Schwarze Chappe-Seide, a[illegible] Qualität

Gerade in diesem Artikel [illegible] seiten vieler Verkäufer gesündigt. Niemand ist im Stande, **bei gleiche[illegible]** [illegible]nd **gleich guter Qualität** ein längeres Mass zu liefern. — Ganz b[illegible] [illegible]arauf aufmerksam, dass **gleiche Nummerirung durchaus ni[illegible] Fad[illegible]**gt; es ist also bei Vergleich unbedingt nöthig, die Fäden [illegible] [illegible]t der Stärke hin zu prüfen.

Schwarze Näh-Chappeseide in Strängen, zwei- und dreifach:

ungefähre Fadenstärke	No.	Länge eines 10 Gramm-Stranges		
	50 zweifach	ca. 240 [illegible]	10 Gramm	25 Pfg.
	60 „		1 Kilo	24,— Mk.
	70 „			
	80 zweifach	[illegible]meter		
	90 „	[illegible] 335 „		
	100 „	„ 425 „	10 Gramm	27 Pfg.
	70 dreifach	„ 205 „	1 Kilo	26,— M.
	80 „	„ 230 „		



WIANEK

KU CZCI NAJŚWIĘTSZÉJ

MARYI PANNY

Z RÓŻNYCH NABOŻEŃSTW UWITY.



„Bądź pozdrowiona Marya, łaskiś pełna, Pan z Tobą, błogosławionaś Ty między niewiastami." Łuk. 1. 28.

NAKŁADEM C. BOEHM W ŚWIĘTÉJ ANNIE.

GLIWICE.
Drukiem Teodora Zalewskiego.
1892.

Biblioteka Publiczna im. Wojew. w Opolu
Zbiory Specjalne
9111 Ś
243
„Zbiory Śląskie"

WIANEK

KU CZCI NAJŚWIĘTSZJ

MARYI PANNY

Z RÓŻNYCH NABOŻEŃSTW UWITY.



„Bądź pozdrowiona Marya, łaskiś pełna, Pan z Tobą, błogosławionaś Ty między niewiastami." Łuk. 1. 28.

NAKŁADEM C. BOEHM W ŚWIĘTÉJ ANNIE.

GLIWICE.
Drukiem Teodora Zalewskiego.
1894.

Nr. 2406.

APROBATUR.

Varsaviae $^{5}/_{17}$ Septembris 1868 an.

Praelatus Metropolitanus Varsaviensis

St. Zwoliński.

Regens Cancellariae

A. Janczarski.

Akc. D. Nr 35/76/81.

O roku i jego częściach.

Rok ma miesięcy dwanaście, tygodni pięćdziesiąt dwa i dzień jeden, dni zaś trzysta sześćdziesiąt pięć i niemal sześć godzin. Po czterech zaś leciech przybywa dzień jeden, ponieważ cztery razy 6 czyni godzin 24, zaczém rok wtedy bywa przybyszowy.

O Adwencie.

Adwent się zaczyna w Niedzielę, która bliższa jest świętego Andrzeja; a jeżeli święty Andrzéj w Niedzielę przypadnie, tamże się Adwent zaczyna.

O Suchedniach.

Suchedni przypadają we Środę, Piątek i Sobotę.

Pierwsze: Po trzeciéj Niedzieli Adwentowéj.
Drugie: Po Niedzieli Wstępnéj postu.
Trzecie: Po Zielonych Świątkach.
Czwarte: Po Podwyższeniu świętego Krzyża.

O Małżeństwie.

Wesela Małżeńskiego Kościół święty zakazuje od pierwszéj Niedzieli Adwentowéj do Trzech Królów; od Środy popielcowéj do Poniedziałku Przewodniego.

Tablica Świąt Ruchomych.

Rok Pański.	Litera Niedzielna	Popielec.	Wielkanoc.	Zielone Świątki.	Adwent.
85	d	18 Lutego	5 Kwietnia	24 Maja	29 List.
86	c	10 Marca	25 Kwietnia	13 Czerw.	28 List.
87	b	23 Lutego	10 Kwietnia	29 Maja	27 List.
88	A g	15 Lutego	1 Kwietnia	20 Maja	2 Grud.
89	f	6 Marca	21 Kwietnia	9 Czerw.	1 Grud.
90	e	19 Lutego	6 Kwietnia	25 Maja	30 List.
1891	d	11 Lutego	29 Marca	17 Maja	29 List.
92	c b	2 Marca	17 Kwietnia	5 Czerw.	27 List.
93	A	15 Lutego	2 Kwietnia	21 Maja	3 Grud.
94	g	7 Lutego	25 Marca	13 Maja	2 Grud.
95	f e	27 Lutego	15 Kwietnia	2 Czerw.	1 Grud.
96	d	18 Lutego	5 Kwietnia	24 Maja	29 List.
97	c	3 Marca	18 Kwietnia	6 Czerw.	28 List.
98	b	23 Lutego	10 Kwietnia	29 Maja	27 List.
99	A	15 Lutego	2 Kwietnia	21 Maja	3 Grud.
1900	f g	28 Lutego	15 Kwietnia	3 Czerw.	2 Grud
01	f	20 Lutego	7 Kwietnia	26 Maja	1 Grud.
02	e	12 Lutego	30 Marca	18 Maja	30 List.
03	d	25 Lutego	12 Kwietnia	31 Maja	29 List.
04	c d	17 Lutego	3 Kwietnia	22 Maja	27 List.
05	A	8 Marca	23 Kwietnia	11 Czerw	3 Grud.

Każdy rok mając dwie litery Niedzielne jest rokiem przestępnym, pierwsza z tych liter służy od początku roku, aż do 24. Lutego, — a od tego dnia aż do końca służy druga litera.

SPIS I PORZĄDEK
Świąt i Świętych Pańskich.

Styczeń ma dni 31.

1 A Nowy Rok.
2 b Makarego Pusteln.
3 c Genowefy Panny.
4 d Tytusa Biskupa.
5 e Telesfora Męczen.
6 f Trzech Króli.
7 g Lucyana Męczen.
8 A Seweryana Męczen.
9 b Juliana Męczen.
10 c Wilhelma Biskupa.
11 d Hygina Męczennika.
12 e Arkadyusza Męczen.
13 f Hilaryusza Papieża.
14 g Eufrozyny Panny.
15 A Pawła, pierw. Pustel.
16 b Marcella Papieża.
17 c Antoniego Pusteln.
18 d Katedry czyli stolicy św. Piotra.
19 e Kanuta Króla i Męcz.
20 f Fabiana i Sebast. Męczenników.
21 g Agnieszki Panny.
22 A Wincentego Męcz.
23 b Emerencyany Pan.
24 c Tymoteusza Bisk.
25 d Nawróc. ś. Pawła.
26 e Polikarpa B. i M.
27 f Jana Złotoustego.
28 g Karola Wielkiego.
29 A Franciszka Salez.
33 b Martyny Panny.
10 c Piotra Wyznawcy.

Luty ma dni 28.

1 d Ignacego B. i Męcz.
2 e Oczyszczenie N. Panny Maryi.
3 f Błażeja Bisk. i M.
4 g Weroniki Panny. M.
5 A Agaty Panny.
6 b Doroty Panny i M.
7 c Romualda Opata.
8 d Jana de Mata W.
9 e Apolonii P. i Męcz.
10 f Scholastyki Panny.
11 g Lucyusza Biskupa.
12 A Gaudentego Męcz.
13 b Katarzyny de Ricci.
14 c Walentego Kapłana.
15 d Faustyna i Jowity M.
16 e Julianny P. i Męcz.
17 f Teodula i Juliana, Męczenników.
18 g Konstancyi Panny.
19 A Konrada Wyznawcy.
20 b Nicefora Męczen.
21 c Eleonory Panny.
22 d Katedry św. Piotra.
23 e Piotra Damiana W.
24 f Macieja Apostoła.
25 g Walburgi Panny.
26 A Aleksandra Biskupa.
27 b Anastazyi Panny.
28 c Romana Wyznawcy.

W roku przestępnym Luty ma dni 29. św. Macieja bywa wtedy 25. Lut.

Marzec ma dni 31.

1 d Albina Biskupa.
2 e Sympliciusza Bisk.
3 f Kunegundy Panny.
4 g Kazimierza Króla.
5 A Przenieś. ś. Wacława.
6 b Kolety Panny.
7 c Tomasza z Akwinu.
8 d Jana Bożego.
9 e Franciszki Wdowy.
10 f 40 Męczenników.
11 g Konstantyna Wyz.
12 A Grzegorza Papieża.
13 b Krystyny Panny.
14 c Mechtyldy Królowéj.
15 d Longina Żołn. i M.
16 e Cyrylla Biskupa.
17 f Gertrudy Panny.
18 g Gabryela Archan.
19 A Józefa, Oblubieńca Najśw. P. Maryi.
20 b Joachima, Ojca Naj. Maryi P.
Porówn. dnia z nocą.
21 c Benedykta Opata.
22 d Bazylego Męczen.
23 e Pelagii P. i Męcz.
24 f Ireneusza Bisk. i M.
25 g ZWIASTOWANIE NAJŚ. P. MARYI.
26 A Emanuela Męcz.
27 b Ruperta Biskupa.
28 c Sykstusa Papieża.
29 d Eustazego Opata.
30 e Kwiryna Męczen.
31 f Balbiny P. i Męcz.

Kwiecień ma dni 30.

1 g Hugona Biskupa.
2 A Franciszka z Pauli.
3 b Rycharda Biskupa.
4 c Izydora Biskupa.
5 d Wincentego Ferer.
6 e Wilhelma Wyzn.
7 f Saturnina Biskupa.
8 g Dyonizego Biskupa.
9 A Maryi Egipcyanki.
10 b Ezechiela Proroka.
11 c Leona Papieża.
12 d Juliusza Papieża.
13 e Hermenegilda Króla i Męczennika.
14 f Tyburcyusza i Waleryana Męczen.
15 g Anastazyi Męczen.
16 A Lamberta Męczen.
17 b Fortunata Męczen.
18 c Apoloniusza Męczen.
19 d Emmy Wdowy.
20 e Teodora Biskupa.
21 f Anzelma Biskupa.
22 g Sotera Męczennika.
23 A Wojciecha Biskupa i Jerzego Męczen.
24 b Fidelisa Wyznawcy.
25 c Marka Ewangielisty
26 d Kleta i Marcel. P.
27 e Teofila Biskupa.
28 f Witalisa Męczen.
29 g Piotra Męczennika.
30 A Katarzyny Seneń. Panny.

W Piątek po Niedzieli 5. Postu Matki Boskiéj Bolesnéj.

Maj ma dni 31.

1 b Filipa i Jakóba Ap.
2 c Atanazego Biskupa.
3 d Znalez. św. Krzyża.
4 e Floryana Męcz.
5 f Moniki Wdowy i Piusa Papieża.
6 g Jana w oleju.
7 A Domicelli Panny.
8 b Stanisława Bisk. i M.
9 c Grzegorza Teologa.
10 d Izydora Oracza.
11 e Mamerta Biskupa.
12 f Pankracego Męcz.
13 g Serwacego Biskupa.
14 A Bonifacego Męcz.
15 b Zofii Męczenniczki.
16 c Jana Nepomucena Męczen.
17 d Paschalisa Wyzn.
18 e Wenancyusza Męcz.
19 f Iwona Kapłana.
20 g Bernarda Seneń.
21 A Donata Męczennika.
22 b Julii Panny i Męcz.
23 c Dezyderyusza Bisk.
24 d Joanny Wdowy.
25 e Urbana Papieża i M.
26 f Filipa Neryusza.
27 g Magdaleny de Pazzis Panny.
28 A Germana Biskupa.
29 b Teodozyi Panny.
30 c Feliksa Papieża.
31 d Petronelli Panny.

Czerwiec ma dni 30.

1 e Nikodema Męczen.
2 f Marcel. i Piotra M.
3 g Erazma Męczen.
4 A Optata Biskupa.
5 b Bonifacego Bisk.
6 c Norberta Biskupa.
7 d Roberta Opata.
8 e Medarda Biskupa.
9 f Prymusa i Felicyana Męcz.
10 g Małgorzaty Król.
11 A Barnaby Apostoła.
12 b Bazylida i Cyryaka.
13 c Antoniego z Padwy.
14 d Bazylego Biskupa.
15 e Wita i Modesta M.
16 f Benona Biskupa.
17 g Awita Kapłana.
18 A Marka i Marcellina.
19 b Gerwazego i Protaz.
20 c Florentyny Panny.
21 d Alojzego Wyzn.
Przesilenie dnia z nocą.
22 e Paulina Biskupa.
23 f Agrypiny Panny.
24 g Narodzenie świętego Jana Chrzciciela.
25 A Prospera Biskupa.
26 b Jana i Pawła Męcz.
27 c Wilhelma Opata.
28 d Leona Papieża W.
29 e PIOTRA I PAWŁA APOSTOŁÓW.
30 f Lucyny Panny.

W Niedzielę pierwszą Czerwca Serca Najświętszéj Panny Maryi. W piątek po oktawie Bożego Ciała Serca Pana Jezusa.

Lipiec ma dni 31.

1 g Juliasza Męcz.
2 A NAWIEDZENIE N. PANNY MARYI.
3 b Heliodora Biskupa.
4 c Berty Panny.
5 d Cyrylli Panny.
6 e Izaijasza Proroka.
7 f Pulcheryi Panny.
8 g Elżbiety Królowéj.
9 A Cyrylla Biskupa.
10 b 7 Braci Synów św. Felicyany.
11 c Piusa Papieża i Męcz.
12 d Jana Gwalberta Op.
13 e Małgorzaty Panny.
14 f Bonawentury Dok.
15 g Henryka Cesarza.
16 A Szkaplerza Najś.
17 b Panny Maryi.
18 c Aleksego Wyzn.
19 d Karoliny Panny.
20 e Wincentego z Pauli.
21 f Czesława Wyznaw.
22 g Praksedy Panny. Maryi Magdaleny P.
23 A Apolinarego B. i M.
24 b Krystyny Panny.
25 c Jakóba Apostoła.
26 d Anny Matki P. M.
27 e Pantaleona Męcz.
28 f Nazaryusza Męcz.
29 g Marty Panny.
30 A Abdona i Senny M.
31 b Ignacego Wyz.

Sierpień ma dni 31.

1 c Piotra w okowach.
2 d Alfonsa Biskupa
3 e Znal. św. Szczepana
4 f Dominika Wyz.
5 g N. P. M. Śnieżnéj.
6 A Przemien. Pańskie.
7 b Kajetana Wyzn.
8 c Cyryaka Męczen.
9 d Romana Męczen.
10 e Wawrzyńca Męczen.
11 f Tyburcego Męcz. i Zuzanny Panny.
12 g Klary Panny.
13 A Hipolita Męcz.
14 b Euzebiusza Wyz. *Wigilia z postem.*
15 c WNIEBOWSTĄP. N. MARYI PANNY.
16 d Rocha Wyznawcy.
17 e Jacka Wyznawcy.
18 f Agapita B. i Męcz.
19 g Marcyana Wyzn.
20 A Bernarda Opata.
21 b Joanny Franciszki.
22 c Tymoteusza Męcz.
23 d Zacheusza Biskupa.
24 e Bartłomieja Apost.
25 f Ludwika Króla.
26 g Zefiryna Męcz.
27 A Cezaryusza Biskupa
28 b Augustyna Biskupa
29 c Ścięcie św. Jana.
30 d Róży Panny.
31 e Rajmunda Wyzn.

W Niedzielę po oktawie Wniebowzięcia Najświętszéj Panny Maryi, uroczystość Pocieszenia Najśw. P. Maryi

Wrzesień ma dni 30.

1 f Idziego Opata.
2 g Stefana Króla.
3 A Serapii Panny i M.
4 b Rozalii Panny.
5 c Urbana Papieża.
6 d Zacharyasza Pror.
7 e Bronisławy Panny.
8 f NARODZENIE N. PANNY MARYI.
9 g Gorgoniusza Męczen.
10 A Dalmacyusza Męcz.
11 b Piotra i Jacka M.
12 c Gwidona Wyzn.
13 d Aureliusza Biskupa.
14 e Podwyższenie ś. Krzyża.
15 f Nikodema Męcz.
16 g Kornel. i Cypry. M.
17 A Odebranie 5 bliźń. św. Franciszka.
18 b Tomasza z Wilan.
19 c Januarego Męcz.
20 d Eustachiusza Męcz.
21 e Mateusza Apostoła. *Porówn. nocy z dniem.*
22 f Maurycego Męcz.
23 g Tekli Panny.
24 A Gerarda Bisk. i M.
25 b Kleofasa Męczen.
26 c Cypryana, Justy. M.
27 d Przeniesienie św. Stanisława.
28 e Wacława Króla.
29 f Michała Archanioła.
30 g Hieronima Wyzn.

Październik ma dni 31.

1 A Remigiusza Bisk.
2 b ŚŚ. Aniołów Stróż.
3 c Kandyda Męcz.
4 d Franciszka Serafick.
5 e Placyda Męcz.
6 f Brunona Wyzn.
7 g Marka Papieża.
8 A Brygity Wdowy.
9 b Dyonizego Męcz.
10 c Franciszka Borg.
11 d Gereona Wyzn.
12 e Maksymiliana Bisk.
13 f Edwarda Króla.
14 g Kaliksta Papieża.
15 A Jadwigi Wdowy.
16 b Teresy Panny.
17 c Wiktora Biskupa.
18 d Łukasza Ewang.
19 e Piotra z Alkantary.
20 f Jana Kantego.
21 g Urszuli P. i Męcz.
22 A Korduli P. i Męcz.
23 b Jana Kapistrana.
24 c Rafała Archanioła.
25 d Kryspina i Kryspiana Męczen.
26 e Ewarysta Pap. i M.
27 f Frumencyusza Bisk.
28 g Szymona i Tadeusza.
29 A Narcyza Biskupa.
30 b Edmunda Biskupa.
31 c Wolfganga Biskupa. *Wigilia z postem.*

W Niedzielę pierwszą Października N. P. Maryi Różańcowéj.

Listopad ma dni 30.

1 d Wszystkich ŚŚ.
2 e Dzień Zaduszny.
3 f Huberta Biskupa.
4 g Karola Boromeusza.
5 A Zacharyasza i Elżb.
6 b Leonarda Wyzn.
7 c Engelberta Męczen.
8 d Czterech Koronatów.
9 e Teodora Męczen.
10 f Jędrzeja z Awelinu.
11 g Marcina Biskupa.
12 A 5 braci Polaków.
13 b Dydaka Wyznawcy.
14 c Serapiona Męczen.
15 d Leopolda Wyzn. i Gertrudy P.
16 e Stanisława Kostki.
17 f Salomei Panny.
18 g Poświęcenie kościoła ś. Piotra i Pawła
19 A Elżbiety Wdowy.
20 b Feliksa Wyznawcy.
21 c Ofiarowanie N. M.
22 d Cecylii Panny.
23 e Klemensa Papieża i Męczennika.
24 f Jana od Krzyża.
25 g Katarzyny P. Męcz.
26 A Konrada Biskupa.
27 b Józefata Bisk. i M.
28 c Rufina Męczennika.
29 d Saturnina Męczen.
30 e Andrzeja Apostoła.

Grudzień ma dni 31.

1 f Eligiego Biskupa.
2 g Bibianny Panny.
3 A Franciszka Ksaw.
4 b Barbary P. i Męcz.
5 c Kryspiny Męczen.
6 d Mikołaja Biskupa.
7 e Ambrożego Bisk.
8 f Niepokalane Pocz. P. Maryi.
9 g Leokadyi Panny.
10 A Eulalii Panny.
11 b Damazego Papieża.
12 c Synezyusza Męcz.
13 d Łucyi P. i Męcz.
14 e Spirydyona Biskupa.
15 f Krystyanny Służeb.
16 g Adelaidy Cesarz.
17 A Łazarza Biskupa.
18 b Gracyana Biskupa.
19 c Nemezyusza Bisk. i Męczennika.
20 d Zenona Żołnierza.
21 e Tomasza Apostoła.
22 f Demetryusza Męcz.
23 g Wiktoryi Panny.
24 A Adama i Ewy W.
25 b Narodzenie P. Jezusa.
26 c Szczepana Męczen.
27 d Jana Ewangelisty.
28 e Młodzianków św.
29 f Tomasza Biskupa.
30 g Eugeniusza Bisk.
31 A Sylwestra Papieża.

W Niedzielę po dniu drugim Listopada, Opieki Najśw. Maryi Panny.

ZBIÓR NABOŻEŃSTWA

CODZIENNEGO, ŚWIĄTECZNEGO I PRZYGODNEGO.

ROZDZIAŁ I.

NABOŻEŃSTWO CODZIENNE.

Wzniesienie myśli do Boga przed każdą modlitwą.

W Imię Ojca † i Syna † i Ducha Świętego. † Am.

Panie! racz otworzyć me usta, aby błogosławiły święte Imię Twoje; oczyść serce od myśli próżnych, przewrotnych i pełnych roztargnienia; zagrzéj umysł, zapal żądze, iżbym godnie, uważnie i nabożnie te modły w hołdzie Tobie przyniósł i w obliczu Boskiego majestatu Twego wysłuchanym być zasłużył. Przez Chrystusa Pana naszego.

V. Serce czyste stwórz we mnie, o Boże,
R. I ducha prawego odnów we wnętrznościach moich.

Módlmy się.

O Boże! przedziwnéj doskonałości i tylko prawdziwym miłośnikom Twoim żywot wieczny dający, zmiłuj się nad nami, naucz nas wszelką znikomością gardzić, a wszystkiemi afektami Ciebie tylko samego miłować i chwalić, odtąd aż na wieki wieków. Amen.

NABOŻEŃSTWO CODZIENNE.

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi św., Jak była na początku, teraz i zawsze i na wieki wieków.

Niech będzie pochwalona Przenajświętsza Trójca teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

NABOŻEŃSTWO PORANNE.

MODLITWA.

Słusznie do Ciebie, o Boże i Panie mój! pierwsza myśl i pierwsze uczucie serca zwrócone być powinno przy nadchodzącym dniu, boś Tyś jest Panem życia naszego. Każdy dzień, którego dożyjemy, jest darem Twoim. Przetóż

dzięki Ci składam, żeś okazał dobroć Twoją nademną, i znów pozwoliłeś mi się obudzić zdrowym.

Lecz, nacóżeś mi, o Boże! dał życie i na co je mam obrócić? O! nie zapominaj o tém pytaniu, duszo moja! powtarzaj je sobie w każdym na nowo rozpoczynającym dniu. Każdy dzień jest ważną częścią życia mojego; i Bóg mi go użycza do ważnych zamiarów. Szczęśliwym będę, jeżeli każdy dzień podług zamiarów Boga przepędzę, dobrze i pożytecznie.

Ach, Boże! Ty jesteś Stwórcą moim i Dawcą życia. Tobie je więc winienem poświęcić na służbę i chwałę Twoją. Ty nam oznajmiłeś wolę Twoją. Ty każdemu naznaczyłeś pracę i zatrudnienia w jego położeniu. Błogo mi, jeżeli je odbywam, i obowiązków moich wiernie dopełniam.

To życie jest czasem sposobienia się do wieczności, do lepszego życia przyszłego. Błogo mi, jeżeli z każdym dniem lepiéj się usposobię i godniejszym stanę życia przyszłego; jeżeli z każdym dniem wolniejszym będę od was, a bardziéj roz-

kocham się w dobrém, i utwierdzę w świętobliwości. Ach, Panie! wesprzyj mnie łaską swoją, abym się o to jedynie starał, co się Tobie podoba, abym dzisiejszy dzień podług woli Twojéj przepędził. Chcę Ci się, o Boże, podobać przez troskliwie unikanie grzechu i wiernie pełnienie obowiązków moich, a przez to zbliżyć się do mego przyszłego przeznaczenia.

Wspomagaj mnie tylko, Boże! łaską swoją świętą we wszystkich moich przedsięwzięciach i zatrudnieniach. Amen.

Druga poranna modlitwa.

Do Ciebie udaję się o Boże! przy rozpoczęciu dnia tego. Ty mnie zachowałeś w mocy od wszystkiego złego na ciele i duszy; Ty snem dobroczynnym pokrzepiłeś członki moje, i wzmocniłeś duszę moją do nowych zatrudnień, czekających mnie w powołaniu mojém. Dziękuję Ci za to, o Boże! i razem błagam, zachowaj mnie i w ten dzień od wszystkiego złego. Pragnę wiernie wykonać prace i zatrudnienia, jakich wymagasz odemnie w mém położeniu, bo wiem, że do pracy

stworzyłeś człowieka i że przez pracę mam Ci służyć i starać się o zbawienie swoje. Wzmocnij mnie, o Panie! abym należycie dopełnił obowiązków mojego powołania podług woli Twojéj świętéj. Spraw, aby to wszystko posłużyło do chwałéj Twojéj i zbawienia mojego, cokolwiek dnia dzisiejszego myśleć, mówić, czynić i znosić będę.

Ale, o Boże! każdy dzień ma swoje nieodłączne cierpienia; przeto Cię błagam nie pozwalaj mi uledz pokusie lub chęci do złego; gdybym zaś miał przyjść w niebezpieczeństwo zgrzeszenia, wesprzyj mnie łaską swoją św., abym się temu oparł a nie zezwolił nigdy na grzech. Spraw, bym się strzegł i małych przewinień, a pozostał Ci wiernym tak w małem, jak w wielkiem. Oświecaj i wzmacniaj duszę moją do wszystkiego dobrego; abym ten dzień mógł przepędzić podług Twej świętéj woli, na chwałę Twoją i zbawienie duszy mojéj. Amen.

MSZA ŚWIĘTA
NA CZEŚĆ NAJŚWIĘTSZÉJ MARYI PANNY.

Ofiarowanie.

Przyjm łaskawie, o najświętsza i niewymowna Trójco, tę niepokalaną Ofiarę, w któréj ja chcąc brać udział, stoję dziś przed Tobą w pokorze i ofiaruję Ci ją jako dziękczynienie za wszystkie łaski i wysoką zacność, którą obdarzyłeś wybraną Panienkę, Królowę wszystkich stworzeń Twoich, współpracownią około zbawienia naszego, a także dla pomnożenia Jéj chwały na ziemi i dla powiększenia naszéj dla niéj miłości, którą zlewasz, Panie! w serca tych, którym wiecznie miłosierdzie chcesz darować.

Chwalę Cię i pozdrawiam Cię, o Matko wszelkiéj szczęśliwości! a przez najświętsze serce Jezusa Pana naszego a Boskiego Syna Twego błagam Cię, abyś silném wstawieniem się Twojém otrzymać dla nas raczyła czułą i silną miłość ku Niemu i ku Tobie.

Wstęp.

Bądź pozdrowiona, o Najśw. Matko! Ty urodziłaś największego Króla nieba i ziemi, który panuje na wieki.

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi św. jak była na początku, teraz zawsze i na wieki wieków. Amen.

Bądź pozdrowiona gwiazdo świecąca, jasna zorzo ranna! z ciebie wyszło słońce sprawiedliwości, wyszedł Król Chwały, przyjaciel i Odkupiciel dusz naszych;— Ciebie, o Panno najczystsza, Ciebie, o przecudowna Matko Boga Człowieka! czcimy serdecznem nabożeństwem. Pokrzep serca nasze niebieskiego światła promieńmi na chwałę Syna Twojego. A.

Kyrie elejson.

„O Panie! ja sługa Twój i syn służebnicy Twojéj.“ (Ps. 112. 16.) O łaskawy Panie, oszczędź sługę służebnicy Twojéj! o łaskawa Pani wstawiaj się za sługą Pana Twojego! O można i dobrotliwa Panno, z któréj wyszło źródło miłosierdzia, patrz na nędzę naszą, daj nam udział w litosci Twojéj! (Św. Anzelm.)

Gloria.

Chwalę, wywyższam i wielbię Ciebie, o Najśw. Trójco, dla Twojéj mądrości, władzy i dobroci, w któréj Najświętszą Pannę pełną łaski, jako współuczestniczkę naszego zbawienia stworzyłeś, o Boże! i przez Nią wszystko, co przed niebem jest błogosławioną rosą łaski Twojéj na nowo ożywić raczyłeś. Sława, cześć i dziękczynienie w imieniu wszelkich stworzeń, niech będzie Tobie, wszechmogącemu w Trójcy jedynemu Panu i Bogu Ojcu, Synowi i Duchowi świętemu, teraz i na wieki. Amen. (Św. Mechtylda.)

Kolekta.

Daj nam łaskawie, o Panie i Boże nasz! prosimy Cię, abyśmy słudzy Twoi. wiecznym zdrowiem ciała i duszy cieszyli się i przez chwalebne wstawienie się najświętszéj i niepokalanéj Panny Maryi, od obecnego smutku wybawieni i wieczną szczęśliwością obdarzeni byli. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Tobą i z Duchem świętym żyje i króluje po wszystkie wieki wieków. A.

Epistoła.

„Od początku i przed wieki jestem stworzona i aż do przyszłego wieku nie ustanę, a w mieszkaniu świętém służyłam przed nim. — I takem w Syonie jest utwierdzona a w mieście świętém takżem odpoczywała, a w Jeruzalem władza moja. — I rozkorzeniłam się w zacnym narodzie i w dziele Boga mego dziedzictwo jego, a w pełności Świętéj zadzierżenie (mieszkanie) moje. — Wyniesionam w górę, jako cyprys na górze Syonie. — Wywyższyłam się jako palma w Kades i jako szczepienie róży w Jerychu. — Jako winne drzewo wypuściłam wdzięczną wonność, a kwiatki moje owocem czci i uczciwości. — Ja Matką pięknéj miłości i bogobojności i uznania nadziei świętéj.“ (Ekkl. 24. 14.)

Gradual.

Błogosławiona i wysoce uczczona jesteś, o Maryo Panno, która w panieńskiéj czystości stałaś się Matką Zbawcy naszego.

O Najświętsza Matko Boga i Panno! Ten, którego świat objąć nie może, zam-

knął się w łonie Twojém, kiedy się stał człowiekiem.

Po urodzeniu zostałaś nienaruszoną Panną, Matko Boga! módl się za nami! Alleluja.

Ewangelia.

I stało się, gdy to mówił, podniósłszy głos niektóra niewiasta z rzeszy, rzekła mu: „Błogosławiony żywot, który Cię nosił, i piersi któreś ssał.“ — A On rzekł: „I owszém, błogosławieni, którzy słuchają słowa Bożego i strzegą go.“ (Łuk. 11. 19.)

Credo.

A błogosławionaś, któraś uwierzyła, albowiem spełni się to, co jest powiedziano od Pana. (Łuk. 1. 45.)

Ave Maria*) *Zdrowaś*, pozdrowiona jesteś wszechmocnością Ojca, mądrością Syna, dobrocią Ducha świętego. *Marya*, Gwiazdo jaśniejąca na niebie i na ziemi; *łaskiś pełna*, która hojnie udzielasz się wszystkim Ciebie kochającym; *Pan z Tobą*, jednorodzony Syn Ojca, przeczystego panieńskiego serca Twego jedyny Syn,

*) Według Jana Lansberga

Błogosławionaś Ty między niewiastami, bo przeklęstwo zdjęłaś a wieczne błogosławieństwo przyniosłaś; *i błogosławion owoc żywota Twego*, Pan i Słowo, który wszystko w istnienie przywodzi, utrzymuje i poświęca; *Jezus*, Chrystus odblask chwały Ojca i wizerunek Jego istoty, przez którego wszystkie rzeczy są stworzone; *Święta Maryo, Matko Boża*, Matko Boga Człowieka, prawdziwa Boża Rodzicielko, Matko wszechmocnego, módl się za nami, o można Panno, *teraz i w godzinę śmierci naszéj*. Amen.

Offertorium.

Przez Ciebie, o Rodzicielko życia niech nam będzie dozwolony przystęp do Syna Twojego, aby przez Ciebie nas przyjął Ten, który przez Ciebie nam był dany. (Św. Bernard.) Racz przyjąć, o przedwieczny Ojcze! te dary, które mu łącznie ze sługą ołtarza na zbawienie wszystkich wiernych, przez najczystsze ręce przenajświętszéj Panny Tobie przynosimy, aby to przemienienie w Ciało i Krew Twego Syna, Twego jednoro-

dzonego wiekuistego Arcykapłana, nasze zbawienie na ziemi a radość Twoją w niebie powiększyły i pomnożyły. Przez niepokalaną czystość, którą ozdobiłeś wybraną Twoją Służebnicę, i którą ona jak Lilia między cierniami zachowała, dozwól nam być czystemi na ciele i duszy i siłą Jej wstawienia się, które zrządziło w Kanie przemianę wody na wino, przemień naszą oziębłość w gorącą miłość i święte posłuszeństwo, abyśmy za Jej pomocą przytłumili wszystkie nasze błędy i namiętności i teraz i wiecznie Twemu miłosierdziu za to dziękował.

Prefatio.

Prawdziwie słuszna, sprawiedliwa, przyzwoita i zbawienna rzecz, abyśmy Ci zawsze i wszędzie dzięki składali, Panie święty! Ojcze wszechmogący! wieczny Boże! i Ciebie we czci Najśw. Maryi, zawsze Panny, wychwalać, błogosławić i uwielbiać, która Twego jednorodzonego przez ocienienie Ducha św. poczęła, i pozostając w chwale panieńskiej czystości, wydała na świat przedwieczne Światło

Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Przez którego Aniołowie majestat Twój wychwalają; państwa czołém biją, zwierzchność w bojaźni cześć składają i mocy niebieskie i święci Serafinowie w spólnéj radości świętują, z któremi, aby i nasze głosy dostęp miały, racz łaskawie rozkazać, gdyż my w błagalném wzywaniu mówimy:

Święty, Święty, Święty, Pan Bóg Sabaoth (Zastępów)! pełne są niebiosa i ziemia Majestatu chwały Twojéj. Hosanna, na wysokościach! błogosławiony, który idzie w Imię Pana, Chrystus Jezus Syn Dziewicy; wychód Jego z wysokości.

Memento za żywych.

Chwalebna Panno, przez Twoje to jedyne posłuszeństwo zgubiony naród ludzki znalazł na nowo wejście do życia; przyjmij nasze modły i wnieś je do świątyni, gdzie jest wysłuchanie, a przynieś nam z tamtąd łaskawe pojednanie. Daj uczuć pomoc Twoją wszystkim, którzy Imię Twe święcą; Twoja litość niech czuwa nad strapionymi, Twoja dobrotliwa miłość

nad wszystkimi, którzy jeszcze nie dostali się do Ojczyzny; a ponieważ w niebieskich radościach jest Twój przybytek, Pani, to zanieś przed Oblicze Boskie nasze łzy, i za nas przebłagaj jedynego Syna Twego. — Patrz, oto przychodzi wierny Pan i prawdziwy, ześlij nam jeden promień Twojéj wiary i Twojéj miłości, abyśmy Mu godną cześć oddali.

Konsekracya.

Bądź pozdrowiony Synu Dawidów, niebieski kwiecie Izajaszowego korzenia, Słowo Ojca, Baranku Boży, Synu Panienki, prawdziwy Boże i prawdziwy Człowiecze, przez krew Oblubieńcze dusz ludzkich.

Bądź pozdrowiona Krwi przedwiecznego Arcykapłana, źródło czystości, zaszczycie świata! bądź pozdrowiona!

Kłaniam się Tobie z najgłębszém i radosném uszanowaniem, z jakiem Marya i Józef Tobie służyli w stajni Betleemskiéj.

Uwielbiam Ciebie łącznie z owym bo-

wiecznemu Ojcu oddawała najświętsza Marya Panna w chwili, kiedy z śmiertelnych ran Twoich widziała całą Krew Twoją lejącą się za nasze zbawienie!

Po Konsekracyi.

Modlitwa świętego Edmunda Biskupa.

O wy Światła niebieskie, które przed tronem łaski świecicie, Maryo Panno i Janie! rozpędźcie promieńmi waszemi chmury występków moich. Bo wy jesteście owi Błogosławieni, którym Syn Boski dla waszéj panieńskiéj czystości, szczególniejszą miłość swoją dowiódł, gdy Krwią oblany na krzyżu wyrzekł do was: Niewiasto, oto Syn twój! Uczniu, oto Matka twoja! Przez słodkości téj najświętszéj miłości, którą słowem Pańskiem wówczas byliście połączeni, ja nędzny polecam waszéj wiernéj pieczy ciało i duszę moją, ażebym za pomocą chwalebnego wdania się waszego wzrastał i wytrwał w miłości Boga i bliźniego, i w czystości serca.

Memento za zmarłych.

Racz łaskawie przyjąć, Panie, mo-

dlitwę naszą za dusze wszystkich z
łych (a w szczególności N. N.)
wstawieniem się najśw. Matki
stkich ludzi i przez zasługi jéj ni
mownych cierpień, dozwól, aby
miały korzystny dla siebie udział
najświętszéj Ofierze.

Modlitwa Pańska.

(Przypomnienie siedmiu słów najśw. Panny

1. Ojcze nasz, któryś jest w ni
przez niebieską czystość, dla któréj
rya Panna Archaniołowi rzekła: „J
się to stanie, gdyż męża nie zna
(Łuk. 1. 13.) Oczyść serca nasze,
się święciło Imię Twoje.

2. Ojcze nasz, któryś jest w nie
przez wiarę i posłuszeństwo, z jaki
Marya dla zbawienia wszystkich l
rzekła: „Oto ja służebnica Pańska,
chaj mi się stanie według słowa Twe
umocnij nas w stałéj wierze, aby p
szło nam królestwo Twoje.

3. Ojcze nasz, któryś jest w nie
przez owo niebieskie pozdrowienie,
rém najświętsza Panna uradowała
zbietę i Jana Chrzciciela, kiedy

śpiesznéj podróży przez góry nawiedzała
ich; użycz nam gorliwości i wesołości
w służbie Twojéj, aby się stała wola
Twoja, jako w niebie, tak i na ziemi.

4. Ojcze nasz, któryś jest w niebie;
przez ten niebieski hymn chwały, któ-
rym Marya Ciebie uczciła, kiedy rzekła:
„Wielbij, duszo moja Pana!“ i „łaknące
napełnił dobrami.“ — Daj nam łaknienia
i pragnienia Twojéj sprawiedliwości
i chwały i chleba naszego powszedniego,
skutecznéj łaski Twojéj, daj nam dzisiaj.

5. Ojcze nasz, któryś jest w niebie;
przez tę słodką, pełną uszanowania ła-
godność, z jaką Marya Panna do Bo-
skiego Syna swego rzekła, kiedy Go
w kościele znalazła: „Cóżeś nam to
uczynił?“ odbierz nam wszelką nienawiść
i rozjątrzenie, abyś nam odpuścił nasze
winy, jako i my w bojaźni i miłości Twojéj
odpuszczamy winowajcom naszym.

6. Ojcze nasz, któryś jest w niebie;
przez litościwą łagodność, z jaką Marya
Panna w czasie wesela w Kanie do Bo-
skiego Syna swego rzekła: „Wina nie
mają“, napełnij serca nasze świętą Twoją

siłą i miłością, abyśmy w niedostatku łaski Twojéj w grzech nie wpadli: nie wwódź nas w pokuszenie.

9. Ojcze nasz, któryś jest w niebie; przez mądrość i wierność, z jaką Marya Panna sługom w Kanie poleciła: „Cokolwiek wam rzecze, czyńcie," (Jan 2. 5.) umocnij nas w świętéj wierności w zachowaniu przykazań Twego jednorodzonego Syna, daj, abyśmy ze strachem i drżeniem zbawienie nasze sprawowali i tak zbaw nas od wszego złego Amen.

Komunia.

Błogosławiony jest żywot Maryi Panny, w którym ona nosiła Syna Ojca przedwiecznego. — Błogosławiona królewska Panienka, która Boskie słowo pierwéj poczęła w duchu i umyśle, niż w ciele swojém. (Św. Leon.) — O najświętsza Panno, przez twoją wyższą niż seraficzną miłość i pobożność, z jaką w pierwszém chrześcian zgromadzeniu najświętszy Sakrament, Boskie Ciało Syna Twojego, przyjęłaś z rąk Apostołów, wyjednaj mi łaskę abym zawsze, a osobliwie w godzinie śmierci, tę najcudowniejszą tajemnicę miłości Jego czystém sercem przyjmował a przez to z Nim i z tobą, Pani, był połączony.

Ostatnia Kolekta.

Daj nam z łaski Twojéj, Panie, abyśmy wszędzie opieką najświętszéj Panny Maryi osłonieni byli, na któréj cześć Twemu Boskiemu Majestatowi tę Ofiarę przynieśliśmy. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Tobą i z Duchem świętym żyje i króluje na wieki. Amen.

W czasie ostatniéj Ewangelii.

Hymn najśw. Panny. (Łuk. 146.)

Wielbij, duszo moja, Pana:
I rozradował się Duch mój w Bogu Zbawicielu moim.
Iż wejrzał na nizkość służebnicy swojéj; albowiem oto odtąd błogosławioną mnie zwać będą wszystkie narody.
Albowiem uczynił mi wielkie rzeczy, który możny jest i święte Imię Jego.
A miłosierdzie Jego od narodu do narodu bojącym się Jego.

Uczynił moc ramieniem swojém, rozproszył pyszne myślą serca ich.
Łaknące napełnił dobrami a bogacze z niczém puścił.
Przyjął Izraela sługę swego, wspomniawszy na miłosierdzie swoje.
Jako mówił do Ojców naszych, Abrahamowi i nasieniu jego na wieki.
Chwała Ojcu i Synowi i t. d.

MODLITWA WIECZORNA

wyjęta z Pisma świętego.

Prorok Twój, o Boże! powiedział: iż z rana przystoją pienia wesołości a wieczór poświęcony być powinien smutkowi i łzom. Tak jest, o Boże! poranek objawia nam Twoje miłosierdzie, lecz noc przejmuje nas przestrachem, przypominając nam Twoją ścisłą i surową sprawiedliwość.

Ach! ileż to razy zasłużyliśmy już na Twoje surowe ukaranie przez cały bieg tego dnia! Ach, Panie Boże sprawiedliwy! spojrzyjże teraz litościwie na łzy, które przed Tobą wylewamy,

Pogroziłeś nam przez Twojego Syna, naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa, iż przyjdziesz tak, jak złodziéj podczas nocy, dla sądzenia mnie. Ach, Panie najmiłosierniejszy! nie ziśćże i nie wykonaj na mnie téj groźby! Przebacz mi jeszcze, o Boże! pozwól mi jeszcze litościwie czasu na ubłaganie i przebłaganie gniewu Twojego.

Oto przywodzę sobie na pamięć słowa któreś kazał ogłosić ludowi swemu przez Proroka: Niech oczy moje nie przestają wylewać łez przez całą noc, niech serce moje nie przestaje wzdychać i jęczeć, bo Pan mój jest zagniewany na mnie.

Tak jest, pójdę i zacznę, jak Dawid, zlewać łożko moje łzami i wprzód nim zasnę, przerażony bojaźnią, jaką mnie groźby Twoje napełniają, mówić będę do siebie:

Ach! któż mnie upewni, że z łożka tego wstanę? któż, że jeszcze światło dnia jutrzejszego oglądać będę? Ta myśl w mojém sercu przytomna, przejmuje duszę moją żalem, bardziéj jeszcze przestrachem.

Lecz zachowawszy przykazania Twoje oczyszczenia się przed nocą, uspokoję się najdoskonalszém zaufaniem w miłosierdziu Twojém.

Zwróć się więc o Boże! do głosu mego i wysłuchaj modlitwę moją, którą Ci przez noc całą poświęcam, wyznając przed Tobą szczerze i z pokorą grzechy i utrapienia moje.

Sam nawet sen nie przerwie rozczulenia duszy mojéj. Zmysły moje będą uspione, lecz serce moje czuwać będzie i skoro się przebudzę, wzniosę zaraz myśl moją, ażebym duszę moją stawił przed Tobą. Obrócę ręce moje ku Twemu kościołowi świętemu, ażebym błogosławił i wielbił Twoje niepojęte Imię.

Nie zapomnij, duszo moja, przyrzeczeń, które czynisz Bogu; ale i Ty, o Boże mój! pomnij na wielkie miłosierdzie Twoje.

Wzywałeś niegdyś wiernych sług Twoich w nocy, ażebyś im wolą Twoją objawił. Ach! raczże i mnie téj łaski udzielić! Lecz nareszcie kiedykolwiek i jakkolwiek dasz mi poznać św. Twoje

rozkazy w każdym czasie gotów jestem słuchać ich i wykonywać je.

Nakoniec błagam Cię, o Boże! racz mnie teraz szczególnie zasłonić opieką twéj Opatrzności. Niech prawda Twoja otacza mnie zewsząd i niech mi służy za tarczę przeciwko wszelkim napaściom nieprzyjaciela, który się sprzysiągł na moją zgubę. Nie będę się bynajmniéj obawiał siły szatana, który, jak srogi lew, podchodzi mię bezustannie, ażeby mógł pożrzeć duszę moją. Wszystkie jego zasadzki i podejścia, równie jak i najmocniejsze usiłowania, staną się daremne; żadna złość nie dojdzie aż do mnie. Aniołowie Twoi, którym przykazałeś pilnować mnie, obronią mnie od wszelkiéj zasadzki i sideł, boś Ty jest Bóg mój, któremu zaufam.

A tak, gdy Ci wiernie i statecznie służyć będę bez przerwy i w dzień i w nocy, przez cały bieg życia mojego, mam nadzieję, iż przez miłosierdzie Twoje zbliżę się nakoniec do tego szczęśliwego mieszkania, w którém nie bywa nigdy nocy. Amen.

Rozdział II.

NABOŻEŃSTWA MSZALNE.

MODLITWA PORANNA.

w Niedzielę lub Święto.

Ten jest dzień, który Pan uczynił. Wspomóżże mnie, o Boże! łaską swoją świętą, abym Cię w tym dniu Twoim mógł godnie wielbić i chwalić, i przepędzić go świętobliwie, na moje zbawienie.

Wszechmogący, wieczny Boże! Ty jesteś sprawcą wszystkich czasów i dni. Ty wszystkie stworzyłeś, abyśmy je na cześć i chwałę Twoją obracali. Ten przecież dzień na to szczególnie obrałeś, abyśmy Cię weń wielbili i czcili. Ty sam, o Boże! po stworzeniu nieba i ziemi, spocząłeś dnia siódmego, z tajemniczego zamiaru, aby i ludzie dnia siódmego wypoczywali po pracach swoich, a jedynie zbawieniem duszy swojéj zatrudniali się w tym dniu. Przetóż w starym zakonie lud Twój wybrany święcił dzień

siódmy to jest: Sabat. W nowym zaś zakonie rozkazałeś przez Kościół Twój, święcić dzień niedzielny, bo w Niedzielę nasz Zbawiciel Jezus Chrystus, zmartwychwstał, i w tenże dzień zesłał Ducha Świętego, przez którego świat prawie na nowo stworzony został.

W tym dniu tedy, podług rozkazu Twojego, o Panie! powinniśmy się wstrzymywać od wszelkiéj pracy cielesnéj, abyśmy się tém bardziéj tylko zbawieniem dusz naszych zająć mogli. O jak dobrotliwe jest to urządzenie Twoje, o Boże! o jakież dzięki od nas należą Ci się za nie! O wesprzyjże mnie łaską Twoją, abym dzień ten, podług zamiarów Twoich świętych, na cześć i chwałę Twoją i na zbawienie duszy mojéj, mógł godnie przepędzić. Dopomóż mi do tego i wzmocnij łaską swoją, przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen.

PSALM.

O którzykolwiek mieszkacie na ziemi,
Śpiewajcie Bogu pieśniami waszemi,
Służąc Mu chętnie, mając Go swym celem,
Wchodząc w dom Jego z największém weselem.

Znajcie, że On jest Bogiem, którym tchniemy,
Że On zapewnie stworzył nas, a nie my:
Że On się sam podjął Królem być nad nami,
Że sam Pasterzem, a my Jego owcami.
Wnijdźcie w dom Jego, niosąc winne dzięki,
Czcząc Go, wielbijcie cuda dzielnéj ręki,
Pan to i Ojciec pełen jest słodkości,
Pełen jest wiecznéj prawdy i litości.

Modlitwa wchodząc do kościoła.

Przy pokropieniu się wodą święconą mówić:

Przez to święte pokropienie,
Boże! odpuść me zgrzeszenie,
A przez moc téj wody świętéj,
Niech ucieka duch przeklęty.

Wchodząc do kościoła mów nachylony trzymając rękę na piersiach:

O Jezu! zmiłuj się nademną, odpuść mi wszystkie grzechy moje, abym godnie stanął przed Tobą.

Modlitwa przed kazaniem.

Duchu święty, prawdziwy Boże, który pochodzisz zarazem od Ojca i od Syna oświeć szczególnie teraz mój rozum i mój rozsądek, ożyw i wzmocnij wolę moją, abym podczas nauki, szczególnie w Twoich objawionych prawdach, każdego czasu mógł być uważnym, i dopomóż mi

potém wypełnić to, co mi przez Twojego sługę szczególniéj zwiastować każesz. O to proszę Ciebie, który z Ojcem i z Synem w jedności Bóg żyjesz i królujesz. Amen.

Modlitwa po kazaniu.

Pobłogosław, święty Boże! tę naukę, którą teraz z ust kapłana usłyszałem i pomóż mi wypełnić, co poznałem, a dokonać, co sobie z Twoją łaską przedsięwziąłem. O to proszę Cię w Imieniu Jezusa, Pana naszego. Amen.

HYMN KOŚCIELNY.

Aspersio.

Asperges me, Domine hysopo et mundabor lavabis me, et super nivem dealbabor. Miserere mei, Deus, secundum magnam misericordiam tuam. Gloria Patri et Filio, et Spiritui sancto: Sicut erat in principio, et nunc et semper, et in saecula saeculorum. Amen.

Racz nas, Panie, pokropić hyzopowem zielem, obmyj nas, oczyść z grzechów, a nad śnieg zbielejem.

Zmiłuj się, Boże, zmiłuj, odpuść nasze złości,
Daj twego miłosierdzia doświadczyć wielkości,
Chwała Ojcu, Duchowi z Synem naszym Panem,
Niech będzie teraz, zawsze, na wiek wieków. A.

Racz nam pokazać, Panie, miłosierdzie swoje,
Daj, prosimy Cię, łaskę i zbawienie Twoje.
Wysłuchaj naszéj prośby pobożne wzdychanie,
Niech do Ciebie przyjdzie głos nasz i wołanie.

X. Ostend. Pokaż nam Panie! miłosierdzie Twoje.

L. Et salutare. A zbawienie Twoje daj nam.

X. Domine exaudi. Panie, wysłuchaj modlitwy moje.

L. Et clam. A wołanie moje niech do itd.

X. Dominus vobiscum. Pan z wami.

L. Et cum. I z Duchem twoim.

Oremus. (Módlmy się.)

Exaudi... Wysłuchaj nas, Panie, Ojcze św. wszechmogący wieczny Boże! i ześlij Ducha Twego świętego z nieba, aby nas strzegł, zachował, bronił i miał pod opieką wszystkich mieszkających w tym przybytku. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

MSZA ŚWIĘTA,

MODLĄCEGO SIĘ LUDU WRAZ Z KAPŁANEM.

Przed zaczęciem Mszy świętéj.

Nieskończenie wielki i święty Boże! oto ja grzeszny człowiek przychodzę do ołtarza Twego, abym się stał uczestnikiem błagalnéj ofiary Mszy świętéj. Ta

ofiara jest wartości nigdy nieprzebranéj, gdyż się w niéj sam jednorodzony Syn Twój ofiaruje.

W połączeniu z najdoskonalszą pobudką, z któréj się ulubiony Syn Twój za nas na ofiarę wydał, ofiaruję Ci tę Mszą świętą na uszanowanie i uwielbienie przenajświętszego Imienia Twego, na podziękowanie za wszystkie dotychczas wyświadczone mi łaski, na zadosyćuczynienie za wszystkie popełnione grzechy, i na wyratowanie dusz w czyścu cierpiących i od nas pomocy żądających.

Przygotuj, o Boże, serce moje; oczyść duszę moją, zgładź grzechy moje, abym był godzien znajdować się przy téj przenajświętszéj Ofierze.

Kapłan stojąc u stopni ołtarza, zaczyna Mszą świętą czyniąc znak krzyża św. i mówiąc:

Xiądz. In nomine... W Imię Ojca † i Syna † i Ducha świętego. † A.

X. Introibo... Wnijdę do ołtarza Bożego.

L. Ad Deum... Do Boga, który uwesela młodość moją.

X. Judica... Osądź mnie, o Boże! a rozeznaj sprawę moją, od człowieka niesprawiedliwego i zdradliwego wyrwij mnie.

L. Quia tu es... Bo Ty jesteś Bóg moc moja; czemużeś mnie odrzucił? czemu smutny chodzę, gdy mnie trapi nieprzyjaciel?

X. Emite... Wyślij światłość Twoją i prawdę Twoją; te mnie prowadziły i przyprowadziły na górę świętą Twoją i do przybytków Twoich.

Powszechna spowiedź.

Confitebor... Spowiadam się Panu Bogu wszechmogącemu, najświętszéj Maryi Pannie, błogosł. Michałowi Archaniołowi, błogosł. Janowi Chrzcicielowi, ŚŚ. Apostołom Piotrowi i Pawłowi, wszystkim Świętym, i tobie, Ojcze, żem grzeszył bardzo myślą, mową i uczynkiem, moja wina, moja wina, moja bardzo wielka wina. Przeto proszę najświętszéj Maryi Panny, błogosł. Michała Archanioła, błogosł. Jana Chrzciciela, ŚŚ. Apostołów Piotra i Pawła i wszystkich

Świętych i ciebie Ojcze, abyście się modlili ze mną do Pana Boga naszego.

X. Misereatur... Niech się zmiłuje nad nami Bóg wszechmogący, a odpuściwszy nam grzechy nasze niech nas doprowadzi do żywota wiecznego.

X. Indulgentiam..... Przebaczenie, rozgrzeszenie i odpuszczenie grzechów naszych niechaj nam udzielić raczy wszechmogący i miłosierny Pan.

L. Amen.

X. Deus tu con... Boże! obróć się do nas i ożyw nas.

L. Et plebs... A lud Twój radować się będzie w Tobie.

X. Ostende... Pokaż nam, Panie miłosierdzie Twoje.

L. Et salutare... A zbawienie Twoje daj nam.

X. Domine exa... Panie! wysłuchaj modlitwę moją.

L. Et clam... A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

X. Dominus vobiscum. Pan z wami.

L. Et cum spiritu tuo. I z Duchem twoim.

Wstępując do ołtarza modli się kapłan a lud z nim:

Oremus. Aufer... Módlmy się: Oddal od nas, prosimy Cię, Panie! nieprawości nasze, abyśmy z niewinném i czystém sercem mogli wnijść do ołtarza świętego. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Całując ołtarz mówi:

Oremus te... Prosimy Cię, Panie! przez zasługi Świętych Twoich, których relikwie tu są i wszystkich Świętych, abyś mi darować raczył wszystkie grzechy moje. Amen.

Na Kyrie elejson.

Panie! zmiłuj się nad nami. Chryste! zmiłuj się nad nami. Panie! zmiłuj się nad nami. (Powtórzyć trzy razy.)

Na Gloria.

Chwała na wysokości Bogu a na ziemi pokój ludziom dobréj woli. Chwalimy Cię. Błogosławimy Tobie. Cześć oddajemy Tobie. Dzięki składamy Tobie dla wielkiéj chwały Twojéj. Panie Boże!

Królu niebieski! Boże Ojcze wszechmogący! Panie! Synu jednorodzony, Jezu Chryste! Panie Boże, Baranku Boży, Synu Ojca, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami! Który gładzisz grzechy świata, przyjmij prośby nasze! który siedzisz na prawicy Ojca, zmiłuj się nad nami! Boś Ty nam Święty, Tyś sam Pan, Tyś sam Najwyższy, Jezu Chryste z Duchem świętym, w chwale Boga Ojca. Amen.

X. Dominus vobiscum. Pan z wami.

L. Et cum spiritu tuo. I z Duchem twoim.

Podczas modlitw kapłana tak się modlić można:

Oremus. Przyjmij, Panie, te modlitwy za nami, a udziel nam łaski i cnoty, o które Kościół św., Oblubienica Twoja, przyczynia się za nami przez usta kapłana swego. Prawda, iż nie jesteśmy godni być wysłuchanymi, ale miéj wzgląd na to, iż o te łaski prosimy przez Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego po wszystkie wieki wieków. Amen.

W czasie Lekcyi i Graduału.

Uznaję, Boże mój, iż w tém Piśmie świętém nauka świętéj woli Twojéj jest dla mnie zamkniętą, pozwól mi łaski Twojéj wielce mi potrzebnéj do pełnienia wszystkich rozkazów Twoich. Ty jesteś sam, Panie, któryś natchnął Proroków i Apostołów temi prawdami, zostawionemi nam od nich w Piśmie świętém; uczyń mnie uczestnikiem ich światła, i wznieć w sercu mojém tę świętą miłość, którą serca ich gorzały, abym Cię taką miłością kochał na ziemi po wszystkie dni żywota mego. Amen.

W pośrodku ołtarza tak modli się kapłan:

Munda cor... Oczyść serce i usta moje, wszechmogący Boże! który usta Izajasza Proroka oczyściłeś kamykiem ognistym; tak i mnie racz oczyścić przez łaskawe miłosierdzie Twoje, abym św. Ewangelią Twoją godnie mógł głosić. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Udziel mi, Panie, błogosławieństwa! Pan niech będzie w sercu mojém i ustach

moich, abym godnie i należycie głosił Ewangelią Jego. Amen.

X. Dominus vobiscum. Pan z wami.

L. Et cum spiritu tuo. I z Duchem twoim.

X. Sequentia tua Initium... Początek Ewangelii świętéj.

L. Gloria Tibi, Domine. Chwała Tobie, Panie!

W czasie Ewangelii.

Boże, Zbawicielu mój, jakże wielka była miłość Twoja, żeś nam na tę ziemię Nauczycielem przyjść raczył, abyś nam drogę do nieba wskazał. Daj mi tę łaskę, abym onych prawd, któreś Ty opowiedział, z pokorą słuchał; oświeć rozum mój, abym je zrozumiał; zapal serce moje, abym je umiłował i ściśle wypełniał. Udziel mi Twojéj pomocy, abym się nigdy świętéj Ewangelii Twojéj nie wstydził, ale owszém tak słowem, jako uczynkiem onę wykonywał. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Am.

Przez słowa św. Ewangelii słyszane,
Niech będą grzechy moje zmazane,

Na Credo

Skład Apostolski.

Wierzę w jednego Boga, wszechmogącego Stworzyciela nieba i ziem i wszystkich rzeczy widomych i niewidomych. I w jednego Pana Jezusa Chrystusa, Syna Bożego jednorodzonego. I z Ojca zrodzonego przedwiecznie, Boga z Boga, Światłość z Światłości, Boga prawdziwego, z Boga prawdziwego, zrodzonego nie uczynionego, współistotnego Ojcu, przez którego wszystko stworzonem jest. Który dla nas ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba, (tu się przyklęka;) *I wziął Ciało przez Ducha św. z Maryi Dziewicy. I stał się człowiekiem.* Ukrzyżowan też za nas pod Pontskim Piłatem, umęczon i pogrzebion jest. I wstał zmartwych dnia trzeciego, według pisma. I wstąpił do nieba, siedzi na prawicy Ojca. I znowu przyjdzie z chwałą sądzić żywych i umarłych; którego królestwa nie będzie końca. I w Ducha św., Pana i Ożywiciela, który od Ojca i Syna pochodzi. Który z Ojcem i Synem pospołu

est czczony i chwalony, który mówił rzez Proroki. I w jeden święty katoicki apostolski Kościół. Wyznawam eden chrzest na odpuszczenie grzechów. oczekuję zmartwychwstania zmarłych. żywota przyszłego wieku. Amen.

Na Offertorium.

Przyjmij, Panie, tę ofiarę świętą z rąk apłana na cześć i na chwałę Twoją, na hor Boga-Rodzicy i wszystkich Święh, a nam na zbawienie. Amen.

Ofiarując Hostyą, tak się modli kapłan.

Suscipe... Przyjmij, Ojcze święty, wszechmogący wieczny Boże! tę niepokalaną Hostyą, którą sługa Twój ofiaruje Tobie, Bogu mojemu żywemu i prawdziwemu za niezliczone grzechy, obrazy i niedbalstwa moje, i za wszystkich stojących tu w około; także i za wszystkich wiernych chrześcian, żywych i umarłych, aby mnie i onym posłużyła do zbawienia i na żywot wieczny. Amen.

Wlewając wino i wodę do kielicha.

Deus qui,. Boże! który dziwnie utwo-

rzyłeś człowieka i dziwniéj jeszcze o
nowiłeś, daj nam, przez tajemnicę t
wody i tego wina, być uczestnikam
Bóstwa Twego, który raczył się sta
uczestnikiem naszego człowieczeństw
Jezus Chrystus, Syn Twój a Pan nas
który z Tobą żyje i króluje w jedn
ści Ducha świętego, Bóg na wieki wie
ków. Amen.

Ofiarując kielich.

Offerimus... Ofiarujemy Ci, Pani
kielich zbawienia, żebrząc Twego miło
sierdzia, aby w obliczu Boskiego maje
statu Twego, na zbawienie nasze i ca
łego świata z słodką wonnością podnios
się w górę. Amen.

In spiritu... W duchu pokory i roz
rzewnienia serca racz nas przyjąć, Pa
nie! a taką niech się stanie ofiara na
sza w obliczu Twojém dzisiaj, aby Ci
się, Panie Boże! podobała.

Veni Sanctif... Przybądź poświę
cicielu, wszechmogący wieczny Boże
i pobłogosław † tę ofiarę, Twojem
świętemu Imieniu zgotowaną!

Umywając ręce, mówi kapłan.

Lavabo... Umyję między niewinny
ni ręce moje i zbliżę się do ołtarza
wego, Panie!

Abym usłyszał pienia chwały i ogła
zał wszystkie dziwne dzieła Twoje.

Umiłowałem ozdobę domu Twego,
anie i miejsce mieszkania chwały
wojej.

Nie zagub z bezbożnymi duszy mojej,
i życia mego z mężami krwawymi.

W których ręku są nieprawości a
ch prawica jest przepełniona darami.

Ja zaś w niewinności mojej tu wsze
łem; wybaw mnie i zmiłuj się nademną.

Noga moja prosta stanęła; w kościo
ach błogosławić Cię będą, Panie.

Chwała Ojcu i Synowi i t. d.

W pośrodku Ołtarza.

Przyjmij, Trójco święta! tę ofiarę, któ
Ci ofiarujemy na pamiątkę męki,
a[illegible]twychwstania i wniebowstąpienia
naszego Jezusa Chrystusa i na ho
ogosławionej Maryi, zawsze Pan
błog[illegible]onego Jana Chrz[illegible]iel

świętych Apostołów Piotra i Paw
i wszystkich Świętych, ażeby im by
ku czci a nam ku zbawieniu; aby c
raczyli się za nami przyczyniać w n
bie, których pamiątkę obchodzimy
na ziemi. Przez tegoż Chrystusa P
naszego. Amen.

Obróciwszy się do ludzi.

X. Orate fratres.. Módlcie się bra
aby moja i wasza ofiara przy
mną stała się u Boga Ojca wsze
mogącego.

L. Suscipiat. Niechaj Bóg raczy pr
jąc tę ofiarę z rąk Twoich, na cz
i chwałę Imienia swego a na pożyt
nasz i całego kościoła Jego święte

X. Amen.

W czasie cichej modlitwy kapłana modli się lud:

Przyjmij, o Boże mój! ofiarę T
przez kapłana przyniesioną, na ch
i uszanowanie Imienia Twego św
do którego zamysłów stósując się,
Cię o te wszystkie łaski, o kt
teraz prosi kapłan sprawujący tę o

Prefacya.

Per omnia... Po wszystkie wieki wieków. L. Amen.

Dominus vobiscum... Pan z wami.

Et cum... I z Duchem twoim.

Sursum corda... Wznieśmy serca.

Habemus... Już je mamy wzniesione do Boga.

Gratias... Składamyż dzięki Panu Bogu naszemu.

Dignum... Bo to jest słuszna i sprawiedliwa.

Tak jest; słuszna i sprawiedliwa, godna to jest rzecz i zbawienna, abyśmy Ci zawsze i wszędzie dzięki składali, Panie św., Ojcze wszechmogący, wieczny Boże, przez Chrystusa, Pana naszego. Przez którego Majestat Twój wielbią Aniołowie czczą Państwa, drżą moce, Nieba także i niebieskie władze i święci Serafinowie wspólnemi głosy uwielbiają. Pozwól, abyśmy z nimi złączywszy i nasze głosy, w pokorze wołali:

Święty, Święty, Święty, Pan Bóg Zastępów. Pełne są niebiosa i ziemia

chwały Twojej. Hosanna na wysokości! Błogosławiony, który idzie w Imię Pańskie, Hosanna na wysokości!

Kanon.

Te igitur... Ciebie więc, najlitościwszy Ojcze, przez Jezusa Chrystusa Syna Twego, Pana naszego pokornie prosimy i błagamy, abyś przyjął i błogosławił † te daniny, † te dary, † te święte i nierozdzielną ofiarę, którą Ci najpierwej ofiarujem za Kościół Twój święty katolicki, abyś mu użyczył pokoju, abyś go raczył strzedz, zachować i nim rządzić na całym ziemi okręgu, wraz z sługą Twoim, Papieżem naszym N. i Biskupem naszym N. i wszystkimi prawowiernymi katolickiej i apostolskiej wiary wyznawcamy.

Wpomnienie za żywych.

Memento. Pomnij, Panie! na sługi i służebnice Twoje N. N. i na wszystkich tu obecnych, których wiara i pobożność dobrze Ci są znane, za których Ci

ofiarujemy, lub którzy Ci ofiarują tę ofiarę chwały, za siebie i za wszystkich swoich; na wykupienie dusz swoich, na zbawienie i ocalenie swoje i Tobie wiecznemu, żywemu i prawdziwemu Bogu składają śluby swoje.

Communicantes.... Łącząc modły nasze z Świętemi i czcząc ich pamiątkę, osobliwie Najśw. Maryi Panny, Matki Boga i Pana naszego Jezusa Chrystusa; ale też i św. Apostołów i Męczenników Twoich Piotra i Pawła, Jędrzeja, Jakóba, Jana, Tomasza, Jakóba, Filipa, Bartłomeja, Mateusza, Macieja, Szymona i Tadeusza, Linusa, Kleta, Klemensa, Syksta, Kornelego, Cypryana, Wawrzyńca, Chryzogona, Jana i Pawła, Kosmy i Damiana, i wszystkich Świętych Twoich, racz nam dla ich zasług i przyczyny udzielić Twej opieki i pomocy. Przez tegóż Chrystusa Pana naszego.

Trzymając ręce nad Hostyą i kielichem mówi:

Hani gitur.... Racz tedy, Panie! przyjąć łaskawie tę ofiarę naszą i wszystkich

wiernych Twoich; racz rozporządzić dni nasze w pokoju Twoim, wyrwać nas od wiecznego potępienia i policzyć nas w poczet wybranych Twoich. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Quam oblationem... Którą ofiarę Ty sam, Boże! błagamy Cię, racz uczynić Tobie tak miłą, † przyjemną † i błogosławioną † aby się stała dla nas Ciałem † i Krwią † najmilszego Syna Twego, Pana naszego, Jezusa Chrystusa.

Qui pridie... Który w dzień przed męką swoją wziął chleb w święte i czcigodne ręce swoje a podniósłszy oczy w niebo do Ciebie, Boga Ojca swego wszechmogącego, dziękując Ci błogosławił, † łamał i dawał uczniom swoim, mówiąc: bierzcie i jedzcie z tego wszyscy. To jest bowiem ciało moje.

Podniesienie Hostyi.

Simili modo... Podobnym sposobem po wieczerzy biorąc i ten przeczacny kielich w święte czcigodne ręce swoje znowu Ci dziękując błogosławił † i dał uczniom swoim, mówiąc: bierzcie i pijcie

z niego wszyscy. To jest bowiem kielich krwi mojej nowego i wiecznego przymierza, (tajemnica wiary,) która za was i za wielu wylaną będzie na odpuszczenie grzechów.

Haec quoties cunque... Ile razy to czynić będziecie, czyńcie na moją pamiątkę.

Podniesienie kielicha.

Unde et memores... Otóż i my słudzy Twoi Panie! lud Twój święty pamiętni na mękę, zmartwychwstanie i wniebowstąpienie tegoż Syna Twego, Pana naszego, ofiarujemy przezacnemu Majestatowi Twemu, z darów i danin Twoich ofiarę czystą, † ofiarę świętą, † ofiarę niepokalaną, † Chleb święty † żywota wiecznego i Kielich † wiecznej szczęśliwości.

Supra... Na które łaskawem i miłosiernem okiem racz wejrzyć i przyjąć tak dobrotliwie, jak przyjąłeś dary sługi Twego sprawiedliwego Abla, ofiarę Patryarchy naszego Abrahama i tę, którą

Ci przyniósł najwyższy kapłan Twój Melchizedek, ofiarę świętą niepokalaną.

Supplices... Pokornie Cię prosimy, wszechmogący Boże! racz dozwolić, aby ta ofiara przez ręce Anioła Twego św. zaniesiona była na górny Twój ołtarz niebieski w obliczu Boskiego Majestatu Twego, abyśmy, ile razy z tego ołtarza przyjmujemy najśw. Ciało † i Krew † Syna Twego, napełnieni byli wszelkiem błogosławieństwem niebieskiem i łaską Twoją. Przez tegoż Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Wspomnienie za umarłych

Memento etiam... Pomnij także, Panie na sługi i służebnice Twoje N. N., którzy nas uprzedzili do wieczności w dobrej wierze i zanieśli snem pokoju. Błagamy Cię, Panie! racz tym i wszystkim w Chrystusie spoczywającym użyczyć ulgi, światła i pokoju. Przez tegoż Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Uderzając się w piersi mów:

Nobis quoquo... Nam też grzesznikom Twoim, pokładającym nadzieję

w miłosierdziu Twojem, racz udzielić jaką cząstkę i uczestnictwo z Twymi świętymi Apostołami i Męczennikami z Janem, Szczepanem, Maciejem, Barnabą, Ignacym, Aleksandrem, Marcelinem, Piotrem, Felicytatą, Perpetuą, Agatą, Łucyą, Agnieszką, Cecylią, Anastazyą i wszystkiemi Świętymi Twymi, do których towarzystwa racz nas przyjąć nie dla naszych zasług, ale z hojnego miłosierdzia Twego. Przez Chrystusa, Pana naszego, przez którego, Panie! wszystko dobre stwarzasz, poświęcasz, † ożywiasz, † błogosławisz † i udzielasz, nam. Przez Niego, † z Nim, i w Nim † jest Tobie, Boże Ojcze wszechmogący! † w jedności Ducha świętego † wszelka cześć i chwała.

Pater noster.

X. Per omnia... Po wszystkie wieki wieków. L. Amen.

X. Oremus: Praeceptis... Módlmy się: Zbawiennym rozkazem upomnieni i ustawą Boską nauczeni,

odważamy się modlić: Ojcze nasz, któryś jest w niebiesiech, i t. d.

X. Et ne nos inducas... I nie wódź, nas na pokuszenie.

L. Sed libera nos... Ale nas zbaw ode złego.

L. Amen.

Libera nos... Wybaw nas, prosimy Cię, Panie! od wszelkiego złego przeszłego, teraźniejszego i przyszłego, a za przyczyną błogosławionej i chwalebnej Boga-Rodzicy, zawsze Panny Maryi, św. Apostołów Piotra i Pawła, świętego Jędrzeja i wszystkich Świętych, udziel nam łaskawie pokoju w życiu naszem, abyśmy wsparci pomocą miłosierdzia Twego tak od grzechu byli zawsze wolnymi, tak od wszelkiej trwogi bezpiecznymi. Przez tegóż Pana naszego Jezusa Chrystusa, Syna Twego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego. Amen.

X. Per omnia... Po wszystkie wieki wieków. L. Amen.

X. Pax Domini... Pokój † Pański niech zawsze † będzie z wami. †

L. Et cum... I z Duchem twoim.

Haec comixtio... To pomieszanie Ciała i Krwi Pana naszego Jezusa Chrystusa niech nam pożywającym posłuży na żywot wieczny. Amen.

Na Agnus Dei.

Agnus Dei... Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, udziel nam pokoju.

Domino Jesu Christe... Panie Jezu Chryste! który rzekłeś Apostołom Twoim pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam; nie patrz na moje grzechy, ale na wiarę kościoła Twego i ten podług woli Twojej racz udarować pokojem i jednością. Który żyjesz i królujesz Bóg na wieki wieków. Amen.

Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego! który z woli Ojca za sprawą Ducha świętego ożywiłeś świat przez śmierć Twoją, uwolnij mnie przez

to najświętsze Ciało i Krew Twoją od wszystkich nieprawości moich i wszelkiego złego i spraw to, abym się stale trzymał przykazań Twoich i nigdy nie odłączył się od Ciebie. Który z tymże Bogiem Ojcem i Duchem świętym żyjesz i królujesz Bóg na wieki wieków. Amen.

Perceptio... Pożywanie Ciała Twego Panie Jezu Chryste! które ja niegodny poważam się przyjąć, niechaj mi się nie obróci na sąd i potępienie, lecz z miłosierdzia Twego niechaj mi posłuży na zasiłek duszy i ciała i na środek zbawienny. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha świętego Bóg po wszystkie wieki wieków. Amen.

Panem coelestem.. Chleb niebieski wezmę i Imię Pańskie wielbić będę.

Bijąc się w piersi mówi:

Domine non sum dignus.. Panie! nie jestem godzien, abyś wszedł do przybytku serca mego, ale tylko rzeknij słowo a będzie zbawiona dusza moja.

(Powtórz trzy razy.)

Corpus Domini... Ciało Pana naszego Jezusa Chrystusa niechaj strzeże duszy mojej do żywota wiecznego. A.

Quid retribuam... Czemże się odwdzięczę Bogu za wszystko, co mi wyświadczył? — Wezmę kielich zbawienia i wzywać będę Pana i od nieprzyjaciół moich ocalony zostanę.

Sanguis Domini... Krew pana naszego Jezusa Chrystusa niechaj strzeże duszy mojej do żywota wiecznego. A.

Quod ore sumpsimus... Cośmy usty pożywali, Panie! to czystem sercem przyjmijmy, aby ten dar doczesny stał się dla nas zadatkiem wieczności.

Corpus Tuum... Ciało Twoje Panie! które pożyłem i Krew, którą piłem, niech się połączą z mojemi wnętrznościami, daj to, aby we mnie nie pozostała żadna plama występków, gdyż mnie pokrzepiły czyste i święte Sakramenta. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Ostatnie modlitwy kapłana.

X. Dominus vobiscum... Pan z wami.
L. Et cum... I z Duchem Twoim.

Lud tak się może modlić:

Chcesz, Panie! abyśmy się bez przestanku modlili, bo zawsze potrzebujemy łaski Twojej; udzielże nam daru tego modlitwy, a modlitwy złączonej z pokorą, nadzieją i miłością, o to Cię prosimy przez Jezusa Chrystusa, Syna Twego, Pana naszego, który z Tobą i z Duchem świętym żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

X. Dominus vobiscum... Pan z wami
L. Et cum... I z Duchem twoim.
X. Ite Missa est. — Idźcie skończyła się msza święta.
L. Deo gratias.. Dzięki Bogu

Placeat... Niech Ci miłą będzie ta moja posługa, Trójco święta! spraw, aby ta ofiara, którą ja niegodny zaniosłem przed tron Twój, Tobie była przyjemną, a mnie i tym, za których ją ofiarowałem, pożyteczną. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Błogosławieństwo kapłańskie.

X. Benedicat... Niech was błogosławi Bóg wszechmogący Ojciec, † Syn † i Duch święty. † L. Amen.

X. Dominus vobiscum... Pan z wami.
L. Et cum... I z Duchem twoim.
X. Initium... Początek ewangelii według świętego Jana.

Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga a Bogiem było Słowo. To było na początku u Boga. Wszystko się przez Nie stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało. W Nim był żywot a żywot był światłością ludzi. A światłość w ciemnościach świeci, a ciemności jej nie ogarnęły. Był człowiek posłany od Boga, któremu było imię Jan. Ten przyszedł na świadectwo, aby dał świadectwo o światłości, aby przezeń wszyscy wierzyli. Nie był on światłością, ale iżby świadectwo dał o światłości; była światłość prawdziwa, która oświeca wszelkiego człowieka na ten świat przychodzącego. Na świecie był, a świat jest uczynionym przezeń, a świat Go nie poznał. Przyszedł do

swej własności, a swoi Go nie przyjęli. A którzykolwiek przyjęli Go, dał im moc, aby się stali Synami Bożemi, tym, którzy wierzą w Imię Jego, którzy nie z krwi, ani z woli ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili (tu się przyklęka). A Słowo Ciałem się stało i mieszkało między nami i widzieliśmy chwałę Jego, chwałę jako jednorodzonego od Boga pełnego łaski i prawdy.

L. Deo gratias.. Bogu dzięki.



ROZDZIAŁ III.

NABOŻEŃSTWO BRACKIE.

RÓŻANIEC

o Najświętszem Imieniu Jezus.

PIEŚŃ

przed zaczęciem Różańca.

Jezu! słodki nasz Zbawicielu,
Świata tego Odkupicielu.
Przez Matki Twej przyczynę,
Daj nam, co Imię Jezus znamy,
Niech je w uszach, w sercu mamy,
Dziś i w śmierci godzinę.

Antyfona.

Bądź pozdrowiony Panie Jezu Chryste! Królu nieba i ziemi, Synu Boga żywego, samo miłosierdzie Boga Ojca przedwiecznego, żywocie słodkości i nadziejo nasza, bądź pozdrowiony! Do Ciebie wołamy wygnańcy, Adamowe potomstwo, do Ciebie wzdychamy jęcząc i płacząc na tym padole płaczu. Nuż tedy Opiekunie nasz, one Twoje miłosierne oczy obróć do nas. a zasługi męki Twojej prze-

najdroższej, które są błogosławionym owocem życia Twego na świecie. Po tem wygnaniu racz nam pokazać: o łaskawy, o litościwy, o słodki, Panie Jezu Chryste, Synu Maryi, zmiłuj się nad nami grzesznymi. Amen.

Potem Promotor uczyni intencyą, jak następuje:

Na wysławienie najświętszego Imienia Jezus, na podwyższenie Kościoła świętego, wykorzenienie herezyi, zgodę Panów chrześciańskich, za grzeszników zatwardziałych, za więźniów, za niewolników, za chorych w tej chwili konających, za dusze w czyścu zostające i na odpuszczenie grzechów naszych ofiarować będziemy tę część Różańca świętego o najsłodszem Imieniu Jezus, rozpamiętywać tajemnice zbawienia naszego na dziękczynienie za wszystkie łaski i dobrodziejstwa Boskie, za naród ludzki i Kościół święty hojnie wylane.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

WESOŁA.

W Imię Ojca † i Syna † i Ducha św. A.
V. Boże, wejrzyj ku wspomożeniu memu.
R. Panie! pospiesz ku ratunkowi memu.
V. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi św.
R. Jak była na początku, teraz i zawsze na wieki wieków. Amen.

UWAGA. Jeżeli Różaniec odprawia się za zmarłych, to wszędzie zamiast Chwała Ojcu, śpiewa się:

V. Wieczny odpoczynek racz im dać Panie!
R. A światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki wieków. Amen.

HYMN

świętego Bernarda.

Jezusa słodkie wspomnienie * Daje sercu pocieszenie, * Lecz nad miód i wszystko słodsza * Jego obecność najdroższa.

Nic się śpiewać wdzięczniejszego, * Nic słyszeć może milszego, * Nic w myśl nie wchodzi lepszego, * Jak Jezus Syn Boga mego.

Nadziejo pokutujących, * Jezu! ucieczko proszących, * Jakoś dobry szukającym, * A cóż Ciebie znajdującym?

Jezu! serdeczna słodkości, * Źródło żywe, dusz jasności, * Przewyższasz wszelkie radości, * Wszelkie żądze i litości.

Ani język to wymówić, * Ni pismo może wysłowić, * Ten powie, co mógł spróbować, * Co jest Jezusa miłować.

Jezu! Królu dziwnej chwały, * I Zwycięzco okazały, * Słodkości niewymówiona, * Miłości nienasycona.

Zostań Jezu, mieszkaj z nami, * Świeć nam twemi promieniami; * Oddaliwszy dusz ciemności, * Nie oddalaj swej słodkości.

TAJEMNICA PIERWSZA.

Wcielenie Syna Bożego.

Jezus, przedwieczna mądrości,
Panie przedziwnej czystości.
Przez Gabryela zjawiony,
Dla nas stał się Bóg wcielony.

1 Ojcze nas. 1 Zdrowaś Marya, a potem 10 razy: Jezusie, Synu Dawidów! zmiłuj się nad nami. Chwała Ojcu i Synowi itd.

albo:

Bądź chwała Tobie, Jezu miłościwy,
Z Ojcem i Duchem świętym dobrotliwy
Na wieki wieków Twoja słodkość słynie
Z ust naszych płynie

a jeżeli za zmarłych, to:

V. Wieczny odpoczynek itd.

Antyfona.

Józefie, Synu Dawidów! nie bój się wziąść sobie Maryą za małżonkę, bo co się w niej poczęło z Ducha św. jest; porodzi bowiem Syna i nazwiesz Imię Jego Jezus.

V. Niech będzie Imię Pańskie błogosławione,
R. Teraz i na wieki wieków.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy itd.

Módlmy się.

Panie Jezu Chryste, Zbawicielu nasz, któryś nie z potrzeby Twojej, ale z użalenia człowieka straconego, w żywot Panieński wstąpiwszy, naturę ludzką do niewypowiedzianej jedności wiecznie przyjął; prosimy Cię, wstąp w niegodne serca nasze, a złącz je tak mocno z Tobą, żeby się od Ciebie nigdy nie odłączały. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha świętego, Bóg na wieki wieków. Amen.

TAJEMNICA DRUGA.

Nawiedzenie Elżbiety świętej.

Jezus, Dobro nieskończone,
Z Panną czystą w górną stronę,
W dom Elżbiety gdy się spieszy,
Jana przyjściem swojem cieszy.

1 Ojcze nasz, 1 Zdrowaś Marya, a potem 10 razy: Jezusie Synu Dawidów; zmiłuj się nad nami. Chwała Ojcu i Synowi itd.

Antyfona.

Błogosławioną mnie nazywać będą wszystkie Narody; albowiem uczynił mi Pan wielkie rzeczy, Ten, który możny jest i święte Imię Jego.

V. Niech będzie Imię Pańskie itd.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy itd.

Módlmy się.

Dobrotliwszy Panie Jezu Chryste, któryś jeszcze w żywocie Matki swojej zamkniony, mocą Bóstwa Twego zaczął sprawować zbawienie nasze; wejrzyj na nas w ciemnościach grzechów zamkniony, a przez nieograniczoną moc swoją, jako drugiego Jana nawiedź nas, oświeć i wzbudź, abyśmy Cię znali i radowali się na przyjście Twoje. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha świętego, Bóg na wieki wieków. Amen.

TAJEMNICA TRZECIA.

Narodzenie Syna Bożego.

Jezu słodki, Bóg wcielony,
Z czystej Panny narodzony,
Zaczyna krwawe ofiary,
Trzech królów przyjmuje dary.

1 Ojcze nasz, 1 Zdrowaś Marya, a potem 10 razy: Jezusie Synu Dawidów! zmiłuj się nad nami! Chwała Ojcu i Synowi itd.

Antyfona.

Gdy się spełniło dni ośm po narodzeniu, aby obrzezano dzieciątko, nazwane jest Imię Jego Jezus.
V. Niech będzie Imię Pańskie itd.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy itd.

Módlmy się.

Najsłodszy Panie Jezu Chryste, któryś dla nas grzesznych w ubogiej stajni między bydlętami narodzony, ósmego dnia przy obrzezaniu Krew swoją wylać raczył; prosimy Cię, obmyj serca nasze tą Krwią przenajdroższą i oczyść od wszelkich grzechów, abyśmy mogli Tobie czystem sercem służyć i przenajświętsze Imię Twoje wielbić. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha świętego Bóg na wieki wieków. Amen.

TAJEMNICA CZWARTA.

Ofiarowanie Pana Jezusa w kościele.

Jezus czystych serc wesele,
Stał się ofiarą w kościele,
Matce o Nim prorokuje,
Symeon gdy go piastuje.

1 Ojcze nasz, 1 Zdrowaś Marya, a potem 10 razy:
Jezusie, Synu Dawidów! zmiłuj się nad nami.
Chwała Ojcu i Synowi itd.

Antyfona.

A gdy rodzice wnieśli Dzieciątko Pana Jezusa do kościoła, aby za nie uczynili ofiarę według zwyczaju zakonnego, Symeon też wziął Je na ręce swoje i błogosławił Pana.

V. Niech będzie Imię Pańskie itd.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy itd.

Módlmy się.

Najłaskawsze Panie Jezu Chryste, któryś dla nas śmierci wiecznej godnych chciał być Bogu Ojcu za wdzięczną i żywą ofiarę stawiony! racz też serca nasze tak oczyścić i przygotować, aby Tobie, Panu i Bogu naszemu ofiarą miłą i przyjemną być mogły. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha św. Bóg na wieki wieków. Amen.

TAJEMNICA PIĄTA.

Znalezienie Pana Jezusa w kościele.

Jezu między doktorami,
Słodkiemi gdy ich ustami,

Uczy, przez trzy dni zgubiony,
Z radością jest znaleziony.

1 Ojcze nasz, 1 Zdrowaś Marya, a potem 10 razy:
Jezusie, Synu Dawidów! zmiłuj się nad nami.
Chwała Ojcu i Synowi itd.

Antyfona.

Poszedł Pan Jezus z Panną Maryą, i z Józefem do Nazaret i był im posłuszny i pomnażał się mądrością, wzrostem, łaską u Boga u ludzi.

V. Niech będzie Imię Pańskie itd.
R. Panie! wysłuchaj modlitwę itd.

Módlmy się.

Najmędrszy Panie Jezu Chryste, któryś w Jeruzalem pozostawszy dopuścił, aby Cię Matka Twoja najmilsza przez trzy dni tęskliwie szukała i z wielką radością w kościele między doktorami uczącego znalazła; prosimy pokornie, niech my Ciebie przez grzechy nasze nie utracamy, a jeżelibyśmy kiedy utracili, daj nam Cię prędko przez skruchę i prawdziwą pokutę znaleść. Który żyjesz i królujesz w jedności Ducha świętego, Bóg na wieki wieków. Amen.

Antyfona

na zakończenie części pierwszej.

Chwalcie Imię Jego, bo jest łaskawy Pan, na wieki miłosierdzie Jego a od rodzaju do rodzaju prawda Jego.

V. Niech ufają w Tobie, którzy znają Imię Twoje,

R. Albowiem nie opuszczasz szukających Ciebie, Panie!

Módlmy się.

Swiętego Imienia Twego, Panie Jezu Chryste! bojaźń pospołu i miłość niech mamy wiekuistą ponieważ Twojem rozporządzeniem nie opuszczasz tych, których w nieodmiennem umiłowaniu Twojem postanawiasz. Który żyjesz i królujesz w jedności Ducha świętego, itd.

Potem: Wierzę w Boga i Litania o Imieniu Jezus.

CZĘŚĆ DRUGA.

ŻAŁOSNA.

W Imię Ojca † i Syna i † Ducha św. † A.

HYMN świętego Bernarda.

Jezusowa miłość słodka, * Wdzięczna, trwała a nie krótka, * Jest wdzięczniejsza tysiąc razy, * Niźli język czyj wyrazi.

Męka Jego pokazuje, * Toż wylana krew próbuje; * Przez co nam Bóg odkupienie, * Swoje daje i zbawienie.

Jezusa wszyscy poznajmy, * Miłości Jego żądajmy; * Jezusa chciwie szukajmy, * I szukać Go nie ustajmy.

Miłującego miłujmy, * Miłość miłością wetujmy, * Za tą miłością biegajmy, * A chęć chęcią oddawajmy.

Jezu! Sprawco łaskawości, * Nadziejo wszelkiej radości; * Źródło łaski i pociechy, * Prawdziwej serca uciechy.

Jezu dobry! niech uczuję, * Jak Twa miłość obfituje; * Daj mi kiedy w obecności, * Zażyć chwały Twej radości.

Zostań Jezu! mieszkaj z nami, * Świeć nam Twemi promieniami, * Oddaliwszy dusz ciemności, * Nie oddalaj swej światłości.

TAJEMNICA PIERWSZA.

Pojmanie Pana Jezusa w Ogrojcu.

Jezu krwawym potem zlany,
Od zdrajcy na śmierć wydany;
Bóg związany od stworzenia,
Srogie cierpi obelżenia.

1 Ojcze nasz, 1 Zdrowaś Marya, a potem 10 razy:

Jezusie Nazareński, Królu żydowski! zmiłuj się nad nami.

Chwała Ojcu i Synowi itd.

a jeżeli za zmarłych, to:

Wieczny odpoczynek itd.

Antyfona.

Zdrajca Judasz dał Żydom ten znak, mówiąc: kogo ja pocałuję, ten jest, imajcie Go.

V. Niech będzie Imię Pańskie błogosławione,
R. Teraz i na wieki wieków. Amen.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

O najłaskawszy Panie Jezu Chryste, któryś przez pocałowanie Judasza zdradliwie na śmierć był wydany i od najmilszych uczniów swoich opuszczony, nie opuszczaj nas, słodki Panie! i w ręce nieprzyjaciół naszych, którzy czuwają na zgubę duszy naszej, nie podawaj. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha św., Bóg na wieki wieków. Amen.

TAJEMNICA DRUGA.

Biczowanie Pana Jezusa.

Jezus z szat swych obnażony,
Gdy był u słupa sieczony,

Ciało szarpią, rwią sztukami,
Krew się leje strumieniami.

1 Ojcze nasz. 1 Zdrowaś Marya, a potem 10 razy:

Jezusie Nazareński, Królu żydowski! zmiłuj się nad nami.

Chwała Ojcu i Synowi itd.

Antyfona.

Gdy tłuszcza żydowska następowała na Piłata, tedy Piłat wziął Pana Jezusa i ubiczował Go.

V. Niech będzie Imię Pańskie itd.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy itd.

Módlmy się.

Jezu najcierpliwszy, któryś dla zbawienia naszego od synów zatracenia jako niewinny Baranek był związany, naśmiewany, zelżony, policzkowany, a na ostatek u słupa sromotnie i niemiłosiernie ubiczowany i skatowany, racz nam odpuścić grzechy i zmiłować się nad nami. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha świętego, Bóg na wieki wieków. Amen.

TAJEMNICA TRZECIA.

Koronowanie Pana Jezusa cierniową koroną.

Jezus zelżywej korony
Cierniem okrutnie zraniony,
Król nad królmi jest wyśmiany,
W podłą purpurę przybrany.

1 Ojcze nasz. 1 Zdrowaś Marya, a potem 10 razy: Jezusie Nazareński, Królu żydowski! itd. Chwała Ojcu i Synowi itd.

Antyfona.

Wyszedł tedy Pan Jezus od Piłata, niosiąc na głowie swojej cierniową koronę i szkarłatną szatę na sobie.

V. Niech będzie Imię Pańskie itd.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy itd.

Módlmy się.

Jezu najpokorniejszy, Królu wszystkich królów, któryś na większą wzgardę zamiast szaty i berła królewskiego w suknią szkarłatną obleczony, w ręku trzynę trzymał a zamiast drogiej korony ostrą cierniową koronę na głowie nosił; odpuść nam grzechy, a zmiłuj się nad nami, który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha świętego, Bóg na wieki wieków. Am.

TAJEMNICA CZWARTA.

Niesienie krzyża na górę Kalwaryi.

Jezus Baranek prawdziwy,
Przez wyrok niesprawiedliwy,
Idzie na śmierć osądzony,
Niosiąc krzyż pada zemdlony.

1 Ojcze nasz. 1 Zdrowaś Marya, a potem 10 razy: Jezusie Nazareński, królu żydowski itd. Chwała Ojcu i Synowi itd.

Antyfona.

Wydał tedy Piłat Pana Jezusa, aby był ukrzyżowany, i wzięli Go i wprowadzili z krzyżem na górę Kalwaryjską.

V. Niech będzie Imię Pańskie itd.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy itd.

Módlmy się.

Najsłodszy Panie Jezu Chryste, któryś za gorszego, niż łotr Barabasz był rozumiany i niesprawiedliwym wyrokiem na śmierć osądzony, a srogiemi mękami, ranami i boleściami zemdlony, upadłeś pod ciężarem wielkim, krzyż sobie na śmierć niosiąc, odpuść nam grzechy i zmiłuj się nad nami. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha św., Bóg na wieki wieków. A.

TAJEMNICA PIĄTA.

Ukrzyżowanie Pana Jezusa.

Jezu na Krzyżu rozpięty,
Podjąwszy ból niepojęty,
Gdy umiera śmiercią srogą
Dla nas kładzie duszę drogą.

1 Ojcze nasz, 1 Zdrowaś Marya, a potem 10 razy: Jezusie Nazareński, Królu żydowski! itd.
Chwała Ojcu i Synowi itd.

Antyfona.

A gdy przyszli z Panem Jezusem na miejsce, które zwano Kalwaryą, tam Go ukrzyżowali i łotrów dwóch, jednego po prawej a drugiego po lewej stronie.

V. Niech będzie Imię Pańskie itd.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy itd.

Módlmy się.

Jezu najmiłosierniejszy, któryś jako złoczyńca obnażony między dwoma łotrami wisiał, a od Żydów sromoty, urągania, naśmiewiska i boleści nieznośne cierpiąc, octem, żółcią był pojony i wielkim głosem zawoławszy, za nas na krzyżu umarł, racz się zmiłować nad nami

grzesznymi. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha świętego, Bóg na wieki wieków. Amen.

Antyfona

na zakończenie części drugiej.

Upokorzył samego siebie Pan Jezus, stawszy się posłusznym aż do śmierci, a śmierci krzyżowej; przeto też Go Bóg wywyższył i darował Mu Imię, które jest nad wszystkie imiona.

V. Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie,
R. Albowiem przez święty krzyż i mękę Twoją odkupiłeś świat.

Módlmy się.

Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego, połóż mękę, krzyż i śmierć Twoją między sądem Twoim, a duszami naszemi, teraz i w godzinę śmierci naszej; a racz nam darować łaskę i miłosierdzie, żywym i umarłym grzechów odpuszczenie, kościołowi Twojemu pokój i zgodę a nam grzesznym żywot i chwałę wieczną. Który żyjesz i królujesz itd.

Potem: Wierzę w Boga i Litania o Imieniu Jezus.

CZĘŚĆ TRZECIA.

CHWALEBNA.

W Imię Ojca † i Syna † i Ducha św. † A. V. Boże, ku wspomożeniu (jak I. Część)

HYMN św. Bernarda.

Jezu, nad słońce jaśniejszy, * I nad balsam przyjemniejszy, * Słodszy nad wszystkie słodkości, * Milszy nad wszystkie miłości.

Tyś mej duszy jest kochanie, * Tyś miłości wykonanie, * Tyś ma chwała, * Tyś me mienie, O Jezu! światło, zbawienie.

Z Tobą chcę być, gdzie ty będziesz, * Nigdy Jezu! mnie nie zbędziesz, * Kiedyś już wziął serce moje, * Weź i mnie ostatki Twoje.

Jezu! Królu dziwnej chwały, * Królu zwycięztwem wspaniały * Jezu! wszech odpustów sprawco * I niebieskiej chwały dawco.

Tyś źródło wszelkiej litości, * Tyś jasność wiecznej światłości, * Odpędź obłoki ciemności, * Daj chwałę duszy w jasności.

Wszelkiej cnoty doskonały, * Wzorze, Jezu, Królu chwały! * Któryś wstąpił na niebiosy, Anielskiemi chwalon głosy.

Jezu do Ojca wrócony, * Niebieskiej Panem korony, * Mnie też serce odbieżało, * Za Jezusem się udało.

Idźmy za nim wszyscy z chwałą * I z modlitwą doskonałą, * Prosząc, by nas wziął do siebie, * I dał nam żyć z sobą w niebie.

TAJEMNICA PIERWSZA.

Zmartwychwstanie Pana Jezusa.

Jezus od zmarłych powstawszy,
Śmierć i piekło zwojowawszy,
Pokazał się pożądanym,
Matce i Uczniom kochanym.

1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś Marya a potem 10 razy:

Jezusie, Synu Boga żywego, zmiłuj się nad nami.

Chwała Ojcu i Synowi itd.

Jeżeli za zmarłych to:

Wieczny odpoczynek itd.

Antyfona.

Anioł Pański pokazał się Maryom, mówiąc: Jezusa ukrzyżowanego szukacie, już zmartwychwstał, jako powiedział. Alleluja.

V. Niech będzie Imię Pańskie błogosławione. Alleluja.
R. Teraz i na wieki wieków. Alleluja.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy itd.

Módlmy się.

Bądź pozdrowiony, Panie Jezu Chryste, żeś mocą Bóstwa swego więźnie z otchłani wywiódł i śmierć zwyciężywszy, trzeciego dnia zmartwychpowstał;

racz też wzbudzić od śmierei i wyprowadzić z więzienia grzechowego dusze nasze, abyśmy w prawej wolności żyjąc, Tobie samemu służyli. Który żyjesz itd.

TAJEMNICA DRUGA.

Wniebowstąpiene Pana Jezusa.

Jezus w niebo gdy wstępuje,
Łaskę swoją obiecuje;
Przy Boskiej siadłszy prawicy,
Tron wiecznej chwały dziedziczy.

1 Ojcze nasz. 1 Zdrowaś Marya, a potem 10 razy: Jezusie, Synu Boga żywego, zmiłuj się nad nami. Chwała Ojcu i Synowi itd.

Antyfona.

A Pan Jezus potem, jako mówił do nich, wzięty jest do nieba i siedzi na prawicy Bożej. Alleluja.

V. Niech będzie Imię Pańskie itd.
V Panie, wysłuchaj modlitwy itd

Módlmy się.

Bądź pochwalony wiecznie, Panie Jezu Chryste! któryś w nieśmiertelność i chwałę przybrany, wielką mocą do nieba wstąpił i usiadł na prawicy Ojcowskiej,

jako Król prawdziwy nieba i ziemi, prosimy Cię, pociągnij nas tą mocą Twoją, aby się około omylnych rozkoszy świata tego nie błąkało serce nasze, ale za Tobą ustawicznie tęskniąc, przy Tobie się gorącem rozmyślaniem w niebie zawsze bawiło. Który żyjesz i królujesz itd.

TAJEMNICA TRZECIA.

Zesłanie Ducha świętego na Apostołów.

Jezus Uczniów serca czyste,
Przez łaski z nieba ogniste,
Darami Ducha świętego
Napełnił za przyjściem Jego.

1 Ojcze nasz, 1 Zdrowaś Marya, a potem 10 razy: Jezusie Synu Boga żywego, zmiłuj się nad nami. Chwała Ojcu i Synowi itd.

Antyfona.

Napełnieni byli wszyscy Duchem św. i poczęli mówić różnemi językami wielmożne sprawy Boskie. Alleluja.

V. Niech będzie Imię Pańskie itd.
R. Panie! wysłuchaj modlitwy itd.

Módlmy się.

Bądź pozdrowiony, Panie Jezu Chryste, żeś z Majestatu chwały Twojej Ducha św.

Apostołom zesłał, który i onych i kościół Twój udarował wielkiemi z nieprzebranej skarbnicy Trójcy przenajświętszej upominkami; spuść w oziębłe i ciemne serca nasze ten ogrzewający i oświecający ogień Ducha świętego, żeby nas grzesznych oświecił i tak rozpalił, abyśmy z Tobą jednym w nierozerwalnej miłości duchem zawsze byli. Który żyjesz i królujesz w jedności Ducha świętego, Bóg na wieki wieków. Amen.

TAJEMNICA CZWARTA.

Wniebowzięcie Najświętszej Panny Maryi.

Jezus Matkę swą kochaną
W ozdobę chwały przybraną,
Wziętą w niebo przez Anioły,
Przeniosł na tryumf wesoły.

1 Ojcze nasz, 1 Zdrowaś Maryi, a potem 10 razy: Jezusie Synu Boga żywego, zmiłuj się nad nami. Chwała Ojcu i Synowi itd.

Antyfona.

Wzięta jest Panna Marya do nieba, weselą się Anieli, wychwalając, błosławią Pana Alleluja.

V. Niech będzie Imię Pańskie itd.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy itd.

Módlmy się.

Bądź pochwalony Panie Jezu Chryste, żeś najświętszą Matkę Twoją ku chwale zmartwychwstania wzbudził i do królestwa Twego przeniósł; daj nam się tu i w niebie z chwały jej weselić. Który żyjesz itd.

TAJEMNICA PIĄTA.

Koronowane Najśw. Maryi Panny w niebie.

Jezus w niebieskim Syonie
I na wiecznej chwały tronie,
Matkę swoją koronuje,
Gdzie z Nim na wieki króluje.

1 Ojcze nasz, 1 Zdrowaś Marya, a potem 10 razy: Jezusie, Synu Boga żywego, zmiłuj się nad nami. Chwała Ojcu i Synowi itd.

Antyfona.

Umiłował ją Król więcej nad wszystkie niewiasty i włożył na głowę jej koronę królestwa swojego. Alleluja.

V. Niech będzie Imię Pańskie itd.
R. Panie! wysłuchaj modlitwy itd.

Módlmy się.

Panie Jezu Chryste, Królu wiecznej chwały, któryś zasługi najśw. Matki

Twojej koroną królestwa wiecznego nagrodził; racz nas też uczestnikami tej korony uczynić, którzyśmy się Tobie i Matce Twojej na służbę wieczną oddali, z którą niech Ci będzie cześć i chwała teraz i na wieki wieków. Am.

Antyfona

na zakończenie trzeciej części.

Na Imię Pana Jezusa niech klęka wszelkie kolano niebieskie, ziemskie i piekielne, i wszelki język niech wyznawa, iż Pan Jezus Chrystus jest w chwale Boga Ojca. Alleluja.

V. Wszystkie narody, któreśkolwiek stworzył, przyjdą, i będą się przed Tobą kłaniały,
R. I będą wielbiły Imię Twoje
V. Panie wysłuchaj modlitwę itd.

Módlmy się.

Boże, któryś najchwalebniejsze Imię Jezusa Chrystusa, Syna Twego, Pana naszego, uczynił wiernym Twoim z wielką słodkością ukochane, a duchom złośliwym bardzo straszliwe; daj nam to

z łaski Twojej, aby wszyscy, którzy toż Imię czczą i wielbią na ziemi, świętego pocieszenia słodkości w życiu niniejszem, a w przyszłem wesela i nieograniczonego błogosławieństwa dostąpić mogli. Przez tegoż Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Wierzę w Boga Ojca i Litania o najsłodszem Imieniu Jezus.

Polecenie się siebie samego Panu Jezusowi.

O Panie Jezu Chryste! polecamy się Twojej najświętszej opiece, pokaż Twą litość nad nami. O najłaskawszy Odkupicielu nasz! O nadziejo nasza i zbawienie nasze jedyne, o najdobrotliwszy Jezu, kochanku nasz najmilejszy, o wszystka miłości nasza, słodkości serca naszego, żywocie duszy naszej, o najjaśniejsza światłości nasza, największe wesele nasze, pokoju nasz najwdzięczniejszy. O bogactwo nasze największe, dobroci nasza, doskonałości nasza, o raju wielkiej rozkoszy, Panie Boże nasz! przybądź nam na pomoc; prosimy Cię o odpuszczenie wszystkich grzechów naszych, prosimy

o ducha dobrego, prosimy o łaski; napraw, uzdrów, poświęć nas, wspomóż, broń i zbaw nas, dajże nam najsłodszy Jezu, abyśmy Cię ze wszystkiego serca, ze wszystkiej duszy i z wszystkich sił naszych miłowali, niech Ci będzie cześć i chwała, nasz drogi Odkupicielu, teraz i na wieki wieków. Amen.

RÓŻANIEC
O NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNIE.

PIEŚŃ
przed zaczęciem Różańca.

Zawitaj ranna Jutrzenko * I grzechów naszych Lekarko, * Tyś świata Panią. jesteś i księżną, * Anielską jesteś Królową.

Tyś Panią sama nazwana, * Naprzeciw strzałom szatana, * Obroń nas ręką niezwyciężoną, * Prosim, bądź za naszą stroną.

Zastaw nas tarczą zbawienia, * Mocą Twojego Imienia, * Uszykujże nas w miejscach bezpiecznych, * Pogrom nieprzyjaciół wiecznych.

Zowiesz się nieba Królową, * Bądź nam obroną gotową, * Wyniszcz z serc naszych grzechowe wady, * Natchnij w nie pobożne rady,

Dodaj nam łaski i mocy * Przeciw czartowskiej przemocy, * Weźm nas pod swoją obronę, * Oddal Boski gniew na stronę.

O ulubiona od Boga, * Ty nam racz być prostą drogą, * Dotąd gdzie żywot jest doskonały, * Wprowadź nas do wiecznej chwały.

O Światłości Apostołów, * Męczenników i Wyznawców! * W godzinę śmierci wstaw się za nami, * Do ciebie się uciekamy.

O Panienko nad pannami! * Ty się racz modlić za nami * Do Syna twego najmilejszego * Jezusa, Pana naszego.

Zamiast powyższej pieśni w dni powszednie śpiewa się:

O Maryo, czysta Dziewico, * Porodziłaś królewicza niebieskiego Dziedzica, * Porodziłaś Go bez boleści, * Zbaw nas w smutku i żałości, * Zdrowaś Maryo Panno.

Antyfona.

Bądź pozdrowiona Królowo, Matko miłosierdzia, żywocie słodkości, nadziejo nasza, bądź pozdrowiona! Do ciebie wołamy wygnańcy, synowie Ewy, do ciebie wzdychamy jęcząc i płacząc na tym padole płaczu. Nuż tedy Orędowniczko nasza, owe twoje miłosierne oczy obróć na nas a Jezusa błogosławiony owoc żywota twego, po tem wygnaniu racz nam pokazać, o łaskawa, o litościwa, o słodka Panno Maryo.

To skończywszy, ksiądz promotor odmówi intencyą, jak następuje:

Na większą część i chwałę Pana Boga wszechmogącego, w Trójcy św. jedynego, na wysławienie Maryi Panny odprawiać będziemy z uwagą i nabożnie pierwszą (albo drugą lub trzecią) cząstkę Różańca o najśw. Maryi Pannie, ofiarując je: — za podwyższenie Kościoła świętego, — za najwyższego Pasterza N. N, i za wszystko duchowieństwo, — za pokój i zgodę Panów chrześciańskich, — za wykorzenienie błędów i nawrócenie niewiernych, — za grzeszników zatwardziałych i pokutować niechcących, — nareszcie za wszystkich wiernych żywych i umarłych. A w szczególności ofiarować będziemy za N. N. (tu wymienić intencyą szczególną.)

Intencye szczególne, za których się jedna codzień wymienia.

1. Za przyjaciół, dobrodziejów i fundatorów, tak żywych, jako i umarłych.
2. Za braci i siostry Różańca św. tak żywych, jako i umarłych.
3. Za rodziców, braci i krewnych, tak żyjących jako i umarłych.
4. Za nieprzyjaciół i prześladowców.
5. Za więźniów i w utrapieniu będących.
6. Za chorych i konających.
7. Za dusze zmarłych rodziców, przełożonych, za wszystkich przyjaciół i dobrodziejów naszych, osobliwie, których ciała przy tym kościele spoczywają

i które znikąd ratunku nie mają, dla wyjednania im wiecznego odpoczynku, ulgi w mękach czyścowych i jak najrychlejszego z nich wybawienia. Samych siebie nie przepominając, prosimy tejże Królowej nieba i ziemi, ażeby ona, która jest opiekunką wszystkich pod jej obronę udających się, była nam zawsze na pomocy i we wszystkich naszych potrzebach łaską swoją najświętszą dopomagać nam raczyła.

Albo w potrzebach nadzwyczajnych.

O uproszenie pokoju, — deszczu, — pogody, — urodzajów, — odwrócenie chorób, — pomoru, — głodu itd., lub za umarłego N. N.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

WESOŁA.

W Imię Ojca † i Syna † i Ducha św. † Am.

V. Boże! wejrzyj ku wspomożeniu memu.

R Panie! pospiesz ku ratunkowi memu.

V. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi św.

R. Jak była na początku teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

UWAGA. Jeżeli Różaniec odprawia się za umarłych: to wszędzie zamiast Chwała Ojcu śpiewa się:

V. Wieczny odpoczynek racz im dać Panie!

R. A światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki wieków. Amen.

HYMN.

Którego świat, ziemia, morze, * Godnie wysławić nie może, * Rządzcę machiny troistej, * Nosi żywot Panny czystej.

Któremu księżyc i gwiazdy, * I słońce posłuszne zawdy, * Tego z Boskiej łaskawości, * Noszą panieńskie wnętrzności.

Szczęśliwa Matka, u której * Rzemieślnik niebieskiej góry, * Co ma świat w ręku zamkniony, * W żywocie jest utajony.

Godna posła niebieskiego, * Płodna przez Ducha świętego, * Od narodów pożądany, * Przez jej żywot jest wydany.

Marya, Matko miłości, * Matko przedziwnej litości, * Broń nas od czarta srogiego, * Przyjmij w dzień zejścia naszego.

Bądź chwała Bogu naszemu, † Z Dziewicy narodzonemu, * Ojcu Duchowi świętemu, * Wiekuistej czci godnemu.

TAJEMNICA PIERWSZA.

Zwiastowanie i wcielenie Syna Bożego.

Nawiedza z nieba Gabryel Maryą,
Zwiastując Syna tej, co nad lilią,
Śliczniejsza, która gdy jest pozdrowiona,
Staje strwożona.

1 Ojcze nasz, 10 Zdrowaś Marya.

Chwała Ojcu i Synowi itd.

Antyfona.

Posłany jest Anioł Gabryel od Boga do miasta Galilejskiego, któremu imię Nazaret, do Panny poślubionej mężowi, któremu imię było Józef, z domu Dawidowego, a imię Pannie Marya.

V. Anioł Pański zwiastował Pannie Maryi,
R. I poczęła z Ducha świętego.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! któryś chciał, aby Słowo Twoje z błogosławionej Maryi Panny żywota za anielskiem zwiastowaniem Ciało przyjęło, daj nam pokornym sługom Twoim, abyśmy, którzy ją Bożą Rodzicielką być wierzymy, u Ciebie jej przyczynami byli wspomożeni. Przez tegoż Pana naszego, Jezusa Chrystusa, Syna Twego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego Bóg na wieki wieków. Amen.

TAJEMNICA DRUGA.

Nawiedzenie Elżbiety.

Gdy Zbawiciel świata już jest wcielony,
Puszcza się Panna sama w górne strony,
Elżbieta syna w swym żywocie czuje.
Jan się raduje.

1 Ojcze nasz, 10 Zdrowaś Marya.

Chwała Ojcu i Synowi itd.

Antyfona.

Powstawszy Panna Marya w dni one, poszła w górną krainę z skwapliwością do miasta Judzkiego i weszła do domu Zacharyaszowego i pozdrowiła Elżbietę.

V. Błogosławionaś Ty między niewiastami,
R. I błogosławion owoc żywota twojego,
V. Panie! wysłuchaj modlitwy itd.

Módlmy się.

Wszechmogący wieczny Boże, majestatu Twego pokornie prosimy, aby jakoś jednorodzonego Syna Twego przez nawiedzenie i pozdrowienie Rodzicielki Jego, dziecięciu w żywocie zamkniętemu objawić raczył, tak też przez zasługi i prośby tejże Rodzicielki, racz Go nam

dać poznać, jawnie widzieć i na wieki Nań patrzeć. Który z Tobą żyje itd.

TAJEMNICA TRZECIA.

Narodzenie Pana Jezusa w stajni Betleemskiej.

Szczęśliwy żywot panieński, z którego
Syn się narodził Boga przedwiecznego,
Anioł pasterzom tę nowinę głosi,
Pokój przynosi.

1 Ojcze nasz, 10 Zdrowaś Marya.

Chwała Ojcu i Synowi itd.

Antyfona.

Nie znając Matka i Panna męża, porodziła bez boleści Zbawiciela wszystkich wieków, tegoż Króla Anielskiego sama Panna karmiła piersiami swemi pełnemi z nieba.

V. A słowo stało się Ciałem,
R. I mieszkało między nami.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy itd.

Módlmy się.

Boże! któryś zbawienia wiecznego Dobro za płodnością panieństwa błogosławionej Maryi Panny ludzkiemu rodzajowi darował, spraw, prosimy Cię, aby-

śmy jej za sobą przyczynę uczuli, przez którą zasłużyliśmy Sprawcę żywota przyjąć, Pana naszego, Jezusa Chrystusa Syna Twego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha św., Bóg na wieki wieków. Amen.

TAJEMNICA CZWARTA.

Ofiarowanie Pana Jezusa w kościele Jerozolimskim.

Dni się spełniły, Dziecię do kościoła
Niosąc, Symeon od radości woła
Wesół, iż Boga oglądał na ziemi,
Oczyma swemi.

1 Ojcze nasz, 10 Zdrowaś Marya.

Chwała Ojcu i Synowi itd.

Antyfona.

Gdy przynieśli dziecię Pana Jezusa Rodzice Jego do kościoła, wziął Go Symeon na ręce swoje i błogosławił Pana Boga, mówiąc: „Teraz wypuść sługę Twego, Panie! w pokoju.“

V. Po porodzeniu, Panno! nienaruszonaś została.
R. Święta Boża Rodzicielko! módl się za nami.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze itd.

Módlmy się.

Racz sprawić w nas, prosimy, miły Panie, doskonałą łaskę Twoją, którąś w oczekiwaniu Symeona sprawiedliwego napełnić raczył, aby jako on nie oglądał śmierci, a pierwej Pana Chrystusa oglądać zasłużył, tak i my przy miłosierdziu Twojem żywot wieczny otrzymali. Przez tegoż Pana naszego itd.

TAJEMNICA PIĄTA.

Znalezienie Pana Jezusa w kościele

Kochanej Matki Syn w drodze zgubiony,
Między doktory od niej znaleziony,
Lud się zdumiewa, że w małej dziecinie
Nauka słynie.

Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu
Ojcu, Synowi, Duchowi świętemu;
Temu, który jest w osobach trojaki,
W Bóstwie jednaki.
I Matce Syna bez zmazy poczętej,
Panience świętej.

1 Ojcze nasz, 10 Zdrowaś Marya.

Chwała Ojcu i Synowi itd.

Antyfona.

Panna Marya i Józef po trzech dniach znaleźli Pana Jezusa w kościele siedzą-

cego między doktorami, słuchającego ich i pytającego. Zdumiewali się tedy wszyscy roztropności i odpowiedziom Jego, a widząc to, dziwowali się.

V Synu! czemuś nam to uczynił?

R. Alboście nie wiedzieli, że w tych rzechach, które są Ojca mego, potrzeba i mnie być?

V. Panie! wysłuchaj modlitwy itd.

Módlmy się.

Daj nam, pokornym służebnikom Twoim, miły Panie! zdrowie duszy i ciała, a racz nam pozwolić, aby jako najświętsza Marya Panna Syna swego Pana naszego znalazła w kościele między doktorami, także i my tegoż Pana Jezusa, ucieczkę naszą, ubłaganego i łaskawego znaleść mogli. Który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego, Bóg na wieki wieków. Amen.

Antyfona

na zakończenie pierwszej części.

Najzacniejszą Odkupiciela Matko, która jesteś przechodnią Bramą niebieską i Gwiazdą morską, racz podźwignąć lud

upadający, który usiłuje powstać. Ty, któraś porodziła dziwnym sposobem z podziwieniem wszystkiego stworzenia twego świętego Stworzyciela, Panno przedtem i potem. Ty, któraś przez usta Anioła Gabryela przyjęła ono pozdrowienie, racz się wstawić za grzesznikami.

V. A słowo stało się Ciałem,

R I mieszkało między nami

V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,

R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Łaskę Twoją, prosimy Panie, racz wlać w serca nasze, aby, któryśmy za zwiastowaniem anielskiem Chrystusa, Syna Twego, wcielenie poznali, przez mękę Jego i krzyż do chwały zmartwychwstania byli doprowadzeni. Przez tegoż Pana naszego, Jezusa Chrystusa Syna Twego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego na wieki wieków. Amen.

Wierzę w Boga Ojca i Litania do najświętszej Panny Maryi na str. 138.

CZĘŚĆ DRUGA.

ŻAŁOSNA.

W Imię Ojca, † i Syna † i Ducha św. † A.

V. Boże! wejrzyj ku wspomożeniu memu,

R. Panie! pospiesz ku ratunkowi naszemu.

V. Chwała Ojcu Synowi i Duchowi świętemu,

R. Jak była na początku i teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

HYMN.

Stała Matka boleściwa * Pod krzyżem bardzo troskliwa, * Na którym jej syn wisiał.

Której duszę zbyt strapioną * Wielkim żalem obciążoną, * Miecz boleści przenikał.

O jak smutna i strapiona, * Matka ta błogosławiona, * Dla męki Syna swego..

Która płakała i łkała, * Z żalu drżała, gdy widziała * Mękę Syna miłego.

Któż jest serca tak twardego,* By dziś z Matką Pana swego, * Bardzo rzewnie nie płakał.

Ktożby się nie wzruszył w sobie, * Pomnąc o ciężkiej żałobie, * Matki z Synem jedynym?

Dla miłości ludu swego, * Widziała tak zmęczonego * Jezusa, Syna swego.

Widziała kochanka swego * Od wszystkich opuszczonego, * Gdy na krzyżu umierał.

Cna Matko, źródło miłości, * Niech czuję gwałt twej żałości, * Dozwól mi z sobą płakać.

Spraw, by miłością pałało, * Me serce Boga kochało, * Spraw, niech mu się podobam.

Święta Matko! dopuść na mnie, * Niech ran Syna twego znamię * Mam w sercu mem wyryte.

Twego Syna zranionego, * Tak bardzo dla mnie zbitego, * Ze mną mękę podzielaj.

Niech z tobą i moim Panem, * Ból czuję ukrzyżowanym, * Pokąd duch w ciele mojem.

Pragnę stać pod krzyżem z tobą * Dzielić się z twoją osobą, * Okrutnym żalem twoim.

Ze wszech panien, Panno zacna! * Bądź, tak proszę na mnie baczna; * Daj się z tobą napłakać.

Niech gorzką śmierć Pańską noszę, * Krzyż i rany Jego proszę, * Niech mam w sercu wyryte.

Daj, niech rany ciężkie czuję, * Kielicha męki kosztuję, * Z miłości Syna twego.

Twą miłością zapalony, * Niechaj będę obroniony, * Przez cię, Panno! w dzień sądu.

Niech mnie krzyż Pański w złej toni, * Śmierć Chrystusowa obroni, * Niech wspiera łaska Jego.

Gdy się duch z ciałym rozstanie, * Niechaj z Anioły mieszkanie, * Ma w chwale wiekuistej. Amen.

TAJEMNICA PIERWSZA.

Pojmanie Pana Jezusa w Ogrojcu.

Klęczy w Ogrojcu Pan krwią zrumieniony,
Pot z ciała Jego gwałtem wyciśniony,

Serce troskliwe, kiedy zdrajcę czuję,
Że następuje.
1 Ojcze nasz, 10 Zdrowaś Marya.
Chwała Ojcu i Synowi itd.
Jeżeli za zmarłych to:
Wieczny odpoczynek itd

Antyfona.

Pan Jezus będąc w ciężkości, dłużej się modlił, i stał się pot Jego jako krople krwi zbiegającej na ziemię.

V. Na miejsce tego, coby mnie miłowali, czci mi uwłaszczali,
R. A jam się wtedy modlił.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy itd.

Módlmy się.

Racz nam dać, najłaskawszy Ojcze przez modlitwę i krwawy pot jednorodzonego Syna Twego, Pana naszego, Jezusa Chrystusa, abyśmy zawsze obfitowali w dobrych uczynkach i bez żadnej przeszkody do Ciebie, któryś jest prawdziwą drogą, prawdą i żywotem, przyjść mogli. Przez tegoż Pana naszego itd.

TAJEMNICA DRUGA.

Biczowanie Pana Jezusa u słupa.

Ten, co okrywa świat, z szat obnażony,

U słupa srodze biczmi jest sieczony,
Że nie znać Ciała od okrutnej rany,
Tak skatowany.
1 Ojcze nasz, 10 Zdrowaś Marya.
Chwała Ojcu i Synowi itd.

Antyfona.

Mężowie, którzy trzymali Pana Jezusa, naigrawali się z niego, bijąc zakrywali twarz Jego i oblicze Jego a drudzy Go biczowali.

V. Byłem biczowany przez cały dzień,
R. A karanie moje czasu jutrzennego.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy itd.

Módlmy się.

Wszechmogący i wieczny Boże, racz nam dać niegodnym służebnikom Twoim, abyśmy przez to biczowanie, naigrawanie, policzkowanie i pośmiewisko Syna Twego, Zbawiciela naszego, tak żyli, żebyśmy bez żadnej przeszkody do wiecznego wesela przyjść mogli. Przez tegoż Pana naszego, Jezusa Chrystusa Syna Twego, który z tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego, Bóg na wieki wieków. Am.

TAJEMNICA TRZECIA.

Koronowanie Pana Jezusa cierniową koroną.

W cierniową Pana koronę przybrano
A zamiast berła trzcinę w rękę dano;
„Zawitaj Królu! tak wszyscy wołają,
Na twarz spluwają.

1 Ojcze nasz, 10 Zdrowaś Marya.

Chwała Ojcu i Synowi itd.

Antyfona.

Tedy żołnierze żydowscy wziąwszy Pana Jezusa na ratusz, zebrali do Niego wszystką rotę, a zwlókłszy Go, włożyli Nań płaszcz szkarłatny i uplótłszy koronę z ciernia, włożyli ją na głowę Jego i trzcinę w prawicę Jego dali, a kłaniając się przed Nim, naigrawali się z Niego mówiąc: „Bądź pozdrowiony, Królu żydowski!“

V. Wnijdźcie córki Syońskie, a oglądajcie Króla Salomona!
R. W koronie, którą Go ukoronowała Matka Jego.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy itd.

Módlmy się.

Racz prostować, Panie Boże, sprawy

nasze w upodobaniu Twojem, abyśmy przez pamiątkę cierniowej korony, którą Pan nasz, Jezus Chrystus, dla nas wziął na świętą głowę swoją mogli zasłużyć, żebyśmy tej głowie naszej zawsze byli podobni, a nigdy się od świętej woli Jego i miłości nie oddalali. Przez tegoż Pana naszego, Jezusa Chrystusa itd.

TAJEMNICA CZWARTA

Niesienie krzyża na górę Kalwaryi.

Idzie na górę krzyżem obciążony,
Hurmem od wszystkich z miasta wypędzony,
Upada na twarz będąc spracowany,
Bóg zawołany.

1 Ojcze nasz, 10 Zdrowaś Marya.

Chwała Ojcu i Synowi itd.

Antyfona.

Złośliwi Żydowie wzięli Pana Jezusa i wywiedli Go, a niosąc krzyż na sobie, wyszedł na ono miejsce, które zwano Kalwaryą, albo trupią głową, a po żydowsku Golgotą.

V. Na grzbiecie moim budowali (krzyż) grzesznicy,
R. I przedłużyli nieprawości swoje.
V. Panie! wysłuchaj itd.

Módlmy się.

Racz wysłuchać, miły Panie! prośby nasze, a racz nam dać, abyśmy przez krzyż, który Pan nasz, Jezus Chrystus dla miłości i przykładu naszego raczył dźwigać na ramionach swoich, mogli tenże krzyż na sercu i ciele naszem nosić, i abyśmy za Jego pomocą wolni byli od niebezpieczeństwa na duszy i na ciele. Przez tegoż Pana naszego, Jezusa Chrystusa, Syna Twego, który z Tobą żyje i króluje itd.

TAJEMNICA PIĄTA.

Ukrzyżowanie Pana Jezusa.

Za złości świata jest ukrzyżowany;
Chrystus do krzyża srodze przykowany;
Nie przepuścił Bóg dla człeka własnemu
Synowi swemu.

Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,
Ojcu, Synowi, Duchowi świętemu,
Temu, który jest w Osobach trojaki,
W Bóstwie jednaki.

I Matce Syna bez zmazy poczętej
Panience świętej.

1 Ojcze nasz, 10 Zdrowaś Marya.

Chwała Ojcu i Synowi itd.

Antyfona.

Bądź pozdrowiony, Królu nasz! któryś dla nas grzesznych ludzi i dla naszego zbawienia pod Pontskim Piłatem cierpiał i pogrzebiony jesteś; zmiłuj się nad nami grzesznemi.

V. Własnemu Synowi swemu Bóg nie przepuścił,

R. Ale Go wydał dla nas wszystkich grzesznych.

V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Racz posłać, prosimy Cię, miły Panie, wspomożenie ludowi Twemu ze świątyni Twojej, racz nam dać za przykładem męki Pańskiej, śmierci i pogrzebu Jego, zastósować żywot i sprawy nasze, abyśmy samemu Tobie żyć i podobać się mogli. Przez tegoż Pana naszego itd.

Antyfona

na zakończenie części drugiej.

O przenajświętsza i najchwalebniejsza, za grzechy nasze okrutnie z Synem twoim na górze Kalwaryjskiej cierpiąca i mękę Syna swego opłakująca, nieba

i ziemi Królowo, wesel się i raduj, albowiem wesele od Anioła przyjęłaś i ono światu wszystkiemu porodziłaś; wesel się i raduj się, o przeczysta Panno Maryo! albowiem Matką Bożą i Panną jesteś, wesel się, o Matko miłosierdzia! albowiem wszystko cię stworzenie na niebie i na ziemi wywyższa i wychwala.

V. Módl się za nami święta Boża Rodzicielko,

R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

Módlmy się.

Niech się za nami przyczyni, prosimy Cię, Panie Jezu Chryste, teraz i w godzinę śmierci naszej, do łaskawości Twojej przebłogosławiona Panna Marya, Matka Twoja, której przenajświętszą duszę w godzinie męki Twojej miecz boleści przeniknął. Przez Ciebie, Panie Jezu Chryste, Zbawicielu nasz, który żyjesz i królujesz i t. d.

Wierzę w Boga Ojca itd. Litania o najśw. Maryi Pannie na stronnicy 138.

CZĘŚĆ TRZECIA.

CHWALEBNA.

W Imię Ojca † i Syna † i Ducha św. † A.

V. Boże! wejrzyj ku wspomożeniu memu.

R. Panie! pospiesz ku ratunkowi memu.

V. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi św.

R. Jak było na początku, teraz i zawsze na wieki wieków. Amen.

HYMN.

O Pani! czcią ozdobiona, * Nad niebiosa wywyższona, * Stwórca twój z przejrzenia swego, * Sam żyje z pokarmu twego

Co Ewa smutna straciła, * Tyś nam swym płodem wróciła, * Dla człowieka straconego, * Tyś oknem domu wiecznego.

Tyś fortą Króla zacnego, * Tyś bramą świata jasnego; * Niechaj narody śpiewają, * Iż przez Pannę żywot mają.

Marya Matko miłości, * Matko przedziwnej litości, * Broń nas od czarta srogiego, * Przyjmij w dzień zejścia naszego

Bądź chwała Panu naszemu, * Z Dziewicy narodzonemu, * Ojcu, Duchowi świętemu, * Wiekuistej czci godnemu Amen.

TAJEMNICA PIERWSZA.

Zmartwychwstanie Pana Jezusa.

Powstaje już Pan z grobu dnia trzeciego, Jako zwycięzca czarta przeklętego:

Więźnie wyzwolił, szatan jest złupiony,
Pan uwielbiony,
1 Ojcze nasz, 10 Zdrowaś Marya.
Chwała Ojcu i Synowi i t. d.

Antyfona.

Królowa niebieska, wesel się, Alleluja. Albowiem, któregoś zasłużyła nosić, Alleluja. Już zmartwychwstał, jako powiedział, Alleluja, Módl się za nami do Boga, Alleluja.

V. Wesel się i raduj Panno Marya, Alleluja,
R. Iż zmartwychwstał Pan prawdziwie Alleluja.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze itd.

Módlmy się.

Boże, któryś przez zmartwychwstanie Syna Twojego, Pana naszego Jezusa Chrystusa świat uweselić raczył, racz nam to dać, prosimy Cię, abyśmy przez Jego Rodzicielkę, Pannę Maryą, mogli otrzymać wesele wiecznego żywota. Przez tegoż Pana naszego, Jezusa Chrystusa, Syna Twego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego, Bóg na wieki wieków. Amen.

TAJEMNICA DRUGA.

Wniebowstąpienie Pana Jezusa.

Czterdziestego dnia do nieba wstępuje,
Chór Mu anielski drogę zastępuje,
Obłok się spuszcza, bierze Stwórcę swego,
Dziw ludu swego.
1 Ojcze nasz, 10 Zdrowaś Marya.
Chwała Ojcu i Synowi itd.

Antyfona.

A Pan Jezus potem, jako mówił do nich, wzięty jest do nieba i siedzi po prawicy Bożej. Alleluja.

V. Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego, Alleluja.
R. Boga mego i Boga waszego, Alleluja.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Racz nam to dać, wszechmogący Boże! abyśmy, którzy wierzymy, że jednorodzony Syn Twój, Odkupiciel nasz, do nieba wstąpił, z Nim tamże sercem naszem mieszkać mogli w niebie. Przez tegoż Pana naszego itd.

TAJEMNICA TRZECIA.

Zesłanie Ducha świętego na Apostołów.

Duch św. w ogniu zeszedł na ucznie Jego
Dając im język narodu wszelkiego,
Którego z wielkiem weselem przyjęli,
Naukę wzięli.

1 Ojcze nasz, 10 Zdrowaś Marya.

Chwała Ojcu i Synowi itd.

Antyfona.

Racz przyjść, Duchu święty! a serca wiernych Twoich racz napełnić i w nich ogień miłości Twojej racz zapalić. Alleluja.

V. Spuść Ducha Twego, a będą stworzone, Alleluja.

R. A odnowisz oblicze ziemi, Alleluja.

V. Panie! wysłuchaj modlitwy itd.

Módlmy się.

Wszechmogący, wieczny Boże, racz nam dać niegodnym sługom Twoim łaskę Ducha Twojego przenajświętszego, którąś uczniom Twoim w dzień on świąteczny darować raczył. Przez Pana naszego Jezusa itd.

TAJEMNICA CZWARTA.

Wniebowzięcie Najśw. Panny Maryi.

Już jesteś, Panno, w niebie posadzona,
Nad wszystkie chóry sama wyniesiona,
Nagrodził ci Syn prace twoje wielkie
I trudy wszelkie

1 Ojcze nasz, 10 Zdrowaś Marya.

Chwała Ojcu i Synowi itd

Antyfona.

Wywyższonaś jest, święta Boża Rodzicielko! nad wszystkie chóry anielskie do królestwa niebieskiego. Alleluja.

V. Przejrzał ją Pan Bóg i wybrał ją sobie, Alleluja.

R. I dał jej mieszkanie w przybytku swoim, Alleluja.

V. Panie! wysłuchaj modlitwy itd.

Módlmy się.

Boże, któryś wybrał sobie pałac zacny, z błogosławionej Panny Maryi, w którym raczyłeś mieszkać, raczże nam dać, prosimy Cię, abyśmy, obroną Twoją opatrzeni, z weselem mogli świętą jej pamiątkę odprawować. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem itd.

TAJEMNICA PIĄTA.

Koronowanie N. Panny Maryi w niebie.

Koronowana już jest Panna w niebie,
Odziana słońcem siedzi wedle Ciebie,
Jezu! Tyś rzucił pod jej święte nogi
Księżyc dwurogi.
Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,
Ojcu, Synowi, Duchowi świętemu,
Temu, który jest w osobach trojaki,
W Bóstwie jednaki.
I Matce Syna bez zmazy poczętej,
Panienki świętej.
1 Ojcze nasz, 10 Zdrowaś Marya.
Chwała Ojcu i Synowi itd.

Antyfona.

Pójdźże, Oblubienico moja! pójdź z Libanu, będziesz koronowana. Znak wielki ukazał się na niebie: białogłowa odziana słońcem, a księżyc pod nogami jej; a na głowie korona z dwunastu gwiazd. Alleluja.

V. Korona złota na głowie jej, Alleluja.
R. Wyrażona znakiem świątobliwości, Allel.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy itd.

Módlmy się.

Boże, któryś błogosławioną Pannę Maryą, Syna Twego Rodzicielkę wie-

cznem i szczęśliwem weselem w niebie słusznie ukoronowaną uweselić raczył, racz nam to dać, miłościwy Panie! abyśmy do onego niewymownego wesela, do którego ona jest wzięta, za prośbami i zasługami jej przyjść sobie zasłużyli. Przez tegoż Pana naszego itd.

Antyfona

na zakończenie części trzeciej.

Bądź pozdrowiona, Królowo niebieska! bądź pozdrowiona, o Pani anielska! Zawitaj, Matko górnej światłości, która oświecasz świata ciemności. Wesel się, Panno najchwalebniejsza, nad wszystkie panny najozdobniejsza. O najśliczniejsza nad Aniołami! do Syna swego módl się za nami.

V. Racz nam dać, święta Panno! abyśmy Cię godnie chwalili,
R Daj nam moc przeciw nieprzyjaciołom twoim.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy itd.

Módlmy się.

Racz nam dać, miłosierny Boże! ratunek w nieudolności naszej, abyśmy, którzy

św. Bożej Rodzicielki w tajemnicach Różańca świętego pamiątkę czynimy, za pomocą wstawienia się jej za nami, z naszych nieprawości powstali, a w potrzebach naszych pociechę odnieśli. Przez tegoż Chrystusa, Pana naszego, Syna Twego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego, Bóg na wieki wieków. Amen.

Wierzę w Boga Ojca i Litania o najśw., Maryi Pannie na stronnicy 138.

Polecenie się najśw. Maryi Pannie.

O Pani moja, święta Maryo! oto ja twojej łasce i osobliwej straży i wnętrznościom miłosierdzia twego dziś i każdego dnia i w godzinę zejścia mego duszę moją i ciało moje polecam; wszystkie uciski i dolegliwości moje, żywot i koniec żywota mojego Tobie polecam, aby przez Twoją najdostojniejszą przyczynę i przez zasługi święte twoje, wszystkie uczynki moje były sprawowane i rządzone według przenajświętszej twojej i Syna twego woli. Amen.

KORONKA

do Trójcy przenajświętszej.

W Imię Ojca † i Syna † i Ducha św. † A.

Błogosławmy Boga Ojca i Syna z Duchem świętym.

Chwalmy i wysławiajmy Go na wieki.

HYMN.

Bogu Ojcu i Synowi,
I równemu Im Duchowi,
Trzem Osobom niechaj będzie,
Jednakowa chwała wszędzie.
W miłosierdziu niepojęta,
Przyjdź na pomoc Trójco święta,
I wysłuchaj prośby moje,
A pokaż nam łaskę Twoją.

PIERWSZA CZĘŚĆ

na chwałę Boga Ojca pierwszej Osoby Trójcy przenajświętszej.

Za wszystkie stany duchowne i świeckie, potrzeby nasze i krajów naszych, aby Bóg Ojciec miłosierdzie swoje wszystkim w potrzebach zostającym pokazać raczył.

HYMN.

Boże Ojcze wszechmogący,
Twe stworzenie kochający,
Wysłuchaj nas, lud proszący,
W dobroci Twej ufający,

Dałeś na śmierć Syna Twego
Dla miłości z nas każdego,
Niechże droga męka Jego
Ubłaga Cię, Boga mego.

Marnotrawne kochasz syny,
I odpuszczasz onym winy,
Weź nas do górnej krainy,
W dzień sądu, Ojcze jedyny.

Antyfona.

Błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec miłosierdzia i Bóg wszelkiego pocieszenia, któremu niech będzie pokłon i chwała od wszelkiego stworzenia na wieki wieków. Amen.

Święty, Święty, Święty, Pan Bóg zastępów, pełna jest wszystka ziemia chwały Jego.

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi św. Jak była na początku, teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

Niech będzie pochwalona święta i nierodzielna Trójca, teraz i na wieki wieków. Amen.

DRUGA CZĘŚĆ

na chwałę Boga Syna drugiej Osoby Trójcy przenajświętszej.

Za chorych, utrapionych i krewnych, podróżnych w niewoli pogańskiej, w grzechu śmiertelnym i w czyścu będących. Na podziękowanie za wszystkie dobrodziejstwa Boskie, prosząc, aby męka Jego najdroższa wszystkim była pomocą i ratunkiem.

HYMN.

Synu Boży, narodzony,
W Sakramencie utajony
I na krzyżu umęczony
Bądź za wszystko pochwalony.

W serca Twego miłej ranie,
Niech otrzyma ubłaganie
Nasze do Ciebie wołanie,
Synu Boży, Jezu Panie!

Mocą krzyża krwią zlanego
Od wszystkiego zasłoń złego
Każdego człeka grzesznego,
Krwią Twoją odkupionego.

Ojcze nasz, Zdrowaś Marya.

Antyfona.

Błogosławiony Bóg Jezus Chrystus, Syn Ojca niebieskiego, Światło z światłości, Bóg prawdziwy z Boga prawdziwego, Pan i Odkupiciel nasz, któremu niech będzie pokłon i chwała od wszelkiego stworzenia na wieki wieków.

Święty, Święty, Święty, Pan Bóg zastępów, pełna jest wszystka ziemia chwały Jego.

V. Chwała Ojcu i Synowi itd.

Niech będzie pochwalona św. i nierozdzielna Trójca teraz i na wieki wieków. Amen.

TRZECIA CZĘŚĆ

na chwałę Boga Ducha świętego, trzeciej Osoby Trojcy przenajświętszej.

Za niewiernych, rozpaczających, zasmuconych, pomocy Trójcy przenajświętszej wzywających, także na uproszenie w królestwie naszem dobrych rad, zgody, zachowania od głodu, wojny, powietrza i we wszystkich potrzebach naszych, aby Duch święty raczył być pocieszycielem.

HYMN.

Duchu święty! daj natchnienie,
I nam grzesznym opatrzenie,
W łasce Twojej utwierdzenie,
A potem duszne zbawienie.
Zapal ogień w nas miłości,
Udziel daru roztropności,
W przeciwnościach cierpliwości,
I należytej czystości.
Bądź pociechą zasmuconych,
Bądź ratunkiem utrapionych,
Przewodnikiem bądź błądzącym,
I przytomnym Ciebie czczącym.

Ojcze nasz, Zdrowaś Marya.

Antyfona.

Błogosławiony Bóg Duch św. od Ojca i Syna pochodzący, Bóg prawdy i miłości, Pocieszyciel dusz naszych, któremu (tu się pokłonić) niech będzie pokłon, cześć i chwała od wszelkiego stworzenia, teraz i na wieki wieków. Amen.

Święty, Święty, Święty Pan Bóg zastępów, pełna jest wszystka ziemia chwały Jego.

V. Chwała Ojcu i Synowi itd.

Niech będzie pochwalona św. i nierozdzielna Trójca, teraz i na wieki wieków. Amen.

(Tu zmówić trzy razy:) Święty Boże, Święty mocny, Święty nieśmiertelny, zmiłuj się nad nami.

Wierzę w Boga Ojca itd.

MODLITWA.

O Boże! którego miłosierdzia nie masz liczby i dobroci skarb jest nieprzebrany, wielce miłosiernemu majestatowi Twemu Boskiemu za dary nam dane dziękujemy, zawsze o to prosząc dobrotliwości Twojej, abyś Ty, który proszącym Ciebie dawasz to, o co Cię proszą, nie raczył

nas z łaski swojej wyrzucać, ale ku zapłatom wiecznym sposobnemi nas uczynił. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Tu następuje Te Deum laudamus.

KORONKA
o Duchu Świętym.

Tę koronkę odmawia się prócz środowego dnia na rok przez dni 40 po komunii duchownej lub sakramentalnej, to jest przez sześć tygodni, w niedzielę zaczynając i w niedzielę kończąc i co niedzielę się spowiadając, a jeżeli w insze dni nie komunikują zakramentalnie, tylko duchownie, to jednak tę Koronkę odprawiają codzień po komunii kapłańskiej i swojej duchownej.

Sposób odmawiania tej Koronki.

Najprzód przeżegnawszy się, mów: trzy pacierze, troje pozdrowienia i jedno wierzę w Boga, na cześć Trójcy przenajśw. Trzykroć uderzywszy się w piersi, będziesz mówił następującą modlitwę raz:

MODLITWA I.

Duchu święty Boże! przyjdź a racz napełnić serca wiernych Twoich ogniem miłości Twojej, racz w nas zapalić ogień miłości Boga, a jakoś zgromadził rozmaite narody do jedności wiary, tak

3. Za rodziców, braci, krewnych, tak żyjących, jako i umarłych.
4. Za nieprzyjaciół i prześladowców.
5. Za więźniów i w utrapieniu będących.
6. Za chorych i konających.
7. Za dusze wiernych zmarłych.

Albo w potrzebach nadzwyczajnych:

O uproszenie pokoju, deszczu, pogody, urodzajów.

O odwrócenie chorób, pomoru, głodu i t. d. lub za szczególnego umarłego.

W I mię Ojca † i Syna † i Ducha św. † A.

Antyfona.

Racz przyjść, Duchu święty! a serca wiernych Twoich racz napełnić i w nich ogień miłości Twojej racz zapalić, któryś różnością języków zgromadził narody wszystkie do jedności wiary.

1. Ojcze nasz do krwawego obrzezania P. Jezusa

HYMN.

Jezu świata Zbawicielu,
Dusz naszych Odkupicielu,
Przez Twe święte obrzezanie
Oddal od nas złe kochanie.

Módlmy się.

O Panie Jezu Chryste! przez Twoją boleść, którąś miał przy obrzezaniu, wy-

korzeń z nas złe kochanie i pożądliwe namiętności. Amen.

10 Zdrowaś Marya do radosnego zwiastowania najśw. Maryi Panny.

HYMN.

Najświętsza Matko! w niezmiernych radościach
Gdyś Boga poczęła w czystych wnętrznościach;
Daj z Bogiem liczyć szczęśliwe godziny,
Z twojej przyczyny.

Módlmy się.

O Panno najczystsza i Matko Boga najświętsza Maryo, prosimy cię, przez onę niewymowną radość twoją, którąś miała, gdyś Syna Bożego poczęła; przyczyń się za nami grzesznymi, aby Pan nasz Jezus Chrystus przez swoje bolesne i niewinne obrzezanie raczył nas oczyścić od grzechu pychy, a przyozdobić cnotą pokory i umocnić darem Ducha świętego bojaźni Pańskiej. Amen.

II. Ojcze nasz do krwawego potu Jezusa w Ogrojcu.

HYMN.

Jezusa źródło wszech słodkości,
Jedyna nasza miłości
Przez Twoje krwawe pocenie,
Daj nam grzechów odpuszczenie.

Módlmy się.

O Panie Jezu Chryste! prosimy Cię przez Twój krwawy pot w Ogrojcu wylany, daj nam, aby to rozpamiętywanie męki Twojej było dla nas źródłem obfitych łez wylania. Amen.

10 Zdrowaś Marya do radosnego nawiedzenia najświętszej Maryi Panny.

HYMN.

Gdyś nawiedziła Elżbiety one progi,
Niosłaś w żywocie świata okup drogi;
W wnętrznościach Matki Jan się rozkoszuje,
Skacze, raduje,

Módlmy się.

O Panno ze wszech najpokorniejsza i Matko Boża najgodniejsza! prosimy cię przez onę niewymowną radość twoją, którąś miała, gdyś Elżbietę świętą nawiedziła; przyczyń się za nami grzesznymi do Syna swego najmilszego, aby przez krwawy pot w Ogrojcu wylany, raczył nas oczyścić od grzechu łakomstwa, a przyozdobić cnotą świętego ubóstwa, i umocnić darem Ducha świętego pobożności. Amen.

III. Ojcze nasz do krwawego ubiczowania Jezusa.

HYMN.

Jezu! nad słońce jaśniejszy,
Nad w pełni księżyc piękniejszy,
Przez Twe srogie biczowanie,
Odpuść nam winne karanie.

Antyfona.

O Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego! przez okrutne a srogie Ciała Twego najświętszego biczowanie, daj nam w niniejszym żywocie za grzechy nasze ojcowskie Twoje karanie i poprawę żywota naszego. Amen.

10 Zdrowaś Marya do radosnego narodzenia Pana Jezusa.

HYMN.

Dla pociech Matko! dla zrodzenia Syna,
Prosimy, niech twoja sprawi to przyczyna,
By się rodziło synów dobrych wiele
W świętym kościele.

Módlmy się.

O Panno najczystsza i Matko Boża najgodniejsza! prosimy cię przez onę niewymowną radość, którąś miała, gdyś Syna Bożego porodziła; przyczyń się za nami grzesznymi, aby Jego okrutne biczowanie raczyło nas oczyścić i umocnić darem Ducha świętego wstrzemięźliwości. Amen.

IV. Ojcze nasz do krwawego cierniem ukorowania Jezusa.

HYMN.

Jezu, Królu Panie miły!
Świata, piekła, ciała siły,
Tyś starł przez Twe cierniowanie,
Daj nam z Tobą królowanie.

Módlmy się.

O Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego! prosimy Cię, przez okrutne na głowę Twoją korony wciśnienie, wpój w serca nasze ustawiczne męki Twojej rozmyślanie. Amen.

10 Zdrowaś Marya do radosnego przybycia świętych trzech Króli.

HYMN.

Gdyś złoto, mirę, kadzidło widziała,
Dary trzech mędrców, z tegoś radość miała,
Niech Twa opieka włada nad królami,
Chrześcianami.

Módlmy się.

O Panno najczystsza i Matko Boga przenajświętsza, prosimy cię przez onę niewymowną radość twoją, którąś miała, gdy się trzej Królowie Synowi twemu kłaniali i dary Mu ofiarowali! przy-

czyń się za nami grzesznymi, aby przez bolesne Jego ukoronowanie raczył nas oczyścić od grzechu zazdrości, a obdarzyć cnotą łaskawości i umocnić darem Ducha świętego umiejętności. Amen.

Ojcze nasz do krwawego zwleczenia szat z Pana Jezusa.

HYMN.

Jezu! prawdziwa światłości,
Żywe źródło dusz jasności,
Przez sromotne obnażenie
Daj nam świata pogardzenie.

Módlmy się.

O Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego! przez ono sromotnie i bolesne z szat obnażenie, gdyś do krzyża miał być okrutnie przybity, daj nam grzesznym z złych namiętności wyzuć się i szatę miłości rzeczy ziemskich złożyć, ażebyśmy się swej własnej woli zaparli. Amen.

10 Zdrowaś Marya do radosnego znalezienia Pana Jezusa w kościele.

HYMN.

Z znalezienia jaka radość Syna,
Tobie, o Matko! twoja też przyczyna
Niech kościołowi wróci zdrożne syny,
Z nimi cnót czyny.

Módlmy się.

O Panno najłaskawsza, Matko Boga najczystsza wybrana! prosimy cię przez onę niewymowną radość twoją, którąś miała, znalazłszy Syna twego w kościele między doktorami; przyczyń się, aby przez sromotne z szat swoich obnażenie raczył nas oczyścić z grzechu obżarstwa, a przyozdobić cnotą wstrzemięźliwości i umocnić darem Ducha świętego prawdy. Amen.

VI. Ojcze nasz do krwawego przybicia Pana Jezusa do krzyża.

HYMN.

Krzyż Krew ostatnią wytoczył,
Którą Zbawiciel świat zbroczył,
W pięciu ranach me zbawienie,
Przez Twe, Jezu odkupienie.

Módlmy się.

O Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego i Odkupicielu świata! przez srogie Ciała Twego przybicie do krzyża, przebij miłością serca nasze, abyśmy one pospołu z duszą naszą w miłości chowali. Amen.

10 Zdrowaś Marya do radosnego Zmartwychwstania Pana Jezusa.

HYMN.

Przez tę pociechę, którąś w zmartwychwstanie
Boga człowieka miała, o zjednanie
Prosim cię, Matko! byśmy w Bogu żyli,
Tobie służyli.

Módlmy się.

O Panno najłaskawsza i Matko Boga najszlachetniejsza! prosimy cię, przez onę niewymowną radość twoją, którąś miała, gdyś Syna twego zmartwychwstałego widziała; przyczyń się za nami grzesznymi; aby przez Jego okrutne ukrzyżowanie byliśmy oczyszczeni z gniewu, a przyozdobieni darem Ducha świętego stateczności. Amen.

VII. Ojcze nasz do krwawego otworzenia boku Jezusa.

HYMN.

Serce! zkąd krew, woda płynie,
Ratuj mnie w śmierci godzinie;
Niech w tem Sercu zatopiony,
Życia wiek będzie skończony.

Módlmy się.

O Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego! przez przebicie Boku i Serca Twego przenajświętszego, daj sercom

naszem ustawiczne i gorące Ciebie miłowanie. Amen.

10 Zdrowaś Marya do radosnego wniebowzięcia najśw. Maryi Panny.

HYMN.

Królowa świata! gdyś już z Bogiem w niebie,
Weź nas, prosimy, sług twoich do siebie:
Niech z tobą, Pani, staniem po prawicy,
My służebnicy.

A my cię za to, Panno nad pannami!
Wychwalać będziem sercem i ustami,
Gdzie Ojciec z Synem i z Duchem społecznie
Króluje wiecznie.

Módlmy się.

O Panno najświętsza i matko najpokorniejsza! prosimy cię, przez onę radość twoją, którąś miała, gdyż do nieba z ciałem i z duszą wzięta była, przyczyń się za nami grzesznymi do Syna twego, aby przez bolesne i okrutne boku swego świętego otworzenie, raczył nas oczyścić z grzechu lenistwa, a dać cnotę nabożeństwa i umocnić darem Ducha świętego mądrości. Amen.

Wierze w Boga Ojca.

Polecenie Koronki

Racz przyjąć od nas niegodnych, Panie Boże wszechmogący w Trójcy świę-

tej jedyny! tę koronkę, którąć niegodni ofiarujemy na cześć i chwałę Imienia Twojego św. i na pamiątkę okrutnej męki i siedmiorakiego wylania Krwi najmilszego Syna Twego, także na pamiątkę siedmiu radości Panny przenajświętszej, i na cześć świętego Michała Archanioła i Aniołów Stróżów naszych, ku czci świętego Eliasza i Elizeusza, błogosławionego Szymona Stokcyusza, świętego Wojciecha, świętego Anioła Męczennika, świętej Eufrozyny, świętej Maryi Magdaleny i na cześć wszystkich Świętych Twoich. Raczże też przyjąć i za niezliczone złości i nieprawości nasze, za Kościół święty katolicki i wszystkie stany jego, za rodziców, za braci i siostry, za dobrodziejów żywych i umarłych, także za wszystkie przyjacioły, za chore i w smutkach będące, za wszystkie wierne zmarłe, aby im ta Koronka była pożyteczna ku otrzymaniu łaski Twojej świętej, ku dostąpieniu żywota wiecznego, do którego nas racz domieścić, Boże w Trójcy św. jedyny. Amen.

SIEDM PACIERZY BRACKICH

do najświętszej Maryi Panny Szkaplerza świętego

z rozpamiętywaniem siedmiu boleści wylania najświętszej Krwi Pana Jezusa i siedmiu radości Panny najświętszej na uproszenie sobie łaski i mocy, przeciwko siedmiu grzechom śmiertelnym, o siedm darów Ducha świętego.

HYMN przed pacierzem.

Matko Szkaplerza świętego, * Pani zbawienia naszego, * Któraś z swego opatrzenia, * Dała nam szatę zbawienia.

Kiedy na nasze ramiona, * Jezus, Marya, Imiona, * Kładąc zbawienie swych wiernych,* Bronisz od grzechów śmiertelnych.

Niechaj ten szkarłat zmaczany, * We Krwi Jezusa nam dany, * Wzmacnia serca, daje siły * By pokusy nie szkodziły.

HYMN.

Jezu! przez Twe obrzezanie, * I Krwi najświętszej wylanie, * Racz znieść pychę z serca mego, * A uczyń mnie pokornego.

Maryo, Matko zbawienia! * Dla Syna twego wcielenia, w sercu człowieka grzesznego, * Daj bojaźń Pana miłego.

Ojcze nasz, Zdrowaś Marya.

Jezu w Ogrojcu mdlejący, * Pot z siebie krwawy lejący, * Przez Krwi najświętszej strumienie * Daj łakomstwa obrzydzenie.

Maryo przez nawiedzenie * Elżbiety i po-

święcenie, * Jana w żywocie, zbaw nas złości, * A daj nam dar pobożności.

Ojcze nasz, Zdrowaś Marya.

Jezu przez Twe bicowanie, * i Krwi najświętszej wylanie, * wykorzeń z serca mojego, * Cokolwiek jest nieczystego.

Maryo przez narodzenie, * Syna twego, daj sumienie * Myślą szpetną nie dotknione, * Z Bogiem ściśle zjednoczone.

Ojcze nasz, Zdrowaś Marya.

Jezu! cierniową koroną * Skłóty, stań mi się obroną * Mocną, od grzechu zazdrości, * Dodaj bliźniego miłości.

Maryo! gdy się kłaniali, * Boga prawego uznali * Królowie, przez te radości, * Daj mi dar umiejętności.

Ojcze nasz, Zdrowaś Marya.

Jezu! proszę dla srogiego * Zdarcia Cię z szat i nowego * Bólu dodaj cierpliwości, * Broń od grzechu lubieżności.

Maryo smutna z stracenia * I wesoła z znalezienia * Syna w kościele, nędznemu * Daj dar, proszę sercu memu.

Ojcze nasz, Zdrowaś Marya.

Już przez Twe na krzyż wbicie * i Krwi wylanie obficie, * Broń od gniewu złośliwego, a daj ducha cierpliwego.

Maryo! przez radość twego * Serca, gdyś zmartwychstałego * Syna widziała w jasności * Daj dar świętej cierpliwości.

Ojcze nasz, Zdrowaś Marya.

Jezu przez bok Twój przebity, * Z którego łask skarb obfity * Wylałeś! ach duszy mojej * Daj wytrwanie w służbie Twojej.

Maryo przez radość onę * że ciało Twoje złączone * Z duszą najświętszą jest w niebie, * Daj kochać Jezusa i Ciebie.

Ojcze nasz, Zdrowaś Marya i Wierzę w Boga.

GODZINKI
o niepokalanem poczęciu N. Maryi Panny.

NA JUTRZNIĄ.

Zacznijcie wargi nasze chwalić Pannę świętą,
Zacznijcie opowiadać cześć jej niepojętą,
Przybądź nam, miłościwa Pani! ku pomocy,
A wyrwij nas z potężnych nieprzyjaciół mocy.
Chwała Ojcu i Synowi Jego przed wiecznemu,
I równemu im w Bóstwie Duchowi świętemu,
Jak była na początku i zawsze i ninie,
Niech Bóg w Trójcy jedyny na wiek wieków słynie

HYMN.

Zawitaj, Pani świata, niebieska Królowa!
Witaj Panno nad panny, gwiazdo porankowa;
Zawitaj, pełna łaski prześliczna światłości,
Pani, na pomoc świata spiesz się, zbaw nas złości,
Ciebie Monarcha wieczny, od wieków swojemu
Za Matkę obrał Słowu jednorodzonemu.
Przez które ziemi okrąg i nieba ogniste,
I powietrza i wody stworzył przeźroczyste!
Ciebie oblubienicę przyozdobił sobie,
P przestępstwo Adama nie ma prawa w tobie.

V. *Przejrzał ją Bóg i wybrał ją sobie,*
R. *I wziął ją na mieszkanie do przybytku swego.*
V. *Pani! wspomagaj modlitwy nasze,*
R. *A wołanie nasze niech do ciebie przyjdzie.*

Módlmy się.

Święta Maryo, Królowo niebieska, Matko Pana naszego Jezusa Chrystusa i Pani świata, która nikogo nie opuszczasz i nikim nie gardzisz, wejrzyj na nas Pani nasza, łaskawem okiem miłosierdzia twego, a uproś nam u Syna twego miłego odpuszczenie wszystkich grzechów naszych, abyśmy, którzy teraz święte i niepokalane poczęcie twoje nabożnem sercem rozpamiętywamy wiecznego błogosławieństwa zapłatę w niebie otrzymać mogli; co niechaj da ten Pan, któregoś ty, Panno! porodziła, Syn twój a Pan nasz Jezus Chrystus, który z Bogiem Ojcem i z Duchem świętym żyje i króluje, w Trójcy jedyny Bóg wieki wieków. Amen.

V. *Pani! wspomagaj modlitwy nasze,*
R. *A wołanie nasze niech do ciebie przyjdzie.*
V. *Błogosławmy Panu,* R. *Bogu chwała,*
V. *A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju.*
R. *Amen.*

NA PRYMĘ.

Przybądź nam miłościwa itd., jak na Jutrzni

HYMN.

Zawitaj, Panno mądra, domie Bogu miły,
Który złoty stół i siedm Kolumn ozdobiły,
Od wszelakiej zarazy świata ochroniona,
Pierwej święta w żywocie Matki, niż zrodzona.
Tyś Matką wszech żyjących, tyś jest Świętych drzwiami,
Nowa gwiazdo z Jakóba, tyś nad Aniołami,
Ogromna czartu jesteś, w szyku obóz silny,
Bądź chrześcian ucieczką i port nieomylny,
V. *Sam ją stworzył w Duchu świętym,*
R. *I wyniósł ją nad wszystkie dzieła rąk swoich.*
V. *Pani! wspomagaj modlitwy itd.*

Módlmy się.

Święta Marya itd., jak na Jutrzni.

NA TERCYĄ.

Przybądź nam miłościwa itd., jak na Jutrzni.

HYMN.

Witaj, arko przymierza, tronie Salomona,
Teczo wszechmocną ręką z pięknych farb złożona,
Tyś krzak Mojżeszów Boskim ogniem gorejąca,
Różczko Aronowa, śliczny kwiat rodząca,
Bramo rajska zamkniona, runo Gedeona,
Tyś niezwyciężonego plastr miodu Samsona
Przystało, aby cię Syn tak zacny od winy
Pierworodnej zachował i zmazy Ewinej,

Który ciebie za Matkę obierając sobie,
Chciał, by przywara grzechu nie postała w tobie.
V. *Ja mieszkam na wysokościach,*
R. *I tron mój w słupie obłoku.*
V. *Pani! wspomagaj modlitwy nasze,*
R. *A wołanie nasze niech do ciebie przyjdzie.*

Módlmy się.

Święta Marya itd., jak na Jutrzni.

NA SEXTĘ.

Przybądź nam, miłościwa itd., jak na Jutrzni.

HYMN.

Witaj, świątyni Boga w Trójcy jedynego,
Tyś raj Aniołów pałac wstydu panieńskiego;
Pociecho utrapionych, ogrodzie wdzięczności!
O palmo cierpliwości, o cedrze czystości,
Ziemia jesteś kapłańska i błogosławiona,
Święta i pierworodną zmazą nie dotkniona;
Miasto Pańskie i brama na wschód wystawiona,
Wszelkąś łaską, jedyna Panno! napełniona.

V. *Jak lilia między cierniem,*
R. *Tak przyjaciółka moja między córkami Adamowemi.*
V. *Pani! wspomagaj modlitwy itd.*

Módlmy się.

Święta Marya itd.

NA NONĘ.

Przybądź nam, miłościwa itd., jak na Jutrzni.

Prosząc, byś nas zbawienną drogą prowadziła,
A przy śmierci nam słodką Maryą przybyła.

Antyfona.

Tać jest różczka, w której ani sęk pierworodny, ani skaza uczynkowej winy nie postała.

V. *W poczęciu twojem, Panno! niezmazanaś była,*
R. *Módl się za nami do Ojca, któregoś Syna, porodziła.*

Módlmy się.

Boże! któryś przez niepokalane poczęcie Panny Maryi godne Synowi Twojemu mieszkanie zgotował, prosimy Cię, abyś jakoś ją przez śmierć tegoż Syna przejrzaną od wszelkiej zmazy zachował, tak nam też za jej przyczyną niepokalanymi przyjść do siebie pozwolił. Przez tegoż Jezusa Chrystusa, Pana naszego, który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

NA ZAKOŃCZENIE.

Antyfona.

Święta Maryo! ratuj nędznych, wspomagaj słabych, pocieszaj strapionych,

módl się za ludem, przyczyniaj się za duchowieństwem, wstawiaj się za pobożną płcią niewiast; niech wszyscy doznawają twego wsparcia, którzykolwiek z nabożeństwem obchodzą twą świętą pamiątkę.

V. *Módl się za nami, święta Boża Rodzicielko!*
R. *Abyśmy się stali godnemi obietnic Pana Chrystusowych.*

Módlmy się.

Daj, prosimy Cię, Panie! sługom Twoim nieustannem duszy i ciała cieszyć się zdrowiem i za chwalebną błogosławionej Maryi, zawsze Panny przyczyną od teraźniejszego smutku być wolnymi i wiecznego dostąpić wesela. Przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen.

LITANIA

do najświętszej Panny Maryi.

Kyrie, elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.
Chryste usłysz nas, Chryste, wysłuchaj nas!
Ojcze z nieba Boże, — Zmiłuj się nad nami!
Synu, Odkupicielu świata Boże, — Zm. s. n. n.
Duchu święty Boże, — Zmiłuj się nad nami!
Święta Trójco jedyny Boże, — Zmiłuj s. n. n

Święta Maryo,
Święta Boża Rodzicielko,
Święta Panno nad pannami,
Matko Chrystusowa,
Matko łaski Bożej,
Matko najczystsza,
Matko najśliczniejsza,
Matko niepokalana,
Matko nienaruszona,
Matko najmilsza,
Matko przedziwna,
Matko Stworzyciela,
Matko Odkupiciela,
Panno roztropna,
Panno czcigodna,
Panno wsławiona,
Panno można,
Panno łaskawa,
Panno wierna,
Zwierciadło sprawiedliwości,
Stolico mądrości,
Przyczyno naszej radości,
Naczynie duchowne,
Naczynie poważne,
Naczynie osobliwszego nabożeństwa,
Różo duchowna,
Wieżo Dawidowa,
Wieżo z kości słoniowej,
Domie złoty,
Arko przymierza,
Bramo niebieska,
Gwiazdo zaranna,

Módl się za nami!

Uzdrowienie chorych,
Ucieczko grzesznych,
Pocieszycielko utrapionych,
Wspomożenie wiernych,
Królowo Anielska,
Królowo Patryarchów,
Królowo Apostołów,
Królowo Męczenników,
Królowo Wyznawców,
Królowo Panieńska,
Królowo wszystkich Świętych,
Królowo bez grzechu pierworodnego poczęta,
Królowo Różańca świętego,
Orędowniczko Szkaplerza świętego,
} Módl się za nami!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, Przepuść nam, Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, Wysłuchaj nas, Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, Zmiłuj się nąd nami!
Chryste, usłysz nas! Chryste, wysłuchaj nas!
Kyrie elejson Chryste elejson. Kyrie elejson.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya.

Antyfona.

Pod Twoją obronę uciekamy się, święta Boża Rodzicielko! naszemi prośbami nie racz gardzić w potrzebach naszych, ale od wszelakich złych przygód

racz nas zawsze wybawiać, Panno chwalebna i błogosławiona! Pani nasza! Orędowniczko nasza! Pośredniczko nasza! Pocieszycielko nasza! Z Synem Twoim nas pojednaj, Synowi Twojemu nas polecaj, najmilszemu Synowi Twojemu nas oddawiaj.

V. *Módl się za nami, święta Boża Rodzicielko!*

R. *Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusa.*

MODLITWA.

Wszechmogący, wieczny Boże! któryś chwalebnej Matki, Panny Maryi, ciało i duszę, aby była godnym przybytkiem Syna Twego, za sprawą Ducha św. przygotował, racz dać, abyśmy, którzy przez przyjście Jego na ten świat śmierć i chwalebne zmartwychwstanie z weselem sobie przypominamy, za przyczyną tejże błogosławionej Maryi Panny od wszelkiego niebezpieczeństwa na duszy i na ciele byli wolnymi. Przez tegoż Pana naszego, Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

GODZINKI
o Trójcy przenajświętszej.

Przed Zaczęciem

Racz przyjść, Duchu święty, i napełnić serca wiernych łaską Twoją, aby usta nasze godne były chwalić Imię Boga naszego. Amen.

NA JUTRZNIĄ. Błogosławiona bądź święta i nierozdzielna Trójco, teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

V. *Panie! otwórz wargi moje,*
R *A usta moje będą sławić chwałę Twoją.*
V. *Boże! pospiesz ku wspomożeniu memu,*
R. *Panie! ku ratunkowi memu pokwap się,*
V. *Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi św.*
R. *Jak była na początku, teraz i na wieki wieków. Amen.*

HYMN. Już słońce od nas odchodzi, * Nocne ciemności przywodzi, * Boże trojaki w jedności, * Wzbudź w nas ogień Twej miłości.

ANTYFONA. Błogosławiona niech będzie rządząca wszystkiem święta i nierozdzielna Trójco teraz i na wieki wieków. Amen.

V. *Błogosławmy Ojca i Syna z Duchem św.*
R. *Chwalmy i wysławiajmy go na wieki.*

MODLITWA.

Wszechmogący wieczny Boże, któryś dał sługom Twoim w wyznaniu prawdziwej wiary poznać chwałę Trójcy przenajchwalebniejszej, i czcić wielmożności majestatu jedność, prosimy Cię, abyśmy przez moc tej wiary, od wszystkich złych przygód byli uwolnieni. Amen.

NA PRYMĘ. Błogosławiona bądź itd., jak wyżej.

HYMN. Jutrzenka słońce poprzedza, * Ciemności nocne rozpędza, * Niech promień Twojej światłości, * Sprawuje w nas smak miłości.

ANTYFONA. Dzięka Tobie niech będzie Boże, dzięka niech będzie Tobie, jedna i prawdziwa Trójco, jedyne i najświętsze Bóstwo, święta jedyna Jedności.

Wiersz i modlitwa jak wyżej.

NA TERCYĄ. Błogosławiona bądź itd., jak wyżej.

HYMN. O Boże, Tyś Pan nad Pany, * W miłosierdziu nieprzebrany, * W Bóstwie jedyny, trojaki * W osobach, czy kto jest taki.

ANTYFONA. Ciebie wzywamy, Ciebie chwalimy, przed Tobą padamy, nadziejo nasza, chwało nasza, wyzwól nas, o Trójco błogosławiona!

Wiersz i modlitwa jak wyżej.

NA SEXTĘ. Błogosławiona bądź itd., jak wyżej.

HYMN. Podaj rękę, niech wstaniemy, * Niech Majestat Twój chwalimy, * Powinne dzięki oddając, * Przed Twym tronem upadając.

ANTYFONA. Miłość Ojciec jest, łaska Syn, społeczność Duch, jedyna i błogosławiona Trójca.

Wiersz i modlitwa jak wyżej.

NA NONĘ. Błogosławiona bądź itd., jak wyżej.

HYMN. O Boże w Trójcy jedyny! * Który rządzisz wsze krainy, * Przyjmij, proszę, te śpiewania, * Serdeczne łzy i klękania.

ANTYFONA. Tobie cześć, Tobie chwała, Tobie dzięki na wieki; błogosławione Imię chwały Twojej, święte, chwalebne i najsłodsze na wieki, o błogosławiona Trójco!

Wiersz i modlitwa jak wyżej.

NA NIESZPÓR. Błogosławiona bądź itd., jak wyżej.

HYMN. Którzy Cię rano chwalimy, * Cześć wieczorną Ci dajemy, * Spraw, byśmy z Tobą mieszkali, * Pokłon wieczny oddawali.

ANTYFONA Ciebie Boga Ojca przed wiecznego, Ciebie Syna jednorodzonego, Ciebie Ducha świętego Pocieszyciela, świętą i nie rozdzielną Trójcę całem sercem i usty

wyznawamy, chwalimy i błogosławimy, Tobie chwała na wieki. Amen.

Wiersz i modlitwa jak wyżej.

NA KOMPLETĘ. Błogosławiona bądź itd., jak wyżej.

V. *Nawróć nas, Boże! zbawienia,*
R. *I odwróć gniew Twój od nas.*
V. *Boże ku wspomożeniu memu wejrzyj.*
R. *Panie! ku ratunkowi memu pokwap się.*
V. *Chwała Ojcu i Synowi itd.*

HYMN. Chwalimy Cię, w Trójcy jedyny * Boże! odpuściwszy winy, * Teraz, zawsze i na wieki, * Nie wypuszczaj nas z opieki.

Wiersz i modlitwa jak wyżej.

Polecenie Godzinek.

Te godzinki Twej chwale polecam, mój Boże! Łaska Twoja niechaj mię, upraszam, wspomoże, w ten dzień, gdy dusza z ciałem rozstawać się będzie,
Daj to, niech w twej chwale z innemi zasiędzie.

LITANIA

do Trójcy przenajświętszej.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson! Chryste, usłysz nas! Chryste, wysłuchaj nas, Ojcze z nieba Boże! — Zmiłuj się nad nami.

Synu Odkupicielu świata Boże,
Duchu święty Boże,
Święta Trójco, jedyny Boże,
Święta Trójco, jedyny Boże, przez którego i w którem jest wszystko,
Święta Trójco, jedyny Boże, którego niebo i ziemia ogarnąć nie mogą,
Święta Trójco, jedyny Boże, który jako Ojciec opatrznością swoją wszystko rządzisz,
Święta Trójco, jedyny Boże, który czynisz cuda na ziemi,
Święta Trójco, jedyny Boże, obrońco nasz i zapłato nasza wieczna,
Święta Trójco, jedyny Boże, litościwy, cierpliwy i wielkiego miłosierdzia,
Święta Trójca, jedyny Boże, Królu nad królami, Panie nad wszystkimi panującymi,
Święta Trójca, jedyny Boże, który nie chcesz zguby grzesznego człowieka,
Święta Trójco, jedyny Boże, który pokutujących do łaski swojej przyjmujesz,
Święta Trójco, jedyny Boże, którego własność jest pokazywać zawsze miłosierdzie,

Zmiłuj się nad nami!

Bądź nam miłościw, — Przepuść nam, Panie!
Bądź nam miłościw, — Wysłuchaj nas, Panie!
Od wszego złego, — Wybaw nas, Panie!
Od powietrza, głodu, ognia i wojny, — Wybaw nas Panie!
Od nagłej i niespodzianej śmierci, Wyb. n. Panie!

Przez wszechmocność Twoją, Boga Ojca i Stworzyciela naszego,
Przez wcielenie, mękę i śmierć Syna Zbawiciela naszego,
Przez oświecenie Twoje, Ducha świętego, Pocieszyciela naszego,
Przez przyczynę najświętszej Panny Maryi i wszystkich Świętych Twoich,
Prosimy niegodne stworzenia Twoje, Wysłuchaj nas, Panie!

Wyb. nas Panie! Wy-

Abyśmy Ciebie, Boga naszego, ze wszystkiego serca, ze wszystkiej duszy i ze wszystkich sił naszych kochali i miłowali,
Abyśmy przykazania i nauki Twoje wiernie zachowywali,
Abyśmy zgodę i pokój między pany i ludem chrześciańskim sprawować i pomnażać raczył,
Abyś królestwo nasze i to miasto, obywatelów jego i okoliczne kraje od wszelakich plag surowej sprawiedliwości Twojej zachować raczył,
Abyś nam grzechy nasze odpuścić i do chwały królestwa Twojego przyjąć nas raczył.

Wysłuchaj, nas Panie!

Zamiast Baranku Boży:

Święty Boże, Święty mocny, Święty a nieśmiertelny! — Odpuść nam, Panie!
Święty Boże, Święty mocny, Święty a nieśmiertelny! — Wysłuchaj nas, Panie!

Święty Boże, Święty mocny, Święty a nieśmiertelny! — Zmiłuj się nad nami!
Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

Ojcze nasz.

PROŚBY.

O błogosławiona Trójco!

Ciebie wyznawamy, Ciebie błagamy,
Ratuj stworzenie, daj opatrzenie,
Wlej Ducha swego do serca mego,
Wspomóż w potrzebie, proszących Ciebie,
Odpuść nam złości dla Twej litości,
Znieś głód, mór, wojny, spraw czas spokojny,
Daj dar miłości i pobożności,
Szczęść państwu temu, jako swojemu,
Strzeż w niem żyjacych broń konających,
Daj nam być w niebie, prosimy Ciebie,

V. *Błogosławiony jesteś, Panie! na firmamencie niebieskim,*
R. *Chwalebnej i nieskończonej chwały godny na wieki.*
V. *Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,*
R. *A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.*

MODLITWA.

Wszechmogący wieczny Boże, który z szczodrobliwej dobroci Twojej na zasługi i prośby proszących więcej dajesz, wylej, prosimy Cię na nas miłosierdzie Twoje i odpuść nam wszystko, co sumienie zarobiło a przydaj, czego prośba

wymówić nie może. Przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków. Am.

GODZINKI
O BOSKIEJ OPATRZNOŚCI.

Kłaniamyć się najwyższego Boga Opatrzności,
My lud i owce pastwiska Jego.

V. *Panie! otwórz wargi moje,*
R. *A usta moje będą uiellbić chwałę Twoją.*
V. *Boże! ku wspomożeniu memu pospiesz,*
R. *Panie! na ratunek mój pokwap się,*
V. *Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi św.*
R. *Jak była na początku, teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.*

HYMN.

Wieczny Rządzco niebieskiego * Króla, któryś jak z niczego * Wszystko stworzył swą możnością, * Tak też rządzisz opatrznością.
Ciebie głodna rzesza sławi, * Gdy się z Tobą trzy dni bawi, * Z pięciu chlebów gdy używa * I na cuda się zdumiewa.
Schodzi na chlebie, na strawie, * Opatrujesz Ty łaskawie, * Wieczny Pasterzu, przez cuda * Nakarmiwszy wiele luda.

Antyfona.

Nie troszczcie się, mówiąc: co będziemi jedli, albo co będziemy pili, albowiem Ojciec wasz niebieski wie, czego potrzebujecie.

V. *Złóż na Pana staranie twoje a On cię wychowa,*
R. *Nie dopuści na wieki zachwiać się sprawiedliwemu.*
V. *Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,*
R. *A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.*

Módlmy się.

Boże! którego Opatrzność nie myli się w swojem rozrządzeniu, pokornie Cię prosimy, abyś wszystkie szkodliwe rzeczy oddalił a wszystkich nam pożytecznych pozwolił. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

NA PRYMĘ.

Kłaniamyć się najwyższego itd.

V. *Boże! ku wspomożeniu memu pospiesz,*
R. *Panie! na ratunek mój pokwap się.*
V. *Chwała Ojcu i Synowi itd.*

H Y M N.

Tyś jest Pasterzem łaknących, * Tyś i Wodzem jest tonących, * Lekarzem, którzy chorują * I gwiazdą, którzy żeglują.

Z dary ku ubogim spieszysz, * Zbierasz przychodnie i cieszysz, * Sieroty, wdowy ratujesz, * Wszystkiemi się opiekujesz.

Antyfona.

Pan strzeże przechodników a sierotę i wdowę wspomoże.

V. *Ten ubogi wołał a Pan go wysłuchał,*
R. *I z wszystkich ucisków wybawił go.*
V. *Panie! wysłuchaj modlitwy i t. d.*

Módlmy się.

Boże! którego Opatrzność itd.

NA TERCYĄ.

Kłaniamy się najwyższego itd.

V. *Boże! ku wspomożeniu memu pospiesz,*
R. *Panie! na ratunek mój pokwap się.*
V. *Chwała Ojcu i Synowi i t. d.*

H Y M N.

W lesie pragnący Izmael, * I między lwami Daniel, * Młody Tobiasz w chodzeniu, * Józef Cię wzywa w więzieniu, * Lecz prędzej łaski doznają, * Niż Twej pomocy wzywają, * Wodę dajesz, lwy łagodzisz, * Dróg nauczasz, z pęt wywodzisz.

Ci, którzy Cię z serca proszą * Wszyscy posiłek odnoszą, * Więźniem pragniesz być z więźniami, * I zawsze zostawać z nami.

Antyfona.

Wołać będzie do mnie a ja go wysłucham i uwielbię go.

V. *Blisko jest Pan wszystkim, którzy Go wzywają.*
R. *Wszystkim, którzy Go wzywają w prawdzie.*
V. *Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,*
R *A wołanie nasze itd.*

Módlmy się.

Boże! którego Opatrzność itd.

NA SEXTĘ.

Kłaniamy się najwyższego itd.

V. *Boże! ku wspomożeniu memu pospiesz,*
R. *Panie! na ratunek mój pokwap się.*
V. *Chwała Ojcu i Synowi itd.*

H Y M N.

Opatrzna zawsze mądrości, * Nie mniej mądra Opatrzności, * Ty wszystko mocno sporządzasz * I wszystko mile rozrządzasz.

Widzim obrotne gwiazd biegi, * Widzim pełne morza brzegi, * Dziwujem się świata sprawie, * Rzeczy stworzonych postawie.

Cóż ta ziemia i co zorze? * Co i w pełnych brzegach morze? * Co wszystkie rzeczy wołają, * Twą Opatrzność wychwalają.

Antyfona.

Nie dawaj serca twego, aby nas o grzech przyprawił ciało twoje, ani mów przed Aniołem: Nie masz Opatrzności.

V. *Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,*
R. *A wołanie nasze itd.*

Módlmy się.

Boże! którego Opatrzność itd.

NA NONĘ.

Kłaniamy się najwyższego itd.

V. *Boże! ku wspomożeniu memu pospiesz,*
R *Panie! na ratunek mój pokwap się.*
V. *Chwała Ojcu i Synowi itd.*

H Y M N.

Co się czołga po ziemi, * Co wylatuje nad niemi * I co morze w sobie składa, * Kłaniając Ci się, upada.

Ciebie chwali ptasząt tyle, * Po powietrzu lata ile, * Że się bez pracy znać dają, * Z Twojej łaski dobrze mają.

Nie ma gniazdo ptaszka szkody, * Choć go składa w morskie wody, * To jest zimorodek zwany, * Opatrznością Twą chowany.

Antyfona.

Wejrzyjcie na ptaki powietrzne, iż nie sieją ani żną, ani zbierają do gumien, a Ojciec niebieski żywi je.

V. *Oczy wszystkich w Tobie nadzieję mają, Panie!*
R. *A Ty im dajesz pokarm czasu przygodnego.*
V. *Panie! wysłuchaj modlitwy i t. d.*

Módlmy się.

Boże! którego Opatrzność itd.

NA NIESZPÓR.

Kłaniamy się najwyższego itd.

V. *Boże! ku wspomożeniu memu pospiesz,*
R. *Panie! na ratunek mój pokwap się,*
V. *Chwała Ojcu i Synowi i t. d.*

Gdy się jutrzenka dobywa, * Rosa jak perły pokrywa * Ziemię, której z Twej miłości * Dowód dajesz opatrzności.

Opatrujesz żeglujące, * I ryby w morzu płynące, * Należytą żywność z nieba * Dając, której im potrzeba.

Twa Opatrzność, wielki Boże, * Nie ustaje w żadnej porze; * Cześć Ci, wieczny niepojęty * Ojcze, Synu, Duchu święty.

Antyfona.

Chwalcie Pana, który daje bydłu żywność jego i kurczętom wzywającym go.

V. *Otwierasz Ty rękę Twoję.*

R. *A napełniasz wszelkie zwierze błogosławieństwem.*
V. *Panie! wysłuchaj i t. d.*

Módlmy się.

Boże! którego Opatrzność itd.

NA KOMPLETĘ.

Kłaniamy się najwyższego itd.

V. *Nawróć nas, Boże, Zbawicielu nasz!*
R. *A odwróć gniew Twój od nas.*
V. *Panie! otwórz wargi moje,*
R. *A usta moje będą opowiadać chwałę Twoją.*
V. *Boże! ku wspomożeniu memu pospiesz,*
R. *Panie! na ratunek mój pokwap się.*
V. *Chwała Ojcu i Synowi i t. d.*
R. *Jak była na początku i t. d.*

HYMN.

Ty, co wszystkiemi rządzisz włości, * O wszechmocna Opatrzności! * Zgładź nasze wszystkie przestępstwa, * A do cnoty dodaj męztwa

Widząc, co będzie przyszłego * I co jest teraźniejszego, * Daj nam, co wiesz, że pomoże, * Oddal wszystko złe, mój Boże!

Chwała Panu, co nas stworzył, * I co krew za nas położył, * Chwała Duchowi świętemu, * Bogu w Trójcy przedwiecznemu.

Antyfona.

Wszelkie stranie zdajcie na Boga, bo On ma staranie o was.

V. *Racz nas, Panie! strzedz jako źrenicę w oku.*
R. *Pod cieniem skrzydeł Twoich racz nas zachować.*
V. *Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,*
R. *A wołanie nasze i t. d.*

Antyfona.

Boże! którego Opatrzność itd.

Polecenie Godzinek.

Życia księga niech tych imię * Między święte w niebo przyjmie, * Którzy Opatrzność wsławiają * Twą i Jej się zalecają. Amen.

LITANIA
o Opatrzności Boskiej.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson. Chryste, usłysz nas! Chryste wysłuchaj nas!
Ojcze z nieba Boże! któryś wszystko opatrzył przy stworzeniu,
Synu, Zbawicielu świata Boże, któryś wszystko opatrzył przy swojem odkupieniu,
Duchu święty Boże, któryś wszystko opatrzył przy swojem zesłaniu,
Święta Trójco, jedyny Boże od której, przez którą i w której jest wszystko,
Boże, któryś Noego Opatrznością Twoją od powszechnego potopu zachował,
Boże, któryś Lota Opatrznością Twoją, z Sodomskiego ognia wyprowadził,

Zmiłuj się nad nami!

Boże, któryś na głos Izmacla od pragnienia umierającego, oczy Agary otworzył i źródło ukazał,
Boże, któryś Józefa, od braci, przedanego, Twoją Opatrznością w Egipcie wywyższył i przez niego cały Egipt chlebem nakarmił,
Boże, któryś Mojżesza w koszu sitowianym zawartego i na wody rzuconego Opatrznością swoją zachował,
Boże, któryś Izraelowi przed Faraonem uciekającemu, wody morskie Opatrznością swoją wysuszył, a Faraona z wojskiem potopił,
Boże, któryś Twą Opatrznością Izraelowi gorzkie wody w słodkie zamienił,
Boże, któryś Samsonowi pragnącemu z oślej szczęki wodę wyprowadził,
Boże, któryś Twą Opatrznością Saula, oślic ojcowskich szukającego, do Samuela zaprowadził i na króla namaścić go kazał,
Boże, któryś Twą Opatrznością przez Dawida niezbrojonego srogiego zniósł Goliata i tegoż Dawida z pastuchy królem uczynił,
Boże, któryś Twą Opatrznością Eliasza przez kruka karmił,
Boże, któryś Eliasza bez ubywania mąki w głodzie przez niewiastę w Sarepcie żywił,

Zmiłuj się nad nami!

Boże, któryś Eliaszowi przez Anioła podpłomyk posłał,
Boże, któryś oliwy ubogiej wdowie przez Elizeusza przymnożył,
Boże, któryś przez Elizeusza dwunastą, chlebami sto mężów tak nakarmił, że jeszcze chleba zbywało,
Boże, któryś młodemu Tobiaszowi świętego Rafała dał za towarzysza i jego Ojcu żółcią ryby ślepotę oddalił,
Boże, któryś Ananiasza, Azaryasza i Mizaela w pośród ognia nienaruszonych zachował,
Boże, któryś Daniela w jamie lwiej przez Habakuka tam od Anioła przeniesionego nakarmił,
Boże, któryś niewinność Zuzanny przez Daniela oznajmił,
Boże, któryś Jonasza z brzucha wieloryba Opatrznością Twoją po trzech dniach żywo wyprowadził,
Boże, któryś Opatrznością swoją pięć tysięcy mężów pięcią chlebami i dwiema rybami nakarmił,
Boże, któryś Opatrznością swoją cztery tysiące ludu siedmiorgiem chleba i kilką rybami nasycił,
Boże, któryś w Kanie Galilejskiej Opatrznością swoją wodę w wino przemienił,
Boże, któryś Piotra w więzieniu zamknionego Opatrznością swoją z rąk Heroda przez Anioła wyrwał

Zmiłuj się nad nami!

Boże, od którego Opatrzności wszystko czeka stworzenie, żebyś im dał posiłek w czasie,
Boże, w którego Opatrzności skuteczniejsza jest nadzieja, niż w ziemskich panów obronie,
Boże, w którego Opatrzności jest lepsze zaufanie, niż w ludzkiej pomocy,
Boże, którego Opatrzność posilenie daje wszystkiemu ciału,
Boże, który Opatrzności Twojej rękę otwierasz i napełniasz wszystkie stworzenia błogosławieństwem,
Boże, który na swoją Opatrzność bierzesz przychodnie sieroty i wdowy,
Boże, którego Opatrzność wszystkie na głowach naszych włosy policzyła,
Boże, którego Opatrzność daje żywność bydlętom i kruczętom, wzywającym opieki Twej,
Boże, który Opatrznością Twoją żywisz ptastwo niebieskie,
Boże, którego Opatrzność lilie polne przyodziewa,
Boże, który wszechmocność Opatrzności swojej wtenczas najbardziej okazujesz, gdy wszelkie ratunku ludzkiego ustają sposoby,
Racz nam być Bogiem opatrznym, — Przepuść nam, Panie!
Racz nam być Bogiem opatrznym, — Wysłuchaj nas, Panie!

Zmiłuj się nad nami!

Od zapomnienią dobrodziestw Twoich,
Od zbytniego starania i troskliwości,
Od rozpaczy w nieszczęściach,
Przez cudowną Opatrzność Twoją, pokazaną światu przy wcieleniu Syna Twego,
Przez Opatrzność całemu światu najśw. Sakramentu i częste Jego zażywanie,
My grzeszni Ciebie prosimy,
Abyśmy nigdy nie zgrzeszyli, a nie rzekli w duszy: „zgrzeszyłem, a cóż mi się złego stało?
Abyś nam dał, żebyśmy staranie nasze na Ciebie złożyli, i abyś nas sam nakarmić raczył,
Abyś nam dał szukać najprzód królestwa Twego i sprawiedliwości Jego, a innych rzeczy z Opatrzności swojej łaskawie nam udzielał,
Abyś Ojca św. Papieża, Biskupa naszego z Duchowieństwem, Monarchę i Przełożonych ze wszystkim ludem kraju naszego Opatrznością swoją rządzić i zachować raczył,
Abyś tych, którzy Opatrzność Twoją uwielbiają, w osobliwszą opiekę Twoją przyjąć raczył,
Abyś nas wszystkich Twoją świętą i osobliwą opatrznością wspomagać raczył,
Ojcze! którego Opatrzność wszystkiem rządzi,

Wyb. nas, Panie!

Wysłuchaj nas, Panie!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, Przepuść nam, Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, Wysłuchaj nas, Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, Zmiłuj się nad nami!
Chryste, usłysz nas! Chryste, wysłuchaj nas!
Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

Ojcze nasz.

V. *Strzeż nas, Panie! jako źrenicę oka.*
R. *Pod cieniem skrzydeł Twoich obroń nas.*
R. *Panie! wysłuchaj modlitwy itd.*

PSALM XI.

Bóg naszą ucieczką i mocą, pomocnikiem w uciskach, które znalazły nas bardzo.

Przetóż się bać nie będziem, gdy się poruszy ziemia i przeniosą się góry w serce morza.

Szumiały i zamąciły się wody ich, zatrzęsły się góry przed siłą Jego.

Bystrość rzeki rozwesela miasto Boże, poświęci przybytek swój najwyższy.

Bóg w pośrodku jego, nie będzie poruszony! ratuje go Bóg na świtaniu.

Potrwożyli się narodowie i nachyliły się królestwa; dał głos swój, poruszyła się ziemia.

Pan Zastępów z nami, Bóg Jokóbów obrońcą naszym,

Pójdźcie a oglądajcie sprawy Pańskie, jakie uczynił cuda na ziemi,

Odjąwszy wojny aż do krajów ziemi.

Skruszy łud i zdruzgocze oręże, i tarcze ogniem popali.

Uspokójcie się, a obaczcie żem ja jest Bóg; będę podwyższon między narody i będę podwyższon na ziemi.

Pan Zastępów z nami; Bóg Jakóbów obrońcą naszym. Chwała Ojcu i Synowi itd.

MODLITWA

do Boskiej Opatrzności. (Podczas choroby.)

Najwyższy dusz i ciała Lekarzu źródło życia, nigdy nieustanne! Ty który jednem słowem umarłych wskrzesić możesz. Wielki Boże! w którego ręku jest ludzkie życie, i bez którego dopuszczenia nic się stać nie może stworzeniu Twemu. Do Ciebie ja, dwoistą ciała i duszy chorobą złożony, wołam z pokorą: udziel mi zdrowia, i Twoją świętą, przez grzechy utraconą przywróć mi łaskę. Przepuść mi, Panie! żem dotychczas więcej stworzonym rzeczom, niż Tobie, Stworzycielowi, służył. Nie śmiem Tego straszliwego upraszać Majestatu, bo wiem, żem nie godzien spojrzeć w niebo, gdym się dotąd tylko w ziemię zapatrywał; jednak mi to nie tajno, że lubo cudowny jesteś we wszystkich prawach Twoich, cudowniejszym atoli uznajemy Cię w sprawach dobroci i miłosierdzia. Powiedziałeś albowiem przez Proroka, że litość Twoja nad wszystkie sprawy Twoje. Zmiłuj się tedy nademną, według wielkiego miłosierdzia Twego, a przywróć mi tak duszne, jako i cielesne zdrowie. Jeżeli zaś, Boże mój! wola Twoja jest, aby grzeszne ciało moje dłużej chorobę i dolegliwości cierpiało, niech się dzieje wola Twoja święta ze mną; uzdrów przynajmniej duszę moją, dodaj mocy na zniesienie wszystkiego, cokolwiek mnie spotka, według Twojej opatrzności i upodobania. Przez Chrystusa, Pana naszego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego na wieki wieków. Amen.

KORONKA

o najświętszem Imieniu Jezus.

INTENCYA.

Ojcze niebieski Boże, w dosyć uczynieniu zasług najdroższej męki i wyla-

niu krwi Syna Twego w zasługach przenajświętszej Matki, wszystkich Świętych i Aniołów Bożych zaczynam Koronkę prosząc w Imię najsłodszego Syna Twego Jezusa, racz mnie wysłuchać, o co pokornem sercem proszę.

Tu wymień, o co chcesz Pana Boga prosić.

V. *Boże! ku wspomożeniu memu wejrzyj.*
R. *Panie! ku ratunkowi memu pokwap się.*
V. *Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi św.*
R. *Jak była na początku, teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.*

Potem siedm razy mówić:

Najsłodsze Imię Jezus, zmiłuj się nademną, o co Cię pokornie proszę.

A na końcu powstawszy, mów:

Magnifikat. Wielbij duszo moja Pana itd.

Potem klęcząc zmówić:

Zdrowaś Marya.

MODLITWA
do najświętszej Maryi Panny.

Najświętsza Panno, Matko miłosierdzia, Matko strapionych, pocieszycielko wszystkich w Tobie ufających, proszę

Cię przez błogosławioną czystość panieństwa Twego, przez najsłodsze Imię Syna twego Jezusa i Serce jego przenajświętsze; módl się za mną grzesznym i pociesz mnie w tej mojej potrzebie. Am.

Ofiarowanie Koronki.

Najsłodszy Jezu! ofiaruję ja Tobie tę Koronkę, a przez najsłodsze to Imię Twoje Jezus, proszę Cię, w tej mojej potrzebie, wszakżeś raczył rzec słowem swojem: o cokolwiek Ojca mego w Imię moje prosić będziecie, to wam wszystko dano będzie, proszę Cię, Panie! mając ufność w miłosierdziu Twojem, że mnie wysłuchać raczysz w tej mojej potrzebie, a Ciebie, Panno najświętsza, Matko miłosierdzia, pocieszycielko wszystkich utrapionych, przez niepokalane poczęcie Twoje, przez miłość Trójcy przenajświętszej, proszę módl się za mną do Syna Twojego. Amen.

LITANIA
o najsłodszem Imieniu Jezus.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.
Jezu usłysz nas! Jezu, wysłuchaj nas!
Ojcze z nieba Boże, — Zmiłuj się nad nami.

Synu Odkupicielu świata Boże,
Duchu święty Boże,
Święta Trójco, jedyny Boże,
Jezu Synu Boga żywego,
Jezu jasności ojcowska,
Jezu śliczności światła wiecznego,
Jezu Królu chwały,
Jezu słońce sprawiedliwości,
Jezu Synu Maryi Panny,
Jezu najmilszy,
Jezu przedziwny,
Jezu Boże mocny,
Jezu Ojcze przyszłego wieku,
Jezu wielkiej rady Aniele,
Jezu najmężniejszy,
Jezu najcierpliwszy,
Jezu najposłuszniejszy,
Jezu cichy i pokornego serca,
Jezu miłośniku czystości,
Jezu miłości nasza,
Jezu Boże pokoju,
Jezu dawco żywota,
Jezu przykładzie cnót,
Jezu dusz żarliwości,
Jezu Boże nasz,
Jezu ucieczko nasza,
Jezu Ojcze ubogich,
Jezu skarbie wiernych,
Jezu dobry pasterzu,
Jezu światłości prawdziwa,
Jezu mądrości wieczna,
Jezu dobroci nieskończona,

Zmiłuj się nad nami!

Jezu żywocie i drogo nasza,
Jezu wesele Aniołów,
Jezu Królu Patryarchów,
Jezu Mistrzu Apostołów,
Jezu Nauczycielu Ewangelistów,
Jezu męstwo Męczenników,
Jezu światłości Wyznawców,
Jezu czystości panieńska,
Jezu Korono wszystkich Świętych,

Zmiłuj się nad nami!

Bądź nam miłościw, — Obpuść nam, Jezu!
Bądź nam miłościw, — Wysłuchaj nas, Jezu!
Od wszelkiego złego, — Wybaw nas, Jezu!
Od grzechu każdego,
Od gniewu Twego,
Od sideł szatańskich,
Od ducha nieczystego,
Od śmierci wiecznej,
Od zaniedbania natchnienia Twego,
Przez tajemnicę św. wcielenie Twego,
Przez narodzenie Twoje,
Przez dzieciństwo Twoje,
Przez najświętsze życie Twoje,
Przez prace Twoje,
Przez mękę i krwawy pot Twój,
Przez krzyż i opuszczenie Twoje,
Przez mdłości Twoje,
Przez śmierć i pogrzeb Twój,
Przez zmartwychwstanie Twoje,
Przez wniebowstąpienie Twoje,
Przez radości Twoje,
Przez chwałę Twoją,

Wybaw nas, Jezu!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, Przepuść nam Jezu!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, Wysłuchaj nas, Jezu!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, Zmiłuj się nad nami!
Chryste, usłysz nas! Chryste, wysłuchaj nas!
Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

Ojcze nasz.

Antyfona.

Wszelki, któryby wzywał Imienia Pańskiego, zbawion będzie.

V. *Niech będzie Imię Pańskie błogosławione.*
R. *Teraz i na wieki wieków.*
V. *Panie! wysłuchaj modlitwę moją,*
R. *A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.*

MODLITWA.

Wszechmogący Boże, któryś chwalebnem i przedziwnem Imieniem Jezus najmilszego Syna Twego, Odkupiciela naszego, nazywać kazał, dajże nam miłościwie, abyśmy Imię tegoż błogosławionego Zbawiciela naszego chwalebnie, wielbiąc na ziemi mogli w niebie Go oglądać na wieki. Amen.

Ty zaś, najdroższy Panie Jezu! we wszystkiej istności Ojcu i Duchowi i świętemu równy, bądź mi miłościw, który teraz przed Imieniem Twojem upadam, prosząc Cię, abyś mię, największego grzesznika, dla tegoż Imienia Twego, z dobroczynnej łaski Twojej od zatracenia wiecznego obronił i do siebie po skończonem życiu łaskawie przyjąć raczył. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

LITANIA
do najświętszego Sakramentu.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson!
Chryste usłysz nas! Chryste wysłuchaj nas!
Ojcze z nieba Boże, — Zmiłuj się nad nami!
Synu Odkupicielu świata Boże,
Duchu święty Boże,
Święta Trójco, jedyny Boże,
Jezu chlebie żywy, któryś z nieba zstąpił,
Jezu Boże utajony i Zbawicielu,
Jezu nieustająca ofiaro nowego przymierza,
Jezu ofiaro czci i uwielbienia najgodniejsza,
Jezu prawdziwa ofiaro błagalna za żywych i umarłych,
Jezu niewinny Baranku Boży,
Jezu chlebie anielski,
Jezu pokarmie nasz najkosztowniejszy,

Zmiłuj się nad nami!

Jezu przymierze miłości i pokoju,
Jezu źródło łask wszelkich,
Jezu pociecho zasmuconych,
Jezu ucieczko grzesznych,
Jezu wspomożycielu słabych i obciążonych,
Jezu lekarzu chorych,
Jezu pokarmie w godzinie śmierci,
Jezu szczęśliwości wieczna wybranych,
Jezu zadatku chwalebnego zmartwychwstania,
} Zmiłuj się nad nami!

Bądź nam miłościw, — Wysłuchaj nas Panie!
Bądź nam miłościw, — Odpuść nam, Panie!
Od wszego złego,
Od niegodnego Ciała i Krwi Twojej pożywania,
Od pożądliwości oczu,
Od pożądliwości ciała,
Od pychy żywota tego,
Od wszelkiej pobudki grzeszenia,
Od powietrza, głodu, moru, ognia i wojny,
Od nagłej i niespodzianej śmierci,
Od potępienia wiecznego,
Przez ono wielkie pragnienie, któremeś Baranku wielkanocnego z uczniami Twemi pożywać żądał,
Przez głęboką pokorę, z którąś uczniom nogi umywał,
Przez najgorętszą miłość, z którąś ten Boski Sakrament postanowić raczył,
Przez wszelkie utrapienia, prace i męki Twoje, któreś w temże Ciele podjąć raczył.
} Wybaw nas, Panie!

Przez pięć ran tegoż Ciała Twego najświętszego, któreś dla nas podjąć raczył, — wybaw nas, Panie!
Przez Krew Twoją najdroższą, którąś dla nas wylać i na Ołtarzu zostawić raczył, — Wybaw nas, Panie!
My grzeszni Ciebie prosimy,
Abyś nam wiary, uczciwości i nabożeństwa ku temu najprzedziwniejszemu Sakramentowi przymnożyć i do końca zachować raczył,
Abyś nas do częstego i zbawiennego używania tej świętej Eucharystyi, przez prawdziwe grzechów naszych wyspowiadanie przywieść i pobudzieć raczył,
Abyś w nas godny przybytek i mieszkanie sobie przygotować i do godnego przygotowania serca i siły nam dodać raczył,
Abyś nas w godzinę śmierci naszej tym niebieskim pokarmem wzmocnić i obronić raczył,
} Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Panie!

Synu Boży! — Ciebie prosimy, wysłuchaj nas, Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, Odpuść nam, Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, Wysłuchaj nas, Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, Zmiłuj się nad nami!
Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

Ojcze nasz.

V. *Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,*
R. *A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.*

Módlmy się.

Boże! którego wnętrzności miłosierdzia są wszystkim otwarte, który nie chcesz zguby żadnego, ale, aby wszyscy zbawieni byli pragniesz, dla czegoś za wszystkich umarł i ten najświętszy Sakrament postanowił, prosimy Ciebie, zbaw nas wszystkich, którzy w Tobie ufamy i nie zapominaj o zgromadeniu Twojem, któregoś Ty jest Panem na wieki. Amen.

LITANIA
do Wszystkich Świętych.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson, Chryste, usłysz nas! Chryste wysłuchaj nas!
Ojcze z nieba Boże, — Zmiłuj się nad nami!
Synu Odkupicielu świata Boże, — Zmiłuj się nad nami!
Duchu święty Boże, — Zmiłuj się nad nami!
Święta Trójco, jedyny Boże, — Zmiłuj się nad nami!

Święta Maryo,
Święta Boża Rodzicielko,
Święta Panno nad pannami,
Święty Michale,
Święty Gabryelu,

Módl się za nami!

Święty Rafale, — Módl się za nami!
Wszyscy święci Aniołowie i Archaniołowie, — Módlcie się za nami!
Wszyscy święci niebiescy Duchowie, — Módlcie się za nami!
Święty Janie Chrzcicielu, — Módl się za nami!
Święty Józefie, — Módl się za nami!
Wszyscy święci Patryarchowie i Prorocy, — Módlcie się za nami!

Święty Piotrze,
Święty Pawle,
Święty Jędrzeju,
Święty Jakóbie,
Święty Janie,
Święty Tomaszu,
Święty Jakóbie,
Święty Filipie,
Święty Bartłomeju,
Święty Mateuszu,
Święty Szymonie,
Święty Tadeuszu,
Święty Macieju,
Święty Barnabo,
Święty Łukaszu,
Święty Marku,

Módl się za nami!

Wszyscy święci Apostołowie i Ewangelistowie, — Módlcie się za nami!
Wszyscy święci Uczniowie Pańscy, — Módlcie się za nami.
Wszyscy święci niewinni Młodziankowie, — Módlcie się za nami.

Święty Szczepanie, — Módl się za nami!
Święty Wawrzyńcze, — Módl się za nami!
Święty Wincenty, — Módl się za nami.
Święci Fabianie i Sebastyanie, — Módlcie się za nami!
Święty Janie i Pawle, — Módlcie się za nami!
Święci Kosma i Damianie, — Módlcie się za nami!
Święci Gerwazy i Protazy, — Módlcie się za nami!
Wszyscy święci Męczennicy, — Módlcie się za nami!

Święty Sylwestrze,
Święty Grzegorzu,
Święty Ambroży,
Święty Augustynie,
Święty Hieronimie,
Święty Marcinie,
Święty Mikołaju,
} Módl się za nami!

Wszyscy święci Biskupi i Wyznawcy, — Módlcie się za nami!
Wszyscy święci Doktorowie, — Módlcie się za nami!

Święty Antoni,
Święty Benedykcie,
Święty Bernardzie,
Święty Dominiku,
Święty Franziszku,
} Módl się za nami!

Wszyscy święci Kapłani i Lewitowie, Módlcie się za nami!
Wszyscy święci Zakonnicy i Pustelnicy, — Módlcie się za nami!

Święta Maryo Magdaleno,
Święta Agato,
Święta Łucyo,
Święta Agnieszko,
Święta Cecylio,
Święta Katarzyno,
Święta Anastazyo,
} Módl się za nami!

Wszystkie święte Panny i Wdowy, — Módlcie się za nami!
Wszyscy Święci i Święty Boże, — Przyczyńcie się za nami!
Bądź nam miłościw! — Odpuść nam Panie!
Bądź nam miłościw! — Wysłuchaj nas Panie!
Od wszego złego, — Wybaw nas Panie!

Od grzechu każdego,
Od gniewu Twego,
Od nagłej i niespodzianej śmierci,
Od sideł szatańskich,
Od gniewu, nienawiści i wszelkiej złej woli,
Od ducha nieczystego,
Od piorunów i gwałtownej niepogody,
Od klęski trzęsienia ziemi,
Od powietrza, głodu, ognia i wojny,
Od potępienia wiekuistego,
Przez tajemnicę świętego wcielenia Twego,
Przez przyjście Twoje,
Przez narodzenie Twoje,
Przez chrzest i święty post Twój,
Przez krzyż i mękę Twoją,
Przez śmierć i pogrzeb Twój,
Przez święte zmartwychwstanie Twoje,
} Wybaw nas, Panie!

Przez cudowne wniebowstąpienie Twoje, — Wybaw nas, Panie!
Przez Ducha świętego, Pocieszyciela zesłanie, Wybaw nas, Panie!
W dzień sądu Twego, — Wybaw nas, Panie!
My grzeszni Ciebie prosimy,
Abyś nam grzechy odpuścić raczył,
Abyś karanie od nas oddalić raczył,
Abyś nas do pokuty prawdziwej przyprowadzić raczył,
Abyś Kościół Twój święty rządzić i zachować raczył,
Abyś Namiestnika przedniejszego Apostolskiego i wszystkie duchowne stany w świętej pobożności zachować raczył,
Abyś nieprzyjaciół Kościoła świętego poniżyć raczył,
Abyś królom i panom chrześciańskim pokój i zgodę prawdziwą dać raczył,
Abyś wszystkiemu ludowi chrześciańskiemu pokój i jedność darować raczył,
Abyś też nas samych w służbie Twojej świętej utwierdzić i zachować raczył,
Abyś myśli nasze ku niebieskich rzeczy pożądaniu podnieść raczył,
Abyś wszystkim dobrodziejom naszym wiekuistą zapłatą uczynność ich nagrodzić raczył,
Abyś dusze nasze, braci, powinnych i dobrodziejów naszych od wiekuistego zatracenia wyswobodzić raczył,

Wysłuchaj nas Panie!

Abyś urodzaje ziemskie dać i one zachować raczył,
Abyś wszystkie wierne zmarłe do wiecznego odpocznienia domieścić raczył,
Abyś prośby nasze miłościwie przyjąć raczył,

Wysł. nas Panie!

Synu Boże, Ciebie prosimy,
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, Przepuść nam, Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, Wysłuchaj nas Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, Zmiłuj się nad nami!
Chryste, usłysz nas, Chryste, wysłuchaj nas!
Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

Ojcze nasz.

PSALM 69.

Boże! wejrzyj ku wspomożeniu memu; — Panie! pośpiesz ku ratunkowi memu.

Niechaj będą zawstydzeni i pohańbieni, którzy szukają duszy mojej.

Niech się obrócą na wstecz, a niech się zawstydzą, — którzy mi chcą złego.

Niech się natychmiast obrócą wstydząc się, — którzy mi mówią Ehej, Ehej.

Niech się weselą i radują w Tobie wszyscy, którzy Cię szukają, — a niech zawsze mówią: Niech uwielbion będzie Pan, którzy miłują zbawienie Twoje.

A jam jest ubogi żebrak; — Boże! wspomóż mię.

Pomocnikiem moim i wybawicielem moim Ty jesteś, — Panie nie omieszkajże!

V. *Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi św.*
R. *Jako była na początku i teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.*
V. *Zbaw, Panie! sługi Twoje,*
R. *Którzy w Tobie pokładają nadzieję.*
V. *Bądź, Panie dla nas obroną i mocą,*
R. *Przeciw naszem nieprzyjaciołom,*
V. *Spraw, aby nieprzyjaciel przeciwko nam nic nie dokazał,*
R. *I aby bezbożny nie odważał się nam szkodzić,*
V. *Panie! nie postępuj z nami według grzechów naszych,*
R. *I nie karz nas według nieprawości naszych,*
V. *Módlmy się za najwyższego Pasterza naszego N. N.*
R *Panie! utrzymuj go, przedłużaj jego życie, błogosław mu na ziemi i nie podaj go w moc nieprzyjaciół jego.*
V. *Módlmy się za naszych dobrodziejów,*
R. *Panie! racz wszystkich dobrodziejów naszych doprowadzić do żywota wiecznego,*
V. *Módlmy się za wszystkich zmarłych prawowiernych chrześcian.*
R. *Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie! a światłość wiekuista niech im świeci na wieki,*
V. *Niech odpoczywają w pokoju,*
R. *Amen.*
V. *Módlmy się za naszych nieprzytomnych braci i siostry.*

R. *Panie! zbaw sługi Twoje, którzy w Tobie pokładają nadzieję,*
V. *Panie! ześlij im pomoc z wysokości,*
R. *I z Syonu broń je,*
V. *Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,*
R. *A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.*

Módlmy się.

Boże! któremu właściwe jest, zmiłować się zawsze i odpuszczać grzechy! przyjmij prośby nasze, aby nas i wszystkie sługi Twoje, których grzechy krępują, miłosiedzie Twoje łaskawie rozwiązało.

Racz wysłuchać, Panie, prosimy Cię, modlitwy pokornie do Ciebie zanoszących a odpuść grzechy przed Tobą je wyznawającym, abyś nas miłościwie odpuszczeniem grzechów naszych i pokojem obdarzył.

Niewysłowione miłosierdzie Twoje, Panie! racz nam łaskawie pokazać, abyś nas od kary, którąśmy za grzechy zasłużyli, wyswobodził.

O Boże, który grzechem bywasz obrażony, a pokutą przebłagać się dopuszczasz, racz wejrzyć miłościwie na prośby ludu

Twego, do Ciebie z pokorą modlitw czyniącego, a karę zapalczywości Twojej, którąśmy dla grzechów naszych zasłużyli, racz od nas odwrócić.

Wszechmogący wieczny Boże, racz się zmiłować nad sługą Twoim Biskupem Rzymskim N., a racz go według miłosierdzia Twego, na drogę wiekuistego zbawienia wprowadzić, aby z daru Twego do tego, co się Tobie podoba, chętnie się miał i wszystko to siłą swą uprzejmie wypełniał.

Boże! od którego wszystkie rządze, dobre rady i pobożne sprawy pochodzą, racz opatrzyć sługi Twoje takim pokojem, jakiego świat dać nie może, aby i serca nasze przykazaniu Twemu były poddane i po oddaleniu trwogi nieprzyjacielskiej czasy nasze za Twą obroną były spokojne.

Racz zapalić ogniem Ducha świętego serca nasze, Panie, abyśmy czystem ciałem Tobie służyli, i niezmazanem sercem Tobie się podobali.

Boże! wszystkich wiernych Stworzycielu i Odkupiciela, duszom sług i słu-

łuje w jedności Ducha św. Bóg przez wszystkie wieki wieków. Amen.

V. *Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,*
R *A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.*
V. *Niech nas wysłucha wszechmogący i miłosierny Pan.* R. *Amen.*
V. *A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju.*
R. *Amen.*

MODLITWA

do Pana Jezusa, do Matki jego Najśw. i do św. Józefa,

dla otrzymania szczęśliwej śmierci.

O najsłodszy Panie Jezu Chryste! przez najdroższe Ciało Twoje w przenajświętszym Sakramencie zostające, któreś z nienaruszonej Panny najśw. Maryi wziął, proszę Cię, aby to Ciało Twoje najświętsze, ostatnim w godzinę śmierci duszy mojej było posiłkiem. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya.

MODLITWA.

Wyznawam, Panno najśw. Maryo, iż dla grzechów moich nie godzienem stanąć przed Oblicze Twoje, jednak

żebnic Twoich, racz dać wszystkich grzechów odpuszczenie, aby odpustu, którego zawsze pragnęli, przez nabożne prośby dostąpili.

Prosimy Cię, Panie Boże nasz! abyś sprawy nasze z Boskiem Twojem natchnieniem uprzedzał i ratunkiem do szczęśliwego końca przywieść raczył, aby wszelka nasza modlitwa i sprawa od Ciebie zawsze początek brała, i przez Cię po zaczęciu dokończenie miała.

Wszechmogący wieczny Boże, który nad żywymi i umarłymi panujesz i nad tymi, o których od wieków wiesz, że dla wiary i dobrych uczynków Twojemi być mają miłosierdzie pokazujesz prosimy pokornie majestatu Twego, aby ci wszyscy, za których modlitwy czynić umyśliliśmy, którzy albo jeszcze na tym świecie ciałem obłożeni żyją, albo się z tym światem już rozstali, za przyczyną wszystkich Świętych Twoich z miłościwej łaskawości Twojej, wszystkich nieprawości swoich odpuszczenia dostąpili. Przez Pana naszego, Jezusu Chrystusa, Syna Twego, który z Tobą żyje i kró-

przez Oblubieńca twego, Józefa świętego, do ciebie, o Matko miłosierdzia? poważam się przystąpić, prosząc cię, przez macierzyństwo Boskie, abyś w godzinę śmierci mojej Matką mi się stać raczyła. Dzisiaj do nóg Twoich padłszy, proszę, broń mnie natenczas od duchów piekielnych i miłosiernem okiem Twojém na nędzną duszę moją wejrzawszy, rozpędź najazdy wszystkich nieprzyjaciół dusznych. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya.

MODLITWA.

Święty Józefie, któryś za świadectwem świętej Panny Teresy z opieką twoją wespół z Panną najśw. Maryą w potrzebie chorych i konających stać się raczył, stańże się Ojcem i Opiekunem wiernym w czasie wyjścia duszy mojej. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya.

MODLITWA.

Święty Józefie! w ręce twoje oddaję duszę moją, któremiś sobie zaślubił Pannę najświętszą Maryą a potem m

leńkiego piastował Jezusa, jako oni przytomni twojéj śmierci byli, tak ty mojéj śmierci racz być przytomnym i ratuj mnie pomocą twoją. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya.

MODLITWA.

Święty Józefie! niech tak będę szczęśliwy w godzinę śmierci mojéj, abym za przyczyną twoją doznał przytomności Jezusa i Maryi i nic więcéj w ustach, na języku i sercu mojém niechaj nie będzie, oprócz przenajświętszych Imion Jezus, Marya, Józef, wam żyjąc teraz i umierając, polecam duszę moją. Am.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya.

MODLITWA.

Święty Józefie! umierających obrońco, ja ciebie przy obecności Jezusa w przenajświętszym Sakramencie zostającego i przy Oblubienicy twojéj, Pannie najśw. Maryi, za Patrona na dobrą śmierć obieram i mocno stanowię, nigdy cię nie zapominać. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya.

MODLITWA.

Książę najchwalebniejszy, Józefie św., Oblubieńcze Panny najświętszéj, ja największy grzesznik całą ufność i nadzieję w tobie pokładam; ztąd proszę cię, przez gorzką mękę i śmierć Jezusa Chrystusa, któregoś ty wychował; przez gorzką żałość Matki Jego, najświętszéj Oblubienicy twéj, Maryi; przez Serce najsłodsze i zasługi Jezusa, Maryi i twoje, uproś mi tę łaskę, abym się statecznie z serca nawrócił do Pana Boga mojego i prawdziwą czynił pokutę. Stój przy mnie, ratuj opieką twoją i zasługami Jezusa i Maryi w godzinę śmierci mojéj. Spraw to, aby wyjście z tego świata wiarą katolicką, nadzieją mocną, miłością doskonałą, szczerą spowiedzią, Ciała przenajświętszego pokarmem i olejem świętym wzmocnione było, bądź mi, Patryarcho św., przy zgonie pomocnikiem, przybądź na wezwanie moje w ową ostatnią godzinę, kiedy językiem na pół umarłym władnąć nie będę mógł, ani oczu moich podnieść

do ciebie nie zdołam. Bądź pamiętnym natenczas tych modlitw moich, które teraz oddaję tobie z pokorą; uczyń ze mną według miłosierdzia twego. Ratuj mnie w czasie skonania, aby mi książę ciemności nie zabiegał, aby mi moc piekielna nie szkodziła, ani dopuszczaj, o najmilsza obrono duszy mojéj, w piekielne wpadać męki; którą najdroższa Krew Syna Bożego odkupiła, ale ją od wiecznéj ciemności wyzwól, za pomocą i miłosierdziem Tego, któregoś ty wychował, Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, który z Ojcem i z Duchem świętym żyje i króluje na wieki wieków. Am.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya i Wierzę w Boga.

KORONKA DO ŚW. ANNY.

Mówiąc najprzód: Wierzę w Boga i t. d.
Potém: Trójco święta, jedyny Boże, i t. d.
1 Ojcze nasz i t. d.

Zbaw nas, prosimy Cię, Boże wszechmogący, łaską Twoją, przez przyczynę błogosławionéj Anny, Matki Panny Maryi, od wszelkiego grzechu pychy i rozumienia o sobie wielkiego, a obdarz

nas skromnością pokorną, pompie świata i pysze przeciwną. Amen.

3 Zdrowaś Marya i t. d.

Zdrowaś bądź Marya, łaski pełna wespół z Anną świętą, Matką twoją, których prosimy, módlcie się za nami teraz i w godzinę śmierci naszéj, abyśmy to otrzymali, czego się za przyczyną waszą uprosić spodziewamy. Amen.

1 Ojcze nasz i t. d.

Zbaw nas, prosimy Cię, Boże Ojcze, za przyczyną Błogosławionéj Anny, Matki Panny Maryi, od grzechu łakomstwa i chciwości, a daj nam na wykorzenienie ich cnotę dobroci, abyśmy każdemu dobrze czynili. Amen.

3 Zdrowaś Marya, Modlitwa jak wyżéj.
1 Ojcze nasz i t. d.

Zbaw nas, prosimy Cię, Boże Ojcze, przez przyczynę Błogosławionéj Anny, Matki Panny Maryi, od grzechu nieczystości, a daj nam męztwo z łaski Twojéj na pohamowanie się od tego występku.

3 Zdrowaś Marya, Modlitwa jak wyżéj.
1 Ojcze nasz i t. d.

Zbaw nas, prosimy Cię, Boże Ojcze, przez przyczynę błogosławionéj Anny, Matki Panny Maryi, od grzechu obrzydliwéj zazdrości, a daj nam wierność w słowie nieodmienną i szczerą ku bliźniemu, abyśmy wszystkim bliźnim życzyli, jak sami mieć pragniemy. Amen.

3 Zdrowaś Marya, Modlitwa jak wyżéj.
1 Ojcze nasz i t. d.

Zbaw nas, prosimy Cię, Boże Ojcze, za przyczyną błogosławionéj Anny, Matki Panny Maryi, od grzechu obżarstwa, daj nam wstrzemięźliwość hamującą nas od wszelkich zbytków nieprzystojnych.

3 Zdrowaś Marya, Modlitwa jak wyżéj.
1 Ojcze nasz i t. d.

Zbaw nas, prosimy Cię, Boże Ojcze, za przyczyną błogosławionéj Anny, Matki Panny Maryi, od grzechu popędliwości, gniewu, a daj nam cierpliwość pokorną, żebyśmy się jak największą krzywdą do zapalczywości nie pobudzili.

3 Zdrowaś Marya, Modlitwa jak wyżéj.
1 Ojcze nasz i t. d.

Zbaw nas, prosimy Cię, Boże Ojcze, za przyczyną błogosławionéj Anny, Matki

Panny Maryi, od lenistwa, gnuśności do służby twojéj i do cnót świętych, a daj nam gorącość w miłości Bożéj, abyśmy ochotnymi byli wykonywać wszystko dla Ciebie. Amen.

3 Zdrowaś Marya, Modlitwa jak wyżéj.
1 Ojcze nasz i t. d.

Zbaw nas, prosimy Cię, Boże Ojcze za przyczyną błogosławionéj Anny, Matki Panny Maryi, od myśli takich, któreby ku szkodzie bliźniego były, a daj nam rozum pamiętny, którymbyśmy się od uczynku złego hamować mogli. Am.

3 Zdrowaś Marya, Modlitwa jak wyżéj.
1 Ojcze nasz i t. d.

Zbaw nas, prosimy Cię, Boże Ojcze, za przyczyną błogosławionéj Anny, Matki Panny Maryi, od złéj woli, duszy zbyt szkodliwéj, którą grzechy dobrowolnie popełniamy i krzywdę ubogim czynić śmiemy, a daj nam bojaźń w serca nasze, abyśmy Ciebie przytomnego zawsze uważali, i dla Ciebie się występku wszelkiego, jako téż i krzywdy czynić obawiali. Amen.

3 Zdrowaś Marya, Modlitwa jak wyżéj.
1 Ojcze nasz i t. d.

MODLITWA I.

Zdrowaś bądź Marya, łaski pełna wespół z Anną świętą, Matką twoją, których prosimy, módlcie się za nami teraz i w godzinę śmierci naszéj, abyśmy to otrzymali, czego się za przyczyną waszą uprosić spodziewamy. Amen.

MODLITWA II.

Bądź pozdrowiona, łaski pełna, Pan z tobą, twoja łaska niech będzie ze mną. Błogosławionaś ty między niewiastami i niech będzie błogosławiona Anna św., Matka twoja, z któréj tyś się bez zmazy i grzechu poczęła, Panno Marya, a z ciebie się narodził Jezus Chrystus Syn Boga żywego. Amen.

MODLITWA III.

Boże, któryś błogosławioną Annę, Matkę najmilszéj Matki Twojéj wybraną, ku chwale wiecznego wesela raczył podwyższyć, prosimy, racz nam dać przez jéj chwalebne zasługi i prośby, abyśmy ku wiecznemu błogosławieństwu przyjść mogli, z któréj chwalebnego owocu żywota dla zbawienia człowieczego wziąłeś

ciało nasze i stałeś się człowiekiem. Błogosławimy Cię tedy, nasz Panie, błogosławione niech będzie najsłodsze Imię Twoje i Imię przenajchwalebniejszéj Matki Twojej, Dwiewicy Maryi. Niech będzie błogosławiony żywot św. Anny, który nosił w sobie Matkę Pana naszego Jezusa ukrzyżowanego; błogosławiony niech będzie Joachim, Ojciec i Józef, Oblubieniec i wszystek ród Maryi ze wszystką rzeszą niebieską, niech będą błogosławieni na wieki wieków. Amen.

LITANIA
do świętej Anny.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson. Chryste usłysz nasz! Chryste wysłuchaj nas!

Św. Anno, — Módl się za nami,
Św. Anno, Babko Chrystusowa,
Św. Anno, Matko najświętszej Panny Maryi niepokalanie poczętej,
Św. Anno, Małżonko św. Joachima,
Św. Anno, Arko Noego sprawiedliwego,
Św. Anno, Arko przymierza,
Św. Anno, Różczko Jessego,
Św. Anno, ze krwi królewskiej idąca,
Św. Anno, słowo Betleemu,
Św. Anno, przybytku Boski,

} Módl się za nami!

Św. Anno, domie piękności,
Św. Anno, obłoku jasności,
Św. Anno, naczynie pełne łaski Boskiéj,
Św. Anno, zwierciadło posłuszeństwa,
Św. Anno, zwierciadło cierpliwości,
Św. Anno, zwierciadło miłosierdzia,
Św. Anno, zwierciadło nabożeństwa,
Św. Anno, obrono kościoła Bożego,
Św. Anno, okręcie zbawienny tonących,
Św. Anno, drogo bezpieczna pielgrzymujących,
Św. Anno, uwolnienie niewolników,
Św. Anno, Opiekunko ubogich sierót,
Św. Anno, Matko osierociałych wdów,
Św. Anno, ozdobo stanu małżeńskiego,
Św. Anno, języku niemych przed Bogiem,
Św. Anno, oświecenie ślepych,
Św. Anno, pociecho utrapionych,
Św. Anno, uzdrowienie chorych,
Św. Anno, ucieczko grzesznych,
Św. Anno, wspomożenie wiernych,
Św. Anno, ratunku z nieba dająca wszystkim do ciebie wołającym,
Św. Anno, radość anielska,
Św. Anno, Córko Patryarchów,
Św. Anno, prawdo Proroków,
Św. Anno, Pani Apostołów,
Św. Anno, umocnienie Męczenników,
Św. Anno, chwało Kapłanów i Lewitów,
Św. Anno, korono panieńska,
Św. Anno, ozdobo wszystkich Świętych,

Módl się za nami!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, Przepuść nam, Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, Wysłuchaj nas, Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, Zmiłuj się nad nami!
Chryste, usłysz nas! Chryste, wysłuchaj nas!
Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.
Ojcze nasz i t. d. Zdrowaś Marya i t. d.
V. Ozdobione są łaską wargi twoje,
R. Dla tego cię ubłogosławił Bóg na wieki.

Módlmy się.

Wszechmogący, wieczny Boże! któryś przebłogosławioną Annę za matkę najświętszéj Boga-Rodzicielki jednorodzonego Syna Twego obrać raczył, racz dać, prosimy pokornie, abyśmy, którzy nabożném sercem pamiątkę Jéj obchodzimy, za jéj zasługami wiecznego żywota dostąpić mogli. Przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa, który z Bogiem Ojcem i z Duchem świętym żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

MODLITWA II.,

którą, gdy kto przed obrazem świętéj Anny nabożnie zmówi, otrzyma 100 dni odpustu z dozwolenia Ojca św., Papieża Piusa VII. roku 1845.

Bądź pozdrowiona Panno Maryo, łaski Bożéj pełna, Pan z tobą, łaska twoja

niech będzie ze mną. Błogosławionaś ty między niewiastami i błogosławiona niech będzie święta Anna, Matka twoja, z której bez zmazy grzechu pierworodnego narodziłaś się, z ciebie zaś narodził się Syn Boży, Jezus Chrystus, święta Marya, Matko Boża, módl się za nami grzesznymi, teraz i w godzinę śmierci naszéj. Amen.

MODLITWA III.

Bądź pozdrowiona najświętsza Marya, Matko Boska, Królowa niebieska, Bramo rajska, Pani świata! czystą, jedyną tyś jest Panną, tyś poczęła Jezusa bez grzechu; tyś porodziła Stworzyciela i Zbawiciela świata, w którym ja wszystką moją pokładam ufność, wybaw mię od wszego złego i uproś mi grzechów odpuszczenie. Amen.

GODZINKI

do świętéj Barbary, Panny i Męczenniczki.

NA JUTRZNIĄ.

V. Panie! otwórz wargi moje,
R. A usta moje będą sławić chwałę Twoją.

V. Boże! pospiesz ku wspomożeniu memu,
R. Panie! ku ratunkowi memu pokwap się.
V. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi św.
R. Jak była na początku, teraz i na wieki wieków. Amen.

HYMN.

W ciemnościach niedowiarstwa Barbara zrodzona Światłością Bożej łaski z nieba obdarżona, Bogu się prawdziwemu z młodu poświęciła, Zupełny kwiat panieństwa wiecznie poślubiła.

V. Jak lilia między cierniem,
R. Tak przyjaciółka moja między córkami Adamowemi.

MODLITWA.

Boże w Trójcy świętej jedyny prosimy Cię, pokaż nam swej łaski miłosierdzie, któreś nad świętą Dziewicą i Męczenniczką Twoją Barbarą miłościwie pokazać raczył, abyśmy jej zasługami chwalebnemi od nagłej i niespodzianej śmierci byli wyzwoleni, a najświętszego Ciała i Krwi Chrystusowej Sakrament, przez przyczynę jej przed śmiercią naszą zbawiennie przyjąć mogli, a potem do Królestwa Twego z nabożnem weselem wprowadzeni byli. Przez Pana naszego

Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.
V. Błogosławmy Panu,
R Bogu chwała.
V. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju.
R. Amen.

NA LAUDES.

V. Boże! ku wspomożeniu memu pospiesz,
R. Panie! na ratunek mój pokwap się.
V. Chwała Ojcu i Synowi itd.

HYMN.

Przewyborną urodą Panna ozdobiona,
Od ojca Dyoskora na wieży zamknionа.
Tam do dwóch trzecie okno wystawić kazała
By w Trójcy jedynego Boga wychwalała.

V. Jako wieża Dawidowa szyja twoja, zbudowana z obronami,
R. Tysiąc tarcz wisi na niej, wszystka broń mocarzów.

Modlitwa jak na Jutrzni.

NA PRYMĘ.

V. Boże! ku wspomożeniu memu pospiesz,
R Panie! na ratunek mój pokwap się.
V. Chwała Ojcu i Synowi itd
R. Jak była na początku, teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

HYMN.

Gdy przed ojcowskim gniewem uciekać musiała,
Twarda jéj skała środkiem wolne przejście dała.
Znaleziona od ojca, srodze potłuczona,
I za włosy zelżywie do domu wleczona.

V. Znaleźli mię stróżowie, co chodzą po mieście,
R. Zbili i zranili mię, wzięli płaszcz ze mnie stróżowie murów.

Modlitwa jak na Jutrzni.

NA TERCYĄ.

V. Boże! ku wspomożeniu itd.
R. Panie! na ratunek itd.
V. Chwała Ojcu itd.

HYMN.

Do ciemnego więzienia sromotnie wtrącona,
Przez nie mały czas głodem okrutnie morzona,
Wszystko Panna cierpliwie skromnie wytrzymała
Jezusowi stateczną miłość pokazała.

V. Wprowadził mię Król do pokojów swoich,
R. Rozradujem się i rozweselem w tobie.

Modlitwa jak na Jutrzni.

NA SEXTĘ.

V. Boże! ku wspomożeniu itd.
R. Panie! na ratunek itd.
V. Chwała Ojcu itd.

HYMN.

Na sąd przed Marcyanem tyranem stawiona
Niewinnie od własnego ojca obwiniona,

Nic na łagodne mowy, na groźby nie dbała,
Gruntowną utwierdzona wiarą mocno stała.
V. Pięknaś jest Przyjaciółko moja, wdzięczna i ozdobiona jako Jeruzalem.
R. Ogromna jako wojsko uszykowane.
Modlitwa jak na Jutrzni.

NA NONĘ.

V. Boże! ku wspomożeniu memu pośpiesz,
R. Panie! na ratunek mój pokwap się.
V. Chwała Ojcu itd.

HYMN.

Biczmi i wołowemi sieczona żyłami,
Bez litości ostremi tarta skorupami,
Skatowana w smrodliwą ciemnicę wrzucona,
Z ciężkich ran od Jezusa cudownie zleczona.
V. Przyłóż mię jako pieczęć do serca twego, jako pieczęć do ramienia twego,
R. Bo mocna jako śmierć miłość.
Modlitwa jak na Jutrzni.

NA NIESZPÓR.

V. Boże! ku wspomożeniu itd.
R. Panie! na ratunek mój itd.
V. Chwała Ojcu itd.

HYMN.

Żelaznemi drapano ciało paznokciami,
Boki rozpalonemi palono blachami.
Piersi mieczem obciąwszy Pannę obnażyli,
I po ulicach miejskich sromotnie włóczyli

V. Ukazały się kwiatki po ziemi nászéj,
R. Przyszedł czas winnic obrzynania.
Modlitwa jak na Jutrzni.

NA KOMPLETĘ.

V. Nawróć nas, Boże Zbawicielu nasz!
R. I oddal gniew Twój od nas.
V. Boże! ku wspomożeniu itd.
R. Panie! na ratunek mój itd.
V. Chwała Ojcu itd.

HYMN.

Za dekretem sędziego na plac śmierci wzięta,
Ręką jedyna córka ojca swego ścięta.
Na wesele Jezusa Oblubieńca poszła,
I męczeńską z rąk Jego koronę odniosła.
V. Któraż to jest, która wstępuje z puszczy opływająca rozkoszami,
R. Podparłszy się na miłym swoim.
Modlitwa jak na Jutrzni.

Polecenie Godzinek.

Tobie, święta Barbaro! te moje godziny.
Ofiaruję za moich zbrodni wszystkie winy,
Spraw, abym Jezusowém Ciałem posilony,
Przy śmierci żył na wieki wraz z Nim zjednoczony. Amen.

MODLITWA
do świętéj Barbary, dla uproszenia szczęśliwéj śmierci.

Bądź pozdrowiona, Panno i Męczenniczko chwalebna, święta Barbaro, przewie-

lebna Różo rajska, czysta lilio, bądź pozdrowiona! Panno miłości złotem przybrana, wszelakich cnót naczynie, bądź pozdrowiona! Bądź pozdrowiona, Panno wszelkiemi cnotami napełniona, któraś się godną stała słyszeć one słowa od Oblubieńca: „Pójdź do mnie, będziesz odemnie koronowana“ bądź pozdrowiona. Bądź pozdrowiona, Barbaro błogosławiona, któraś jest Oblubienicą wiecznego Pana, z którym wiecznie weselić się będziesz, bądź pozdrowiona. Bądź pozdrowiona perło śliczna i kosztowna, w niebie posadzona, która teraz i czasu śmierci przyczyń się za nami, prosimy Cię, bądź pozdrowiona.

V. Śliczności ą i pięknością twoją,
R. Szczęśliwie postąp i króluj.

MODLITWA.

O Boże wszechmogący! prosimy Cię, pokaż nam swéj łaski miłosierdzie, jakoś nad świętą Dziewicą i Męczennicą Twoją Barbarą miłościwie pokazać raczył, a daj nam, abyśmy przez jéj zasługi i przyczynę prosząc, nagle nie pomarli, ale najświętszy Sakrament przed

śmiercią naszą przyjąć na zbawienie mogli. Boże w Trójcy świętéj jedyny, racz nam to dać z niewymownego miłosierdzia Twego. Amen.

LITANIA
do świętéj Barbary.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.
Chryste, usłysz nas! Chryste, wysłuchaj nas!
Ojcze z nieba Boże, — Zmiłuj się nad nami!
Synu Odkupicielu świata Boże, — Zmiłuj się nad nami!
Duchu święty Boże, — Zmiłuj się nad nami!
Święta Trójco jedyny Boże, — Zmił. się nad nami!
Święta Maryo, — Módl się za nami!
Święta Boża Rodzicielko,
Święta Panno nad pannami,
Święta Barbaro, Patronko nasza,
Święta Panno i Męczenniczko,
Święta Barbaro, Oblubienico Chrystusowa,
Święta Barbaro, niezbożnego ojca święta córko,
Święta Barbaro, Różo między cierniem pogańskiem znaleziona,
Święta Barbaro, ozdobo narodu twego,
Święta Barbaro, oświecenie Heliopolu,
Święta Barbaro, wybrana z tysięcy,
Święta Barbaro, pomnożycielko chwały Bożéj,

} Módl się za nami!

Święta Barbaro, znamienita wielbicielko Trójcy przenajświętszéj,
Święta Barbaro, Miłośnico wiary Boga prawdziwego,
Święta Barbaro, bałwochwalstwa pogańskiego burzycielko,
Święta Barbaro, Mistrzyni nauki Chrystusowéj,
Święta Barbaro, panieńskiéj czystości wzorze i przykładzie,
Święta Barbaro, Panno cześć najśw. Sakramentu rozszerzająca,
Święta Barbaro, Szafarko pokarmu niebieskiego,
Święta Barbaro, Panno nad udzielaniem Sakramentów świętych w potrzebie będącym sługom twoim przełożona,
Święta Barbaro, Panno, która na drogę wieczności chlebem anielskim posilasz nabożnych do siebie,
Święta Barbaro, Panno, obronna wieżo na pociechę twoich nadana,
Święta Barbaro, Panno, łaską ratowania umierających uprzywilejowana,
Święta Barbaro, Panno, od głodu wiecznego zachowująca wzywających ciebie,
Święta Barbaro, Panno, kielichem zbawiennym posilająca twoich,
Święta Barbaro, Panno, która ufających w tobie przez drogę wieczności przeprowadzasz,
Święta Barbaro, nadziejo grzesznych,

Módl się za nami!

Módl się za nami!

Święta Barbaro, pociecho konających,
Święta Barbaro, uleczenie chorych,
Święta Barbaro, pośredniczko na sądzie Bożym,
Święta Barbaro, ochłodo w czyścu zostających,
Święta Barbaro, Panno, któréj i skały powolne były,
Święta Barbaro, Panno, nieodmiennie przy Bogu trwająca,
Święta Barbaro, Panno, niezwyciężona w mękach,
Święta Barbaro, Panno, nieustraszona na okrutną śmierć,
Święta Barbaro, twoi słudzy,
Abyś nas od wszelkiego złego wyzwoliła,
Abyś nas od nagłéj i niespodzianéj śmierci strzegła,
Abyś nam bez Sakramentów świętych zchodzić z tego świata nie dopuściła,
Abyś nam ulżenie chorób i cierpliwość w nich uprosiła,
Abyś nam zjednała łaskę dostateczną,
Abyś nam konającym przytomną była,
Abyś się za nami przyczyniła na sądzie Boskim,
Abyś nas od potępienia wiecznego zachowała,
Abyś nam po śmierci, wszystkim braciom i siostrom bractwa, odpoczynek wieczny otrzymała,

Módl się za nami!

Ciebie prosimy, wysłuchaj nas!

Abyś dusze nasze, wszystkich braci i sióstr od ognia czyśczowego uwolniła,
Przez zasługi twoje,
Przez boleść twoją w męczeństwie okrutnie podjętą,
Przez niewinną śmierć twoją,
Przez zasługę, za pomocą któréj Chrystus cię nawiedził i uzdrowił,
Przez wszelkie dobroczynności Chrystusowe uczynione dla ciebie,
Przez wszelakie ku Bogu chęci twoje,
Panno wielce ulubiona od Boga,
} Ciebie prosimy, wysłuchaj nas!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, Przepuść nam, Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, Wysłuchaj nas, Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, Zmiłuj się nad nami!
Chryste, usłysz nas! Chryste, wysłuchaj nas!
Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

Ojcze nasz.

V. Panie! wysłuchaj modlitwę moją,
R. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Miłosierdzie nam Twoje, prosimy Cię, Panie Boże! Panna i Męczenniczka Barbara święta niech zjedna, która Tobie zawsze wdzięczną była i zasłużyła czystością i wiary Twojéj wyznaniem, abyś

nam i winy nasze miłościwie odpuścił i łaski, o które Cię przez nią prosimy, dać raczył. Przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa, który żyje i króluje na wieki. Amen.

GODZINKI
o świętym Antonim z Padwy.

NA JUTRZNIĄ.

Ojcze święty Antoni! niechaj usta moje
Wychwalają na zawsze święte sprawy twoje,
Przybądź mi na ratunek, o święty Antoni!
Niech mnie przed Bogiem zawsze twoja prośba broni.
W Imię Pana naszego, który z Ojcem w niebie,
I z Duchem św. żyje, ratuj nas w potrzebie.

HYMN.

Portugalskie narody, zkąd ten światu śliczny
Kwiat Antoni wyniknął, czyńcie głos rozliczny
Na cześć i chwałę Bożą z Patrona takiego,
W przedziwnéj opatrzności czasu jutrzennego,
Który, abyście dusznéj za czasem ochłody
Dostąpić mogli w niebie, zginął on mąż młody,
Zginął światu, lecz Bogu znalazł się szczęśliwie,
Umarł ziemi, bo w niebie z Królującym żyje.

V. Módl się za nami, o święty Antoni!
R. Broń nas od złego w niebezpiecznéj toni.

MODLITWA.

Niech dopomoże ludowi Twemu, prosimy, Boże! przezacnego wyznawcy Twego Antoniego nabożna i skuteczna modlitwa, któraby nas na tym świecie Twéj łaski godnymi czyniła, abyśmy w przyszłym wieczną radość otrzymali. Przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa, Syna Twego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego na wieki wieków. Am.

NA LAUDES.

Przybądź mi na ratunek, o święty Antoni! Niech mnie itd., jak na Jutrznią.

HYMN.

Co głosu, co języków, co chwał i radości,
To wszystko ofiarujemy Bogu z wysokości,
Na wesołą pamiątkę męża szczęśliwego,
Antoniego w cudownem życiu chwalebnego,
W którym aby swe Imię na wiek wieków wsławił,
Cudownie wszechmogący Pan rzeczy wystawił,
Bo co zasługi na ziemi, co cnót pobożności,
Ten sam świeci, zkąd chwalimy Boga z wysokości.

V. Św. Antoni, proszę, przyczyń się za nami
R. Którzy Ciebie dziś czcimy swemi modlitwami

Modlitwa i wiersz jak na Jutrzni.

NA PRYMĘ.

Przybądź mi na pomoc, o święty Antoni! Niech mnie itd., jak na Jutrznią.

HYMN.

Pierwsza świat opuściwszy pod regułą żyła
a, Antoni, godzina, która Cię wsławiła,
zakonie Kanoników Augustyna cnego,
ką, życiem świętém w Kościele sławnego,
zieś żył jak jeden Anioł, w skazitelnym ciele,
ąc swą nakoniec przelać krew dla Pana śmiele,
cię też do zakonu Franciszka świętego
ychęciło, natenczas męczeństwy sławnego.
. Św. Antoni! proszę, posil słabe ciało,
. By się w cnotach ku Bogu z duchem utwierdzało.

Modlitwa i wiersz jak na Jutrzni.

NA TERCYĄ.

rzybądź mi na ratunek, o święty Antoni!
h mnie itd., jak na Jutrzni.

HYMN.

awie drugi, Antoni, pustelniku prawy,
cią godzinę do téj obrałeś zabawy,
skinięś się na puszczy skrył bardzo głęboką,
i tam rozprzestrzeniał skarbnicę szeroką.
n doskonałości widziały tam skały,
ve ciało modlitwy z postem wysuszały.
się idąc potaczał, wiatrem powioniony,
słabości, a tak czart przez cię zwyciężony.
w. Antoni! proszę, przejednawszy złości,
jednaj nam dar u Boga twéj doskonałości.

Modlitwa i wiersz jak na Jutrzni.

NA SEXTĘ.

Szósta a zbyt szczęśliwa godzina nastała,
Która cię w cieniach skały ostréj pokazała.
Byłeś jako pochodnia światu zapalona,
Na lichtarz dla widoku złoty postawiona,
Na stopień cię szukano kapłaństwa wysoki,
Nie chciałeś téj godności z pokory głębokiéj.
Jednak to była wola Pana Boga twego,
Byś Go w ręku piastując bronił chwały Jego.
V. Św. Antoni! proszę, oświecíwszy myśli,
R. Spraw, byśmy z cienia pychy do pokory przyśli.
Modlitwa jak na Jutrzni.

NA NONĘ.

Przybądź mi na ratunek, o święty Antoni!
Niech mnie itd., jak na Jutrznią.

HYMN.

W nieszpór Pan z krzyża zdjęty, przestawszy
Czas tobie, Antoni, wziąść zapłatę cnoty, [roboty.
Odbierasz o jak hojnie i jako szczęśliwie,
Iżeś w tém życiu służył Bogu sprawiedliwie,
Obracasz oczy swoje do górnego nieba,
Kędy oglądasz Pana, czegoć więcéj trzeba.
Idźże a już zażywaj po pracach ochłody,
Idź na wieczne, które ci Bóg zgotował gody.
V. Św. Antoni, proszę czasu śmierci mojéj,
R. Nie odmawiaj ratunku i modlitwy twojéj.
Modlitwa jak na Jutrzni.

NA KOMPLETĘ.

Ojcze święty! do nieba podnieś nasze myśli,
Oddal od nas gniew Boży, na którysmy przyśli.

Przybądź mi na ratunek, o święty Antoni!
Niech mnie itd., jak na Jutrzni.

HYMN.

Stanąłeś już u portu, któregoś pożądał,
Jużeś Antoni Pana w królestwie oglądał;
A my, którzy na świecie, czcimy Imię twoje,
Pokornem sercem prosim, ratuj sługi twoje,
Zjednaj cnoty, zdarz grzechów pozbyć, zdarz sztucznego
Czarta zetrzeć na głowę, nam nieprzyjaźnego.
Daj w chorobach ratunek, w wszelkiem utrapieniu
Pomóż, Patronie święty, sługom ku zbawieniu.
V. Powstań, Antoni, dodaj nam twéj pomocy,
R. Wybaw duszę i ciało z nieprzyjaciół mocy.
Modlitwa jak na Jutrzni.

Polecenie Godzinek.

Na cześć i chwałę Boga w Trójcy jedynego,
Ojca, Syna i Ducha na wieki wiecznego,
Ofiarujęć, Antoni święty, te godziny,
Przyjmijże je łaskawie, uproś nasze winy,
Chciéj mi być osobliwym przed Bogiem Patronem
Wodzem, wspomożycielem, bym nie był wzgardzonym.
Uproś łaskę, niech Boga oglądam na wieki,
Broń przy śmierci, gdy będę zawierał powieki. A.

Rozdział IV.

NABOŻEŃSTWO DO SPOWIEDZI I KOMUNII ŚWIĘTEJ.

Sakrament pokuty.

Sakrament pokuty na trzech rzeczach polega: na skrusze, spowiedzi i zadosyćuczynieniu.

Przedewszystkiem rozpoznaj wszystkie grzechy jakich się dopuściłeś, roztrząśnij jak najściśléj sumienie swoje; uważaj, badaj i sądź wszystkie swoje postępki, jakby to uczynił najsurowszy twój sędzia. Masz wzbudzić w sobie żal serdeczny, wspomniawszy na to, coś utracił, jakoś duszę swą, Krwią niewinnego Baranka, Jezusa Chrystusa, obmytą zaszpecił, tak drogiego okupu stał się niewdzięcznym, na piekło zasłużywszy, gdyby cię Pan Bóg przez łaskę świętą jako marnotrawnego Syna do pokuty nie pociągnął. Masz nadto przeniknąć się jak najmocniejszym obrzydzeniem dla każdego grzechu, którego Pismo św. każe się strzedz jak węża. Pomnij oraz, iż kto odbywa pokutę ma mieć serce szczere, aby Judaszem i zdrajcą Pana swojego nie był, aby (o czém mówi Ewangelia), z siedmiu złych duchów gorszy jeszcze szatan do duszy jego nie wstąpił.

Druga część pokuty jest spowiedź: Tę żebyś odprawił, sam siebie nie zdradzając, połóż

uwagę na dwie rzeczy. Pierwsza: zupełnie, pokornie i prawdziwie grzechy swoje, żadnego nie tając, ani nie ochraniając, wyznaj, gdyż to przed Bogiem się dzieje. Druga: abyś spowiednikowi nie tylko grzechy opowiedział, lecz także wszystkie okoliczności, które ich moc i stopień całkowicie poznać mu dadzą, jak długo w grzechu jakim trwałeś, ileś się go razy dopuścił i t. d.

Nie miéj na tém dosyć, że pokutę naznaczoną odprawisz; ale to wszystko masz spełnić, coś dla poprawy swojéj obiecał, coś winien komu, nagródź; a gorliwie przestrzegaj nauki którą od spowiednika odbierasz, iżby pokuta wydała ci wszystkie swoje zbawienne owoce.

Sakrament Pokuty jest postanowiony od Jezusa Chrystusa dla gładzenia grzechów popełnionych po chrzcie św. Główną jego istotą jest spowiedź, a w razie, gdyby jéj nie można odbydź, przynajmniéj prawdziwa skrucha i naprawa.

Przygotowanie się do spowiedzi.

Nie masz dla chrześcian ważniejszego obowiązku, jak odbywanie spowiedzi. Lecz jakżeto do niéj najczęściéj przystępujemy? Jestże nasza bojaźń i miłość ku Bogu prawdziwa i mamyż istotnie szczerą chęć zbawienia swéj duszy, kiedy do tak świętego Sakramentu Pokuty zbliżamy się prawie z obojętnością, bez wzbudzenia w sobie skruchy; ledwo że nie przez sam zwyczaj, ledwo że tylko nie dla

przyzwoitości światowéj i jak gdybyśmy wcale w Jego świętość i w Jego owoce nie wierzyli.

Abyś przeto nie znalazł śmierci tam, gdzie szukać powinieneś i gdzie otrzymać możesz życie syna Chrystusowego, czuwaj nad sobą i módl się, iżby Bóg litościwy dozwolił ci wykonać tę spowiedź z zupełném nabożeństwem i tak, abyś także wszystkie poprzednie twe spowiedzi mógł przez nią nagrodzić. Nie wiesz, czy ta spowiedź, którą teraz odprawisz, nie będzie już dla ciebie ostatnia, czy przez chorobę, któréj możesz wcale nie przewidywać, lub przez jakikolwiek przypadek nie będziesz wkrótce powołany przed straszny sąd Boga. Ta myśl, tak naturalna niech będzie dla ciebie dostateczną pokutą, iżbyś przynajmniéj tym jednym razem szedł do spowiedzi z doskonałém przygotowaniem się.

Wejdź dobrze sam w siebie, rachuj się jak najsurowiéj z własném sumieniem, a to czyń nie jak nieczuły rachmistrz liczący rzeczy obojętne lub nie bardzo ważne, ale dla obudzenia w sobie najgłębszego żalu, żeś Boga i Ojca najmiłościwszego obraził, zasmucił i stał się niewiernym Temu, który za ciebie śmierć straszną krzyżową podjął.

Nie czekaj chwili, gdy masz iść do konfesyonału, ale wcześnie zacznij się gotować, pełniąc i ofiarując Bogu na ten cel miłosierne uczynki, odwiedzając przenajświętszy Sakrament, czytając budujące książki, czyniąc pobożne rozpamiętywania i t. d. Żal za grzechy wzbudź w sobie z jak najmocniejszém postanowieniem poprawy, do któréj wykonania udawaj się po łaskę i wsparcie Jezusa Chrystusa ustawiczną modlitwą czyniąc ją i ponawiając z serdeczną skruchą we wszystkich chwilach dnia, toż odpuszczając z serca wszystkim swym winowajcom i nieprzyjaciołom.

Przystępując do konfesyonału pomnij, że w spowiadającym kapłanie masz widzieć nie człowieka zwyczajnego, ani mędrca według świata, lecz namiestnika Boskiego. Byłbyś szalony i bezwstydny, gdybyś przed podobnym sobie i często nieznanym człowiekiem odkrywał dobrowolnie swoje ułomności, przestępstwa i najskrytsze zawinienia; lecz byłbyś bardziéj szalony i bez serca, gdybyś przez swego spowiednika wynurzając się Bogu chciał się w grzechach swych zatajać; chciał je przed nim rozumem ludzkim uniewinniać i bystrością okrywać. Lepiéj jest, raczéj oskarżyć się więcéj niż zasłużyłeś, rad spowiednika, którego jak najszczerszém win swych wyznaniem masz wprowadzić w głąb twego serca, uspokoją cię w zbytecznéj obawie. Słuchaj, co on ci powie, jak gdybyś przez usta jego słyszał samego Jezusa Chrystusa. Nie będziesz przeto sądził go u siebie rozumem światowym.

Dobrze jest odbywać spowiedź ciągle przed jednym księdzem. Im dasz mu gruntowniéj sumienie swoje i wszystkie skrytości serca twego poznać, tym ci będzie łatwiéj z rad jego i uwag korzystać.

MODLITWY PRZED SPOWIEDZIĄ.

Modlitwa pierwsza.

Boże święty, co zawdy gotów jesteś do przyjęcia żałujących grzeszników, racz nakłonić miłosierdzia swego ku ratunkowi duszy mojéj, która pragnie co najprędzéj do Ciebie, Ojca i Pana swego, powrócić na zawsze przez godne użycie oczyszczającego Sakramentu. Uczyń, Boże, miłości nieskończona, iżbym do niego przystąpił z powinném usposobieniem prawdziwego chrześcianina i w stanie łaski, o którą Cię błagam najpokorniéj Królu chwały, Sędzio przedwieczny, przez wszystkie zasługi Syna Twego najmilszego. Duchu święty Boże! Źródło światłości spuść na mnie całkowite rozumienie i zupełną pamięć do żałosnego poznania wszystkich grzechów moich iżbym je ujrzał tak wyraźnie i doskonale i przeraził się niemi tak boleśnie jak mię to czeka na sądzie Twym strasznym. Daj mi poznać, o Boże święty! i złe, któregom się dopuścił i dobre, któregom nie wypełnił, wszystko czém Ciebie, Pana mego najcierpliwszego, obraziłem, wszyst-

kie moje niewierności; ku Twoim i kościelnym przykazaniom i w czém tylko zawiniłem, Stwórco mój najmiłościwszy, względem Ciebie, bliźniego i siebie samego. Ustrzeż mię, Panie! iżbym do Sakramentu, który raczyłeś postanowić dla mojego zbawienia, nie przystąpił zuchwale i nieczule; oświeć mię, a zdejm ze mnie wszystkie ciemności, jakiemi mię naciska miłość własna, obojętność na rzeczy święte i zwodziciel rozum ludzki, chcący nieprawości moje tłumaczyć i uniewinniać; ażeby spowiedź, którą za łaską Twoją wykonać umyśliłem, była mi zbawiennem w wierze utwierdzeniem przez resztę życia, a oczyściwszy mię zasługą Krwi Jezusa Chrystusa, zgotowała duszy mojéj królestwo i żywot Świętych, przez tegoż Pana naszego, Odkupiciela i Zbawiciela. Amen.

Modlitwa druga.

Przeraź, Panie, bojaźnią Twą serce moje, niech się sądów Twych i mocnéj ręki Twojéj przelęknę. Upadam przed Majestatem Twoim, poprawę obiecując; odpycham od siebie złości moie i to wszystko

czém Ciebie gniewałem. Pomnij na nieprzebrane miłosierdzie Twoje i Krew Syna Twego dla mnie wylaną; użyj ze mną, błagam onéj łaskawości Twéj, którą bojącym się Ciebie i z grzechów powstającym pokazujesz. Cięższy mi gniew Twój, niźli wszystkie piekła męki; niełaski Twojéj znieść nie mogę. Żałuję za wszystkie moje przewinienia i spowiedzi a pojednania z Tobą, najmiłosierniejszym Ojcem moim, pragnę. Pomóż, Panie, a obróć ku żałującemu grzesznikowi łaskawą twarz Twoją; iżbym z szczeréj miłości ku Tobie wszelkich złości odbiegł na zawzdy, a łaski Twéj ojcowskiéj dostąpił przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa, z którym jesteś Bóg jeden w uczestnictwie Ducha świętego na wieki królujący. Amen.

Modlitwa trzecia.

Panie wszechmogący, Boże ojców naszych, któryś stworzył niebo i ziemię, któryś związał morze słowem rozkazania Twego, któryś zamknął przepaść straszném a chwalebném Imieniem Twojém, którego się wszystkie rzeczy lękają

i drżą przed obliczem mocy Twojéj; Panie najwyższy, łaskawy, cierpliwy i bardzo miłosierny, Ty Boże, według wielkości dobroci Twojéj obiecałeś odpuszczenie wszystkim, którzy zgrzeszyli a żałować będą. Rozmnożyły się nieprawości moje, i nie jestem godzien pojrzeć i patrzeć na wysokość nieba. Wzbudziłem gniew Twój Ojcze najlitościwszy i nie czyniłem woli Twojéj, i nie strzegłem przykazania Twego; ale upadam przed Tobą w najgłębszym żalu, prosząc przebaczenia. Zgrzeszyłem Panie, i winy swoje uznawam! odpuść mi, Boże, a nie zatracaj mię; okaż nademną zupełne miłosierdzie Twoje jako jesteś pokutujących Bogiem; spraw, aby spowiedź, do któréj się gotuję, była mi doskonałem ze wszystkich grzechów obmyciem i zapewnieniem żywota wiecznego z Świętymi Twymi. Amen.

RACHUNEK SUMIENIA.

Badaj siebie jak najściśléj czyli nie zgrzeszyłeś:

Przeciwko Bogu.

W Wierze. Przez dobrowolne zapuszczanie się w wątpliwości, albo przez zuchwałą cieka-

wość i zarozumiałość w mądrości własnéj przez zabobony, wierzenie w sny i wróżbiarstwo; przez czytanie gorszących książek, prowadzenie gorszących rozmów lub dobrowolne onych słuchanie; przez niedbałość o potrzebne oświecenie się w rzeczach religii.

W Nadziei. Przez nieufność w miłosierdzie Boskie; przez występne i nieczułe spuszczanie się na łaskę Boga, zwłaszcza w chwili pełnienia grzechów, przez zuchwałe zaufanie własnéj mocy i bezpieczeństwu w swéj cnocie, przez niedoskonałe poddanie się Bogu; przez dobrowolne upadanie na duszy i rozpacz.

W Miłości. Przez szemranie na Opatrzność i złe noszenie swego losu, przez sprzeciwianie się świętym natchnieniom, albo niedbałość w ich spełnianiu; nie przeszkadzając złemu, któremu mogłeś zapobiedz, grzesząc przez szacunek względów ludzkich, dzieląc swe serce pomiędzy Boga a stworzenie śmiertelne, które kochałeś nie w Jezusie Chrystusie, ale miłością namiętną; nie miłując bliźniego miłością Boga.

W Religii. Zaniedbując jéj przepisy, modlitwy, msze, kazania, pokuty, posty, jałmużny lub one niechętnie i niegodnie odbywając; przez niepobożne zachowywanie się w kościele, przez nieszanowanie niedzieli i dni świątecznych, oddawając się zyskom, grom, uciechom i zabawom odwodzącym od służby Bożéj, przez niegodne używanie świętego Imienia Boskiego; nie dziękując Bogu za dobrodziejstwa, nie poddawając się woli Jego w cierpieniach.

Przeciw bliźniemu.

Myślą. Przez lekkomyślne lub niepotrzebne sądzenie, przez pogardę czyjéj osoby i czyich postępków; przez zawiść, nienawiść, gorycz, wstręt, niewdzięczność, zemstę. Masz wyznać, czy te, lub podobne występne uczucia były u ciebie dobrowolne, czy w nich trwałeś długo, czy one objawiłeś w jakikolwiek sposób, czy to było przeciw twéj prawéj zwierzchności.

Słowy. Przez potwarze, przez obmawianie, które bądź sam czyniłeś, bądź słuchałeś chętnie, albo którego nie przeszkodziłeś lubo mogłeś; przez lekkomyślne powtarzanie uwłaczającéj komu wieści. Należy uważać, jaka ztąd mogła wyniknąć dla bliźniego szkoda, czy na majątku czy na sławie, czy na spokojnéj myśli, czy na powodzeniu w zamiarach. Przez mowy lub pisma przeciwne chrześciańskiéj miłości; przez niepotrzebne oskarzanie, prawdziwe lub fałszywe; przez rozsiewanie niezgody, przez szyderstwo, przez lekkomyślne dawanie nagany, przez zle lub nieszczere rady; przez podchlebstwo; przez fałszywe świadectwo; wydanie tajemnicy albo wad drugiego, przez wyrzuty czynione niesłusznie, albo nie w duchu miłości; przez złorzeczenie, obelgi, przeklinanie.

Uczynkiem. Przez nieprawe nabycie lub przechowanie cudzéj własności; przez lichwę i oszukaństwo, przez nierzetelność w ciągnieniu zysków; przez uszkodzenie kogo w czémkolwiek; przez umyślne niedopomożenie bliźniemu, przez

nieczułość na jego upracowanie, krzywdę, ubóstwo; przez zgorszenie, występne złemu pobłażanie i zły przykład.

Zaniedbaniem. Nie starając się nagrodzić komu ubliżyłeś; przejednać, kogoś obraził lub z kimeś powaśniony; pocieszyć, kogoś zasmucił. Nie zachowując obowiązków męża w miłości, wierności, wzajemném przebaczeniu obowiązków ojca i pana, w nauczaniu, w przykładzie, w staraniach, w sprawiedliwości, w wyrozumiałości obowiązków dzieci albo sług, w uczczeniu, w przywiązaniu, w posłuszeństwie, w pomocy, w wierności; obowiązków swego stanu i położenia w towarzystwie.

Przeciwko samemu siebie.

Przez pychę. Nadto siebie ważąc, chlubnie o sobie głosząc, niepotrzebnie sobą drugich zajmując; ubiegając się za władzą, zaszczytami, sławą, nie w jedynym celu służenia Bogu i bliźniemu; mając w sobie samym upodobanie, a pogardę ku drugim; zwodząc ludzi przez udawanie cnót, których nie pełnisz i zalet jakich nie posiadasz; toż przez nieszczerą skromność i staranie się o pochwały świata.

Przez łakomstwo. Nie czyniąc dostatecznéj jałmużny, przywięzując się do dóbr ziemskich, odmawiając innym i sobie potrzeb nieuchronnych.

Przez zawiść. Ubliżając i szkodząc bliźniemu, radując się z jego szkody, przykrząc

sobie jego powodzenie, zazdroszcząc mu czegokolwiek, przejmując się niechęcią ku niemu, za to, że doświadcza pomyślności.

Przez nieczystość. Bawiąc się dobrowolnie nieprzystojnemi myślami, o których wstydziłbyś się mówić przed osobą cnotliwą, poważną i bogobojną, prowadząc rozmowy nieobyczajne, albo tych nie unikając, i od nich drugich nie odwodząc, sprzyjając w jakikolwiek sposób pożądliwościom swego ciała, dając innym pohop lub ułatwienie do grzechu, przestępując Boskie przykazanie.

Przez obżarstwo. Dopuszczając się zbytku i zgorszenia w używaniu pokarmów i napojów, nie dziękując Bogu za udzielany ci posiłek, nie zachowując nakazanych przez kościół postów albo je zachowując niechętnie.

Przez gniew. Unosząc się złością, gniewając się niesłusznie, złorzecząc, przeklinając i dając powód drugim do gniewu, nie odpuszczając swoim winowajcom i nieprzyjaciołom, tak jak pragniesz, aby ci Bóg na sądzie swoim odpuścił i zapomniał, i nie starając się zmienić ich sobie w przyjaciół.

Przez lenistwo. Zaniedbując się w używaniu świętych Sakramentów, w odmawianiu modlitw, w uczęszczaniu do kościoła na msze, kazania i wszelkie nabożeństwa, toż nie starając się ze wszystkich sił o unikanie pobudek do grzechów, o pełnienie obowiązków swojego

stanu, o dobro bliźniego i ojczyzny, o zbawienie duszy swojéj i t. d.

Powyższe wyliczenie grzechów pomoże ci do przypomnienia win twoich; wszak usiłuj dopełnić toż przypomnienie własnym rozmysłem.

MODLITWA
po porachowaniu wszystkich swych grzechów.

Jakżem nieszczęśliwy i na własne obrzydzenie zasługujący, o Boże mój i Panie. Miłości nieogarniona, że tylokrotnie przyrzekłszy Ci poprawę i odmianę, upadłem znowu w tak ciężkie i liczne grzechy. Mógłżebym się ich dopuścić w Twéj świętéj obecności, kiedy Ci miałem dziękować za tyle dobrodziejstw, kiedy mię na toś jeszcze cierpiał na ziemi, aby mi dać czas zasłużenia na Twoje Boskie miłosierdzie! Jakże mógłem nie czuć całéj szkarady grzechów, na których zgładzenie przenajświętszy mój Odkupiciel najdroższą Krew z ran swoich przelał! O Boże wielki, Ojcze mój litościwy i cierpliwy nadziejo i zbawienie moje! nie sądź mnie według Twéj sprawiedliwości; racz

się dać przebłagać najszczerszą skruchą serca żałującego a sam przez nieprzebraną łaskę swoją racz mi ją pomnożyć i utwierdzić. Obudź we mnie boleść jak największą, żem Ciebie, Ojca najlepszego obraził i zasmucił, bo jakże mógłbym Cię przebłagać i przeprosić, jeźli nie tym uciskiem duszy mojéj, który Ci grzesznik niegodny ofiaruje. Nie odrzucisz, Boże Ojcze wszechmogący, prośby Syna swojego, który Cię na krzyżu za nas błagał. W téj ja ufności, o Panie! Dobroci nieprzebrana, ośmielę zbliżyć się do sądu Twojego namiestnika, żebrząc u Ciebie litości i odpuszczenia przez wszystkie zasługi i boleści Pana naszego, Jezusa Chrystusa. Amen.

Polecenie się najświętszéj Pannie Maryi i swemu Aniołowi.

Panno święta, Matko łaski i miłosierdzia, Ucieczko grzesznych, przyczyń się za mną, ciebie błagającym, by spowiedę do któréj przystępuję, nie obróciła siź, dla mnie w potępienie, lecz aby mi sprawiła zupełne grzechów mych zgła-

dzenie i od nowych mię pohamowała. Aniele Stróżu mój i Opiekunie, który patrzałeś z zasmuceniem na mój upadek w grzechy, pomóż nędznemu do powstania, prowadź mię do zbawiennego użycia Sakramentu, iżbym do łaski Pana i Boga mojego powrócił, przez Jezusa Chrystusa. Amen.

Przystępując już do konfesyonału.

Stawam z drżeniem przed majestatem Twoim, w Trójcy jedyny Boże, nieba i ziemi Panie, żebrząc miłosierdzia, iżbyś nie pamiętał na grzechy, z których się oskarzam. Nie wchodź ze mną w sąd sprawiedliwy, gdyż upadam od bojaźni Imienia Twego; tylko według sług Odkupiciela świata przebacz mi Ojcze, a odpuść, który z całego serca mojego żałuję, żem Cię, nieskończone Dobro moje, obraził i opuścił. O Panie mój i Stwórco mój, pokaż nademną dawne swe miłosierdzie, któreś nad niewiastą chananejską, nad Magdaleną i jawnogrzesznikiem wypełnić raczył. Wzbudź w sercu mojém żal skuteczny, iżbym skruchą świętego Piotra, świętéj Magdaleny i wszystkich Twych Pokutników winy swoje opłakał, do Ciebie się nawrócił, przy Tobie i dla Ciebie pozostał. Godnym kar wszelakich i nie tych się lękam, tylko dusza moja płacze, żem Ciebie, Ojca mego najlepszego, rozgniewał. Uciekam się do Twego zlitowania; przyjmij mię, Boże mój, jakoś przyjął Syna marnotrawnego; przyjmij mię przez boleści, męki i wszystkie zasługi Zbawiciela naszego; przyjmij mię przez prośbę, którą On w swém skonaniu za nas Ci zanosił. Jezu, miłości moja, który dla zbawienia grzeszników poniósłeś ciernie, biczowanie, mękę krzyżową, i widok boleści Matki Twojéj; klękam w płaczu duszy mojéj pod zasługą krwi Twéj przenajświętszéj, obmyj mię w niéj, Baranku Boży, zdejm ze mnie wszystkie nieprawości, Duchu święty Boże! przyjdź do serca mego, zapal je doskonałą miłością. Opiekunko grzeszników, najświętsza Maryo Panno, Synowi twojemu mię polecaj; spraw, iżbym ze wszystkich win i złości moich oczyszczony, za nie serdecznie żałował

i do żadnéj z nich nigdy nie wrócił; iżbym chwaląc niezgłębione łaski i miłosierdzie Trójcy najświętszéj w tém życiu doczesném, dostąpił szczęśliwego żywota w niebie, przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa, któremu z Ojcem i z Duchem świętym cześć, chwała i królowanie w nieskończone czasy. Amen.

Ukląkłszy przed Konfesyonałem i przeżegnawszy się, mów:

Ja grzeszny, spowiadam się Panu Bogu wszechmogącemu w Trójcy świętéj jedynemu, najświętszéj Pannie Maryi, Matce Bożéj, św. Michałowi, św. Janowi Chrzcicielowi, ŚŚ. Apostołom Piotrowi i Pawłowi, wszystkim Świętym, i tobie, ojcze duchowny, z moich wszystkich grzechów i zawinień.

Po wypowiedzeniu swych grzechów, mów:

Z tych wszystkich i także inszych grzechów moich, których w téj chwili nie przywiodłem sobie na pamięć, obwiniam się, spowiadam, żałuję za nie serdecznie, i obrzydzam sobie wszystkie swe nieprawości, obiecując serdecznie

poprawę. Uciekam się do zasług niewinnéj męki i śmierci Pana naszego, Jezusa Chrystusa, i do przyczyny najświętszéj Panny Matki Jego, i do wszystkich Jego Świętych; prosząc Go o miłosierdzie, a ciebie, ojcze duchowny, o naznaczenie pokuty i łaskawe rozgrzeszenie.

MODLITWA,

którą odmówi, kto rozgrzeszenia nie otrzymał.

Nie byłem godny przejednać Ciebie, Boże wielki! nie byłem godny, obrzydły i niewdzięczny grzesznik, ucieszyć się Twojém Boskiem przebaczeniem. Czuję, Panie, sprawiedliwość tego sądu, poddaję mu się z pokorą, lubo oraz z największą żałością. Ale w Tobie i w Twém najświętszém miłosierdziu, Panie Boże w Trójcy jedyny, ufność bez granic kładę; nie upadam od rozpaczy, tylko Cię błagam ze wszystkich sił duszy mojéj o pomoc, iżbym wydarłszy się łaską Twą z więzów grzechowych, a wzbudziwszy w sobie żal serdeczny,

otrzymać co najprędzéj czego dziś nie byłem godny doznać, i z win moich oczyszczony, Ciebie przejednał, przez niewinną mękę i śmierć krzyżową Pana naszego, Jezusa Chrystusa. Amen.

MODLITWA,

którą odmówi kto otrzymał rozgrzeszenie.

Niech Ci będzie najgłębsza cześć i chwała, Boże w Trójcy świętéj jedyny i niech Ci będą dzięki i wdzięczność nieskończona. Utwierdź mię, utrzymuj i prowadź, Panie, iżbym do grzechów nigdy już nie odbiegał. O Panie, Ojcze mój najlitościwszy! jakże Ci zdołam wydziękować za Twe zlitowanie i przebaczenie. Nie moje to chwilowe modlitwy, nie mój to żal niedoskonały mogły Cię przebłagać i do łaski mię Twojéj wrócić; ale Krew Baranka Bożego na krzyżu za mnie przelana, ta za mną niegodnym prosiła, ta u Ciebie otrzymała zupełne dla mnie zmiłowanie. Odrodziłeś mię, Boże na nowo; przyoblekłeś mię w czystość; nie odstąpże, błagam, odemnie; nie zostawiaj mię własnéj niemocy, iżbym głębiéj jeszcze i straszniéj nie upadł. Nie w mojém postanowieniu ufność położę, lecz w Twojéj opiece i obronie. Tobie, Panie, Ojcze najdobrotliwszy, ze wszystkich sił duszy mojéj zaufam, iżbyś, jakoś mię sam naprawił, uzdrowił i oczyścił za przeszłość, tak mię na przyszłość sam strzegł, bronił, nauczał, utrzymał i zbawił. Nie daj, Panie, aby serce moje w miłości i bojaźni Twojéj kiedykolwiek ostygło. Dopomóż i zachowaj, iżby to przebaczenie, które najłaskawiéj dać mi raczyłeś, nie powiodło mię ku zgubie, gdybym znowu się na nie spuszczając nie hamował siebie jak najmocniéj od grzechu i nieprawości. Upadam i uskarzam się przed Twym najświętszym Majestatem, Boże w Trójcy wszechmogący; dziękuję Ci głębokością ducha mojego, całą mocą wszystkich sił moich, dziękuję Ci i chwalę Imię Twoje, Panie! za łaskę, któréj byłem tak bardzo niegodny. Niech Ci dziękują Aniołowie i Archaniołowie; niech Ci dziękują wszystkie moce nieba i ziemi; niech będzie cześć i chwała Bogu najwyższe-

mu, który mię odkupił, oczyścił i dla mnie królestwo swoje zgotował, przez Jezusa Chrystusa, Zbawiciela i Pana naszego. Amen.

MODLITWA
po spowiedzi i otrzymaniu rozgrzeszenia.

Polecenie się opiece Boskiéj.

Jakże zdołam pojąć, o Boże, iż z występnego grzesznika przed chwilą, stałem się czysty i niewinny. Wierzę, Dobroci niepojęta, Ojcze przedwieczny, ponieważ mię sam o tém nauczasz; wierzę i czuję, żem otrzymał u Ciebie najlitościwsze i zupełne przebaczenie przez zasługę Krwi Jezusa Chrystusa. Zamiast gniewu Twojego, zamiast kar piekła na jakie przez wielkie grzechy swe zasłużyłem; ledwom się uniżył z serdeczną skruchą przed Tobą, Ojcem najlepszym, ledwom się obwinił z żalem i przyrzekł szczerze poprawę, a zaraz, Panie Boże wszechmogący, wziąłeś litość nad sługą niegodnym i niewiernym, i znowu mię przyjmujesz do łaski i cieszysz mię swém miłosierdziem. Utrzymuj mnie sam, Panie, na drodze Twych przykazań,

iżbym z tej łaski błogosławionej i błogosławiącej od wieków, nigdy nie wyszedł, iżby to przebacznie, które teraz przez najmilejszego Syna Twojego u Ciebie odbieram, służyło mi do skutecznego grzechów wszystkich obrzydzenia. Ty widzisz, Panie! Ojcze mój, i znasz, że tego pragnę i pożądam całem sercem mojem; lecz ze sił ku temu nie mam, ani mi wolno na sobie polegać, do Ciebie się uciekam, Twej opiece z ufnością i zupełnie się oddaję, i we wszelkiej potrzebie przyszłej ratunku dla duszy swojej wcześnie u Ciebie żebrzę, przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa, Odkupiciela naszego. Amen.

SIEDM PSALMÓW POKUTNYCH.

Ant. Nie wspominaj, Panie! grzechów naszych, albo rodziców naszych; ani się mścij występków naszych.

I. PSALM 6.

Panie! w zapalczywości Twojej nie karz mnie i w rozgniewaniu Twojem nie bierz pomsty ze mnie.

Zmiłuj się nademną, Panie, bom chory jest: uzdrów mnie, Panie, boć udręczone są kości moje.

I dusza moja strwożona jest bardzo! ale Ty, Panie, pókiż mię tak trzymać będziesz?

Obróć się, Panie! a wyrwij duszę moją, wybaw mię dla miłosierdzia Twego.

Albowiem w śmierci nie masz, ktoby na Cię pamiętał a w piekle, któż Cię chwalić będzie?

Pracowałem w wzdychaniu mojem, będę umywał na każdą noc łożko moje, łzami mojemi będę polewał pościel moją.

Zatrwożyło się od zapalczywości oko moje; zestarzałem się między wszystkiemi nieprzyjaciołmi mymi.

Odstąpcie odemnie wszyscy, którzy czynicie nieprawość albowiem wysłuchał Pan głos płaczu mego.

Wysłuchał Pan prośbę moją, Pan modlitwę moją przyjął.

Niech będą pohańbieni i wielcezatrwożeni wszyscy nieprzyjaciele moi, niech się nawrócą i zawstydzą bardzo prędko.

Chwała Ojcu i Synowi i t. d.

II. PSALM 31.

Błogosławieni, których odpuszczone są nieprawości, i których zakryte są grzechy.

Błogosławiony mąż, któremu Pan grzechu nie poczytał, ani jest w duchu jego zdrada.

Iżem milczał, zastarzały się kości moje; gdym wołał cały dzień.

Bo we dnie i w nocy ociężała nademną ręka Twoja; nawróciłem się w nędzy mojej, gdy tkwi ciernie.

Grzech mój oznajmiłem Tobie, a niesprawiedliwości mojej nie kryłem.

Rzekłem, iż wyznam przeciwko sobie niesprawiedliwości moje Panu, a Tyś odpuścił niezbożność grzechu mego.

Dla tego będzie się modlił do Ciebie wszelki święty, czasu pogodnego.

Wszakże w potopie wód mnogich, do niego się nie przybliżą.

Tyś jest ucieczka moja od utrapienia, które mnie ogarnęło; radości moja, wyrwij mnie od tych, którzy mię oblegli.

Dam tobie rozum i nauczę cię na drodze tej, którą pójdziesz; umocnię nad tobą oczy moje.

Nie bądźcież jako koń i muł, którzy nie mają rozumu.

Uzdą i wędzidłem ściśnij szczęki tych, którzy się nie przybliżają do Ciebie.

Siła biczów na grzesznika, a mającego nadzieję w Panu miłosierdzie ogarnie.

Weselcie się w Panu i radujcie się sprawiedliwi, a chlubcie się wszyscy prawego serca.

Chwała Ojcu i Synowi i t. d.

III. PSALM. 27.

Panie, nie w zapalczywości Twojej strofuj mnie, ani w gniewie Twoim karz mię.

Albowiem strzały Twoje utknęły we mnie; zmocniłeś nademną rękę Twoją.

Nie masz zdrowia w ciele mojem od oblicza gniewu Twego, nie masz pokoju kościom moim od oblicza grzechów moich.

Albowiem nieprawości moje przewyższyły głowę moję; a jako brzemię ciężkie obciążyły mnie.

Pogniły i popsowały się blizny moje od oblicza głupstwa mojego.

Znędzniałem i skruszyłem się aż do końca, cały dzień chodziłem zasmucony.

Albowiem biodra moje napełnione są naigrawania, a nie masz zdrowia w ciele mojem

Jestem strapiony i bardzo uniżony, ryczałem od wzdychania serca mego.

Panie! przed Tobą wszelka żądza moja, i wzdychanie moje przed Tobą nie jest skryte.

Serce moje stworzone jest, opuściła mię siła moja; a jasność oczu moich i tej nie masz przy mnie.

Przyjaciele moi i blizcy moi, naprzeciwko mnie przybliżyli się i stanęli.

A którzy przy mnie byli z daleka, stanęli; a gwałt mi czynili, którzy szukali duszy mojej.

A którzy mi szukali złego, mówili marności; a zdrady cały dzień wymyślali.

A ja jako głuchu nie słyszałem, a jako niemy nie otwierający ust swoich.

I stałem się jako człowiek niesłyszący i nie mający odporów w uciskach swoich.

Albowiem w Tobiem, Panie! nadzieję miał, Ty mnie wysłuchasz, Panie Boże mój.

Bom mówił: aby się kiedy nie weselili nademną nieprzyjaciele moi i gdy szwankują nogi moje, przeciwko mnie wielkich rzeczy mówili.

Bom ja na bicze gotów jest i ból mój przed oblicznością moją jest zawżdy.

Albowiem nieprawość moją oznajmię i będę myślił za grzech mój.

Lecz nieprzyjaciele moi żyją i zmocnili się nademną i rozmnożyli się, którzy mnie nienawidzą niesprawiedliwie.

Którzy oddawają złe za dobre, uwłaszczali mi, iżem naśladował dobroci.

Nie opuszczaj mię, Panie, Boże mój, nie odstępuj odemnie.

Bądź gotów na ratunek mój; Panie Boże zbawienie mego.

Chwała Ojcu i Synowi i t. d.

IV. PSALM 50.

Zmiłuj się nademną, Boże! według wielkiego miłosierdzia Twego.

A według mnóstwa litości Twojej zgładź nieprawości moje.

Jeszcze więcej obmyj mię od nieprawości mojej! a z grzechu mego oczyść mię.

Albowiem ja znam nieprawości moje, a grzech mój jest zawsze przeciwko mnie.

Tobie samemu zgrzeszyłem i złość przed Tobą uczyniłem, abyś się usprawiedliwił w mowach Twoich, a zwyciężył, gdy Cię posądzają.

Oto bowiem w nieprawościach jestem poczęty, a w grzechach poczęła mnie matka moja.

Oto bowiem prawdę umiłowałeś; niewiadome i skryte rzeczy mądrości Twojej objawiłeś mi

Pokropisz mnie hizopem a będę oczyszczony; obmyjesz mię, a będę nad śnieg wybielony.

Słuchowi memu dasz radość i wesele, a rozradują się kości poniżone.

Odwróć oblicze Twoje od grzechów moich, a zgładź wszystkie nieprawości moje

Serce czyste stwórz we mnie, Boże! i ducha prawego odnów w wnętrznościach moich.

Nie odwracaj odemnie oblicza Twego i Ducha Twego świętego nie bierz odemnie.

Przywróć mi radość zbawienia Twego i duchem przedniejszym potwierdź mię.

Będę nauczał nieprawe dróg Twoich, a niezbożni do Ciebie się nawrócą.

Wybaw mię ze krwi, Boże! Boże zbawienia mego! a język mój z radością będzie wysławiał sprawiedliwość Twoją.

Panie! otwórz wargi moje, a usta moje będą opowiadać chwałę Twoją.

Albowiem, gdybyś chciał ofiary, byłbym Ci ją dał; lecz w całopalonych ofiarach nie będziesz się kochał.

Ofiara Bogu jest duch strapiony; serca skruszonego i uniżonego, Boże! nie wzgardzisz.

Uczyń łaskawie! Panie! Syonowi w dobrej woli Twojej, aby się zbudowały mury Jeruzalem.

Natenczas przyjmiesz ofiarę sprawiedliwości, oblaty i całopalenia; wtedy nakładą na ołtarz Twój cielców.

Chwała Ojcu i Synowi i t. d.

V. PSALM 101.

Panie, wysłuchaj modlitwę moją, a wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

Nie odwracaj oblicza Twego odemnie; któregokolwiek dnia wyzwać Cię będę, prędko wysłuchaj mię.

Albowiem jako dym ustały dni moje a kości moje jako skwarki wyschły.

Zwiądłem jako siano i wyschło serce moje, żem zapomniał pożywać chleba mojego

Dla głosu wzdychania mego, przyschły kości moje do ciała mego.

Stałem się podobnym pelikanowi na puszczy mieszkającemu i stałem się jako wróbel, który sam zostawa na dachu.

Przez cały dzień urągali mi nieprzyjaciele moi! a ci, którzy mnie chwalili, przeciwko mnie przysięgali.

Bom popiół jako chleb jadał, a napój mój z płaczem mieszałem.

Dla gniewu i popędliwości Twojej, albowiem podniósłszy rzuciłeś mnie.

Dni moje zeszły jako cień a jam usechł jak siano.

Ale Ty, Panie! trwasz na wieki, a pamiątka Twoja od rodzaju do rodzaju.

Ty powstawszy zmiłujesz się nad Syonem; boć już czas zmiłowania nad nim, już przyszedł czas.

Albowiem upodobały się sługom moim kamienie jego, a użalą się ziemie jego.

I będą się narody bały Imienia Twego, Panie! i wszyscy królowie ziemscy wielmożności Twojej.

Albowiem Pan pobudował Syon i okaże się w chwale swojej.

Wejrzał na modlitwę poniżonych i nie wzgardził prośbą ich.

Niech to napiszą rodzajowi potomnemu, a lud, który strwożony będzie, chwalić Pana będzie.

Albowiem wejrzał z wysokiej świątnicy swojej, Pan z nieba na ziemię spojrzał.

Aby wysłuchał wzdychania okowanych i rozwiązał synów pomordowanych.

Aby wysławiano Imię Pańskie na Syonie, i chwałę Jego w Jeruzalem

Gdy się narody zbiorą w jedno i królowie ziemscy, aby służyli Panu.

Odpowiedział mu w drodze mocy swojej; krótkość dni moich objaw mi.

Nie bierz mnie z tego świata w połowicy dni moich; lata Twoje trwają od wieku do wieku.

Tyś, Panie! na początku ziemię ugruntował, i niebiosa są dziełem rąk Twoich.

Oneć poginą, ale Ty zostaniesz, i wszystkie jako szata zbutwieją

I jako odzienie odmienisz je, i odmienią się, ale Ty zawsze jednakim, i lata Twoje nie ustaną.

Synowie sług Twoich w nich mieszkać będą a potomstwo ich na wieki będzie szczęśliwie prowadzone.

Chwała Ojcu i Synowi, itd.

VI. PSALM 129.

Z głębokości wołam ku Tobie, Panie! Panie! wysłuchaj głos mój.

Niech będą uszy Twoje nakłonione na głos modlitwy mojej.

Jeżeli pilnie będziesz uważał nieprawości, Panie! Panie! któż się ostoi?

Albowiem u Ciebie jest zlitowanie, i dla zakonu Twego czekałem Cię, Panie!

Czekała cierpliwie dusza moja na słowa Jego, ufała dusza moja w Panu.

Od straży porannej aż do nocy, niechaj ufa Izrael w Panu.

Bo u Pana jest miłosierdzie i obfite u Niego odkupienie.

A On odkupi Izracla, z wszystkich nie prawości Jego.

Chwała Ojcu i Synowi itd.

VII. PSALM 142.

Panie! wysłuchaj modlitwę moją, przyjmij w uszy prośbę moją w prawdzie Twojej; wysłuchaj mnie w sprawiedliwości Twojej.

A nie wchódź w sąd z sługą Twoim: albowiem nie usprawiedliwi się przed obliczności Twoją żaden żywy człowiek.

Albowiem prześladował nieprzyjaciel duszę moją, poniżył na ziemi żywot mój

Posadził mnie w ciemnych miejscach jako z dawna pomarłych; i zafrasował się we mnie duch mój, i serce moje się strwożyło.

Pamiętałem na dni stare, rozmyślałem o wszystkich sprawach Twoich; i uczynki rąk Twoich rozbierałem sobie.

Wyciągnąłem ku Tobie ręce swoje; dusza moja jako ziemia bez wody ma się ku Tobie.

Wysłuchaj mnie prędko, Panie! boć już duch mój ustał.

Nie odwracaj oblicza Twego odemnie; boć będę podobnym zstępującym do dołu

Spraw, abym usłyszał rano miłosierdzie Twoje, bom ja w Tobie ufał.

Oznajmij mi drogę, którąbym miał chodzić, bom ja ku Tobie podniósł duszę moją.

Wyrwij mnie od nieprzyjaciół moich, Panie! do Ciebiem się uciekł; naucz mnie czynić wolę Twoją: albowiem Tyś jest Bogiem moim.

Duch Twój dobry zaprowadzi mię do ziemi prawej; dla Imienia Twego, Panie! ożywisz mię w sprawiedliwości Twojej.

Wywiedziesz z utrapienia duszę moją; a w miłosierdziu Twojem wytracisz wszystkie nieprzyjacioły moje.

I zagubisz wszystkie, którzy dręczą duszę moją, bom ja sługa Twój.

Chwała Ojcu i Synowi itd.

Antyfona. Nie racz pamiętać, Panie! na występki nasze, albo rodziców naszych, ani racz nas karać za grzechy nasze. Amen.

Sakrament Eucharystyi.

Eucharystya (Komunia św.), jest to Ciało i Krew Jezusa Chrytusa, które on pod postaciami chleba i wina daje nam na pokarm i uświęcenie dusz naszych.

Ten Sakrament bywa poświęcony i udzielany wiernym podczas ofiary Mszy. Wtedy chleb i wino przez sakramentalne słowa kapłana ofiarującego przemieniają się cudowną mocą w prawdziwe Ciało i w prawdziwą Krew Jezusa Chrystusa, lubo jej przemiany zmysły nasze nie dostrzegają, ani rozum nie pojmuje.

Jezus Chrystus jest w Eucharystyi żyjący i nieśmiertelny; gdyż, jak wyraża św. Paweł, powstawszy z martwych, więcej nie umiera; ponieważ przeto jest w Eucharystyi żyjący, więc przyjmując Go pod jedną postacią, przyj-

muje się Chrystusa zupełnego w Ciele i w Krwi, tak, jak gdyby się Go przyjmowało pod dwiema postaciami.

Używanie Sakramentu Eucharystyi nie jest wcale zostawione dowolności chrześcian, ale jest dla nich koniecznym obowiązkiem, albowiem rzekł Zbawiciel: Zaprawdę powiadam wam, jeżelibyście nie jedli Ciała Syna człowieczego i nie pili Krwi Jego, nie będziecie mieć żywota w sobie. Nadto do tegoż Sakramentu powołały nas przekazania kościelne.

Częstsze lub rzadsze do niego przystępowanie ma zależeć u każdego od stanu duszy, w czem najbezpieczniej polegać na zdaniu spowiednika. Nie ten jest zuchwały, mówi św. Chryzostom, kto do świętego stołu przystępuje często, lecz ten, kto przystępuje niegodnie.

Do zbawiennego przyjmowania Komunii Kościoł wskazuje trzy warunki co do duszy: 1 przejęcie się świętością tego Sakramentu, (dla tego dzieci nie mając jeszcze zupełnego poznania i znajomści katechizmu, nie mogą komunikować); 2. czystość sumiemia, (dla tego do Komunii zwyczajnie się przystępuje dopiero po spowiedzi); 3 pełnienie uczynków miłosiernych, (si quis non est sanctus, non accedat Chrys. ep. ad. Hebr.) Także trzy warunki co do ciała: 1. post, (z wyjątkiem dla chorych i umierających, nie wolno do Komunii przystępować jak na czczo), 2. czystość, 3 skromność i przystojność

Sakrament Eucharystyi najprzód umacnia miłość Boską i życie łaski, któreśmy przez Chrzest i przez inne Sakramenta odebrali. „A kto mnie pożywa, i on żyć będzie dla mnie.“

Łączy nas także z Jezusem Chrystusem, że jestemśmy w Nim i On w nas: „Kto pożywa mego Ciała a pije moją Krew, we mnie mieszka a ja w nim. 3. Wyzwala nas (uczy Koncyl. Tryd.) z grzechów powszednich, zachowuje od grzechów śmiertelnych 4. Powściąga w nas pożądliwości cielesne. Umacnia nas przeciw nieprzyjaciołom naszego zbawienia. 6. Zapewnia nam chwalebne zmartwychwstanie: „Kto pożywa mego Ciała a pije moją Krew, ma żywot wieczny, a ja go wskrzeszę w ostatni dzień.“

Przygotowanie się do Komunii św.

Kto raz przyjął Komunią świętą z należnem i doskonałem nabożeństwem i usposobieniem, miałby już nieomylny zakład żywota wiecznego, dla którego Boski Zbawiciel przybywa do nas. Zkądże pochodzi, że tyle ludzi znowu od Stołu świętego powraca do dawnych grzechów albo w nie głębiej nawet upada? Oto, że wielu tak jak Judasz Iskaryot odbywa Komunią w stanie grzechu i ta manna niebieska przybywa do nich niepożytecznie, lub owszem na szkodę ich duszy.

Gotujmy się więc jak najtroskliwiej i napełniajmy się doskonałą miłością Boską na

godne przyjęcie najświętszego Gościa. Czyńmy mocne i serdeczne postanowienie zupełnej czystości sumienia, wiernej stałości w pełnieniu wszelakich chrześcianskich obowiąków, szczerego i chętnego poddawania się we wszystkiem woli Boga, pokonywania w sobie ciała i świata.

Wcześnie rozpocznij odprawowanie modlitw, pomyśl, jak wielka czeka cię chwila, w której Pan twój i Bóg twój ma zstąpić ku tobie, uważ to pilnie, jak Bóg we wszystkich dziełach swych i tajemnicach jest niedościgły i niepojęty dla słabej i ciemnej mądrości ludzkiej; przejmuj się jak najwyższą wiarą i miłością, przeraź swe serce bajaźnią Jezusa Chrystusa, twego Odkupiciela i Sędziego, i żalem, że jesteś Go niegodzien; przenikaj się pokorą i ciesz się nadzieją połączenia się z Bogiem, twoim Stwórcą i Panem przed wiecznym.

MODLITWY PRZED KOMUNIĄ.

Akt Wiary.

Wierzę, Panie, Stwórco i Zbawco mój, iż Ciebie samego prawdziwego Boga przyjąć mam w przenajświętszym Sakramencie. Wierzę, Boże mój, posłuszeństwem ducha, wierzę mocniej, niżbym mógł uwierzyć oczu przeświadczeniem; wierzę, ponieważ sam to objawiłeś ponieważ czczę i chwalę słowo Twe

święte. Wierzę, Panie Boże wszechmogący, i jestem gotów życiem i śmiercią, jeżeli rozkażesz, wiarę swoją zatwierdzić, a Ciebie, Boga mojego, i słów świętych nie odstąpić.

Wierzę, Panie, ratuj niedowiarstwa mego. Mar. 6.

Akt pokory.

Czemże jestem, o Boże chwały! Królu wieczny, Stwórco wszystkiego, czemże jestem, iżbyś raczył przybyć do mnie! Ja, grzesznik niegodny, robak nędzny, mnieżto przyjmować Pana i Boga swego, Świętość Świętości, mnież pożywać chleb anielski, chleb życia wiekuistego! O Panie, jakżem niegodny, jakże nigdy i niczem godny tego być nie mogę. Królu nieba, Stworzycielu i Rządzco wszystkich rzeczy, widomych i niewidomych, objawionych i zakrytych, Boże wszechmocności niepojętej, przed Tobą pragnę się ukorzyć a Ty tak bardzo wynosić i uzacniać mię raczysz, dozwalając mi przybliżyć się do stołu najświętszego. Uznawam i czuję w najgłębszym uniżeniu i wielkość Twoją bez okresu i miary,

i całą, podłość i niegodność moją. Nie jestem godzien, Panie! nie jestem godzien, Światło światłości!

Panie! nie jestem godzien. Mat. 8.

Akt Skruchy.

Boże dobroci, Boże miłosierdzia, przybywasz do mnie mimo moich nieprawości. Chociaż mię obmyć z nich raczyłeś w Sakramencie pokuty, mogęż być dosyć czysty, dosyć przygotowany i bez skazy, iżbym Ciebie, Pana najświętszego, przyjąć się ośmielił! O jakże nienawidzę wszystkie winy, złości i grzechy moje, któremim Cię obrażał. Żałuję za nie na nowo, i jeszcze je całą mocą duszy mej opłakuję, abym tym ponawianym i serdecznym żalem uczynił się, ile mogę, jak najmniej niegodny łaski, którą mi gotujesz.

Zgładź wszystkie nieprawości moje; serce czyste stwórz we mnie, Boże, ducha prawego odnów we wnętrznościach moich. Ps. 40.

Akt Nadziei.

Jakże mógłbym nie ufać Panu całem sercem mojem Panu, którzy z wysokości

chwały niebieskiej zstępuje ku mnie w miłości nieskończonej. Ufam Ci, Boże mój, dobroci i litości nieprzebrana i niezmierzona; ufam w Tobie nadzieją wieczną. Ty znasz moją słabość i ułomność, że tylko od Ciebie może mi przyjść pomoc w dobrem utwierdzeniu. Spuść je na mnie, o Boże! jakom zaufał w Tobie, iżby ten pokarm anielski, do którego mię wołasz, otworzył przedemną łaskę Twą przenajświętszą, w której jedyną i nieograniczoną kładę nadzieję.

Ty Panie! zachowasz nas. Ps. 2

Akt Pragnienia.

Pragnę Ciebie, o Panie mój i Boże mój! Szczęśliwości niebieska, pożądam Cię wszystką mocą i ciałem pragnieniem duszy mojej. O przybądź, Baranku Boży, Zbawco, Nadziejo moja, przybądź Panie! do serca mego. Oto niegodny służebnik błagam Cię i przyzywam z wszystkich sił moich. Źródło życia, zbawienie moje, Synu Boga żywego, Boże! przybądź; pragnę Cię najgorętszą modlitwą, pragnę Cię całem mem uwielbieniem.

Przyjdź, Panie Jezu! Objaw. 22.

Przystępując do najświętszego Stołu, usiłuj całą duszą swoją zatopić się zupełnie w Bogu. Obyś mógł Zbawiciela swego przyjąć z tak doskonałem nabożeństwem, z jakiem najświętsza Marya Panna przyjęła nawiedziny nieba, gdy rzekła: „Oto ja służebnica Pańska!“

MODLITWA PO KOMUNII ŚW.

Im bardziej się uniżysz głęboką i serdeczną pokorą, tem mniej zostaniesz niegodny posiadania w sobie najwyższej świętości i chwały Boga, który sam przez miłość nieskończona przybył do Ciebie. Pomnij, że jesteś teraz świątnicą żywota, gdzie raczy mieszkać Pan nieba i ziemi, Świętość świętości, Wszechmocny, któremu Aniołowie i wszelkie mocy niebios śpiewają chwałę, którego byłeś całkiem niegodny, iżby wszedł do przybytku serca Twego, iżby rzekł tylko słowem, a dusza moja będzie zbawiona i ubłogosławiona na wieki.

Akt Uwielbienia.

O niedościgła, niezmierna chwało Boga i Pana mojego, przed którym się uniża ze drzeniem wysokość nieba, przed którym wszystko jest niegodne, podłe i małe, wielbię Cię, Boże święty, wielbi Cię dusza moja i upada przed nieskończoną wielkością Twoją. Tobie, Panie wszechmogący, odwieczny niewysławiony, Boże wielki, Królu na niebie i na ziemi, na wysokości i w przepaści! Tobie pokłon cześć i chwała, Tobie samemu wszelakie

uwielbienie. Błogosławiony Syn przedwieczny najwyższego, który raczył zstąpić do mnie i we mnie mieszkać.

Ty sam Bóg, Ty sam najwyższy, Jezus Chrystus. Kant. św. Aug.

Akt Miłości.

Jakąś miłością, jakiem zawdzięczeniem ukocham i uczczę Ciebie, Światłości najczystsza, Panie mój i Boże mój, któryś mię ukochał i uzacnił tak nieskończenie! Stwórco, Odkupicielu i Zbawco, któryś śmierć podjął, aby dać mi życie wieczne, i przybywasz w przenajśw. Miłości do przybytku serca mego! Matko Boga żywego, Aniołowie i Święci wszyscy, módlcie się za mną, dopraszam się waszej przyczyny, iżbym Stwórcę i Pana swego, którego w sercu teraz noszę, mógł w niem na zawsze chować, czcić i kochać miłością doskonałą, najwyższą, nigdy niestygnącą i chwały Jego godną.

Panie! Ty wiesz, że Cię miłuję. Jan. 21.

Akt Dziękczynienia.

O Panie święty! Dobroci odwieczna, opatrzny i zbawiający Boże, który dla mnie śmierć straszną na krzyżu ponio-

słeś; Ty sam, Panie! oblecz mię siłą nową, a natchnij nieograniczoną ku Tobie wdzięcznością. Oby te dzięki najgłębsze, jakie Ci zanoszę i nieustannie dawać pragnę, były łaskawie od Ciebie przyjęte ku chwale Twojej, zbawieniu duszy mojej.

Cóż oddam Panu za wszystko. Ps. 114.

Akt Prośby,

Przybyłeś najlitościwszy Boże do serca mego, raczże je sam odnowić, oczyścić i od wszelkiej zmazy zachować dla uczczenia Twych najświętszych nawiedzin. Znasz słabość i ułomność moją, i wiesz, czem Ciebie, Pana i Ojca mego, obrazić mogę. Broń mię i ratuj, Ojcze niewychwalonego miłosierdzia, iżbym niełaski Twej Boskiej nigdy na siebie nie ściągnął. Przed Tobą są odkryte potrzeby moje, Ty znasz drogi skłonności i myśli moje; utwierdź mię, Panie! w dobrem prowadź mię i uczyń słu_ebnikiem Twoim wiernym, iżbym Cię umiał prosić serdeczną i ustawiczną modlitwą, któryś się do próśb naszych nakłaniać raczył i nie od-

stępuj wzywających Imienia Twojego.

Niechaj się przybliży, Panie, przed Cię prośba moja. Niechaj modlitwa moja wnijdzie przed oblicznośc Twoją. Ps. 118.

Akt Poddania się.

Złączyłeś się, Panie przenajświętszy! w miłości swej nieograniczonej z nędznym i na grzech wydanym sługą; sprawże, o Boże mój, iżbym tego najłaskawszego przymierza niczem nie zerwał; iżbym żył dla Ciebie tylko i przez Ciebie. Nie dozwól, Panie, bym szedł za własną wolą, lub za mniemaniem świata, które jest sidłem nieprzyjaciela dusz naszych, przez Cię odkupionych; ale mną rządź i sprawuj, nie jakbym pragnął przez pokusy życia doczesnego i dla dogodzenia żądzom ziemskim, lecz jak mi potrzeba do zbawienia duszy mojej. Poddaję Tobie jak najszczerzej i najzupełniej wszystko, co mam, wszystko czem jestem; moje myśli i uczucia, moje uczynki i zamiary, moje nadzieje i obawy, moje smutki i radości, moją przeszłość i przyszłość iżbyś, jakoś najłaskawiej raczył wejść

do serca mego, tam jedynie w niem panował i trwał na wieki.

Uczyń z sługą Twym według miłosierdzia swego. Ps. 118.

Akt Obietnicy.

Niechże, Panie we wszystkim zachowuję przykazania Twoje, gdym się z Tobą pojednał przez nieskończone Twe miłosierdzie. Czynię Ci ze wszystkich sił serca mego najgorętszą obietnicę odmiany i poprawy życia. Oderwię się od świata, nieprzyjaciela mego, iżby mię radości Jego nie zwodziły, ani smutki jego nie trwożyły, a miłosierdzie Twe Boskie nie odmieni się nademną. Będę ufał nie sobie, tylko zasługom Odkupiciela i Zbawiciela naszego, który się ze mną połączyć raczył, aby mię pomocą swoją obdarzył, od swej niełaski bronił i do królestwa swego doprowadził. Potwierdź, Panie! i miej za przyczynę tę serdeczną obietnicę moją, którą Ci czynię w nadziei i ufności, że do jej spełnienia dać mi raczysz moc i opiekę, który z Ojcem i z Duchem świętym, Bóg w Trójcy jedyny, żyjesz i królujesz na wieki. A.

Boże w Imię Twoje zbaw mnie. Ps. 53.

MODLITWA.

Więc się spełniałaś nademną o niepojęta, pełna cudu i łaski, Boska i najświętsza Tajemnico! Bądźże, najsłodszy Jezu po trzykroć i nieskończenie ubłogosławione i uwielbiony. Niech będzie błogosławiony najdroższe Ciało i Krew Twoja, Dusza i Bóstwo Twoje, Boże i Człowiecze. Jezu Chryste, który do serca mego raczyłeś przybyć wespół z Ojcem niebieskim i z Duchem świętym i u podłego służebnika swoje mieszkanie sobie uczynić Nic mię, o Panie! od Ciebie nie oderwie, nic mię nie rozłączy z Tobą, ani bojaźń śmierci, ponieważ Tyś życiem mojem; ani miłość życia, bo jestem gotów oddać je dla Ciebie; ani mocy niebieskie, gdyżeś Ty nad nie możniejszy; ani rzeczy teraźniejsze, co przejść i przestać mają; ani przeszłe, gdyż się w nich nie kocham, jak tylko dla Ciebie. Nie rozłączy mię z Tobą udręczenie, ponieważ Ty sam mię pocieszysz; nie rozłączą mię smutki, ponieważ ukoisz i uweselisz serce moje; ani łaknienie, ponieważ

mię nakarmisz; ani ubóstwo, bo ty mię ubogacisz; ani strach, bowiem mię ube pieczysz; ani prześladowania, bo w Par moja obrona; ani miecz i boleści, gdy dla Twej miłości staną mi się przyjemne ani niewola, ponieważ Tyś moją wo nością; ani wolność, albowiem niewo nikiem Twym być pożądam; ani stwo rzenia, bo są niczem przed Tobą; ani ciosy świata, podstępy nieprzyjaciół, własny moje skłonności i trwogi, bo wszystkie w dobro mi obrócisz, gdy polegnę na Twej opiece, ani będę ode pchnięty od miłości Jezusa Chrystusa Bądźże błogosławiony, Zbawco mój, błc gosławieństwem wszystkiego stworze nia Twego; bądź błogosławiony od wszystkich Świętych Twoich, bądź błogosławiony od najczystszej Matki Twojej, bądź błogosławiony od Ojca Twojego niebieskiego, od Słowa przedwiecznego od Ducha świętego, bądź nakoniec błogosławiony odemnie najpodlejszego sługi Twego, a daj mi dojść do chwały i łaski wiecznej, przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa. Amen.

ROZDZIAŁ V.

BOŻEŃSTWO O MĘCE PAŃSKIEJ.

MODLITWY
o męce Pańskiej.

MODLITWA I.

O Panie Jezu Chryste, radości i pocecho najwyższa; Zbawicielu i Miłośniku wszystkich pokutujących, racz wspomnieć na oną żałość, jakąś ucierpiał, gdy się przybliżała okrutna śmierć Twoja, od wieków w Boskiej mądrości przejrzana i zrządzona. Racz wspomnieć, o Panie Jezu! na smutek, co duszę Twą najświętszą z woli Twej ogarnął, kiedy rzekłeś: smutna jest dusza moja aż do śmierci i kiedy na ostatniej wieczerzy Uczniom Twym Ciało swe i Krew swą dawszy, a najprzód nogi ich z niewysławioną pokorą umywszy, blizką mękę Twoją im opowiedziałeś. Racz wspomnieć na wielką bojaźń i boleść, którąś dobrowolnie podjął dla nas, gdy

na górze Oliwnej trzykroć modlitwę czyniąc, krwawym się potem oblałeś; gdyś od własnego ucznia był wydany; od wybranego ludu swego pojmany; od fałszywych świadków oskarżony, na śmierć niewinnie osądzony w wybranem mieście Twem Jeruzalem i czasu kwitnącej młodości Ciała Twego; gdyś był od katów wzięty, szarpany, pchany, zeplwany, z własnych szat odarty w cudze odzienie przybrany, gdy oblicze Twoje zakrywano, gdy Cię policzkowano, nago do słupa wiązano, okrutnie biczowano, cierniem koronowano, gdy trzciną głębiej Ci w głowę koronę ciernistą wbijano; o najsłodszy Panie Jezu Chryste, proszę Cię przez wspomnienie tego udręczenia i tych boleści, któreś przed śmiercią krzyżową ucierpiał, natchnij nas prawdziwą skruchą, daj nam pokutną spowiedź, zadosyćuczynienie za grzechy i wszystkich win naszych łaskawe odpuszczenie. Amen.

Bądź pozdrowiony, najsłodszy Panie Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami grzesznymi. Amen.

MODLITWA II.

O Panie Jezu Chryste, Królu nieba i ziemi! Boże! racz wspomnieć na ono lękanie się, którego doznać raczyłeś, gdy Cię wszyscy nieprzyjaciele Twoi, jako lwy najokrutniejsze, z srogiemi i zaiskrzonemi oczyma obstąpili i gdy Cię szarpali i policzkowali, gdy na Ciebie plawali, gdy Cię deptali i inszemi mękami i zelżywościami dręczyli. Proszę Cię, przez ono okrutne Ciała Twojego bicie i wszystkie męczarnie, jakiemi się wszyscy Twoi nieprzyjacieli nad Tobą pastwili; iżbyś nas raczył wybawić od wszelkich naszych nieprzyjaciół widomych i niewidomych, a dał nam otrzymać pod cieniem skrydeł Twych obronę i zbawienie wieczne. Amen.

Bądź pozdrowiony, najsłodszy itd., jak wyżej.

MODLITWA.

O Panie Jezu Chryste! Stworzycielu świata, naprawco rodzaju ludzkiego, racz wspomnieć na boleść, którą miałeś, gdy okrutni kaci najprzód Twe ręce błogosławione do krzyża tępymi gwoździmi

przybili; potem, gdy święte nogi Twe przybić mieli, a nie służyła ich woli długość wzrostu Twego, boleść ku boleści przydali, gdy Cię okrutnie powrozami wyciągnęli, według miary drzewa krzyżowego, iż się z miejsca ruszyły wszystkie stawy Ciała Twojego. Proszę Cię, Jezu Chryste, przez wspomnienie tej niewymownej boleści, byś nam raczył dać bojaźń i miłość doskonałą dla Bóstwa Twojego. Amen.

Bądź pozdrowiony, najsłodszy itd., jak wyżej.

MODLITWA IV.

O Panie Jezu Chryste! rządzco wieczności; lekarzu serc ludzkich, racz wspomnieć na zemdlenie i zbolenie, które na wysokiem krzyża świętego drzewie podniesiony cierpiałeś, na wszystkich częściach Ciała Twego skatowany, z których żadna całą nie została, tak iż nigdy nie jest znaleziona boleść Twojej równa! kiedy od stopy aż do wierzchu głowy nie było w Twem Ciele jednego członka zdrowego! a Ty natenczas modliłeś się miłościwie za nieprzyjacioły

swe do Boga Ojca, mówiąc: „Ojcze odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią!“ Proszę Cię, przez ona dziwną łaskawość i miłosierdzie Twoje, racz sprawić, najłaskawszy Panie Jezu Chryste, aby ta pamiątka Twej męki (z pokutą naszą złączona) była nam zupełnem grzechów odpuszczeniem, wszystkich przeciwności oddaleniem i obroną przeciw najazdom i pokusom piekła. Amen.

Bądź pozdrowiony, najsłodszy itd., jak wyżej.

MODLITWA V.

O Panie Jezu Chryste, mądrości przedwieczna, racz wspomnieć na swą żałość, gdy wszechmocnością Bóstwa swojego patrząc w przyszłości na wybranych Twych, co mieli być zbawieni przez zasługę męki Twojej, widziałeś oraz tych wszystkich, którzy dla swej niewdzięczności, złości i niewiary, mieli pójść, mimo tejże męki świętej, na potępienie wiekuiste. Wspomnij na wielkość zmiłowania Twojego, któreś łotrowi na krzyżu okazał mówiąc: „Dziś będziesz ze mną w raju!“ Boże mój i Stwórco,

racz takież miłosierdzie przywieść i na nas grzeszników w śmierci naszej godzinę. Amen.

Bądź pozdrowiony, najsłodszy itd., jak wyżej.

MODLITWA VI.

O Panie Jezu Chryste, wesele anielskie, racz wspomnieć na swe zasmucenie, gdyż na krzyżu sromotnie przybity, patrzał na boleść Matki Twej najświętszej, wiernie Ci przy konaniu Twojem służącej; kiedyś ją Uczniowi swemu Janowi polecił, mówiąc: „Oto Matka twoja,“ a do niej rzekłeś: „Niewiasto! oto Syn twój.“ Przez miecz boleści, który natenczas duszę Maryi przeniknął, racz najlitościwszy Jezu Chryste, orzeźwiać nas we wszelkich naszych smutkach, i na każdy czas strapienia naszego zsyłać nam Twe Boskie pocieszenie. Amen.

Bądź pozdrowiony, najsłodszy itd., jak wyżej.

MODLITWA VII.

O Panie Jezu Chryste, źródło nieprzebranego miłosierdzia, który na krzyżu czekając skonania, mówiłeś z nieogarnionej swej miłości; pragnę! a pragnąłeś nie czego innego, jedno zbawienia rodu ludzkiego; racz, błagamy Cię, Boga naszego, umocnić nas we wszystkich cnotach Twoich; a pragnienia pożądliwości doczesnych zgasić w nas. Am.

Bądź pozdrowiony, najsłodszy itd., jak wyżej.

MODLITWA VIII.

O Panie Jezu Chryste, prawdziwa wiernych Twych światłości, przez oną gorycz napoju z mirrą i żółcią zmięszanego któregoś na górze Trupich głów, przez dziwne posłuszeństwo dla swych katów, kosztował; racz nam, nędznym grzesznikom, dać godne używanie Ciała Twego i Krwi Twej zawżdy, a zwłaszcza czasu śmierci naszej; iżbyśmy je przyjęli na uleczenie i ucieszenie wieczne dusz naszych. Amen.

Bądź pozdrowiony, najsłodszy i t. d. jak wyżej.

MODLITWA IX.

O Panie Jezu Chryste, chwało wiekuista, racz wspomnieć na swe udręcze-

nie i boleść, kiedy i dla okrutnej śmierci, jaką podejmowałeś, i dla natrząsania ludu niewdzięcznego i zaślepionego wielkim głosem zawołałeś: Boże mój! Boże mój! czemużeś mię opuścił! Przez to udręczenie i przez tę boleść Twoją, proszę Cię pokornie, najdobrotliwszy Jezu, abyś nas w uciskach, boleściach i przerażeniu, które nas przy konaniu naszem ogarną, raczył nie opuścić i nie zapomnieć, o Panie, Boże nasz! Amen.

Bądź pozdrowiony, najsłodszy itd., jak wyżej,

MODLITWA X.

O Panie Jezu Chryste, Początku i Dokończenie wszystkiego, racz wspomnieć, że od szczytu głowy aż do stopy nóg byłeś dobrowolnie i przez nieskończoną miłość swoją zanurzony w głębokość męki najświętszej. Przez oną obfitość i wielkość boleści Twych, proszę Cię, okaż nad nami łaskę; iżbyśmy dotychczas w grzechach zatopieni, nauczyli się odtąd przykazania Twe wszystkie znać, miłować i wypełniać. Amen.

Bądź pozdrowiony najsłodszy i t. d., jak wyżej.

MODLITWA XI.

O Panie Jezu Chryste, najwyższa Dobroci, wieczne Świętych Twoich Błogosławieństwo, Królu niezwyciężony, racz wspomnieć gdy wszystkie siły Serca i Ciała Twego ustawały, a Ty skłoniwszy głowę, rzekłeś: „Wykonało się!“ i dla zbawienia naszego wstępując w bramy śmierci, zawołałeś do Ojca niebieskiego: „Ojcze! w ręce Twoje polecam Ducha mojego!“ Błagam Cię Boże, przyczyń nam męztwa potężnego przeciw piekłu, światu i ciału; abyśmy Tobie samemu żyli i służyli na wieki. Amen.

Bądź pozdrowiony najsłodszy i t. d., jak wyżej.

MODLITWA XII.

O Panie Jezu Chryste, jednorodzony Synu najświętszy Boga przedwiecznego, racz wspomnieć, na ono obfite, przez długą mękę wytoczenie Krwi Twojej, którąś z Ciała Twego, jako z grona prasą wyciśnionego, bez miary wylał;

kiedyś jako wiązanka mirry wisiał wysoko rozpięty, a już wszystko Ciało Twe struchlało było i ustało. Proszę Cię, Boże wszechmogący, Stwórco mój i Panie, Odkupicielu mój i Zbawicielu, Sędzio mój i Nagrodo moja, racz serce moje łaską swą przeniknąć, iżby płacz za grzechy był mi dziennym i nocnym chlebem, racz mię zupełnie zwrócić ku Tobie, by pamięć Twej męki nigdy we mnie nie ustawała, byś w sercu mojem mieszkał wiekuiście, by wszystkie postępki i sprawy moje były Ci przyjemne i abym po skonaniu mógł na wieki się ustawiczną chwałą Twoją z Świętymi Twymi cieszyć. Amen.

Bądź pozdrowiony, najsłodszy Panie Jezu Chryste! zmiłuj się nad nami grzesznymi. Amen.

MODLITWA ŚW. AUGUSTYNA

o wszystkich artykułach męki Pańskiej.

Boże! który dla odkupienia i zbawienia świata raczyłeś się narodzić, dać się od Żydów wzgardzić i od Judasza pocałowaniem wydać, który się dałeś

pojmać, związać, jako niewinny baranek na zabicie wodzić i przed Annasza, Kajfasza, Piłata i Heroda jak winowajca stawić i tam od fałszywych świadków oskarżenie, urąganie, policzkowanie, poszyjkowanie, plwanie, twarzy św. zasłonienie, biczowanie, cierniem wieńczenie, z szat zewleczenie i na śmierć osądzenie cierpieć; który się dałeś do krzyża przybić i na krzyżu podnieść, między zbójcami umieścić żółcią i octem napawać i włócznią przebić; o Panie Jezu Chryste! przez te najświętsze męczarnie Twoje, które ja niegodny z boleścią wspominam, przez święty Krzyż Twój i skonanie Twoje wybaw mię od mąk piekielnych, a racz miłosiernie przywieść, gdzie przywiodłeś łotra z Tobą ukrzyżowanego, iżbym Cię w królestwie Twojem chwalił wiecznie. Amen.

MODLITWA DO PANA JEZUSA

z rozpamiętywaniem męki Pańskiej.

Odkupicielu rodzaju ludzkiego, wierny i sprawiedliwy Synu Boga żywego Panie mój, Jezu Chryste! dla grzechów moich nie śmiem wołać ku Tobie, żem

Cię rozgniewał, Pana mojego, któremu wszystkie winy moje są wiadome i który gdybyś patrzał na przestępstwa moje, nie pomnąc na swe miłosierdzie, zginęłaby w głębokości dusza moja. O nie karz mnie, Panie potępieniem, któryś mię odkupić raczył Krwią swą na krzyżu. Nie karz mię wstydem wiecznym, ale wspomnij na on wstyd, który cierpiałeś, kiedyś na drzewie krzyża obnażon, konał przed św. Matką Twoją. Nie karz mię smutkiem wiecznym, lecz wspomnij na ono zasmucenie, w którem na górze Oliwnej Ojca swego przedwiecznego wzywałeś. Przez Twój ciężki smutek, najsłodszy Panie, jakiś cierpiał, gdyś wszystką mękę swą widział, którąś nazajutrz miał ponieść, niewinny Baranku dla wykupienia narodu ludzkiego; racz zgładzić grzechy moje, jako Panie! rzekłeś, iż nie chcesz śmierci, grzeszników, tylko ich odmiany i naprawy. Wierzę, Boże mój wszechmogący, iż mię raczysz od miłosierdzia swego nie odrzucić; iż mię żałującego i łaknącego Twego przebłagania przyjmiesz do łaski Twej Boskiej; jakoś

przyjął syna marnotrawnego i grzesznicę Maryę Magdalenę. Ty wiesz, Ojcze mój nalepszy, jako się masz nademną zlitować; mając przeto zupełną w Tobie ufność i nadzieję bez granic, proszę Cię i błagam całą mocą duszy mojej przez ono w Ogrojcu Judasza zdradzenie i przez niewinne pojmanie Cię od niewiernych Żydów, przez okrutne i nielitościwe przez rzekę Cedron prowadzenie i o kamień zranienie, po którem przywiedzion byłeś do Annasza, a tameś policzek wziął niewinnie; potemeś wiedzion do Kajfasza, tam najgrawan i okrutnie poszyjkowan; znowu prowadzony do Piłata, gdzie Twe najszlachetniejsze Ciało było zbite i łańcuchem obciążone; proszę Cię przez ono fałszywe świadectwo przeciw Tobie; przez nielitościwe prowadzenie do Heroda i w białą szatę na pośmiech przyobleczenie; przez sromotne do Piłata znowu odesłanie, złośliwe z odzienia zdarcie i u słupa nago okrutne biczowanie i cierniową koroną uwieńczenie; przez Twe pokorne na ratuszu stanie i niewinne na śmierć osądzenie; przez krzyża niesienie i pod

krzyżem upadanie, przez okrutne przybicie rąk i nóg Twoich na krzyżu i nie miłosierne z krzyżem podniesienie i rozpustne z Ciebie naśmiewanie się i podawanie Ci żółci z octem; przez siedm słów Twych najśw. i polecenie Bogu Ojcu Ducha Twego, przez wielkie miłosierdzie Twe okazane łotrowi, przez niewypowiedzianą żałość Matki Twojej pod krzyżem stojącej, przez Twe najśw. skonanie, przebicie boku i serca Twego, i Ciała Twojego w grób włożenie, przez Twoje chwalebne zmartwychwstanie, cudowne wniebowstąpienie, Ducha św. zesłanie i Matki Twej, Panny najśw. radosne w niebowzięcie; przez niezmierną chwałę, którą masz w królestwie niebieskiem, gdzie Aniołowie, przed majestatem Twym upadając, śpiewają: Święty, Święty, Święty, Pan Bóg zastępów, pełne jest niebo i ziemia wielmożności chwały Jego; racz, najmiłosierniejszy Panie, wysłuchać mię w modlitwach i prośbach moich. O Boże, o Adonaj, Panie wszechmocny, wielki, łaski pełen, zmiłuj się nademną! A jakoś Faraona z ludem Jego w morzu Czerwonem pogrążył i zatopił, racz pokonać wszystkich nieprzyjaciół krzyża św., wiary św. katolickiej, ojczyzny naszej i zbawienia naszego; a jakoś cudownie lud Izraelski mocą prawicy, Twej z Egiptu wyprowadził i przez czterdzieści lat na puszczy karmił i opatrywał, tak i nas teraz, sługi Twe, ze wszelkiego nieszczęścia, uciśnienia i ze wszelkiego złego wyrwij i wynieś. Proszę Cię, wszechmocny Boże, o grzechów odpuszczenie; o skruchę, żal i poprawę; o wiarę, cierpliwość i w dobrych uczynkach pomnożenie; o zmiłowanie się nad duszami w czyśćcowych mękach zatrzymanemi. Bo któż mię inny ma pocieszyć, któż jest, któryby mi co dobrego uczynił, jedno Ty, Panie Boże mój. Nie opuszczaj mię, Nadziejo moja, Twierdzo i Ucieczko moja. O najłaskawszy, najmocniejszy Panie Jezu Chryste, proszę Twej łaski i opieki, proszę Twojego wsparcia przed Trójcę najśw., przez przyczynę Matki Twej, błogosławionej Maryi Panny, przez zasługi wszystkich Twych Świętych. A.

DROGA KRZYŻA JEZUSOWEGO,

to jest:

NABOŻEŃSTWO,

które kiedy kto nabożnie odprawi, otrzyma te odpusty, które otrzymują nawiedzający miejsca św. w Jeruzalem. Tak pozwolili Ojcowie święci Papieże, a osobliwie Ojciec św., Papież Klemens XII.

Pobudka do skruchy.

Panie Jezu Chryste, Zbawicielu mój, jedyne Dobro moje, któryś dla mnie grzesznika okrutnie na krzyżu zamordowany jest, miłuję Cię nadewszystko stworzenie dla Ciebie tylko samego, żem Cię kiedy Boga mego obraził; mając stateczną wolą za pomocą Twoją nigdy nie grzeszyć. Mam nadzieję w miłosierdziu Twojem i niewinnej męce Twojej, że mi wszystkie grzechy moje odpuścić będziesz raczył, jako i ja dla miłości Twojej odpuszczam wszystkim, którzy mnie obrazili. Przytem, najdroższy Jezu, pragnę otrzymać te odpusty, które są pozwolone odprawiającym to nabożeństwo. Z tych jeden odpust ofiaruję za mnie samego, a inne za dusze w czyścu cierpiące, jak się Tobie najlepiej podoba.

STACYA I.



Jezus na śmierć osądzony.

STACYA I.

Jezus na śmierć krzyżową osądzony.

Kłaniamy Ci się, P. Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
Żeś przez krzyż i mękę Twoją odkupił świat.

Po ciężkich krzywdach i obelgach, Pana
Zawziętość Żydów stawia przed tyrana,
By dekretował żyjącego wiecznie
Boga koniecznie.
Obwinia Piłat niewinność istotną,
Na śmierć skazuje u wszystkich sromotną
Aby był Jezus na krzyżu z łotrami
Przybity gwoździami.

Przy tej stacyi uważaj duszo moja, że Pan Jezus po okrutnem biczowaniu, cierniem koronowaniu, Osoby Jego zelżeniu, skazany został na śmierć okrutną łotrowską; Bóg od stworzenia swego, istotna Sprawiedliwość od niesprawiedliwego sędziego Piłata, Ojciec i Dobrodziej od świętokradzcy. Przypatrz się, jako chętnie na ten wyrok,. lubo niesprawiedliwy, zezwala Zbawiciel, a lękaj się sprawiedliwych sądów za grzechy twoje, za które serdecznie żałując, tak rozmyślaj:

MODLITWA.

Najłaskawszy Panie, Jezu Chryste! któryś z miłości zbawienia ludzkiego, niewinne podjął okrutną mękę, gdy Cię po krwawym pocie jak łotra pojmano, związano, zbito, do sędziów bezbożnych wodzono, biczowano, cierniem koronowano i na śmierć okrutną skazano, serdecznie ubolewam nad męką Twoją, ą proszę Cię, przez niewymowną boleść Twoją, abyś mię raczył uwolnić od wiecznego potępienia, na które zasłużyłem różnemi grzechami mojemi Niech Twoja niezmierna dobroć sprawi to, abyś przy śmierci mojej mówił do mnie te słowa: „Pójdź duszo błogosławiona do królestwa niebieskiego, albowiem krew moja obmyła cię z grzechów Twoich.“ Amen.

Ojcze nasz, Zdrowaś Marya, Chwała Ojcu itd.

Któryś dla nas był ukrzyżowany,
Jezu Chryste! zmiłuj się nad nami!



STACYA II.



Jezus bierze krzyż na ramiona swoje.

STACYA II.

Jezus bierze krzyż na ramiona swoje.

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste itd.

Bierze Zbawiciel krzyżową machinę
Na swe ramiona, która grzechów winę
Naszych znaczyła, chcąc przez tę ofiarę,
Znieść z ludzi karę.

Śpieszy z ciężarem sercem niestrwożony,
Dźwiga siłami już na śmierć zwątlony,
By jak najprędzej stanął na Golgocie,
Umarł w sromocie.

Tu uważaj, jako zaraz po wyroku przeczytanym Pan Jezus pełnem miłości sercem krzyż przyjmuje na zbolałe i zranione ramiona, który wszystki rany przedtem zadane w nim odnawia, ciśnie grzbiet skaleczony, przyciska koronę cierniową do głowy. A to uważając, postanów ochotnem sercem znosić krzyże i utrapienia, które dobroć Boska na cię dopuszcza.

MODLITWA.

Najmilszy Panie Jezu Chryste, któryś wiernym sługom i naśladowcom Twoim rozkazał krzyż swój w różnych utrapieniach ponosić, i sameś też dla zbawienia naszego bardzo ciężki krzyż zgotowany od Żydów, na śmierć Twoją dźwigał na zbolałych ramionach Twoich, wspomóż mnie łaską Twoją, abym wszystkie przeciwności ochotnie dla miłości Twojej znosił, a przez najdroższą mękę Twoją zbawienie wieczne otrzymał. Amen.

Ojcze nasz itd. Zdrowaś Marya itd.

STACYA III.



Jezus pierwszy raz pod krzyżem upada.

STACYA III.

Jezus pierwszy raz upada pod krzyżem.

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste itd.

Stój duszo moja, cóżeś uczyniła,
Jakżeś krzyż srogi na Pana włożyła,
Pod którym w mdłości za ciebie upada,
Sobą nie włada.
Żeby wstał prędko, kaci przymuszają,
Nogami kopią, gwałtem popychają,
Żaden w tym razie Zbawcy nie ratuje,
Ani folguje.

Przy tej stacyi staw sobie przed oczy, jako pod krzyżem ciężko upada Zbawiciel. Jako Go okrutni kaci, jedni łańcuchem za najświętszą szyję Jego na tę i ową szarpią stronę; drudzy świętokradzkiemi kopią nogami i do spieszniejszego przymuszają postępowania. O straszne widowisko, Bóg wcielony pod niezbożnemi leży nogami. Postanów strzedz się grzechowych upadków, dla których tak często upada Jezus.

MODLITWA.

Najcierpliwszy Zbawicielu nasz, Chryste Jezu, pod wielkim ciężarem krzyża upadający, ratuj mię w każdych przeciwnościach, abym w grzech nie upadł, ale Ciebie naśladując w cierpliwości, zbawienie wieczne otrzymał. A.

Ojcze nasz itd. Zdrowaś Marya itd., jak wyżej.

STACYA IV.



Jezus spotyka się z bolesną Matką swoją.

STACYA IV.

Jezus spotyka się z N. Panną Matką swoją.

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste itd.

Dwa kwiatki śliczne z sobą się spotykają,
Dla zelżywości blady kolor mają,
Jezus z Maryą, Syn z Matką cierpiący,
Współ bolejący.

Schodzą się z sobą przednie niebios światła,
Słońce i księżyc, lecz jutrzenka zgasła,
Jezus z Maryą ćmią swoje jasności,
W ciężkiej żałości.

Tu rozważaj jakim żalem ściśniona była bolesna Matka Jezusowa na pierwsze spotkanie się i wejrzenie na Syna swego najukochańszego, krzyż na własną śmierć swoją niosącego, skrwawionego i już wpół umarłego; większego dodali żalu bolesnej Matce nielitościwi żydzi, kiedy ją od własnego Syna swego z zelżywością odpychali. Dopomagaj żalu tego Maryi, a nie spuszczaj nigdy zapłakanego oka z Jezusa.

MODLITWA.

Najlitościwszy Panie Jezu Chryste! któryś spotkawszy najśw. Pannę, Matkę Twoją niezmiernie ubolewającą i sameś też nad jej żałością bardzo ubolewał, spraw to, abym ja też nad boleścią najświętszej Panny, Matki Twojej, serdecznie obolewał i mękę Twoją często i nabożnie rozmyślał. Amen.

Ojcze nasz itd. Zdrowaś Marya itd.

STACYA V.



Jezusowi krzyż nieść pomaga
Szymon Cyrenejczyk.

STACYA V.

Jezusowi krzyż ciężki nieść pomaga Szymon Cyrenejczyk.

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste itd.

Wściekłość żydowska, lud zapamiętały,
W swej zawziętości i uporze stały,
Nieść dalej każą krzyż osłabionemu
Panu naszemu.

Kto kochasz Boga, pomóż krzyża Panu,
Dźwigać, to dla twego szczęśliwości stanu,
Przyłącz się sercem do Cyrenejczyka
Za pomocnika.

Tu uważaj nie tak politowanie, jako zawziętość żydowską na Jezusa, którzy, obawiając się, aby im w drodze na siłach osłabiony i zemdlony nie umarł, a tym sposobem hanicbnej śmierci krzyżowej, na którą najdobrotliwszego Pana prowadzili, nie wykonali, przymusili Cyrenejczyka do pomocy ulżenia krzyża w niesieniu. I na taką zawziętość nad najniewinniejszym Jezusem boleć nie będziesz?

MODLITWA.

Najłaskawszy Panie Jezu Chryste! nieznośnym ciężarem krzyża osłabiony i omdlały, któryś Szymona Cyrenejszyka przymuszonego do dźwigania krzyża Twego przyjąc raczył, racz też moje nieudolne nabożeństwo przyjąć na chwałę Twoją a mnie przypuścić i przysposobić na doskonałą służbę Twoją. Amen.

Ojcze nasz itd. Zdrowaś Marya itd., jak wyżej.

STACYA VI.



Jezusowi twarz ociera święta Weronika

STACYA VI.

Jezusowi twarz skrwawioną ociera święta Weronika.

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste itd.

Zacna matrona zwana Weronika,
Płacząc rzewliwie z Panem się spotyka
Ociera świętą twarz krwią ubroczoną
Swoją zasłoną.
Skoro otarła usta Jezusowe,
Obaczy cudo niesłychane nowe,
Gdy twarz dodaną bierze w prześcieradło,
Jako zwierciądło.

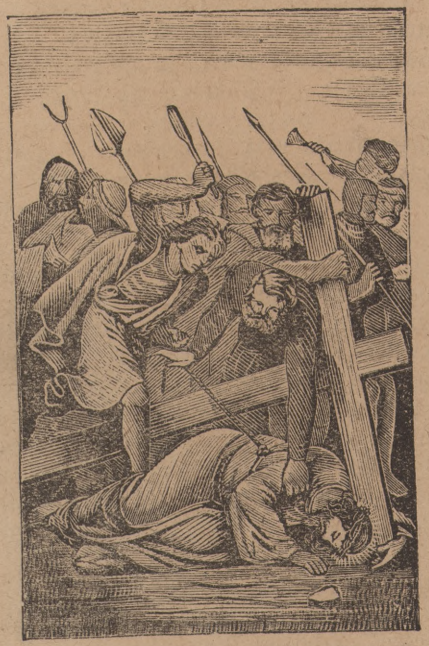
Przy tej stacyi zdobądź się na serdeczne wzruszenie z Weroniką św., która litością zdjęta nad twarzą Jezusa od żydowstwa zeplwaną, zbitą, Krwią najśw. zbroczoną, zastąpiwszy drogę pod ciężarem krzyżowym Jezusowi, czystą chustą twarz Jego otarła, za którą uczynność Weroniki pobożnej, swoją najśw. twarz dobrotliwy Jezus w jakiej postaci natenczas była, wyraził. Przypatruj się jej pilnie, aby ci się w pamięci i sercu wyraziła.

MODLITWA.

Najmilszy Panie Jezu Chryste! którego najśw. twarz skrwawioną i plwocinami żydowskiemi oszpeconą, nabożna Weronika otarła i naturalne wyrażenie twarzy Twojej otrzymała, racz objaśnić twarz Twoją w duszy mojej, abym ustawicznie w sercu miał wyrażoną pamięć i bojaźń obecności Twojej we wszystkich myślach, słowach i uczynkach moich. Amen.

Ojcze nasz itd. Zdrowaś Marya itd., jak wyżej.

STACYA VII.



Jezus drugi raz pod krzyżem upada

STACYA VII.

Jezus drugi raz pod krzyżem upada.

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste itd.

Idzie Zbawiciel, drzewem obciążony,
Sił Mu nie staje, mdleje udręczony,
W bramie sądowej, gdy sobą nie włada,
Drugi raz pada.

Leje się źródłem Krew z najświętszej głowy,
Gdy ją przyciska krzak straszny cierniowy,
Ztąd nowa boleść Jezusowi memu,
Wpół umarłemu.

Tu rozmyślaj żywo, że Pan Jezus drugi raz pod krzyżem upada nie bez nowych boleści, albowiem w upadku, albo Głowa o krzyż albo krzyż o Głowę uderzał, a zatem nowy ból od cierniowej korony powstał, której za każdem uderzeniem kolce głębiej się w Ciało wdzierały. Ach! patrz, duszo, jak Twoja wyniosłość rzuciła o ziemię Jezusa.

MODLITWA.

Najlitościwszy Panie Jezu Chryste, Zbawicielu mój! któryś tę zelżywość ponosił, że Cię sromotnie po ulicach z ciężkim krzyżem włóczono, żeś i drugi raz na ziemię upadł obciążony krzyżem; spraw to miłościwie, abym Cię powtarzaniem grzechów nie obrażał, ale Cię w pokorze, uniżeniu i wszystkiem cierpliwie naśladował. Amen.

Ojcze nasz itd. Zdrowaś Marya itd., jak wyżej.

STACYA VIII.



Jezus naucza płaczące niewiasty.

STACYA VIII.

Jezus naucza niewiasty nad Nim płaczące.

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste itd.

Widząc nabożne matrony stojące,
Cieszy Pan Jezus rzewliwie płaczące,
Rozrywa serce smutkiem napełnione,
Zbyt zakrwawione.
Nie jest wylania łez insza przyczyna,
Tylko jedyna w nas grzechowa wina,
Która do kropli Krew Pańską wylała,
Zamordowała.

Tu uważaj, co do płaczących nad Nim matron mówi Jezus: nie płaczcie nademną, ale nad wami i synami waszymi. Ciężej i sam na sercu bolał nad stratą wieczną dusz ludzkich, niż nad swoją męką. Bardziej ubóstwioną duszę Jego przenikały ludzki grzechy, niż katownie żydowskie, bo te z miłości ponosił, tamte z gwałtem serca cierpiał. Płacz, duszo! za grzechy swoje a pocieszysz Serce zbolałe Jezusa.

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste! najłaskawszy Pocieszycielu wszystkich smutnych i strapionych, któryś płaczące nad męką Twoją niewiasty słodką nauką Twoją pocieszyć i oświecić raczył, spraw to, abym ja żałując męki Twojej niewinniej, której przyczyną były moje grzechy, doskonale za nie pokutował, życia moje poprawił, i zupełne odpuszczenie za łaską Boga otrzymał. Amen.

Ojcze nasz itd. Zdrowaś Marya itd., jak wyżej.

STACYA IX.



Jezus trzeci raz upada pod krzyżem.

STACYA IX.

Jezus trzeciraz upada pod krzyżem.

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste itd.

Dźwiga zemdlony Jezus drzewo srogie,
Znosi boleści na swem ciele mnogie,
Stawa pod górą Kalwaryjską miły,
Bez żadnej siły.
Pada po trzecie, by wyniósł grzesznika,
Z ran po upadku, ból Pana przenika,
Nie rzuca jednak drzewa krzyżowego,
Do zgonu swego.

Tu uważaj, że już po trzeci raz zemdlony Pan Jezus upada pod krzyżem, a dotychczas od żydowstwa przytomnego żadnej litości nie doznał, owszem z większem okrucieństwem biją kijmi, kopią nogami, lżą słowami Pana i Boga swojego. Przynajmniej ty, grzeszniku! miej politowanie nad Zbawicielem twoim, już więcej nie obciążaj Go grzechami twymi.

MODLITWA.

Najcierpliwszy Panie Jezu Chryste! wspomożycielu naszej słabości, któryś nieznośnie pod ciężkiem krzyżem omdlały trzeci raz upadł, ratuj mnie, abym w drodze statecznej pokuty, w umartwieniu popędliwości moich nie ustał, w grzechy nie wpadał, ale postępował w naśladowaniu cnót świętych Twoich.

Ojcze nasz itd. Zdrowaś Marya itd., jak wyżej.

STACYA X.



Jezus z szat obnażony, mirą i żółcią pojony.

STACYA X.

Jezus z szat obnażony, mirą i żółcią pojony.

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste itd.

Tu Ciało święte z wstydem obnażają,
Gdy z Pana szatę nieszyte zdzierają,
Które On nosił przez życia wiek cały
Dla naszej chwały.
Podają wino żółcią roztworzone,
Częstują usta Pańskie upragnione,
Z Stwórcy wszech rzeczy bezbożni żartują,
Gorzko traktują.

Przy tej stacyi przypatrz się nowym boleściom Jezusa, zdzierają z Głowy Jego głęboko wbitą koronę cierniową, zdzierają przywrzałą do Ciała sukienkę, odnawiając razem tysiączne rany; mdlejącemu od zadanych boleści, tak przykry dają posiłek, żółcią obrzydłą, mirą i octem doprawiony, że wyschłe już usta zakrapiając, same wnętrzności dręczą.

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste! Stwórco i Ozdobo wszelkiego stworzenia, któryś dla nas był z szat obnażony, oto ja mizerny, odarty z szaty godowej łaski Bożej, którą pierworodnym grzechem i uczynkowymi występkami utraciłem, proszę Cię przez bolesne i sromotne obnażenie Twoje, racz mnie najdroższą purpurową suknią Krwi Twojej przyozdobić, abym na wieczne wesele niebieskie był przypuszczony. Amen.

Ojcze nasz itd. Zdrowaś Marya itd., jak wyżej.

STACYA XI.



Jezus okrutnie do krzyża przybity.

STACYA XI.

Jezus do krzyża przybity.

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste itd.

Szarpie łotrostwo Baranka cichego,
Uderza o krzyż Jezusa miłego,
Wyciąga ręce, nogi tak okrutnie,
Jak struny lutnie.

Oddaj Bogu ofiarę, najwyższy Kapłanie,
Zaleć nąs Ojcu, dobrotliwy Panie!
Na pniu krzyżowym, które się ostało,
Ofiaruj Ciało.

Tu uważaj, jako niemiłosierni kaci rzucają na drzewo krzyżowe Jezusa, przyciągają ręce i nogi powrozami do miejsc naznaczonych, wyciągniony Pan Jezus na katowni jak struna jaka, rwały się zbolałe piersi. Przydają kaci bólów, tępymi gwoździmi gwałtem przybijając ręce i nogi Jezusowe. O serce moje! miej politowanie nad Stwórcą swoim.

MODLITWA.

Najmiłosierniejszy Panie Jezu Chryste, któryś dla miłości zbawienia naszego, na krzyżu rozciągniony, okrutnie gwoździmi przybity i na wzgardę między łotry postawiony, w niewymownych boleściach był wyśmiany, użycz mi tej łaski skutecznej, którąś dał pokutującemu łotrowi i innym prawowiernym żałującym nabożnie męki Twojej; zaleć mnie w opiekę najśw. Pannie, Matce Twojej; spraw, abym wszelkie namiętności zwyciężył a Tobie doskonale służyć aż do śmierci. Amen.

Ojcze nasz itd. Zdrowaś Marya itd., jak wyżej.

STACYA XII.



Jezus na krzyżu wywyższony umiera.

STACYA XII.

Jezus na krzyżu umiera.

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste itd.

Podnoszą w górę z Jezusem machinę,
Ostatnią Jemu zadają ruinę,
Nagle spychają krzyż gruby, wysoki,
W dół dość głęboki.

Żałując Pana nierozumne skały,
Z wielkiego żalu w sztuki się porwały,
A nasze serca czy Boga nie znają,
Że się nie krają?

Tu podnieś oczy i serce, obacz wiszącego na krzyżu między łotrami Zbawiciela. Oto już kończy życie Stwórca i Dawca życia; umiera między łotrami zawieszony, włócznią serce przebite, w onem usycha w pragnieniu; Bogu Ojcu Ducha oddaje w ręce, z wisłą do piersi głową umiera, Krwi najdroższej strumienie wylewa na ziemię. Uważaj to, duszo pobożna! i we łzy się rozpływaj.

MODLITWA.

Najdobrotliwszy Panie Jezu Chryste! któryś dla zbawienia naszego w niezmiernych boleściach na krzyżu zamordowany umarł, i zadość uczynił sprawiedliwości Boskiej za grzechy ludzkie, daj to, aby okrutna męka i śmierć Twoja była mi pomocą do szczęśliwej śmierci i do wiecznego zbawienia. Amen.

Ojcze nasz itd. Zdrowaś Marya itd., jak wyżej.

STACYA XIII.



Jezus z krzyża zdjęty na łonie Matki złożony.

STACYA XIII.

Jezus z krzyża zdjęty i złożony na łonie najświętszej Matki swojej.

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste itd.

Oto już skończył Jezus życie swoje,
Na drzewie twardem za prosności twoje;
Czyń litość nad Nim, proś o zmiłowanie,
Odpuść mi, Panie!

Matka bolesna, piastując na łonie
Syna zmarłego, z żalu, i w łzach tonie,
Płacze, narzeka, ręce załamuje,
Rany całuje.

Tu uważaj, jako zdjąwszy Ciało Jezusowe, złożyli na łonie Matki Jego ukochanej, za jej wspólne boleści oddają jej całego. Ach! co za upały serdeczne zajęły się w duszy tak ukochanej Matki, jak rzęsistemi łzami oblewa Ciało Syna swego, jak obumierała na sercu, widząc tak wiele ran w tem Ciele, które na świat wydała bez zmazy, w dzieciństwie tak mile chowała.

MODLITWA.

Najmilszy Panie Jezu Chryste, któryś po śmierci swojej z krzyża zdjęty na łonie najśw. Panny, Matki Twojej złożony, która z wielkim żalem rany Twoje najśw. całowała i łzami swojemi oblewała, i ja też ubolewam nad męką i śmiercią Twoją, dla mnie z miłości podjętą, rozważam wielkie boleści najśw. Panny, a proszę Cię, racz też mile spoczywać w sercu mojem, gdy Cię przyjmuję w najśw. Sakramencie, abym Cię doskonale kochał teraz i na wieki. Amen.

Ojcze nasz itd. Zdrowaś Marya itd., jak wyżej.

STACYA XIV.



Jezus do grobu włożony.

STACYA XIV.

Jezus do grobu włożony.

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste itd.

Co czynisz grobie, okropne mieszkanie,
Że nam zabierasz najmilsze kochanie,
Zostawiasz tylko na nasze powieki
Łzy na całe wieki.
Płacz i lamentuj moja nieprawości,
Opłakuj zbrodnie, opłakuj twe złości,
Bo ty tej śmierci stałaś się przyczyną,
Pana ruiną.

Przy tej stacyi ostatniej rozmyślaj, że Król nieba i ziemi w jednym prostym wydrążonym kamieniu nieograniczony ściska Majestat i tu jeszcze od zajadłych Żydów nie wolny, szarpią Imię Jego, gdy już Ciała nie mogą, nazywają Go zwodzicielem ludu, pieczętują grób i strażą obsadzają. Teraz póki żyjesz, grzeszniku, uczyń sobie grób w ranach ukrzyżowanego Jezusa.

MODLITWA.

O najłaskawszy Panie Jezu Chryste! któryś nam śmiercią swoją niewinną zasłużył zbawienie i zmartwychwstanie na żywot wieczny, proszę Cię przez ten chwalebny pogrzeb najśw. Ciała Twego, racz mi dać żałosne rozmyślanie męki i śmierci Twojej, abym umorzył wszystkie nieprawości moje i godną pokutę czyniąc a do szczęśliwej śmierci wcześnie się gotując w ranach Twoich świętych mógł zakończyć z osobliwą łaską Twoją życie

moje pod opieką najświętszej Panny Maryi, Matki Twej, a potem żyć z Tobą w niebie, gdzie Ty żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem, w jedności Ducha św. na wieki wieków. A.

1 Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu itd.

Któryś dla nas był ukrzyżowany,
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

Po tem wszystkiem nabożeństwie, poklęknąwszy przed najświętszym Sakramentem, chociaż zamkniętym, zmówić potrzeba:

Pięć razy Ojcze nasz, pięć Zdrowaś Marya i tyleż Chwała Ojcu itd. Szóste Ojcze nasz. Zdrowaś Marya i Chwała Ojcu itd. za Ojca świętego, Papieża. Na ostatku zmówić jedno Wierzę w Boga itd. dla dostąpienia odpustów temu nabożeństwu nadanych.

Zakończenie.

Przyjmij, najłaskawszy mój Panie Jezu Chryste, te moje wymierzone kroki w drodze najboleśniejszej krzyża Twego, w onej największej miłości, w którejś dla mnie z niepojętemi boleściami tę drogę odprawił, bądź miłościw mnie największemu grzesznikowi i niewdzięcznikowi łask Twoich, bądź miłościw duszy mojej, prowadź ją prostemi cnót i wszelakiej pobożności drogami, i szczęśliwie zaprowadź do żywota tego, w którym jesteś z Bogiem Ojcem i z Duchem świętym na wieki wieków. Amen.

GORZKIE ŻALE

czyli

ROZPAMIĘTYWANIE MĘKI PAŃSKIEJ.

Pobudka do rozmyślania męki Pańskiej.

Gorzkie żale przybywajcie, * Serca nasze przenikajcie, * Rozpłyńcie się me źrenice, * Toczcie smutnych łeż krynice!

Słońce, gwiazdy omdlewają, * Żałobą się pokrywają, * Płaczą rzewno Aniołowie, * A któż żałość ich wypowie?

Opoki się twarde kraja, * Z grobów umarli powstają, * Cóż się pytam, co się dzieje, * Gdy wsze stworzenie truchleje?

Na ból Męki Chrystusowej * Żal przejmuje bez wymowy. * Uderz, Jezu! bez odwłoki * W twarde serc naszych opoki.

Jezu mój! we krwi ran Twoich, * Obmyj duszę z grzechów moich, * Upał serca mego chłodzę, * Gdy w przepaść męki Twej wchodzę.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Intencya.

Za pomocą łaski Bożej, pobudziwszy się do żalu serdecznego za grzechy nasze, rozmyślanie niniejsze gorzkiej męki Pana Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, nabożnym afektem ofiarować będziemy Ojcu niebieskiemu na cześć i chwałę

Jego Boskiego Majestatu, pokornie dziękują za tak wielką i nigdy niepojętą miłość k narodowi ludzkiemu, że nam niegodnym zesłać raczył Syna swojego jednorodzonego. aby w przyjętej od siebie ludzkiej naturze na zadosyćuczynienie Boskiej sprawiedliwości, tak okrutne męki wycierpiał i śmierć podjął krzyżową. Tudzież na większe uszanowanie przenajdroższej Maryi Panny, tegoż Syna Bożego Matki bolesnej, także na uczczenie Świętych Pańskich. A najprzód w następującej pierwszej części będziemy rozważać co Pan Jezus cierpiał od modlitwy w Ogrojcu aż do niesłusznego u sądu oskarżenia, który do zniewagi i zelżywości temuż Panu, za nas bolejącemu ofiarować będziemy za Kościół święty katolicki i podwyższenie Jego za najwyższego Pasterza z całem Duchowieństwem, na uproszenie nawrócenia nie przyjaciołom Krzyża Chrystusowego i upamiętania wszystkim niewiernym.

H Y M N.

Żal duszę ściska, serce boleść czyje, * Gdy słodki Jezus na śmierć się gotuje, * Klęcząc w Ogrojcu, gdy krwawy pot leje, * Me serce mdleje

Pana świętości uczeń zły całuje, * Żołnierz okrutny powrozmi krępuje, * W tem Jezus łzami, gdy się w miłość stapia, * Jagody skrapia.

Nielitościwie z tej i owej strony * Bije, po-

rycha żyd nieposkromniony, * Za włosy targa; znosi w cierpliwości, * Król z wysokości.

Zsiniałe przedtem krwią zachodzą usta, * Gdy zbrojną żołnierz rękawicą chłosta; * Wnet się zmieniło w płaczliwe wzdychanie * Serca kochanie.

Oby się serce w łzy rozpływało, * Że Cię, mój Jezus! sprośnie obrażało, * Żal mi, ach! żal mi ciężkich moich złości, * Dla Twej miłości.

Lament duszy nad cierpiącym Jezusem.

Jezu! na zabicie okrutne, cichy Baranku, od Żydów szukany, Jezu mój kochany!

Jezu! za trzydzieści śrebrników, od niewdzięcznego Judasza przedany, Jezu mój kochany!

Jezu! w ciężkim smutku żałości, tęskliwą śmierci bojaźnią stroskany, Jezu mój kochany!

Jezu! na modlitwie w Ogrojcu, we mdłości krwawym potem zalany, Jezu mój kochany!

Jezu! całowaniem zdradliwem, od niewstydliwego ucznia wydany, Jezu mój kochany!

Jezu! powrozami grubemi od swawolnego żołnierstwa związany, Jezu mój kochany!

Jezu! od pospólstwa zelżywie, u sądu Annaszowego najgrawany, Jezu mój kochany!

Jezu! przez ulice sromotnie, do Kaifasza za włosy targany, Jezu mój kochany!

Jezu! od Malchusa srogiego, zbrojną rękawicą policzkowany, Jezu mój kochany!

Jezu! od fałszywych dwóch świadków, za zwodziciela niesłusznie udany, Jezu mój kochany!

Bądź pozdrowiony! Bądź pochwalony! Dla nas zelżony — i pochańbiony! Bądź uwielbiony! — Bądź wysławiony! Boże nieskończony!

Smutna rozmowa duszy z żałosną Matką nad Synem swoim ubolewającą.

Ach! ja Matka tak żałosna, * Boleść mnie ściska nieznośna, * Miecz me serce przenika.

Czemuś Matko ukochana! * Ciężko na sercu stroskana? * Czemu wszystka truchlejesz?

Co mnie pytasz? wszystkam w mdłości, * Mówić nie mogę z żałości, * Żal mi serce zalewa!

Powiedz mi, o Panno moja! * Czemu blednieje twarz twoja? * Czemu gorzkie łzy lejesz?

Widzę me serce kochanie, * Jezusa, w Ogrojcu zlanie * Potu krwawym potokiem.

O Matko! źródło miłości, * Niech czuję gwałt twej żałości, * Dozwól mi z sobą płakać.

CZĘŚĆ DRUGA.

W drugiej części rozmyślania męki Pańskiej będziemy uważali, co ucierpiał Pan Jezus od niesłusznego u sądu oskarżenia, aż do okrutnego cierniem ukoronowawia. Te zaś rany, zniewagi i zelżywości! temuż Jezusowi cierpiącemu ofiarować będziemy za całe Chrześciaństwo, na uproszenie pokoju i zgody między

pany chrześciańskiemi! wzajemnego znoszcnia się w miłości chrześciańskiej: także dla uproszenia sobie odpuszczenia grzechów i karania za nie, mianowicie o zachowanie od powietrza, głodu, ognia i wojny.

HYMN.

Przypatrz się duszo' jak cię Bóg miłuje, * Jako dla ciebie sobie nie folguje, * Przecież Go bardziej, niż żydowska dręczy, * Złość twoja męczy.

Stoi przed siędzią Pan świata wszystkiego, * Cichy Baranek z wzgardzenia wszelkiego, * Przez białą szafę, którą był odziany, * Głupim nazwany.

Za moje złości grzbiet srodze biczują, * Pójdźmyż grzesznicy, oto nam gotują, * Ze krwi Jezusa, dla serca ochłody, * Zdrój żywej wody.

Pycha światowa niechaj, co chce, wróży, * Co na swe skronie wije wieniec z róży, * W szkarłat na pośmiech, cierniem król zraniony, * Jest ozdobiony.

Oby się serce we łzy rozpływało, * Że Cię, mój Jezu! sprośnie obrażało, * Żal mi, ach' żal mi, ciężkich moich złości, * Dla Twej miłości.

Lament duszy nad cierpiącym Jezusem.

Jezu! od żydowstwa niewinnie jako łotr godzien śmierci obwołany, Jezu mój kochany!

Jezu! od złośliwych morderców po ślicznej twarzy tak sprośnie zeplwany, Jezu mój kochany!
Jezu! pod przysięgą od Piotra po trzykroć z bojaźni zaprzany, Jezu mój kochany!
Jezu! od okrutnych oprawców na sąd Piłata jak zbójca szarpany, Jezu mój kochany!
Jezu! od Heroda i dworzan, Królu chwały! zelżywie wyśmiany, Jezu mój kochany!
Jezu! w białą szatę szydersko na większy pośmiech i hańbę ubrany, Jezu mój kochany!
Jezu! u kamiennego słupa niemiłosiernie biczmi usmagany, Jezu mój kochany!
Jezu! aż do mózgu przez czaszkę ciernia kolcami ukoronowany, Jezu mój kochany!
Jezu! z najgrawania od Żydów na pośmiewisko purpurą odziany, Jezu mój kochany!
Jezu! w głowę trzciną ubity, Królu niebieski! klęcząc naigrawany, Jezu mój kochany!
Bądź pozdrowiony! Bądź pochwalony! Dla nas zelżony, — Wszystek skrwawiony! Bądź uwielbiony! — Bądź wysławiony! Boże nieskończony!

Rozmowa duszy z Matką bolesną.

Ach! widzę Syna mojego, * Przy słupie obnażonego, * Rózgami zsieczonego!
Święta Panno! dopuść na mnie, * Niech ran Syna twego znamię * Mam na sercu wyryte!
Widząc, ach! jako mizernie * Ostre głowę rany ciernie, * Dusza moja ustaje.

O Mąrya! Syna twego, * Ostrem cierniem zranionego, * Podzielże ze mną mękę!
Obym ja Matka strapiona, * Mogła na swoje ramiona * Złożyć krzyż Twój Synu mój!
Proszę, o Panno jedyna! * Bez przestanku twego Syna, * Niechaj z tobą krzyż noszę.

CZĘŚĆ TRZECIA.

Nakoniec w tej ostatniej części będziemy uważali, co Pan Jezus ucierpiał od ukoronowania swego, aż do ciężkiego na krzyżu skonania I te plagi Jego, bluźnierstwa, zelżywości i zniewagi Bogu Ojcu niebieskiemu ofiarować będziemy za fundatorów i dobrodziejów, za wszystkich społem braci i siostry bractwa naszego, tak żywych i umarłych: tudzież za grzeszników zatwardziałych, tych osobliwie, którzy w złym nieczystości nałogu, albo pijaństwie zostają, aby ich serca do pokuty i prawdziwej życia poprawy wzbudził męką swoją Zbawiciel nasz; na ostatek za dusze w czyścu zostające, aby im najlitościwszy Jezus krwią swoją przenajdroższą ogień zagasił, a nam wszystkim w godzinę śmierci żal skruchy serdecznej za grzechy i szczęśliwe w łasce Bożej dokończenie u Ojca swego najłaskawszego wyjednać raczył.

H Y M N.

Duszo oziębła, czemuż nie gorejesz? * Serce me, czemuż wszystko nie topniejesz? * Toczy twój Jezus, z ognistej miłości, * Krew w obfitości.

Ogień miłości, gdy Go tak rozpala, * Okrutne drzewo na ramiona zwala, * Zemdlony Jezus pod krzyżem uklęka, * Z ciężarem stęka.

Złośliwym katom posłusznym się staje, * Na krzyż sromotny ochotnie podaje * Ręce i nogi ludzkiego plemienia * Sprawca zbawienia.

O słodkie drzewo spuśćże nam to Ciało, * Aby na tobie dłużej nie wisiało; * My Go uczciwie w grobie położymy, * płacz uczynimy.

Oby się serce we łzy rozpływało, * Że Cię mój Jezu, sprośnie obrażało, * Żal mi, ach! żal mi ciężkich moich złości, * Dla Twej miłości.

Niech Ci, mój Jezu! cześć będzie w wieczności, * Za Twe obelgi, męki, zelżywości, * Któreś ochotnie, Syn Boga jedyny, * Cierpiał bez winy.

Lament duszy nad cierpiącym Jezusem.

Jezu! od pospólstwa niezbożnie jak złoczyńca z łotry porównany, Jezu mój kochany!
Jezu! od Piłata niesłusznie na szubieniczną śmierć dekretowany, Jezu mój kochany!
Jezu! srogim krzyża ciężarem, na kalwaryjską górę zmordowany, Jezu mój kochany!
Jezu! do sromotnego drzewa przytępionymi gwoździmi przykowany, Jezu mój kochany!
Jezu! jawnie w pośród dwóch łotrów zelżywie od żydów ukrzyżowany, Jezu mój kochany!
Jezu! od stojących i około przechodzących z hańbą urągany, Jezu mój kochany!

Jezu! bluźnierstwami od złego współwiszącego łotra nagabany, Jezu mój kochany!
Jezu! gorzką żołcią, octem, wołając: pragnę! w mdłości napawany, Jezu mój kochany!
Jezu! w ręce Ojca swojego ducha oddawszy, zamordowany, Jezu mój kochany!
Jezu! od Józefa uczciwie i Nikodema w grobie pochowany, Jezu mój kochany!
Bądź pozdrowiony! Bądź pochwalony!
Dla nas zmęczony — I krwią zbroczony!
Bądź uwielbiony! — Bądź wysławiony! Boże nieskończony.

Rozmowa duszy z Matką bolesną.

Ach mnie Matce boleściwej, * Pod krzyżem stojąc smutliwej, * Serce żałość przejmuje.

O Matko! niechaj prawdziwie, * Patrząc na krzyż żałośliwie, * Płaczę z tobą rzewliwie.

Jużci, już moje kochanie, * Gotuje się na skonanie, * Toć i ja z Nim umieram.

Pragnę, Matko pod krzyż z tobą, * Dzielić się z twoją osobą, * Śmiercią Syna twojego.

Zamknął słodką Jezus mowę, * W tem ku ziemi skłania głowę, * Już żegna Matkę swoją.

Maryo, niech gorzką noszę, * Śmierć, krzyż, rany Jego proszę, * Niech serdecznie rozważam. Amen.

Potem śpiewa się trzy razy:

Któryś cierpiał za nas rany,
Jezu Chryste! zmiłuj się nad nami.

GODZINKI
o męce Pańskiej.

NA JUTRZNIĄ.

Zacznijcie wargi nasze chwalić Pańskie rany,
Pomnij, duszo, jak Jezus był ukatowany,
Wspomóż, niewinny Jezus, krwawą Twoją męką,
A wybaw nas potężną z wiecznej toni ręką.
Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,
Ojcu, Synowi, wspólnie Duchowi świętemu,
Jak była na początku od wieków przedwiecznie,
Niech Bóg w Trójcy jedyny chwalon będzie wiecznie.

HYMN.

Witaj Jezu, w Ogrojcu w modłach krwią spocony,
Przez Anioła wzmocniony, od Ucznia zdradzony,
Od Żydów, krwi Twej chciwych, jak zbójca pojmany,
W dom Annasza wiedziony, bity, krępowany,
Ucznie Cię odstępują, bojaźń je zwycięża,
Piotr się trzykroć zapiera, mówiąc: nie znam męża.
Fałszywe świadki na śmierć Pana oskarżają,
Niewinnego Baranka na ofiarę dają.

V. *Niech będzie pochwalona najświętsza Krew i rany Pana Jezusa,*
R. *Teraz i na wieki wieków. Amen.*
V. *Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,*
R. *A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.*

Módlmy się.

Jezu najdobrotliwszy, któryś dla odkupienia świata i zbawienia grzeszników, podjął mękę i śmierć haniebną, nie dopuść błagam, aby Krew i rany Twoje miały być na potępienie nędznej duszy mojej dla wielkości grzechów moich; ale z nieskończonych zasług Twych, najmiłosierniejszy Panie i Boże, racz mi darować choć jednę kroplę najdroższej Twojej Krwi, iżby dusza moja zbawioną była; który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem i z Duchem świętym Bóg na wieki wieków. Amen.

V. *Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,*
R. *A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.*
V. *Błogosławmy Panu,*
R. *Bogu chwała.*
V. *A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju wiecznym* R. *Amen.*

NA PRYMĘ.

Wspomóż, niewinny Jezu krwawą Twoją męką a wybaw nas i t. d., jak na Jutrzni.

HYMN.

Witaj, Jezu cierpliwy, rano prowadzony
Do Piłata przed sądem zbójców swych stawiony.

Piłat w Jezusie winy żadnej nie znajduje,
Do Heroda Go Żydom odwieść rozkazuje,
Heród przez chciwość cudów, gdy pytania czyni,
Rozgniewany milczeniem świętem Boga wini!
W białą na wzgardę szatę przyobleczonego,
Oddawa Piłatowi Baranka cichego.

V. *Niech będzie pochwalona najświętsza Krew i rany Pana Jezusa,*
R. *Teraz i na wieki wieków. Amen.*
V. *Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,*
R. *A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.*

Modlitwa i wiersz jak wyżej.

NA TERCYĄ.

Wspomóż, niewinny Jezu, i t. d. jak na Jutrzni.

H Y M N.

Witaj, Jezu niewinny, oprawcom wydany,
Do słupa przywiązany, nago biczowany.
Jako z krynicy żywej, tak z świętego Ciała,
Krew Twa św. przez mnogie rany wyciekała.
Aż ubranemu w szkarłat, na śmiechy ludowe,
Trzcinę za berło dają, cierniem wieńczą głowę.
Na wzgardę klęcząc przy Nim a pluć Nań się ważą,
Biją w twarz zawiązaną, prorokować każą.

V. *Niech będzie pochwalona najświętsza Krew i rany Pana Jezusa,*
R. *Teraz i na wieki wieków. Amen.*
V. *Panie! wysłuchaj modlitwy i t. d.*

Modlitwa i wiersz jak wyżej.

Wspomóż, niewinny Jezu i t. d., jak na Jutrzni.

H Y M N.

Witaj, Jezu przed sądem Piłata stawiony
I wyrokiem niesłusznym na śmierć potępiony,
Piłat w rzeczy przyczyny śmierci nie znajduje,
Obmył ręce, a wyrok straszny podpisuje.
Wchodzi Jezus z miasta krzyżem obciążony,
Na twarz w drodze potrzykroć upada zemdlony,
Od własnego narodu męczon, lżony, bity,
Przywiedzion jest na miejsce, gdzie ma być zabity.

V. *Niech będzie pochwalona najświętsza Krew i rany Pana Jezusa,*
R. *Teraz i na wieki wieków. Amen*
V. *Panie! wysłuchaj modlitwy itd.*

Modlitwa i wiersz jak wyżej.

NA NONĘ.

Wspomóż, niewinny Jezu i t. d., jak na Jutrzni

H Y M N.

Witaj, Jezu, do Krzyża gwoździmi przykowany
Sromotnie podwyższony, z łotry w poczet dany,
Ręce i nogi święte srogie ostrza bodły,
A Pan za swe zabójce, czyni Ojcu modły.
Złoczyńcy skruszonemu raj swój obiecuje,
Uczniowi swą zemdloną Matkę zostawuje,
Gdy w śmierci ofiarował Bóg modlitwę swoją,

Pragnął, a zbójcy octem i żołcią Go poją,
Zatem Pan po spełnionej przenajśw. męce,
Oddał Boskiego Ducha w Boga Ojca ręce.
V. *Niech będzie pochwalona najświętsza Krew i rany Pana Jezusa,*
R. *Teraz i na wieki wieków Amen,*
V. *Panie! wysłuchaj modlitwy itd.*

Modlitwa i wiersz jak wyżej.

NA NIESZPÓR.

Wspomóż, niewinny Jezu, i t. d. jak na Jutrzni.

HYMN.

Witaj, ofiaro Jezu, wiszący przed zgrają,
Jeszcze z Boku świętego Krew Twą wytaczają,
Człowiek bez winy żadnej, Bóg, który nas stworzył.
Umarł za grzechy nasze, by nam raj otworzył.
Nikodem Ciało z krzyża z Józefem składają
Matce najboleśniejszej ze czcią podawają.
Która łzami Je myjąc, z przyjaciołmi swemi
Opatruje nabożnie maściami wonnemi.
V. *Niech będzie pochwalona najświętsza Krew i rany Pana Jezusa,*
R. *Teraz i na wieki wieków. Amen.*
V. *Panie! wysłuchaj modlitwy itd.*

NA KOMPLETĘ.

Weź nas w Twą łaskę Jezu, Boże nasz i Panie,
Wstrzymaj za grzechy nasze słuszne Twe karanie.

Wspomóż, niewinny Jezu i t. d., jak na Jutrzni.

HYMN.

Witaj, Jezu, od Panny świętej opłakany,
I ze łzami sług wiernych w grobie pochowany,
żydowska złość, po śmierci Pana, trwogę czuje,
Grób, by Zbawca nie powstał, próżno pieczętuje;
Pełnią się Boską mocą Boskie Tajemnice,
Pan śmierć pokonał, ziścił świętą obietnicę.
Daj nam, Jezu, niech śmierć Twa i Twe zmartwychwstanie,
Wiekuistym żywotem i dla nas się stanie.
V. *Niech będzie pochwalona najświętsza Krew i rany Pana Jezusa,*
R. *Teraz i na wieki wieków. Amen.*
V. *Panie! wysłuchaj modlitwy itd.*

Ofiarowanie Godzinek.

Z pokłonem proszę, Jezu, przyjmij te godziny,
Na część drogiej Twej męki, a zgładź nasze winy.
Jezu przez śmierć okrutną i Twe rany ciężkie,
Proszę, przyjm nas do nieba przez ręce anielskie.
Spraw, abyśmy Cię sercem zawsze miłowali,
I po śmierci w weselu wiecznem oglądali.

Módlmy się.

Jezu Chryste, Panie nasz, Baranku Boży, niewinna za grzechy nasze Ofiaro! który przez nieograniczoną ku ludziom miłość poniosłeś mękę okrutną i ha-

niebną na krzyżu śmierć; Jezu najsłodszy, którego Ciało święte ze czcią pogrzebione, do trzeciego dnia w grobie spoczywało; racz sprawić łaską Twoją, abyśmy dla świata obumarłszy, Tobie się jednemu zawsse poświęcali i Twego przykazania z gorliwością strzegli; który żyjesz i królujesz w Trójcy przenajświętszej Bóg po wszystkie wieki wieków. Amen.

NABOŻEŃSTWO

na ostatni tydzień wielkiego postu

O MĘCE PAŃSKIEJ.

Wjazd Pana Jezusa do Jerozolimy.

I. Wstęp. Nie bój się, córko Syońska, oto Król twój jedzie, siedząc na źrebięciu oślicy. (Jan XII. 15.)

II. Wstęp. A wielce ich stało odzienia swoje na drodze, drudzy zaś obcinali gałęzie z drzew i słali ną drodze, a którzy najprzód szli pozdrawiali, mówiąc: „Hosanna, błogosławiony, które, idzie w Imię Pańskie! Błogosławione, które idzie królestwo Ojca naszego Dawida. Hosanna na wysokościach.“ (Marek XI 9 10.)

Punkt I. Lud sam zgotował Mu ten wjazd tryumfalny, i wyszli naprzeciw Niemu po większej części mieszkańcy Jerozolimy i Żydzi przybyli na wielkanocne uroczystości, a którzy własnemi widzieli oczyma wskrzeszenie Łazarza. My co dzień przytomni jesteśmy cudownej tajemnicy wcielenia w przenajświętszej mszalne ofierze, na tej Jezus często nas karmi Krwią swoją najświętszą i obsypuje dobrodziejstwy nieustannemi; jakąż Mu za to wdzięcznością odpłacany? Lud jerozolimski biegnie skwapliwie na Jego spotkanie, aby Go tylko oglądał. On do nas nie z Bethanii, lecz z nieba przychodzi, aby stał się naszym pokarmem i złączył się z nami węzłem ścisłym, nierozerwanym; czyli z radosnym pośpiechem się gotujemy do Jego przyjęcia?

Punkt II. Faryzeuszowie byli przytomni uroczystemu przyjęciu Chrystusa, jakie namiętności miotały wówczas zawistnem ich sercem, wszakże od dawna już na Pana się sprzysięgając, przedsięwzięli przeciwko Niemu pobudzić tenże sam lud, by zaspokoić tylko swoją nienawiść. Nadaremnie nieprzyjaciele Krzyża Chrystusowego całej chytrości swojej i zajadliwości używać będą, by Kościół Boży zniweczyć, nie dopną celu swego, a nawet ciemiężyć o tyla tylko go będą, o ile się godzi z zamiarami Bożymi, dla doświadczenia dusz wiernych i ukarania grzeszników. Chociażby tysiące miały wpaść sidła szatańskie i służbę Bożą opuścić, zawsze jednak będzie miał Pan liczne grono sług swoich; wszakże mocen jest Chrystus z kamieni prawe dziatki Abraha-

mowe stworzyć, jako Saula prześladowcę swojego, na Apostoła nawrócił.

Afekt. O słodki Zbawicielu! Szczęście moje wieczyste, Oczekiwanie narodów! Mistrzu i Odkupicielu świata całego! oto w pośród nas raczysz przebywać dla zbawienia naszego i naprawienia obrazy przez grzech wyrządzonej majestatowi Bożemu. Racz przyjąć, hołd uwielbienia mojego. Pragnę śledzić wszystkie Twe kroki na ziemi, o Zbawicielu mój najsłodszy, zastanawiać się będę nad cudami umartwionego życia Twojego, abym w Twoje ślady wstąpił. O przenajświętsza Panno Maryo, Matko i Opiekunko moja! czynię mocne postanowienie ustawicznego łączenia się duchem z Synem twoim najświętszym; we wszystkich sprawach dnia dzisiejszego utrzymajże mi łaskę, abym wiernie wykonał to przedsięwzięcie moje. Abym chwałę Bożą i zbawienie duszy mojej jedynie miał na celu! Dopomóżcie mi w tem, o Aniele mój Stróżu, święty Ojcze Franciszku i Patronie mój, święty Józefie, Piastunie

ukochany Zbawiciela Pana, i uproście mi łaski potrzebnej do wykonania obietnic, które Bogu składam w tej chwili.

AFFEKT powyższy powtarzać się ma za każdą cząstką następujących rozmyślań.

Wieczerza Pańska.

I. Wstęp. Wstał od wieczerzy i złożył szaty swoje, a wziąwszy prześcieradło, przepasał się. Potem nalał wody w miednicę i począł umywać nogi uczniom i ocierać prześcieradłem, którem się był przepasał. (Jan XIII. 4. 5.)

II. Wstęp. A wziąwszy chleb dzięki uczynił, i łamał i dał im mówiąc: „To jest Ciało moje, które się za was dawa".

Punkt. I. Przypatrzmy się Panu naszemu w chwili, kiedy nam daje największy dowód swojej miłości; oto już się zbliża chwila rozłączenia, lecz Jezus tak nas pokochał, że porzucić sierotami nie może, a że dłużej nie zostanie na ziemi, przeto pod przymiotami chleba i wina pozostawia nam siebie, abyśmy się w każdej chwili do Niego, udawać, i we wszystkich potrzebach, niepewnościach, troskach naszych prosić Go mogli. Ach! skupmy tylko ducha a wnetże poznamy Go w ołtarzu i oko jego najświętsze ujrzymy zwróconem na nas. Ach! milczy prawdziwie Jezu w ołtarzu, ale pozorne jest Jego milczenie, bo miłość słodka przemawia, pragnie nas obsypać obfitemi łaskami, przyciąga ku sobie, serca nasze; a jeśli

my tak nieczuli jesteśmy i ślepi i głusi na Jego wzywanie, na mowę Jego najsłodszą, to dla tego zapewnie, że myśli i rządze światowe przynosim do Pańskiej świątyni, a przy tym zamęcie i w tych roztargnieniach słodki głos Zbawcy ukochanego dojść do słuchu serca naszego nie może. Panie! twórczym Twym głosem zawołaj na rozhukane bałwany namiętności moich a wielka cisza nastanie i usłyszę głos Twój najmilszy.

Punkt II. Przyjmując Ciało Pana naszego stajemy się uczestnikami łask szczególnych i najobfitszych zasług Jezusa Chrystusa. Krew Adama płynąca w żyłach naszych zepsucie ze sobą przynosi i dla tego będąc w grzechu poczęci, podległymi jesteśmy rozmaitym złym rządzom i występnym skłonnościom. Lecz Adam nowy wchodząc do serca naszego oczyszczając je, przywraca do pierwotnego stanu sprawiedliwości, jeżeli tylko z należytem usposobieniem Go przyjmujemy. On do darzy nas mocą do zwyciężenia nieprzyjaciół zbawienia naszego, tak zewnętrznych, jako wewnętrznych. Ach! jakżesz go przyjmujemy? przecież jedna Komunia, godnie przyjęta, jest dostateczna, by nas świętymi uczynić.

Modlitwa Pana Jezusa w Ogrojcu.

I. Wstęp. Oddalił się od nich w odległości na rzut kamieniem, a klęknąwszy na kolana modlił się. (Łuk. XXII. 42.)

II. Wstęp. „Ojcze, jeśli chcesz, przenieś odemnie ten kielich.“ (Łuk. XXII, 42.)

I Punkt. Do tej chwili Zbawiciel zostawał w spokojności zupełnej; mówił o męce swojej i śmierci, jak gdyby były celem największych Jego pożądań. Nie przestraszały Go męki okrutne, które już widział przed sobą, lecz drżał i krwawo się pocił, myśląc o niewdzięczności dusz tylu, które pomimo Jego męki i śmierci w otchłań piekielną dla swej zatwardziałości i zbrodni wrzucone zostaną. Ofiara Jego dla liczby tak wielkiej nadaremną się stanie, oto co boleścią przeszywało serce Jego najsłodsze. On, co dla każdego człowieka z osobą radby był umrzeć i Krew swoją przelać, widział w duchu ludzką niewdzięczność i te kacerstwa obrzydłe, niecne odszczepieństwa i rozdwojenie na łonie Kościoła swojego, widział świętokradzkie przystępowanie do Sakramentów św., które dopiero co ustanowił, dla tego jedynie, żeby były dla nas źródłem łask wszelkich; widział, że nadaremnie dla tak wielu wyleje Krew swoją do ostatniej kropli. Ach! dla miłości tego Zbawiciela, który poświęca się za nas, czyliż i my do liczby tych niewdzięczników i świętokradzców nie należymy? pamiętajmyż w każdej chwili, że nie ma nieszczęścia nad grzech większego. Grzech to wydał na śmierć Zbawiciela drogiego, bo umarł, aby nas od śmierci uratował wiecznej i wybawił od piekła, które na nas jako na zdobycz swoją czychało; grzech jest

kluczem do strasznej otchłani, gdzie płacz i zgrzytanie zębów na wieki

II. Punkt. Boski Odkupiciel, nasz Jezus nie bacząc na ciężki smutek i obrazę gorzkiego kielicha swojego, z uległością zupełną poddał się woli Ojca swojego: „Wszakże nie jako ja chcę, — wołał — ale jako Ty!“ Jakiż przykład dla nas, których serca tak się trwożą i przerażają, gdy idzie o znoszenie złych przygód i cierpień. Uczmyż się od Jezusa, jak mamy uległymi być Bogu i z jaką rezygnacyą powinniśmy przyjmować z rąk Jego wszystkie cierpienia, które nam ześle Powtórzmy razem z św. Ojcem Franciszkiem piękne te słowa: „Panie' dzięki Ci składam za boleści, które cierpię, i proszę Ciebie, abyś raczył przydać do nich sto razy sroższe, jeżeli taka jest wola Twoja najświętsza. Radować się będę, że mnie umartwiasz a nie szczędzisz, albowiem najsłodszą pociechą moją jest wypełnienie woli Twej świętej.“ Uczmy się od Świętych Pańskich a wnetże do samego Zbawiciela staniemy się podobnymi.

Afekt jak wyżej.

Pan Jezus u Kajfasza.

I. Wstęp. Tedy najwyższy kapłan pytał: Jezusa o Jego uczniach i o nauce Jego.

II. Wstęp. Ja jawnie mówił światu Co mię pytasz, pytaj tych, którzy słuchali com mówił.

I. Punkt. Pan Jezus od trzech lat już w świątyni publicznie i po innych miejscach, gdzie

wszyscy przystęp mieć mogli, nauczał: cuda jakie czynił wszędzie, tłumami lud ku niemu ściągały. Faryzeuszowie nawet sami nieraz na Jego kazaniach byli obecni, a teraz niewiadomość zupełną zmyślają, a to dla tego jedynie, żeby w słowach Jezusa znaleźli powód do potępienia Go, albowiem od dawna już śmierć poprzysięgli Mu byli: O chytre jaszczurcze plemię! czyliż nigdy nie będziesz wytępione z tej ziemi? A nawet i teraz w pośród Chrześcian Katolików, czyliż nie mamy wielu obłudników, nikczemnych i pasibrzuchów ślepych na wszystko, co się tyczy zbawienia i chwały Bożej? czyż nie często się zdarza, że ludzie siebie udają za moralnych i świętych a gorliwie rozprawiają o potrzebie polepszenia bytu bliźnich swoich, narzekają na wszelkie wydatki ponoszone dla ozdobienia Pańskich przybytków. Czyliż nie pragną wytępić, a nawet z ziemi zgładzić wszystkie zakony, które są, jakby ciągłym wyrzutem dla ich oziębłości i bezbożności? czyż nie ustawicznie sarkają na sług tych Bożych. Nie uwłaszczają ciągle Pańskim kapłanom, nie raz się zuchwale pytając: po co nam księży tyle? po co istnieją zakony? O bezrozumni! dla czego się o to pytacie? czyżeście nigdy nie słyszeli słów Pańskich? nie nauczałże On na jawie i nie mogliście razem z innymi korzystać? ale ślepi i głusi jesteście na potępienie własne; sam bowiem Pan tak do was przemawia: „Macie uszy, abyście nie słyszeli, a oczy, abyście nie widzieli!“

II. Punkt. Jeden ze służalców stojących tam dał policzek Jezusowi, mówiąc: „Takli odpowiadasz najwyższemu kapłanowi?“ Odpowiedział Jezus: „Jeżelim źle powiedział, daj świadectwo o złym, a jeżeli dobrze, czemu tedy mię bijesz?“ Czyliż nie dziwną jest rzeczą, że ta ręka świętokradzka nie uschła w tejże chwili? Znosił Pan Jezus cierpliwie taką obelgę, dla nauczania nas cierpliwości, gdy ludzie lżyć nam i znieważać nas będą. Każdy grzech dobrowolny jest, że tak powiem, policzek, który ręka nasza wymierza na Zbawiciela Pana. Ach! dla Boga, gdybyśmy wiedzieli, jak się osobiście przyczyniamy, a to nieomal codziennie do zniewag, które Zbawiciel w pośród swej męki wycierpiał; zadrzelibyśmy ze zgrozy i przerażenia Tylko w dzień ostateczny się dowiemy, jakiśmy przymowali udział w cierpieniach Jezusa: święty Franciszek najobfitsze dary z nieba otrzymał w nagrodę za cierpliwość, z jaką znosił liczne obelgi od swoich rodziców, kiedy publiczną profesyą ubóstwa uczynił.

Afekt jak wyżej.

Pan Jezus przed Piłatem.

I. Wstęp. A powstawszy wszystko ich mnóstwo, wiedli Go do Piłata.

II. Wstęp. On zaś wyszedł do Żydów i rzekł: „Ja żadnej winy w Nim nie znajduję“.

I. Punkt. Pomimo mnóstwa sprzecznych oskarżeń i zajadłej nienawiści swojej, żydzi nie zdołali nic przeciwko Zbawicielowi wynaleść,

coby Go winnym uczyniło w oczach starosty rzymskiego; poganin ten rad byłuwolnić Chrystusa wtedy, gdy lud od Boga wybrany śmierci domagał się Jego. Ach! jakiż to wstyd i hańba dla nas; czyliż nie zbyt często bowiem się zdarza, że kacerze i różnowiercy moralnemi cnotami swojemi zawstydzają prawowiernych Synów kościoła! czyż nie gorszy częstokroć niewiernych postępowaniem naszem ochydne wtedy, gdy tak łatwo byśmy ich mogli nawrócić potępując, jak przykazuje Kościół nasz św. Piłat jednakże miecny ów sędzia, choć uznał niewinność Jezusa, jednak dla widoków swych własnych na śmierć Go skazał Czyliż i my tyle już razy nie odstępowaliśmy od Boga dla jakiej marnej uciechy lub osobistej majątkowej korzyści. Czyliż nigdy nie poświęciliśmy duszy dla wygód ciała naszego? Pan Jezus wylał za nas Krew swoją do kropli ostatniej, a my nie jesteśmy w stanie, dla Jego miłości odmówić sobie choćby najmniejszej drobnostki.

II. Punkt Pan Jezus milszy wśród tłumu oskarżycieli swoich, aby milczeniem odpokutował za nasze wielomówstwo, szczebiotliwości i nieustanne przechwałki; za szemranie i skargi; słowem, ust nie otwarł Pan Jezus, aby przykładem swoim milczenia nas nauczył. Kiedyż będziemy umieli zuosić naganę, wyrzuty oskarzenia w milczeniu, Bogu samemu zostawując prawo wykazania niewinności naszej Najwięksi Święci nigdy nie postępowali inaczej.

Afekt jak wyżej.

Pan Jezus wzgardzony od Heroda.

I. Wstęp A wzgardził Nim Heród z wojskiem swojem i naigrawał a Obleczonego w szatę białą odesłał do Piłata.

II. Wstęp. Pan włożył Nań nieprawość wszystkich nas.

I. Punkt. Zarozumienie i ciekawość światowa bynajmniej nie są przygotowaniem właściwem do odbierania szczęśliwych łask Bożych; nigdy się nie objawia Bóg pokorny i cichy w zgiełku światowem, tam owszem milczy i dopuszcza, by zarozumieli grzesznicy w coraz większe zaślepienia wpadali. Jakżesz mocno się różni wesołość Heroda na widok Jezusa od serdecznej radości Zacheuszowej, gdy ujrzał pod strzechą swoją Zbawiciela Pana; przeciwne też wyrwała skutki obecność Jezusa najśw, gdyż sprawując zbawienie domowi Zacheuszowemi, piętnem jakoby odrzucenia nacechowała Heroda, dopełniając miary jego niegodziwościom i zbrodniom Takież skutki na nas wywiera św. przytomność Pana Jezusa w Sakramencie najśw. utajonego, od naszego przygotowania zależą skutki zbawienia czy potępienia duszy naszej, bo jako powiada św. Tomasz w niezrównanej piękności swojej: Śmiercią złym, żywotę dobrym. A przytomność Jezusa w kościele jakiż wpływ na nas wywiera? Jeżeli w domu Bożym myśli nasze są zaprzątnione interesami światowymi, jeżeli błąkające się oczy wszystko widzą prócz Zbawiciela tuż obecnego jakże możemy się spodziewać, że wysłuchane będą nasze modlitwy i że otrzymamy łaski niezbędne do zbawienia naszego. O! cóż to za strata nieobżałowana marnować te drogie chwile przytomności Pańskiej, w których moglibyśmy otrzymać dla siebie i dla osób, za które nam modlić się trzeba, niezliczone łaski i dary; dopiero wtedy poznamy wartość tego skarbu nieoszacowanego, gdy w dniu ostatecznym przyjdzie nam zdawać ścisły z niego rachunek.

II. Punkt. Król Heród myślał, że swoją mądrość okaże, poczytując Zbawiciela za nie mającego rozumu; tak co i za naszych czasów niestety się dzieje; znajduje się bowiem wiele takich niewiernych, nadętych ludzką nauką i światowemi wiadomościami, którzy sądzą, iż sławę i wziętość swoją powiększą, miotając bezbożne szyderstwa i świętokradzkie żarty na tajemnice wiary najświętszej. Inni znów mają wiarę, wstydzą się jednak wyznawać ją jawnie, by się nie równali z pospólstwem. — Czyliż ja czasem nie podzielałem błędów tych sprosnych? Broń, Chryste Panie! Gorzko opłakać i odpokutować powinniśmy za najdrobniejszy błąd, popełniony w tym względzie.

Afekt jak wyżej.

Biczowanie Pana Jezusa.

I. Wstęp. Wtenczas tedy Piłat wziął Jezusa i ubiczował.

II. Wstęp. I widzieliśmy Go a nie było na co pojrzeć: Wzgardzonego i najpodlejszego z mężów, męża boleści. (Izajasz.)

I. Punkt. Pan Jezus przez zbytek miłości swej dla nas, chciał znieść tę karę najchaniebniejszą, a tak okrutną dla odpokutowania za nasze bezwstydy, nieczystości, zamiłowanie w wygodach cielesnych i rozkosze zmysłowe; przez te straszne boleści pragnął nas zachęcić do zamiłowania umartwień koniecznie potrzebnych do zwalczenia złych namiętności naszych i nieodstępnych towarzyszy duchownego żywota. Biczowanie Jezusa zapalało ŚŚw. do nadzwyczajnych umartwień.

II Punkt. Biczowanie Pana Jezusa, jest nieodbitem źródłem łask Bożych; Męczennicy wśród cierpień najsroższych czerpali z biczowania Pańskiego tę radość nie wysławioną, która tak zadziwiała pogań. Biczowanie zjednało łaskę cierpliwości wiernym wśród różnych cierpień, ucisków, strat i boleści; radują się w cierpieniu dusze prawdziwych Chrześcian, że mogą stać się uczestnikami zasług Zbawiciela Pana, łącząc boleści swoje i smutki z cierpieniami Jego. Cierpienia bowiem najpodobniejszymi nas czynią do Syna Bożego; cierpienia są najszczytniejszą cząstką udzieloną duszom wybranych, a której Aniołowie nawet by nam pozazdrościli, gdyby zazdrościć niedoskonałością nie było. Jeżeli więc nie mamy odwagi o krzyże się ubiegać, jako Święci Pańscy, umiłujmy tedy przynajmniej znosić w cierpliwości małe krzyżyki, które Opatrzność Boża nam zsyła, jako klejnoty mające kiedyś ozdobyć koronę chwały, zgotowaną w wieczności dla dusz cierpliwych i woli Bożej poddanych.

Afekt jak wyżej.

Ukrzyżowanie Pana Jezusa.

I. Wstęp. I przywiedli Go na miejsce Golgotą zwane, co jest miejscem Kalwaryi tam Go ukrzyżowali.

II. Wstęp. Wydał na śmierć duszę swoją a z złośnikami jest policzon. (Izajasz.)

I Punkt. Oto niewinny Baranek, posłuszny Ojcu swemu do śmierci, a śmierci krzyżowej; dobrowolnie podaje ręce i nogi na tę okrutną ofiarę. O duszo moja! zadrżyj z boleści; patrz, oto Syn Boży, zawieszony na ranach swoich, wisi na krzyżu w pośród dwóch łotrów podniesiony w powietrzu między ziemią a niebem, aby je z sobą pojednał, aby grzesznikowi niebo otworzył i skłonił ku niemu miłosierdzie niebieskiego Ojca. Widząc ukrzyżowanego Zbawiciela i Matkę bolejącą, czyliż nie powinniśmy uroczyście zrzec się świata i być wraz z Nimi światu ukrzyżowani. Ach! jakżeć tu ludzkiemi słowy przemawiać, kiedy potok łez z ócz płynący rzewniej i wymowniej wytłumaczyć może uczucia nasze! Obróćmy się do Matki bolesnej, która pod krzyżem stojąc, w raz z Synem swoim ukrzyżowaną była, i prośmy ją o łaskę wewnętrznego ukrzyżowania, a ona je dla nas wyjedna.

II. Punkt. A wśród mąk i boleści swoich wołał na krzyżu: „Ojcze odpuść im, bo-

nie wiedzą co czynią.“ Nie dosyć, że z Boską cierpliwością znosi tyle obelg i takie męczarnie, jeszcze oto na domiar swojej miłości, za katów swoich się modli i chcąc ich uniewinnić przed Ojcem, woła, że z niewiadomości popełniają złość swoją. Ach! Panie, Ojcze wszechmogący! i za mnie to Syn Twój tę gorącą modlitwę zanosi; wysłuchaj miłosiernie głosu Jego i daj łaskę poprawy. — Modlitwą tą uczy nas Pan Jezus kochać nieprzyjaciół naszych i modlić się za tych, którzy nas prześladują. Korzystajmyż z tej Boskiej nauki, starajmy się zawsze dobrem za złe odpłacać.

Afekt jak wyżej.

Śmierć Pana Jezusa na krzyżu.

I. Wstęp. „Ojcze! w ręce Twoje polecam ducha mojego!“

II. Wstęp. A skłoniwszy głowę Ducha oddał

I. Punkt. Prędzej czy później człowiek musi koniecznie oddać w ręce Boże ducha swojego. Ciało z prochu ziemskiego stworzone, znowu w proch się obróci; duch zaś od Boga nam dany, musi kiedyś powrócić do Boga. Stwórca wszech rzeczy, dając nam duszę nieśmiertelną w naszem ręku los jej zostawił; możemy ją przesto nakłonić do umiłowania rozkoszy zmysłowych, przyjemności światowych, skarbów doczesnych; możemy ją w występkach zanurzyć i zatwardziałą w grzechach uczynić. I znowu, wolno nam z Bożą

pomocą ćwiczyć się w dobrem, w rozmaite się wzbogacać zasługi, ściśle łączyć się z Bogiem węzłem miłości świętej, jako śmierć mocnej, i coraz więcej oczyszczasz, uświęcać, udoskonalać swą duszę. Lecz jakkolwiekbyśmy dostąpili w tej mierze, zawsze przyjdzie chwila, w której zmuszyni będziemy, oddać w ręce Boże duszę naszą. Czyliż kiedy zgłębiliśmy należycie tę prawdę?

II. Punkt. Pan Jezus umiera, bo sam umrzeć żąda, umiera dla wielkiej ku nam miłości; męki, któremi dręczony był Chrystus, bez wątpienia razy kilka przyprawiłyby o śmierć człowieka pospolitego, ale Zbawiciel cudem wszechmocnym przedłużył swe życie, by wreszcie dokonał ofiary krzyżowej. Będąc wszechwładnym Panem życia i śmierci, mógłby zapewnie z krzyża ztąpiwszy zupełnie się zleczyć, a piorunem sprawiedliwości swojej i mocy wygładzić ze świata ono plemię niewdzięczne i bogobójcze, lecz wolał Pan Jezus poddać się śmierci dla popełnienia ofiary odkupienia naszego, pragnął zjednać nam łaski przy konaniu potrzebne; chciał świętobliwej śmierci przykład zostawić, przywrócić żywot łask pełen i nabyć dla nas prawo do szczęśliwej nieśmiertelności.

Afekt jak wyżej.

ROZDZIAŁ VI.

NABOŻEŃSTWO DO PANA JEZUSA I MATKI BOSKIEJ.

Ktobykolwiek spowiedź uczynił i Komunią świętą przyjął i odmówił następną modlitwę do najświętszego Zbawiciela ukrzyżowanego, przed którymkolwiek obrazem, modląc się za potrzeby Kościoła świętego i t. p., może dostąpić odpustu zupełnego i wybawić jednę duszę z czyśca. Ten odpust nadał Klemens VII, który Benedykt XIV. i Pius VII. potwierdził 1817 r.

MODLITWY

do ukrzyżowanego i zranionego Jezusa Chrystusa.

Oto ja! o dobry i najsłodszy Jezu! który przed obliczem Twoim upadam na kolana i z największą ducha gorącością błagam Cię i przysięgam, abyś w sercu mojem żywe wiary nadziei i miłości uczucia i prawdziwy żal za grzechy moje i poprawy najmocniejszą wolą raczył wyrazić! gdy z wielką duszy miłością i ubolewaniem Twoje pięć ran rozważam, i myślą przenikam, mając to przed oczyma co o Tobie, Boże mój! Dawid prorok usty przepowiedział;

„Przebodli ręce moje i nogi moje, policzyli wszystkie kości moje.“

Módlmy się.

Panie Jezu Chryste, przez pięć ran Twoich, które Ci na krzyżu miłość Twoja ku nam zadała, ratuj sługi i służebnice Twoje, któreś najdroższą Krwią odkupił. Amen.

MODLITWA

wielce nabożna do Pana Jezusa Chrystusa, w której człowiek uprasza, przez zasługi gorzkiej męki Jego odpuszczenia grzechów i inne łaski.

O najsłodszy Panie Jezu Chryste! oto ja się Tobie poruczam dnia dzisiejszego i do nieskończonej dobroci Twojej ofiaruję się, i do głębokich ran przenajświętszego Ciała Twego kładę się. Woda i Krew, która płynęła z najświętszego Serca Twojego niechaj mnie obroni na strasznym sądzie Twoim, najświętsze Ciało i Krew, niechaj mnie nakarmi i napoi, okrutna śmierć Twoja, niechaj mnie zachowa ku żywotowi wiecznemu; krwawe krople niechaj moje zmyją grzechy. O Boże mój, Twój gorzki smutek ofiaruję

najmilszemu Ojcu Twemu niebieskiemu; na odpuszczenie grzechów moich wszelkich; Twoje wzgardy i zelżywości, najmilszy Jezu! któreś cierpiał, niechaj zapłacą grzechy moje, Twoje ciężkie urąganie i męki niesłychane, niechaj mnie obronią. Te wszystkie boleści Twoje, mój Jezu! Ojcu Twemu niebieskiemu za wszystkie niedbalstwa moje ofiaruję, Twoja wielka miłość niechaj mnie obroni, o Panie Jezu! Twoja św. Krew, niechaj mnie obmyje, Twoja zraniona Głowa niechaj mnie zachowa od wszystkiego złego. Twoje niewinne osądzenie na śmierć niechaj mi będzie na odpuszczenie grzechów i długów moich, Twoje prace, niechaj nagrodzą moje popełnione złości, Twoja nagość i Twoje ciężkości śmiertelne, niechaj mię oświecą. Kładę się wszystek do Twoich ran przenajświętszych. Krew Twoja z przenajśw. Serca niech mnie oczyści; Twoja Boska moc niechaj mnie utwierdzi i zachowa od wszystkiego złego, na duszy i na ciele. O najsłodszy Panie Jezu Chryste, Twoje bez litości zadane Ci rany i boleści

niechaj mię ubłogosławią. O gorzka męko Jezusowa! zachowaj mię na wieki. O najgłębsze rany! bądźcie mi na pomocy w ostatnią godzinę śmierci. O prawdziwie Boska Krwi Jezusa mojego! obmyj grzechy moje przed Bogiem Ojcem. O Panie Jezu Chryste! Twoja boleść, Twoja śmierć, Twoje uczynki dobre, Twoje nauki, niechaj mi będą pomocne do powstania z sprosnych grzechów moich. Udaję się do otwartego Serca Twego i ufam w Twojem miłosierdziu i zasługach męki i śmierci Twojej, której ja się z wszystkiemi przyjaciołmi, rodzicami, krewnymi polecam i oddaję, teraz i na wieki wieków. Am.

Modlitwa u stóp krzyża

ś. p. księdza Karóla Antoniewicza.

O Jezu mój! o Matko moja, Maryo! W smutnem usposobieniu duszy mojej dźwigam jak ciężar bolesne to życie moje. Nie wiem gdzie mam szukać źródła boleści i tęsknoty mojej; krzyżów, któremi miłosierdzie Boskie nawiedza mnie, rozróżniać nie zdołam, bo krzyż mój, to każde uczucie moje, bo krzyż

mój, to serce moje, bo krzyż mój, to życie moje! Szukałem szczęścia w świecie, ale świat mnie zawiódł, szukałem w marzeniu i łzach, ale łzy były zimne i gorzkie, szukałem w modlitwie, ale dusza moja była jako ziemia bez wody dla Ciebie! Ach! jeźli Ty, o Jezu ukrzyżowany! mnie odrzucisz, któż mnie przyjmie nędznego. Jeżeli ty, o Matko boleści nie pocieszysz mnie, któż pocieszy, jeżeli ty odmówisz mi opieki twojej, któż mi dopomoże. O mój Jezu! pójdę do Ciebie, chwycę się krzyża Twego całą duszą moją, sercem mojem, myślą moją, a Ty mnie nie odepchniesz, bo pod krzyżem jest Matka Twoja, pod krzyżem Matka moja, która za mnie do Ciebie się wstawi! Znużony długą ciężką, bolesną życia pielgrzymką, nie mając gdzie głowy skłonić, nie mając gdzie serca przytulić, jako ptak z gniazdeczka wypłoszony, przepłakała dusza moja zdroje łez; Tyś je policzył, o dobry Jezu! bom je przepłakał u stóp krzyża Twego, u stóp krzyża odtąd płakać, kochać i cierpieć będę! O jak długo stroniłem, bałem się Ciebie, bom Cię widział zawsze z krzyżem błogosławionym, a ja o tem błogosławieństwie krzyża ani wiedzieć nie chciałem, bom Go nie znał. I brałem krzyż świata na siebie, aby tylko nie dźwigać krzyża Twego; nie kochałem Ciebie, bom kochał świat, nie kochałem ludzi, kom kochał siebie; cierpienie moje, było cierniem bez kwiatu, miłość moja była kwiatem bez woni, cierpiałem bez pociechy, kochałem bez zasługi. Oto teraz u stóp krzyża Twego chcę założyć mieszkanie moje; ale, abyś te wszystkie cierpienia moje raczył poświęcić choć jedną kropelką najświętszej krwi Twojej z krzyża płynącej, abym przestał cierpieć dla świata, daj mi umrzeć pod krzyżem Twoim! Przyszedłem pod krzyż Twój, o dobry Jezu! znękany, strwożony, cierpiący, a Tyś mnie uspokoił, pocieszył pojednał z sobą i z Tobą. O Matko boleści! tyś się zlitowała nad boleścią duszy mojej, tyś oczy, serce i kroki moje do krzyża zwróciła. Matko boleści, daj, abym z tobą pod krzyżem żył, kochał, cierpiał i ciebie i z Tobą Syna

Twego błogosławił przez wszystkie wieki. Amen.

NABOŻEŃSTWO TYGODNIOWE
do najśw. Maryi Panny.

Siedm modlitw następnych przez św. Alfonsa Liguori ułożone na każdy dzień tygodnia są napisane. Za odmówieniem każdej modlitwy w właściwy dzień wypadającej, otrzymuje się 300 dni odpustu. Odmawiając zaś je codzień przez miesiąc otrzymuje się odpust zupełny od winy i od kary, a to raz w miesiąc w dzień spowiedzi i Komunii. Do każdej powyższej modlitwy dodaje się 3 Zdrowaś Marya na zadosyćuczynienie za bluźnierstwa przeciw Imienowi Maryi czynione. Tego odpustu można użyć za dusze zmarłe, — Pius VII. 1808 roku.

NA NIEDZIELĘ.

Patrz, o Matko Boska! oto jestem u nóg Twoich nędzny grzesznik! do ciebie uciekam się, w tobie mam nadzieję. Nie zasługuję ja wprawdzie na to, abyś wejrzała na mnie, lecz wiem, że patrząc na Syna twego, który dla odkupienia grzeszników swoje życie na krzyżu położył, najmocniej pragniesz im być pomocną. O Matko miłosierdzia, patrz na nędzę moją i miej litość nademną. Wszyscy zwą ciebie ucieczką grzeszników, nadzieją zginionych i wsparciem opuszczonych; bądź przeto moją ucieczką, moją nadzieją, mojem wsparciem; od twego wdania się za mną zawisł mój ratunek. Przez miłość Jezusa Chrystusa błagam pomocy twojej; podaj rękę nieszczęśliwemu grzesznikowi, który się tobie poleca. Wiem ja, że radość tobie sprawuje, kiedy możesz pomódz grzesznemu; pomóżże mi więc teraz, kiedy pomódz możesz. Przez grzech straciłem ja łaskę Boską i duszę zgubiłem. Lecz teraz oddaję się w ręce twoje; wskaż, co mam czynić, abym powrócił do łaski mego Pana a natychmiast chcę to przedsięwziąść. On mnie do ciebie przysyła, abyś mi była pomocną, On chce, abym się do miłosierdzia twego udał, żeby nie tylko zasługi twego Syna, ale i prośby twoje do zbawienia duszy mojej pomogły. Do ciebie więc, najświętsza Panno, udaję się, proś Jezusa Pana za mną, udziel mi dobrodziejstw twoich, które każdemu, co tobie zaufa, okazywać umiesz. Tych i ja spodziewam się. A.

3 Zdrowaś Marya.

NA PONIEDZIAŁEK.

O Królowo nieba, najświętsza Maryo Panno! oto ja niegdyś niewolnik szatana, poświęcam się odtąd na ustawiczną służbę twoją; oddaję się tobie, Maryo, abym ciebie czcił i był sługą twoim przez wszystkie dni życia mojego. Przyjmij mnie więc jako sługę twego, nie odrzucaj mnie, choć sobie na to nieszczęśliwie zasłużyłem. O Matko moja! w tobie nadzieję położyłem. Wielbię Boga i dzięki Mu składam, że przez miłosierdzie swoje taką mi dał ufność w tobie. Prawda, że przedtem w grzech nędznie wpadłem; ale mam nadzieję, że przez zasługi Jezusa Chrystusa i za twojem, Pani, wstawieniem się już otrzymałem przebaczenie. Lecz jeszcze mi nie dosyć na tem: oto zasmuca mnie, o Matko moja! myśl, że znowu mogę utracić łaskę Boską. Niebezpieczeństwa ciągle trwają, nieprzyjaciele czychają ustawicznie i nowe pokusy napadają na mnie. Ochroń mnie, Pani moja, wspomóż mnie w napadach piekła, i nie pozwalaj, abym grzeszył na

nowo i Boskiego Syna twojego na nowo obrażał. Nie, nigdy tego nie będzie, abym duszę moją, niebo, Boga mojego na nowo utracił.

Tej łaski szukam, tę łaskę uproś dla mnie Panno najświętsza! W tobie nadzieja moja. Amen.

3 Zdrowaś Marya.

NA WTOREK.

Najświętsza Panno Maryo, Matko dobroci, Matko miłosierdzia; kiedy rozważając grzechy moje, wspomnę o chwili mojego zejścia z tego świata, czuję ucisk serca i drżę cały. O najsłodsza Matko! jedyna moja nadzieja jest we Krwi Jezusa i w twojem wstawieniu się za mną. O Pocieszycielko zasmuconych! nie opuszczaj mnie w owej strasznej chwili, nie odmawiaj mi pociechy w owym wielkim frasunku moim. Jeżeli już teraz pamięć grzechów moich, niepewność wyroku, niebezpieczeństwo powtarzania upadków i surowość sprawiedliwości Boskiej napełniają mnie trwogą, cóż wówczas dziać się ze mną będzie! O Pani moja! przed nadejściem

tej godziny utrzymaj dla mnie wielki żal i skruchę, prawdziwą poprawę, i wierność Bogu mojemu przez resztę dni życia mojego. A kiedy dojdę do chwili śmierci mojej, wówczas, o Maryo! wspomóż mnie w tych wielkich uciskach, które mnie czekają, wzmocnij mnie, abym nie tracił nadziei na widok przestępstw moich, które nieprzyjaciel duszy będzie mi przed oczy stawiał. Zdziałaj, Pani, abym wówczas daleko częściej wzywał ciebie, aby najświętsze Imię Syna twego i twoje słodkie Imię w ustach moich było, kiedy ostatnie moje tchnienie wydawać będę. Tej łaski, którą tak wielu sługom twoim wyświadczyłaś i ja żądam także i mam nadzieję otrzymać. Amen.

3 Zdrowaś Marya.

NA ŚRODĘ.

O najświętsza Matko Boska, Maryo! o jak już często przez grzechy moje na piekło zasłużyłem! Możeby już został wyrok spełniony nademną, gdybyś ty, Pani, przez łaskę swoją nie wyjednała u sprawiedliwości Boskiej onego zawie-

szenia, a potem zwalczywszy zakamieniałość moją, nie pociągnęła mię do błogiego stanu domownika Twego! A w niebezpieczeństwach, które mnie spotkały, wieleby to innych upadków moich było, gdybyś mnie nie ochroniła, o litościwa Matko, przez łaski, które dla mnie uprosiłaś. O moja Królowo! na co mi się przyda miłosierdzie i wszystka łaskawość twoja, którą mi okazałaś, jeżeli ja zgubię duszę moją? Jeżeli był czas, kiedy ciebie nie kochałem, to teraz po Bogu ciebie nadewszystko kocham. Nie dopuszczaj, abym kiedy odwrócił się od ciebie i od Boga, który za pośrednictwem twojem tak wiele miłosierdzia mi wyświadczył. Wszelkiej miłości godna Pani moja, nie dopuszczaj tego, abym w krainie zatracenia zawsze nienawidzić ciebie i zawsze Tobie złorzeczyć musiał! Czyli też możesz jednego z sług twoich, co ciebie kocha, widzieć odrzuconym? O Maryo! czy to się stać może, abym był zgubionym? stanie się, jeżeli ciebie opuszczę. Ale, kto zdołałby zapomnieć miłości twojej? Nie zginie, kto z ufnością tobie się poleca, kto do cie-

bie się ucieka. O Matko moja! nie zostawiaj mnie samemu sobie, spraw, abym stale do ciebie się udawał. Wybaw mnie od zatracenia a najprzód od grzechu, co jedynie sprawić zatracenie zdoła. Amen.

3 Zdrowaś Marya.

NA CZWARTEK.

O Królowo nieba, nad wszystkich Aniołów wywyższona, najbliżej oglądasz chwałę Boską; oto ja nędzny grzesznik, z [illegible]ego padołu nieszczęśliwości pozdrawiam ciebie! i proszę, abyś litościwem okiem raczyła wejrzeć na mnie. Patrz, najśw. Panno! w jakich jestem niebezpieczeństwach, i w jakich jeszcze będę przez całe życie moje; te mi grożą utratą mego zbawienia, mego Boga. W tobie, Pani! położyłem nadzieję moją. Kocham Ciebie i gorąco pragnę przyjść do ciebie, dla oglądania i chwalenia cię w niebie. Kiedyż, o Matko Boska! nastąpi ten dzień błogi, w którym, już zbawiony, znajdę się u nóg twoich? Kiedyż będę cześć oddawał tym rękom, co mnie tyle łask udzieliły? Prawda, Matko moja, bardzo

często w życiu byłem niewdzięcznym tobie, ale kiedy się tam dostanę, to poprzestanę już na zawsze niewdzięczności moich, tam całą wieczność moją wiernem uwielbieniem wynagradzać będę. Dzięki składam Bogu, że mi dał tę żywą ufność, którą we krwi Chrystusa Pana, i w twoim wstawieniu się pokładam. Tylu prawdziwych czcicielów Twoich miało w Tobie nadzieję, a żaden z nich omylonym nie został. Niech i ja także nie ujrzę się omylonym. O Maryo, Pani moja! proś Syna Twego, jako i ja błagam Go przez zasługi i cierpienia Jego, aby wzmocnił tę moją nadzieję i stale ją zwiększać raczył. Amen.

3 Zdrowaś Marya.

NA PIĄTEK.

O Maryo! ty jesteś najszlachetniejszą, najwyższą, najczystszą, najpiękniejszą, najświętszą między wszystkiemi stworzeniami! o gdyby ciebie wszyscy znali i kochali, jak tego godną jesteś! Pociechą jest dla mnie myśleć, że tylu duchów błogosławionych w niebie, tyle sprawiedliwych jest dusz na ziemi, którzy do

broć i piękność twoją miłują. Nadewszystko zaś cieszę się, że Bóg sam więcej ciebie kocha, jak wszyscy ludzie i Aniołowie razem wzięci. Królowo wszelkiej miłości godna! i ja nędzny grzesznik kocham ciebie, lecz jeszcze nadto mało; pragnę mieć większą i czulszą miłość, ku Tobie, a tę racz mi sama wyprosić bo ciebie kochać jest wielkim znakiem przeznaczenia, jest łaską, którą Bóg obdarza tych, którzy się zbawiają. Widzę o Matko moja, jak bardzo obowiązany jestem kochać Syna twojego, widzę, że on nieskończonej miłości jest godzien. A jako nic bardziej nie żądasz, jak widzieć Go być kochanym, to musisz mi, Pani, utrzymać łaskę wielkiej miłości Jezusa Chrystusa. Nie proszę ciebie o dobra ziemskie, o honory, o bogactwa; ja o to proszę, co serce Twoje najwięcej pragnie; proszę, jedynie, abym Boga mojego kochał. Czyż może być, abyś mi pomocą nie była w tej mojej żądzy, która jest Tobie tak upodobaną? Nie, oto już teraz pomocną mi jesteś, już modlisz się za mną. Ach nie przestawaj modlić się, póki mię nie ujrzysz w niebie,

gdzie pewnym już będę posiadać mego Boga i wiecznie Go kochać wraz z tobą, najświętsza Matko moja. Amen.

3 Zdrowaś Marya.

NA SOBOTĘ.

Mam przed oczyma łaski, które otrzymałaś dla mnie, najśw. Matko moja, i widzę z jaką niewdzięcznością na złe je użyłem. Niewdzięczny na żadną już łaskę nie zasługuję; nie chcę ja jednak wątpić o miłosierdziu twojem. O można Pośredniczko moja! miej litość nademną. Ty jesteś szafarką łask, które Bóg nam nędznym udziela, i dla tego dał tobie taką władzę, takie bogactwo i taką łaskawość, abyś nam ku pomocy i ratunkowi była. W twoje więc ręce oddaję wiecznie zbawienie moje, tobie duszę moją poruczam. Ja pragnę być między szczególniejsze sługi twoje policzonym nie odrzucajże mnie. Pani, ty wyszukujesz nędznych, aby im pomódz; nie opuszczaj przeto grzesznika, co się do ciebie ucieka. Przyczyń się za mną; Syn Twój każdą prośbę twoją wysłucha. Weź mnie pod twoją obronę, i na tem mnie dosyć,

bo kiedy ty mnie, Pani, bronić będziesz, niczego już nie obawiam się; już mnie nie przejmuje trwoga w względem popełnionych grzechów, bo ty otrzymasz od Boga ich przebaczenia; nie lękam się djabłów, bo możniejszą od całego piekła jesteś, nie obawiam się nawet Jezusa, Pana mego, Sędziego, bo modlitwa twoja przebłaga Go dla mnie. Ochroń mnie więc, Matko moja, otrzymaj mi przebaczenie grzechów, miłość Jezusa Pana, święte wytrwanie w dobrem, szczęśliwą śmierć i zbawienie. Prawda, że ja nie zasługuję na te łaski, ale kiedy Pana poprosisz za mną, to przecie je otrzymam. Proś więc Jezusa za mną. O Maryo, Królowo moja, w tobie ufność położyłem, w tej nadziei spoczywam i żyję, i z tą nadzieją pragnę umierać. Amen.

3 Zdrowaś Marya.

MODLITWY
do najświętszej Maryi Panny.

MODLITWA I.

Bądź pozdrowiona przenajśw. Maryo, Matko Boska, Królowo niebieska,

Pani świata, błogosławiona między niewiastami; tyś jest dziewica przeczysta, tyś Pana Jezusa poczęła bez zmazy, tyś porodziła Stwórcę i Zbawiciela świata, Pani nasza, święta Maryo, łasce i straży twojej polecam duszę i ciało moje teraz i w godzinę śmierci mojej, tobie pociechy i nadzieje moje, tobie moje smutki i dolegliwości poruczam; a błagam cię, miłosierdzia Matko, iżby wszystkie myśli, słowa i uczynki moje były według przenajświętszej Boskiego Syna twego woli. Amen.

MODLITWA II.

Najświętsza Panno, Matko strapionych, Pocieszycielko wszystkich w tobie ufających, prosimy cię przez czyste błogosławieństwo panieństwa twego, przez najsłodsze Imię Syna twego, Jezusa i serce Jego przenajświętsze, módl się za nami grzesznymi. Wywyższonaś jest św. Boża Rodzicielko nad wszystkie chóry anielskie; wybrał cię Pan i dał ci miejsce w przybytku swoim. O przenajśw. i najchwalebniejsza, za grzechy nasze okrutnie z Synem swoim na górze

Kalwaryi bolcjąca i mękę Jego opłakująca Matko najcierpliwsza, której serce miecz boleści przy umierającym Synie twoim przeniknął; racz podźwignąć lud twój upadający, wzrusz się wielkim smutkiem i długim uciskiem naszym, i wszystkie boleści przemień nam na pociechy przyczyną twoją w miłosierdziu Syna twego, Pana naszego, Jezusa Chrystusa. Amen.

MODLITWA III.

O Panno najczystsza, chwalebna Rodzicielko Słowa wcielonego, proszę cię przez oną radość, którąś miała, kiedyś Syna Boskiego poczęła, przyczyń się za mną grzesznym u Syna Twego. O Panno najpokorniejsza, Oblubienico Ducha świętego, proszę cię przez oną radość, którąś czuła, gdyś Elżbietę św. nawiedzała; przyczyń się za mną grzesznym u Syna twego. O Panno łaski pełna, wybrana Służebnico Trójcy przenajświętszej, proszę Cię przez oną radość, która cię napełniła, gdy trzej Królowie Synowi twemu pokłon oddali, przyczyń się za mną grzesznym u Syna

twego. O Panno błogosławiona, Panno Proroków, proszę cię przez oną radość, którąś się ucieszyła, znachodząc Syna swego w kościele uczącego, przyczyń się za mną grzesznym u Syna twego. O Panno! podporo Męczenników, Pocieszycielko żywych i umarłych, proszę cię przez oną radość, która w serce twe wstąpiła, gdy Syn twój Boży zmartwychwstał, przyczyń się za mną grzesznym u Syna Twego, o Panno, Nauczycielko Apostołów; Dziedziczko nieba, proszę Cię przez oną radość, która cię ogarnęła na wieki, gdyś do nieba z duszą i z ciałem wzięta została, przyczyń się za mną grzesznym u Syna twego; umocnij mię darami Ducha św., iżbym napełniony miłością Jezusa Chrystusa i w świętych cnotach Jego utwierdzony, mógł przez zasługi i śmierć krzyżową tegoż Boskiego Syna twojego, Pana naszego, dostąpić chwały królestwa wiecznego. Amen.

MODLITWA IV.

O przenajświętsza Matko Chrystusowa, Królowa niebieska, Pani miłosier-

dzia, Ucieczko i obrono i nieustanna Opiekunko nasza, racz wejrzeć na mnie, Panno błogosławiona! Tobie z ufnością poruczam życie moje i mój dzień ostateczny, Matko Boża, któraś ludziom wszystkiem zbawienie urodziła; żebrzę twojego najśw. miłosierdzia, niech mi się stanie według łaski twojej. Oddal odemnie smutki i nieszczęścia, jeśli to nie ma być przeciwne zbawieniu memu; broń mię i strzeż w pomyślnościach, a wstawieniem się u Syna swego, Pana, Odkupiciela i Zbawiciela naszego, racz mi wyjednać i upewnić szczęśliwy żywot wiekuisty, gdziebym wraz z tobą i w Świętych towarzystwie chwalił i błogosławił wiecznie Boga w Trójcy jedynego, przez zasługi i Krew najdroższą Jezusa Chrystusa. Amen

MODLITWA V.

O przenajświętsza Maryo, Panno czystości, łaski i miłosierdzia, proszę cię w Imię Syna twojego Jezusa Chrystusa, Boga i Człowieka, przyjmij mię pod skrzydła twej opieki a odwróć odemnie karanie Pana, Pocieszycielko wszystkich

zasmuconych! Zaszedłem głęboko w grzechy i jestem złożony w ucisku, a nie mam do kogo się grzeszny uciec, tylko do ciebie, Pośredniczko nasza, Matko Pana naszego. Niechże błaganie moje dostąpi u ciebie miłosierdzia; pragnę modlić się i przyzywać łaski twojej ze wszystkich sił mych i w zupełnem litości twojej zaufaniu. Więc przez najsłodsze Imię Jezus, przez smutek Syna Boskiego, gdy na górze Oliwnej wzywał Ojca niebieskiego, iżby, jeśliby być mogło, odwrócił od Niego kielich męki przez trzykrotną Jego modlitwę i twe naśladowanie, gdyś przez wszystek czas męki Chrystusa była przy nim wiernie; przez urąganie, plwanie, poszyjkowanie, pośmiech, policzkowanie, także odzienia zdarcie, związanie i biczowanie, jakie Syn twój niewinny podjął dla okupu rodzaju ludzkiego; przez cierniową koronę Jego i wielkie pragnienie i skosztowanie octu z żółcią, ukrzyżowanie i boku przebicie; przez Jego niewinność i modlenie się i katom swym okrutnej śmierci swojej przebaczenie; przez siedm słów Jego

na krzyżu wymówionych i miłosierdzie nad łotrem uczynione, przez śmierć Jezusa Chrystusa, i Jego pogrzeb, przez rozdarcie się zasłony kościelnej rozpadnięcie się opoki, zaćmienie niebios i drżenie ziemi, przez zstąpienie Syna twojego do piekieł, pokonanie piekielnych mocarzy i radość wszystkich dusz wyzwolonych, przez chwalebne zmartwychstanie Chrystusa i jawne Jego wniebowstąpienie i zesłanie Ducha św., twoje, Panno błogosławiona, do nieba wzięcie; uwesel, błagam, i pociesz serce moje, wysłuchaj mię w prośbach i potrzebach moich, Maryo przenajśw., Matko Chrystusowa! Przyczyń się za mną grzesznym, otrzymaj mi u Syna twego najmilszego wiarę mocną, nadzieję pewną, miłość doskonałą, uproś mi serdeczną skruchę, spowiedź zbawienną i zupełne za grzechy zadosyć uczynienie; uproś mi pogardę świata, miłość Boga i bliźniego, cierpliwość chrześciańską, pokonanie woli własnej, pokus zwyciężenia, uproś mi w dobrem wytrwanie, i śmierć szczęśliwą i miłosierdzie na sądzie Syna twojego, Pana

naszego, Jezusa Chrystusa, który z Ojcem i z Duchem św. w Trójcy przedwiecznej żyje i króluje na wieki. Amen.

MODLITWA VI.

O Pani nasza, Matko Boża, łaski i miłosierdzia pełna, Matko opuszczonych, Pociecho strapionych, Drogo błądzących; Wspomożenie opieki potrzebujących; Wybawienie wszystkich nadzieję w tobie pokładających, Przewodniczko do żywota wiecznego; proszę cię, przez niewymowną radość, którąś była napełnioną, gdy cię Gabryel św. pozdrawiał i wcielenie Syna Bożego tobie oznajmił, i przez niewysławioną pokorę, z jaką odpowiedziałaś: „Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa Twego;“ przez niepojętą Tajemnicę Boską i poczęcie Jezusa Chrystusa, i wesele twoje z narodzenia się Zbawiciela, gdy Mu pasterze i królowie pokłon dawali; przez radość twą, kiedy za przyjściem do Egiptu widziałaś padające i kruszące się bałwany; przez wesele, któregoś doznała w Kanie Galilejskiej, gdy Syn twój

na twą prośbę, ratując ubóstwo matki synów Zebedeuszowych, wodę przemienił w wino, racz ku wspomożeniu mojemu pośpieszyć, mię upadłego sługę twego podźwignąć, pocieszyć, w prośbach i modlitwach wysłuchać, i we wszystkich potrzebach ratować. Zjednaj mi u najmilszego Syna twojego wszystkich cnót Jego obfitość, ze wszelkiem miłosierdziem i pociechą, ze wszelkiem błogosławieństwem i poświęceniem, ze wszelkiem wybawieniem i pokojem. Uproś mi łaskę Ducha św., iżby mię rządził i obronił, w obowiązkach moich oświecał i w przykazaniach Bożych utwierdzał. Uproś mi życie bogobojne i skonanie błogosławione, i do żywota wiecznego szczęśliwie przyjście; przez Pana naszego, Syna twego, któremu z Ojcem i z Duchem św. cześć i chwała. Am.

MODLITWA VII.

O najukochańsza Orędowniczko nasza, tyś jest skarbem wszelakich łask Boskich, nie opuszczaj mię Matko miłosierdzia! tyś jest Obronicielką grzeszników żałujących; do ciebie się, Pani nasza,

z ufnością uciekam; chcę być z liczby sług twych najwierniejszych; nie dorzucaj mię, błagam. O Matko Boga, Królowo niebios, w tobie nadzieję pokładam, że się wstawisz za mną litościwie do Syna twego, że mię przeciw zdradom i napaściom piekła obronisz, że mię od wszelkiego grzechu powściągniesz, od własnej woli zasłonisz, natchnieniom Ducha świętego posłusznym uczynisz i do zbawienia wiecznego przyczyną swoją doprowadzisz; przez najświętsze życie i krzyżową śmierć Jezusa Chrystusa. A.

MODLITWA
do najświętszej Maryi Panny w utrapieniu.

Uciekam się do ciebie, o Matko świętej nadziei! z boleścią w sercu, z trwogą i uciskiem duszy, i już prawie upadający pod ciężarem mego krzyża. Nie odpychaj mię garnącego się do Ciebie! przybądź mi na pomoc, ratuj mię, nie daj mi ginąć, usłysz wołanie opuszczenia mego.

A nie tylko za sobą samym wyciągam ręce do ciebie, Matko kochana, ale wzywam macierzyńskiej opieki two-

jej także dla drogich sercu mojemu, wśród moich cierpień, i to mię boli że oni cierpią, i wśród moich potrzeb czuję ich potrzeby. To wszystko wyjednać potrafisz, bądź ich opatrznością, bo ja w niczem pomódz im nie mogę. Czuwaj nad nimi i zasłaniaj ich, aby za pomocą twojej potężnej dobroci przez burzliwe morze tego świata szczęśliwie przebyli. A mnie, jeżeli podoba się Bogu, aby życie moje było do końca pielgrzymką po twardej i ciernistej drodze, to przynajmniej wyjednaj, abym pod Twoją opieką nie ustawał od bólu, ale niósł dalej krzyż mój z odwagą. A jeźli mi na chwilę odetchnąć będzie wolno, wyproś mi odpoczynek w skrytości świętego przybytku. Niech obeschną z łez oczy moje, patrząc na Syna twojego, którego nam z taką miłością podajesz, i nie daj mi odejść od ciebie, aż się ucieszy dusza moja wspomnieniem dobroci twojej, aż mi promyk nadziei serce rozweseli, aż się cały orzeźwię przed tobą i poczuję, że doszła do ciebie ta modlitwa moja,

którą z zupełną i gorącą ufnością powtarzać pragnę. O Boski Synu niepokalanej Dziewicy! O Matko świętej nadziei, w Was tylko nadzieję moją pokładam. Wam się całkiem na zawsze oddaję. Amen.

MODLITWA

do Serca niepokalanego Panny Maryi.

O najmilsze Serce Maryi, któreś pomiędzy sercami wszystkich stworzeń jest najczystsze i miłością ku Sercu Jezusowemu najbardziej gorące, a oraz względem nas grzeszników najmiłosierniejsze, otrzymaj nam u Serca Pana Jezusa, Zbawiciela naszego wszystkie łaski, o które Cię prosimy. O Matko miłosierdzia, jedno westchnienie Twoje, jedno poruszenie Serca Twego, gorejącego miłością ku Sercu Pana Jezusa, Boskiego Syna Twego, może nas zupełnie pocieszyć. Uczyńże nam tę łaskę, a to Boskie Serce Jezusowe dla synowskiej miłości, którą ku Tobie miało i zawsze mieć będzie, niezawodnie Cię wysłucha. Amen.

ROZDZIAŁ VII.

NABOŻEŃSTWA W RÓŻNYCH POTRZEBACH WSZELKIEGO STANU OSÓB.

MODLITWA

o zbawienne użycie czasu.

Boże i Panie mój! któryś mię na to do życia powołał, abym mógł zasłużyć na żywot wiekuisty w królestwie Twem, i przed którego stolicą mam zdać sprawę z najmniejszej chwili mojej, racz mi nie pamiętać na sądzie Boskim, jak niegodnie czasu mego używałem. Ztąd wielkiej liczby godzin, dni i lat, które już przeżyć mi dozwoliłeś, jako mało, ach! jakże nieskończenie mało obróciłem na modlitwę, na pokutę, na miłosierne uczynki! Cały mój czas oddwałem świata i jego próżnościom i staraniom o rzeczy znikome, jak gdyby przeznaczeniem i jedyną potrzebą moją było otrzymanie względów i uciech świata przemiennego, nie zaś zasłużenie na łaskę Pana i Boga mojego, który mnie nagrodzić pragnie koroną szczęśliwości

wiecznej. O spraw, Ojcze mój najmiłosierniejszy! miłosierdzia Twojego żebrzę, iżbym żałując za przeszłość, umiał odtąd tak godzin swoich używać, jak każdy prawdziwy chrześcianin powinien i jak ich używali święci Wybrani Twoi; abym pamiętał, że nie dla ziemi zostałem stworzony, że nie ona jest moim domem; że tu jestem przechodniem tylko i najemnikiem jednorodzonym, który za moment stanie przed sądem Ojca i Pana przedwiecznego, iżby Mu ze wszystkich dni i najmniejszych uczynków zdać sprawę, a odebrać od niego nagrodę lub karę wieczną. Maryo, Matko Boska, Opiekunko moja, przyczyń się za mną u Syna swego najmilszego, aby mię miłością swoją napełnić raczył, iżbym dla Niego tylko żył i Jemu wszystkie chwile moje poświęcił i oddał. Amen.

MODLITWA

o pokonanie swych namiętności.

Boże święty, Ojcze nieprzebranego miłosierdzia! któryś swą wszechmocnością, na to mię stworzyć raczył, abym Cię chwalił i Tobie jednemu służył; ratuj

mię, Panie, a wyzwól litościwie z ochydnej i zgubnej niewoli mych własnych żądz i namiętności. Dopomóż mi, o Boże mój, iżbym ich jarzmo, do piekła mię tłoczące, mógł co najrychlej złamać. Wierzę, Panie, jak najmocniej, iż to uczynić mogę przez najświętsze zasługi Boskiego Zbawiciela i Zwycięzcy świata, przez godne przystępowanie do najświętszego Sakramentu, przez modlitwę, pokutę i miłosierne uczynki. Ale duszy mej nieprzyjaciel kładzie sidła na drodze mojej, rozumem mię ludzkim omamia, przykładami świata do grzechu ciągnie, a własna słabość i ułomność moja ustawicznie wydaje mię na upadek. Gniew mię unosi, pycha mię nadyma, pożądliwość mię pokonywa, łakomstwo miłością dóbr ziemskich zapala, lenistwo od powinności odciąga, fałszywa mądrość błędami mię opasuje, własna miłość zaślepia i nawet dobre uczynki, jakie za łaską Twoją wypełniam niekiedy, kazi i niweczy. W Tobie jednym, o Panie mój! Ojcze nadzieję i ufność kładę; sam własną mocą nie zdołam tych nieprzyjaciół

uhamować w sobie i pokonać, ale się brzydzę nimi, przez miłość ku Tobie i przez bojaźń gniewu Twojego i jak najgorącej pragnę na zawsze od nich wybić się na wolność. Pomocy Twojej i wsparcia Twego błagam; spraw, Panie! iżbym, jako wierny sługa Jezusa Chrystusa, mógł świętych cnót Jego i wszystkich przekazań Kościoła pełnieniem złe żądze swoje zwyciężać, nigdy się im nie podawać i zasłużyć nagrodę, którąś nam w królestwie wiecznem przeznaczyć raczył. Przez Syna Twojego, Pana naszego, Jezusa Chrystusa. Amen

MODLITWA

o uproszenie czystości duszy i ciała.

O Pani, Boży wszechmogący! któryś duszę moją utworzył na obraz i podobieństwo Twoje, nie dozwól, Ojcze miłosierdzia, iżbym ją grzechami poniżał i kalał. Zagroziłeś potępieniem każdemu, coby Twój Kościół śmiał znieważyć; wiem Panie, iż ciało moje stało się kościołem Twoim, w którym Duch św. przez Boską swą łaskę zamieszkał i który

Synu Boży tylekrotnie w przenajśw. Komunii uświęcał; nie dozwól, błagam Cię, Królu nieba i ziemi, aby ten Kościół Twój miał być znieważony i obnażony, zrządź miłościwie, abym duszę i ciało moje uchował w miłej Tobie czystości. Znam, Boże mój, że ku temu potrzebuję Twej osobliwej łaski; uciekam się z pokorną modlitwą do miłosierdzia Twojego, Panie, czystości panieńska! iżbym w Tobie ufanie położywszy i pomocą Twoją utwierdzony, potrafił zwyciężać pokusy piekła i ciała za przykładem Bożym Jezusa Chrystusa i tylu świętych sług Twoich, mężów i niewiast, których tąż cnotą czystości przyozdobić raczyłeś i teraz przyozdobisz i błogosławisz. Spraw, o Boże najmiłosierniejszy! abym przez pamięć na sąd Twój straszny i nieuchronny, przed którym stanąć mam i przez zbawienną obawę obrażenia Ciebie, Ojca mojego najlepszego, złych wszelkich pobudek i przykładów unikał, przestróg i natchnień Anioła Stróża mego wiernie słuchał; a łaską Twoją obroniony i czysty w tem życiu, dostąpił łaski wiekuistej i chwały Twojej w niebie.

Przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen.

MODLITWA

o uproszenie cierpliwego znoszenia złych przygód i wszelkich przykrości życia.

Boże mój! jedyna ucieczko moja, jedyne pocieszenie w dolegliwościach, uciskach i nędzach życia, utrzymuj mię, błagam, na drodze dobrej, przemocą Twej łaski świętej, albowiem upadam od słabości a ułomności mojej. Znam to, Panie, iż lepiej mi jest cierpieć na ziemi, niżeli w jej rozkosz obfitować; iż cierpieniem, gdybym je znosić umiał, mógłbym opłacić grzechy moje i zasłużyć niebo, stając się podobnym Zbawicielowi Boskiemu, którego całe najświętsze życie było pokutą i boleścią. Znam, iż przez niecierpliwość i nieuległość pomnażam jeszcze około siebie cierpienia i wszystek owoc ich dobrowolnie utracam, a przecież, jeźli mię, o Boże, wesprzeć i umocnić nie raczysz, żadna dolegliwość i gorycz życia, któremi mię nawiedzasz, nie obróci mi się na zbawienie, gdy onych znosić nie umiem dla

niedostatku poddania się woli Twojej i cierpliwości. Upraszam Cię, Panie, o tę cnotę pobożnej cierpliwości, błagam o nią u Twego miłosierdzia. Umacniaj mię, Ojcze litości pełen, nieustanną pamięcią nagrody wiekuistej, jaką mi gotujesz po przykładnem chwilowych cierpień zniesieniu. Nakłoń mię, Boże wszechmogący, do naśladowania tylu Świętych Twoich, co w prześladowaniu, w ubóstwie, w największych boleściach, przez miłość dla Ciebie dochowali wiernie chrześciańskiej cierpliwości. Przy tem, co oni ponieśli, czemże są cierpienia i przykrości moje. Więc jako byłeś dla nich mocą Jezu Chryste, Boże nasz ukrzyżowany, racz być i dla mnie niegodnego grzesznika, gdyż pragnę cierpieć, pragnę dla miłości Twojej, pragnę tego z uległością o ile można podobną Twojej, Tobie się poruczam i oddaję, Boże mój; dla Ciebie chcę wszystko bez szemrania znosić i wytrzymać, iżbym się Tobie, Ojcu memu i Panu najlepszemu mógł podobać, który z Synem i z Duchem świętym królujesz i wszystkim wiernym Twym zapłatę wieczną gotujesz. Am.

MODLITWA
o prawdziwe szczęście.

(Gdzież jest to szczęście, którego wszyscy ludzie szukają w takiem upragnieniu i spracowaniu? Jestże ono w nagromadzeniu majątku, czy w nauk nabywaniu, czy w przywiązaniu do istót śmiertelnych niedoskonałych? Jestże szczęście w szerokiej władzy, w sławie rozległej? W niczem, co jest z tego świata człowiek szczęścia nie znachodzi. Zawiedziony ludzi się przez chwilę, lecz zawsze ujrzy w końcu, że to, co brał za szczęście, było zaledwo jego znikomym cieniem albo nawet podejściem i sidłem nieprzyjaciela dusz naszych.)

W Tobie jednym, Boże, litości nieograniona, jest moje szczęście, w Tobie jednym moje usposobienie. Rozwiąż mię, najsłodszy Jezu! z pęt tego świata pełnego fałszu i złości, serce moje napełnij bojaźnią Twą najśw., miłością je Twoją zapał, a poznam i posiądę szczęście prawdziwe. Dla czegóż tak późno przychodzę do Ciebie, Panie mój! Czemuż Ci dotychczas tak niegodnie, tak nieczule służyłem! Ach! pragnę od tej chwili nagrodzić życie swoje przeszłe; pragnę Cię, Boże miłosierny, tyle uczcić i ukochać, ilem Cię obraził

i zasmucił, abym w Tobie i przez zasługi najmilszego Syna Twojego, Pana naszego, Jezusa Chrystusa, prawdziwej szczęśliwości dostąpił i nią się w królestwie Twojem cieszył przez wieki. A.

MODLITWA
w potrzebach kraju.

Boże! nie według grzechów naszych ani według nieprawości naszych karz nas, ale miłosierdziem Twem racz nas pocieszyć. Dopomóż nam, o Boże! w Tobie zbawienie nasze. Według chwały Imienia Twojego wybaw nas, Panie! Bądź nam miłościw według dobroci Twojej.

V. *Pokaż nad nami zmiłowanie ojcowskie.*
R. *A daj nam ocalenie i zbawienie w Tobie.*

Boże! który się więcej dajesz przebłagać szczerym żalem pokutujących, niżeli się obrażasz przestępstwami grzeszników, ludu Twego do Ciebie wołającego racz litościwie wysłuchać prośby, a odwróć od nas gniewu Twojego kary; prosim Cię przez Pana naszego, Odkupiciela i Zbawiciela. Amen.

MODLITWA
dziecka przy pierwszej komunii świętej.

Boże wszechmogący, Jezu Chryste! któryś dzieci niewinne, dobre i Ciebie kochające, lubił przy sobie widzieć i nie pozwoliłeś, aby je od Ciebie odpychano! racz, łaskawy Zbawicielu, i mnie do świętego Stołu przyjąć, który Cię kocham z całego serca mojego i zawsze nad wszystko kochać pragnę. Dziękuję Ci, Boże mój, żeś mię do prawdziwej wiary powołał, w której Ciebie znać, chwalić i przyjmować mogę, żeś mi najśw. i najłaskawszą Matkę Twoją dał za stróża. Proszę Cię ze wszystkich sił duszy mojej, żebyś mię do śmierci zachował posłusznym Synem Twoim i wiernym Twoim naśladowcą. Proszę Cię, Boże, żeby ta pierwsza Komunia św. uczyniła mię na całe życie pobożnym, dobrym i we wszystkich cnotach chrześciańskich kwitnącym. Proszę Cię jeszcze wszechmogący Panie, przez tę pierwszą łaskę Twoją, abyś mię cieszyć raczył szczęściem rodziców moich i wszystkich opiekunów, krewnych

moich. Niech nigdy nie zapomnę, jak wielki dar od Ciebie, Boga mojego, odbieram; niech sobie zasłużę, abym często i coraz godniej do najświętszego Sakramentu przystępował, i abym po śmierci otrzymał niebo i w niem Cię na wieki chwalił. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

MODLITWA
dla wieku młodzieńczego.

Do Ciebie, Panie i Boże mój, wcześnie serce moje obracam; pod Twoje się najsłodsze jarzmo z posłuszeństwem i miłością poddaję, a proszę Cię, Ojcze miłosierdzia, abyś mię do liczby wiernych dzieci Twych na zawsze przyjąć raczył i na ojcowską dobroć Twoją zasługiwać mi dozwolił. Nie wiem, Panie, jakie przygody gotujesz mi w przyszłości, ani jak długą ma być dla mnie prośbą ta pielgrzymka; poddaję się woli Twojej z jak największą ufnością; niech mi się ze wszystkiem według niej stanie. A jeźli wszechmocność Twoja przeznaczyła mi dłuższe życie, nie dopuść, błagam Cię, o Boże! aby mnie świat kie-

dykolwiek fałszami i błędami swymi uwieść, a od służby Twojej oderwać miał: nie dopuść, aby mię złe przykłady i zgubne nauki jego zepsuły i na zgubę dały; nie dozwól, Panie! iżbym dla bojaźni jego przestał się bać Ciebie, ani dla miłości jego ostygł w miłości Twojej. Spraw miłosiernie, najsłodszy Jezu! iżbym do śmierci dochował niewinność, dla wszystkich rozkazań Twoich posłuszeństwo, iżbym rósł w cnotach chrześciańskich, i w nich się coraz utwierdzał dla pociechy Kościoła i rodziny mojej, dla pożytku i zasłużenia nagrody w ojczyznie wiekuistej Świętych Twoich, który z Ojcem i z Duchem świętym żyjesz i królujesz w nieskończone wieki. Amen.

MODLITWA
dla żony.

Boże łaskawy! któryś mnie powołać raczył do świętego Sakramentu małżeństwa, racz mię oświecać przez Ducha świętego, Nauczyciela Boskiego, we wszystkich powinnościach mego stanu, abym wszystkie znała, o wszystkich pa-

miętała i wszystkie za łaską Twoją ku zbawieniu duszy mej pełniła. Rządź mną i sprawuj, najsłodszy Jezu, iżbym dla moich domowników i mojej rodziny i nikomu w niczem złego przykładu nie dała, ale im zawdy w służbie Twojej i w czynieniu wszelkich rozkazań Twoich przewodniczyła. Niech bojaźń i miłość Twoja pośród nas mieszkają, niech nas przyozdobią we wszystkie cnoty Tobie miłe, a niech nas obdarzą i ubogacą wszelkiemi pociechami i słodyczami ojcowskich błogosławieństw Twoich. Daj mi, Panie znosić cierpliwie i dla miłości Twojej wszystkie prace, trudy i przykrości do stanu i losu mojego przywiązane. Niech umiem wierność i zgodę domową zachować, strzegąc przysięgi, jaką Ci złożyłam; darując urazy i wypełniając wszystko, com winna przez miłość, staranność i uległość. Nie dopuść, Boże, abym szczęśliwość i przeznaczenie stanu mojego zakładała na obmyślaniach korzyści doczesnych i na powodzeniach światowych, lecz spraw, iżbym się przezeń mogła uświęcać i w cnotach chrześciańskich rosnąć, szukając statecznie chwały Twojej i do niej dążąc. Przez zasługi Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen.

MODLITWA

z podziękowaniem Panu Bogu za obdarzenie potomstwem.

O Boże! Stworzycielu nieba i ziemi i wszystkiego co na nich jest, daj mi poznać, Panie, całą wielkość powinności rodzicielskich, do jakich mię przez ten dar potomstwa powoływać raczysz; daj mi je ukochać i miłować miłością Chrystusową, nie jako istotę do mnie należącą i dla mnie urodzoną, lecz jako dziecię i owieczkę Jezusa Chrystusa. Jego męką i Krwią dla Jego królestwa odkupione; który też sądzić mię przyjdzie za wszystko, cokolwiek względem stworzenia Jego czynić, postanawiać i zamierzać będę. Spraw, Panie, miłości nieogarniona, iżbym przez ten dar Twój cudowny przejmował się nie radością ziemską, ale wdzięcznością dobrego chrześcianina, że mi dozwalasz, miłosierdziu Twemu zasłużyć się przez

wychowanie tego stworzenia Twojego w wierności przykazaniom Twoim i kościelnym. Tobie je Panie, oddawam, Twojemu zmiłowaniu Boskiemu. W opiece i w łasce swojej miej nas, Boże Ojcze wszechmogący w Trójcy przenajświętszej, Tobie od narodzonych i od umarłych niech będzie część, chwała i dziękowanie na wieki. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

MODLITWA
dla osoby w wieku podeszłym.

O Boże przedwieczny, co jeden nie znasz dla siebie czasu, ani kresu, daj mi pamiętać dla ubłagania miłosierdzia Twojego i uratowania duszy mojej, że już domierzam do końca mej drogi doczesnej, powstanę na straszny sąd Twój dla dania Ci liczby z wszystkich mych uczynków, słów i myśli. Nie dozwól mi, Panie, uwodzić się nadzieją długiego zdrowia i życia, któraby mię do świata znikomego przywięzywała; uczyń ze mną łaskę, Ojcze, litości nieskończona, iżbym tylko dla bojaźni Twojej nie poddawał się nigdy bojaźni śmierci, ale

o niej często i nabożnie rozpamiętywał dla ćwiczenia się we wszystkich powinnościach chrześciańskich i doskonalenia się w służbie Twej świętej. Dosyć już, Panie, na tej ziemi przeżyłem, bym poznał jej marność, i że jedno Ty sam Boże przedwieczny, łaski pełen, możesz mię nasycić i uspokoić. A jeźli jeszcze jaki blask omylny, jaka żądza ślepa albo pociecha znikoma świata tego ludzi mię, zaprząta i ciągnie do siebie; daj mi, proszę, przez łaskę Twoją prawe poznanie a miłości Twej natchnienie, iżbym się w próżnościach i zwodnictwach życia co najrychlej postrzegł i od nich oderwał. Jakże wielkim i serdecznym żalem, o Boże mój, mam się przenikać, żem Ciebie, Ojca najmiłosierniejszego, tylą grzechami obraził i zasmucił, że bliźnim moim tyle zgorzenia z siebie dałem. Długo mię litościwie cierpieć raczysz w winnicy Twojej niewiernego i niedbałego najemnika! tak wielu innych, z któremi młodość moją poczynałem, już powołałeś przed sąd Twój straszliwy,

mnie jeszcze dajesz zasługi i pracy pole, czekając miłosiernie mojej odmiany i poprawy. Ale ten dzień doczesny, chociażby najdłuższy zniknie mi prędko w swej nietrwałości, i jest już ku zachodowi. O Boże żywych i umarłych! im dłużej czekasz i wołasz na mnie; tym sprawiedliwsze Twe karanie, jeźli się szczerze i zupełnie ku Tobie nie nawrócę, sroższe być musi. Bądź mi miłościw, Ojcze niebieski; bądź miłościw omyleniom i krewkościom człowieka w grzechu poczętego i na ustawiczną wojnę z potężnym nieprzyjacielem oddanego. Nie sądź ze mną według Twej sprawiedliwości; ani pamiętaj grzechów młodości mojej. Spraw, Panie najmiłościwszy, abym przynajmniej w tym schyłku i ustawieniu życia łaską Twą naprawiony i przejęty, służył Ci wiernie, żarliwie i chętnie i ze wszystkich sił moich, o Boże mój! abym mógł mieć szczęśliwość, przyjąć Cię do serca mego z tak doskonałem nabożeństwem i z taką błogosławioną i wielką pociechą,

z jaką Cię Symeon, starzec sprawiedliwy, i Anna, wdowa św., w przybytku Twoim przyjmowali i chwalili, iżby w godzinę śmierci mojej dusza moja zawołać mogła: „Teraz Panie, puszczasz sługę Twego w pokoju!“ Prowadź mię i rządź mną, Jezu dobry; niech dla wszystkich młodszych daję z siebie przykład budujący nie tylko w uczynkach, ale i w mowach moich, szanując prawa Twe i wszystkie przykazania Twego Kościoła i skarbiąc sobie łaskę Twą przenajświętszą na żywot wieczny przez zasługi, męki i śmierci Jezusa Chrystusa Zbawiciela naszego, Święta Maryo, Matko Boska, racz się przyczynić u Syna Twego za mną grzesznym teraz i w godzinę śmierci mojej. Amen.

MODLITWA

dla osoby, której się w tem życiu powodzi.

Boże wszechmogący, miłości nieogarniona, który raczysz nie mierzyć się ze mną według sprawiedliwości Twojej i zamiast karać mię za niezliczone grzechy i przestępstwa moje, darzysz mnie ciągle powodzeniem; żebrzę miło-

sierdzia Twego, przeraź serce moje bojaźnią Twą Boską, i daj mi pamiętać zbawiennie na straszny sąd Twój ostateczny. Niech ten świat, gdzie mnie pomyślność otacza, nie omamia duszy mojej szczęściem swem niedostatecznem i znikomem, a niech powodzenie jego nie stanie się dla mnie sidłem nieprzyjaciela; niech całą ziemską szczęśliwość przyjmuję pokornem sercem jako znak podłości mojej przed Tobą, iż nie jestem godzien, abyś mię, Panie, próbował przeciwnościami i cierpieniem, jakoś próbować raczył Wybranych, Świętych i Męczenników Twoich, naśladujących Zbawiciela ukrzyżowanego. Spraw, Boże, abym się nie poddawał miłości rzeczy doczesnych, ale miał męztwo tym bardziej pogardzać światem przez miłość Twoją, im bardziej on chęciom i żądzom moim pochlebia i łudzić mię pragnie; abym się tym bardziej przed Tobą uniżał, im bardziej on mię wynosi i wywyższa. Czemże mi się wydadzą wszystkie pomyślności życia, gdy śmierć, której nie wiem dnia ani godziny, przyjdzie oderwać mię od nich na wieki; a cały szereg lat ziemskich choćby najdłuższy zniknie przedemną, jako znika sen przed budzącym się? O! daj mi, najsłodszy Jezu, błagam Cię, najżarliwiej przez wszystkie zasługi męki Twej przenajśw., przez przyczynę błogosławionej Matki Twojej; daj mi statecznie pamiętać na śmierć onego bogacza w Ewangelii, który używał hojnie na każdy dzień, podczas, gdy Łazarz u wrót jego leżał. Racz, Boże serce moje pobudzić do prawdziwej miłości bliźniego, ażebym przez pełnienie uczynków miłosiernych i zachowywania wszystkich przykazań Twoich i Kościoła wyzwolił się od kary wiecznej, owszem na królestwo Twoje zasłużył. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

MODLITWA

dla osoby, której się nie powodzi w tem życiu.

W Tobie, Panie! nadzieja moja, w Tobie ufność moja na wieki, którego, miłosierdzie nie zna granic, a dróg i sądów nie pojmie żaden. Czemże są dla mnie przeciwności i wszelkie szkody i straty ziemskie, gdy miłość i bojaźń

Twoja ze mną, gdy moja ufność w Tobie nie zna zachwiania? O Boże, Stworzycielu, Boże Ojcze i Obrońco mój, dziękuję Ci za ten dar największy, za to najwyższe dobro; chwała Ci na wieki! Zachowaj mi je, i pomóż najlitościwiej i najobficiej, Panie i Boże mój. O miłość i bojaźń Twoją, o wiarę mocną upraszam Cię i miłosierdzia Twego żebrzę, i przez wszystkie zasługi i rany Jezusa Chrystusa, upominam się; nie zaś o pomyślność doczesną i wszystkich cierpień odjęcie. Pożądam cierpieć dla miłości Twojej Boże; nie wypraszam się od cierpień, tylko od gniewu i niełaski Ojca mojego niebieskiego. Uczyń mię, Panie, Łazarzem, jeźli wola Twa święta, byłeś mię za syna swego uznał, i do Jego, nagrody przez Aniołów swych wynieść raczył. Niech będzie pochwalone Imię Pana mojego, Imię przenajświętsze, przed którem upada wszelkie kolana niebieskie, ziemskie i piekielne. Niech będzie pochwalone od wszystkiego stworzenia, i odemnie grzesznika najniegodniejszego a spraw, najsłodszy Jezu, abym je mógł chwalić w wieczności, dostąpiwszy zapłaty męką i Krwią Twoją odkupionej. Amen.

MODLITWA

dla osoby żyjącej w ubóstwie, w służebnictwie, w ucisku.

Boże i Panie mój, Ojcze miłosierdzia, niech Ci będzie chwała i uczczenie, teraz i zawsze i na wieki! niech Ci dziękuje rąk Twoich wszelkie stworzenie, i najniegodniejszy grzesznik; niech Ci dziękuję i sądom Twoim błogosławię, który mię na ubóstwo i ustawiczną drugim podległość, na pracę, uciążliwość i uniżenie skazać raczyłeś. Uczyń ze mną, o Boże, tę łaskę, abym stan mój biedny znosić cierpliwie i nabożnie umiał. Strzeż mię, najsłodszy Jezu, iżbym nigdy bogatszym i możniejszym odemnie nie zazdrościł, owszem się za nich z miłością modlił; od których na sądzie Twym wiele żądać będziesz, gdy im w tem życiu wiele dałeś. Daj im pamiętać, Ojcze niebieski, że wszystkie przemożności i szczęśliwości ziemskie

nie są dla duszy żadnem dobrem, owszem ją często na zgubę dają. Daj mi znać to dobrze i pamiętać, Panie, że stan mój ubogi i poddany musi być pewnie stanem bardzo zacnym, gdy Ty sam, Boże, Stwórco wszystkiego, nie bogactwa i władzę, ale ubóstwo i ucisk sobie wybrałeś i byłeś złożon w żłobie bydlęcym, choć na swe rozkazy miałeś niebo i ziemię i wszystko, co na nich jest; a na uczniów i apostołów swoich nikogo inszego wziąść raczyłeś, nie książąt ziemskich, ani mędrców, tylko rybaków i najbiedniejszych ludzi prostych. Sprawże mi, Panie litościwy, iżbym za moje ubóstwo i za prostotę moją był Ci wdzięczny bardzo; iżbym w modlitwach i posłużeństwie Kościołowi katolickiemu, który jest naszą Matką duchowną, serdecznie trwał i od złych nałogów i złych uczynków bronił się, iżbym wszelkie powinności i prace moje wiernie i bogobojnie odbywał dla miłości, Jezusa Chrystusa, wszystko cierpliwie ponosił, wszystko bliźnim moim odpuszczał, i na zapłatę wieczną zasłużył. Przez tegoż Jezusa Chrystusa,

Syna Twojego najmilszego, Pana naszego, i przez przyczynę Matki Jego Boskiej i wszystkich Świętych. Amen.

MODLITWA
dla sieroty.

Od kogóż, Panie, ma serce moje brać nadzieję, od kogo czekać pocieszenia, jedno od Ciebie, Boże przedwieczny, Ojcze miłosierdzia, który jesteś Ojcem wszystkich, którego miłość jest nieogarnioną. Opatrzność Twoja, Boże nie zapomina najbiedniejszego stworzenia; miłosierdzie Twoje nieustające i dary ręki Twej ojcowskiej niewyczerpane. Nie ustraszy mię, o Panie! sieroctwo moje, gdy nademną opieka Twoja spoczywa; nie wypuszczaj mię z niej, Boże wielki, dobroci nieskończona; w Tobie jednym ucieczka moja i serca mego uspokojenie. Niezbadane są, Panie sądy Twoje, ale Twa dobroć nad wszystkie sprawy Twoje. Uczyń, Boże, abym w doskonałej w miłosierdzie Twoje ufności znosił z poddaniem się wyroki Twoje, nigdy na nie szemrał, przeciw szczęśliwszym od siebie nie przejmował się go-

rycza, a ku dobroczyńcom i przyjaciołom moim przez miłość dla Ciebie wdzięcznością się opłacał. W tobie, Panie! ufność moja, który rzekłeś: „Nie zostawię was sierotami!“ W Tobie samym duszy mojej wesele. Wysłuchaj, Boże, błagania moje; okaż nademną miłosierdzie, nie według woli i życzeń moich, lecz według ojcowskiej Opatrzności Twojej, na chwałę Imienia Twego i zbawienie duszy mojej. Przez Pana naszego, i t. d.

Duszom rodziców moich racz dać, Boże, wieczny odpoczynek a światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki. Amen.

MODLITWA

przed każdem ważniejszem przedsięwzięciem i postanowieniem.

Do Ciebie, Boże mój, Ojcze najdobrotliwszy, który nikogo nie opuszczasz i nikim nie gardzisz, przynoszę myśl moją i serce moje; od Ciebie szukam światła i natchnienia. Nie daj mi nic przedsiębrać, coby się przeciwić mogło woli Twojej i świętym rozkazaniom Twoim; błagam Cię, nie daj mi nic

rozpoczynać, ani niczego pożądać, coby było szkodliwe zbawieniu memu. Niech się w żadnym zamyśle moim nie uwodzę światem, ani jego niebezpieczną chwałą, ani jego omylnemi sądy, ani jego znikomemi i zgubnemi dobrami, ale niech mię zawsze prowadzi i mną rządzi bojaźń i miłość Twoja. Jeźli to, co sobie zamierzam, nie jest przeciwne woli Twej i chwale Twojej i ma się obrócić na istotny duszy mej pożytek, pobłogosław mi, Panie, i racz sprawić, aby się ziściło; nie dla tego, że ja niegodny grzesznik, tak pragnę i umyślam, tylko że Tobie, Ojcu najmiłościwszemu, tak się podobało i jest przyjemnem. Albowiem potrzebuję i pożądam przedewszystkim szukać królestwa Twego i sprawiedliwości Jego. Przez Jezusa Chrystusa, Syna Twego najmilszego, Pana naszego, Odkupiciela i Zbawiciela. Amen.

MODLITWA

przed podróżą.

Ciebie, Panie, Boże wszechmogący, na każdem miejscu obecny, biorę sobie

z ufnością jak największą za przewodnika i towarzysza mej podróży. W ojcowską opiekę Twoją i nieuśpioną straż świętych Aniołów Twoich poruczam pokorną modlitwą dom mój i wszystkich moich, czuwaniu i rozporządzeniom Twej Boskiej Opatrzności bezpiecznie ich oddając. Racz mię prowadzić, Panie, szczęśliwie i łaskawie, jakoś przed wieki prowadził miłego, Tobie syna Tobiaszowego! abym gdziekolwiek obrócę się i czegokolwiek z woli Twojej doświadczę, na każdem miejscu Ciebie, Pana i Ojca mojego, pokornem sercem czcił i chwalił; wszędy przykazania Twoje wypełniał; a pamiętając statecznie, iż dla nas całe to doczesne życie jest tylko podróżą nietrwałą, zasługiwał sobie na przybycie szczęśliwe do błogosławionego domu Świętych Twych, i z nimi chwalił Cię wiecznie. Przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

MODLITWA

podczas rozłączenia się z drogą osobą.

Panie Jezu Chryste, Boże nasz, który się za cały rodzaj ludzki przez miłość

najdoskonalszą na mękę i śmierć przeznaczywszy, jednak szczególniejszą miłością ukochałeś wybranych Twoich i nad śmiercią Łazarza płakałeś i ukochanemu uczniowi swemu dozwoliłeś głowę swoją oprzeć na Boskich piersiach Twoich, uchowaj łaskawie w opiece swojej miłościwej od wszelkich złych przygód i niebezpieczeństw, osłaniaj i strzeż sługę Twego (służebnice Twą), za którego (za którą) najpokorniejszą modlitwę w miłosierdzie Twoje składam. Daj nam Panie, znosić to rozłączenie się doczesne, cierpliwie i wiernie, daj nam połączyć się w pomnożonej bojaźni i miłości Twojej i tak gorliwem przykazań Twoich chowaniu, abyśmy w sobie nawzajem budujący przykład znaleźli, a miłość swoją i całe serce do pełnienia woli Twojej obrócili. Niech nas Aniołowie Twoi na każdy dzień od wszelkiego złego bronią, a do królestwa Boskiej i nieustającej chwały Twej doprowadzą na wiekuiste z Świętymi Twymi pojednanie się. Przez Pana naszego, najmilszego Syna Twego. Amen.

MODLITWA
po podróży.

O Boże, którego miłosierdzie czuwa nad nami nieustannie! którego rozrządzenia są zawsze dla naszego dobra, niechaj Ci chwałę, Ojcze litościwy, w każdym czasie i miejscu i w każdej sprawie mojej, niechaj Ci najgłębsze dziękczynienie daję za wszystkie Twe dobrodziejstwa i wszelkie Twoje rozrządzenia. Nie wypuszczaj mię z Twej obrony najświętszej; nie dozwalaj, iżbym się bez niej miał gdziekolwiek rozumieć bezpiecznym; miej dom ten pod skrzydłem Twej opieki. Tobie samemu, Panie, poruczam duszę moją, teraz i przy śmierci i na wieki wieków. Przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa i przyczynę Matki Boskiej. Amen.

MODLITWA
za żywych w powszechności.

Najłaskawszy Panie, Boże nasz, który wszystkich pod skrzydłami obrony Twojej ojcowskiej zachowujesz; przybądź łaskawie na prośby i modlitwy nasze;

aby ci, za których Twój Majestat święty błagamy, z miłosierdzia Twego świętego we wszystkich potrzebach swoich, tak duszy, jako i ciała wspomożenie otrzymali. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

MODLITWA
na uproszenie sobie skruchy.

Przyjmij, Panie, modlitwy nasze, przez przyczynę przebłogosławionej Matki Boskiej i wszystkich Świętych, otwórz serca nasze i darem skruchy napełnij, a przez obfitość miłosierdzia Twego nas wysłuchaj. Przez Jezusa Chrystusa, Pana i Odkupiciela naszego. Amen.

MODLITWA
za opiekunów i dobrodziejów.

Panie, Boże wszechmogący, Ojcze wszelkiego stworzenia, który w Opatrzności Twej najlitościwszej i na mnie grzesznego pomnieć raczyłeś i ku pomocy i pociesze mojej wzbudziłeś mi łaskawych opiekunów i dobroczyńców! Twoja to wszechmocna ojcowska ręka podała mi dary, jakiem przy nich ode-

brał; Tobie samemu, o Boże i Panie! od nas wszystkich należy cześć, najpierwsze serca dziękowanie. Racz, Panie, nagrodzić łaską Twoją i wieczną zapłatą wszystkim mym przyjaciołom i dobroczyńcom; racz wysłuchać za nimi modlitwę moją, a obdarz je pociechą sprawiedliwych. Przenajświętsza Maryo Panno, Ucieczko, Pocieszycielko i Matko moja, przyczyń się za nimi u Syna twego, uproś i we wszystkiem błogosławieństwo za życia, i po śmierci do wiekuistej nagrody doprowadź je. Przez zasługi, męki i śmierć Pana naszego, Jezusa Chrystusa. Amen.

MODLITWA

z dziękczynieniem Panu Bogu za doznaną pociechę.

Błogosławię Cię, Ojcze niebieski, Ojcze Pana mojego, Jezusa Chrystusa, który raczyłeś pomnieć o mnie ubogim i niegodnym. Ojcze miłosierdzia, Boże wszelkiej pociechy! Tobie samemu niech będzie dziękczynienie, Błogosławię Cię i uwielbiam z Synem Twym jednorodzonym i z Duchem św. i chwalić Cię pragnę na wieki nieskończone. Panie Boże, św. Miłośniku mój, kiedy Ty zstąpisz do serca sługi Twego, wszystko się wewnątrz mnie rozweseli. Ratuj mnie, najsłodszy Jezu od zaślepienia żądz i złości pragnień światowych, iżby pociecha Twej łaski nigdy serca mego nie odstępowała dla grzechów i nieprawości moich. Spraw, Boże, miłości nieograniczona, iżbym na duchu oczyszczony, wszelkie winy z siebie złożywszy, i bojaźni Twej pełny, Ciebie, Stwórcę i Ojca mego, ze wszystkich sił moich miłował, dla Ciebie cierpieć pożądał i w służbie Twej wytrwał zbawiennie ku dostąpieniu pociechy wiecznej w raju. Przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen.

MODLITWA

grzesznika wzywającego swą słabość i tęskniącego do Pana.

Wyznawam przeciwko sobie swą nieprawość; wyznawam przed Tobą, Panie, wielką niemoc moją, Boże miłosierdzia, Wspomożycielu dusz, racz

wejrzeć litościwie na trud i ucisk mój, który upadam nieustannie od ułomności mej i walczyć naprzeciw niej nie umiem. W Tobie jednym moc moja i męztwo moje. Tyś sam dla duszy mojej nieprzełamana tarcza od zgubnych żądz i myśli zdradliwych, na które oprócz Ciebie, nie mam znikąd siły i uskromienia. Jakże mógłem życiem nazwać to życie, które rodzi tyle śmierci i zguby? Utwierdź mię, o Panie, łaską i mocą niebieską; daj mi, najsłodszy i najmiłosierniejszy Jezu, w Tobie samym spocząć nad wszelkie stworzenie, nad wszelką piękność i zdrowie, nad wszelką godność i potęgę, nad wszelką mądrość i naukę, nad wszelką chwałę i sławę, nad wszelką słodycz i pociechę, nad wszelką nadzieję i obietnicę, nad wszystkie mocy i trony, nad wszystko widome i niewidome w mocy Twojej; nad wszystko, czem Ty sam, Boże mój i Panie mój, jesteś. Ty bowiem jeden niemogący z niczem być zrównany, sam najlepszy, najwyższy, najdoskonalszy, najprzemożniejszy, którego chwały i wiel-

możności nic objąć i godnie uwielbić nie zdoła. O przenajśw. Jezu Chryste, Oblubieńcze mój, miłośniku najczystszy, panujący nad wszelkim stworzeniem, któż mi da skrzydła prawdziwej wolności do odpocznienia w Tobie! kiedyż mi zupełnie dopuszczono będzie widzieć i poznać, jak słodkim jesteś, Boże mój! kiedyż się całkowicie w Tobie zanurzę, abym żyjąc miłością Twą niebieską, nie czuł i nie miłował siebie, lecz Ciebie tylko nad wszelki zmysł i wszelką miarę sposobem nie od wszystkich znajomym. Teraz często wzdycham i jęczę i tęsknotę a pragnienie moje z żałością dźwigam, bo od Ciebie, miłości światłości mojej, rozłączony jestem, wydan błędom i burzom, sieroctwu i walkom życia. Jezu, jasności chwały wiekuistej, pociecho duszy w pielgrzymstwie, przed Tobą usta moje bez głosu, i milczenie moje przemawia do Ciebie. Dopókiż Pan mój omieszkiwać będzie swe przyjście, do mnie, ubożuchnego swego, aby mnie uweselić raczył? Przybądź, najświętszy, który jesteś sam radością moją i uspokojeniem mojem; porwij mię do

siebie bez omieszkania, duszy mojej tęskności i pragnienia ukoić racz, błagać i wołać nie przestanę i zmiłowania u Ciebie żebrać, o Boże, aż w Tobie spocznę i w Tobie zamieszkam na wieki. Przez zasługi Jezusa Chrystusa, Pana mojego; Odkupiciela i Zbawiciela. Amen.

MODLITWA
o zbawienne myśli oświecenie.

Oświeć mię, Jezu dobry! światłem Twej Boskiej prawdy; każże skrytości serca mego ustąpić ciemności wszelkiej. Rozjaśnij i rozrzuć błąkanie moje! złe i zuchwałe myślenie, racz pokonać we mnie, iżbym pokój Twój przyjął, i aby brzmiała chwała Twa w przybytku św., to jest w sumieniu czystem. Rozkaż burzom i szturmom; rzeknij morzu: „ucichnij“ i wichrom, aby nie wiały, a stanie się uciszenie wielkie. Wypuść światłość Twoją i prawdę, aby jaśniały na ziemi. Jam jest ziemią czczą i próżną, i prochem podłym, aż mię oświecisz i nauczysz. Ale gdy Boże, rosą niebieską serce moje wzbudzisz i użyźnisz, wyniesie się

myśl moja z uciśnienia grzechowego i wyda w bojaźni Twojej owoc wyborny i zbawienny. Pochwyć mię, Panie, i wyrwij od zdrożnej mądrości doczesnej; niech nie mówi do mnie, używię cię i nasycę, która jest umarła i próżna. Bowiem Ty jeden tylko, Boże najwyższy, wystarczasz miłującemu Ciebie; a bez Ciebie podłe wszystko i marne, nie w mądrości ludzkiej z pychy i błędu urobionej, ale w Tobie, światłości przedwiecznej oświecenie czerpać chcę, abym mylność i zdradę dróg ziemskich obejrzał, i Ciebie, Boga mojego otrzymał. Przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego, który z Ojcem i z Duchem św. króluje i świeci wiecznie. Amen.

MODLITWA
grzesznika korzącego się przed wielkością Boga.

O prawdo przedwieczna! litości, Boże niepojęty mój, Trójco błogosławiona, Tobie jednemu, Panie! cześć, chwała i uwielbienie na wieki nieskończone. Niech będzie uwielbione Imię Twoje; niech będą uwielbione wszystkie sprawy

i sądy i rozrządzenia Twoje. Ja nędzny glina i ułomne rąk Twoich ulepienie, choćbym się niezmiernie i co najbardziej siłą własną przed Tobą, Stwórcą moim poniżył, jeszcze nie stanę w dostatecznem względem Ciebie uniżeniu; tak nad wszystko nieskończenie jest wyższa wielkość i chwała Twoja, i tak jest pogardy przeciw Tobie godna moja małość, niskość i nikczemność. Czemże się innem ku Tobie przybliżyć i z Tobą połączyć mogę, jedno najgłębszą i najcichszą pokorą, coby mię bez przestanku uczyła niczem nieogarnionej Twej przemożności a mojej nikczemności; który dla Ciebie tem tylko jestem, żem jest niczem i mniejszy a słabszy od prochu. Gdy Ci wszystko oddawam; całego siebie, już nic mi nie zostaje, abym Ci dał więcej; a to, co Ci daję, nie jest nic przed Tobą. Dla czegożeś, o Panie, tak wielki i najwyższy, że Cię wcale uwielbić i wychwalić nie zdołam, a nic mi nie dałeś dla okazania Ci mej miłości. Niechże Cię, Boże mój, Panie przedwieczny, pokora moja i uniżenie

moje uwielbia i chwali, bo jakże inaczej uczcić Ciebie potrafię, ubogi, wygnany, porzucony na ziemi nieprzyjacielskiej? Aleś Ty małych i pokornych uniżonych i wzgardzonych obrał sobie za domowników i poufałych. Uczyń Panie, Ojcze miłosierdzia, iżby ubóstwo, poddanie się ducha miłym mię i przyjemnym w oczach Twych stawiło. Niech się uniżę i upadnę przed Tobą na kolana nie od ciężaru grzechów i złości; jedno pod jarzmem pokory i cichości, abyś mię przyjął w uniżeniu mojem, mię upodobał sobie i na mnie pamiętał i wywyższył mię do przybytku wybranych Twoich, gdziebym Cię chwalił i Tobie dziękował wiecznie. Przez zasługi, poniżenia i mękę Jezusa Chrystusa, Pana naszego, Odkupiciela i Zbawiciela z Dziewicy narodzonego. Amen.

MODLITWA

grzesznika wyznającego swe winy z ufnością w nieskończonem miłosierdziu Boga.

Panie! nie jestem godzien pocieszenia od Ciebie, nie jestem godzien dla wiel-

kich grzechów moich, przeto czynisz ze mną sprawiedliwie, że mię na ucisk i opuszczenie zostawiasz. Niczegom ja u Ciebie nie godzien, Sędzio mój, jedno iżbyś mię karał, a w udręczenie i w smutek wielki złożył, którym często i ciężko obrażał i wielekroć przewiniłem niezmiernie. Aleś Ty łaskawy i miłosierny od początku wieków; nie chcesz, ażeby zginęło rąk Twoich stworzenie; dla żalu najmniejszego największe przestępsta odpuszczasz, i już przez to grzesznika usprawiedliwasz i za oczyszczonego masz go u siebie, że skruszonem a pokornem sercem grzechy swe i złości przed oczy Twoje kładzie, i Tobie winnym się daje. Niech tylko schyli się przed karą Twoją cierpliwie, a wnet ją wstrzymywasz, owszem w nagrodę odmieniasz. O Boże! miłości przedwieczna. Ojcze mój najdobrotliwszy! rozwiąż, błagam, usta moje do mowy inszej i ludziom nieznanej, abym mógł opowiedzieć wielkość Twojej łaskawości, tak niepojętej i niezwyciężonej i w Tobie jednym mieszkającej. Zgrzeszyłem, miłosierdzia u Ciebie upominam się; przez zasługi Syna Twego najświętszego przepuść mi, bądź mi miłościw, iżbym opłakiwał grzech mój i boleść moją a odwrócił się od ziemi ciemnej i okrytej mgłą śmierci. Tyś jeden, o Panie! ucieczka moja i moc i moja twierdza bezpieczna. W Tobie pokochałem nadzieję, w Tobie ufność nadewszystko chowam, bo czemże jest mnogość i wielkość grzechów moich przy nieśmiertelności miłosierdzia Twego, co nie zna żadnego kresu ani miary? Wybaw mię, najsłodszy Jezu! Nie od kar, lecz od sprawiedliwości Twej wypraszam się; bo gdybyś chciał liczyć się ze mną, jak zasłużyłem, zginęłaby w głębokości dusza moja. Wybaw mię, Ojcze Boże mój! nie dla prośb i ucisku serca mego, ale dla ufności i nadziei w miłosierdzie Twoje. Błogosław i poświęć duszę moją, iżby się stała świętem mieszkaniem Twojem, i chwały wiecznej Twojej stolicą, a niech się nic takiego w tym

przybytku godności Twojej nie znajdzie, coby oko majestatu twego obrazić mogło. Podług wielkości dobroci Twojej i obfitości miłosierdzia Twojego, racz wejrzeć ku mnie a usłysz wołanie ubogiego sługi Twojego, dalekiego wygnańca w krainie ciemności i śmierci. Ratuj mię i łaską swą obroń w pośrodku niebezpieczeństw skazitelnego żywota, i doprowadź pokoju drogą do świata wiekuistego. Przez zasługi, boleść i śmierć na krzyżu Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen.

MODLITWA
podczas głodu.

Do Ciebie, Boże Ojcze miłosierdzia, pokorne modlitwy i wołanie płaczu naszego zanosim; w Tobie jednym, o Panie nieba i ziemi, ufność nasza; od Twej Opatrzności uratowania czekamy. Odwróć, o Boże od ludu Twego straszną głodu plagę, którą przez grzechy nasze zasłużyliśmy; nakarm nas i pociesz w Tobie ufających, jakoś niegdyś rzesze łaknące obdarzać cudownie i nasycać raczył, który z Ojcem i z Duchem świętym

Bóg jeden, żyjesz i rządzisz po wszystkie wieki. Amen

Od głodu, powietrza, ognia i wojny wybaw nas, Panie!

Ojcze nasz itd. Zdrowaś Marya itd.

MODLITWA
podczas powietrza.

Racz usłyszeć, o Panie, Ojcze wszechmogący! wołanie i płacz ludu Twego, ulecz choroby dręczące duszę i ciało nasze: a spraw nam, o Boże! abyśmy odpuszczenie Twe otrzymawszy, Twojem się zawsze błogosławieństwem cieszyli i za Twoje dobrodziejstwa Ciebie wychwalali. Wysłuchaj nas, najsłodszy Jezu! racz nas uzdrowić i zachować, którzy w Twem zmiłowaniu jedyną ufność i całą wiarę kładziemy, jakoś uzdrowił powietrzem ruszonego, którego wiarę ujrzawszy, rzekłeś mu: „Człowiecze! odpuszczają się tobie grzechy twoje.“ Wysłuchaj nas przez przyczynę najśw. Matki Twej, Opiekunki i Pocieszycielki naszej, i wszystkich Świętych Twoich, który w społeczności Ojca i Ducha

świętego żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Od powietrza, głodu, ognia i wojny wybaw nas, Panie!

Ojcze nasz itd. Zdrowaś Marya itd.

MODLITWA
za Papieża lub Biskupa.

Boże, wszystkich wiernych Pasterzu i Rządzco, wejrzyj łaskawie na sługę Twego N., któregoś za pasterza kościołowi Twojemu postanowił, aby słowem i przykładem postępował i rządził trzodę sobie powierzoną, z którąby przyjść do żywota wiecznego za łaską Twoją zasłużył Przez Chrystusa Pana naszego, który z Tobą i z Duchem świętym żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

MODLITWA
przeciw szkodom ognia.

Panie Boże, wszechmogący! który nas dzieci Twoje, jako Ojciec najmiłosierniejszy obdarzasz i ustawicznie opatrujesz; Ty nam dajesz wszystko, co mamy; w ręku Twem jest wszystko. Niechże czujemy zawżdy nad sobą wszelką

opieką Opatrzności Twej! daj nam zachować ojcowskie dary Twoje! broń nas od ognia, szkody i od wszelkiej jakiejkolwiek straty, abyśmy Ci bezprzestannie za dobrodziejstwa Twe dziękowali. Przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa, Odkupiciela i Zbawiciela. Amen.

MODLITWA
podczas zarazy bydła.

Boże, który pracom ludzkim z niemych bydląt pomoc dałeś, pokornie Ciebie prosimy, aby, bez których nie żyje natura ludzka, naszym pożytkom nie ginęły. Przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa, Odkupiciela i Zbawiciela. Amen.

MODLITWA
podczas burzy i piorunów.

O Panie życia i śmierci, którego wszechmocność nasyca przepaście, porusza morza i posyła pioruny, rozkaż, litościwy Ojcze, Aniołom Twym św. odwrócić tę burzę od domów i dobytków naszych; błagamy, nie ciskaj w nas gromów twoich. Dziękujemy Ci, Boże wszechmogący, że nam, zaprzątnionym próżnościami ziemi i uśpionym tem doczesnem i znikomem

życiem, przypominać raczysz tak jawnym i przemożnym głosem Twoją potęgę i Twoje panowanie nad nami i nad wszystkiem, iżbyśmy weszli w samym siebie, z najgłębszą pokorą i skruchą uczcili nieogarnioną wielkość i nieprzebraną dobroć Twą, iżbyśmy się nie w staraniach i marnościach świata tego zatapiali, ale ku Tobie, Panu naszemu, Stwórcy i Rządzcy wszystkiego, który nas co chwila przed straszny sąd Twój powołać możesz, coraz się żarliwiej i skuteczniej bojaźnią i ufnością przenikali. Niech Ci będzie cześć i chwała, Boże w Trójcy jedyny! Ojcze miłosierdzia i łaski pełen, nie zwracaj naprzeciw nas gniewu Twojego i słusznej kary Twojej, lecz racz nam dać czas do poprawy i odmiany grzesznego życia; o co Cię błagamy przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

MODLITWA
o urodzaj.

Boże wszechmogący, Dawco wszystkich rzeczy; rozkaż ziemi Twojej, aby

płodną była i wydała dary Twe sługom Twoim. Niech ją Twe rosy i Twoje słońce, Twe deszcze i Twe pogody, i całe Twe usłużenia powietrzne, sprawą i sposobem Tobie jednemu znajomym, użyzną i urodzajną uczynią. Twoje to, Panie! posialiśmy ziarno, Twojej opiece i Twojej Opatrzności oddane, potem ludu Twego skropione. Chleba naszego powszedniego racz nam dać, Panie nasz, Ojcze nasz. Nie spuszczaj na nas plag Twoich, Boże, którzy na gniew Twój zasługujemy, ale wielkością Boskich darów Twoich, racz serca nasze do wdzięcznego Opatrzności Twej wychwalania łaskawie zagrzewać. Prosimy Cię, Boże w Trójcy jedyny, przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego, Syna Twego, któremu z Ojcem i z Duchem świętym cześć, chwała i dziękczynienie teraz i przez wieki wieków. Amen.

(Tej modlitwy możesz używać jako prośby o deszcz w czasie posuchy, lub o pogodę w czasie zbytecznych deszczów.)

MODLITWA
na podziękowanie Bogu za dane urodzaje.

Boże wszechmogący! Ojcze wszystkiego stworzenia, otworzyłeś miłosier-

nie rękę Twą szczodrodliwą, i wysypała się obfitość na nas lud Twój i owce Twego pastwiska. Wołaliśmy i wysłuchałeś; potrzebowaliśmy i okazałeś zmiłowanie; prosiliśmy i otrzymujemy, lubośmy prosili bardzo niegodnie. Bo łaska Opatrzności Twej Boskiej jest zdrojem ustawicznym i nieprzebranym; który żywisz pisklęta na puszczy, i ubierasz lilie polne. Dziękujemy Ci, Panie za dar Twój wielki i niezasłużony. Racz sprawić litościwie, abyśmy użyć go umieli nie dla postępowania dóbr świata tego, ale ku chwale Twojej i w miłości bliźniego. Niech chleb Twój, którym nas, sługi Twe darzysz, i którego czynisz nas szafarzami, będzie u nas chlebem ubogiego i spracowanego; chlebem sieroty i wdowy, chlebem przychodnia i pielgrzyma, chlebem żebraka i przytułku szukającego, chlebem zakonnika i wszystkich sług ubogich owczarni Twojej, niech będzie wszystkich potrzebujących chlebem, synów Twoich, braci naszych w Chrystusie, abyśmy nim, jako darem miłosierdzia Twojego, chętnie się zawżdy dzielili; tych, przez których pracę nam go

podawać raczysz, żywą i serdeczną miłością, jako najmilszych braci naszych, miłowali; od wszelkiego ucisku onych strzegli i we wszystkiem dobra ich pilnowali, zarabiając sobie na ciągłe łaski Twego błogosławieństwa i pociechy w życiu i po śmierci. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

(Powyższą modlitwę bogobojny i chrześciański gospodarz może odmawiać ze swoją czeladką po żniwach, n. p. w dzień dożynek, gdy mu z pola przynoszą wieńce zbożowe. Modlitwę zaś poprzednia będzie odprawiać mianowicie w dniu ukończonej siejby.)

MODLITWA
za duszę osoby zmarłej.

Boże wszechmogący, do Ciebie z nadzieją zupełną o miłosierdzie Twoje pokorną modlitwę zanoszę, proszę Cię za duszę sługi Twojego (służebnicy Twojej,) aby odłączona od ciała była z wszelkich nieprawości za łaską Twoją wyzwolona. Niechaj jej nie straszą przeciwni duchowie, ale Aniołowie święci niech jej bronią, i z ciemności do światła wiekuistego, z pracy do odpoczynku, z karania na wieczne radości, niech

ją zaprowadzą. Przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen.

MODLITWA
za duszę ojca i matki.

Boże! któryś nam rodziców naszych czcić rozkazał, racz się zmiłować nad duszami ojca i matki mojej; odpuść, Panie, grzechy ich; a w weselu jasności wiecznej daj mi je oglądać, który żyjesz i królujesz po wszystkie wieki wieków. Amen.

V. Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie!
R. A światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki. Amen.

MODLITWA
za dusze naszych dobroczyńców.

Najmiłosierniejszy Jezu, przez dobroć serca Twojego, racz być miłościw duszom sług Twoich, a nagródź im, Panie, w chwale wiekuistej ich dobroci, z którą dla miłości Twojej potrzebujących i opuszczonych bliźnich swych ratowali i cieszyli. Uratuj teraz dusze ich miłosierdziem Twojem; racz je co najrychlej przyłączyć, Panie, do społeczności Świętych Twoich; litości Twojej, Boże błagamy dla nich. Wiecznym odpoczynkiem udaruj je, a światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki. Amen.

Modlitwy przy konających.

MODLITWA. I.

Panie Jezu Chryste, Królu miłosierdzia! przez najświętszą modlitwę Twą w Ogrojcu, kiedy byłeś okryty kroplami potu krwawego i przez trzygodzinne konanie Twoje na krzyżu, racz dać wszystkie ciężkości i gorycze, któreś ponosił, gdy najśw. Dusza Twoja z Ciałem się rozłączała, ofiarować teraz Ojcu przedwiecznemu za wielkość grzechów duszy do Ciebie wracającej. Wyzwól ją litościwie w tę godzinę śmierci od wszystkich boleści i przestrachów i uratuj zasługą męki Twej od potępienia wiecznego, który za wszystek rodzaj ludzki umarłeś i zmartwychwstałeś, abyś z Ojcem i z Duchem świętym żył i królował wiecznie. A.

Ojcze nasz i t. d. Zdrowaś Marya i t. d.

MODLITWA II.

Panie Jezu Chryste, Wybawicielu świata, nieustanny nasz pośredniku u Ojca przedwiecznego, Boże dobroci! o daruj, Panie! zapomnij litościwie, czem Cię ta dusza, przed sąd Twój idąca, kiedykolwiek obraziła; gdyż w Tobie ona ufa bez granic, w Ciebie, Pana i Boga swojego wierzy, i Twego miłosierdzia żebrze, Przez mękę i śmierć Twą krzyżową, który z Ojcem i z Duchem św., Bóg w Trójcy przenajśw., żyjesz i królujesz po wszystkie wieki. Amen.

Ojcze nasz i t. d. Zdrowaś Marya i t. d.

MODLITWA III.

Święta Maryo, błogosławiona Matko Boska! Pani Orędowniczko i Pośredniczko nasza, pod twoją się obronę uciekamy i z nieograniczoną ufnością my dzieci twoje, prosimy cię o litość macierzyńską, wysłuchanie modłów i westchnień naszych. Przez wszystką mękę Syna twego, przez wszystkie twoje boleści, Panno św., Matko najmiłościwsza, spraw jej teraz u Syna twego przebaczenie, wyjednaj dla niej w królestwie Jego miejsce. Pani nasza, ciebie prosimy, ciebie błogosławimy! usłysz wołania nasze, przyczyń się za nami; w miłosierdziu, łaskę i opiekę twoją duszę tę poruczamy i zdajemy. Amen.

Anioł Pański zwiastował Pannie Maryi i t. d.

Na Procesyi w dzień zaduszny

2 listopada.

Stacya pierwsza.

PIEŚŃ.

Boże wysłuchaj nasze wołanie serdeczne,
Daj duszom wiernych zmarłych odpocznienie wieczne,
Przez Jezusa Chrystusa rany i zasługi
Odpuść im nieprawości, gładź grzechów ich długi.
Pokaż Twe miłosierdzie, dobrotliwy Panie!
Nad tymi, co w kapłańskim służyli Ci stanie,
Którzy na ziemi wiernie paśli Twoją trzodę.
Daj im po pracy w niebie bez końca nagrodę.

V. Panie! zmiłuj się nad nami,
R. Chryste! zmiłuj się nad nami. Panie! zmiłuj się nad nami.

Ojcze nasz i t. d.

V. I nie wódź nas na pokuszenie,
R. Ale nas zbaw ode złego. Amen.
V. Nie wchodź w sąd z wiernymi zmarłymi,
R. Albowiem przed obliczem Twojem nie usprawiedliwi się żaden żyjący.

V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze.
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! któryś między apostolskiemi kapłanami wiernych zmarłych sług Twoich biskupią, czy też kapłańską godnością ozdobić raczył; spraw, prosimy Cię pokornie, ażeby do wiecznego ich towarzystwa przyłączeni zostali. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

V. Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie!
R. A światłość wiekuista niech im świeci.
V. A dusze wszystkich wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju wiecznym. R. Amen
V. Błogosławieństwo Boga Ojca wszechmogącego, i Syna i Ducha świętego niech zstąpi na to miejsce i na wszystkich tu spoczywających. R. Amen.

Idąc ku drugiej stacyi.

Dusze rodziców naszych niech Twojej litości
Doznają za to, co k'nam czynili z miłości;
Za ich staranne trudy, prace, niewygody,
Przyjm ich do łaski Twojej, do wiecznej ochłody.

V. Panie! zmiłuj się nad nami,
R. Chryste! zmiłuj się nad nami. Panie! zmiłuj się nad nami.

Ojcze nasz i t. d.

V. I nie wódź nas na pokuszenie,
R. Ale nas zbaw ode złego. Amen.
V. Któryś Łazarza wskrzesił ze skażenia grobu,
R. Daj, Panie! wiernym zmarłym odpocznienie i miejsce łaski,
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przydzie.

Módlmy się.

Boże, któryś nam ojca i matkę czcić przykazał, zmiłuj się łaskawie nad duszami rodziców naszych, i grzechy ich racz odpuścić; a nam też w radości wiecznego światła daj ich oglądać. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

V. Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie!
R. A światłość wiekuista niech im świeci.
V. A dusze wszystkich wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju.
R. Amen.
V. Błogosławieństwo Boga Ojca wszechmogącego, i Syna i Ducha świętego niech zstąpi na to miejsce i na wszystkich tu spoczywających.
R. Amen.

Idąc ku trzeciej stacyi.

Za dobrodziejów naszych pokornie prosimy,
Grzechów ich nie pamiętaj, zmiłuj się nad nimi!

Wszak nam dobrze czynili z miłości dla Ciebie,
Za swoją dobroczynność niech osiędą w niebie.

V. Panie! zmiłuj się nad nami,
R. Chryste! zmiłuj się nad nami. Panie! zmiłuj się nad nami.

Ojcze nasz i t. d.

V. I nie wódź nas na pokuszenie,
R. Ale nas zbaw ode złego Amen.
V. Od bramy piekielnej,
R. Wybaw, Panie! dusze ich,
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże, Dawco odpuszczenia i Miłośniku ludzkiego zbawienia! prosimy Twojej łaskawości, abyś naszych braci, siostry, pokrewnych i dobrodziejów, którzy z tego świata zeszli, za przyczyną błogosławionej zawsze Panny Maryi ze wszystkiemi Świętymi do uczestnictwa zbawienia wiecznego przypuścić raczył. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

V Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie!
R A światłość wiekuista niech im świeci.
V. A dusze wszystkich wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju.
R. Amen.

V. Błogosławieństwo Boga Ojca wszechmogącego, i Syna i Ducha świętego niech zstąpi na to miejsce i na wszystkich tu spoczywających.
R. Amen.

Idąc ku czwartej stacyi.

Za przodków, których ciała tu przy tym kościele
Spoczywają, za krewnych i znajomych wiele,
Pokornie Cię prosimy, zgładź ich nieprawości,
Skróć ich pokutę, wprowadź do wiecznej radości.

V. Panie! zmiłuj się nad nami,
R. Chryste! zmiłuj się nad nami. Panie! zmiłuj się nad nami.
V. Wieczny odpoczynek racz im dać Panie,
R. A światłość wiekuista niech im świeci.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! z którego miłosierdzia dusze wiernych odpoczywają, daj wszystkim sługom i służebnicom Twoim, tu i wszędzie w Chrystusie spoczywającym, łaskawe grzechów odpuszczenie, aby od wszelkich win uwolnieni, z Tobą się nieskończenie weselili. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

V. Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie!
R. A światłość wiekuista niech im świeci

V. A dusze wszystkich wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju.
R. Amen.
V. Błogosławieństwo Boga Ojca wszechmogącego, i Syna i Ducha świętego niech zstąpi na to miejsce i na wszystkich tu spoczywających.
R. Amen.

Idąc ku piątej stacyi.

Za dusze wszystkich zmarłych do Ciebie wołamy,
I ojcowskiej opiece Twojej polecamy;
Przyjmij łaskawie prośby braterskiej miłości,
Niech Ciebie oglądają w szczęśliwej wieczności.
Święta myśl jest i zbawienna modlić się z miłości,
Za zmarłych, by z grzechowej uwolnić ich złości;
Ale modląc się: „Panie! daj im pokój wieczny“,
Miejmyż w pamięci własny koniec ostateczny.
Ci, za którycheśmy się do Boga modlili,
Czem my teraz jesteśmy, tem i oni byli;
My domy, role, sprzęty po nich dziedziczymy,
Lecz może dziś lub jutro za nimi pójdziemy.

SPIS NABOŻEŃSTW
w tej książce zawartych.

O roku i jego częściach - - - I
Tablica świąt ruchomych - - - II
Wykaz świąt całego roku - - - III

ROZDZIAŁ I.
NABOŻEŃSTWO CODZIENNE.

Wzniesienie myśli do Boga - - - 1
Modlitwa poranna - - - - 2
Modlitwa poranna druga - - - 4
Msza święta na cześć najśw Maryi Panny 6
Modlitwa wieczorna, wyjęta z Pisma św. 20

ROZDZIAŁ II.
NABOŻEŃSTWO NIEDZIELNE.

Modlitwa poranna w niedzielę lub święto 24
„ wchodząc do kościoła - - 26
„ przed kazaniem - - - 26
„ po kazaniu - - - - 27
Hymn Aspersio - - - - - 27
Msza święta modlącego się ludu wraz z kapłanem - - - - - 28

ROZDZIAŁ III.
NABOŻEŃSTWO BRACKIE.

Różaniec o najśw Imieniu Jezus - - 55
Różaniec o najśw. Maryi Pannie - - 80

Koronka do Trójcy przenajświętszej - 111
„ do Ducha świętego - - 114
„ do przemienienia Pańskiego - 115
„ do Panny Maryi Szkaplerza św. 118
Siedm pacierzy brackich - - - 128
Godzinki o niep. poczęciu Maryi Panny 130
Litania do najśw. Panny Maryi - - 138
Godzinki o Trójcy przenajświętszej - 142
Litania do Trójcy przenajświętszej - 145
Godzinki o Boskiej Opatrzności - - 149
Litania o Boskiej Opatrzności - - 156
Psalm o Boskiej Opatrzności - - 161
Modlitwa o Boskiej Opatrzności - - 162
Koronka o najśw. Imieniu Jezus - - 163
Modlitwa do najśw. Maryi Panny - 164
Litania o najśw. Imieniu Jezus - - 165
Litania do najśw. Sakramentu - - 169
Litania do wszystkich Świętych - - 172
Psalm 69 - - - - - - - 177
Modlitwy do Pana Jezusa, do Matki jego, Najśw. i do św. Józefa - - 182
Koronka do świętej Anny - - - 186
Litania o świętej Annie - - - 191
Godzinki do świętej Barbary - - 194
Modlitwa do świętej Barbary - - 199
Litania do świętej Barbary - - - 201
Godzinki o świętym Antonim z Padwy 205

ROZDZIAŁ IV.

NABOŻEŃSTWO DO SPOWIEDZI I KOMUNII ŚW.

O Sakramencie pokuty - - - 210
Przygotowanie się do spowiedzi - - 211

Modlitwy przed spowiedzią - - - 214
Rachunek sumienia - - - - 217
Modlitwa po porachowaniu swych grzechów - - - - - 222
Polecenie się najśw. Maryi Pannie - 223
Przystępując do konfesyonału - - 224
Modlitwa po spowiedzi - - - 226
Modlitwa, którą odmówi, kto rozgrzeszenie nie otrzymał - - - 227
Modlitwa, którą odmówi, kto otrzymał rozgrzeszenie - - - - 228
Modlitwa po spowiedzi - - - 230
Siedm psalmów pokutnych - - - 231
O Sakramencie Eucharystyi - - 241
Przygotowanie się do Komunii świętej 243
Modlitwy przed Komunią św. - - 241
Modlitwy po Komunii świętej - - 248

ROZDZIAŁ V.

NABOŻEŃSTWO O MĘCE PAŃSKIEJ.

Modl twy o męce Pańskiej - - - 255
Modlitwa świętego Augustyna o męce Pańskiej - - - - - 264
Modlitwa do Pana Jezusa - - - 265
Droga krzyża Jezusowego - - - 270
Gorzkie żale - - - - - - 301
Godzinki o męce Pańskiej - - - 310

NABOŻEŃSTWO NA OSTATNI TYDZIEŃ POSTU.

Wjazd Pana Jezusa do Jerozolimy - 316
Wieczerza Pańska - - - - 319
Modlitwa Pana Jezusa w Ogrojcu - 320
Pan Jezus u Kajfasza - - - 322

Pan Jezus przed Piłatem - - - 324
Pan Jezus wzgardzony od Heroda - 326
Biczowanie Pana Jezusa - - - 327
Ukrzyżowanie Pana Jezusa - - 329
Śmierć Pana Jezusa na krzyżu - - 330

ROZDZIAŁ VI.

NABOŻEŃSTWO DO PANA JEZUSA I MATKI BOSKIEJ.

Modlitwa do ukrzyżowanego Jezusa - 332
„ wielce nabożna do Pana Jezusa 333
„ u stóp krzyża - - - - 335

NABOŻEŃSTWO TYGODNIOWE DO NAJŚW. MARYI PANNY.

Siedm modlitw do najśw Maryi Panny 338
Modlitwy do najśw. Maryi Panny - 348
Modlitwa do Serca niepokalanego Panny Maryi - - - - - - 359

ROZDZIAŁ VII.

NABOŻEŃSTWO W RÓŻNYCH POTRZEBACH WSZELKIEGO STANU OSÓB.

Modlitwa o zbawienne użycie czasu - 360
„ o pokonanie swych namiętności 361
„ o uproszenie czystości duszy i ciała - - - - - 363
Modlitwa o uproszenie cierpliwości w różnych utrapieniach - - - 365
Modlitwa o prawdziwe szczęście - - 367
„ w potrzebach kraju - - 368
„ dziecka przy pierwszej Komunii 369
„ dla wieku młodzieńczego - 370
„ dla żony - - - - - 371

Modlitwa z podziękowaniem Panu Bogu za obdarzenie potomstwem - - 373
Modlitwa dla osoby w wieku podeszłym 374
„ dla osoby, której się w tym życiu powodzi - - - - - 377
Modlitwa dla osoby, której się w tym życiu nie powodzi - - - 379
Modlitwa dla osoby żyjącej w wszelkich utrapieniach - - - - - 381
Modlitwa dla sieroty - - - - - 383
„ przed każdem ważniejszem przedsięwzięciem i postanowieniem 384
Modlitwa przed podróżą - - - 385
„ podczas rozłączenia się z drogą osobą - - - - - 385
Modlitwa po podróży - - - - 388
„ za żywych w powszechności 388
„ na uproszenie sobie skruchy 389
„ za opiekunów i dobrodziejów 389
„ za dziękczynieniem Panu Bogu za doznaną pociechę - - 390
Modlitwa grzesznika wyznającego swą słabość i tęskniącego do Pana - 391
Modlitwa o zbawienne myśli - - 394
„ grzesznika korzącego się przed wielkością Boga - - - - 395
Modlitwa grzesznika wyznającego swe winy z ufnością w nieskończonem miłosierdziu Boga - - - 397
Modlitwa podczas głodu - - - 400
„ podczas powietrza - - 401
„ za Papieża lub Biskupa - 402

Modlitwa przeciw szkodom ognia - 402
„ podczas zarazy bydła - - 403
„ podczas burzy i piorunów - 403
„ o urodzaj - - - - 404
„ na podziękowanie Panu Bogu za dane urodzaje - - - 405
Modlitwa za duszę osoby zmarłej - 407
„ za duszę ojca i matki - - 408
„ za duszę naszych dobroczyńców - - - - - 408

MODLITWY PRZY KONAJĄCYCH.

Modlitwa pierwsza - - - - 409
„ druga - - - - - 410
„ trzecia - - - - 410

NA PROCESYI W DZIEŃ ZADUSZNY.

Stacya pierwsza - - - - - 411
Idąc ku drugiej stacyi - - - 412
Idąc ku trzeciej stacyi - - - 413
Idąc ku czwartej stacyi - - - 415
Idąc ku piątej stacyi - - - - 416

ŚPIEWNIK
KOŚCIELNY.

NAJPOTRZEBNIEJSZYCH PIEŚNI

NA CAŁY ROK.

Zebrane

z ksiąg przez cenzurę duchowną aprobowanych.



Gliwice.
Drukiem Teodora Zalewskiego.
1893.

Pieśni poranne.

1. W Imię Ojca, w Imię Syna, * W Imię Ducha świętego, * Niech się modlitwa zaczyna * Ucznia Chrystusowego, * Która od Chrystusa Pana, * Zbawiciela naszego, * Apostołom jest podana * Do Ojca niebieskiego.

Ojcze nasz, Boże przedwieczny! * Któryś w niebie, na ziemi, * Na każdem miejcu obecny, * O to Ciebie prosimy: * Niech Cię wszyscy ludzie znają, * Być Ojcem dobrotliwym; * Niech Cię godnie wychwalają * Żywotem świętobliwym.

Pomnażaj królestwo cnoty, * Królestwo Syna Twego; * Użycz łaski i ochoty, * Byśmy do zgonu swego * Świętą wolę Twą czynili, * I jak wierni poddani * Tak ją na ziemi pełnili, * Jako w niebie wybrani.

Daj nam chleba powszedniego, * Daj, co wiesz, że pomoże; * Odwróć, co jest szkodliwego, * Bądź Ojcem naszem, Boże! * Odpuść nasze nieprawości, * Nam niegodnym grzesznikom, * Jak my naszem z Twej miłości, * Odpuszczamy dłużnikom.

Nie wwódź nas na pokuszenie! * Gdy w pokusy wpadniemy, * Tedy daj nam zwycięzenie, * Pokornie Cię prosimy, * Od grzechu i wszego złego * Uchowaj nas, o Panie! * Do zgonu życia naszego * Daj nam w dobrem wytrwanie. Amen.

2. Gdy na nowo słońce wschodzi, * Prosim, Boże! starzy młodzi, * Aby nasze dzienne sprawy, * Pomyślenie i zabawy * Ciebie tylko wychwalały * I zasługą nam się stały.

Byś językiem naszym rządził, * Iżby w mowie nie pobłądził; * Oczy, żeby tam patrzały, * Gdzieby tylko za cel miały * Twoją chwałę i uczczenie, * Wieczne naszych dusz zbawienie.

A gdy tak znów dzień przeminie, * I z kolei noc przypłynie, * Byśmy przez post poświęceni, * Od żądz ciała uwolnieni * Mogli czyste chęci miewać * I na cześć Ci tylko śpiewać:

Bogu Ojcu niechaj chwała * Wszędzie będzie, zawsze stała, * I Synowi przedwiecznemu, * I Duchowi też świętemu! Amen.

3. Gdy się ze snu zrywam, * Tę pierwszą pieśń śpiewam: * Pochwalon Jezus Chrystus, * Aż na wieki. Amen.

(To się po każdym wierszu powtarza.)

Suknią się odziewam * Oraz Panu śpiewam:
Przez Maryi czczenie * Czczę Boskie wcielenie:
W krzyżach i przykrości * Teraz i w wieczności:
Wchodząc do kościoła, * Już me serce woła:
Bo w swoim kościele * Daje Bóg łask wiele:
Gdy będę pracować, * Będę wyśpiewować:
Przy końcu roboty * Zanucę z ochoty:
Nic mnie nie ustrasza, * Gdy serce ogłasza:

Poch. J. Chrystus, Aż na wieki. Amen.

Miłe mi są losy, * Gdy śpiewam te głosy:
Da Bóg słodkie chwile, * Zaśpiewam Mu mile:
Gdy zeszle przykrości, * Zawołam w ufności:
Boć on mię miłuje, * Więc mię poratuje:
Nawet w grzesznym stanie, * Z płaczem wołam, Panie!
Gdy pokarm smakuje, * Panu zań dziękuję:
I za napój wszelki * Dzięki Ci, Boże wielki:
Dla Twej obeczności * Będę pił w mierności:
Za moje krewkości * Przyjmij łzy żałości:
Ta pokuta szczera * Łaski Twe otwiera:
Kładę się na łoże, * Jeszcze śpiewam, Boże:
I zasnę w tym stanie, * Wielbiąc Ciebie. Panie:
Ale nawet w grobie * Nucić będę Tobie:
Łączcie się stworzenia, * Dajcie Bogu pienia:
Pochwalon Jezus Chrystus, * Aż na wieki. Amen.

*Pochwalon Jezus Chrystus, * Aż na wieki. Am.*

4. Gdy nocne cimności ranna zorza rozpędza, * Do chwalenia Boga wszystkich ludzi zachęca, * Byśmy Jego dobroć serdecznie wielbili, * Że nas strzegł i bronił w czasie nocnej chwili.

Bo, żeśmy spokojnie i smacznie odpoczęli, I teraz się ze snu w dobrem zdrowiu ocknęli, Że jeszcze żyjemy, że nam słońce wschodzi, Wszystko z Twej dobroci, o Boże! pochodzi.

Niżeli jutrzenka dziś do nas zawitała, Zdradliwa śmierć wielu do wieczności zabrała; Panie! że my jeszcze nie leżymy w grobie, Za to całem sercem dziękujemy Tobie.

Wielu jak Łazarze w bólach jęcząc tej nocy, Spoczynku nie znali, w ciężkiej leżąc niemocy,

Lecz nas Bóg łaskawie bronił od przeszkody,
Od smutku, choroby i wszelkiej przygody.
Bądźże od nas, Panie! pochwalony na wieki,
A dnia dzisiejszego nie spuszczaj nas z opieki,
Użycz mocnej łaski, byśmy Tobie żyli,
Tobie dziś i zawsze jedynie służyli.

Wszystkie nasze myśli, wszystkie słowa, sprawy,
Tchnienia i ruszenia, trudy, prace, zabawy
Poświęcamy Tobie, a z Twojej miłości
Chętnie chcemy znosić wszelakie przykrości.

Za twe dobrodziejstwa i szczodrobliwe dary
Przyjmij serca nasze zamiast rannej ofiary;
Zmiłuj się nad nami, a dnia dzisiejszego
Broń nas miłościwie od grzechu każdego.

Uchowaj nas, Panie! od wszelkiej złej przygody,
Pobłogosław nasze prace, niech bez przeszkody,
Póki tu żyjemy, wychwalamy Ciebie,
A potem na wieki z Aniołami w niebie. Am.

5. Kiedy ranne wstają zorze, * Tobie ziemia, Tobie morze, * Tobie śpiewa żywioł wszelki: * Bądź pochwalon, Boże wielki!

A człowiek, który bez miary * Obsypany Twemi dary, * Coś go stworzył i ocalił, * Czemużby Ciebie nie chwalił?

Ledwie oczy przetrzeć zdołam, * Wnet do mego Pana wołam, * Do mego Boga na niebie, * I szukam Go koło siebie.

Wielu snem śmierci upadli, * Co się wczoraj spać pokładli, * My się jeszcze obudzili, * Byśmy Cię, Boże! chwalili. Amen.

6. Ocknąwszy się znów dnia tego, * Oczy ku niebu wznośmy, * Chwalmy Boga najwyższego * I dzięki Mu zanośmy, * Bo odpoczynku miłego * Użyliśmy z łaski Jego.

Gdy z Twej dobroci dzień nowy * Szczęśliwie zaczynamy, * Tobie myśli, sprawy, mowy * Na chwałę poświęcamy; * Niech nasze usiłowanie * Ciebie chwali, miły Panie!

Językiem mówić nie chcemy, * Tylko co zbawiennego, * Sercem Cię kochać pragniemy, * Aż do tchu ostatniego; * Przyjmij te nasze pragnienia * Dla chwały Twego Imienia.

Wszystkie dni życia naszego * Chcemy strawić w miłości Twojej, Boże! i bliźniego; * Ale Ty z Twej litości, * Do cnoty używaj chęci, * Oddal, co do grzechu nęci.

Wystrzegać się Twej obrazy * Dla wiecznego żywota, * Zachować Twoje rozkazy, * Będzie nasza ochota; * Chcemy się strzedz naszych złości, * A pomnażać się w miłości.

Według Twojej świętej woli * Drugim nie uczynimy * Tego, co nas boli; * Miłować zawsze chcemy * Brata swego, tak dla Ciebie, * Jak kochamy samych siebie.

A gdy na kawałek chleba * W pocie czoła robimy, * Ty nam pobłogosław z nieba * Niech się nim posilimy, * Byśmy mogli służyć Tobie, * A na niebo robić sobie. Amen.

7. Przy pierwszem ocucenin z rana * Me serce mówi, wielbiąc Pana: * Pochwalony Jezus Chrystus!

A dzwon kościelny niepojętą * Brzmi uroczyście mocą świętą: — Pochwalony Jezus Chrystus!

Cóż głosi brzmienie najśliczniejsze? * Cóż za śpiewanie najwdzięczniejsze? * Pochwalony Jezus Chrystus!

Wstępując potem do kościoła, * To najprzód dusza moja woła: * Pochwalony Jezus Chrystus!

Gorącem sercem śpiewam Jemu, * Przenajświętszemu dobru memu: — Pochwalony Jezus Chrystus!

Przy każdej sprawie stanu mego * Z zapałem mówię na cześć Jego: * Pochwalony Jezus Chrystus!

Cokolwiek czynię lub sprawuję, * Z radością przy tem wywołuję: * Pochwalony Jezus Chrystus!

Śliczniejszy owoc tam się rodzi, * Gdzie z ust nabożnych głos wychodzi: * Pochwalony Jezus Chrystus!

Za pokarm, napój i odzienie * Pobożne serca dziękczynienie: * Pochwalony Jezus Chrystus!

Czy więc się modlę, czy pracuję, * Wesołem sercem wyśpiewuję: * Pochwalony Jezus Chrystus!

Nie można znaleść uprzykrzenia * Z przenajsłodszego pozdrowienia: * Pochwalony Jezus Chrystus!

Gdy duszę smutek ogarnywa, * Tęskliwie serce zaraz wzywa: * Pochwalony Jezus Chrystus!

Gdy świat mię trapi, gorszy, łaje, * Pociechę duszy ten głos daje: * Pochwalony Jezus Chrystus!

W biedzie, jak w bólu, choć niezmiernym, Zaczynam śpiewać sercem wiernem: * Pochwalony Jezus Chrystus!

Przystępu szatan zły nie miewa, * Ani piekła moc, gdzie się śpiewa: * Pochwalony Jezus Chrystus!

Gdy dla grzechów zasmucon bywam, * Jezusa wtedy łaski wzywam: * Pochwalony Jezus Chrystus!

W niebie Aniołowie śpiewają, * Tę melodyą odgrywają: * Pochwalony Jezus Chrystus!

Tam przedwiecznemu Ojca Słowu * Wołają bez ustanku, znowu: * Pochwalony Jezus Chrystus!

Narody wszystkie posłuchajcie, * I wy społecznie już śpiewajcie: * Pochwalony Jezus Chrystus!

Jak w niebie, tak na ziemi, wszędzie * Niech zawsze tak śpiewano będzie: * Pochwalony Jezus Chrystus!

Każdego dnia na zakończenie * Będzie ostatnie pozdrowienie: * Pochwalony Jezus Chrystus!

Z ciemności światłość się objawia, * Gdy Zbawiciela język wsławia: * Pochwalony Jezus Chrystus!

W spoczynku, gdy się sen przerywa, * Wtedy się serce me odzywa: * Pochwalony Jezus Chrystus!

A choć już kona i ustaje, * Duch jednak mówić nie przestaje: * Pochwalony Jezus Chrystus!

Stworzenie wszystkie niech wołają, * Zapałem świętym niech śpiewają: * Pochwalony Jezus Chrystus!

Po całym świecie, jak daleki, * Niech pienia te brzmią aż na wieki: * Pochwalony Jezus Chrystus! Amen.

8. Skoro ze snu wstaję z rana, * Zaraz sercem wielbię Pana, * Dobro duszy mej wieczyste, * Bądź pochwalon, Jezu Chryste!

(To się powtarza po każdym wierszu.)

Kiedy w szaty się odziewam,
W głębi serca mego śpiewam:
W każdej doli przeciwności,
Tak na ziemi jak w wieczności:
Gdy w świątyni Boga stawam,
Tak Mu korną cześć oddawam:
Tu przez świętą litość swoję,
Zlewa na nas łask swych zdroje:
Gdy do pracy się zabieram,
Tą się prośbą krzepię, wspieram:
A gdy skończę, tak w podzięce
Unużone składam ręce:
Miło wszystko mi upływa,
Póki serce Boga wzywa:
Choćbym tysiąc nieszczęść znosił,
Zawsze ja Cię będę głosił:
Gdy mnie Bóg mój błogosławi,
Tak Go wdzięczny język sławi:
Niech się wszystkie klęski zleją,
Bóg litością, Bóg nadzieją:
Kiedy spojrzy Bóg litośnie,
Ginie smutek, radość rośnie:

Gdy Bóg na grzechów zgładzenie
Raczy przesłać mi cierpienie:
Kiedy pokarm mój pożywam,
Takiemi Go słowy wzywam:
A gdy rzeźwię się napojem,
Tak Go wielbię w sercu mojem:
Póki na Cię pomnę, Boże!
Samo piekło mnie nie zmoże:
Ledwie cnota w sercu błyśni,
Już się dźwięk ten z niego ciśnie:
Gdy grzech jaki w duszy noszę,
Tak o litość we łzach proszę:
Bóg, gdy w oczach łzy zobaczy
Wszystkie winy zmazać raczy:
Słodko idę więc spoczywać,
Nie przestając się odzywać:
W śpiewie składam me powieki
Pod skrzydłami Twej opieki:
Ty mi dajesz życie, siły,
Ja Cię wielbię do mogiły:
Łączcie ziemio i niebiosy
Z głosem moim wasze głosy:

9. Wielbij, duszo moja! Pana, * Wielbij Go przez dzień cały, * Zacząwszy zaraz od rana, * Bo godzien wszelkiej chwały, * Po wszystkie dni życia twego * Chwal najświętsze Imię Jego.

Ojcze niebieski! przed tronem * Twym z pokorą upadam, * A z jak najgłębszym ukłonem * Powinneć dzięki składam, * Żeś mnie bronił przeszłej nocy * Przeciw wszelakiej złej mocy.

Dzień dzisiejszy będzie świadkiem, * Że odtąd z Twej miłości * Nie będę więcej niestatkiem, * Będę się chronił złości; * A do ostatniego zgonu * Będę strzegł Twego zakonu.

Wszystkie tchnienia i ruszenia, * Myśli, mowy i sprawy, * Na chwałę Twego Imienia * Przyjmij, Boże łaskawy! * Spraw, by wszystkie moje siły * Ciebie jedynie wielbiły.

Lecz gdy bez Ciebie, mój Boże! * Nic uczynić dobrego * Nikczemny człowiek nie może, * Wspomóż więc mnie grzesznego, * Niech będzie moja zabawa, * Chować Twoje święte prawa.

Użycz mi zdrowia i chleba, * Umacniaj przy robocie; * Spraw, abym nie chybił nieba, * Niech się pomnażam w cnocie; * Daj mi, co wiesz, że pomoże, * Oddal wszystko złe, mój Boże! Amen.

10. Z Twej dobroci dnia nowego * Doczekałem, Panie! * Na dowód serca wdzięcznego * Przyjmij me śpiewanie.

Boże! Ty mi przez sen miły * Nowe życie dałeś, * Nowe łaski, nowe siły * Dla mnie zgotowałeś.

Lecz nie wszyscy przeszłej nocy * Tak spokojnie spali, * Gdy wielu ciężkiej niemocy * Lub śmierci doznali.

Mnieś nie spuścił z Twej opieki * Tyś moje zamrużył * I znowu otwarł powieki, * Życieś mi przedłużył.

Lecz któż wie, jeśli godziny * Wieczornej

doczekam? * Więc, Boże! w Trójcy jedyny. * Tobie żyć przyrzekam.

Przetóż stanowię, o Panie! * Chować Twe przykazy, * A póki mi życia stanie, * Strzedz się Twej obrazy.

Abym nie doznał zgryzoty * W czasie zgonu mego, * Chcę się wiernie trzymać cnoty * Do tchu ostatniego. Amen.

Pieśń przed szkołą.

11. Duchu święty! przyjdź, prosimy, * Twojej łaski nam trzeba, * Niech w nauce postąpiemy * Objawionej nam z nieba, * Niech ją pojmiemy z łatwością, * Utrzymamy ze stałością, * A jej światłem ożywienie, * I w cnocie utwierdzeni.

Duchu święty! racz oświecić * Duszę przez słowo Twoje, * Miłość Boga w sercu wzniecić, * Zachęcić wolę moję; * Udziel daru pojętności * Stwierdź łaską nasze słabości, * Byśmy z tego korzystali, * Co dziś będziem słuchali. Amen.

Po szkole.

12. Niech wzrasta nauka trwale, * Cośmy w Twojem Imieniu * Wzięli, Boże! ku Twej chwale * I naszemu zbawieniu: * Wzmocnij ją w nas Twoją mocą, * Niech w Twej nauce trwamy, * A wiarę naszą ochoczo * Dobrem życiem stwierdzamy. Amen.

Pieśni wieczorne.

13. Wszystkie nasze dzienne sprawy * Przyjm litośnie, Boże prawy! * A gdy będziem zasypiali, * Niech Cię nawet sen nasz chwali.

Twoje oczy obrócone, * Dzień i noc patrzą w tę stronę, * Gdzie niedołężność człowieka * Twojego ratunku czeka.

Odwracaj nocne przygody, * Od wszelakiej broń nas szkody: * Miej nas wiecznie w Twojej pieczy, * Stróżu i Sędzio człowieczy! Am.

14. Nim nastąpi pomrok nocny, * Do Twej, o Boże wszechmocny! * Łaskawości się garniemy: * Bądź nam obroną, prosimy.

Rozpędź piekielne poczwary * I szkodliwe sny i mary, * Aby z czystą duszą ciało * Do chwalenia Ciebie wstało.

Ojcze z Synem królujący, * Od obydwóch pochodzący * Duchu! racz dodać pomocy, * Bym był godnym dnia bez nocy. Amen.

15. Ciebie przed końcem dnia tego * Prosimy, Stwórco wszystkiego! * Byś nas według łaskawości * Twej strzegł w naszej nieczułości.

Niech ustąpią sny szkodliwe * I marzenia obrzydliwe; * Racz znieść wroga piekielnego, * By nie splamił ciała mdłego.

Zachowaj nas tej nocy, Panie! * Pobłogosław nasze spanie, * Byśmy zdrowi znów powstali, * Nowe dzięki Ci oddali. Amen.

16. Gdy już słońce na zachodzie, * Znów Cię, Stwórco! jak przy wschodzie * Prosim, byś nas strzegł i bronił, * A od doli złej zasłonił;

Precz oddalił snu marzenie * I lubieżne wykroczenie, * Byśmy noc bez ciała zmazy * Przespali, bez Twej obrazy.

Ojcze święty! o to prosim, * Gdy Jezusa Imię głosim, * Z Duchem świętym, z Twej opieki * Nie wypuszczaj nas na wieki. Amen.

Pieśni przed kazaniem.

17. Przyjdź, Duchu prawdy i światłości, * Z niebieskiej Twojej wysokości! * Racz dusze nasze oświecić, * Oziębłe serca nasze rozpalić, Przeszkody cnoty z nich oddalić * I Boską miłość w nich wzniecić.

Przyszliśmy słuchać głosu Twego, * Pouczać się co zbawiennego; * Mów do serc naszych skutecznie, * Abyśmy wolę Twą poznali, * Onęż do śmierci zachowali, * Pełniąc wiernie i statecznie.

Udziel do prawdy nam miłości, * Do cnoty daj nam przychylności; * Niech z Twej łaski i dobroci, * Każdy Twem światłem oświecony, Prawdą i cnotą zbogacony, * Do domu swego powróci. Amen.

18. Duszo moja! słuchaj Pana, * Który ci oznajmuje * Wolę swoją przez kapłana; *

Czyń, co ci rozkazuje, * I czego naucza ciebie * Jeśli chcesz królować w niebie.

Ta bowiem jest prawa droga * Do żywota wiecznego, * Słuchać najwyższego Boga * I czynić wolę Jego; * Zbądzić ten nigdy nie może, * Kto Ciebie słucha, mój Boże!

Ukaż mi do nieba drogę, * Oświecaj sługę Twego, * Naucz mię, jak trafić mogę * Do żywota wiecznego; * Mów, Boże! jestem gotowy, * Słuchać Twojej świętej mowy. Amen.

19. Pochodnią jest słowo Twoje, * Które ogniem miłości * Może rozgrzać serce moje * I oświecić w ciemności; * Zmiłuj się nademną Panie! * Wysłuchaj moje wołanie.

Wspomóż mnie, abym z pilnością * Słuchał głosu Twojego, * I wszystko czynił z radością * Dla zbawienia mojego; * Niechaj się to wszystko stanie, * Czego mnie nauczasz, Panie!

Strzeż mnie, abym nie pogardzał * Słuchaniem słowa Twego, * Abym serca nie zatwardzał, * Gdy kołaczesz do niego; * Otwórz je, Panie! dla siebie, * A mnie racz umieścić w niebie. Amen.

20. O Jezu! słowa Twego * Słuchać serdecznie pragniemy; * Do słuchania godnego * Ciebie o łaskę prosimy, * Gdyż nic dobrego nie może * Człowiek bez Twej łaski, Boże!

Spraw, dobrotliwy Panie! * Niech nasze sprawy i chęci * Słowa Twego słuchanie * Tobie na chwałę poświęci; * Mów, bo każdy z nas gotowy, * Słuchać Twojej świętej mowy.

Zbawicielu kochany! * Ciebie pokornie prosimy, * Przez Twoje święte rany: * Niech słowem Twojem żyjemy, * Teraz na ziemi cnotliwie, * A potem w niebie szczęśliwie. Am.

Pieśni po kazaniu.

21. Błogosławieni są, którzy słowa Bożego * Z ochotą słuchają, strzegą rozkazów Jego; * Bóg takim słuchaczom niebo obiecuje, * Którzy wszystko czynią, co On rozkazuje.

O Boże łaskawy! któryś nam na zbawienie * Zasiał w sercach naszych słowa Twego nasienie, * Użycz Twojej łaski, niech to ziarno wschodzi, * Niech obfite świętych cnót owoce rodzi.

Wyrysuj nam, Panie! słowo Twoje w pamięci, * Niechaj nam do wszelkiej cnoty użycza chęci, * Abyśmy nie byli tylko słuchaczami * Słowa Twego, ale i wykonawcami. Amen.

22. Boże, dobrotliwy Panie! * Raczyłeś mi objawić * Wolę Twoją przez kazanie, * Racz miłościwie sprawić, * Niech czynię w każdej dobie, * Co się podoba Tobie.

Po wszystkie dni życia mego * Niech żyję świętobliwie, * Niechaj, według słowa Twego * Ze wszystkich sił gorliwie * Miłuję teraz Ciebie * Potem na wieki w niebie. Amen.

Na asperges.

23. Pokropisz hyzopem, Panie! * Mnie człowieka grzesznego, * Bym był przez Twe zmiłowanie * Oczyszczon z grzechu mego; * Obmyj mnie z mych nieprawości * A wybielony będę. * I doskonalszej jasności, * Niż są śniegi, nabędę.

Zmiłuj się, Boże! nademną, * Boś pełen łaskawości, * Miej politowanie ze mną, * Zgładź wszystkie moje złości; * Żal mi, żem obrażał Ciebie. * Boga dobrotliwego; * Nie odrzucaj mię od siebie, * Syna marnotrawnego.

Cześć i chwała bądź wiecznemu * Panu nieba całego, * Bogu w Trójcy jedynemu * Od stworzenia wszystkiego; * Chwała Ojcu i Synowi * Bądź nieustanna wszędzie; * Oraz świętemu Duchowi * Równa cześć niechaj będzie. Amen.

24. Racz nas, Panie! pokropić hyzopowem zielem, * Obmyj nas, oczyść z grzechów, a nad śnieg zbielejem; * Zmiłuj się, Boże! zmiłuj, odpuść nasze złości, * Daj Twego miłosierdzia doświadczyć wielkości.

Chwała Ojcu, Duchowi z Synem, naszym Panem, * Niech będzie teraz zawsze na wiek wieków, Amen. * Racz nam pokazać, Panie! miłosierdzie Twoje, * Daj, prosimy Cię, łaskę i zbawienie Twoje.

Wysłuchaj naszej prośby pobożne wzdychanie, * Niechaj do Ciebie przyjdzie głos nasz i wołanie. Amen.

Pieśni mszalne.

MSZA I.

25. Boże, Stwórco nasz, Panie! * Przed Tobą padamy, usłysz nasze wołanie, * Pokornie błagamy; * Ofiarę zaczynamy * Nowego zakonu, * Niosąc ją przez kapłana * Do Twojego tronu.

Którą, jak każdy wierny * Mocno temu wierzy, * Chrystus Pan ustanowił * Przy onej wieczerzy, * Gdy wziąwszy chleb i wino, * Przemienił oboje * Boską swą mocą i dał * Między Ucznie swoje.

Mówiąc im: Pożywajcie, * To jest moje Ciało, * Które za naród ludzki * Będzie umierało; * W kielichu jest Krew moja, * Którą ja z miłości, * Wyleję za całego * Świata nieprawości.

Tegoż Jezusa, Jego * Zasługi i rany, * Ofiarujemy Tobie, * Ojcze nasz kochany! * Racz się dla nich zmiłować * Nad nami grzesznymi, Zgładź nasz winy, obdarz * Nas darami Twoimi.

NA GLORIA.

Chwała na wysokości * Bogu wszechmocnemu, * Pokój na tej nizkości * Ludowi wiernemu: * Pokoju tego, Panie! * Udzielaj nam z nieba, * Abyśmy Ciebie chwalić * Mogli, jak potrzeba.

Chryste, Baranku cichy! * Tobie się kłaniamy, * Żeś zgładził nasze grzechy, * Dzięki Ci dawamy: * I Ciebie wysławiamy, * Duchu

święty, Boże! * Niechaj nam łaska Twoja * Do cnoty pomoże.

PRZED EWANGELIĄ.

Ewangelia święta * Jest fundament wiary, * Bo z ust Boskich pochodzi, * Tak jak zakon stary; * Wszyscy się ku niej mamy * Wierni chrześcianie, * I wiarę zakładamy * Na Twej prawdzie, Panie!

Ona nam oznajmuje * Nasze powinności, I drogę okazuje * Do wiecznej radości, * Nie tylko mocno wierzmy, * Co Bóg oznajmuje, * Ale też wiernie czyńmy, * Co nam rozkazuje.

NA CREDO.

W trzech Osobach jednego * Boga wyznawamy, * Stworzyciela wszystkiego * Ojcem nazywamy; * Ten zrodził Syna sobie * Równego przed wiekiem, * Który się dla nas grzesznych * Raczył stać człowiekiem.

Klęcząc:

Ten się bez męża z Panny * Maryi narodził, * Ażeby nas z niewoli * Piekła wyswobodził, * W mękach srogich na krzyżu * Umarł zamęczony, * Trzeciego dnia zmartwychwstał, * Chwałą uwielbiony.

Wstąpił do nieba, siedzi * W chwale Ojca swego, * Zkąd przyjdzie z Majestatem * W dzień sądu strasznego; * Dobrym odda nagrodę, * I niebem zapłaci, * A bezbożnych za grzechy * Na wieki zatraci.

Także Ducha świętego * Bogiem wyznawamy, * Z Ojcem i Synem pokłon * Boski Mu sławamy; * Po zmartwychwstaniu ciała, * W dzień sądu owego, * Spodziewamy się chwały * Żywota wiecznego.

NA OFFERTORIUM.

Przyjmij, Panie! ofiarę * Świętą Twego Syna, * Którą Tobie na chwałę * Kapłan Twój zaczyna; * Przyjm chleb i wino, które * Za Boskiem Twem słowem, * Przemienione staje się * Ciałem Chrystusowem.

Zdrowie, życie i wszystko, * Co z Twej mamy ręki, * Ojcze! dajemy Tobie * Na powinne dzięki, * Wejrzyj okiem łaskawem * Na nasze ofiary, * Pokaż się miłościwym, * Przyjmij nasze dary.

Dla męki Syna Twego, * Miłosierny Panie! Odwróć od nas doczesne * I wieczne karanie; * Daj nam w czasie potrzebnym * Deszcze i pogodę, * Niech ziemia z Twej dobroci * Wydaje urodę.

NA SANCTUS.

Z Aniołami śpiewajmy: * Święty, Święty, Święty! * Bóg nasz jest w Majestacie * Swoim niepojęty; * Niech Go wszelkie stworzenie, * W niebie i na ziemi, * Nieustannie uwielbia, Z wszystkimi Świętymi.

Daj, Boże! by Cię wszelkie * Narody poznały, * A Święte Imię Twoje * Godnie wychwalały; * Niechaj wszyscy społecznie * Tu wielbimy Ciebie, * Potem na wieki z Tobą * Królujemy w niebie.

PO PODNIESIENIU.

Przed Tobą w tej świętości, * Skryty Boże! padam, * Twej Boskiej wielmożności * Winny ukłon składam; * Zapieram się na Twoje * Słowo mej źrenicy; * Ciebie, Boże wyznaję, * Tu w tej tajemnicy.

Na krzyżu samo tylko * Bóstwo skryte było, * Tu zaś i człowieczeństwo * Nam się utaiło; * Ta świętość pokazuje * Wielką miłość Boską, Gdy na pamięć przywodzi * Śmierć Jezusa gorzką.

Oczyść nas we Krwi Twojej, * Z naszych nieprawości, * A zapal serca nasze * Ogniem Twej miłości; Niechaj w niebie na Twoje * Oblicze patrzymy, * Którzy Cię w tej świętości * Obecnego czcimy.

NA AGNUS DEI.

Wesel się, duszo wierna! * Gdyż Chrystus swe Ciało w pokarm daje, które * Za ciebie cierpiało; * Masz pod osobą chleba * Chrystusa żywego, * Bez kielicha pożywasz * Ciała i Krwi Jego.

Jezu! ja grzesznik Twojej * Nie godzien miłości, * Byś wszedł do serca mego, * Bo jest pełne złości; * Ale zgładź grzechy moje, Wszak to możesz sprawić, * I jednem słowem Twojem * Duszę moją zbawić.

Boże, Zbawicielu mój, * Żywy z nieba Chlebie, * Daj, byśmy czystem sercem * Pożywali Ciebie; * A w ostatnim momencie, * W śmiertelnej ciężkości, * Bądźże naszym posiłkiem * Na drogę wieczności.

NA PRZEŻEGNANIE.

Kończąc ofiarę świętą * Prosimy Cię, Panie! * Niechaj się miłą w Twojej * Obliczności stanie, * Przez krzyż Syna Twego * I Jego zasługi, * Zmiłuj się Panie! odpuść * Nam grzechowe długi.

Oddal od nas łaskawie * Dla tej to ofiary, Powietrze, głód i wojnę, * Ogniowe pożary; * Nie wypuszczaj nas z Twojej * Wszechmocnej opieki, * Bądź naszym Ojcem teraz * I potem na wieki. Amen.

MSZA II.

26. Co nam nakazuje nasza wiara, * Jest między inszemi i ta Ofiara, * Którą Bóg Syn * Dla naszych win, * Na krzyżu sprawował aż do trzech godzin.

Tę dziś odnawiamy z Twym kapłanem, * Przed Tobą o Boże! najwyższym Panem; * Kyrie elejson! Chryste elejson! * Z serc naszych wstępuje przed Twój święty tron.

Przed tym Twoim Tronem upadamy, * I dzięki uprzejme Tobie składamy * Za stworzenie, * Odkupienie * I przez łaskę Twoją nas poświęcenie.

NA GLORIA.

Już na wysokości Bogu chwała * Z narodzin Chrystusa Pana się stała; * A nam dany, * Pożądany * Pokój na ziemi, niech trwa nie przerwany.

Baranku niewinny, który znosisz * Grzechy świata, i za nas Ojca prosisz; * Ach, zmiłuj

się! * Prosimy Cię, * Z Ojcem i z Duchem Twym wychwalamy Cię.

PRZED EWANGELIĄ.

Oświeć nas, o Panie! * słowem Twojem, * Któreś nam zostawił w Kościele swoim, * Tak pisanem, * Jak podanem, * Od zborów kościelnych za prawe znanem.

Przez Proroków najprzód nam mówiłeś, * Przez różnych sług Twoich nas oświeciłeś, * Wreszcie nową * Syn Twój mową * Ogłosił i dał nam Ewangelią.

NA CREDO.

Wierzymy, o Panie! coś objawił, * Żeś niebo i ziemię z niczego sprawił; * Żeś Twojego * Jedynego * Syna dla zbawienia zesłał naszego.

Wierzymy, że Syn Twój z Panny czystej * Przyjął człowieczeństwo dla nas ludzi; z tej * Narodzony, * Umęczony, * Pod Piłatem na krzyż był zawieszony.

Że z grobu zmartwychwstał dnia trzeciego, I z nieba nam zesłał Ducha świętego, * Ducha tego, * Prawdziwego, * Co z Nim i z Ojcem jest Bóstwa jednego.

Wierzymy i w Kościół jeden, święty, * Który jest po całym świecie przyjęty; * Win zgładzenie, * Ciał wskrzeszenie, * Żywota wiecznego odziedziczenie.

NA OFFERTORIUM.

Przyjmij od nas Panie! te ofiary * Chleba i wina jak i Twe własne dary, * Z których

prawa * Duszy strawa, * Bo Ciało i Krew Twa dla nas się stawa.

Nikt już o tem wątpić ani może, * Boś nas nieomylny upewnił, Boże! * Tak cudami, * Jak łaskami, * Których w Sakramencie tym doznawamy.

NA SANCTUS.

Pozwólcie, o święci Aniołowie, * Którzy też jesteście nasi Stróżowie; * Niech wraz z wami zaśpiewamy: * Święty, Święty, Święty, Pan z Zastępami.

Zastępami Twemi otoczony, * O Boże Sabaoth! bądź pochwalony; * Niech Cię znają, * Niech kochają, * Niech wszelkie stworzenia pokłon oddają.

Zmiłuj się też, Panie! nad owymi, * Co nam są przeciwni błędami swemi; * Do uznania, * Przyjmowania * Prawdy nakłoń, i do błędów składania.

PO PODNIESIENIU.

Ten, co był na krzyżu zawieszony, * Ten sam jest w Hostyi tej utajony; * Bóg wcielony, * Uwielbiony, * I mnóstwem Aniołów swych otoczony.

Na krzyżu Bóstwo Twe utajone, * Tu i człowieczeństwo jest zasłonione; * To oboje, * Lubo dwoje, * Jednym Panem jest przez złączenie swoje.

Niech więc ustępuje zakon stary, * Daleko przedniejsze są te ofiary, * Które nowy *

Chrystusowy * Kościół Bogu daje, według swej wiary.

NA AGNUS DEI.

Ten, co się na krzyżu ofiarował, * W podobieństwie chleba nam się darował, * By ognistem * Sercem czystem * Przyjęty, obdarzył życiem wieczystem.

Tego gdy już kapłan sam pożywa, * Od nas też duchownie pożywan bywa; * Według miary Naszej wiary * Hojnie nas zbogaca swojemi dary.

Już więc serca nasze otwierajmy, * Na przyjęcie Pana usposobiajmy, * Żeby sobie * W nich jak w żłobie, * Albo jak po śmierci spoczywał w grobie.

Tym niebieskim chlebem posileni, * Tym napojem Pańskim już pokrzepieni, * Nie wątpimy, * Że walczymy * Ciało, świat z pokusami czartowskiemi.

NA PRZEŻEGNANIE.

Kończy się ofiara ta bezkrwawa, * Którąśmy oddali już według prawa; * Więc klękajmy, * Odbierajmy * Żegnanie i Panu się polecajmy.

Niech Ojciec, Syn i Duch, Bóg jedyny, * Darowawszy już nam wszelakie winy, * Błogosławi * I to sprawi, * Byśmy czynili, co nas wiecznie zbawi. Amen.

MSZA III.

27. Na Twe słowo się zbliżamy * Do ołtarza Twego, * Jako dzieci przybiegamy *

Tu, do Ojca swego; * Sam nas wołasz miłościwie * My ku Tobie pojętliwie * Zmysły, serca nawracamy, * Głosu Twemu otwieramy, Głosu Twemu * Wiernie otwieramy.

NA GLORIA.

Chwałę, dzięki, cześć składamy * I uszanowanie, * Moc i dobroć wysławiamy, * Twą, wszechmocny Panie! * Ty nam dajesz od poczęcia * Ciało, duszę, dar pojęcia! * Ty świat żywisz, utrzymujesz, * Wszystkiem rządzisz, zawiadujesz, * Wszystkiem rządzisz, * Wszystkiem zawiadujesz.

PRZED EWANGELIA.

Nauka Syna Twojego * Jest drogą i drzwiami * Do królestwa niebieskiego, * Zmiłuj się nad nami; * Użycz ku słuchaniu chęci, * Wyrysuj nam to w pamięci, * Że słowa Twego czyniciel * Jest prawdziwy Twój wielbiciel, * Twój prawdziwy * I wierny wielbiciel.

NA CREDO.

Wierzę, że Twój Duch, o Boże! * Wzmacnia, posiłkuje, * Nasza krewkość co nie może, * Dobre w nas skutkuje, * Że na słowo Twoje, Panie! * Ciało me z grobu powstanie, * A duch mój zaś z niem złączony * Wiecznie będzie pocieszony, * Wiecznie będzie * W niebie pocieszony.

NA OFFERTORIUM.

W świętej utwierdzeni wierze, * Przedstawiamy sobie * Śmierć Jezusa w tej ofierze, *

Dając pokłon Tobie; * Przyjmij, Panie! to z miłości, * Jako zastaw cnej wdzięczności; * Niech wskrzesi z snu grzechów ludzi. * Żal serdeczny w nich niech wzbudzi, * Żal serdeczny, * Żal na grzechy wzbudzi.

Przyjmij łaskawie te dary, * Bądź nam miłościwy, * Dla tej najświętszej ofiary, * Ojcze dobrotliwy! * Niechaj najdroższa Krew Jego * Zgładzi grzechy ludu Twego; * Niechaj żywot wieczny mamy, * Pokłon i pienie dawamy, * Pokłon Tobie * I pienie dawamy.

NA SANCTUS.

Zaśpiewajmy: Święty, Święty, * Bóg jest od wieczności, * Święty jest i niepojęty * W cudach swej wielkości; * Twoja wielka, Boże! siła * Jednem słowem wystawiła * Wszelkie świata wspaniałości, * Służyć Panu wszechmocności, * Służyć Panu * Bogu wszechmocności.

PO PODNIESIENIU.

Aniołowie Tobie, Boże! * Kłaniają się w niebie, * Lecz i nędzny grzesznik może * Zbliżyć się do Ciebie, * Grzesznik, chociaż zawiniony, * Jest u Ciebie poniżony, * Gdy szczerze za grzech żałuje * W łaskę nową obfituje * W łaskę nową * Świętą obfituje.

NA AGNUS DEI.

Tyś Bogiem wielkiej litości, * Ojcem darującym, * Dziatkom Twoim wszelkie złości, * Za nie żałującym * Odpuść i nam miłosiernie * Grzechy; daj żebyśmy wiernie * Potem

wolę Twą pełnili, * Serca nasze poświęcili, * Serca nasze * Tobie poświęcili.

Byśmy godnie pożywali * Krwi i Ciała Twego, * Wdzięcznem sercem rozmyślali, * Coś dla nas każdego * Uczynił z wielkiej miłości, * Gdyś umarł za nasze złości, * Jezu Zbawicielu drogi! * Przez mękę i krzyż Twój srogi, * Przez mękę Twą * I przez krzyż Twój srogi.

NA PRZEŻEGNANIE.

Błogosław, Boże łaskawy! * My prosimy Ciebie, * Daj nam łaskę do poprawy, * Ratuj nas w potrzebie, * Dla tej najświętszej ofiary, * Odwróć od nas wszelkie kary; * A potem na wieki Ciebie, * Boże! oglądamy w niebie, * Boże! niechaj * Oglądamy w niebie. Amen.

MSZA IV.

28. Z pokłonem upadnijmy. * Nabożnie rozpomnijmy * Wdzięcznem sercem, przy Mszy świętej. * Tę miłość Boską. * Że nas raczył zbawić śmiercią * Jezusa gorzką.

Oto! na tym ołtarzu, * Jako niegdyś na krzyżu, * Za nas grzesznych ofiaruje * Chrystus Pan siebie * Który w chwale Ojca swego, * Króluje w niebie.

NA GLORIA.

Wielbimy Ciebie, Panie! * Za Twoje zmiłowanie, * Niech Ci będzie cześć i chwała * Na wysokości, * Żeś nam posłał Syna Twego * Na te nizkości.

PRZED EWANGELIĄ.

Dla zbawienia naszego * Posłał Bóg Syna swego, * Ażeby nam opowiadał * Ewangelią; * Szczęśliwi są wszyscy, którzy * Według niej żyją.

NA CREDO.

Stwórco nieba i ziemi! * W Ciebie wszyscy wierzymy, * Ciebie Ojca, Syna Twego, * I z Duchem świętym, * Wyznajemy naszym Bogiem * Być niepojętym.

NA OFFERTORIUM.

Pokorne przyjmij dzięki * Za wszystko, co z Twej ręki, * Każdodziennie nam udzielasz, * Ojcze nasz miły! * Za to Ciebie wychwalamy, * Ze wszystkiej siły.

Przyjmij nasze ofiary, * Wejrzyj na Twoje dary, * Które Tobie pod postacią, * Chleba i wina * Ofiarujemy na pamiątkę * Twojego Syna.

NA SANCTUS.

O Święty, Święty, Święty! * W dobroci niepojęty, * Boże, Ojcze nasz niebieski, * Bądź pochwalony, * Także Jezus Chrystus, Syn Twój * Jednorodzony.

Niech Tobie chwała, Panie! * Na wieki nie ustanie; * Niech za Twoje zmiłowanie * Wielbimy Ciebie, * Tu docześnie i na wieki * Z Anioły w niebie.

PO PODNIESIENIU.

Witaj, Jezu! najsłodszy, * Zbawiciela najdroższy, * W tej Hostyi jesteś żywy, * Synu Maryi, * Któryś za nas mękę cierpiał * Na Kalwaryi.

O Boże utajony! * Bądź od nas pochwalony, * Żeś nas srogą śmiercią Twoją * Z piekła wybawił, * A na pokarm Krew i Ciało * Twoje zostawił.

Ciebie, Jezu, wielbimy * I pokornie prosimy, * Niech na duszach naszych męka * Twoja nie ginie. * Niechaj Twoja cześć i chwała * Na wieki słynie.

NA AGNUS DEI.

O Jezu, Zbawicielu, * Najszczerszy Przyjacielu! * Który pragnąc grzechy nasze * Krwią Twoją zgładzić, * Dałeś się jako baranek * Na rzeź prowadzić.

A cudem niepojętym, * Krwią i Twem Ciałem świętym * Karmisz nas, owieczki Twoje, * W postaci chleba, * Ażebyśmy nie ustali * W drodze do nieba.

Kto Cię godnie pożywa, * Sił do cnoty nabywa, * Serce Jego się rozpala * Twoją miłością, * A brzydzi się nadewszystko * Grzechową złością.

Gdy Cię więc pożywamy, * Niech na to pamiętamy, * Kto niegodnie Ciało i Krew * Twoją przyjmuje, * Tym niebieskim się pokarmem * Śmiertelnie truje.

NA PRZEŻEGNANIE.

Ojcze nasz miłościwy! * Błogosław lud Twój wierny; * Niech wracamy z domu Twego * Świętobliwszymi, * I do wszystkiego dobrego Ochotniejszymi.

Dla zasług Syna Twego, * Zbawiciela na-

szego, * Udziel, co wiesz, że potrzebne * I pożyteczne, * A po życiu tem doczesnem * Daj życie wieczne. Amen.

MSZA V.

29. Racz przyjąc uwielbienie, * Stwórco, wieczny Boże! * Z którym stawa stworzenie * W najgłębszej pokorze; * Spraw, żeby te ofiary * Woli Twej czynione, * Z wdzięczności za Twe dary * Były poświęcone.

Z pokorą przed Twym, Panie! * Stawiamy się tronem, * Nad ludem zlitowanie * Chciej mieć zgromadzonym; * Z bydląt dawniej czyniona * Ofiara ustała, * Przyjmij tę, co złożona * Z Syna Krwi i Ciała.

NA GLORIA.

Niech chwała, niech Ci, Panie! * Wieczne będą dzięki, * Za tysiączne spływanie * Darów z Twojej ręki; * Daj nam pokój żądany, * Odwracaj niezgody, * Niech lud Twój nieustannej * Doznaje swobody.

NA EWANGELIA.

Słowo Boże, dar nieba * Zostawion na ziemi, * To ściśle pełnić trzeba, * Bo czyni wiernymi: * Bóg sam w niem do nas mówi, * Bóg, który nie zbłądzi, * Za nim iść rozumowi, * Niech on nami rządzi.

NA CREDO.

Wierzymy, wyznajemy, * Że stworzył z niczego * Świat Bóg, Ojcem Go zwiemy, * Mocą

słowa Jego; * Syn pochodzi od Niego, * Jezusem nazwany, * Sprawą Ducha świętego * Na świat jest wydany.

NA OFFERTORIUM.

Racz, wszechmogący Panie! * Przyjąć nasze dary, * Oraz ludu wzdychanie, * Pełne czci i wiary, * Chleb z winem łaską nową * I cudu udziałem, * Staną się Chrystusową * Krwią, oraz i Ciałem.

Wolę Ci oddajemy, * Serce, chęci, myśli, * Pomóż, niech Twój pełnimy * Zakon jak najściślej; * Daj nam umysł gotowy * Na Twe przykazanie, * A od zmazy grzechowej * Zachowaj nas, Panie!

Co mamy, chociaż mało, * Pod nogi, składamy, * A przez tę Krew i Ciało, * Które pożywamy, * Spraw, niech w potrzebnym czasie * Już deszcz, już pogoda * Na przemiany wraca się * I żyzności doda.

NA SANCTUS.

Wznośmy serca do nieba, * Mówiąc: Święty, Święty! * Udziel, co nam potrzeba, * Boże niepojęty, * Boże, Zastępów Panie! * Stwórco nieba, ziemi! * Daj prawe wszystkim zdanie, * Oświeć ludzkie plemię.

PO PODNIESIENIU.

Przed Tobą w tej świętości, * Jezu mój! upadam, * Żeś tu jak Bóg i człowiek * W prawdzie jest, wyznawam, * W Hostyi i w

kielichu, * Boś objawił, Panie! * Który skłamać nie możesz, * Co chcesz, to się stanie.

NA AGNUS DEI.

Rozpłyńcie się z wesela * Dusze świętobliwe * Wielbijcie Zbawiciela * Łaski litościwe; Cud czyni między wami, * Pokarmen się staje, Pod dwiema postaciami * Pożywać się daje.

Tu się Baranek Boży * W tym chlebie ukrywa, * Zmęczony najsrożej, * Krwią swą grzech z nas zmywa; * Jezu! niech dziękczynienie, * Niech Ci będzie chwała, * Bowiem na odwdzięczenie * Mała wieczność cała.

Gdy kres życia naszego * Zbliża się do schyłku, * Ach, wtenczas niebieskiego * Podaj nam posiłku; * A tak myśli stroskane, * Tęsknoty dręczenie * W tym chlebie pożądane * Znajdą posilenie.

NA PRZEŻEGNANIE.

Kiedy już Msza skończona, * Której my słuchali, * Niech myśl w niebo wzniesiona * Stwórcę świata chwali; * Prośmy, niech nam dodaje * Do pracy ochoty, * Niech serca nie przestaje * Zagrzewać do cnoty.

Niech nam da, byśmy Jego * Miłością pałali, * A jak siebie samego * Bliźnich miłowali; * Niech swą łaską nas żywi, * Niech wspiera w potrzebie, * Oraz niech uszczęśliwi * Na ziemi i w niebie. Amen.

MSZA VI.

30. Z pokorą upadamy * Przed Tobą,

o Boże! * Niech nas, gdy Ci śpiewamy, * Twa łaska wspomoże, * Przyjmij od nas łaskawie, * Podczas tej ofiary, * Złożone ku Twej sławie, * Wraz z nią w pieniach dary.

Dniem przed swą śmiercią srogą * Syn Boga jedyny, * Chrystus, chcąc zgładzić drogą * Swą Krwią ludzkie winy, * W wieczerniku się stawił, * Z Uczniami pospołu, * Chleb, wino, błogosławił, * Mówiąc im u stołu.

Bierzcie i pożywajcie, * To jest Ciało moje, * To Krew moja, tą dajcie * Karmić dusze swoje; * To Ciało za lud będzie * Okrutnie zmęczone, * Tą Krwią wylaną wszędzie * Dusze odkupione.

O Panie! tę ofiarę * Świętą przyjmij mile, * Oddal za grzechy karę, * Daj swobodne chwile; * Wszak Ci już nie zwierzęta * Ofiarujem, Boże! * Lecz Jezusa, co pęta * Niewoli znieść może.

NA GLORIA.

Chwała Bogu, cześć, dzięki, * Od wszego stworzenia; * Moc Boskiej Jego ręki * Daje znak zbawienia, * Pokój głosi ten w skutku, * Byśmy trwale mieli, * I Tobie bez trwóg, smutku * Służyli weseli.

Baranku Boży, Panie! * Który ludzkie złości * Gładzisz, oddal karanie, * Skłoń się do litości, * Miłości niepojęta, * Duchu święty Boże! * Prosim, * Twa łaska święta * Niech nam dopomoże.

PRZED EWANGELIĄ.

Ewangelia cała * Z ust Boskich pochodzi, * Ta ludziom światło dała, * Ta nas Bogu ro-

dzi; * Bóg nam naukę daje, * Który nie omyla, * Iż się szczęśliwym staje, * Kto do niej przychyla.

Te słowa ukazują * Nam drogę do nieba, * Te i ścieszki prostują, * Któremi iść trzeba; * Panie! spraw, niech je mamy * W sercu i w pamięci, * Abyśmy w nieba bramy * Zostali przyjęci.

NA CREDO.

Wierzę w Boga jednego, * Stwórcę nieba ziemi, * Ojca wszechmogącego, * Co rządzi wszystkiemi; * W Jezusa, Syna Jego, * Który dla zbawienia * Ludu, z Ducha świętego, * Nad bieg przyrodzenia.

Począł się i narodził * Z Maryi Dziewicy, * Nauczając obchodził * Miast i wsiów ulice: * Za nas ukrzyżowany, * Umarł jako znamy, * I w grobie pochowany, * Zstąpił w piekłów bramy.

Zmartwychwstał dnia trzeciego, * W niebie na prawicy * Siadł w chwale Ojca swego, * Potem z tej stolicy * Przyjdzie, zmarłych i żywych * Sądzić ostatecznie, * Nagrodzi sług prawdziwych * Złych ukarze wiecznie.

Wierzę w Ducha świętego; * Jeden Kościół święty, * Który od najwyższego * Pasterza jest wzięty; * I Świętych obcowanie * Grzechów odpuszczenie, * Ciał ludzkich zmartwychwstanie, * Życia wieczne mienie.

NA OFFERTORIUM.

Przyjmij, Panie łaskawy! * Ofiary złożone, * To wino i chleb prawy * Od Ciebie stworzone, *

Aby w Twe święte Ciało * I Krew przemienione, * Żywym, zmarłym zjednało * Na wieki obronę.

Myśl, wola, serca Tobie * I dusze dajemy, * Rządź niemi w każdej dobie, * Dopóki żyjemy, * Abyśmy należycie * Twe prawa pełnili, * Bez grzechu wiodąc życie * Nieba dostąpili.

Wszystko co tylko mamy, * I co mieć możemy, * Od Ciebie to być znamy, * Tobie oddajemy; * Spuszczaj rosę na ziemię, * Z Twojej Opatrzności, * Błogosław ludzkie plemię, * Udziel mu żyzności.

NA SANCTUS.

Do Boga nasze głosy * Niechaj się podnoszą, * I trzykroć pod niebiosy * Z Aniołami głoszą: * O Święty, Święty, Święty! * Zastępów nasz Boże! * Lud do wiary przyjęty, * Niech Cię czcić pomoże.

Byśmy potem społecznie * Cześć i chwałę dali, * Z miłości Tobie wiecznie * Hosanna śpiewali; * A kto w Twe Imię, Panie; * Do Ciebie się śpieszy, * Niech szczęśliwym zostanie, * I z Tobą się cieszy.

PO PODNIESIENIU.

Dajemy w tym momencie * Bogu prawdziwemu * Pokłony, w Sakramencie * Dziwnie zakrytemu; * Wzrok, smak i dotykanie * W Tobie się omyla, * Słów tylko Twych słuchanie * W wierze nas posila.

Na krzyżuś Bóstwo Twoje * Ukrył, tu i Ciało, * Taisz przed nami swoje * Które, tam wisiało, * Ten cud, któryś z miłości * Uczynił

dla ludzi, * Niech do dzięk i wdzięczności * Serca nasze wzbudzi.

O Jezu! dobry Panie! * Dla ludu grzesznego, * Niech Krew Twa łaźnią stanie, * Zmyje grzech każdego; * Tu zakrytego Ciebie * Pokornie błagamy, * Daj, niech Cię jawnie w niebie, * Wszyscy oglądamy.

NA AGNUS DEI.

Cud się wielki przed nami, * Chrześcianie! staje, * Pod chleba przymiotami * Pan nam siebie daje; * Tu Ciało ubóstwione, * Krew Jezusa żywa, * Na ołtarzu złożone, * Tai i ukrywa.

Jezu, Baranku Boży! * Któryś ludzkie winy * Zgładził, niech w nas pomnoży * Ten pokarm jedyny * Łaski Twe, byśmy Jego * Godnie używali, * I Ciebie, Pana swego, * Tem więcej kochali!

Wszakże nas wiara uczy, * Że ten pokarm święty * Ciało i duszę tuczy, * Nabożnie przyjęty, * Utwierdza nas w cnót woni, * Błogosławi sprawy, * Od śmierci wiecznej broni, * Sąd jedna łaskawy.

Dla czego niech Ci będzie, * Jezu dobry Panie! * Cześć, chwała od nas wszędzie, * Żeś nam w nędznym stanie * Dał Krew Twoją i Ciało, * Dziwnie tu zakryte, * Aby nam życie dało, * W radości obfite.

Wzbudź w nas mocne pragnienie * Tego Sakramentu, * Gdy z ciałem rozłączenie * Nastąpi, momentu * Pozwól, by uwolnienie * Od

wszelakiej winy, * Zostali przeniesieni * W niebieskie krainy.

NA PRZEŻEGNANIE.

Gdyśmy już wysłuchali * Mszy świętej, o Boże! * Niech lud, który Cię chwali, * Twa łaska wspomoże; * Błogosław nam łaskawie, * Przyjmij tę ofiarę * Ku Twej większej czci, sławie, * Oddal od nas karę.

Niech nie znamy dnia tego * Nieprzyjaciół mocy * Szkodliwej, broń od złego * I dodaj pomocy; * Odpuść nam nasze winy, * Gdy staniem przed Tobą, * Boże w Trójcy jedyny! Daj nam mieszkać z Tobą. Amen.

MSZA VII.

31. Nieograniczony całem światem, Boże!
W tym tu przybytku przyjmij od nas dary;
Lecz cóż Ci nędzne stworzenie dać może?
Przyjm Syna Twego podczas tej ofiary.
Wszak przez nią cześć Ci najwyższą składamy,
Za dobrodziejstwa wzięte czynim dzięki,
Za grzechy nasze gniew Twój rozbrajamy
I nowe dary bierzem z Twojej ręki.

NA GLORIA.

Chwała Ci, Boże! na wysokim niebie,
A pokój ludziom cnotliwym na ziemi;
Ciebie wielbimy, błogosławim Ciebie,
Tobie cześć niesiem, głosy złączonemi.
Potężny Boże! dla Twej wielkiej chwały,
Ojcze, którego niepojęta władza
Ogarnia razem niebo i świat cały,
I grzechy ludzkie dobrocią zagładza.

Ty, coś posadzon na Ojca prawicy,
Do Ciebie wznoszą pokorne wołanie;
Piętnem przestępstwa okryci grzesznicy,
Okaż nad nimi Twoją litość, Panie!
Okaż ją ludziom w ich nieszczęściu srogiem,
Boś Ty sam Święty, Ty sam jesteś Panem,
Tyś sam Najwyższy z Duchem świętym Bogiem
Wchwale Ojcowskiej wszczęściu nieprzebranem.

PRZED EWANGELIĄ.

Powstańcie ludzie na głos niebios Pana,
Niech ziemia cała milczenie zachowa;
Oto! Bóg żywy przez usta kapłana
Odwiecznej prawdy głosić będzie słowa.
O Ty! którego dzieła niepojęte
Uwielbia wszelkie żyjące stworzenie,
Oczyść me serce, by Twe prawdy święte
Znalazły godne dla siebie schronienie.

NA CREDO.

W jednego wierzę Boga przedwiecznego,
Ojca, co wywiódł z niczego stworzenia.
I w Syna Jemu we wszystkiem równego,
Co zstąpił z nieba dla ludzi zbawienia.
Cud niesłychany, zegnijmy kolana,
Bóg się człowiekiem, Słowo Ciałem stało,
Panna zrodziła swego Stwórcę, Pana;
Mocą to Ducha świętego się działo.
Umarł na krzyżu, złożon w grób ze skały,
Potem zmartwychwstał, jako jest w prorokach;
Wstąpił do nieba i zasiadł tron chwały,
A ztamtąd sądzić, spuści się w obłokach.

Wierzę i w Ducha świętego od Obu
Pochodzącego; wierzę w Kościół święty,
Win odpuszczenie, ciał powstanie z grobu,
Żywot bez końca w chwale niepojęty.

NA OFFERTORIUM.

Ojcze przedwieczny! przyjmij tu złożon
Święte ofiary chleba, oraz wina,
Które zostaną wkrótce przemienione
Na prawe Ciało i Krew Twego Syna.
Przyjmij za Kościół i jego kapłanów,
Za najwyższego Rządzcę prawowiernych,
Za pokój, zgodę chrześciańskich panów,
Za wszystkich żywych i umarłych wiernych.

NA SANCTUS.

Bogu Zastępów, co włada wojskami,
Którego chwałą cały świat objęty,
Łączmy swe głosy i z Serafinami,
Wyśpiewujmy Mu: Święty! Święty! Święty!

PO PODNIESIENIU.

Oto Bóg z nieba usty kapłańskiemi
Sprowadzon do nas, niech zabrzmi hymn nowy!
Mówmy z dziatkami jerozolimskiemi:
Hosanna Tobie, Synu Dawidowy.

NA AGNUS DEI.

Na krzyżu srodze dla nas umęczony,
Co się pod chleba, wina postaciami,
Na pokarm duszny dajesz utajony,
Baranku Boży, zlituj się nad nami.

Tyś jest Bóg prawy, Syn Boga jedyny,
Przed Tobą grzechy wyznajem ze łzami;
Tyś za całego świata cierpiał winy,
Baranku Boży! zlituj się nad nami.
Na domiar Twojej bez granic miłości,
Karmisz niegodnych świętem Ciałem Twojem!
Uczyń godnymi, odpuść nasze złości,
Baranku Boży! i obdarz pokojem.

NA PRZEŻEGNANIE.

Pobłogosław nas, Ojcze dobrotliwy!
Wszak my Twe dzieci, udzielaj nam chleba,
Obdarzaj zdrowiem, daj żywot cnotliwy,
Po śmierci przyjmij z Świętymi do nieba. Am.

MSZA VIII.

32. U podnóżka Twych ołtarzy Panie! * Żebrzemy z żalem o przebłaganie, * Wyznając grzechy nasze w pokorze, * Wołamy: Bądź nam miłościw, Boże!

Boga-Rodzico! święty Michale, * Janie Chrzcicielu, Piotrze i Pawle, * I wszyscy Święci za nasze winy, * Prosim do Boga waszej przyczyny.

NA GLORIA.

Chwała Ci, Boże! niech będzie w niebie, * A pokój ludziom, co chwalą Ciebie; * Niechaj go trwale z łaski Twej mają, * Którzy swą wolę z Twoją zgadzają.

Wielbimy Ciebie, błogosławimy, * Pokłon oddajem, dzięki czynimy, * Dla wielkiej chwały, którą masz z siebie * Ojcze wszechmocny, Królu na niebie!

Jezu nasz, Chryste, Synu jedyny * Baranku Boży, co gładzisz winy; * Pokaż nad nami Twe zlitowanie, * Przyjmij pokorne nasze błaganie.

Boś Ty sam Panem, sam z siebie Święty, * Z Ojcem i Duchem Bóg niepojęty; * Ty w chwale Ojca wiecznie królujesz, * Na ziemi, niebie Ty rozkazujesz.

NA EWANGELIĄ.

Oczyść me serce, wszechmocny Panie! * Na Twych prawd świętych godne słuchanie! Usposób ono do pojmowania, * Udziel pomocy do wykonania.

NA CREDO.

Wierzę w jednego Boga, prawego * Ojca, co świat ten stworzył z niczego, * I wszystko, co się na nim znajduje, * Rządzi opatrznie i zachowuje.

Wierzę w Jezusa, Syna Bożego, * Przed wieki z Ojca narodzonego, * Który, by ludzkich zniósł grzechów brzemię * Z chwały Ojcowskiej zstąpił na ziemię.

Z Ducha świętego został wcielony, * Z Maryi Panny, jest narodzony! * Tak Boską z ludzką, natury obie * Połączył w jednej Boskiej Osobie.

Umarł na krzyżu, w grobie złożony, * A dnia trzeciego wstał uwielbiony: * Wstąpił do nieba, zasiadł tron chwały * I ztamtąd przyjdzie, sądzić świat cały.

Wierzę zarówno w Ducha świętego, * Od Ojca, Syna pochodzącego; * Kościół po-

wszechny, w nim win zgładzenie, * Ciał zmartwychwstanie, * wieczne zbawienie.

NA OFFERTORIUM.

Za najwyższego znając Cię Pana, * Przez ręce Tego wznosim kapłana * Ofiarę świętą, przyjmij ją, Boże! * Ta tylko godnie uczcić Cię może.

Wszyskie, co niegdyś miał zakon stary, * Figurą były naszej ofiary; * Ta ci część daje, nam gładzi winy, * Bo w niej ofiarą Syn Twój jedyny.

NA SANCTUS.

O Święty, Święty, Święty na niebie! * Pieniem anielskim wielbimy Ciebie * Boże Zastępów! którego chwały * Pełne są nieba, pełen świat cały.

PO PODNIESIENIU.

Coś utajony w tym Sakramencie, * Nad wszelki rozum i nad pojęcie, * Boże nasz, Jezu! bądź uwielbiony, * Tobie padając dajem pokłony.

NA AGNUS DEI.

Na krzyżu za nas ofiarowany, * Za grzechy nasze zamordowany, * Ojca wiecznego Synu jedyny, * Baranku Boży! odpuść nam winy.

Zasłużyliśmy ciężkie karanie, * Lecz wypłacić się nie będąc w stanie, * Błagamy Ciebie przez tę ofiarę, * Baranku Boży! daruj nam karę.

Co się nam dajesz w postaci chleba, * Jako zadatek pewny do nieba; * Daj zawsze godnie

przyjmować Ciebie: * Baranku Boży! i widzieć w niebie.

NA PRZEŻEGNANIE.

Ojcze i Synu i Duchu święty, * Boże w Osobach trzech niepojęty! * Pobłogosław nas, a z Twej opieki * Nie racz wypuszczać tu i na wieki. Amen.

MSZA IX.

33. Boże Ojcze! Tyś z miłości, * Abyś zgładził nasze złości, * Posłał Syna Twojego, * Który przelał Krew swą drogą, * Cierpiał mękę i śmierć srogą * Dla zbawienia naszego.

Ojcze! Tobie Syna Twego, * Mękę zasługi Jego * Na ofiarę niesiemy; * Wysłuchaj nasze wołanie, * Pokaż Twoje zmiłowanie, * Pokornie Cię prosimy.

NA GLORIA.

Chwała Tobie, wieczny Panie, * Niechaj nigdy nie ustanie, * Żeś się raczył zlitować, * A dla zbawienia naszego * Syna Twego jedynego * Nam grzesznikom darować.

NA EWANGELIĄ.

Słuchajmy Chrystusa pilnie, * Bo się sprawdzą nieomylnie * Święte nauki Jego; * Czyńmy co nam przepisuje, * Bo nam drogę ukazuje * Do żywota wiecznego.

NA CREDO.

Wierzym w Ciebie, wieczny Boże! * Żeś niebo, ziemię i morze * Stworzył mocą Twą

Boską, * Wszystkiem rządzisz, zawiadujesz, * Wszystko Twoją opatrujesz * Opatrznością Ojcowską.

I w Jezusa, Syna Twego, * Za nas ukrzyżowanego * Z niepojętej miłości, * I w Ducha Poświęciciela, * Kościołem Twym Rządziciela * I żywot we wieczności.

NA OFFERTORIUM.

Na pamiątkę Twego Syna * Postacie chleba i wina * Tobie ofiarujemy, * Że się mocą słowa Twego * Staną Ciałem i Krwią Jego, * Tak wierząc wyznajemy.

Przyjmij łaskawie te dary, * Dla tej najświętszej ofiary * Bądź nam łaskawym Ojcem! * Niechaj najdroższa Krew Jego * Zgładzi grzechy ludu Twego, * Obdarzaj wiecznym życiem.

NA SANCTUS.

Tyś jest nieskończenie Święty, * W Majestacie niepojęty, * Któż Ciebie, wielki Boże! * Wszechmocny, mądry, niezmierny, * Łaskawy i miłosierny, * Godnie uwielbiać może!

Tobie wszystkiemi siłami * Pokłon i pienie dawamy, * A pokornie prosimy, * Abyś nas umieścił w niebie, * Niechaj tam wielbimy Ciebie, * Z Anioły wiekujemy.

PO PODNIESIENIU.

Zawitaj, najświętsze Ciało! * Co na krzyżu umierało, * Dla okupu naszego. * W tej Hostyi jesteś żywy, * Bóg Zbawiciel nasz prawdziwy, * Skarb zbawienia wiecznego.

Pojąć rozum nasz nie może * Ciebie utajony Boże! * W tej świętości wielbimy, * W sposobie wina i chleba * Prawdziwy Bóg jesteś z nieba, * Przed Tobą się korzymy.

NA AGNUS DEI.

Baranku, Tyś grzechy zgładził, * Abyś nas wszystkich wprowadził * Do królestwa wiecznego; * Dawszy, utajony w chlebie! * Na pokarm samego siebie, * Zmacniasz ducha słabego.

Niechaj godnie pożywamy, * Wdzięcznem sercem rozważamy * Pamiątkę gorzkiej męki, * Którąś dla ludu z miłości, * Cierpiąc za grzechowe złości * Przyjął z ojcowskiej ręki.

NA PRZEŻEGNANIE.

Błogosław nas, Boże miły, * Użycz do poprawy siły, * Pokornie żebrzem Ciebie, * Dla tej najświętszej ofiary, * Odwróć od nas wszelkie kary, * Ratuj w każdej potrzebie. Amen.

MSZA X.

34. Nuż wszyscy prawowierni Boga wychwalajmy, * Mszy świętej z nabożeństwem wielkiem posłuchajmy, * Aby się ta ofiara Bogu podobała, * Jak nas naucza wiara, niech Mu będzie chwała. * Kyrie elejson.

Któż pojmie Twoją miłość, najsłodszy Jezusie! * Którąś nas umiłował najmilszy Chrystusie! * Gdyś Sakrament przed śmiercią swoją postanowił, * Któryś po tyle razy przy Mszy świętej wznowił. * Kyrie elejson.

Niechże Ci za tę łaskę dzięki nieskończone, * Przez całą wieczność śpiewa, co tylko stworzone: * My Krwią Twą odkupieni, dzięki oddajemy, * I śpiewać bez przestanku chwałę Twą pragniemy, * Kyrie elejson.

NA GLORIA.

Chwała na wysokości Bogu wszechmocnemu, A pokój tu na ziemi niech będzie każdemu, * Co tylko dobrej woli, prawdziwie miłuje, * Zawszej więcej miłować Boga usiłuje. * Kyrie elejson.

NA CREDO.

Jednego w trzech Osobach Boga wyznawajmy, * Ojca, Syna i Ducha wiarę wychwalajmy, * Z których druga Osoba człowiekiem się stała, * I za nas grzesznych ludzi na krzyżu wisiała. * Kyrie elejson.

NA OFFERTORIUM.

Przyjmij za nasze grzechy, Boże! te ofiary, * Które przez ręce swoje, według świętej wiary, * Twój kapłan ofiaruje, Boże nasz łaskawy! * Kieruj według Twej świętej woli nasze sprawy. * Kyrie elejson.

Niech Ci się tą ofiarą wszyscy podobamy; * Wszak w męce Twej nadzieję pokładamy; * W przyczynie też najświętszej Matki Twej ufamy, * Niech jej i Świętych Twoich przyczyny doznamy. * Kyrie elejson.

Trzymaj nas, Boże! w Trójcy świętej Opatrzności, * Daj, co nam tu potrzeba do naszej żyzności: * Udzielaj nam pogody, a spuszczaj deszcz z nieba. * Kyrie elejson.

NA SANCTUS.

Trzy razy Święty, Święty, Święty! zaśpiewajmy, * Pana Boga zastępów wespół wychwalajmy: * Niech Mu wszystko stworzenie bez ustanku śpiewa, * Co tylko czy na niebie, czy na ziemi ziewa, * Kyrie elejson.

PO PODNIESIENIU.

Od wielkiej się radości dusze rozpływajcie, * Łaskę, co was spotkała, teraz uważajcie; * Otośmy tu widzieli Boga prawdziwego, * Pod postaciami chleba tu utajonego, * Kyrie elejson.

NA AGNUS DEI.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, * Zmiłujże się nad nami, gdy się nasze lata * Kończyć, a śmierć przybliżać będzie, daj nam siebie * Na ostatni posiłek w tym anielskim chlebie, * Kyrie elejson.

Nie jestemci ja godzien Twej łaski, mój Panie! * Abyś Ty wszedł do serca mego na mieszkanie, * Ale Ty z niegodnego uczyń godnym Ciebie, * Abym mieszkańcem Boga mógł mieć dziś u siebie, * Kyrie elejson.

MSZA XI.

35. Przed tronem Twym upadamy, * Winny ukłon Ci dawamy, * Boże Stwórco, nasz Panie! * Usłysz nasze dzięki, pienie, * Które na Twe uwielbienie * Tobie, Ojcze! dajemy; * Tobie, Ojcze! dajemy.

Z nabożnością tę Mszę świętą, * Twoją dobroć niepojętą * Wszyscy tu wychwalamy; * Tyś, jak każdy wierny wierzy, * Przy ostatniej Twej wieczerzy, * Dla nas ją postanowił; * Dla nas ją postanowił.

NA GLORIA.

Chwała Bogu wszechmocnemu, * Pokój ludowi wiernemu * Będzie na tej niskości! * Pokoju nam tego, Panie! * Który nigdy nie ustanie, * Udzielaj nam Ty z nieba! * Udzielaj nam Ty z zieba.

NA EWANGELIĄ.

Ta Ewangelia święta, * Od ludu Twego przyjęta, * Jest fundamentem wiary; * Wierzymy jak chrześcianie, * Żeś nam ją Ty podał, Panie! * Dla zbawienia naszego; * Dla zbawienia naszego.

NA CREDO.

W trzech Osobach jedynego * I Stworzyciela wszystkiego, * Ojcem naszym zowiemy, * Który zrodził Syna swego, * Dla odkupienia naszego, * Który się stał człowiekiem; * Który się stał człowiekiem.

NA OFFERTORIUM.

Tę ofiarę chleba, wina, * Na pamiątkę Twego Syna * Tobie ofiarujemy; * Wejrzyj na nasze ofiary, * I daruj nam nasze kary, * Boże Ojcze łaskawy! * Boże Ojcze łaskawy.

Wszystko, co z Twej mamy ręki, * Składamy jak winne dzięki, * Tobie, Ojcze kochany! * Chleb i wino, co Twem słowem * Będzie Ciałem Chrystusowem, * Nam na pokarm podane * Nam na pokarm podane.

NA SANCTUS.

Przed tronem Twym Święci w niebie * Wychwalają zawsze Ciebie, Boże nasz niepojęty! * Na twarze swe upadają, * Ustawicznie wyśpiewują: * Tyś, Boże! Święty, Święty, * Tyś, Boże! Święty, Święty.

Tyś jest Święty nad Świętymi, * Którego chwalić pragniemy, * Tak jak ci Święci w niebie! * Przymijże Ty nasze dzięki * Za to, cośmy z Twojej ręki * Odebrali od Ciebie, * Odebrali od Ciebie.

PO PODNIESIENIU.

O Jezu! w tej tajemnicy, * Jako niegodni grzesznicy, * Ukłon Boski dajemy; * My Ciebie tu w tym momencie, * W tym najświętszym Sakramencie, * Jako Boga pozdrawiamy; * Jako Boga pozdrawiamy.

Tyś na krzyżu ukrył Bóstwo, * A tu zaś i człowieczeństwo * Przed nami zatajone; * My Ci, niegodni grzesznicy, * W tej najświętszej tajemnicy, * Boski ukłon dajemy, * Boski ukłon dajemy.

NA AGNUS DEI.

Tyś, o Jezu! swoje Ciało, * Co za nas wiele cierpiało, * Nam na pokarm darował; * Pod osobą chleba, wina, * Dla dusz naszych poświęcenia * Ciało Twe pożywamy, * Ciało Twe pożywamy.

Nie godniśmy Twej miłości, * K'woli naszej nieprawości, * Żebyś wszedł do serc naszych, * To Ty, Panie, możesz sprawić, * Jednem słowem nas naprawić, * Byśmy doznali zbawienia, * Byśmy doznali zbawienia.

NA PRZEŻEGNANIE.

Kończąc tę ofiarę świętą, * Miłość Twoją niepojętą, * Wszyscy tu wysławiamy; * Niechaj przez krzyż Syna Twego * I Zbawiciela naszego * Wszyscy będziem zbawieni; * Wszyscy będziem zbawieni.

Oddal dla tej to ofiary * Głód, mór, ogniowe pożary, * Od nas ludu Twojego! * Racz nas wszystkich błogosławić * I od złego też wybawić, * Oto Cię tu prosimy, * Oto Cię tu prosimy. Amen.

MSZA XII.

36. W Twej świątyni zgromadzeni, * Boże, Stwórco, Panie! * Mnóstwem grzechów obciążeni, * Czynim ich wyznanie; * Z pokorą na twarz padamy, * Twojej litości błagamy, * I jak marnotrawne syny, * Prosim: Ojcze! odpuść winy, * Odpuść winy, * Odpuść, odpuść winy.

Niech w moc tej świętej ofiary, * Która się zaczyna, * Gdzie Ci niesiem dar nad dary, * Najmilszego Syna, * Otrzymamy przebłaganie, * Grzechów naszych darowanie, * Byśmy Cię czystem sumieniem, * Mogli wielbić świętem pieniem, * Mogli wielbić, * Wielbić świętem pieniem.

NA GLORIA.

Chwałę Ci, Boże! śpiewamy * Wespół z Aniołami, * Dobroć Twoją uwielbiamy, * Z jaką rządzisz nami; * Ty nam dajesz wyżywienie, * Zdrowie, łaski i zbawienie; * Wszystko mamy z Twojej ręki, * Niech Ci wieczne będą dzięki, * Niech Ci będą, * Niech Ci będą dzięki.

Z Ojca przed wieki zrodzony, * Przed wschodem jutrzenki, * Coś świat zbawił zatracony, * Mocą swojej męki, * Jezu Chryste dobrotliwy, * Okaż się nam litościwy; * Bo Ty z Ojcem, z Duchem świętym, * Jesteś Bogiem niepojętym, * Jesteś Bogiem niepojętym.

PRZED EWANGELIĄ.

Nakłoń Panie! nasze uszy * Na głos Twego słowa, * niech nas do czynienia wzruszy, * Twoja święta mowa; * Bo nie ten, co woła: Panie! * W królestwie niebieskiem wstanie, * Lecz kto pełni z serca swego * Wolę Ojca niebieskiego, * Wolę Ojca, * Ojca niebieskiego.

NA CREDO.

Wierzę mocno w jedynego * Boga w Trójcy świętej, * Ojca, Stwórcę świata tego, * Mocy niepojętej! * Wierzę i w Syna Bożego, * Ojcu we wszystkiem równego, * Co chcąc zbawić ludzkie plemię, * Zstąpił z nieba na tę ziemię, * Zstąpił z nieba, * Z nieba na tę ziemię.

Z ducha świętego wcielony * Bez Bóstwa odmiany, * Z Maryi Panny zrodzony, * Jezusem nazwany! * Przelał za nas Krew swą

drogą, * Odkupił nas śmiercią srogą; * Zmartwychwstał, zasiadł tron wieczny, * Przyjdzie w dzień, on ostateczny, * Przyjdzie w dzień, * W dzień on ostateczny.

Wierzę i w Ducha świętego, * Co z Ojca pochodzi; * Równie jak i z Syna Jego, * Co nas w Chrzcie rodzi; * Wierzę w Kościół Chrystusowy, * Pod rządem widzialnej głowy, * Wierzę w ciała zmartwychwstanie, * Świętych w niebie królowanie, * Świętych w niebie, * W niebie królowanie.

NA OFFERTORIUM.

Nie dość, że na lud swe dary * Sypiesz szczodrze, Boże! * Lecz pozwoliłeś ofiary, * Którą Cię czcić może; * Wejrzyj na nią, gdyż ją wznosi * Twój kapłan i Ciebie prosi, * By się przebłaganiem stała * I nas z Tobą pojednała, * I nas z Tobą, * Z Tobą pojednała.

Wszak to jest ofiara Twego, * Najmilszego Syna, * Co nam drogą mękę Jego * I śmierć przypomina, * Niegdyś na krzyżu spełniona, * Dziś bezkrwawie odnowiona, * Której niech święte zasługi * Spłacą grzechów naszych długi. * Spłacą grzechów, * Grzechów naszych długi.

NA SANCTUS.

Tobie, Boże! z serc wzniesieniem, * Na wzór z nieba wzięty, * Śpiewamy anielskiem pieniem: * Święty! Święty! Święty! * Gdyż niebo z ziemią całą * Przepełnione jest Twą chwałą, * A Majestat nieskończony, * Żadną myślą niezgłębiony, * Żadną myślą, * Myślą niezgłębiony.

PO PODNIESIENIU.

Zstąpcie tu z nieba chórami * Święci Aniołowie * I oddajcie pokłon z nami * Niebiescy Duchowie! * Witajcie Boskiego Syna, * Pod znakami chleba, wina; * Śpiewajcie: Błogosławiony, * Któryś przyszedł w ziemskie strony, * Któryś przyszedł, * Przyszedł w ziemskie strony.

NA AGNUS DEI.

Baranku niepokalany, * Tyś za ludzkie syny * Na krzyżu ofiarowany, * Byś ich zgładził winy; * My głos do Ciebie wznosimy * I o to tylko prosimy: * Odpuść winy, daruj kary, * Bo Twa dobroć jest bez miary, * Bo Twa dobroć, * Dobroć jest bez miary.

Ty nam nadto dajesz siebie, * Któż to pojąć zdoła; Kto z setnikiem zanim Ciebie * Przyjmie, niech zawoła: * Ach, nie jestem godzien, Panie! * Byś wszedł w moje pomieszkanie, * Rzeknij raczej słowo Twoje, * A tem zbawisz duszę moję, * A tem zbawisz * Zbawisz duszę moję.

NA PRZEŻEGNANIE.

Oto kapłan ręce wznosi * Do Zastępów Pana, * O błogosławieństwo prosi; * Zegnijmy kolana, * Niechaj krzyżem świętej wiary * Zleje na nas niebios dary, * I cokolwiek w modłach życzy, * Tego niech nam Bóg użyczy, * Tego niech nam, * Niech nam Bóg użyczy. Amen.

MSZA XIII.

37. Przed Majestat Twój rzuceni * W prochu chrześcianie, * Sercem, duszą obróceni * Ku Tobie, o Panie! * Łaskę Twą Boże! racz nam dać, * A grzechu winę darować, * O Boże nasz przed Twem okiem * Nie gardź ubogim grzesznikiem.

Twe dobraśmy rozproszyli, * Jak Syn marnotrawny, * W grzechachśmy się zatopili, * O Boże przedwieczny! * Wejrzyj na nasze żałości, * Nie gardź nami, przebacz złości; Racz nam Twej łaski udzielić, * Serca miłością zapalić.

Jesteśmy dziełem ręki Twej * I Stwórcy poddani; * Ach, użycz litości swej, * Zmiłuj się nad nami! * Otóż na ołtarz niesiemy, * Ofiarę świętą składamy: * Boże, Syn Twój winę srogą * Zapłacił Krwią swoją drogą.

NA GLORIA.

Chwała na wysokości * Bogu najwyższemu! A pokój na nizkości * Stworzeniu wszelkiemu; Tak Bóg świat umiłował, * Że dał Syna swego, By dostatecznie poznał * Człowiek wolę Jego.

Za to Cię wysławiamy, * Boże Stworzycielu! * I Tobie się kłaniamy, * Nasz Odkupicielu! * Jezu, Baranku cichy! * Zmiłuj się nad nami, * Co gładzisz świata grzechy, * Rzeknij: Pokój z wami!

NA EWANGELIĄ.

Prawda ewangeliczna * Nam się tu zwiastuje, * Tej wiara katolicka * Słuchać nakazuje;

Ten, co ją pełni wiernie, * Nie oszuka siebie, Aleć będzie żył pewnie * I po śmierci w niebie.

NA CREDO.

O Boże! wierząc w tej niskości, * Kłania się Twoje stworzenie, * I Ciebie prosząc w nikczemności, * O duszy swojej zbawienie; * Wierzymy także w Zbawiciela, * Przed wiekami spłodzonego, * Tak jak w Ducha Poświęciciela * Z obuch społecznie pochodzącego.

NA OFFERTORIUM.

Boże! z rąk Twego sługi * Przyjm dary złożone, * Od nas za grzechów długi * Tobie poświęcony! * Chleb Ciałem Syna Twego, * Za Twem słowem, Panie! * A wino zaś Krwią Jego * Niech się teraz stanie.

Tak jak wonne ofiary * Kadzidło się wznosi, * Modlitwy nasze z dary * Niech się tam podnosi, * Gdzie za nami Zbawiciel * Ojca prosi swego, * Jezus, nasz Odkupiciel, * Uśmierza gniew Jego.

Przyjmij w Trójcy jedyny * Tę czystą ofiarę, * Za nasze grzechów winy, * Darui za nie karę, * Niech będzie uwielbieniem * Świętym Twoim w niebie, * A zmarłych oczyszczeniem * O to prosim Ciebie.

NA SANCTUS.

Śpiewajcie: Święty, Święty, * Święty jest nasz Pan Bóg, * Z Anioły niepojęty * Jesteś Bóg Sabaoth. * W niebiesiech i na ziemi *

Niech będzie Bóg wielki * Chwalon, wielbion z Świętymi * Teraz i na wieki.

Śpiewać teraz i ninie * Chcemy duchem prawym, * Kto idzie w Boskie Imię * Jest błogosłowionym, * Hosanna w wysokościach, * Bądź chwalon, nasz Boże! * Bądź wielbion w Twych królestwach, * Chwalcie Go kto może.

PO PODNIESIENIU.

Wejrzyj na ołtarz z tronu swego * Na miłego, Ojcze! Syna, * Jak się Ci przedstawia samego * W postaciach chleba i wina, * Ach! dla tej ofiary przedrogiej * Okaż oblicze swe w niebie, * Dla męki jego bardzo srogiej * Przyjm zmarłych dusze do siebie.

On się dał za nas zamordować, * Cierpiał dla narodów ludzkich, * Żeby nas mógł z Tobą pojednać * Stał się Pośrednikiem wszystkich; * O Jezu! usłysz prośby nasze, * Racz wspierać nasze słabości, * Twa męka niechaj będzie zawsze * Nam pomocą do wieczności.

NA AGNUS DEI.

Obaczcie Go w boleści, * Już kona, umiera Jezus Chrystus za nasze złości * Życie swe zawiera; * Już zgładził świata grzechy, * Zmazał naszą winę, * Zasłużył nam pociechy, * Spokojną krainę.

Jakoż się mam odważać, * Iść do stołu Twego, * Nie przestając pomnażać * Ciężar grzechu mego? * Lecz dziś go się zrzekam, * Uzdrów mie, Jezusie! * Tobie już życ przyrzekam, * Kochanku mej duszy!

Na pościeli śmiertelnej * Racz mię Ty nawiedzić * Ziarno nadziei dzielnej * W duszy mej potwierdzić; * Przy zejściu z doczesności, * O wtedy przy mnie stój, * Niech do raju wieczności * Wprowadzi mię Duch Twój.

NA PRZEŻEGNANIE.

Już Baranek zabity, * Ofiara spełniona * Grzech nasz na krzyż przybity, * Wina wypłacona, * Błogosław z tronu Twego, * Ojcze! Twoją trzodę, * A dla Syna własnego * Oddal duszy szkodę. Amen.

MSZA XIV.

Na Boże Narodzenie.

38 Zawitaj Zbawicielu, Jezu nasz kochany! * Witaj z nieba na ziemię, Gościu pożądany, * Synu Boga żywego * Z miłosierdzia Twojego, * Przyszedłeś na ziemię; * Zbawić ludzkie plemię.

NA SANCTUS.

Jezu! bądź Tobie chwała, cześć, pokłon i pienie; * Za święte i przedziwne Twoje narodzenie; * Boś się dla tego narodził, * Byś nas z niebem pogodził, * Pragniesz nas u siebie * Mieć na wieki w niebie.

PRZED EWANGELIĄ.

Przyszedłeś na świat, Jezu, prawdziwa Światłości! * Byś nauką Twą ludzkie oświecał ciemności; * Którzy Ciebie słuchają, * Ci żywot wieczny mają. * Są błogosławieni * I będą zbawieni.

NA CREDO.

Jezu! czegoś nauczał, to mocno wierzymy,
Ojca Twego wszechmocnym Stwórcą wy-
[znajemy,
Wierzymy, że On naszym Ojcem jest prawdziwie,
Że chce, byśmy z Nim żyli na wieki szczęśliwie.

NA OFFERTORIUM.

Jezu! Tyś na ofiarę dał siebie samego,
Ażebyś nam przebłagał Ojca niebieskiego.
A my Tobie serc naszych ofiarę dajemy,
Którą łaskawie przyjmij, pokornie prosimy.
Gdy siebie na ofiarę Tobie poświęcamy,
Więc też Tobie, o Panie! szczerze przyrzekamy,
Że się rządzić będziemy do zgonu naszego,
Według świętej nauki i przykładu Twego.

NA SANCTUS.

Hosanna zaśpiewajmy Synowi Boskiemu,
Jako Zbawicielowi i Panu naszemu,
Błogosławiony, który się dla nas narodził,
Ażeby nas od zguby * Wiecznej wyswobodził.

PO PODNIESIENIU.

Za sprawą Ducha świętego narodzony z Maryi,
Jezu! Ciebie obecnego w tej najświętszej Hostyi
Żywą wiarą wyznajemy; Tobie za odkupienie
Z winnym ukłonem dajemy * Serdeczne dzięk-
[czynienie.

NA AGNUS DEI.

Nie dosyś jest Twej litości, Syna Boga żywego! * Żeś za nasze nieprawości wydał siebie samego; * Jeszcze z miłości zbytecznej, * Sposobem niepojętym * Karmisz nas do chwały wiecznej, * Krwią i Ciałem Twem świętem.

Pragniesz, byśmy Cię w tym chlebie, o Jezu! pożywali, * A wdzięcznem sercem nabożnie u siebie rozmyślali * Żeś z wielkiej ku nam miłości * Wyniszczył się samego * I zostałeś w tej świętości * Dla zbawienia naszego.

NA PRZEŻEGNANIE.

Jezu, Zbawicielu, Panie! przyjm od ludu wiernego * To nabożne rozmyślanie narodzenia Twojego, * Spraw, abyśmy się w nowego Człowieka, odrodzili, * A według przykładu Twego * Tobie jedynie służyli. Amen.

MSZA XV.

Na niedziele postu.

39. Jezu! któryś trzy godziny * Na krzyżu za ludzkie winy, * Wisiał między łotrami, * Gdy Twej litości doznali, * Którzy Ciebie krzyżowali, * Zmiłuj się też nad nami!

Spojrzyj, miłościwy Panie! * Na nabożne rozmyślanie * Twojej okrutnej męki, * Za Twe boleści i rany, * Zbawicielu nasz kochany! * Przyjmij serdeczne dzięki.

NA EWANGELIĄ.

Nie ci, którzy mówią: Panie! * Ale którzy przykazanie * I wolą Ojca Twego * Zawsze i wiernie chowają, * Ci tylko nadzieję mają * Do żywota wiecznego.

Wolę Ojca niebieskiego * Czynić do skonania Twego * Była Twoja pociecha; * Naukę Twoją zachować * I przykładów naśladować, * Jest uczniów Twoich cecha.

NA CREDO.

Tobie Panu, wszechmocnemu * Bogu i Ojcu naszemu, * Pokłon Boski dajemy, * Ciebie wielbiąc wychwalamy, * W Tobie ufność pokładamy, * Stwórco nieba i ziemi!

NA OFFERTORIUM.

Przyjmij, Ojcze miłosierny! * Ofiarę, którąć lud wierny * Sercem pokornem daje; * Niech w każdej dolegliwości * Twojej ojcowskiej litości * I pomocy doznaje.

Tobie najmilsza ofiara, * Jak nas Twoja uczy wiara, * Jest świętobliwe życie; * Więc przyrzekamy, o Panie! * Twoje święte przykazanie * Zachować należycie.

NA SANCTUS.

Jako Anieli w niebie, * Święty, Święty, Święty! * Śpiewając chwalą Ciebie, * Boże niepojęty! * Tak my teraz na ziemi * Ciebie wielbić pragniemy, * A potem na wieki.

Chwała Twoja, o Panie, * Na ziemi i w niebie * Niech nigdy nie ustanie; * Niechaj wszyscy Ciebie, * Boga i Ojca znają, * Niech godnie wychwalają * Święte Imię Twoje.

PO PODNIESIENIU.

Jezu! któryś z miłości * Dał siebie samego * Na śmierć za nieprawości * Narodu ludzkiego, *

Któż pojmie Twoje rany, * Zbawicielu kochany! * Któreś za nas cierpiał.

Któryś rózgami ścięty! * W cierniowej koronie * Był na krzyżu rozpięty! * Przy śmiertelnym zgonie * Daj łaskę ostateczną, * A potem radość wieczną, * Z wybranymi w niebie.

NA AGNUS DEI.

Za nasze odkupienie, * Śmiercią Twoją srogą, * Przyjmij pokłon i pienie, * Za Ciało, Krew drogą, Któreś nam z Twej miłości, * W tej ołtarza świętości, * Na pokarm zostawił.

Na dowód więc wdzięczności, * Zbawicielu, Panie! * Chcemy się chronić złości. * A Twe przykazanie * Wiernie chować będziemy, * Bo Cię kochać pragniemy * Ze wszystkich sił naszych.

Niech pokarm Ciała Twego * Będzie nam posiłkiem * Do życia cnotliwego, * A przed życia schyłkiem * Użycz serca czystego * Do przyjęcia godnego * Ciała i Krwi Twojej.

NA PRZEŻEGNANIE.

Błogosław nam, o Panie! * Niech Twej męki gorzkiej * Nabożne rozmyślanie * Do miłości Boskiej * Skutecznie nas pobudzi, * Niechaj też wszystkich ludzi, * Kochamy dla Ciebie.

Według przykładu Twego * Wiernie zachowamy * Wolą Ojca naszego, * I toć przyrzekamy, * Że Cię, Jezu! statecznie, * Będziem kochać serdecznie, * Teraz i na wieki. Amen.

MSZA XVI.

Na Wielki Czwartek.

40. Wszyscy przytomni słuchajcie, * Tajemnicę rozważajcie, * Którą dziś Kościół głosi; * Wtento dzień wielkoczwartkowy * Sakrament Ołtarza nowy * Pan Jezus ustanowił.

NA CREDO.

Wierzymy więc bez wątpliwości, * Co słyszymy o zacności * Tego tu Sakramentu, * W którym Ciało i Krew żywa * Jezusowa się ukrywa, * Dla posiłku dusz naszych.

NA OFFERTORIUM.

Gdy się już on czas przybliżał, * W którym Pan Jezus cierpieć miał, * I umrzeć za nas grzesznych, * Chciał z Uczniami zakonnego * Baranka wielkanocnego * Pierwej jeszcze pożywać.

Rzekł więc: Dwaj się wybierajcie, * I do miasta pośpieszajcie, * Wieczerzę naszykujcie, * Którą z miłymi Uczniami, * Niż się rozstanę z wami, * Pożywać wielce pragnę.

NA SANCTUS.

Gdy wieczerzał Pan z Uczniami, * Siedząc jak Ojciec z dziatkami, * Wziął chleb i błogosławił, * Mówiąc: To jest moje ciało, * Co za was będzie cierpiało, * Wszyscy je pożywajcie!

Wziął i kielich z winem w ręce, * Wspominając o swej męce: * Rzekł: Oto jest Krew moja, * Która wnet będzie wylana, * Za grzesznych ofiarowana, * Pijcie, Uczniowie wierni!

PO PODNIESIENIU.

To rzekłszy Jezus, Pan nieba, * Mieni się istota chleba * W Ciało Jego prawdziwe, * Wino zaś w Krew Jego świętą * Wszechmocnością niepojętą, * A chleb z winem niszczeje.

Kazał te same obrządki * Uczniom czynić dla pamiątki * Męki i śmierci swojej, * Swoją moc im udzieliwszy, * Kapłanami poczyniwszy * Nowego Testamentu.

PO KOMUNII.

Ta moc Uczniom udzielona, * Kapłanom naszym zlecona * Jest od Jezusa Pana, * By chleb z winem przemieniali, * Dusze wiernych posilali * Ciałem i Krwią przenajświętszą.

O jak hojny, miłościwy, * Dla nas grzesznych dobrotliwy * Jest nasz drogi Zbawiciel! * Z miłości dla ludu swego, * Użycza nam się całego * W przymiotach chleba, wina.

Przystępujmyż z pobożnością, * Wiarą, nadzieją, miłością * Do tej wieczerzy Pańskiej; * Płaczmy rzewnie nad grzechami, * Przystrójmy serca cnotami, * A cnego pożywajmy.

Niechaj się żaden nie waży, * Czując w duszy grzechów zmazy, * Przyjmować te świętości, * Bo kto niegodnie przyjmuje, * Sąd sobie straszny gotuje, * Będzie winien Krwi Pańskiej.

Dajmyż pokłon Najwyższemu, * W Sakramencie ukrytemu * Naszemu Jezusowi! * Dziękujmy za dobroć Jego, * Iż udziela Ciała swego * Na pokarm człowiekowi.

NA PRZEŻEGNANIE.

Błogosław nam, Panie miły! * Udziel Twej łaski i siły, * Godnie pożywać Ciebie, * Daj, byśmy Cię miłowali, * Wolę Twoją wypełniali, * Potem osiedli w niebie. Amen.

MSZA XVII.

W czasie wielkanocnym.

41. Weselmy się, chrześcianie! * Gdy chwalebne zmartwychwstanie * Zbawiciela obchodzimy * I wesoło dziś nucimy: Alle—Alleluja.

Chrystus Syn Boga jedyny, * Który był za nasze winy * Ukrzyżowany haniebnie, * Powstał dziś zmartwych chwalebnie. Alle—Alleluja!

Zaczynając tę Mszą świętą, * Miłość Jego niepojętą, * W dziecznem sercem rozmyślajmy,* Jemu cześć, chwałę dawajmy. Alle—Alleluja!

NA GLORIA.

Chwała Tobie, Chryste Panie! * Żeś przez Twoje zmartwychwstanie * Żywot wieczny nam zgotował, * Z bram piekielnych wyratował. Alle—Alleluja.

NA EWANGELIĄ.

Kto chowa Twe przykazanie, * Ten chwalebnie zmartwychwstanie * W dzień on sądu ostatniego, * I znajdzie Cię łaskawego. Alle—Allel.

NA CREDO.

Ojcze, Synu, Duchu święty! * Tyś jest Bóg nasz niepojęty! * W Ciebie wierzymy jednego, Któryś nas stworzył z niczego. Alle—Alleluja!

Przez mękę Bożego Syna * Zgładzona jest nasza wina, * Co zmartwychwstał dnia trzeciego * I zesłał Ducha świętego. Alle—Alleluja!

NA OFFERTORIUM.

Jezu! Zwycięzco chwalebny! * Któryś był na krzyż haniebny * Przybity dla nas sromotnie * I cierpiał męki ochotnie. Alle—Alleluja!

Przyjm ofiary odnowienie, * Którą za nasze zbawienie * Stałeś się z wielkiej miłości * Ojcu Twemu od wieczności. Alle—Alleluja.

Dałeś za nas krew i życie, * Abyśmy mieli obficie * Żywot bez końca szczęśliwy * Z Tobą Jezu miłościwy! Alle—Alleluja!

My na ofiarę dla Ciebie * Poświęcamy samych siebie, * Bo Twoimi być pragniemy, * Póki na ziemi żyjemy. Alle—Alleluja!

NA SANCTUS.

Dziękując za odkupienie, * Zanućmy anielskie pienie * Jezusowi Chrystusowi * Naszemu Zbawicielowi. Alle—Alleluja.

Święty, Święty, Święty Boże! * Któż godnie wysławić może * Miłość Twoją niepojętą * I chwałę na wieki świętą! Alle—Alleluja!

Przyszedłeś z nieba na ziemię, * Abyś zbawił ludzkie plemię, * Od potępienia wiecznego * I wziął nas do nieba swego. Alle—Alleluja!

PO PODNIESIENIU.

Chwała Tobie, Jezu miły! * Któryś nas z piekielnej siły * Drogą Krwią Twoją wybawił * I Ojcu swemu przedstawił. Alle—Alleluja!

Tobie jak Bogu naszemu, * W tej Hostyi obecnemu, * Pokłon Boski oddajemy, * Czołem o ziemię bijemy, Alle—Alleluja!

Byłeś za nas umęczony, * Teraz chwałą uwielbiony, * Żyjesz i królujesz w niebie * I pociągasz nas do siebie. Alle—Alleluja!

NA AGNUS DEI.

Wesel się, człowiecze wierny, * Bo Zbawiciel miłosierny, * Który cię swą śmiercią zbawił, * Siebieć na pokarm zostawił. Alle—Alleluja!

W tej pielgrzymce życia twego! * Pożywaj pokarmu Jego, * Abyś czyniąc co przykazał, * W cnoty święte się pomnażał. Alle—Alleluja!

W dziecznem sercem wspomnij sobie, * Co Chrystus wyświadczył tobie, * Gdy sam ofiarował siebie, * Z wielkiej miłości dla ciebie. Alle—Alleluja.

Przetóż z miłości dla Niego * Waruj się grzechu każdego, * Żyj pobożnie i cnotliwie, * Byś z Nim królował szczęśliwie. Alle—Alleluja!

NA PRZEŻEGNANIE.

Niechaj rozmyślanie Twego * Zmartwychwstania chwalebnego * Staje się Tobie przyjemne, * A nam niech będzie zbawienne. Alle—Alleluja!

Użycz, o Jezu łaskawy! * Twej pomocy do poprawy, * Byśmy Cię naśladowali, * Na życie nowe powstali. Alle—Alleluja!

Gdy nas rozstałych z tym światem * Sądzić przyjdziesz z Majestatem * Daj nam,

Panie Jezu Chryste! * Z Tobą życie wiekuiste. Alle—Alleluja. Amen.

MSZA XVIII.

Na Zielone Świątki.

42. Duchu święty! prawdziwy * Duszy naszej Przyjacielu, * Panie nasz miłościwy, * Strapionych Pocieszycielu! * Ciebie z Ojcem i Synem * Znamy Bogiem jedynym.

Tyś łaską Twoją sprawił, * Że się z Maryi bez męża * Zbawiciel świata zjawił, * Który piekielnego węża * Śmiercią swoją pokonał, * Gdy między łotry skonał.

Tobie dzięki czynimy, * Gdy przy ofierze Mszy świętej * Pamiątkę obchodzimy * Twej miłości niepojętej; * Bądź pochwalony, Panie! * Za Twoje zmiłowanie.

NA GLORIA.

Pokłon, chwałę i pienie * Tobie z pokorą dajemy, * Za nasze odkupienie; * Z całego serca pragniemy, * Chwalić i wielbić Ciebie, * Teraz i potem w niebie.

NA EWANGELIĄ.

Chrystus nam Cię obiecał, * Abyś nam w drodze zbawienia * Słowem Jego przyświecał, * Przez Twoje święte natchnienia; * Ktokolwiek słucha Ciebie, * Zapewne będzie w niebie.

NA CREDO.

Ojca, który swojego * Syna od wieczności rodzi, * Także Ducha świętego, * Który od

Obu pochodzi, * Być jednym Bogiem znamy, * Jak Bogu się kłaniamy.

NA OFFERTORIUM.

Wieczny Boże, Duchu święty! * Któryś przez cud niepojęty * Sprawił Chrystusa wcielenie, * By na nasze odkupienie * Przelał Krew swoją drogą * I cierpiał mękę srogą.

Na pamiątkę Twej miłości, * Na dowód naszej wdzięczności * Chleb z winem ofiarujemy, Serca nasze oddajemy; * Przyjmij te nasze dary * Zamiast wdzięcznej ofiary.

Poświęć je cudowną siłą * Na ofiarę Tobie miłą, * Oczyść nas z grzechowej złości, * Rozpal ogniem Twej miłości, * Przygotuj sobie Panie! * W sercach naszych mieszkanie.

NA SANCTUS.

Upadłszy przed Twoim Tronem, * Pienie anielskie z pokłonem * Tobie na chwałę śpiewamy * I statecznie przyrzekamy, * Wielbić na ziemi Ciebie, * Wzorem Aniołów w niebie.

Lecz Tobie, najświętszy Boże! * Miła być chwała nie może, * Czyniona tylko wargami; Więc i świętemi cnotami * Ciebie wielbić pragniemy, * Póki tu żyć będziemy.

PO PODNIESIENIU.

Z Ducha świętego wcielony, * W tej Hostyi utajony, * Ty przez mękę i krzyż srogi! * Jezu, Zbawicielu drogi! * Synu Boga jedyny! Zgładziłeś nasze winy.

Za miłość pragniesz miłości, * Otóż na dowód wdzięczności * To będzie nasze staranie, * Chować Twoje przykazanie, * Bo ten Ciebie miłuje, * Który je zachowuje.

NA AGNUS DEI.

Za sprawą Ducha świętego, * Dla odkupienia naszego * Przyjąłeś Krew i Ciało * W żywocie Panny Maryi, * By za nas na Kalwaryi * Śmierć bolesną cierpiało.

Krew drogą i Ciało święte, * Z Ducha świętego poczęte, * Dałeś nam w twej świętości * Na pokarm, Jezu kochany! * Wprzód, niżeliś był wydany, * Z wielkiej ku nam miłości.

Kiedy Ciebie pożywamy, * Śmierć Twoją rozmyślać mamy, * Byśmy się w Twej miłości * Coraz bardziej pomnażali, * Do końca statecznie trwali * W prawdziwej pobożności.

Ta potrawa, Jezu miły! * Niechaj nam użycza siły * Do życia cnotliwego, * Byśmy, żyjąc świętobliwie, * Utrafić mogli szczęśliwie, Do żywota wiecznego.

NA PRZEŻEGNANIE.

Niech Ci się przyjemnie stanie * Twej miłości rozmyślanie, * Twa miłość niech rozpali Serca nasze, byśmy Ciebie * I bliźnich jak samych siebie * Serdecznie miłowali.

Błogosław, Ojcze łaskawy! * Nasze prace i zabawy; * Udziel czego potrzeba; * Przy zgonie życia naszego! * Dla Chrystusa, Syna Twego, * Powołaj nas do nieba. Amen.

MSZA XIX.

Na wszystkie uroczystości najświętszej Panny Maryi.

Uwaga. W pierwszym wierzu na Introit przybiera się stósownie do święta z następujących wyrazów.

Przy obchodzie Narodzenia twego,
„ „ Zaślubienia twego,
„ „ Zwiastowania twego,
„ „ Nawiedzenia twego,
„ „ Wniebowzięcia twego,
„ „ Poczęcia twojego,
„ „ Szkaplerza świętego,
„ „ Różańca świętego,
„ „ Bractwa Różowego,
„ „ Wspomnienia twojego,

NA INTROIT.

43. Przy obchodzie . . . * O Marya, czysta Dziewico! * Kościół w pośród pienia wesołego * Czci twą pamięć, Bogarodzico! * I ofiarę do Boga zanosi, * O przyczynę świętą prosi, * A przejęty wielką radością * Chwali ciebie z wszelką wdzięcznością.

Dzisiaj w niebie Aniołowie święci * Uwielbiają swoją Królową, * Tajemnicy podziwieniem zdjęci, * Jako Matkę czczą Jezusową; * Witaj Panno! bez grzechu poczęta, * Już przy swojem narodzeniu święta; * Witaj pełna łaski i chwały, * Ty, Przybytku Boga wspaniały!

NA CREDO.

Chwała Bogu na wysokiem niebie, * A na ziemi pokój ludowi, * Błogosławim i wielbimy

Ciebie. * Ku czci Twojej zawsze gotowi; * Boże Ojcze! Królu wiecznej chwały, * Któryś z niczego stworzył świat cały; * Dzięki winne Tobie składamy, * Wszystko bowiem z Twoich rąk mamy.

Ty siedzisz przy Ojcu na prawicy, * Synu Boga jednorodzony! * Do Ciebie głos podnosim grzesznicy, * Przyjmij pokłon nasz uniżony, * Boś Ty sam jest wespół z Duchem świętym * W chwale Ojca Bogiem niepojętym; * A Twa Istność zawsze będąca, * Ni początku nie zna, ni końca.

NA EWANGELIĄ.

Bądź po wszystkie wieki pozdrowiona, * Przenajświętsza Panno Marya! * Iż przez Syna twego przyniesiona * Z nieba święta Ewangelia, * Której zawsze nabożnie słuchajmy, * A co uczy, wiernie wypełniajmy; * Bo ten tylko nieba dostanie, * Który pełni jej przykazanie.

NA CREDO.

Wierzę w Boga Ojca wszechmocnego, * Iż On stworzył niebo i ziemię. * W Jezusa Chrystusa, Syna Jego, * Który zbawić chcąc ludzkie plemię, * Począł się w Pannie z Ducha świętego * I narodził z jej żywota cnego, * Podjął śmierć, aby piekło złupił, * Nas od wiecznej śmierci wykupił.

Trzeciego dnia Chrystus z martwych powstał, * Wstąpił w niebo, jest na prawicy * Boga Ojca, i tak Sędzią został * Żywych

i zmarłych na stolicy; * Wierzymy także w Ducha świętego, * W święty Kościół i nauki jego, * Oraz grzechów swych odpuszczenie, * A po śmierci wieczne zbawienie.

NA OFFERTORIUM.

Boże Ojcze! racz przyjąć łaskawie * Te ofiary chleba i wina, * Które się mają przemienić prawie * W Ciało i Krew Twojego Syna.

Wielkić dar, Panie! ofiarujemy, * Lecz o wielkie łaski też prosimy, * Byś przez śmierć Syna Twego, Panie! * Oddalił od nas ukaranie.

Maryo, Wzorze doskonałości! * Proś z nami, gdy ofiarujemy * Ten dar zacny ze szczerej wdzięczności, * Którą w sercach naszych czujemy.

Wraz z nim całe serca ci składamy, * Racz je przyjąć, o to cię błagamy, * Wszak miłością twoją pałają * I Matką cię swą nazywają.

NA SANCTUS.

Święty, Święty, Święty, Boże w niebie! * Świętym także jesteś na ziemi, * Wszyscy ludzie wychwalają Ciebie, * Razem z Aniołami świętymi; * Niech Twa chwała nigdy nie ustanie, * Bądź pochwalon, Jezu Chryste, Panie! Hosanna Ci na wysokości! * Hosanna i tu na niskości!

Niech i Matce Boskiej chwała będzie: * Jak ją w niebie chwalą Anieli, * Tak na całym ziemokręgu wszędzie * Ma ona swoich czcicieli; Matką swoją każdy ją nazywa, * Jej na cześć i chwałę pieśni śpiewa, * A jej wielowładna opieka * Nie opuści nigdy człowieka.

PO PODNIESIENIU.

Pomnij, słodki Jezu! na Twe słowa, * Które żyjąc przepowiedziałeś; * Wszak we wszystkiem iści się Twa mowa, * Czyniąc tak, jak przyobiecałeś! * Rzekłeś: gdy z krzyżem podniesion będę, * I życia już na świecie pozbędę, * Wszelką duszę za sobą ściągnę * I nieprzyjaciół mych osiągnę.

O Jezu! nasz najwyższy Kapłanie, * Wspieraj Twoją Oblubienicę, * Kościół Twój, miej on pilne staranie, * Piastuj jako oka źrenicę; * Racz podwyższać jego panowanie, * Niechaj nigdy istnieć nie przestanie; * Samo piekło niech przeciw niego * Nie przemoże nic szkodliwego

NA AGNUS DEI.

Oto Baranek Boży bez winy * Jest na krzyżu zamordowany; * Oto Syn Boga Ojca jedyny * Tak niezmiernie był skatowany; * Jezu! gdyżeś tak bardzo cierpliwy, * Bądźże i nam grzesznym miłościwy, * Racz wysłuchać nasze wołanie, * Odpuść nam grzechy nasze, Panie!

Święta Matko Słowa przedwiecznego, * O Marya, źródło miłości! * Która widząc mękę Syna twego * Czułaś w sercu swem miecz boleści * A teraz już zasiadasz na tronie, * Weseląc się w niebieskim Syonie; * Prosim cię, Panno nad pannami; * Racz się też przyczynić za nami.

NA PRZEŻEGNANIE.

Niechże będzie ta ofiara święta * Bogu na cześć, nam na zbawienie, * A ty, Panno! bez grzechu poczęta, * Spraw przez święte twe

przyczynienie, * Aby nas Bóg wszystkich błogosławił * I między wybranymi raz stawił, * Byśmy niegdyś Jego i ciebie * Wiecznie mogli wychwalać w niebie. Amen.

PIEŚNI DO NAJŚW. SAKRAMENTU.

44. Sław języku chwalebnego * Ciała i Krwi świętości, * Które na okup całego * Świata z wielkiej miłości, * Wydał Owoc panieńskiego * Płodu, Król wielmożności.

Nam jest dany, nam się zrodził, * Z czystych Panny wnętrzności, * I po świecie siejąc chodził * Ziarno Boskiej mądrości; * Gdy Mu czas zejścia przychodzi, * Cud czyni swej miłości.

Ostatni raz, gdy za stołem * Siedząc z Apostołami, * Wieczerzając z nimi społem, * Zakon wprzód z obrządkami * Wypełniwszy, wszystkim kołem * Dał się swemi rękami.

Słowo, co się Ciałem stało, * Słowem swem chleb prawdziwy * Przemienia w swe własne Ciało, * Wino w Krwi napój żywy; * Choćby się zmysłom nie zdało, * Wierz, a bądź niewątpliwy.

45. Pange lingua gloriosi * Corporis mysterium, * Sanguinisque pretiosi * Quem in mundi pretium * Fructus ventris generosi, * Rex effudit gentium.

Nobis, datus, nobis natus, * Ex intacta Virgine, * Et in mundo conversatus, * Sparso verbi semine, * Sui moras incolatus * Miro clausit ordine.

In supremae nocte coenae * Recumbens cum fratribus, * Observata lege plene * Cibis in legalibus, * Cibum turbae duodenae * Se dat suis manibus.

Verbum caro, Panem Verum * Verbo carnem efficit; * Fitque sanguis Christi merum, * Etsi sensus deficit; * Ad firmandum cor sincerum * Sola fides sufficit.

46. Przed tak wielkim Sakramentem * Upadajmy na twarzy; * Niech ustąpią z Testamentem * Nowym sprawom już starzy; * Wiara będzie zuplementem, * Co się zmysłom nie zdarzy.

Ojciec z Synem niech to sprawi, * By mu dzięka zabrzmiała, * Niech Duch święty błogosławi, * By się jego moc stała. * Niech nas nasza wiara stawi, * Gdzie jest wieczna cześć, chwała. Amen.

47. Tantum ergo Sacramentum * Veneremur cernui, * Et antiquum documentum * Novo cedat ritui; * Praestet fides supplementum * Sensuum defectui.

Genitori Genitoque, * Laus et jubilatio, * Salus, honor, virtus quoque * Sit et benedictio; Procedenti ab utroque, * Compar sit laudatio. A.

48. Kłaniam się Tobie, Boże nieskończony, * Pod przymiotami tymi utajony! *

Tobie me serce całe się poddaje,
Gdy Cię uważa, aż w sobie ustaje.
Wzrok, smak, dotknienie w Tobie się omyla,
Sam słuch Twoich słów w wierze mnie posila;
Wierzę, coś Ty, rzekł: To jest Ciało moje,
Cóż prawdziwszego nad to słowo Twoje?
Proszę, mój Jezu! miłosierdzia Twego,
Którego teraz widzę ukrytego,
Niechaj, czego ja tu jedynie żądam,
W chwale niebieskiej jawnie Cię oglądam.
Ran, Panie! Twoich z Tomaszem nie widzę;
Jednak Cię Bogiem wyznać się nie wstydzę;
Daj mi się w wierze, w nadziei pomnażać,
A nadewszystko miłość Twą poważać.
Na krzyżuś Bóstwo ukrył, tu i Ciało
Twe święte taisz, które tam wisiało;
Ja, gdy oboje wierząc być wyznawam,
Z pokutnym łotrem pokłon Ci oddawam.
Proszę, mój Jezu! miłosierdzia Twego,
Którego teraz widzę ukrytego;
Niechaj, czego ja tu jedynie żądam,
W chwale niebieskiej jawnie Cię oglądam.
Święta pamiątko śmierci Pana mego,
Żywy Pokarmie człowieka nędznego!
Spraw, by me serce z Tobą samym żyło,
A nadewszystko w Tobie się cieszyło.
Niech, dobry Jezu! szczodry Pelikanie;
Mnie się biednemu Krew Twa łaźnią stanie,
Której kropelka z grzechu wszelakiego
Oczyścić może każdego grzesznego.
Proszę, mój Jezu! miłosierdzia Twego,
Którego teraz widzę ukrytego!

Niechaj, czego ja tu jedynie żądam,
W chwale niebieskiej jawnie Cię oglądam. A.

49. O przenajświętsza Hostya! * Dla której niebo nam sprzyja; * Broń od nieprzyjaciół wszelkich, * Dodaj mocy i sił wielkich.

O salutaris Hostia! * Quae coeli pandis ostium, * Bella premunt hostilia, * Da robur, fer auxilium.

Albo:

O przenajświętsza Hostya,
Niech żaden moment nie mija,
Żeby Chrystus utajony
W tobie nie był pochwalony.

Bądź chwała Panu naszemu, * Z Dziewicy narodzonemu, * Ojcu, Duchowi świętemu, * Bogu w Trójcy jedynemu. Amen.

Uni trinoque Domino * Sit sempiterna gloria, * Qui vitam sine termino * Nobis donet in patria. Amen.

Albo:

O Jezu! za odkupienie
Dajemyć pokłon i pienie,
Niech Tobie zawsze i wszędzie
Cześć, chwała na wieki będzie. Amen.

50. Święty, Święty, Święty! * Nigdy niepojęty * Jezus Chrystus niech pochwalon będzie * W przenajświętszym Sakramencie. Am.

Albo:

Święty, Święty, Święty! * Bóg nasz niepojęty, * Ukryty w tej świętości, * Z wielkiej ku

nam miłości: * Jezu utajony! * Bądź od nas wielbiony! * Niech na nasze wołanie * Zstąpi Twe pożegnanie! Amen.

51. W Sakramencie utajony, * Zbawicielu, nasz Panie! * Z Panny czystej narodzony, * Duszy naszej Kochanie! * Bądźże od nas pochwalony * Przez nabożne śpiewanie.

W majestacie Twym niezmierny! * Tobie my się kłaniamy, * Pobłogosław lud Twój wierny, * Pokornie Cię błagamy, * Zbaw nas, Jezu miłosierny! * Jako w Tobie ufamy.

Chwała Tobie w tej świętości, * Którąś dla nas jedynie * Postanowił z Twej miłości, * Niech na wieki nie zginie. * A po śmierci z Twej dobroci * Niech nas niebo nie minie. Amen.

52. Święty, Święty, Święty! * Święty Pan, Bóg święty! * Święty w każdym momencie * W najświętszym Sakramencie.

Święty, Święty, Święty! * W cudach niepojęty, * O Boże litościwy! * Racz nam być miłościwy!

Święty, Święty, Święty! * Na krzyżu rozpięty, * Padamy na twarze swoje * Pod święte stopy Twoje.

Lubośmy niegodni, * Dla swych wielkich zbrodni. Przecież Twa łaska, Boże! * Niechaj nas wspomoże.

Święty Boże, Święty! * Święty Mocny, Święty, * Święty, a Nieśmiertelny! * Racz nam być miłosierny.

Racz dać czas spokojny, * Broń od ognia, wojny, * Głodu i wszego złego * Powietrza morowego.

Prosimy Cię, Panie! * O Twe zmiłowanie, * Daj żywot bogobojny * I spraw urodzaj hojny.

Jezu, dobry Panie * Serc naszych Kochanie! * Twe miłosierdzie wielkie * Przechodzi grzechy wszelkie.

Nie wzgardzaj prośbami, * Zmiłuj się nad nami, * Nakłoń się do litości, * Odpuść nam nasze złości.

A my za to Ciebie * Będziemy tu i w niebie * Chwalić, kochać serdecznie, * Teraz, zawsze i wiecznie. Amen.

53. Bądź pochwalon na wieki, * Nieśmiertelny Panie! * Twoja łaska, Twoja miłość * Nigdy nie ustanie.

Tyś Pan wszystkiego świata, * Tyś niebo zbudował, * I złotemi gwiazdami * Ślicznie uhaftował.

Chowaj nas, póki raczysz, * Na tej nizkiej ziemi, * Jednak zawsze niech będziemy * Pod skrzydłami Twemi.

O najsłodszy Jezusie! * Zmiłuj się nad nami, * Racz nam grzechy odpuścić * Póki tu żyjemy.

Głodu, moru i wojny * Nie dopuszczaj na nas, * Dajże nam pocieszenie, * Daj i spokojny czas. Amen.

54. Niech Jezus Chrystus będzie pochwalony, W najświętszym Sakramencie utajony.

Bo On ze swojej miłości
Pokonał szatańskie złości.
Ledwo się człowiek na ten świat urodził,
Wnet szatan go napadem swym ugodził,
Lecz Syn Boży się zmiłował
I od piekła go ratował.
Opuściwszy więc niebieskie radości,
Zstąpił łaskawie na ziemskie nizkości,
Żywot Panny sobie obrał,
Aby w nim się człowiekiem stał.
Tak w ludzkiem ciele dał się ubiczować
I swe najświętsze Ciało ukatować
Tak, że na nim już żadnego
Nie było członka zdrowego.
Śmiercią swą nas zbawił z swej łaskawości,
Zadość uczynił za wszelakie złości,
Zbity na krzyżu konając,
Najdroższą krew przelewając.
O Chryste Jezu! nieskończony Boże
Któż Tobie dosyć wydziękować może,
Żeś mię człowieka grzesznego
Nie chciał mieć potępionego.
Więc teraz, Panie! o to Ciebie proszę,
Niech w prośbach moich skutek też odnoszę,
Duszę, serce w Twe rany
Oddającć, Jezu kochany!
Chociaż od Ciebie przez grzech oddalony,
Chcę przez pokutę z Tobą być złączony,
Tu zatem przyjmij te dary,
Że Cię chcę chwalić bez miary.
Ustępuj, świecie! z twemi marnościami,
Dla Ciebie, Jezu! gardzę płochościami!

Oczy Twe, mój Jezu! krwawe
Niech będą na mnie łaskawe,
Na wieczne czasy i na miliony
Niech Jezus Chrystus będzie pochwalony.
Że nas przyjmuje do siebie.
Chwalmyż Go wszędzie i w niebie. Am.

55. Poklęknij na kolana, * O duszo Bogu wierna! * Bo się tobie pokazuje * Miłość niezmierna.

Spojrzyj na Boga twego, * Tu tobie przytomnego * Błagaj Go sercem skruszonem * o miłość Jego.

Bądźże od nas uczczony, * Pochwalon, uwielbiony, * Jezu, Panie nasz najmilszy! * Tu wystawiony.

Pragnęli z dawna Ciebie, * Z nieba anielski Chlebie! * I Królowie i Prorocy * Oglądać Ciebie.

Jednak nie doczekali * Tego, co pożądali, * Teraześmy się grzesznicy * Godnymi stali.

Na Stwórcę, Boga swego, * Poglądać prawdziwego, * W przenajświętszym Sakramencie * Utajonego.

Pokarm ten najgodniejszy * Zażywa najzacniejszy, * Ciało i Krew przenajświętszą, * Równie najmniejszy.

Ten, który świat zbudował, * Firmament ufundował, * Jeszcze większy cud pokazał, * Gdy się darował.

Z Aniołami w wieczności! * Z tej Jego przytomności, * Cieszyć się wszyscy możemy, * Bez wszej różności.

Jest źródłem żywej wody, * Tu dla naszej ochłody, * Co skrapia błogosławi * Nasze nagrody.

Źródło to nie ustanie, * Płynąć nam nie przestanie, * Które mamy z Krwi i Ciała * Jezusowego.

Źli i dobrzy brać mogą, * Z różnicą jednak srogą, * Bowiem pójdą do wieczności * Nie jedną drogą.

Co godnie zażywają, * Zbawienie przez to mają, * Co niegodnie potępienie * Swe odbierają.

Jezusie! dodaj siły, * Broń sług Twych, Panie miły! * O to Cię prosimy wszyscy * We wszelkiej chwili.

Dodaj nam Twej miłości * I udziel obfitości, * Dodaj chleba potrzebnego * Nam z wysokości.

Niech tym chlebem wzmocnieni * I w duszy pokrzepieni, * Gdy do wieczności pójdziemy, * Będziem zbawieni.

Byśmy mogli w radości * Na Cię patrzeć w wieczności, * Śpiewać: Święty, Święty, Święty, * Na wysokości. Amen.

56. Twoja cześć, chwała, nasz wieczny Panie!
Na wieczne czasy niech nie ustanie;
Tobie dziś dajem z wojskiem tych ludzi,
Pokłon i pienie, my Twoi słudzy.
Dziękując wielce Twej wielmożności,
Za ten dar zacny Twej wszechmocności,
Żeś się darował nam nic niegodnym,
W tym Sakramencie, nam tu przytomnym.

Raczyłeś zostać w takiej osobie,
Dla nas grzeszników, nie folgując sobie,
Ciało Twe święte, co krzyżowali,
I Krew najświętszą, którą przelali.
Przyszedłeś na świat Pan wiecznej chwały,
Użyłeś wiele nędzy niemałej;
Dałeś się potem z wielkiej miłości,
Na męki srogie, bez wszej litości.
Wstępując potem do chwały wiecznej,
Zostawiłeś nam ten to dar zacny;
Na co my patrząc w tym Sakramencie,
Z pociechą wielką serca nam roście.
Tobie my, Boże! teraz śpiewamy,
Przed Twą świętością nizko padamy.
Użycz nam łaski, wszechmocny Boże!
Bez Twej pomocy człek nic nie może. Amen.

Prośby do najświętszego Sakramentu.

57. Święty Boże! Święty mocny! Święty a nieśmiertelny! * Zmiłuj się nad nami!

Od powietrza, głodu, moru, ognia i wojny, Wybaw nas Panie!

Od nagłej i niespodzianej śmierci, Zachowaj nas, Panie!

My grzeszni Ciebie Boga prosimy, Wysłuchaj nas, Panie!

Jezu! przepuść, Jezu! wysłuchaj, o Jezu! Jezu! Jezu! * Zmiłuj się nad nami! Amen.

W czasie powszechnej klęski dodać można:

Abyś nas do prawdziwej pokuty przyprowadzić raczył, * Wysłuchaj nas, Panie!

(pogody)
Abyś ludowi Twemu (pokoju) udzielić raczył,
(deszczu)
Wysłuchaj nas, Panie!

Abyś od nas zaraźliwe choroby oddalić raczył,
Wysłuchaj nas, Panie!

Jezu w przenajświętszym Sakramencie utajony! * Zmiłuj się nad nami!

Matko! uproś, Matko! ubłagaj, Matko Boska! Przyczyń się za nami!

58. Bądźże, Jezu! pozdrowiony, * W Sakramencie utajony, * Jezu słodkie pamiętanie, * Jezu nasz, * Wysłysz nas, * Prawdziwe Kochanie!

Tobie, Jezu! niebo, ziemia, * Śpiewają wszystkie stworzenia, * Pokój Twój, nasze zbawienie, * Jezu nasz! * Przyjmij nas, * Gdy już ztąd pójdziemy.

Witaj, Jezusowe Ciało! * Które za nas ucierpiało, * Bóg Cię zesłał z wysokości, * Jezu nasz! * Wysłysz nas, * Przyjmij nas do radości.

Jezusie słodkości serdeczna, * Źródło prawa, Jasność wieczna! * My Ciebie Jezu prosimy, * Jezu nasz! * Wysłysz nas, Tobie służyć chcemy.

Jezu! bądź naszą Ochłodą, * Który masz być i Nagrodą * My do Ciebie dziś wołamy, * Jezu nasz! * Wysłysz nas, * Tobie służyć chcemy.

Pozdrowion bądź, Jezu Chryste! * Narodzony z Panny czystej, * Z wolą Boga, Ojca Twego, * Jezu nasz! * Wysłysz nas, * Przyjmij nas do siebie. Amen.

59. W majestacie na niebieskim tronie
Siedzi Jezus, wszelka moc na Jego łonie;
(Cherubini, Serafini, * Jak i Aniołowie inni,
Przed Nim się kłaniają, * Radośnie śpiewają,
Święty, Święty, Święty! wołają.)

(To się powtarza po każdym wierszu.)

Matka Jego i Patryarchowie,
Prorocy, Wyznawcy i Apostołowie,
Cherubini i t. d.

Męczennicy, którzy krew przelali,
Panny czyste, które Go tak miłowały,
Cherubini i t. d.

Starcy na głowach korony mając,
A na złotych harfach mile przygrywając,
Cherubini i t. d.

Tak też i my, nabożni chrześcianie,
Jako ci święci niebiescy Mieszczanie,
Cherubini, Serafini, * Jak i Aniołowie inni,
Przed Nim się kłaniajmy, * Radośnie śpiewajmy,
Święty, Święty, Święty! wołajmy. Amen.

60. Chwalmy ten nieskończony * Sakrament wystawiony, * Który Jezus ustanowił * Nam dla obrony.

Błogosław, prosim Ciebie, * Z niebios najświętszy chlebie! * Ulecz, broń, ratuj i zasil * W każdej potrzebie.

Ta Jego Krew i Ciało * Dobrem wielkiem się stało, * Gdy Go godnie przyjmujemy * Da łask nie mało.

Wierzymy stale, Panie! * Żeś tu jest; niech wyznanie, * Które sercem Ci składamy, * Ofiarą stanie.

Niech Cię uczci lud wierny, * Boże pociech niezmierny! * W czasie głodu, moru, wojny, * Bądź miłosierny!

Rozum, wolę dajemy, * Serca ofiarujemy, * O Jezu, nasz Zbawicielu! * Kochać Cię chcemy. Amen.

61. Wielbimy Cię, o Boże, nasz Panie! I błagamy o Twe zmiłowanie.
Święty, Święty, Święty! * Wiecznie jesteś Święty!
Niech Tobie chwała będzie * Tu w świętym Sakramencie.

Posil nas Twem Ciałem i Krwią drogą,
Błogosław trzodę Twą ubogą, * Święty i t. d.

A gdy kiedyś nadejdzie skonanie,
Bądź miłościw nam grzesznym, o Panie! * Święty i t. d.

62. Kłaniamy się Tobie, przedwieczny Boże!
Którego niebo objąć nie może,
Ja, proch mizerny, przed Twą możnością,
Z wojskiem Aniołów klękam z radością.

Tu Stwórcę mego w wierze wyznaję. * Kocham serdecznie, pokłon oddaję, * Cieszę się wielce z Twej Boskiej chwały, * Niech Ci się kłania z niebem świat cały.

Dziękuję za to, żeś się zostawił * W tym Sakramencie, abyś nas zbawił; * Za Twoje łaski tu wyświadczone, * Odbieraj od nas serca skruszone.

Które przed tronem Twoim rzucamy, * O co pokornie wszyscy wołamy: * Błogosław, Panie! Twemu stworzeniu, * Broń od nieszczęścia, ciesz w utrapieniu.

Przed oczy Twoje nędzne stawiamy, * Ratuj, od Ciebie niech pomoc mamy! * Tyś Bogiem naszym, Pięknością wieczną, * Bądź i obroną zawsze skuteczną.

Zostawaj z nami, póki żyjemy, * W tym Sakramencie niech Cię wielbimy, * A gdy się zbliży z ciałem rozstanie, * Twem świętem Ciałem zasil nas, Panie! Amen.

PIEŚNI ADWENTOWE.

63. Oto Pan Bóg przyjdzie, * Z rzeszą Świętych nam przybędzie, * Światłość wielka w dzień ów będzie. Alle—Alleluja.

Ecce Dominus veniet, * Et omnes Sancti cum eo, * Et erit in die illa * Lux magna. Alleluja.

64. Spuśćcie łaskawe niebiosa, * Spuśćcie z deszczem obłoki! * Niechaj zstąpi jako rosa * Mesyasz przez Proroki * Od Boga nam obiecany, * Zbawiciel nam pożądany, * Niechajże przyjdzie kiedy.

Niech nam ziemia Tego rodzi, * Od którego zbawienie * Całego świata pochodzi! * Skrusz niebieskie sklepienie, * Zstąp, Zbawicielu! na ziemię, * Wybaw nędzne ludzkie plemię * Od zguby wiekuistej.

Tak dla przestępstwa Adama * Ojcowie zatrzymani, * Przed przyjściem Chrystusa Pana * W głębokości otchłani * Z płaczem rzewliwie wołali, * Z utęsknieniem wyglądali * Przyjścia Jego na ziemię.

Bóg wysłuchał ich wołanie * I posłał Syna swego,* W którym ma upodobanie,* Aby wszyscy przez Niego * Mieli, a mieli obficie * Na wieki szczęśliwe życie * W niebie, w królestwie Jego.

Boć on zgładził nasze długi, * Do wiecznego żywota * Przez swoje drogie zasługi * Otwarł zamknięte wrota, * Rodził się z Panny Maryi, * A umarł na Kalwaryi * Dla zbawienia naszego.

Chwalmyż tedy Boga tego, * Znajmyż się do wdzięczności * Za to zmiłowanie Jego; * A miłość chce miłości, * A najmilsza Mu jest chwała, * Gdy serce miłością pała * I wolę Jego czyni.

Pierwszy raz przyszedł z cichością * Chrystus Pan i pokornie, * Ale z wielką wspaniałością * Przyjdzie na świat powtórnie * Jak Sędzia w dzień ostateczny, * Gdy cnotliwym żywot wieczny, * A złym piekło przysądzi.

Miejmyż to w żywot pamięci, * Niech pamięć sądu tego, * Kiedy nas pokusa nęci, * Wstryma od wszego złego. * Przy tem jak rozumnych ludzi, * Niechaj skutecznie pobudzi, * Do życia cnotliwego. Amen.

65. Spuśćcie nam na ziemskie niwy * Zbawcę z niebios, obłoki! * Świat, przez grzechy nieszczęśliwy, * Wołał w nocy głębokiej, * Gdy wśród przekleństwa od Boga * Czart panował,

śmierci trwogą, * A ciężkie przewinienia * Zamkły bramy zbawienia.

Ale się Ojciec zlitował * Nad nędzną ludzi dolą, * Syn się chętnie ofiarował, * By spełnił wieczną wolą; * Zaraz Gabryel zstępuje * I Maryi to zwiastuje * Iże z Ducha świętego * Pocznie Syna Bożego.

Panna przeczysta w pokorze * Wyrokom się poddaje, * Iszczą się wyroki Boże, * Słowo Ciałem się staje; * Ach! ciesz się, Adama plemię! * Zbawiciel zejdzie na ziemię, * Drżyj, piekło! On twe mocy * W wiecznej pogrąży nocy.

Oto się już głos rozchodzi: * Wstańcie, bracia uśpieni! * Zbawienie nasze nadchodzi, * Noc się w jasny dzień mieni, * Precz odtąd dzieła niecnoty, * Wylęgnione wśród ciemnoty, * Niech każdy z nas w przyszłości * Zbroję wdzieje światłości.

Niech nas zdobi mierność stała * W pokarmie i napoju, * Nie chołdujmy chuciom ciała, * Żyjmy w zgodzie, w pokoju! * Naśladować Tego mamy, * Którego przyjścia czekamy; * Ta jest powinność nasza, * Jak Apostół ogłasza.

Zbawco świata! szczerze chcemy * Pełnić te powinności! * Złącz się z nami, niech będziemy * Twemi dziećmi w szczerości, * Wlej, o Jezu miłościwy! * W duszę mą pokój prawdziwy, * Posiędź i serce moje, * Wszak jestem dziecię Twoje. A.

66. Po upadku człowieka grzesznego,
Użalił się Pan stworzenia swego,
Zesłał na świat Archanioła cnego

Idź do Panny, Imię jej Marya,
Spraw poselstwo: Zdrowaś; łaski pełna,
Pan jest z Tobą, nie bądźże troskliwa.

Panna natenczas Psałterz czytała,
Gdy pozdrowienie to usłyszała,
Na słowa się anielskie zdumiała.

Archanioł, widząc Pannę troskliwą,
Jął ją cieszyć mową łagodliwą:
Panno! nie lękaj się, Pan jest z tobą!

Znalazłaś łaskę u Pana Twego;
Ty się masz stać Matką Syna Jego,
Tak jest wola Boga wszechmocnego.

A będzie Mu dane Imię Jezus,
Ten będzie Zbawicielem wszystkich dusz,
Raczże, miła Panno! przyzwolić już.

Panna aczkolwiek była troskliwą,
Poznawszy wolę Boga prawdziwą,
Rzekła: Jam wierną Boga Dziewicą.

A czem ja wielce pragnęła tego,
Bym mogła być sługą Matki Jego,
Stańże mi się według słowa twego.

Tak się Słowo Boże Ciałem stało,
Co wiecznie w niebiosach panowało,
Dziewicą Matkę sobie obrało.

O Panno! gdyżeś takowej mocy,
Wołamy k'tobie we dnie i w nocy:
Raczże nam być grzesznym na pomocy!

Byśmy, Panno! przez twe przyczynienie
Mieli tu swych grzechów odpuszczenie,
A potem wiekuiste zbawienie. Amen.

67. Boże wieczny, Boże, żywy! * Odkupicielu prawdziwy! * Wysłuchaj nasz głos płaczliwy.

Któryś jest na wysokości, * Schyl nieba użycz litości, * Spuść się w nasze głębokości.

O niebieskie góry srogie, * Spuśćcie rosę na ubogie, * Dajcie nam zbawienie drogie.

Nie trzymajcie przejrzanego, * Chmury, swym deszczem naszego * Przynieście sprawiedliwego.

Przyjdź co rychlej miłosierny, * O Boże! człowiek mizerny * Ciebie czeka, Tobie wierny.

Obejdź się z nami łaskawie, * Zmiłuj się po nagłej sprawie, * Racz przyjść ku Twej wiecznej sławie.

Odmień, Panie! Twój gniew srogi, * Odmień, niech człowiek ubogi * Nawiedzi Twe święte progi.

Usłysz płacz stworzenia swego, * Daj doczekać uciesznego *Narodzenia Syna Twego.

Amen zakrzykniem wdzięcznymi * Głosy, by nas Bóg z świętymi * Złączył poczty anielskimi. Amen.

68. Posyła do Panny nie lada Anioła,
Lecz Mocarza swego, cnego Archanioła,
Miłośnik narodu.

Niechaj śle mocnego posła w naszej sprawie,
Aby przyrodzeniu uczynił bezprawie,
Z panieńskiego Płodu.

Przyrodzeniem władnie zrodzony Król
Króluje, panuje i wszystkie zakały [chwały,
Ze świata precz znosi.

Pysznych karki łamie, hardych myśli tłoczy,
Żaden mocarz mocy Jego nie zaskoczy,
Wszech siły przenosi.

Niechże precz wyrzuci księcia świata tego,
Matkę uczestniczką niech czyni wszystkiego
Państwa ojcowskiego.

Wychódź, Pośle! z tymi posłany darami,
Odkryj, co staremi tajono pismami,
Mocą Posła cnego.

Przystępuj, a zwiastuj, mów: Bądź pozdrowiona
Mów, że łaski pełna! że z Bogiem złączona,
Mów, niech się nie boi.

Panno! przyjmij ten skarb Boży powierzony,
W którym czysty zamysł twój będzie spełniony,
I ślub się ostoi.

Wysłuchała Panna Posła prawdziwego,
Uwierzyła słowu i Syna poczęła,
Boga prawdziwego.

I Radzcę i Rządzcę narodu ludzkiego,
Boga wszechmocnego, Ojca wieku wszego,
W słowie gruntownego.

Ten nam niech dać raczy grzechów odpuszczenie,
Winy niech z nas zniesie, a niech da zbawienie
Na wysokiem niebie.

Racz błagać za nami, Panno! Syna swego,
Niech da do ojczyzny przyjść z wygnania tego,
Przez ten Owoc z nieba. Amen.

69. Archanioł Boży Gabryel * Posłan do Panny Maryi, * Z Majestatu Trójcy świętej, * Tak sprawował poselstwo k'niej; * Zdrowaś, Panno! łaskiś pełna, * Pan jest z tobą, to rzecz pewna.

Panna się wielce zdumiała * Z poselstwa, które słyszała, * Pokorniuchno się skłoniła, * Jako Panna wstrzemięźliwa. * Zasmuciła się z tej mowy, * Nic nie rzekła Aniołowi.

Ale Poseł z wysokości * Napełnion Boskiej mądrości, * Rzekł jej: Nie bój się, Marya, * Najszczęśliwszaś, Panno miła! * Znalazłaś łaskę u Pana, * Oto poczniesz Jego Syna.

Jezus nazwiesz Imię Jego, * Będzie Synem Najwyższego, * Wielki z strony człowieczeństwa * A niezmierny z strony Bóstwa * Wieczny Syn Ojca wiecznego, * Zbawiciel świata wszystkiego.

A jakóżby to mogło być? * Jęła Panna k'niemu mówić, * Ja nie chcę męża nigdy znać; * Jął tej Anioł tak powiadać, * Iż Duch święty z swej miłości * Sprawi to w tobie, w czystości.

Temu Panna uwierzyła, * Przyzwalając tak mówiła: * O Pośle Boga wiecznego! * Gdyż to wola Pana mego, * Toć ja służebnica Jego, * Stań się według słowa twego.

Rychlej niżby kto mgnął okiem, * Stał się Syn Boży człowiekiem, * W żywocie Panny najczystszej, * Ze krwi czystego serca jej, * Sprawą Boga wszechmocnego, * Miłośnika człowieczego.

I toć wielka miłość była * Boga Ojca, Jego Syna, * Iż dla człowieka grzesznego * Z majestatu najświętszego, * Z miłości wiecznej przed wiekiem * Stał się Syn Boży człowiekiem.

O Aniele Gabryelu! * Najszlachetniejszy z tak wielu! * O Pośle najznakomitszy! * Nie jest

równy tobie inszy * Z poselstwa, któreś sprawował, * Znać, iż cię Bóg umiłował.

Pośle Boga wszechmocnego! * Gdyś w tak wielkiej łasce Jego, * Módl się do Pana za nami, * I do tej najświętszej Pani, * Abyśmy z grzechów powstali, * Po śmierci z Nim królowali.

Bogu Ojcu wszechmocnemu, * Synowi Jego miłemu, * I Duchowi najświętszemu, * Bogu w Trójcy jedynemu, * Dziękujmy w uniżoności, * Za ten cud Jego miłości. Amen.

70. Zdrowaś bądź Marya! * Niebieska Lilia, * Panu Bogu miła, * Matko litościwa! * Tyś jest nasza Ucieczka, * Najświętsza Marya.

Marya wielebna, * Ukaż drogę pewną, * Przykazania twego * Boga wszechmocnego, * Onci wszystka nadzieja, * Zbawienia naszego.

Łaskiś pełna Pańskiej, * Czystości anielskiej * Pannaś nad Pannami, * Święta nad Świętymi! * O najświętsza Marya, * Módl się dziś za nami!

Pełna wszech światłości, * Wielkiej pokorności, * Bez grzechuś poczęta, * Wielkąś sławę wzięła; * Przez twoje narodzenie, * Wziął świat pocieszenie.

Pan stworzył Adama, * Ludzkiego plemienia * Ojca, Ewę matkę, * Co zgrzeszyli jabłkiem: * Aleś ty naprawiła, * Co Ewa straciła.

Z tobą był Duch święty, * Syn Boży poczęty, * W twym żywocie czystym, * Trójcy

świętej miłym, * I z Ciebie się narodził * Obyczajem dziwnym.

Błogosławionaś ty, * Nad wszystko stworzenie, * Pan Bóg wszechmogący * Dał przez cię zbawienie; * Jezus Syn Twój odkupił * Wszystko ludzkie plemię.

Tyś jest litościwa, * Matko nasza miła, * Jaśniejsza nad słońce, * W najświętszej zasłudze; * W Twojej ci są obronie * Wszyscy grzeszni ludzie.

Między niewiastami, * Czystemi Pannami, * Tyś sama najczystsza, * Królowa anielska, * Nie była Panu Bogu * Żadna nad cię milsza.

Błogosławion Owoc * Żywota twojego, * Jezus miłościwy, * Syn Boga żywego, * Bądźże Jemu cześć, chwała, * Z dobrodziejstwa Jego!

Twoje zmiłowanie, * Jezu Chryste Panie! * Daj ludowi Twemu, * Tu dziś zebranemu, * Przez zasługi Matki Twéj * Domieść chwały wiecznej.

Amen! wszyscy rzeczmy, * Wierni chrześcianie! * Cośmy się tu zeszli * Ku chwale tej Pannie, * Zachowaj nas od złego * Twojemi prośbami. Amen.

71. Zawitaj, ranna Jutrzenko! * I grzechów naszych Lekarko! * Ty świata Panią jesteś i Księżną, * Anielską jesteś Królową.

Tyś Panią sama nazwana, * Naprzeciw strzałom szatana, * Obroń nas ręką niezwyciężoną, * Prosim, bądź za naszą stroną.

Zastaw nas tarczą zbawienia, * Mocą twojego Imienia; * Uszykuj że nas w miejscach bezpiecznych, * Pogrom nieprzyjaciół wiecznych.

Zowiesz się nieba Królową, * Bądź nam obroną gotową; * Wyniszcz z serc naszych grzechowe wady, * Natchnij w nie pobożne rady.

Dodaj nam łaski i mocy * Przeciw czartowskiej przemocy, * Weź nas pod swoją świętą obronę, * Oddal Boski gniew na stronę.

O ulubiona od Boga, * Ty nam racz być prostą drogą, * Dotąd, gdzie żywot jest doskonały, * Wprowadź nas do wiecznej chwały.

O światłości Apostołów, * Męczenników i Wyznawców! * W godzinę śmierci wstaw się z nami, * Do ciebie się uciekamy.

O Panienko nad pannami! * Ty się racz modlić za nami * Do Syna Twego najmilszego, * Jezusa, Pana naszego. Amen.

72. Witaj, Królowa nieba i Matko litości! Witaj, Nadziejo nasza w smutku i żałości!

K'tobie wygnańcy Ewy wołamy synowie, * K'tobie wzdychamy, płacząc z padołu więźniowie.

Orędowniczko nasza, racz twe litościwe Oczy spuścić na nasze serca żałośliwe.

I Owoc błogosławion żywota twojego Racz pokazać po zejściu z świata mizernego.

O łaskawa, pobożna, o święta Marya! Niechaj wszyscy zbawieni będą grzeszni i ja.

O Jezu! niech po śmierci Ciebie oglądamy, O Marya! uproś nam, czego pożądamy. Amen.

73. O Gospodo uwielbiona, * Nad niebiosa wywyższona, * Stworcęś swego porodziła, * Mlekiemeś Go swem karmiła.

Co Ewa smętna straciła, * Tyś przez Syna naprawiła: * Bramąś się stała do nieba, * Smucić się nam nie potrzeba.

Drzwiamiś Króla niebieskiego * I Fórtą raju świętego; * Wszyscy jej ludzie śpiewajcie, * Bo przez nią przyczynę macie.

Marya, Matko miłości, * Matko wszelakiej litości! * Broń nas od skonania złego * I od czarta przeklętego.

Marya, Panno nad panny! * Niech twój Syn przez cię błagany, * Wszystkie winy nam odpuści, * A do łaski swej przypuści.

Przez Syna, Panno! twojego, * Ojca i Ducha świętego, * Przybądź na nasze błaganie, * A daj szczęśliwe skonanie.

Chwała bądź Panu naszemu, * Z Dziewicy narodzonemu, * I Ojcu Jego wiecznemu, * Także Duchowi świętemu. Amen.

PIEŚNI NA BOŻE NARODZENIE.

74. Anioł pasterzom mówił, * Chrystus się wam narodził * W Betleem, nie bardzo podłem mieście, * Narodził się w ubóstwie * Pan wszego stworzenia.

Chcąc się dowiedzieć tego * Poselstwa wesołego, * Bieżeli do Betleem skwapliwie, * Znaleźli Dziecię w żłobie, * Maryą z Józefem.

Jaki Pan chwały wielkiej! * Uniżył się z wysokiej, * Pałacu kosztownego żadnego * Nie miał zbudowanego, * Pan wszego stworzenia.

O dziwne narodzenie, * Nigdy nie wysławione; * Poczęła Panna Syna w czystości, * Porodziła w całości * Panieństwa swojego.

Już się ono spełniło, * Co pod figurą było, * Aaronowa różdżka zielona * Stała się nam kwitnąca, * I owoc rodząca.

Słuchajcież Boga Ojca, * Jako wam Go zaleca: * Tenci jest Syn najmilszy jedyny, * Wam w raju obiecany, * Tego wy słuchajcie.

Bogu bądź cześć i chwała, * Któraby nie ustała. * Jak Ojcu, tak i Jego Synowi * I świętemu Duchowi, * W Trójcy jedynemu. Amen.

75. Dzieciątko się narodziła, narodziło, * Wszystek świat uweseliło, * Wszystek świat uweseliło, * (Alleluja, Alle—Alleluja).

(Powtarza się po każdym wierszu.)

Wzięło na się człowieczeństwo, * Co pokryło Jego Bóstwo, * Poznałci to wół i osieł, * Iż to był niebieski Poseł.

Trzej Królowie przyjechali, * Troje Mu dary dawali; * Wchodząc do szopy klękali, * Bogu cześć, chwałę oddali.

Przynieśli Mu dary, oto: * Mirę, kadzidło i złoto, * Na to Boże narodzenie. * Wesel się wszystko stworzenie, * Świętą Trójcę wyznawajmy, * Bogu cześć i chwałę dajmy. Amen.

76. W żłobie leży, któż pobieży, * Kolendować małemu, * Jezusowi Chrystusowi, * Dziś do nas zesłanemu? * Pastuszkowie przybywajcie, * Jemu wdzięcznie przygrywajcie, * Jako Panu naszemu.

My zaś sami z piosneczkami, * Za wami pospieszymy, * A tak tego maleńkiego * Niech wszyscy zobaczymy: * Jak ubogo narodzony, * Płacze w stajni położony, * Więc Go dziś ucieszymy.

Najprzód tedy niechaj wszędy * Zabrzmi świat z wesołości, * Że posłany, nam jest dany * Emanuel w nizkości; * Jego tedy przywitajmy, * Z Aniołami zaśpiewajmy: * Chwała na wysokości!

Witaj Panie, cóż się stanie! * Że rozkosze niebieskie * Opuściłeś, a zstąpiłeś, * Na te nizkości ziemskie? * Miłość moja to sprawiła, * By człowieka wywyższyła * Pod nieba empirejskie.

Czem w żłóbeczku, nie w łóżeczku, * Na siankuś położony? * Czem z bydlęty, nie z panięty, * W stajni jesteś złożony? * By człek sianu przyrównany, * Grzesznik bydlęciem nazwany, * Przezemnie był zbawiony.

Twoje państwo i poddaństwo * Jest świat cały o Boże! * Tyś polny kwiat, czemuż Cię świat * Przyjąć nie chce, choć może? * Bo świat doczesne wolności * Zwykł kochać, mnie zaś z swej złości * Krzyżowe ściele łoże.

W Ramie głosy pod niebiosy * Wzbijają się Racheli, * Gdy swe syny bez przyczyny * W krwawej widzi kąpieli; * Większe mnie dla

nich kąpanie * W krwawym czeka Oceanie, * Zkąd niebo będą mieli.

Trzej Królowie, Monarchowie * Wschodni kraj opuszczają, * Serc ofiary z trzema dary * Tobie Panu, oddają; * Darami się kontentujesz, * Bardziej serca ich szacujesz, * Za co niech niebo mają. Amen.

77. A wczoraj z wieczora * Z niebieskiego dwora, * Przyszła nam nowina: * Panna rodzi Syna.

Boga prawdziwego, * Nieogarnionego, * Za wyrokiem Boskim, w Betleem żydowskim.

Pastuszkowie mali * W polu wtenczas spali, Gdy Anioł z północy * Światło z nieba toczy.

Chwałę oznajmując, * Szopę pokazując, * Gdzie Panna z Dzieciątkiem, * Z wołem i oślątkiem.

I z Józefem starym, * Nad Jezusem małym. * Chwalą Boga swego * Dziś narodzonego.

Natychmiast pastuszy * Radzi z drogiej duszy, * Do onej to budki * Bieżą wziąwszy dudki

Chcący widzieć Pana, * Oddają barana, * Na kozłowym rogu * Krzyczą chwałę Bogu.

Sam śpiewa i będzie * Ludziom po kolendzie, * W żydowskiej krainie, * Przy cudownym Synie.

Niebiescy Duchowie, * Z daleka Królowie * Pragną widzieć swego * Stwórcę Przedwiecznego.

Dziś Mu pokłon dają, * W ciele oglądają, * Z czystą Pannę w szopie, * To malutkie Chłopię.

Witaj, Królu nowy, * Synu Dawidowy, * Ty nas masz wybawić * I w niebie postawić.

W otchłaniach Ojcowie * I Patryarchowie, * Dawno Cię czekali, * „Rorate“ śpiewali.

O szczęśliwy żłobie, * Gdy Mesyasz w tobie, * W pieluszkach związany, * Z dawna obiecany.

Jezu najmilejszy! * Ze wszech najwdzięczniejszy, * Zmiłuj się nad nami, * Grzesznymi sługami. Amen.

78. Wiwat dzisiaj Boskiej Istności! * Gdy zstępuje z niebios w nizkości; * Już się ono spełniło, * Co pod figurą było, * Wesoło na ziemi, * Gdy Boga widzimy, * Krzyknij świecie! z wielkiej radości.

Już proroków pisma spełnione, * Gdy widzimy Słowo wcielone; * Symeon się weseli, * Gdy słyszy, że Anieli * Bogu wyśpiewują, * Pokój oznajmują, * Serce całe radość przenika.

Już Ojcowie to uprosili * Święci, czego sobie życzyli. * Płacząc, jęcząc, wzdychali, * Rosy z nieba wołali: * Spuśćcie nam, obłoki * Wydajcie nam w skoki, * Żebyśmy tu dłużej nie byli.

Słodki Jezu! jak Ci dziękować, * Gdyżeś zstąpił, Ojców ratować; * Gdy Ojcowie już w niebie, * Przyjmij dzieci do siebie: * Przyjmij Ojców syny * I Matek dzieciny, * Niechaj Święci i nas ratują.

Wiwat! wiwat! wielka ochota, * Gdy Bóg nieba otworzył wrota; * Nieskończone radości, *

Gdy Bóg z swojej miłości * Piekło zawojował * I czarta przykował; * O szczęśliwa niebios roboto!

Wiwat, wiwat! bądźmy weseli, * Gdy w tarasach owi Anieli, * Których pycha zepchnęła, * Człowieka wywyższyła * Do rajskiej wieczności, * Pokój na nizkości, * Wiwat, wiwat! bądźmy weseli.

79. Witam Cię, witam, Jezu me Kochanie, * Który się dzisiaj rodzisz w nędznym stanie, * Dla zbawienia niewdzięcznego, * Człowieka i sługi swego.

Witam Cię, witam, o Boże wcielony! * Z Panny przeczystej cudownie zrodzony, * Który mieszkasz z Aniołami, * A tu między bydlętami.

Witam Cię, witam, * o Panie nad pany! * Królu nad królami, z nieba dziś zesłany; * Tam Ci Trony usługują, * Tu Cię ludzie nie przyjmują.

Witam Cię, witam, co królestwa dajesz, * Sam teraz w stajni bydlęcej zostajesz; * Ptastwo piórami odziewasz, * A sam od zimna omdlewasz.

Witam Cię, witam, * O Stwórco wszechmocny! * Tyś Pan Zastępów, * Tyś jest Hetman mocny! * Mając zwalczyć czarta złego, * Przybrałeś postać słabego.

Witam Cię, witam, Panie szczodrobliwy! * Który bogacisz ten świat złota chciwy! * A sam leżysz tak ubogi * Na sianeczku, Jezu drogi.

Witam Cię witam! o przedwieczne Słowo,
Które obdarzasz niemowlęta mową;
Sam zaś nie mówisz słowami,
Tylko płaczem, tylko łzami.

Witam Cię witam, o przedwieczna Mądrości!
Któraś z zbytecznej ku ludziom miłości,
Mądrość swoją zataiła,
I rozum Boski zakryła.

Witam Cię witam, Panie nieba, ziemi!
Któryś się zjawił pomiędzy swoimi;
A swoi Cię nie poznali,
Owszem od siebie wygnali.

Błagam, o Jezu! Twego przebaczenia
I chcę nagrodzić tak ciężkie zelżenia;
Bogiem Cię swoim uznaję,
I na służbę się oddaję. Amen.

80. Witaj, Jezu nasz kochany! * Zbawicielu pożądany, * Witaj, jedyna Pociecho, * Tobie pienia naszych echo * Dziś poświęcamy.

Wszechmogący, wielki Boże! * Któż Twą dobroć pojąć może, * Którą stworzeniu wyłuszczasz, * Gdy dla nas niebo opuszczasz, * Na świat zstępujesz.

Będąc Panem, będąc Bogiem, * Ziemskim nie gardzisz barłogiem. * Na bogactwa nic nie godzisz, * W podłej stajence się rodzisz, * Jezu kochany!

Królem będąc nad wiekami, * Tu otoczon bydlętami: * Złożon na sianku zostajesz, * Śmierci dla nas się poddajesz, * Boże prawdziwy!

Radością się cieszymy stałą, * Albowiem nas
to spotkało, * Przywitać Go przed panami, *
Radość Jego jest być z nami, * Tu ubogiemi.
Z łona Ojca nam zesłany, * Zbawiciel nasz,
Pan nad pany, * Porzuca dziedzictwo swoje, *
Dzieli prace, trudy, znoje, * Z tobą stworze-
nie! Amen.

81. Witajże Dzieciątko z Panny narodzone,
W jasełkach na mrozie nago położone;
Witaj Królu nieba, Królu nieskończony,
Witaj i Monarcho nieprzezwyciężony!
Chwalcie Go dziś wszyscy niebiescy Duchowie!
Sławcie pod niebiosa cni Serafinowie!
Bo Jezus maleńki, Jezus ukochany,
Z nieba na świat ludziom, zstąpił pożądany.
Chwalcie Go dziś wszyscy powietrzni ptasz-
kowie!
Chwalcie czołgający ziemi robaczkowie!
Chwalcie Dzieciąteczko, Jezusa małego,
Dziś z przeczystej Panny nam narodzonego.
Chwalcie Go wraz wszystkie po lasach zwierzęta!
Chwalcie i domowe pracowne bydlęta!
Bo Król i Monarcha, Pan nieba i ziemie,
Tak bardzo ukochał nędzne ludzkie plemię.
Ten, który wysoko siedział na swym tronie,
I który na Boga Ojca bawił łonie,
Któremu się wszyscy Anieli kłaniali,
Któremu cześć, chwałę w każdy czas dawali.
Teraz, o jak w podłym Jezus leży żłobie,
W stajni między bydłem w tak lichej osobie;
Pójdźże tedy, duszo! do ukochanego,
Jak stworzenie Jego do Stwórcy swojego.

A gdzież Go mam szukać nędzna, utrapiona!
A kędyż Go znajdę? zewsząd opuszczona!
Pójdę do Betleem, przebiegnę miasteczko,
Azaż tam Jezusa znajdę, Dzieciąteczko?
Powiedźże, ktokolwiek wiesz o moim Bogu?
Oto leży w stajni na troszce barłogu!
Ach, mój Jezu wdzięczny, serdeczne kochanie!
Ochłodo niebieska, duszy mej Wzdychanie.
A cóż to ja widzę, widzę Pana mego,
Na troszce barłogu w stajni złożonego.
Od zimna srogiego podsiniały oczy,
Łza łzę popychając hojny strumień toczy.
A cóż Ci to po tem, Jezu najśliczniejszy,
Że tak wiele cierpisz, Jezu najwdzięczniejszy!
Dla mnie, to wiem pewnie, dla mej grze-
sznej duszy,
A przecież me serce na to się nie wzruszy,
Pójdę tedy prędko, pójdę bez odwłoki
Do Ciebie, mój Jezu, uczyń z Twej opieki
Serce moje miękkie, niech się w oceanie
Łez Twoich zanurzy, najłaskawszy Panie! A.

82. Zawitaj, Jezu z Panny narodzony!
Czemuś w żłóbeczku ubogo złożony?
Cóż za przyczyna ubóstwa Twojego,
Znać, być z sieroty czynisz bogatego.
Czemuż w tak lichej rodzisz się stajence?
Ziębisz w pieluszkach Ciało Twe panięce.
Płaczesz? a na cóż, znać byśmy weseli.
W górnych pałacach wszyscy Cię widzieli.
Płacze i Rachel dziatek swych, o Boże!
Krwią sfarbowanych, jako śliczne róże.

A Ty czem z niemi wraz się nie farbujesz!
Znać, że swej dla nich więcej krwi gotujesz.
Jadą do Ciebie wschodni trzej Królowie,
Oddają dary sławni monarchowie,
Którymi Ty się lubo kontentujesz,
Lecz bardziej serca onychże szacujesz.
Tyś serca pragnął przez Mędrca Twojego,
Jakobyś nad nie nie miał nic milszego.
Więc z uprzejmością sercać oddajemy,
Za co od Ciebie zbawienia pragniemy. Amen.

83. Bóg się rodzi, moc truchleje, * Pan niebiosów obnażony, * Ogień krzepnie, blask ciemnieje, * Ma granice nieskończony! * Wzgardzony, okryty chwałą, * Śmiertelny Król nad wiekami; * A Słowo Ciałem się stało, * I mieszkało między nami

Cóż masz niebo nad ziemiamy? * Bóg porzucił szczęście swoje, * Wszedł miedzy lud ukochany, * Dzieląc z nim trudy i znoje; * Nie mało cierpiał, nie mało, * Żeśmy byli winni sami, * A Słowo Ciałem się stało * I mieszkało między nami!

W nędznej szopie urodzony, * Żłób Mu za kolebkę dano; * Cóż jest, czem był otoczony? * Bydło, pasterze i siano, * Ubodzy! was to spotkało, * Witać Go przed bogaczami, * A Słowo Ciałem się stało, * I mieskało między nami.

Potem i króle widziani * Cisną się między prostotą * Niosąc dary Panu w dani: * Mirę, kadzidło i złoto; * Bóstwo to razem zmięszało, *

Z wieśniaczemi ofiarami, * A Słowo ciałem się stało, * I mieszkało między nami.

Podnieś rękę, Boże Dziecię! * Błogosław krainę miłą, * W dobrych radach, w dobrym bycie, * Wspieraj jej siłę swą siłą, * Dom nasz i majętność całą, * I Twoje wioski z miastami, * A Słowo Ciałem się stało, * I mieszkało między nami.

84. Gdy się Chrystus rodzi i na świat przychodzi * Ciemna noc w jasnościach promienistych brodzi, * Aniołowie się radują, * Pod niebiosa wyśpiewują:

„Gloria, gloria in excelsis Deo!"

(To się powstarza po każdym wierzu.)

Mówiąc do pasterzy, którzy trzód swych strzegli, * Aby do Betleem czemprędzej pobiegli, * Bo się narodził Zbawiciel, * Wszego świata Odkupiciel. * Gloria itd.

O niebieskie Duchy i Posłowie nieba! * Powiedzcież wyraźnie, co nam czynić trzeba. * Bo my nic nie pojmujemy, * Ledwo od strachu żyjemy, * Gloria itd.

Idźcież do Betleem, gdzie Dziecię zrodzone, * W pieluszki powite, * w żłobie położone; * Oddajcie Mu pokłon Boski, * On osłodzi wasze troski. * Gloria itd.

A gdy pastuszkowie wszystko zrozumieli, * Zaraz do Betleem spiesznie pobieżeli, * I tak zupełnie zastali, * Jak im Anieli zeznali. * Gloria itd.

Stanąwszy na miejscu, pełni zadumienia, * Iż się Bóg tak zniżył dla swego stworzenia; * Padli przed Nim na kolana, * I uczcili swego Pana. * Gloria itd.

Nareszcie gdy pokłon Panu już oddali, * Z wielką wesołością do swych trzód wracali, * Że się stali być godnymi, * Boga widzieć na tej ziemi. * Gloria itd. Amen.

85. Niepojęte dary dla nas daje * Dzisiaj z nieba Ojciec łaskawy, * Gdy się wieczne Słowo Ciałem staje, * Mocą swojej cudownej sprawy! * Nędze świata precz odmiata, * A płaczliwe jęczenia, * W wdzięków głosy pod niebiosy i w wesele zamienia; * Zkąd dziś wszyscy weseli, * Wyśpiewują Anieli: * „Niechaj chwała Bogu będzie w niebie, * A na ziemi pokój ludowi!“

(To się powtarza po każdym wierszu.)

Patryarchów świętych upragnione * Spełniło się oczekiwanie, * Kiedy Słowo z Panny narodzone, * Dopełniło wszystkich żądanie. * Gwiazda nowa Jakóbowa * Wypuściła promienie, * Ciemne błędy gasząc wszędy, * Światła czyni zjawienie; * Zkąd dziś każdy z Anioły, * Wyśpiewuje wesoły: * Niechaj itd.

Już prorockich przepowiedzeń skutki * Odmieniły świat cały mile, * Oddalając uprzykrzone smutki, * Przywróciły wesołe chwile; * Wszędy echo brzmi z pociechą, * Że z daru Zbawiciela, * Upewnienie o zbawienie, * Dopełniło wesela! * Więc z niebieskimi szyki, * Wydajmy dziś okrzyki: * Niechaj i t. d.

Niebo dzisiaj z ziemią połączone, * Wyśpiewuje wdzięczności pienie; * Dzięki Bogu czyni nieskończone, * Za zjawione ludziom zbawienie; * Radość nasza z Mesyasza * I wszystkiemu stworzeniu, * Że Pan chwały śmierci strzały * Skruszył w swem narodzeniu. * Brzmijże, świecie! wesoło, * Wydaj odgłos w około: * Niechaj i t. d.

Aby człowiek Bogiem był nazwany, * Jego postać Bóstwo przybrało; * By nie brząkał niewoli kajdany, * Słowo Ojca Ciałem się stało. * Sługa z Pana, ach! odmiana, * Niesłychane przykłady! * By wdzięczności dla miłości * Człowiek w Boga szedł ślady; * Więc niech pienia odgłosy * Idą aż pod niebiosy: * Niechaj i t. d.

Uczynione z Twej miłości związki * Bóstwa Twego z naszym rodzajem, * Sprawiły nam ścisłe obowiązki, * Byś miłowan od nas był wzajem; * Dajże Panie! me kochanie, * By ogniste pożary, * W sercach trwały, na wiek stały, * Byś był kochan bez miary. * Nuż i teraz z miłości * Wyśpiewujmy z radości: * Niechaj chwała Bogu będzie w niebie, * A na ziemi pokój ludowi! Amen.

86. Któż o tej dobie płacze w żłobie? * A gdzie, a gdzie? * W stajni ubogiej, lubo mróz srogi, * Niebieskie Pacholę.

Ubogo leży, w podłej odzieży, * A kto, kto? * Pan wszego świata, którego lata * Ogarnąć nie mogą.

Cud niesłychany, Gość niewidziany, * A kto, kto? * Bóg utajony, dziś narodzony, * Ludziom się pokazał.

Przed Nim padają, cześć oddawają. * A kto, kto? * Dwoje zwierzęta, nieme bydlęta, * Wół z osłem klękają.

Wolno wnijść lichym pastuszkom, cichym, * Do kogo? * Do Pana tego, co niebo Jego, * W żłobie leżącego.

Królowie jadą, korony kładą, * A zkąd, zkąd? * Od wschodu słońca, szukają końca * Zbawienia swego.

Skarb otwierają, dary dawają, * A komu? * Wielcy panowie, możni królowie * Dzieciątku małemu.

Bóg się dziś rodzi, na świat przychodzi, * A po co! * Przyszedł na ziemię, by ludzkie plemię * Od piekła wybawił.

Tegoż witajmy i Temu dajmy! * A co, co? * Serce skruszone, a oczyszczone, * W miłości gorącej.

Boć nas miłuje i nam daruje, * A co, co? * Czegoż pragniemy i znaleźć chcemy, * Po śmierci zbawienie. Amen.

87. Pasterze mili, coście widzieli?
Widzieliśmy maleńkiego Jezusa narodzonego,
Syna Bożego.

Co za pałac miał, gdzie gospodą stał? * Szopa bydłu przyzwoita i to jeszcze źle pokryta, * Pałacem była.

Jakie łóżeczko miał Paniąteczko? * Marmur twardy, żłób kamienny, na tem Depozyt zbawienny * Spoczywał łożu.

Co za obicie miało to Dziecię? * Wisząc z strzechy pajęczyna Boga i Maryi Syna * Obiciem była.

W jakiej odzieży Pan nieba leży? * Za purpury, perły drogie, ustroiła Go w ubogie * Pieluszki nędza.

Czyli w wygodach, czy spał w swobodach? Na barłogu, ostrem sianie, delikatne spało Panię, * A nie w łabędziach.

Kto asystował, kto Go pilnował? * Wół i osieł przyklękali, parą Go swą zagrzewali, * Dworzanie Jego.

Jakie kapele nuciły trele? * Aniołowie Mu śpiewali, my na dudkach przygrywali * Skoczno, wesoło.

Kto więcej spieszył, by Dziecię cieszył? * Józef stary z Panieneczką, za melodyjną piosneczką, * Dziecię cieszyli.

Jakieście dary, dali ofiary? * Sercaśmy nasze oddali, a odchodząc poklękali, * Czołem Mu bili. Amen.

88. Narodził się Jezus Chrystus, bądźmy weseli, * Chwałę Mu na wysokości nucą Anieli: *
Gloria, gloria in excelsis Deo,
Gloria, gloria, in excelsis Deo.

Na kolana wół i osieł przed Nim klękają,
A swoim Go Stworzycielem i Panem znają;
Gloria itd.
Pastuszkowie przybiegają na znak im dany,
Cześć oddają i witają Pana nad pany:
Gloria itd.
Trzej Królowie z podarunki gdy przyjechali,
Mirę, kadzidło i złoto Jemu dawali:
Gloria itd.
I my także chwałę dajmy Dzieciątku temu,
Jako Panu nieba, ziemi, Zbawcy naszemu;
Gloria, gloria in excelsis Deo,
Gloria, gloria in excelsis Deo! Amen.

89. Pan z nieba i z łona Ojca przychodzi,
Oto się nam z Maryi dziś Jezus rodzi;
Łaski przynosi, kto o nie prosi,
Odpuszcza grzechy, daje pociechy,
O Panie nasz święty! cud niepojęty.
Przystąpmy do tronu z swemi prośbami,
Którego oczęta spłynęły łzami;
Niech łaska, Boże! Twoja wspomoże;
Zlituj się, Panie! oddal karanie
Od nas grzesznych ludzi, gdy trąba zbudzi.
Pamiętaj na dobroć, co się to stało,
Żeś przyjął z Maryi nikczemne ciało,
Panna nosiła, Panna powiła,
Grzały pieluszki, czcili pastuszki,
Monarchy witali, gdy Cię poznali.
A siano i żłóbek i bydląt dwoje,
Bawiły pieszczotne ciałeczko Twoje,
Powieczki łzami, jakby perłami,

Przy piersiach snęły gdy zatonęły,
Sam Kobaczek w głodzie, a świat w wygodzie.
O Panie! Tyś z Ojca, Tyś światło z Boga,
Ubogiś i Twoja Matka uboga:
Te czynią kroki Boskie wyroki,
Aby stworzony człowiek korony
Dostąpił przez Ciebie i mieszkał w niebie.
Wejrzyj, o nadziejo, Dawco zbawienia!
Na nędznych ubogich, któremu pienia
Oddają zorze, ziemia i morze;
Co tylko czuje, kołem się znuje,
Jan jeszcze w żywocie znał Cię w istocie.
Te same czynimy Tobie i Twemu
Ojcu i Duchowi w Bóstwie równemu,
Brzmiące okrzyki, przez swe języki,
Głębokie dzięki, Święty na wieki,
Troisty, jedyny, odpuść nam winy. Amen.

90. Bóg się z Panny narodził, * By ludzi oswobodził. (Tego dnia wesołego, * Narodzenia Bożego, * Weselmy się, radujmy się, * Bogu cześć dajmy.)

To się powtarza po każdym wierszu.

Rozkwitnęła Lilia, * Nieskażona Marya, * Tego dnia itd
Porodziła nam Syna, * O wesoła nowina, * Tego dnia itd
Aniołowie śpiewają, * Bogu chwałę oddają, * Tego dnia itd.
Pasterze się zbiegają, * W Betleem Go szukają, * Tego dnia itd.

Wół i osieł klękają, * Stwórcą Go swym uznają. * Tego dnia itd.

Trzej Królowie z darami * Spieszą i pokłonami, * Tego dnia itd.

O ludu chrześciański! * Śpiewaj, ciesz się w dzień Pański, * Tego dnia itd.

91. Gdy Bóg posłał Syna swego * Dla odkupienia naszego, * Tedy Jego narodzenie * Zjawiło anielskie pienie.

Anieli w cudnej jasności * „Chwała bądź na wysokości!“ * Bogu radośnie nucili, * A ludziom pokój głosili.

Pasterze strzegący trzody, * Lękali się z tej przygody, * Lecz im się Anioł ukazał * I radować im się kazał.

Mówiąc: „Widok tej jasności * Jest wam przyczyną radości, * Co powiedzieli Prorocy, * To się ziściło tej nocy.

Zbawiciel wam się urodził, * By was z grzechu wyswobodził, * W Betleem, w żłobie złożony * I w pieluszki uwiniony.

Gdy pasterze tę nowinę * Powzięli, by więc Dziecinę * Boską z nieba powitali, * Do Betleem się zebrali.

A gdy znaleźli szczęśliwie, * Pokłon Mu dali uczciwie, * Choć był w oborze bydlęcej * I w postaci niemowlęcej.

Oddawszy pokłon, w Betleem * Do trzody swojej z weselem * I z radością powrócili * A dobroć Boską wielbili.

Tych pastuszków naśladujmy, * Bogu chwałę wyśpiewujmy; * Że się nad nami zmiłował, * A Syna swego darował.

Bo z wielkiej ku nam miłości * Zesłał Go na te niskości, * Aby grzechy nasze zgładził, * A do nieba nas wprowadził.

Czcijmyż Go jak Pana swego, * A strzeżmy nauki Jego, * By nam Jego narodzenie * Było na wieczne zbawienie. Amen.

92. Śliczna Panienka Jezusa zrodziła,
Monarchę świata w żłobie położyła;
O żłobie! żłobie! tronie Najwyższego!
W tobie spoczęło zbawienie grzesznego.

Matka najświętsza zalewa się łzami,
Gdy Dziecię zziębłe tuli pieluszkami;
O nędzo! nędzo! jakżeś mi jest droga,
Kiedy osłaniasz Syna Stwórcy Boga.

O Boże wielki! umysł mój za mały,
By pojął wszystko, co wyroki chciały;
O Panie! Panie! jakżeś niepojęty!
Jakież Twe prawa, jakiż rozkaz święty!

Mesyasz przyszedł, lud z piekieł wybawić,
Przykład najświętszy swem życiem zostawić;
O swoi! swoi! przyjąć Go nie chcieli.
Boskiego Syna do stajni wypchnęli.

Bydlęta parą Dziecię ogrzewają,
Zwierzęta nawet, żeś Bogiem, poznają;
O zwierzę! zwierzę! mądrzejsze od ludzi,
Człek Boga nie zna, w zwierzu cześć się budzi.

Płacz Króla królów w stajni się rozlega,
Liczba pasterzy na ten głos się zbiega;

O biedni! biedni jesteście wybrani,
Boście najpierwsi nieśli w dani.
Rodzice w smutku już szczęścia doznają,
Widząc pasterzy, jak hołdy skjadają:
O szczęście! szczęście! szczęście niepojęte,
Widzieć Niemowlę, Dziecię Boskie święte.
Bo któż przypuszczał znać Boga w tym stanie,
W stajni, w żłóbeczku, ukrytego w sianie?
O siano! siano! jakżeś godne chwały;
Kiedy unosisz Skarb niebieski cały.
Myślano pewnie, że Bóg z tronu swego,
Dwornie zajedzie na pola grzesznego;
O Panie! o Panie! jakżeś zawiódł ludzi,
Których blask świata i pycha wciąż łudzi.
Sądzą, że Matkę obierzesz w koronie,
Koronę świata wtłoczysz na swe skronie;
O Boże! Boże! cóż się pokazało?
Bóstwo najwyższe na sianie leżało.

93. Rozkwitnęła się Lilia, * A ta jest Panna Maryja! * Zrodziła nam Syna, * Wesoła dla wszystkich nowina.

Porodziła Go w radości, * W panieństwa swego całości; * Wydała Kwiat z siebie, * Którego początek jest w niebie

Troskliwie z nieba pełnemi * Karmiła piersiami swemi, * Od zimna chroniła, * W pieluszki Dzieciątko powiła.

Złożyła Go na sianeczku, * W lichej stajence, w żłóbeczku. * Pokłon Mu oddała, * Jak Boga swojego witała.

O święta Bogarodzico! * O przenajświętsza Dziewico! * Tyż Różdżka z Jessego, * Dałaś kwiat zapachu wdzięcznego.

Niezmazanaś grzechu plamą, * Stałaś się niebieską Bramą, * Przez którą Bóg wchodzi, * Gdy się nam na świat ten dziś rodzi.

Krzak Mojżeszów wśród płomienia, * Wolnym będąc od spalenia, * Twego był obrazem Panieństwa z macierzyństwem razem.

Ciebie Bóg obrał Świątynią, * Przymierza nowego Skrzynią, * Gdy żywot Twój czysty, * Zamieszkał Pan nieba wieczysty.

Pozwól, o Panno! prosimy, * Niech prośby nasze złożymy, * Bo twoja przyczyna * Jest mocy przeważnej u Syna.

Spraw to, niech Syn Twój jedyny, * Odpuściwszy nasze winy, * Gdy na świat przychodzi, * Przez łaskę w sercach się narodzi.

Niechaj wzbudzi w nas ochotę, * Abyśmy szli z cnoty w cnotę; * Niech wolę zapali, * Abyśmy Go statecznie kochali.

Niech i w doczesnym pobycie * Opatruje nasze życie, * Strzeże od przeszkody, * Uprząta w służbie swej przeszkody. Amen.

Przy końcu roku.

54. Nie tak bystro płynie rzeka, * Jak nam prędko czas ucieka; * Dzień za dniem, a rok za rokiem * Przemija niezwrotnym tokiem.

Tak prędko rok przeszły minął, * Że właśnie w momencie zginął * I spłynął z tej doczesności * W bezdenne morze wieczności.

Szczęśliwy, komu wspomina, * Że każdy dzień i godzina * Była Bogu poświęcona * I zbawiennie przepędzona.

Boże! bądź i w roku nowym * Nam na ratunek gotowym, * Błogosław, Boże łaskawy! * Nasze prace i zabawy.

Do cnoty udzielaj chęci, * Wyrysuj nam to w pamięci, * Że czas bezwzrotnie ucieka, * A śmierć goni i sąd czeka.

Przyjmijże więc nasze dzięki, * Za wszystko cośmy z Twej ręki * Odebrali przez rok cały * Racz przyjąć ofiarę chwały.

Bo i momentu jednego * Nie było roku przeszłego, * Tak we dnie, jako i w nocy, * Bez Twej, o Boże, pomocy.

Skończą się nasze dni, lata, * My pójdziemy z tego świata, * Któż wie, na kim kolej stoi, * Przetoż niech się każdy boi.

Ten nowy rok poświęcamy, * W Tobie ufność pokładamy, * Bądź naszym Ojcem i Panem, * Teraz i na wieki. Amen.

PIEŚNI

na uroczystość ŚŚ. Trzech Króli.

95. Gdy Marya porodziła * Gwiazda cudna się zjawiła, * Mędrcom wschodnim światłość dała, * Iż chwila szczęścia nastała.

Ci ojczyznę opuścili * I ku tej stronie spieszyli, * Z której tę gwiazdę widzieli * I w Jeruzalem stanęli.

Wszędzie ich głos był słyszany, * Czy nie tu jest Pan nad Pany! * Który w tych dniach się narodził, * By nas z grzechów oswobodził.

Widzieliśmy gwiazdę Jego, * Która nas wiedzie do Niego, * A przyszliśmy dać cześć temu * Panu, nowo zrodzonemu.

I wstępując w dom ubogi, * W którym nasz Zbawiciel drogi * Mieszkał, wnet na twarz upadli, * Swe ofiary Jemu kładli.

Ci zaś Mędrcy, gdy wrócili, * A Heroda opuścili, * Uczą, byśmy omijali * Miejsca, gdzie się Bóg nie chwali.

Nawet z ludźmi bezbożnymi, * W obyczajach rozwiozłymi, * Towarzystwa się chronili, * Jak przed zarazą stronili.

Prosimy Cię, Jezu Chryste! * Niech na życie wiekuiste, * Za Twem oświeceniem z nieba * Pracujemy, jak potrzeba.

Przyciągnij nas sam do siebie, * Byśmy z Tobą żyli w niebie, * Gdzie nam świecić nie ustanie * Światłość Twoja, wieczny Panie!

Jezusie! bądź pochwalony, * Dziś i poganom zjawiony, * Z Ojcem i z Duchem światłości, * Na nieskończone wieczności. Amen.

96. Kiedy król Heród królował
I nad żydami panował,
Wtenczas się Chrystus narodził, * By swoje wybrane zbawił.
Tego trzej Mędrcy szukali,
Pilnie się o nim badali,

I do Jeruzalem przyszli, * Żeby Go tam wynaleźli.
Rzekli: „Gdzie jest narodzony
Żydowski Król, nam zjawiony?
Widzieliśmy gwiazdę Jego, * Ta nas prowadzi do Niego.
Przyszliśmy Mu pokłon oddać,
Imię Jego światu podać;
Wielki to Pan i nie lichy, * Choć jako Baranek cichy."
Gdy to Heród wyrozumiał,
Przeląkłszy się tak się zdumiał,
Że z nim wszystko Jeruzalem * Zażywało strachu z żalem.
Tedy zebrawszy biskupy;
Mędrce i starce do kupy,
Pyta wszystkich, chcąc dochodzić, * Gdzie się Chrystus miał narodzić.
Wszyscy na to się zgadzają,
O Betleem powiadają,
Że tam Pańskie narodzenie * Ma z Proroków upewnienie.
Wziąwszy król mędrce osobnie,
Pyta ich znowu nadobnie,
I żeby mu powiedzieli, * Co o gwieździe rozumieli.
Co skoro Heród obaczył,
Do Betleem iść naznaczył,
Aby Dzieciątka szukali * I jemu znać o Niem dali.
Idźcież spiesznie więc Królowie,
Wysokich rzeczy Mędrcowie,

A ja tu was nazad czekam * I będę rad, gdy doczekam.
Mędrcy króla pożegnali,
Za gwiazdą się swą udali,
Która szła, jako poczęła, * Aż nad Betleem stanęła.
Kędy gdy do stajni weszli,
Czego szukali znaleźli,
Dziecię, Jezusa miłego * I Maryą, Matkę Jego
Tam na kolana padając,
Swych dostatków dobywając,
Twórcy poczty dali oto: * Mirę, kadzidło i złoto,
Bóg mędrce wziąwszy w przejrzenie,
Dał im we śnie objawienie,
Aby Heroda mijali * Inędy się w dom swój brali.
Heród o tem obwieszczony,
Gniewając się jak szalony.
Do Betleem wyprawował, * Aby dziatki pomordował.
Tam wielki mord małych dziatek
Uczynił płacz wielki matek:
Płaczą, krzyczą bez pociechy, * Zbywszy dziatek, swej uciechy.
Jezu Chryste! prosim Ciebie,
Okaż jasność swoją w niebie;
Oświeć nas z tymi mędrcami, * Daj się znaleść, zostań z nami,
Byśmy prawą wiarę mając,
Z miłością w Tobie ufając,
Przyciągnieni tam do Ciebie, * Królowali z Tobą w niebie. Amen.

97. Mesyasz przyszedł na świat prawdziwy * I Prorok zacny z wielkimi dziwy, * który przez swoje znaki * Dał wodzie winne smaki * W Kanie galilejskiej.

Wesele zacne bardzo sprawiono * Pana Jezusa na nie proszono * I zwolenników Jego * By strzegli Pana swego * W Kanie galilejskiej.

Z wielkim dostatkiem potrawy noszą, * Pana Jezusa, aby jadł proszą, * Wszystkiego dosyć mają * Tylko wina czekają * W Kanie galilejskiej.

Matka zaś Jego, gdy to ujrzała * Oblubieńcowi dogodzić chciała, * Prosiła swego Syna * by uczynił z wody wina * W Kanie galilejskiej.

Pan Jezus, chcąc tem uszlachcić gody, * kazał nanosić dostatkiem wody * Hej gody, gody, gody * wnet tu będzie wino z wody * W Kanie galilejskiej.

Wnet prawdziwego Boga poznali * Gdy zamiast wody wino czerpali * Hej wino, wino, wino * lepsze niż pierwiej było * W Kanie galilejskiej.

Przez narodzenie Twojego Syna * Każ ran nalewać Panienko wina * Hej wina, wina, wina u tak dobrego Pana * W królestwie niebieskiem. Amen.

Do najsłodszego Imienia Jezusowego.

98. Jezusa słodkie wspomnienie, * Daje sercu pocieszenie: * Lecz nad miód i wszystko słodsza, * Jego obecność najdroższa.

Nic się śpiewać wdzięczniejszego, * Nic słyszeć może milszego, * Nic w myśl nie wchodzi lepszego, * Jak Jezus, Syn Boga mego.

Nadziejo pokutujących! Jezu, Ucieczko proszących! * Jakoś dobry szukającym, * A cóż Ciebie znajdującym?

Jezu! serdeczna słodkości, * Źródło żywe, dusz Jasności! * Przewyższasz wszelkie radości, * Wszelkie żądze i litości.

Ani język to wymówić, * Ni pismo może wysłowić, * Ten powie, co mógł spróbować, * Co jest, Jezusa miłować.

Jezu! Królu dziwnej chwały, * I Zwycięzco okazały, * Słodkości niewymówiona, * Miłości nienasycona

Zostań, Jezu! mieszkaj z nami, * Świeć nam Twymi promieniami, * Oddaliwszy dusz ciemności, * Nie oddalaj Twej słodkości. Amen.

99. Jezusowa miłość słodka, * Wdzięczna trwała, a nie krótka, * Jest wdzięczniejsza tysiąc razy, * Niźli język czyj wyrazi.

Męka Jego pokazuje, * Toż wylana krew wskazuje, * Przez co nam jest odkupienie * I Bóg daje swe zbawienie.

Jezusa wszyscy poznajmy, * Miłości Jego

żądajmy; * Jezusa chciwie szukajmy, * Szukając nie ustawajmy.

Miłującego miłujmy, * Miłość miłością wetujmy; * Za tą miłością biegajmy, * Miłość z chęcią oddawajmy.

Jezu! Sprawco łaskawości, * Nadziejo wszelkiej radości; * Źródło łaski i pociechy, * Prawdziwe serca uciechy.

Jezu dobry! niech uczuję, * Jak Twa miłość obfituje: * Daj mi kiedy w obecności * Zażyć chwały Twej w radości.

Zostań, Jezu! mieszkaj z nami, * Świeć nam Twymi promieniami, * Oddaliwszy dusz ciemności, * Nie oddalaj Twej słodkości. Amen.

100. Jezu! nad słońce jaśniejszy * I nad balzam przyjemniejszy, * Słodszy nad wszystkie słodkości, * Milszy nad wszystkie miłości.

Tyś mej duszy jest Kochanie, * Tyś miłości Wykonanie, * Tyś ma Chwała, Tyś me Mienie. * O Jezu! Światło, Zbawienie.

Z Tobą, chcę być, gdzie Ty będziesz, * Nigdy, Jezu! mnie nie zbędziesz; * Kiedyś już wziął serce moje, * Weź i mnie, ostatki Twoje.

Jezu! Królu dziwnej chwały, * Królu zwycięztwem wspaniały; * Jezu! wszech odpustów Sprawco * I niebieskiej chwały Dawco!

Tyś Źródło wszelkiej litości, * Tyś Jasność wiecznej Światłości, * Odpędź obłoki ciemności. * Daj chwałę duszy w jasności.

Wszelkiej cnoty doskonały * Wzorze, Jezu,

Królu chwały! * Któryś wstąpił na niebiosy, * Anielskiemi chwalon głosy.

Jezu do Ojca wrócony, * Niebieskiej Panem korony; * Mnie też serce odbieżało, * Za Jezusem się udało.

Idźmy za Nim wszyscy z chwałą * I z modlitwą doskonałą, * Prosząc, by nas wziął do siebie * I dał nam żyć z sobą w niebie. Am.

PIEŚNI
na 40-godzinne nabożeństwo.

101. Ciebie, Boże! wielbimy, * Ciebie Stwórcę wszechmocnego, * Ze wszystkich sił wielbimy, * Dawco wszystkiego dobrego, * W Dobroci nieskończony, * Bądź na wieki chwalony.

Tobie Anieli w niebie * Nucą: Święty! święty! święty! * I bez ustanku Ciebie * Wielbią Boże niepojęty! * Chwała Twa, wieczny Panie! * Na wieki nie ustanie.

Ojcze! * któryś z niczego * Wszystko stworzył, utrzymujesz, * Tyś początkiem wszystkiego, * Wszystkiem rządzisz, zawiadujesz, * I my wielbimy Ciebie, * Wzorem Aniołów w niebie.

Chrystusa, Syna Twego, * Wespół z Tobą uwielbiamy, * Także Ducha świętego, * Bogiem naszym wyznawamy; * Tyś w Osobach trojaki, * Ale w Bóstwie jednaki.

Ojcze! Syn Twój jedyny * Przyszedł z nieba

wysokiego, * Dla grzechów naszych winy, * Wynieszczył siebie samego, * Z miłości niepojętej, * Rodził się z Panny świętej.

Rodząc się nienaruszył * Swej Rodzicielki panieństwa, * By żądło śmierci skruszył, * Nie wzdrygnął się człowieczeństwa: * Wziął na się postać sługi, * By zgładził nasze długi.

O Jezu miłosierny! * Zbaw nas, wołamy rzewliwie * Zbaw nas, lud Tobie wierny! * Pobłogosław miłościwie, * Nam dziedzictwu Twojemu, * Drogą krwią kupionemu.

Póki życia naszego * Będziemy Cię wielbić Panie! Ty z miłosierdzia Twego * Wysłuchaj nasze wołanie! * A zmiłuj się nad nami, * Nędznymi grzesznikami.

Broń nas od wszego złego, * Prosimy, przez Twe zasługi, * Gdy przyjdziesz dnia sądnego, * Policz nas między Twe sługi; * Niechaj chwalimy Ciebie * Na wieki wieków w niebie. Amen.

102. Ciebie Boże! chwalimy, * Twoją moc my wysławiajmy * Imię Twoje wielbimy * I na ziemię upadamy! * Twój majestat, o Boże! * Żaden pojąć nie może.

Wszystko, co wielbić może. * Cherubin, Serafinowie * Chwalą Ciebie, o Boże! * Wszyscy święci Aniołowie * Głosem wdzięcznym wołają: * Święty! święty śpiewają.

Święty Boże Sabaoth! * Niebo pełne czci Twej wielkiej, * Twój majestat wszelkich cnót. Jest on godzien chwały wszelkiej; * Ziemia, wiatry i morze * Sławy pełne, o Boże!

Sławny chór Apostołów * Światłem Twojem ozdobionych, * Liczba wielka Proroków, * Duchem świętych napełnionych, * Męczennicy śpiewają, * Chwałę Twą wysławiają.

Wszystek na ziemi żywioł * Chwali Ciebie, Niepojęty! Tobie śpiewa Twój Kościół * Na cześć Twoją, Ojcze święty! * I jednorodzonego * Wysławia Syna Twego.

Chwali Ducha świętego, * Który przez nauki wiary * Do żywota wiecznego * Nam użycza wszelkie dary, * Który równie jak Bóg Syn * Wraz panuje z Ojcem swym.

Tyś się z Panny narodził * Synu Ojca przedwiecznego! * Ażebyś nas wybawił * Od potępienia wiecznego; * Na krzyżuś śmierć umorzył * I nam niebo otworzył.

Ty nas Ojcu przedstawisz, * Gdy tu w Cię wiernie ufamy, * Ty nas w niebie wysławisz, * Gdy Twe prawa zachowamy; * Przyjdziesz sądzić cały świat, * Gdy rozpadnie ziemi skład.

Przed Tobą upadamy, * Któryś nas odkupił krwawie, * Ciebie prosząc błagamy, * Przybądź nam przy każdej sprawie, * A po tej doczesności * Udziel wiecznej radości.

Zbam, o zbaw lud Twój, Panie! * Błogosław dziedzictwo Twoje, * Oddal od nas karanie, * Okaż zmiłowanie swoje, * Dozwól nam kiedyś Ciebie, * Wiecznie oglądać w niebie.

Imię Twoje codziennie * Chwalić i wielbić będziemy, * Tobie zawsze nieodmienie * Uwielbienia hołd złożymy; * Oddal od nas zgrzeszenie, * Daj nam wieczne zbawienie.

Bądź nam, Panie! miłościw, * Użycz zmiłowania swego, * Broń, prowadź nas litościw, * Do zbawienia wieczystego, * Tobie się oddajemy, * Z łaski Twej nie zginiemy. Amen.

103. Boże! kocham Cię, Boże kocham Cię, * Całem sercem kocham Cię, * Co jest na ziemi stworzenia, * Odmieniam w miłości pienia; * Niech Cię chwalą, wysławiają, * A mnie do uszu wołają: * Boże! kocham Cię, itd.

Słońce, miesiąc, wszystkie gwiazdy, * Rok, godziny, moment każdy, * Dzień i noc niechaj Cię chwalą, * Serce miłością zapalą, * Boże! kocham Cię, itd.

Co się na ziemi znajduje, * Co nad ziemią wylatuje, * Co w rzekach i w morzu, pływa, * Niechaj tę pieśń ze mną śpiewa: * Boże! kocham Cię, itd.

Ile trawek się rachuje, * Ile liścia się znajduje, * Tyle pragnę mieć języka, * Każdym niech serce wykrzyka: * Boże! kocham Cię, itd.

Dusza, ciało, wszystkie siły * Ciebie tylko ulubiły, * I co się we mnie znajduje, * Miłością się Twą krępuje: * Boże! kocham Cię, itd.

Rozum, wolę, zmysły chęci, * Sławę, honor i co nęci, * Z sercać wszystko to daruję, * Wiecznem prawem zapisuję: * Boże! kocham Cię, itd.

Wszystkie tchnienia i stąpienia * Znaczną miłości pragnienia, * Ilekroć mój puls uderza, * Miłością się Twą wymierza: * Boże! kocham Cię, itd.

Choć się oczy zamykają, * Snu potrzeby zażywają, * Dusza, serce, chęci czują, * Ustawicznie wykrzykują: * Boże kocham Cię, itd.

Myśli, mowy, wszystkie sprawy, * I roboty i zabawy, * Gdziekolwiek się ja obrócę, * Zawsze śpiewam, zawsze nucę: * Boże! kocham Cię, itd.

Jeźli mnie chcesz słuchać, Panie! * Oto tylko me wołanie: * Weźmij, co jest światowego, * A daj mi siebie samego: * Boże! kocham Cię itd.

Weźm już, świecie! co jest twego, * Weźmij, co jest pieszczonego; * Nic mnie już nie kontentuje, * Tylko kiedy wyśpiewuję: * Boże kocham Cię, itd.

Ani mnie twa mądrość zwiedzie, * Ani od Boga odwiedzie, * Całe światu już dziękuję, * Tobie szczerze wyśpiewuję: * Boże kocham Cię itd.

Żaden smutek, dolegliwości * Nie odmienią mej miłości; * Kłopot i prześladowanie * Tylko wzmocnią me kochanie: * Boże, kocham Cię, i t. d.

Niech się i piekło natęży, * Miłości mej nie zwycięży, * Nikomu już nie chołduję. * Bo w tych słowach tryumfuję: * Boże, kocham Cię, itd.

Niech się ze mną, co chce stanie, * Choć mnie i opuścisz Panie! * Choć wszystko złe padnie na mnie, * Wołać będę nieustannie: * Boże kocham Cię, itd. Amen.

104. Pójdźcie, wszyscy chrześcianie! * Wychwalajcie nieprzestannie * Sakramentu najświętszego * Boskie zdziałanie.

Jezus go z swej łaskawości, * Zostającym w tej niskości, * Ustanowił na pamiątkę * Swojej miłości.

W nim jest Ciało i Krew Jego, * Najwyższego daru tego * Łaska zginąć nie da, gdy nam * Żal grzechu swego.

W nim nam Jezus jest utajon, * Tym pokarmem więc nasycon, * Choćbym z całem piekłem walczył, * Będę wybawion.

Boś Ty, Panie! źródłem mocy, * Zawsze gotów w dzień i w nocy, * We wszystkiem niebezpieczeństwie, * Nam do pomocy.

Ty nas w smutku rozweselasz, * Ty głód, mór, wojnę, oddalasz, * Ty nam sił do wypełnienia * Cnoty udzielasz.

Tobie więc tu w Sakramencie, * Skryty Jezu! niechże wszędzie * Dzięki w Duchu, w prawdzie pokłon * I chwała będzie.

Racz nas, prosim, błogosławić, * Z nędzy grzechu nas wybawić, * A co wiesz, iż nam potrzeba, * Łaską Twą sprawić.

Przyjmij nas w końcu do siebie, * Abyśmy twarz Twoją w niebie, * Jaśniej widzieć, wielbić mogli, * Z Anioły Ciebie. Amen.

105. Gdzież jest Jezus, ma pociecha, * Mój najmilszy Zbawiciel * A gdzież jest największa Radość, * Mej duszy Pocieszyciel? *

Dusza moja jest strapiona, * Wielkim żalem obciążona; * Gdzież jest mój najmilszy Jezus? * Aż będzie uzdrowiona.

Ach! w boleściach serce wzdycha, * Gdzież Jezus oddalony? * Dusza ma pokoju nie ma, * Aż będzie z Nim złączona; * Bym miał skrzydeł sto tysięcy, * Abym ja mógł co najprędzej * Przez góry, lasy i skały szukać, * Gdzie Jezus miły?

Wołam, krzyczę, usiłuję, * Ach! gdzieżeś, mój Jezusie! * Żem Cię stracił, ach! żałuję. * Tyś pociecha mej duszy; * Pójdź, uzdrów mnie z mych boleści, * A pomóż mi z tych ciężkości; * Ciebie, Jezu! chcę miłować, * Racz mi przybyć przy śmierci.

Nic nie pragnę okrom Ciebie, * Mój najmilszy Jezusie! * W utrapieniu, w mej potrzebie, * Tyś pociechą mej duszy; * Bez Ciebie dłużej nie wytrwam; * Przyjdź, Jezu! przyjdź, już omdlewam; * Sercem, usty wołam krzyczę, * Od miłości umieram.

Przyjdź do serca w tym momencie, * Mój najmilszy Jezusie! * W tym najświętszym Sakramencie, * Tyś pociechą mej duszy; * Tyś jest źródło żywej wody, * Duszy dane dla ochłody; * Uczyń w sercu mem gospodę, * O mój Jezusie dobry!

Znalazłem, kogo miłuję, * Kochanego Jezusa, * Wielką w sercu radość czuję, * Weseli się ma dusza! * Witaj drogi Baraneczku! * Skarbie mój i kochaneczku! * Ciebie pragło serce moje, * O rozkoszny Kwiateczku!

Ach! umiera od miłości * Kochanego Jezusa, * Ulżyj, Panie! mej ciężkości, * Pocieszy się ma dusza: * Daj, Jezu! po tym żywocie * Widzieć Cię w Twym majestacie, * Daj w niebie patrzeć na Ciebie i miłować Cię wiecznie. Amen.

PIEŚNI POSTNE.

106. Jużem dość pracował, dla ciebie, człowiecze! * Trzydzieści lat i trzy na tym nędznym świecie; * Pójdę do Jerozolimy, * Co o mnie pisano, to wszystko wykonam.

Już się dokończyło me pielgrzymowanie, * Już teraz zawieram moje nauczanie, * Już chcę sprawę zbawienia wykonać; * Idźcie, Uczniе moi! wieczerzę gotować.

Ostatni raz z wami do stołu usiędę, * Chleb w Ciało wino w Krew mą własną przemienię; * Na pamiątkę mego umęczenia * Zakład wam zostawię mego rozłączenia.

Gdzież się obrócić mam? * Już mnie Judasz sprzedał, * Mój własny Apostoł żydów na mnie zwołał, * I znajdą mnie w Ogrojcu się modlić, * Gdzie dla cię człowiecze krwią się będę pocić.

Już żadnej pociechy mieć nie będę, * We wszystkich ciężkościach zanurzony będę, * Me wzdychanie i płacz nie pomoże, * Smutna dusza moja aż do śmierci będzie.

Zła rota żydowska już mnie pochwyciła, * Gdzie ją Judaszowa lichwa przywabiła; * Już mnie w powrozy okrutnie wiążą. * Po ziemi mnie włócząc, o nią uderzają.

Jużci mnie przywiedli do sądu Annasza, * Odtąd mnie powiodą aż do Kaifasza: * Tam mnie sądzą, a niesprawiedliwie * Policzkują, biją, biczują zelżywie.

Fałszywi świadkowie przed Piłatem świadczą, * Iżem zwodzicielem, wszyscy na mnie skarżą; * Ach niestetyż! już krew wszędy ciecze, * Z wielu tysięcy ran dla ciebie człowiecze.

W koronę cierniową już mnie przystroili, * Którą mi gwałtownie na głowę wcisnęli, * Już na Piłata wszyscy wołają, * Weźmij! ukrzyżuj Go! strasznie powtarzają.

Lepiej że wypuścisz łotra Barabasza, * Nimbyś nam zostawił żywego Jezusa, * Którego my na śmierć chcemy wydać, * Od Ciebie żądamy, daj go ukrzyżować!

Rzekł Piłat do Żydów: Ten człowiek nie winny, * Bym Go na śmierć skazał, takiej nie ma winy; * Lecz Go wydam z waszej przyczyny, * To Krew Jego na was i na wasze syny.

Króla chwały wiecznej już na śmierć prowadzą, * Duszo ma! nad Zbawcą miej litość serdeczną, * Oto jak nogi pod nim klękają, * Choć już nie może stać, jednak kaci pchają.

O góro wysoka! góro Kalwaryjska! * Droga

kamienista, jak ta chwila ciężka! * Już nie mogę w mdłości krzyża unieść, * Ach, Szymonie! pomóż, na górę go donieść.

Krzyż ze mnie złożyli, na nim mnie położą * Mordercy okrutni, gwoździmi mnie przerażą; * Już ręce i nogi rozciągnione, * I tak ciało moje z krzyżem wydźwignione.

Już wiszę na krzyżu, a w boleściach wołam, * Z swoją Matką miłą żałośnie się żegnam, * Oddając ją Janowi świętemu, * W największych przykrościach przy mnie trwającemu.

I z tobą się żegnam, o grzeszny człowiecze! * Ach, z tylu tysięcy ran krew dla ciebie ciecze, * Z boku krople toczę już ostatnie, * Abym zgładził grzech twój, zyskał twoje płacze.

Jużem dla twej umarł, człowiecze! miłości, * Patrz, jak wielkie moja Matka ma boleści, * Piastując mnie po śmierci na łonie, * Od żalu zalane mając łzami skronie!

Uważ, com, człowiecze! ucierpiał dla ciebie, * Nadgrodź miłość moją, daruj mi sam siebie, * Pełnij wolę Ojca niebieskiego, * Grzechu, com zań cierpiał, nie miłuj żadnego.

Ale czyń pokutę, póki życia twego, * Miłuj cnotę, oczyść się z kwasu starego, * Umrzyj światu, umorz złe skłonności; * Tak szczęśliwie dojdziesz do wiecznej radości. Amen.

107. Rozmyślajmy dziś wierni chrześcianie! * Jakie Chrystus Pan cierpiał za nas rany, * Od pojmania nie miał spoczywania, * Aż do skonania.

Najprzód w Ogrojcu wziął pocałowanie, * Tam Judasz zdrajca dał był Żydom znamię: * Oto, Żydowie! mego Mistrza macie, * Tegoż imajcie.

Wnet się rzucili jako lwi okrutni, * Apostołowie od Niego uciekli, * Tak z wielkim pędem wiedzion do Annasza, * Pociecha nasza.

Pierwszej godziny przed Piłatem stawion, * Niesprawiedliwie od Żydów oskarżon; * Rozkazał Piłat, aby był biczowań * Ten niebieski Pan.

Krzyknęli wszyscy o godzinie trzeciej: * Nie chcemy dalej krzywdy cierpieć takiej; * Niechaj na krzyżu żywot swój położy, * Ten to Syn Boży.

Z ostrego ciernia koronę uwili, * Naszemu Panu na głowę wtłoczyli; * Naśmiewając się przed Nim poklękali, * Królem go zwali.

Szedł z krzyżem z miasta Pan szóstej godziny, * Żydowie z Niego odzienie złożyli, * Potem Go na krzyż okrutnie przybili, * Octem poili.

Polecił Ducha Bogu Ojcu w ręce, * Wołając umarł, zaćmiło się słońce, * Ziemia się trzęsła dziewiątej godziny * Nie bez przyczyny.

Zstąpił do piekłów mocą swego Bóstwa, * Tamże wybawił Ojców świętych z jeństwa; * Ciała umarłych z grobów powstawały, * Widzieć się dały.

Nikodem z Józefem prośby uczynili, * By Ciało z krzyża bezpiecznie zdjąć mogli; * Piłat ich prośbie we wszystkiem przebaczył, * Bo tak Bóg raczył.

Czasów nieszpornych był z krzyża zdejmowan * Przez swoje sługi, wszego stworzenia Pan * Matuchna Jego Ciało piastowała, * Rzewnie płakała.

Drogim balsamem Ciało namazali, * A z nabożeństwem w syndon uwinęli, * W grób je ostatniej godziny złożyli, * Płacz uczynili.

Płaczmyż też dzisiaj, wierni chrześcianie! * Dziękując Panu za najdroższe rany, * Iż dla nas raczył tak okrutnie cierpieć, * Chcąc nas sobie mieć. Amen.

108. Ach, mój Jezu! jak Ty klęczysz * W Ogrojcu zekrwawiony! * Tam Cię Anioł w smutku cieszy, * Zkąd był świat pocieszony. * Przyjdź, mój Jezu! przyjdź, mój Jezu! * Przyjdź, mój Jezu! pociesz mnie, * Bo Cię kocham serdecznie.

Ach, mój Jezu! co za boleść * Cierpisz w ostrej koronie; * Twarz najświętsza zakrwawiona, * Głowa wszystka w krwi tonie. * Przyjdź mój Jezu! i t d.

Ach, mój Jezu! jakeś srodze * Do słupa przywiązany, * Za tak ciężkie grzechy nasze, * Okrutnie biczowany. * Przyjdź mój Jezu! i t. d.

Wychodzisz, mój drogi Jezu! * Na górę Kalwaryjską. * Trzykroć pod ciężarem krzyża * Upadasz bardzo ciężko: * Przyjdź, mój Jezu! it.d.

A gdy, mój najmilszy Jezu! * Na krzyżu już umierasz, * Dajesz Ducha Ojcu w ręce, * Grzesznym niebo otwierasz. * Przyjdź mój Jezu! i t. d.

Ach, mój Jezu! gdy czas przyjdzie, * Że już umierać trzeba, * Wspomnij na swą gorzką mękę, * Nie chciej zawierać nieba. * Przyjdź, mój Jezu! i t. d.

Gdyś jest Sędzią postawiony * Nad żywymi, zmarłymi, * Zmiłujże się nad duszami * W czyścu zostającemi; * Wieczny pokój, wieczny pokój, * Wieczny pokój daj im, Panie! * W niebie odpoczywanie. Amen.

109. Płaczmy wszyscy najmilejsi * Zebrani kochankowie, * Chrysta Pana nam imają * Przeokrutni katowie; * O Jezusie nasz miły; * O Kwiateczku wspaniały! * Coś uczynił? coś zawinił? * O Baranku niewinny! * Cierpisz za nasze winy.

Poglądałeś na swe ucznie, * Piotrowiś serce skruszył * Do płaczuś go za swe grzechy * Wejrzeniem swem poruszył: * Na noclegeś wiedziony, * Do piwnicyś wtrącony; * Tam Cię plwali, naśmiewali; * O Baranku niewinny, * Cierpisz za nasze winy.

Na drugi dzień bardzo rano * Z piwnicyś wywiedziony, * Przed Piłata postawiony, * Niewinnieś oskarżony, * Piłat ręce umywał, * Do Heroda Cię posłał, * Ten Cię zelżył, z szat obnażył, * O Baranku niewinny! * Cierpisz za nasze winy.

Do słupa Cię przywiązali, * Okrutnie zranionego, * Biczmi, łańcuchy, miotłami * bili zekrwawionego; * O Jezusie nasz miły! * O Kwia-

teczku wspaniały! * Coś uczynił, coś zawinił? * O Baranku niewinny! * Cierpisz za nasze winy.

Coś im Jezusie! uczynił, * Iże Cię tak katują? * Coś im, Jezusie! zawinił, * Iże Cię koromują? * O Jezusie nasz miły! * O Kwiateczku wspaniały! * Coś uczynił, coś zawinił? * O Baranku niewinny! * Cierpisz za nasze winy.

Sędzia niecny Barrabasza * Na prośbę Żydom wydał, * Jezusa nazareńskiego, * Na krzyżu przybić kazał. * O Piłacie okrutny, * Sędzio wielce obłudny! * Co uczynił, co zawinił? * Baraneczek niewinny, * Cierpiąc za nasze winy?

Jeszcze na tem nie dosyć. * Że Cię tak srodze zbili; * Jeszcze na Twoje ramiona * Tak ciężki krzyż włożyli; * Jeszcześ od nich pośmiech miał, * Gdyś na Kalwaryą szedł, * Częstoś stawał, częstoś padał, * O Baranku niewinny! * Cierpisz za nasze winy.

Gdy już Jezus dla człowieka * Na krzyżu srogim wisiał, * Piłat tytuł sprawiedliwy * Nad głową Mu napisał: * Na krzyżu tym zraniony * Wisi Jezus zelżony, * Nazareński, król żydowski! * Cierpisz na krzyżu za nas * I jeszcze cierpieć żądasz.

Bok mu włócznią Longin przebił, * Krew się z wodą wylała, * O jak wielką Matka Twoja * Natenczas boleść miała: * Już się słońce zaćmiło, * Świecić nie potrafiło; * Gdy umierasz, Ojca wzywasz, * Cierpisz na krzyżu więcej, * I jeszcze cierpieć żądasz.

Ciało Józef z Nikodemem * Święte z krzyża złożyli, * W prześcieradło uwinęli * I łzami je skropili; * Trzy Marye przybiegły, * Drogie maści przyniosły, * Namazały, opłakały; * O Baranku niewinny! * Cierpisz za nasze winy.

Potem w grób Ciało włożono, * Jako jest napisano. * Kamieniem Go przyłożono, * Jako prorokowano; * O Jezusie nasz miły! * O Kwiateczku wspaniały! * Coś uczynił, coś zawinił? * O Baranku niewinny; * Cierpisz za nasze winy!

W życiu naszem ciężko bywa. * Na Twe rany spoglądać, * Gdy na sądny dzień staniemy, * Będziemy je oglądać, * Wtenczas byśmy płakali, * Rany Twe całowali; * Gdy osądzisz, w piekło wtrącisz, * Już na próżno grzesznika * Na wieki niewolnika!

Uważ duszo chrześciańska! * Co Jezus za cię cierpiał! * Ach, jakie męki okrutne * Dla ciebie podejmował! * Wdzięczną Mu się pokazuj, * Za tę miłość mu dziękuj * W pobożności, w niewinności; * O Baranku niewinny! * Cierpisz za nasze winy. Amen.

Pieśń przy stacyach.

110. Pójdźmy w drogę świętą, * Zalejmyż się łzami, * Bośmy obciążeni * Wielkimi grzechami! * Przetoż za nie serdecznie żałujmy, Ciebie, mój Jezu! * Nad wszystko miłujmy.

1. Wydał Piłat dekret * Niech ukrzyżowany * Na śmierć najstraszniejszą * Niech będzie skazany. * Na górę Go * Z miasta wywiedziecie, * Między złoczyńcami * Na krzyż przybijecie.

II. Na zbite ramiona * Krzyż ciężki włożyli, * Z wielkiem okrucieństwem * Na śmierć prowadzili; * O jak ciężkie * Ludzkie nieprawości * Zraniły Jezusa * Ramię, aż do kości.

III. Mało za krzyżem uszedł, * Już pod nim upada, * Jak ciężki grzech ludzi * Każdemu wykłada. * Biją, szarpią, * Nogami kopią, * Gdy nie może powstać, * Za włosy dźwigają.

IV. Nowa boleść w sercu * Jezusa powstała, * Kiedy się bolesna * Matka z Nim spotkała * Bo ostry miecz * Przeraził jej serce, * Kiedy Go widziała * W tak okrutnej męce.

V. Mówili Żydowie: * Już jest osłabiony, * Nie zaniesie krzyża, * Już bardzo zemdlony, * Dla tego Mu * Pomocnika dali, * Aby się czemprędzej * Na górę dostali.

VI. Twarz Jego najświętsza * Cała Krwią zalana, * Weronika święta * Chustę Mu podała, * Na której się * Twarz Jego wyraziła, * Prawie jak wtenczas * Poraniona była.

VII. O jak bardzo ciężkie * Grzechy nasze były, * Drugi raz Jezusa * Z krzyżem powaliły; * Gdy nie może * Powstać od słabości, * Biją Go katowie * Bez wszelkiej litości.

VIII. Jezusa pobożne * Niewiasty potkały, * Widząc zmęczonego, * Nad Nim zapłakały; * Rzekł: Nie płaczcie, * Bom ja jest niewinny, * Płaczcie wy nad sobą * I nad wasze syny.

IX. Upada trzeci raz, * Dalej iść nie może, * Żydowie się boją, * Że im tu już umrzę; * Tu

katowie * Jako lwi okrutni, * Za szaty, za włosy, * Jezusa dowlekli.

X. Z wielkiem okrucieństwem * Z szat Go obnażają * Skórę z szatami * Boleśnie zdzierają; * Stanął nagi * Cały zawstydzony, * Od stopy do głowy * Cały krwią zalany.

XI. Z wielkiem okrucieństwem * Na krzyż Go rzucili, * Jak struny na lutni, * Tak Go wyciągnęli; * Ręce, nogi, * Gwoździmi przybijali, * Aż na drugą stronę * Żyły Mu przerwali.

XII. Już wiszę na krzyżu, * A do Ojca wołam: * Już tu za grzesznego * Człowieka umieram; * Wejrzyj na mnie, * O grzeszny człowiecze, * Jako mi z ran moich * I z boku krew ciecze.

XIII. Jużem za cię umarł, * Człowiecze! z miłości, * Patrz jak wielkie moja * Matka ma boleści, * Która mnie na * Łonie piastowała, * Krwawemi łzami * Nademną płakała.

XIV. Już mnie położyli * Do grobu nowego; * Włóż mnie ty człowiecze! * Do serca twojego. * Będzieszli mnie w sercu swojem chował, * Będziesz ze mną w niebie * Na wieki królował. Amen.

111. Już Cię żegnam najmilejszy Synu Chrystusie, * Serca mojego pociecho, śliczny Jezusie! * Cóż ja poczne, ach! strapiona, * Matka Twoja opuszczona, * Straciwszy Ciebie! * Weźm mię raczej na śmierć z sobą. * Wolę umrzeć, razem z Tobą * Żyć społem w niebie.

Wieczerzę świętą z Ciała Twojego gutujesz, * Nogi Uczniom umywasz, mile całujesz! * Schylasz się do stóp Judasza, * Śliczność i Ozdobo nasza! * Łzami polewasz * Abyś go odwiódł od zdrady, * Od niezbożnych Żydów rady, * Wzgardę odbierasz.

Już od żalu umieram na to patrzając, * Nie wiem co czynić, Matka smutna zostając, * Widząc zajadłych Żydów czyny, * Imają Cię bez przyczyny. * Dosyć żałości, * Na modlitwie klęczącego, * Krwawym potem płynącego, * Nie masz litości.

Wiążą, tłuką i w rzekę z mostu wrzucają, * Ani przed biskupami nie przepuszczają; * Policzki ciężkie zadają, * Do piwnicy Cię wtrącają, * Pastwią nad Tobą, * Depcą, oczy zawięzują, * Prorokować, rozkazują * Sami przed sobą.

Niestetyż mnie strapionej, żem doczekała * Nieszczęśliwej godziny, gdym oglądała * Ciebie Syna zranionego, * Przed Piłata stawionego, * By Cię męczyli; * Do Heroda Cię posłali, * Aby Cię i tam wyśmiali * I wyszydzili.

Srogość większą u Piłata Ci pokazują, * Gdy u słupa rózgami mocno biczują; * Lud wielce zakamieniały, * W złości swej zapamiętały * Nic nie folguje; * W którąkolwiek spojrzę stronę, * Widzę trudną być obronę, * Nikt nie lituje.

Miecz okrutny przebija moje wnętrzności, * Widząc zawziętą srogość żydowskiej złości, * Że Cię w purpurę obłoczą, * Ostre ciernie

w głowę tłoczę, * Nic nie folgując; * na Piłata krzyczy, woła, * By Cię na śmierć sądził zgoła * Nic nie litując.

Łańcuch ciężki na szyję świętą wkładają; * Trzcinę na pośmiewisko w ręce dawają; * Już Cię na śmierć dekretują * I krzyż okrutny gotują; * O zła godzina! * Na który masz być włożony, * Między łotry policzony, * Straszna nowina!

Na Twe święte ramiona krzyż już włożono, * Na śmierć jako baranka prowadzono; * Trzykroć pod krzyżem upadasz, * Zmiłowania nie oglądasz, * Wszystek zemdlony! * Cyreneusz krzyż podpiera, * Weronika twarz uciera, * Takeś zmęczony.

Na górze Kalwaryi już Cię krzyżują, * Gwoździe młoty i włócznią na Cię gotują; * Wleką na krzyż przybitego, * Do miejsca naznaczonego, Serce me mdleje, * Patrząc na Twą mękę srogą, * I Krew przenajświętszą drogą, * Która się leje.

I w tem jeszcze okrutni nie przestawają, * Ale więcej boleści mnie dodawają, * Gdy Cię widząc zemdlonego * I nie życząc mieć żywego, * Żółć Ci pić dają! * Bok Ci włócznią przebijają, * Ostatek Krwi wypuszczają * I naigrawają.

Z krzyża Nikodem z Józefem już Cię spuszczają, * A mnie Matce bolesnej, Ciało oddają, * Które na łonie piastuje, * Członeczki Twoje całuję; * Synu mój drogi! * Już Cię

do grobu składamy, * Na kolana upadamy, * Po śmierci srogiej.

Cóż ja pocznę na świeci, kiedym pozbyła, * Ciebie, Synu najmilszy! marniem straciła; * Niechże umrę z tej przyczyny, * Że mi wzięły ludzkie winy * Syna mojego, * Który po to zstąpił z nieba, * Ze okupu było trzeba * Ludowi Jego.

A po śmierci, proszę, kto z swojej litości, * Włożywszy w grób me ciało, zbolałe kości, * Niech zapisze takie słowa: * Że tu Matka Jezusowa * Żalem strapiona, * Której śmierci jest przyczyna, * Że pozbyła swego Syna, * Tu położona. Amen.

112. Ojcze, Boże wszechmogący, * Który z miłości gorącej, * Zesłałeś na to nizkości * Syna swego z wysokości.

Ku wielkiemu pocieszeniu, * Twemu ludzkiemu plemieniu; * Wydałeś Go na stracenie, * Przez człowiecze odkupienie.

Miejmyż wszyscy na baczności * Drogą śmierć Jego miłości * I smutek Matuchny Jego, * Która cierpiała dla Niego.

Gdy Go we czwartek żegnała, * Tak Mu mówiąc narzekała: * Weźmij mię w Ogrojec z sobą, * Pójdę rada na śmierć z Tobą.

Pan na nią smutnie poglądał, * Po swej Matce tego żądał: * Miła Matko racz mnie puścić. * Noc jest blizko, już mi czas iść.

Smutnać było rozłączenie * Z swym Synem tej miłej Pannie; * Miała serdecznie bolenie, * Patrząc na Jego lękanie.

Gdy do Ogrojca przybieżał, * Padł na ziemię, krzyżem leżał, * Tam swą mękę wszystką widział, * Którą nazajutrz cierpieć miał.

Miał w sobie przeciwne siły * Dwie, a obie wielkie były; * Okrutnie z sobą walczyły, * Mało Go nie umorzyły.

Bo Mu lękająca siła, * Okrutną śmiercią groziła, * Ale miłość zwyciężyła, * Bo ta w Nim mężniejszą była.

Klęknął na kolana potem, * Jął się pocić krwawym potem, * Mówiąc: Ojcze! możeli być, * Racz ten kielich precz oddalić.

Jezu miły! nie lękaj się, * Wstań, nie klęcz, upamiętaj się; * Masz niedaleko Judasza, * Ciągnie z ludem od Annasza.

Wiedzie na Cię lud nie mały, * Z kijmi, z mieczmi, z pochodniami, * We zbroje się ubierali, * Przełożeni im kazali.

W tem przystąpił Judasz cudnie, * Pozdrowił Pana obłudnie, * Potem Go zdradnie całował, * Pan się schylił, twarz mu podał.

Gdy się miał z Żydy potykać, * Począł z nimi wprzód rozmawiać! * Pytał ich: Kogo szukacie, * Jeźli mnie? Oto mnie macie.

Prędko k'Niemu przyskoczyli, * O ziemię Go uderzyli, * Z głowy, z brody włosy rwali, * Opak Mu ręce związali.

Związawszy Go tak okrutnie, * Wiedli Go do miasta chutnie, * Pchnęli Go w rzekę Cedrową, * Unurzali Go i z głową.

Sami zdrajcy szli po moście, * Pana wiedli

w rzekę proście; * Powalił się, upadł w wodę, * Zbił sobie o kamień brodę.

Annasz Go srogo przywitał: * Gdzie masz ucznie? tak Go pytał * Nie małoś tu złego zbroił, * Fałszywąś nauką zwodził.

Pan pokornie odpowiedział: * Panie Annaszu, byś wiedział, * Zawsze ja jawnie w kościele, * Powiadałem prawdę śmiele.

Wyciągnąwszy Żyd prawicę, * A miał zbrojną rękawicę, * Wyciął Mu srogi policzek, * Pan nasz zemdlał, upadł wszystek.

Azaż tak odpowiadają * Paniętom, gdy ich pytają? * Czemuż nie masz w uczciwości, * Biskupa, jego miłości?

Więc na przemian wszyscy słudzy, * Jedni z tyłu, z przodu drudzy; * Włosy Mu z głowy targali, * Na Jego świętą twarz plwali.

Gdy mu oczy zawiązali, * Prorokować Mu kazali, * Godząc mu z pięścią do szyje: * Gadaj Jezu, kto Cię bije?

Posiedział Annasz w noc chwilę, * A miał czystą krotofilę, * Patrząc na więźnia swojego, * Na Zbawiciela naszego.

Annasz wiedzion do łożnicy, * Pan nasz wepchnion do piwnicy; * Jaki tam był nocleg Jego, * Kościół nie śmie zjawić tego.

W Piątek wywiedzion z piwnicy, * Jakoby łotr z męczennicy, * Prowadzon był do Kajfasza, * Od okrutnego Annasza.

Widział tam Pan miłościwy, * Iż biskup

niesprawiedliwy * Fałszywe nań świadki zwodził, * Bo Go na śmierć wydać godził.

Gdy Kajfasz z swymi świadki, * Pletli nań wszystkie niestatki, * Stała Prawda niestrwożona, przed biskupem spotwarzona.

Piłatowi Go posłali, * Osądzić mu Go kazali, * Wdziali Mu łańcuch na ramię, * Ten był śmierci Jego znamię.

Wszak wiemy, panie Piłacie! * Że ten łańcuch dobrze znacie; * Każdy więzień, co go nosi, * Od śmierci się nie wyprosi.

Dalej Go cierpieć nie możem, * Bo się czyni Synem Bożym * I Królem się też mianuje, * Co się nigdzie nie znajduje.

Stał przed Piłatem związany, * Zbity, spluty, zekrawiony; * Nie widział Piłat żadnego, * Więźnia takiego nędznego.

Zaś Go posłał Herodowi, * Galilejskiemu królowi: Oto masz więźnia swojego, * Wyzwól jako niewinnego.

Rzekł Mu Heród niewstydliwy: * Ukaż nam tu jakie dziwy, * Żydowie mi powiedzieli, * Iż Twoje cuda widzieli.

Widział Pan Króla pysznego, * Nie rzekł mu słowa żadnego, * Chciał z Nim Heród gadać dwornie, * Ale Pan milczał pokornie.

Król Heród serca pysznego * Wzgardził Jezusa miłego. * Na Jego większe wyśmianie, * Wdziali Nań z powłok odzienie.

Pastwili Mu się nad głową * Z ostrą koroną cierniową, * Uczynili Mu żydowie * Tysiąc ran w najświętszej głowie.

Odesłał Go król sędziemu * Wielce niesprawiedliwemu: * Coś mi to posłał niemego? * Przyjmij zasię więźnia swego.

Widział Piłat, iż niewinny, * Rzekł: Jest u mnie więzień inny, * Niech się stanie wola wasza, * Skażę na śmierć Barabasza.

Kazał Jezusa miłego * Bić u słupa kamiennego; * Bili Go Żydowie sami, * Biczmi, łańcuchy, miotłami.

Gdy się nad Nim spracowali, * Ci którzy Go katowali, * Z powrozów Go rozwiązali, * Piłatowi Go posłali.

Wywiódł Piłat ubitego, * Już na poły umarłego: * Oto macie więźnia swego, * Wypuszczę Go wam żywego.

Niemiłosierni Żydowie, * Okrutniejsi niż katowie, * Na Piłata zawołali, * Ukrzyżować Go kazali.

Piłat w rozumie pobłądził, * Kwoli Żydom Go osądził, * Skazał na śmierć niewinnego * Jezusa, Syna Bożego.

O Piłacie niecnotliwy! * Czemuś tak niesprawiedliwy? * Oto Baranek niewinny * Idzie na śmierć bez przyczyny.

Żydowie Go pochwycili, * Na górę Go wprowadzili, * Gwoździmi Go na krzyż przybili, * Między łotry postawili.

Wisiał na krzyżu zraniony, * Zbity, skłóty, zekrwawiony, * Nie mając odpoczywania, * Od jęcia aż do skonania.

A byłci tam strach niemały, * Gdy się opoki

pękały, * Ziemia nad obyczaj drżała, * Jakoby się zapaść miała.

Stało się nad przyrodzenie, * Po wszym świecie zamierzchnienie; * Żywioły się zasmuciły, * Gdy umierał Pan nasz miły.

O Panie nasz miłościwy! * Czemuś tak bardzo cierpliwy? * Dla zmiłowania naszego * Zapomniałeś Bóstwa swego.

Gdy nas tak bardzo miłujesz, * Sromot, razów, ran nie czujesz; * Raczże nas też tem darować, * Daj nam siebie zamiłować.

Weźmyż to każdy w swą głowę * Najdroższą śmierć Jezusową; * Rozmyślajmy ją serdecznie * Będziem z Nim królować wiecznie. A.

113. O duszo wszelka nabożna, * Ku miłemu Bogu skłonna! * Wejrzyj na Syna Bożego, * Na Zbawiciela naszego.

Oglądaj na krzyżu Jego, * Sromotnie zawieszonego, * Okrutnie rozciągnionego, * Wszystkiego zekrwawionego.

Wejrzyj na głowę skłonioną, * Ostrą koroną zranioną, * Głogową też i cierniową, * Gwałtem na głowę wciśnioną.

Oczy Jego krwią spłynęły, * Uszy i usta wyschnęły, * Wszystkie żyły w Nim porwali, * Krew świętą z Niego wylali.

Ręce, nogi przenajświętsze, * Gwoździmi okrutnie przebite, * Bok i serce przebodzono, * Ostatek krwi wypuszczono.

Wszystko przenajświętsze Ciało, * Jak sko-

rupa się padało, * Wszystkie siły z Niego wyszły, * Na zbawienie wszelkiej duszy.

O duszo! jakożeś droga, * Wielkiem mytem zapłacona, * Wszystek skarb nieba i ziemi * Bóstwo wydało dla ciebie.

Nie przedawajże się tanio, * Dla grzechów na potępienie, * Boć nie jest rzecz tańsza inna, * Jedno kto w grzechu umiera.

Tęby rzecz miał człowiek baczyć, * Że na świecie krótko ma żyć: * Tysiąc lat przeciw wieczności, * Jakoby dzień ku równości.

Przeto grzechów unikajmy, * Jezusa zaś ukochajmy; * Daj tu nam lekkie skonanie, * Po śmierci duszne zbawienie. Amen.

114. Krzyżu święty nadewszystko, * Drzewo przenajszlachetniejsze! * W żadnym lesie takie nie jest, * Jedno na którem sam Bóg jest, * Słodkie drzewo, słodkie gwoździe, * Rozkoszny Owoc nosiło.

Skłoń gałązki drzewo święte! * Ulżyj członkom zbyt rozpiętym. * Odmień teraz onę srogość, * Którąś miało z przyrodzenia, * Spuść lekkuchno i cichuchno * Ciało Króla niebieskiego.

Tyś samo było dostojne, * Nosić światowe zbawienie, * Przez Cię przewóz jest naprawion * Światu, który był zagubion; * Który święta Krew polała, * Co z Baranka wypływała.

W jasełkach leżąc gdy tam płakał, * Już tam był wszystko oglądał, * Iż tak haniebnie

umrzeć miał, * Gdy wszystek świat odkupić miał; * Wonczas między zwierzętami, * A teraz między łotrami.

Niesłychanać to jest dobroć, * Za kogo na krzyżu umrzeć; * Któż to może dziś wykonać, * Za kogo swoją duszę dać! * Sam to Pan Jezus wykonał, * Bo nas wiernie umiłował.

Nędzneby te serce było, * Coby dziś nie zapłakało, * Widząc Stworzyciela swego, * Na krzyżu zawieszonego, * Na słońu upieczonego, * Baranka wielkanocnego.

Marya Matka patrzała * Na członki, które powijała, * A powiwszy całowała, * Z tego wielką radość miała; * Teraz je widzi zczerniałe, * Żyły, stawy w Nim porwane.

Nie był taki, ani będzie, * Żadnemu smutek na świecie, * Jaki czysta Panna miała, * Wonczas, kiedy narzekała: * Nędzna ja sierota dzisiaj, * Do kogóż się ja skłonić mam?

Jednegom Synaczka miała, * Com go z nieba być poznała, * I tegom już postradała, * Jednom sama się została; * Ciężki ból cierpi me serce, * Od żalu mi się rozsieść chce.

W radościm Go porodziła; * Smutku żadnego nie miała; * A teraz wszystkie boleści * Dręczą mnie dziś bez litości; * Obymże ja to mogła mieć, * Żebym mogła teraz umrzeć.

Byś mi, Synu! nizko wisiał, * Wzdybyś ze mnie jaką pomoc miał; * Głowębym Twoją podparła, * Krew zsiadłą z lica otarła, * Ale Cię nie mogę dosiądz, * Tobie, Synu! nic dopomódz.

Anielskie się słowa mienią, * Symeonowe się pełnią! * On mówił: Pełnaś miłości, * A jam dziś pełna gorzkości; * Symeon mi to powiedział, * Iż me serce miecz przebość miał.

Ni ja ojca, matki, brata, * Ni żadnego przyjaciela! * Zkądże pocieszenie mam mieć? * Wolałabym stokroć umrzeć, * Niż widzieć żołnierza złego, * Co przebił bok Syna mego.

Matki, co synaczki macie, * Jako się w nich wy kochacie, * Kiedy wam z nich jeden umrze, * Ciężki ból ma wasze serce, * Cóż ja com miała jednego, * Już nie będę mieć inszego.

O niestetyż, miły Panie! * Toć niemałe rozłączenie; * Przedtem było miłowanie, * A teraz ciężkie wzdychanie: * Czemuż Boże Ojcze! nie dbasz, * O Synaczka pieczy nie masz.

Którzy tej Pannie służycie, * Smutki jej rozmyśliwajcie; * Jako często omdlewała, * Często na ziemię padała; * Przez te smutki, któreś miała, * Uprośże nam wieczną chwałę! Amen.

115. Jezu Chryste, Panie miły, * Baranku bardzo cierpliwy! * Wzniosłeś na krzyż ręce swoje, * Za niesprawiedliwość moję.

Płacz go człowiecze mizerny: * Patrząc jak jest miłosierny, * Jezus na krzyżu umiera, * Słońce jasność swą zakrywa.

Pan wyrzekł ostatnie słowa, * Zwisła Mu z ramienia głowa! * Matka pod Nim frasobliwa, * Stoi płacząc, ledwie żywa.

Zasłona się popadała, * Ziemia się rwie

ryczy skała, * Setnik woła: Syn to Boży! * Tłuszcza wierząc, sobą trwoży.

Nakoniec Mu bok przebito, * Krew płynie z wodą obfito, * My się dziś zalejmy łzami, * Jezu! zmiłuj się nad nami. Amen.

116. Zawitaj, Ukrzyżowany, * Jezu Chryste! przez Twe rany, * Królu na niebie, prosimy Ciebie: Ratuj nas w każdej potrzebie.

Zawitaj, Ukrzyżowany! * Całuję Twe święte rany: * Przebite ręce, nogi w Twej męce, * Miejcież nas w swojej opiece.

Zawitaj, Ukrzyżowany! * Biczmi srodze skatowany, * Zorane boki, krwawe potoki, * Wynieścież nas od obłoki.

Zawitaj, Ukrzyżowany! * Cierniem ukoronowany, * W takiej koronie, zbolałe skronie, * Miejcież nas w swojej obronie.

Zawitaj, Ukrzyżowany! * Wprzód pod krzyżem zmocowany; * Rano w ramieniu, z niej krwi strumieniu, * Podźwignij nas ku zbawieniu.

Zawitaj, Ukrzyżowany! * Na twarzy zbity, zeplwany; * O święte lice, łez, krwi krynice, * Zwróćcież na nas swe źrenice.

Zawitaj, Ukrzyżowany! * Na sercu włócznią stargany; * Piersi, wnętrzności pełne gorzkości, * Miejcież nas w swojej litości.

Zawitaj, Ukrzyżowany! * Na duszy srodze stroskany; * Smutki i żale, w sorca upale, * Wynieścież nas ku swej chwale.

Zawitaj, Ukrzyżowany! * W ubóstwie sponie-

wierany, * We czci i chwale, * Zniszczony wcale, * Zbaw nas na Twym trybunale.

Zawitaj Ukrzyżowany! * Niewinnie zamordowany, * Bądź konający! na nas pomniący, * Raj łotrowi darujący.

Przez Twoje gorzkie skonanie, * Litościwy bądź nam Panie! * W ostatnim zgonie miej nas w obronie, * Na prawej postaw nas stronie.

O Jezu, Miłości moja! * Do Twego wzdycham pokoja, * Za grzechy płaczę, sercem Cię, raczę, * Krzyżem Twoim głowę znaczę. Amen.

117. Wisi na krzyżu, Pan Stwórca nieba, * Płakać za grzechy, człowiecze! potrzeba. * Ach, ach! na krzyżu umiera, * Jezus oczy swe zawiera. Najświętsze członki i wszystko Ciało, * Okrutnie zbite na krzyżu wisiało. * Ach, ach! dla ciebie człowiecze! * Z boku Krew Jezusa ciecze.

Ostrą koroną skronie zranione, * Język zapiekły i usta spragnione. * Ach, ach! dla mojej swawoli * Jezus umiera i boli.

Woła i kona, łzy z oczu leje, * Pod krzyżem Matka bolesna truchleje. * Ach, ach! * sprosne złości moje * Sprawiły te niepokoje.

Więc się poprawię, Ty łaski dodaj, * Życia świętego sposób mi podaj, * Ach, ach! tu kres złości moich * Przy nogach przybitych Twoich.

Tu z Magdaleną będę pokutować, * I za me grzechy serdecznie żałować, * Ach, ach! zmiłuj się nademną. * Uczyń, miłosierdzie ze mną.

Rozbrat, obłudny świecie! wypowiadam, * Grzechów się moich szczerze wyspowiadam, * Ach, ach! serdecznie żałuję. * Bo Cię, Boże mój miłuję. Amen.

PIEŚNI NA NIEDZIELĘ PALMOWĄ.

118. Z nieba zesłany Syn Boga żywego, * Gdy w Jeruzalem wjeżdżał czasu swego, * We wsi Betfage rzekł Uczniom gotowe, * Słowo takowe:

Dwa do miasteczka teraz pobieżycie, * Które przed sobą leżące widzicie; * Mnie przywiedziecie oślicę oślątko, * Miłe bydlątko.

Jeźliby wam kto chciał trudność zadawać, * Moją potrzeby macie opowiadać, * Dosyć uczyni tej to Pańskiej woli, * Zaraz pozwoli.

Wszystkie te rzeczy dzieją się dla tego, * Że to rzeczone z pisma prorockiego: * Córko syońska! Król idzie ku Tobie * W cichej osobie.

Co Pan rozkazał słudzy uczynili, * Pana na bydlę przywiódłszy wsadzili, * Tłuszcze Mu drogę wielkie zabiegały, * Panu śpiewały.

Jedni przysługę taką uczynili, * Że naprzeciwko Panu wychodzili, * Kędy miał jechać rzucali na ziemię * Swoje odzienie.

Drudzy posługi takie wyświadczali, * Różdżki zielone z drzew obłamywali, * Ścieląc na ziemię, niechaj piękna będzie * Ozdoba wszędzie

A drudzy z chęci za Panem chodzili, * Do

Niego takim sposobem mówili: * Zbaw nas! zmiłuj się, nie opuszczaj Żydów * Synu Dawidów.

Skoro pospólstwo o tem, usłyszało, * Że Jezus idzie, wnet Mu zabieżało, * Niosąc gałązki z drzewa palmowego, * Z serca prawego.

Dziatki, natchnięte przez Ducha świętego * Wołały: Ten jest, który ludu swego * Z mocy szatańskiej jest Odkupicielem * I Zbawicielem.

O jako zacny Bóg nasz i Pan wielki, * Którego w świecie wychwala duch wszelki, * Jego czczą Państwa, Trony, Aniołowie, * Serafinowie.

Córko syońska, oto Król twój jedzie, * Żałośna trwoga niechaj cię odejdzie; * Na ośle lichym przyjeżdża bez pychy * Oto Król cichy.

Zawitaj Królu Zbawicielu świata, * Ciebie przez długie czekaliśmy lata; * Tyś przyszedł zbawić od piekła wiecznego, * Człeka grzesznego.

Przedziwne dziatek śpiewania i głosy * Wybijały się aże pod niebiosy, * Wielbiąc zasługi Pana pokornego, * Zwycięzcy swego.

Wielka to miłość onych ludzi była, * Że im się żadna praca nie sprzykrzyła, * Służyć Zwycięzcy, sławić prawdziwego * Boga żywego.

Z wielkim tryumfem Zwycięzcy zacnemu * I my śpiewajmy Synowi Bożemu: * Niech się wynoszą Boskiej chwały głosy * Aż pod niebiosy.

Niech Bogu chwała z ust naszych wypływa, * Który na niebie wysokiem przebywa; * A Ty co idziesz przebłogosławiony, * Bądź pochwalony. Amen.

PIEŚNI NA WIELKI PIĄTEK.

119. Krzyżu Chrystusów! bądźże pochwalony, * Na wieczne czasy od nas pozdrowiony; * Gdzie Bóg, Król świata całego, * Dokonał życia swojego.

Krzyżu przedziwny, drzewo poświęcone, * Krwią przenajświętszą Baranka skropione, * Że sam Zbawiciel na tobie * Umarł i poświęcił ciebie.

Krzyżu chwalebny, łoże Chrystusowe! * Na sobie niosąc zbawienie światowe; * Na tobie Jezus spoczywał, * Gdy w gorzkich mękach umierał.

Krzyżu, na którym panieńskie Rodzenie * Od Matki bierze smutne rozłączenie, * Z ran wylewa krwi strumienie * Na grzechów naszych zgładzenie.

Krzyżu! którym się my wierni szczycimy, * Tym znakiem wszyscy Święci są znaczeni; * Tym znakiem siebie zdobimy, * Gdy krzyż na czole kładziemy.

W tym znaku pewni zbawienia będziemy, * Tym znakiem czarta odpędzać możemy, * Krzyż święty wszystko zwojuje, * Precz wszystko odstępuje.

Drzewo żywota wśród raju stojące, * Rozkoszny owoc światu przynoszące, * Tyś na górze Kalwaryi * Nosiło Owoc Maryi.

Na wieczny czas i przez miliony, * Krzyżu Chrystusów bądźże pochwalony; * Tyś jest

znak tryumfujący, * Radość wiernym przynoszący.

O Trójco święta! Boże nieskończony! * Daj posiłek, ratuj lud strapiony, * Przez znamię Krzyża świętego * Wyrwij nas od wszego złego.

Kłaniam się, Chryste! błogosławię Tobie, * Żeś przez krzyż święty świat odkupił sobie, * Przez krzyża Twego noszenie, * Osłódź wiernym utrapienie.

Więc ach, mój Jezu! krzyż Twój całujemy, * Sercem i usty Tobie dziękujemy; * Krzyża się Twego trzymamy, * Zmiłuj się, Jezu! nad nami.

Jezu! do krzyża gwoździami przykowany, * Wyraź na duszy swe najświętsze rany, * A w dzień skonania naszego * Przyjmij do królestwa swego. Amen.

120. Ty, któryś gorzko na krzyżu umierał, * Ręce i nogi gwóźdź srogi rozdzierał; * Daj dobrze skonać, na krzyżu rozpięty, * Baranku święty!

Pragnę umierać wraz z Tobą i w Tobie, * W wspólnej boleści, smutku i żałobie; * W cześnie się w Twoje zakopuję rany, * Jezu kochany!

A ci, którzy już dni swoje skończyli, * A z długów Ci się swych nie wypłacili, * Przychył im krzyża i serca skarbnicę, * Ran, krwi krynicę.

Bolesna Matko najświętszego Boga! * Gdy mnie śmiertelna opanuje trwoga; * Bądź mi

w zbolałem serca litościwym * Potem szczęśliwym.

Michale święty i Stróżu Aniele! * Gdy duszni ścisną mnie nieprzyjaciele, * Zgromcie ich hasłem: Któż, jak Bóg niezmierny, * Nam miłosierny? Amen.

121. Już Chrystus życie zakończył, * Już się w grobie z śmiercią złączył; * Płaczcie nieba Mieszkańcy.

Wzrusz się ziemio, krusz twe skały, * Pokryj ciemnością świat cały, * Płaczcie świata wygnańcy.

Grzeszniku! zalewaj się łzami, * Tyś Go umorzył grzechami, * Tyś Go tu w grobie złożył.

Żałuj teraz należycie, * Przestań grzeszyć, popraw życie, * Abyś razem z Nim ożył.

Tu, grzeszniku pokalany! * Skrapiaj łzami Jego rany, * Tu masz łaskę dla siebie.

Tu możesz grzechów twych zmazy * Zmyć w Krwi Baranka bez skazy, * Który umarł dla ciebie.

Tu, mój Jezu! przemieszkiwać, * Tu pragnę z Tobą spoczywać; * Tu mię, Panie! złącz z sobą.

A śmierć zwyciężysz waleczny, * Do dnia trzeciego bezpieczny, * Niech mam spoczynek z Tobą.

Tu ja płakać będę Ciebie, * Póki Cię nie ujrzę w niebie, * Jezu w dobroci stały.

Zniszcz już grobu Twego wściekłą * Straż już zwycięż śmierć i piekło, * A mnie weź do Twej chwały. Amen.

122. Umarł, ach! umarł, Jezus ukochany, * Pan najłaskawszy nadewszystkie Panny; * Kruszcie się serca od bólu wielkiego, * Żalu ciężkiego.

Ach, złości ludzka, tyś Go tak zraniła, * Niemiłosiernie do krzyża przybiła; * O okrucieństwo nigdy niesłychane, * Zbawcy zadane.

Wyznawam jawnie, że to grzech mój sprawił, * To widowisko na krzyżu wystawił; * Odpuść mi, proszę, Jezu! przez Twe bóle * Moją swawolę.

Ty Panie! któryś wód żywych z opoki * Wyprowadziłeś laską czyste stoki, * Żeby się niemi lud ochłodził wierny, * Z dziwnej cysterny.

Ty racz uderzyć laską w serce moje, * Niech się rozpłynie w gorzkie płaczu zdroje, * I pokutnemi niechaj łzami godnie * Obmywa zbrodnie.

Tej łaski pragnę, gdy się tu przybliżam * Do krzyża Twego, Twej łaski wzywam; * Niech na mej duszy, proszę Cię jedynie, * Krew Twa nie zginie.

Drzewo krzyżowe, na twej latorośli, * Owoc żywota panieńskiej czystości * Nosić, samoś jest godne znalezione, * Krwią poświęcone.

Skłoń gałązki, proszę, drzewo święte, * Ulżyj członkom zbyt rozpiętym, * Niech zstępuje z krzyża dość już skatowany; * Ach! jakie rany.

Spocznijże, Jezu! w mojem sercu w sobie, Jako w gotowym z wielką chęcią grobie, * Niechaj grzechami nie przebudzam Ciebie, * Niech sam czczę Ciebie.

Teraz, o Jezu! za Twe rany święte, * Dla mnie grzesznego z miłości podjęte * I za okrutną Twą śmierć, Twoje męki * Oddaję dzięki.

Niechże Ci chwała, niech Ci, Jezu wszędzie, * W niebie, na ziemi nieustanna będzie; * Wszystko stworzenie niech Cię błogosławi * I wiecznie sławi. Amen.

123. Niech wszystkich wiernych oczy dziś gorzkie łzy leją, * Niech serca nas przytomnych od żalu topnieją; * Ach! jak bolesny widok przed oczy się stawia, * Na górze Kalwaryi nas smutku nabawia.

Wisi na krzyżu Jezus ze szat obnażony, * Dwa łotry koło Niego, z tej i owej strony, * Matka Jego pod krzyżem z Janem Uczniem trwają, * Od smutku i żałości serca ich się krają.

Nadchodzi ostateczny moment życia Jego, * Bogu Ojcu poleca w ręce ducha swego, * Z ramienia głowa zwisła, już oczy zawiera, * Ach, płaczmy Jego dziatki! nasz Ojciec umiera.

Umiera sprawiedliwy za niesprawiedliwych, * Pan święty, Pan niewinny, za winnych, zło-

śliwych; * Myśmy to zawinili, nas więc karać miano, * Za nas na śmierć krzyżową Jezusa skazano.

Ćmi się słońce i księżyc, skały się padają, * Drży ziemia, ze swych grobów umarli wstawają, * Wszystko stworzenie ciężkim smutkiem napełnione, * Iż widzą serce Pana włócznią przebodzone.

O Jezu konający! z łotrem prosim Ciebie, * Pamiętaj na nas grzesznych, gdy osiędziesz w niebie, * Niech przy skonaniu naszem głos Twój usłyszymy, * A z dobrym łotrem wieczny raj odziedziczymy. Amen.

124. O jak srodze jest rozpięty! * Na krzyżu mój Jezus święty, * Dla mizernego grzesznika, * Włócznia bok Jego przenika.

Już niechaj to serce kamienne * Staje się teraz odmienne; * Niechaj z swej twardej opoki * Puści źródło, łez potoki.

Gdy Jezus Ducha świętego, * Wypuszcza z Ciała swojego, * Z grzesznikiem czyni przymierze, * Do raju go z sobą bierze. Amen.

125. Już zdejmują martwe z krzyża Jezusowe Ciało, * Dwaj chwały godni mężowie pobożnością miało, * Józef Senator uczciwy * I Nikodem sprawiedliwy, * Tajemni Uczniowie, * Pana Kochankowie

Biorą czyste prześcieradło, Ciało obwijają, * Wonnemi je olejkami pilnie nacierają; * Płaczą nad zamordowanym * Mistrzem swym umiłowanym, * Widząc w Jego Ciele * Ran ciężkich tak wiele.

Niosą członki Jego święte do grobu ciemnego, * W poblizkości Kalwaryi w skale wykutego; * Tam je kładą z uczciwością, * Całując rany z boleścią * Rąk, nóg, boku Jego, * Włócznią otwartego.

Przyłączmy i my się dzisiaj do pogrzebu tego, * Odprowadźmy Ciało Pańskie aż do grobu Jego; * Idźmy za Matką płaczącą, * Śmierci Syna żałującą, * Z nią łzy wylewajmy, * Boleść oświadczajmy.

Ach! co za bolesny widok widzimy, grzesznicy, * Martwy leży Zbawiciel nasz w grobowej ciemnicy, * Członki zimne, Krwią oblane, * Żyły, stawy w Nim stargane, * Rany w całem ciele, * Ach jak ich jest wiele.

Czujmy przy tym grobie Pańskim w świętych rozmyślaniach, * Całujmy otwarte rany przy smutnych wzdychaniach; * Za odkupienie dziękujmy, * Grób czysty w sercu gotujmy * Synowi Boskiemu * I Zbawcy naszemu.

A gdy i my kości nasze w grób ciemny złożymy, * Bądź na nas Jezu! łaskawy, pokornie prosimy; * Zbaw nas w Tobie ufających, * Któryś z otchłań tam siedzących * Ojców wyprowadził, * W niebie ich osadził. Amen.

126. Zbliżam się k'Tobie, Jezu mój kochany! * Całować ciężkie i nieznośne rany, * Nie tak jak Judasz, który na wydanie, * Lecz z użaleniem, Jezu Chryste, Panie!

Całuję prawą Twoją, Jezu! rękę, * Byś mnie nie oddał na piekielną mękę! * Całuję oraz lewą rękę Twoją * Byś zbawić raczył grzeszną duszę moję.

Zbliżam się sercem i do Twego boku, * Nie daj na zgubę mnie z swego wyroku! * Padam do Twojej prawej nogi Chryste! * Niechże łzy płyną z ócz moich rzęsiste.

Padam i do Twej, Jezu! lewej nogi, * Którą Ci zranił okrutnie gwóźdź srogi; * Padam pokornie i do krzyża Twego, * Na którym wisisz dla mnie mizernego.

O Jezu drogi! Jezu mój kochany! * Zgładź grzechy moje przez Twe święte rany. * Przyrzekam, że Cię więcej nie obrażę, * Że się wprzód na śmierć, niż na grzech odważę. Amen.

W czasie całowania krzyża.

127. Ludu mój, ludu, cóżem ci uczynił?
W czemem zasmucił, albo w czem zawinił?
Jam cię wyzwolił z mocy Faraona,
A tyś przyrządził krzyż na me ramiona.
Ludu, mój ludu, i t. d.
Jam cię wprowadził w kraj miodem płynący,
Tyś mi zgotował śmierci znak hańbiący.
Ludu, mój ludu i t. d.
Jam ciebie szczepił, winnico wybrana,
A tyś mnie octem poił, swego Pana.
Ludu, mój ludu, i t. d.
Jam dla cię spuszczał na Egipt karanie,

A tyś mnie wydał na ukrzyżowanie.
Ludu, mój ludu i t. d.
Jam Faraona dał w odmęt bałwanów,
A tyś mnie wydał książętom kapłanów.
Ludu, mój ludu, i t. d.
Morzem otworzył, byś szedł suchą nogą,
A tyś mi włócznią bok otworzył srogą.
Ludu, mój ludu i t. d.
Jam ci był wodzem w kolumnie obłoku,
Tyś mnie wiódł słuchać Piłata wyroku.
Ludu, mój ludu, i t. d.
Jam ciebie karmił manny rozkoszami,
Tyś mnie odpłacił policzkowaniami.
Ludu, mój ludu, i t. d.
Jam ci ze skały dobył wodę zdrową,
A tyś mnie poił goryczą żółciową.
Ludu, mój ludu i t. d.
Jam dał, że zbici Chanaan królowie,
A ty zaś trzciną biłeś mnie po głowie.
Ludu, mój ludu, i t. d.
Jam ci dał berło Judzie powierzone,
A tyś mi wtłoczył cierniową koronę.
Ludu, mój ludu, i t. d.
Jam cię wywyższył między narodami,
Tyś mnie na krzyżu wywyższył z łotrami. Amen.

128. Lament serdeczny w mem sercu zawsze trwa bez odmiany, * Ilekroć wspomnę na Zbawiciela mojego rany; * Na Jego śmierć smutną. ach! ach! ach! * I mękę okrutną, ach! ach! ach! * Którą mię ratując, * Z piekła odkupując, * Poniósł.

Ach! jak tyrańsko Jezus najmilszy był biczowany, * Potem koroną z ciernia ostrego koronowany; * Trzcinę Mu w rękę dano, ach! ach! ach! * Królem przez śmiech zwano, ach! ach! ach! * Zbity, zekrwaniony, * Policzkiem zelżony * Ciężkim.

On dla zbawienia mego na krzyżu był rozciągniony, * Cichy Baranek gorszym nad łotry był ogłoszony, * Ręce przykowano, ach! ach! ach! * W bok ranę zadano, ach! ach! ach! * Za okupno moje, * Dawał Ciało swoje * Męczyć.

Czemżeż tę dobroć Pana Jezusa ja odwdzięczyłem? * Czem się w nagrodzie Bogu mojemu ja przysłużyłem? * Jego znieważałem, ach! ach! ach! * Codzień obrażałem, ach! ach! ach! * Strach wspominać tego, * Jaką łaską Jego, * Gardził.

Jakże niegodna taka niewdzięczność piekła wiecznego! * Ach, godna, godna, Jezu najmilszy! znam Cię do tego; * Wielki to cud, Boże! ach! ach! ach! * Że mnie ziemia może, ach! ach! ach! * Takiego grzesznika, * Oraz niewdzięcznika * Nosić.

A to najcięższa, żem tyle razy odnowił rany * Bogu mojemu, ile odemnie był obrażany, * Jego obrażałem, ach! ach! ach! * Rany odnawiałem, ach! ach! ach! * Nie pamiętaj Panie! * Odpuść me karanie * Ciężkie.

Bo już do Ciebie, Jezu najmilejszy ja się udaję, * Serce me Tobie na wieczną służbę w ręce oddaję, * O Panie jedyny, ach! ach! ach! *

Odpuść moje winy, ach! ach! ach! * Wszakżeś miłosierny, * W dobroci niezmierny, * Wieczny.

Już chcę całować za grzechy moje, chcę płakać za nie, * Choćbym miał w oczach ocean cały, łez mi nie stanie, * Bom Nieskończonego, ach! ach! ach! * Boga, Stwórcę swego, ach! ach! ach! * Obrażał szkaradnie, * Nie przebłagam snadnie * Jego. Amen.

129. Dobra noc, Głowa święta Jezusa mojego, * Któraś była zraniona do mózgu samego; * (Dobra noc, Kwiecie różany! Dobra noc, Jezu kochany! Dobra noc!)

(To się powtarza po każdym wierszy.)

Dobra noc, Włosy święte mocno potargane, * Które były najświętszą krwią zafarbowano! * Dobra noc, i t. d.

Dobra noc, * Szyjo święta w łańcuch uzbrojona, * Bądź po wszystkie wieczności mile pozdrowiona, * Dobra noc, i t. d.

Dobra noc, Ręce święte na krzyż wyciągnione, * Jako struny na lutni, gdy są nastrojone! * Dobra noc, i t. d.

Dobra noc, Boku święty, z którego płynęła * Krew najświętsza, by grzechy człowieka obmyła; * Dobra noc, i t. d.

Dobra noc, Serce święte, włócznią otworzone * Bądź po wszystkie wieczności mile pozdrowione; * Dobra noc, i t. d.

Dobra noc, Nogi święte na wylot przeszyte, *

I tępymi gwoździami do krzyża przybite; * Dobra noc, i t. d.

Dobra noc, Krzyżu święty, z którego złożony * Jezus, i w prześcieradło białe uwiniony; * Dobra noc, i t. d.

Dobra noc, grobie święty najświętszego Ciała, * Który Matka bolesna łzami oblewała; * Niech Ci będzie cześć w wieczności, * Za Twe męki, zelżywości, mój Jezu! Amen.

U Grobu Pańskiego.

130. Płaczcie Anieli, płaczcie Duchy święte, * Radość wam dzisiaj i wesele wzięte: * Płaczcie przy pogrzebie * Króla waszego i Boga na niebie.

Płaczcie wesołe niebieskie pokoje, * Na dzień dzisiejszy i sieroctwo swoje, * Płaczcie nad grobem, w którym położony, * Boga waszego Syn jednorodzony.

Płacz jasne słońce, płacz koło miesięczne! * Zalejcie gwiazdy światła swoje wdzięczne; * Płaczcie promienie z nieba wywieszone, * Wasze przedniejsze Światło zagaszone.

Płaczcie obłoki, płaczcie chmury dżdżyste, * Łzy miasto rosy wylejcie rzęsiste; * Płaczcie pioruny, płaczcie błyskawice, * Nad grobem Króla niebieskiej stolicy.

Płacz ziemio, płaczcie fundamenta ziemne, * Płaczcie jaskinie, płaczcie lochy ciemne; * Płaczcie umarł Pan, budownik wasz miły, * W któregoście się ręku zawiesiły.

Płaczcie pagórki, płaczcie góry wielkie, * Płaczcie opoki i kamienie wszelkie, * Umarł Pan, który rękami swojemi * Was ugruntował na obszernej ziemi.

Płacz i ty, góro święta uwielbiona, * Płacz, Chrystusową śmiercią poświęcona, * Płacz którą krwawe pokropiły zdroje, * Płacz, na której Pan stracił życie swoje.

Płacz i ty, grobie w skale wykowany, * Płacz, który Pana piastujesz nad Pany; * Płacz śmierci Jego, kamieniu szczęśliwy, * Pod którym leży Syn Boga prawdziwy.

Płaczcie ptaszęta, płaczcie bydło polne; * Płaczcie i leśne zwierzęta swawolne, * Płaczcie robactwa, płaczcie i gadziny, * Stwórca wasz umarł, Syn Boga jedyny.

Płacz na ostatek, człowiecze! któremu, * To wszystko k'woli stworzono samemu, * I owszem jakby stworzenie wszelakie, * Zawarł, Bóg w tobie przez życie trojakie.

Bo rośniesz z drzewem, czujesz z bestyami, * A rozumem się rządzisz z Aniołami; * Dopomóż tedy wszelkiemu stworzeniu, * Płakać nad Panem w Jego umęczeniu.

Niech ci już teraz obłudy światowe * Obmierzną, widząc bóle Jezusowe, * Niech cię swawolnie nie rozbestwia ciało, * Coby się raczej we łzach nurzać miało.

Gdy w Chrystusowem członka nie masz ciele, * Któryby za cię nie ucierpiał wiele; * Nie dajże czartu nad sobą przewodzić, * Gdy Odkupiciel chcąc cię wyswobodzić.

Z niewoli jego, żywot swój położył, * A moc czartowską, z którą on się srożył, * Starł i ukrócił, to wszystko dla ciebie * Czyniąc, ażebyś z Nim wiekował w niebie. Amen.

131. O grobie chwalebny! oto nieśmiertelny * Bóg do ciebie wchodzi, nigdy skazitelny; * Czemuż nam zabierasz jedyne Kochanie? * Jakaż więc nadzieja dla smutnych zostanie?

Zmarł Pan nasz na krzyżu, pójdźmy lamentować, * Umarł Odkupiciel, pójdźmy łzy wylewać! Ach! umarł nasz Jezus, do krzyża przybity, * Ziemio! czemu milczysz? twój Stwórca zabity.

Niewinność stępiona i zamordowana, * Sława, nieba, ziemi w pośmiewisko dana; * Zabity ten, który żywot ludziom dawał, * Za ciebie, grzeszniku! życie ofiarował.

Miłość nieskończona w okrucieństwo przeszła, * Gdy złość Judaszowa swych zamiarów doszła, * Mądrość przedwieczna, zelżywie wyśmiana, * Chwała Majestatu nogami zdeptana.

Słońce, czemuż świecisz? zakryj twą ozdobę, * Nad grób Stwórcy twego przybierz się w żałobę, * Gdy to wieczne słońce w blasku swym przyćmione, * Wesele Aniołów w smutek zamienione.

Bóg-Człowiek umiera, miłość bez przykładu, * Nigdy nie znajdziemy tej miłości śladu; * Umiera Zbawiciel dla się niewdzięcznego, * Cóż, Panie! dla Ciebie w tym pożytecznego?

Giniesz dla człowieka na Cię okrutnego, * Ach, miłość przed miłość, bez siebie samego! *

Kruszą się kamienie dla wielkiej żałości, * Natura zdumiała daje znak litości.

Groby się otwarły, umarli wstawają; * Okrucieństwo żywych śmiało zaświadczają; * Ziemia się od strachu wzdryga i dziwuje, * Tego, co ją stworzył w łono swe przyjmuje.

Jezu konający! przy zaćmieniu słońca * Pozwól, niech trafimy do dobrego końca; * Wybaw nas z wiecznych, zewnętrznych ciemności, * Wyprowadź w zażywanie Boskiej Twej światłości. Amen.

PIEŚNI WIELKANOCNE.

132. Jezu! na krzyżu rozpięty, * Gdyś oddał Ducha Swego, * Tedy byłeś z krzyża zdjęty, * A do grobu nowego * Od nieprzyjaciół Twych złożony, * Z któregoś Ty uwielbiony, * Dnia trzeciego zmartwychwstał.

Otóż my z wielkiej radości * I miłości ku Tobie * Sławamy w twej obecności, * Przy Twoim świętym grobie, * Ażebyśmy chwalebnego * Zmartwychwstania Twojego * Obchodzili pamiątkę.

Przez Twe święte zmartwychwstanie, * Pokornie Cię prosimy, * Jezu, Zbawicielu, Panie! * Niech i my powstaniemy * Z grobu naszych nieprawości, * Abyśmy w świętobliwości * Tobie jedynie żyli. Amen.

133. Przez Twoje święte zmartwychwstanie, * Boże Synu! odpuść nam nasze zgrze-

szenie; * Wierzymy, żeś zmartwychwstał, * Żywoteś nasz naprawił, * Z śmierci wiecznej nas zbawił, * Swoją świętą moc zjawił. Amen.

134. Chrystus zmartwychwstał, * Zwycięztwo otrzymał; * Bo zburzył śmierć srogą * Swoją śmiercią drogą. * Alleluja, Alleluja.

Zwalczył czarta złego * I starł głowę jego; * Człowieka grzesznego * Wydarł z mocy jego. * Alleluja, Alleluja.

Śmierć srodze poraził * A moc czarta skaził, * Żywot nasz naprawił, * To z łaski swej sprawił. * Alleluja, Alleluja.

O Chryste, nasz Panie! * Przez Twe zmartwychwstanie, * Daj nam z grzechów powstać, * Łaski Twojej dostać. * Alleluja, Alleluja.

A po tym kłopocie * Daj w wiecznym żywocie * Widzieć Ojca swego, * Boga wszechmocnego. * Alleluja, Alleluja.

135. Chrystus zmartwychwstan jest, * Nam na przykład dan jest, * Iż mamy z martwych powstać, * Z Panem Bogiem królować. * Alleluja!

Leżał trzy dni w grobie, * Dawszy przebić sobie * Bok, ręce, nogi obie, * Na zbawienie, duszo! tobie. * Alleluja.

Trzy Marye poszły, * Drogie maście niosły, * Chciały Chrystusa mazać, * Jemu cześć i chwałę dać! * Alleluja.

Gdy na drodze były, * Tak sobie mówiły:

Jest tam kamień nie mały, któż nam go odwali! * Alleluja.

Powiedz nam, Marya! * Gdzieś Pana widziała? * Widziałam Go po męce, * Trzymał chorągiew w ręce. * Alleluja.

Gdy nad grobem stały, * Rzekł im Anioł biały: * Nie bójcie się dziewice! * Ujrzycie Boże lice. * Alleluja.

Jezusa szukacie? * Tu Go nie znajdziece; * wstałci z grobu swojego, * Powiedzcie braci Jego. * Alleluja.

Marya z radością * Nad cudną nowością, * Do Apostołów spieszy, * Zasmuconych tak cieszy. * Alleluja.

Znów Mistrza naszego * Widziałam żywego, * Do Galilei idźcie, * Tamci Go uwidzicie. * Alleluja.

Łukasz z Kleofasem * Oba jednym czasem * Szli do miasteczka Emaus, * Potkałci ich Pan Jezus. * Alleluja.

Bądźmy wszyscy weseli, * Jako w niebie Anieli, * Czegośmy pożądali, * Tegośmy doczekali. * Alleluja.

136. Zwycięzca śmierci, piekła i szatana, * Wychodzi z grobu dnia trzeciego z rana; * Naród niewierny trwoży się, przestrasza, * Na cud Jonasza. Alleluja.

Ziemia się trzęsie, strasz się grobu mięsza, * Anioł zstępuje, niewiasty pociesza; * Patrzcie, mówi im, grób się próżny został, * Pan zmartwychpowstał. Alleluja.

Ustąpcie od nas smutki i trosk fale, * Gdy Pan Zbawiciel tryumfuje w chwale, * Ojcu swojemu uczynił już zadość; * Nam niesie radość. * Alleluja.

Cieszy swych Uczniów, co Mu wierni byli, * Utwierdza w wierze, aby nie wątpili; * Obcuje z nimi, daje nauk wiele * O swym Kościele. * Alleluja.

Już się nie spółkuje z narodem niewiernym, * Samym się tylko ukazuje wiernym; * Nieśmiertelności przedstawia znamiona, * Wśród Uczniów grona. * Alleluja.

Boleści, rany, wzgardy wyrządzone, * I śmierć haniebna są już nagrodzone; * Za poniżenia został wywyższony, * Nad wszystkie trony. Alleluja.

Ciesz się, Syonie, Chrystusów Kościele! * Oto zabity Bóg twój żyje w ciele, * Śpiewaj z weselem: Pan króluje z drzewa, * Jak Dawid śpiewa. * Alleluja.

Cieszmy się wszyscy, już śmierć pohańbiona, * Wina pierwszego rodzica zgładzona, * Niebios zamkniętych otwarta jest brama, * Synom Adama. * Alleluja.

Stargawszy pęta nałogów grzechowe, * Chrystusa wzorem wiedźmy życie nowe, * Zdala mijając nieszczęść naszych groby, * Miejsca, osoby. * Alleluja.

Przez Twe chwalebne, Chryste! zmartwychwstanie * Daj w łasce Twojej stateczne wytrwanie, * I niech tak w chwale, jakoś Ty, równie my * Zmartwychwstaniemy. * Alleluja Amen.

137. Dziś nam nastał dzień ozdobny, * Święcenia w radości godny, * Dziś Pan Chrystus tryumfuje, * I nieprzyjaciel to czuje. * Alleluja.

Stary wąż, grzech, śmierć i piekło * Przed twarzą Jego uciekł: * Biedy, trwogi dziś ustały, * Pan to sprawił zmartwychwstały. * Alleluja.

Trzy Marye się wybrały * Do grobu, by namazały * Chrystusa pogrzebionego, * Aż słyszą zmartwychwstałego. * Alleluja.

Czegóż, rzekł Anioł, szukacie? * Nie masz Go tu, oto macie * Miejsce, gdzie Pana złożono, * Niech to będzie rozgłoszono. * Alleluja.

Tą nowiną przerażeni, * Uczniowie bardzo strwożeni, * Z serca się uradowali, * Skoro Pana oglądali. * Alleluja.

Z dwiema w drodze Pan rozmawiał, * Bardzo się im ludzko stawiał; * Z radości w sercu pałali, * Łamiąc chleb, że On. poznali. * Alleluja.

Nasz Samson Chrystus srogiego * Pokonał lwa piekielnego, * Bramy piekielne połamał, * I moc djabelską przełamał. * Alleluja.

Jonasz trzy dni był połkniony, * Trzy dni Chrystus pogrzebiony, * Dłużej Go śmierć nie wstrzymała, * Mocy do tego nie miała * Alleluja.

Dziś żywot śmierci panuje, * Żądło zjadłe odejmuje, * Chrystus wszystkie moce skrócił, * Żywot stracony przywrócił. * Alleluja.

Dziś z egipskiego więzienia, * Dostępnijem uwolnienia; * Dziś pożywamy świętego * Baranka wielkanocnego. * Alleluja

Mija nas Anioł trujący, * Pierworodztwo

mordujący, * Krwią Chrystusa poznaczone * Drzwi nasze są ochronione. * Alleluja.

Dziś stary kwas wyrzucamy, * Słodkie chleby przybieramy; * Chodząc w żywota nowości, * W myśli i serca czystości. * Alleluja.

Wszystko, co się potrwożyło, * Niebo, ziemia dziś ożyło; * Poległ książę świata tego, * Wielka radość zguby jego. * Alleluja.

Wszyscy się wspólnie radujmy, * Alleluja wyśpiewujmy! * Miej, o Jezu zmartwychwstały! * Od nas wszystkich wieczne chwały. * Alleluja. Amen.

138. Wesoły nam dziś dzień nastał, * Którego z nas każdy żądał, * Tego dnia Chrystus zmartwychwstał. Alle—Alleluja.

Król niebieski k'nam zawitał, * Jako śliczny kwiat zakwitał, * Po śmierci się nam pokazał. Alle—Alleluja.

Piekielne moce zwojował, * Nieprzyjaciele podeptał, * Nad nędznymi się zmiłował. Alle—Alleluja.

Do trzeciego dnia tam mieszkał. * Ojce święte tam pocieszał, * Potem iść za sobą kazał. Alle—Alleluja.

Którzy w otchłaniach mieszkali, * Płaczliwie tam zawołali, * Gdy Zbawiciela ujrzeli. Alle—Alleluja.

Zawitaj, przybywający, * Boże Synu wszechmogący! * Wybaw nas z piekielnej mocy. Alle—Alleluja.

Wielkie tam wesele mieli, * Gdy Zbawiciela ujrzeli, * Którego z dawna żądali. Alle—Alleluja.

Potem swą mocą zmartwychwstał, * Pieczęci z grobu nie ruszał, * Na stróże wielki strach powstał. Alle—Alleluja.

A gdy Chrystus Pan zmartwychwstał, * Miłośnikom się pokazał, * Anioły do Matki posłał. Alle—Alleluja.

O Anieli najmilejsi! * Idźcie do Panny najświętszej * Do Matki mej najmilejszej. Alle—Alleluja.

Odemnie ją pozdrawiajcie * I wesoło zaśpiewajcie: * Królowa, rajska wesel się. Alle—Alleluja.

Potem z swą wielką światłością * Do Matki swej przystąpiwszy, * Pocieszył ją pozdrowiwszy. Alle—Alleluja.

Napełniona bądź słodkości, * Matko moja! i radości, * Po onej wielkiej żałości. Alle—Alleluja.

Witajże, Jezu najsłodszy! * Synaczku mój najmilejszy! * Pocieszenie wszelkiej duszy, Alle—Alleluja.

Jestem już bardzo wesoła, * Gdym Cię żywego ujrzała, * Jakobym się narodziła. Alle—Alleluja.

Łaskawie z Nim rozmawiała, * Usta Jego całowała, * W radości się z Nim rozstała. Alle—Alleluja.

Przez Twe święte zmartwychwstanie, * Daj nam grzechów odpuszczenia, * A potem duszne zbawienie. Alle—Alleluja., Amen.

139. Wysławiajmy Chrysta Pana, * Który starł śmierć i szatana. Alleluja—Alleluja.

Z tym bolały słońce, miesiąc, * I stworzenia z Stwórcą cierpiąc. Alleluja, Alleluja.

Z męki Pańskiej i Anieli * Płaczu z żalem powód mieli. Alleluja, Alleluja.

Skały trzasły, ziemia drżała, * Zasłona się święta rwała, Alleluja, Alleluja.

I umarli żałowali, * Na żal z grobów swych powstali. Alleluja, Alleluja.

Łzy Marye nad Nim lały, * A żołnierze przeszydzali. Alleluja, Alleluja.

Apostoły i Uczniowie, * Rozbiegli się po swej głowie. Alleluja, Alleluja.

Wszystek Kościół był w żałobie, * Z męki Pańskiej czuł żal w sobie. Alleluja, Alleluja.

Gdy zaś Chrystus zmartwychwstaje * Wszystkim radość wielką daje. Alleluja, Alleluja.

Słońce, miesiąc są jaśniejsze, * Uczcić święto chcą dzisiejsze. Alleluja, Alleluja.

I Anieli dzisiaj w bieli, * Po żałobie tą weseli. Alleluja, Alleluja.

Ruszył ten dzień i kamienie, * Grobu czyniąc odwalenie. Alleluja, Alleluja.

I umarli ucieszeni, * Gdy w otchłaniach nawiedzeni. Alleluja, Alleluja.

I Marye maście noszą, * A żołnierze tryumf głoszą. Alleluja, Alleluja.

Apostoły i Uczniowie * Zbiegają się ku swej głowie. Alleluja.

Wszystek Kościół dziś w radości * Woła śpiewa w pobożności. Alleluja, Alleluja.

O zwycięzco, Chryste Panie! * Daj nam z sobą zmartwychwstanie. Alleluja, Alleluja, Amen.

140. Alleluja, Jezus żyje, * Już Go dłużej grób nie kryje, * W którym trzy dni spoczywał.

Alleluja przezwyciężył * Jezus czarta, co nas więził * W tej haniebnej niewoli.

Alleluja, złość zgromiona, * A niewinność wyniesiona * Odzyskała swe prawa.

Alleluja tryumfuje * Prawda, a fałsz ustępuje * Ziemi oswobodzonej.

Alleluja, Zmartwychwstały * Jest zastawem wiecznej chwały, * Którą krwawo wyjednał.

Alleluja i my wiemy, * Iż z swych grobów powstaniemy, * Jak nasz powstał Zbawiciel.

Wdzięcznem sercem Alleluja, * Zaśpiewajmy Alleluja, * Zbawcy zmartwychwstałemu. Amen.

141. Dziś Chrystus, Król wieczny chwały, * wiedzie tryumf okazały. Alleluja, Alleluja.

Ozdobny, w ślicznej koronie, * Odbiera cześć na Syonie. Alleluja, Alleluja.

Gdzie teraz, śmierci, moc twoja? * Kędy twa, szatanie, zbroja? Alleluja. Alleluja.

Nadszedł mocniejszy zbrojnego * Mocarza i wziął łup jego. Alleluja, Alleluja.

O Jezu! na wieczne lata, * Ozdobo całego świata. Alleluja, Alleluja.

Z łaski przypuść nas do swego * Zwycięztwa nieśmiertelnego. Alleluja, Alleluja.

Niechaj szatan, co chce broi, * Z wiernych nikt go się nie boi. Alleluja, Alleluja.

Padło Piekło z wojski swemi. * A myśmy dziećmi Bożemi. Alleluja, Alleluja.

Ztąd na ziemi chwalić Ciebie, * Którego czci pełno w niebie. Alleluja, Alleluja.

Ginie świat, ratuj swych. Panie! * A daj z nim szczęsne rozstanie. Alleluja, Alleluja.

Chwała wiecznemu Królowi, * Bogu Ojcu i Synowi. Alleluja, Alleluja.

Chwała Duchowi świętemu, * Jednemu Bogu naszemu. Alleluja, Alleluja.

142. Wstał Pan Chrystus zmartwych ninie, * Uweselił swój lud mile, * Który cierpiał dnia trzeciego, * Dla człowieka mizernego. Alleluja, Alleluja.

Niewiasty, gdy do grobu szły, * Drogie maście z sobą niosły. * W bieli Anioła ujrzały, * Trworzyć sobą poczynały. * Alleluja, Alleluja.

Niewiasty, co się boicie, * Do Galilei tam idźcie, * Powiedzcie to zwolennikom, * Iż powstał Król na wiek wieków. * Alleluja, Allel.

Tego dnia wielkanocnego, * Chwal każdy Syna Bożego, * Świętą Trójcę wyznawajmy. * Bogu cześć i chwałę dajmy. * Alleluja, Alleluja. Amen.

143. Zmartwychwstał Chrystus chwalebnie, * Który na krzyżu haniebnie * Między łotrami umierał. (Alleluja, Alleluja.)

(To się powtarza po każdym wierszu.)

Weselmyż się i radujmy, * Wdzięcznem sercem wyśpiewujmy, * Bo Zbawiciel nasz zmartwychwstał.

Za nas był zabity, zelżony, * Umarł, srodze zamęczony, * Ale zmartwychwstał chwalebnie.

Jak powiedział, dnia trzeciego * Wstał chwalebnie z grobu swego, * Śmiercią swoją śmierć zwyciężył.

Przez swoje drogie zasługi * Zgładził grzechów naszych długi, * I żywot wieczny nam zjednał.

Już śmierć nad Nim nie panuje, * Już z Ojcem swoim króluje * I miejsce dla nas gotuje.

Gdzie On jest, i my będziemy, * Jeźli wiernie uczynimy * Wszystko, czego nas nauczał, * Słowy i przykłady.

On umarł i my pomrzemy, * Ale znowu powstaniemy! * Wskrzesi nas w dzień ostateczny, * Boską mocą swoją.

Śmierci się lękać nie trzeba, * Bo śmierć jest bramą do nieba * Dla tych, którzy w Niego wierząc * Czynią co przykazał.

Powstańmyż więc z nieprawości, * Chodźmyż w żywota nowości; * Stawajmy się Chrystusowi * W cnotach podobnymi.

Chowajmy nauki Jego, * Bo do żywota wie-

cznego * Chrystus jest drogą i drzwiami, * On jest Zmartwychwstanie.

Lecz nie ten, co mówi: Panie! * Uwielbiony zmartwychwstanie, * Lecz kto wiernie czyni wolę * Ojca niebieskiego.

Przez chwalebne zmartwychwstanie * Prosimy Cię, Chryste Panie! * Daj na życie nowe powstać * Z grobu nieprawości.

Niech Cię kochamy serdecznie, * Niech Ci służymy statecznie; * Niech Tobie nucimy wiecznie. Alleluja, Alleluja. Amen.

144. Witaj, dniu święty żądany! * Na wszystek świat zawołany, * Gdy Pan piekło burząc wstaje, * Zwycięzca nieba dostaje.

Oto, gdy się Pan odmadza, * Wszystek się z Nim świat odmładza; * Wszystko z Panem swym stworzenie * Ma swych darów przywrócenie.

Gdy Pan bowiem tryumfuje, * Każda się rzecz z Nim raduje; * Drzewo liściem, kwieciem trawa * Chwały Pańskiej moc wyznawa.

Gdy piekielne prawo znosi, * A w niebo się Pan podnosi, * Wszystko Panu chwałę daje, * Okrąg nieba, ziemskie kraje.

Bóg, co był ukrzyżowany, * Wszędzie za Króla uznany, * I wszystko Stwórcy stworzenie * Daje pokłon, modły, pienie. Amen.

145. Radujmy się, weselmy się! już djabeł zwyciężony; * Dnia trzeciego z grobu swego wstał Chrystus uwielbiony.

Już potrzeba, by do nieba szczerze z nas każdy dążył, * Gdyż Pan miły piekła siły i śmierć śmiercią pogrążył.

Wychwalajcie, cześć dawajcie, niech opowie świat cały, * Co z litości i z miłości * nam uczynił Pan chwały.

Dzięki, pienie, wysławienie Bogu miłosiernemu, * Barankowi, Chrystusowi chwała uwielbionemu.

Bądź, o Panie! na żądanie kiedyś nam zmartwychwstaniem, * Niech z Twej mocy, z śmierci nocy, uwielbieni powstaniem.

Teraz Ciebie, Boga w niebie, Ojcem nazwać możemy, * I zbawienie, uwolnienie z grzechów niech odnosimy.

Wszystkich ludzi Bóg obudzi, bać się śmierci nie mamy, * Gdyż społecznie Boga wiecznie z Jezusem oglądamy. Amen.

146. Ofiarujemy chwałę w wierze * Przy wielkanocnej ofierze; * Gdy Baranek owce zbawił, * Chrystus grzesznym pokój sprawił. Alleluja.

Z Bogiem Ojcem, naszym Panem, * Srodze na nas rozgniewanym, * Pogodził nas śmiercią srogą, * Za nas lejąc Krew swą drogą. * Alleluja.

Śmierć i Żywot zbyt przeciwną * Bitwę zwiedli, bardzo dziwną; * Żywot, choć umarł prawdziwie! * Zabity wszelako żyje. Alleluja.

Maryo! racz powiedzieć nam, * Coś widziała? czy żyje Pan? * Widziałam grób,

już żywego, * Patrzałam i na twarz Jego. * Alleluja.

Widziałam Pana mojego, * W chwale swej zmartwychwstałego; * Widziałam dziwne widzenie, * Aniołów, potnik, odzienie. Alleluja.

Powstał Pan, Kochanie moje, * Ujrzy w Galilei swoje! * Wierzmyż świętej Białogłowie, * Bardziej, niż złych Żydów mowie. Alleluja.

Jezu, Królu wiecznej chwały, * I zwycięzco okazały! * Wierzym, że wstał zmartwych żywy! * Chryste, bądź nam miłościwy. Allel.

147. Witaj, witaj, dniu święty! * Albowiem chwalebnie, * Chrystus, który rozpięty, * Na krzyżu haniebnie, * Umarł za nasze grzechy, * Dziś dla naszej pociechy * Powstał z grobu swego. Alle—Alleluja!

Dzień to pełen radości * Dla nas uczniów Jego, * Wiedząc, że On z miłości * Dał siebie samego; * Za nas był umęczony, * A powstał uwielbiony, * Żyje w chwale Ojca. * Alle—Alleluja!

Weselmyż się serdecznie * Z zmartwychwstania Jego, * Niech nas wzbudzi skutecznie * Do życia nowego, * Byśmy w dzień ostateczny * Mogli na żywot wieczny * Chwalebnie zmartwychwstać * Alle—Alleluja!

Spraw, zmartwychwstały Panie! * Niech zachowujemy * Wiernie Twe przykazanie, * Póki tu żyjemy, * Abyśmy na prawicy *

Gdy siędziesz na stolicy, * Stanęli szczęśliwie. * Alle—Alleluja!

Niewymowne radości * Czekają tych w niebie, * Jezu! którzy z miłości * Naśladują Ciebie; * Sprawże to miłościwie, * Niech też my świętobliwie * Żyjemy do zgonu. * Alle—Alleluja!

148. Raduj się, nieba Królowa, Alleluja!
Ciesz się świata Cesarzowa, Alleluja!
Syn twój, któregoś nosiła, Alleluja!
A nam mile porodziła, Alleluja!
Który za nas był zmęczony, Alleluja!
Ten zmartwychwstał uwielbiony, Alleluja!
Zmartwychwstał, jako wprzód mówił, Allel!
Naprawił, co Adam zgubił, Alleluja!
Wesel się z tej chwały Jego, Alleluja!
Módl się za nami do Niego, Alleluja! Amen.

149. Wesel się Królowa rajska, Panno Marya! * Bo już wszelka boleść przeszła, Alleluja! * Módl się za nami, Marya!

Którego żywot Twój nosił, Panno Marya! * Ten nas już wszystkich wykupił, Alleluja! Módl się za nami, Marya!

Bo już prawdziwie zmartwychwstał, Panno Marya! * Jako przedtem przepowiadał, Alleluja! * Módl się za nami, Marya!

O Panno, módl się za nami, Panno Marya! * Abyśmy z Nim zmartwychwstali, Alleluja! * Módl się za nami Marya!

Trzy Marye rano poszły, Panno Marya! *

Drogie maście z sobą niosły, Alleluja. * Módl się za nami, Marya!

Chciały pomazać Chrystusa, Panno Marya! * Zbawiciela swego świata, Alleluja * Módl się za nami, Marya!

Gdy otwarty grób ujrzały, Panno Marya! * W którym mówił Anioł biały: Alleluja. * Módl się za nami, Marya!

Marye, nie lękajcie się, Panno Marya! * Chrystusa tu nie znajdziecie, Alleluja! * Módl się za nami, Marya!

Powiedzcie to zwolennikom, Panno Marya! * Że powstał Pan na wiek wieków, Alleluju! * Módl się za nami, Marya!

A do Galilei idźcie, Panno Marya! * Tamci Go żywo ujrzycie, Alleluja! * Módl się za nami, Marya!

Magdalenie się ukazał, Panno Marya! * Którą do łaski swej przyjmował, Alleluja, * Módl się za nami, Marya!

Potem wszystkim zwolennikom, Panno Marya! * Pokój wieczny daje i nam, Alleluja. * Módl się za nami, Marya! Amen.

Na dni krzyżowe.

150. Królu nieba wysokiego, Boże Abrahama cnego! * Racz wejrzyć na ludzkie plemię, * A daj urodzaj na ziemię.

Aby znał lud Twój prawdziwy, * Żeś Ty jest Bóg litościwy, * A my Cię za ten dar wielki * Będziem wielbić na czas wszelki

Zlitujże się nad strapionym * Ludem, Krwią Twą odkupionym; * Zlitujże się zlituj, Panie! * Niech się łaska Twoja stanie.

Wzrusz się do nas, Ojcze miły! * Dzieci Cię Twe obstąpiły; * Jeżeliśmy łaski godni, * Masz chleb w ręku, a my głodni.

Broń piorunów, gradu, szkody, * Broń wichrów, wylewu wody, * Daj nam pokój, zdrowie, chleba, * A po śmierci użycz nieba. Am.

NA WNIEBOWSTĄPIENIE PAŃSKIE.

151. Witaj, witaj, dniu święty! * Dziś bowiem Zbawiciel * Nasz do nieba jest wzięty; * Już nasz Odkupiciel * Z Ojcem swoim króluje * I nam miejsce gotuje, * W królestwie niebieskiem.

Dzień to pełen radości * Dla nas, uczniów Jego, * Gdyż niebieskie radości * Czekają każdego, * Kto wiernie zachowuje, * Co Chrystus przykazuje, * Ten osiędzie w niebie.

Gdzie on jest, my przyjdziemy! * Jeźli według Jego * Nauki żyć będziemy; * Bowiem do wiecznego, * Żywota Jego ślady, * Nauki i przykłady * Są drogą i drzwiami.

Usilnie więc szukajmy, * Co w górze jest, tego, * Gdzie Chrystus, to miłujmy, * Nie co znikomego; * A nasze obcowanie, * Póki nam życia stanie, * Niech będzie w niebiesiech

Serca nasze więc wznośmy * Do Chrystusa w niebie, * A pokornie Go prośmy, * By nas wziął do siebie; * Żyjmyż w Jego miłości, * Tak w niebieskiej radości * Żyć będziem na wieki. Amen.

PIEŚNI NA ZIELONE ŚWIĄTKI.

152. Pan Chrystus dnia świątecznego * Objawił Ducha świętego, * Gdy na swoje zwolenniki * Spuścił ogniste języki.

Byli wszyscy napełnieni, * Duchem świętym obdarzeni, * Że wtenczas z nich każdy kazał, * Jak im Duch święty rozkazał.

Rzekł im: Będziecie wodzeni * Przed króle, książęta, pany, * A wszakże się nie starajcie * Jako odpowiadać macie.

Natenczas wam będzie dano, * I od Ojca poruczono, * Jako i co macie mówić, * Także i co macie czynić. Amen.

153. Przybądź, Duchu Stworzycielu, * Dusz ludzkich Nauczycielu! * Racz łaską swoją obdarzyć * Serca, któreś raczył sprawić.

Tyś pocieszycielem zwany, * Darem Bożym mianowany, * Żywem źródłem i Miłością, * Ogniem i duszną Świątłością.

Darów Twoich siedm liczymy, * Palcem Bożym być Cię wiemy, * Obietnicąś jest ojcowską, * Zdobiąc w nas miłość synowską.

Racz dać zmysłom dar światłości, * Pomnażaj w sercach miłości, * A krewkość serca naszego * Utwierdź mocą Bóstwa swego.

Odpędź od nas czarta złego, * Użycz pokoju Twojego, * Aby za Twoją obroną * Złe odeszło inną stroną.

Racz nam Ojca niebieskiego, * Dać poznać i Syna Jego, * I Ciebie, Ducha Świętego, * Od obu pochodzącego.

Bogu Ojcu wszechmocnemu, * Synowi zmartwychwstałemu, * I z Duchem świętym społecznie * Niech brzmi chwała na wiek wiecznie. Amen.

PIEŚNI DO TRÓJCY PRZENAJŚW.

HYMN.

154. Bogu Ojcu i Synowi * i równemu im Duchowi, * Trzem Osobom niechaj będzie * Jednakowa chwała wszędzie.

W miłosierdziu niepojęta, * Przyjdź na pomoc, Trójco święta! * I wysłuchaj prośbę moją, * A pokaż nam łaskę Twoją.

Niech Cię chwalę, Boga mego, * W Trójcy świętej jedynego; * Chwała Twoja wieczny Panie! * Niech w sercu mem nie ustanie.

Boże! Ojcze wszechmogący! Twe stworzenie kochający, * Wysłuchaj nas, lud proszący, * W dobroci Twej utający.

Dałaś na śmierć Syna Twego, * Dla miłości z nas każdego, * Niechże droga męka Jego * Ubłaga Cię, Boga mego.

Marnotrawne kochasz syny, * I odpuszczasz onym winy, * Nas do dobrej przyjm krainy, * W dzień śmierci, * Ojcze jedyny.

Synu Boży narodzony, * W Sakramencie utajony, * A na krzyżu umęczony, * Bądź nad wszystko pochwalony.

W serca Twego miłej ranie, * Niech otrzyma ubłaganie * Nasze do Ciebie wołanie, * Synu Boży, Jezu Panie!

Mocą krzyża Krwią zlanego, * Od wszelkiego zasłoń złego, * Każdego człeka grzesznego, * Krwią Twoją odkupionego.

Duchu święty, daj natchnienie * I nam grzesznym opatrzenie, * Przez łask Twoich udzielenie, * A potem wieczne zbawienie.

Zapal ogień w nas miłości, * Użycz daru roztropności, * W przeciwnościach cierpliwości * I należytej czystości.

Bądź pociechą zasmuconym, * Bądź ratunkiem utrapionym, * Przewodnikiem bądź błączącym, * I przytomnym Ciebie czczącym. A.

155. Jeden w naturze, w Osobach troisty, * Ojcze i Synu z Duchem wiekuisty, * Oprócz w Osobach nic nie rozróżniony, * Bądź pochwalony.

Do Ciebie, Trójco najświętsza! * wołamy, Na pomoc naszą pokornie wzywamy, * Dla Twej dobroci błogosław lichemu * Stworzeniu Twemu.

Pokaż ojcowską Ojcze! łaskę Twoją * Oczyść w Krwi Twojej, Synu! duszę moją; * Przyjdź,

Duchu święty! i pociesz w potrzebie * Proszących Ciebie.

Ojcze, równego sobie Syna rodzisz, * Duchu społecznie od Obu pochodzisz, * A my w Twej łasce niech się odrodzimy * I z cnót słyniemy.

We trzech Osobach złączonyś jednością * Bóstwa, sił, zgody i jedną wiecznością; * Złącz i nas mocno wiary statecznością * I serc miłością.

Oddal niezgody, powietrze, głód, wojny, * Bądź dla nas grzesznych w łaskach swoich hojny: * Daj dobre życie, grzechów opłakanie, * W łasce skonanie

A kiedy życie doczesne ustanie, * Przyjm duszę moją w łaskę Twoją, Panie! * Niech Cię oglądam w Trójcy jedynego, * Stwórcę swojego.

Duszom, które już Twej sprawiedliwości * Wypłacają się w czyścowej ostrości, * Daj Trójco święta! odpoczynek wieczny, * W niebie bezpieczny.

Ratuj umarłych z wiarą Trójcy świętej, * Przyjmij ich do Twej chwały niepojętej * Jako Twym sługom odpuść, Boże! winy, * W Trójcy jedyny. Amen.

PIEŚNI NA BOŻE CIAŁO.

156. Chwalmy ten nieskończony * Sakrament wystawiony, * Który Jezus ustanowił * Nam dla obrony.

Błogosław, prosim Ciebie, * Z niebios, najświętszy Chlebie! * Ulecz, broń, ratuj i zasil * W każdej potrzebie.

Ta Jego Krew i Ciało * Dobrem wielkiem się stało; * Gdy Go godnie przyjmujemy, * Da łask nie mało.

Wierzymy stale, Panie! * Żeś tu jest; niech wyznanie, * Które sercem Ci składamy, * Ofiarą stanie.

Niech Cię uczci lud wierny, * Boże pociech niezmierny! * W czasie głodu, moru, wojny * Bądź miłosierny.

Rozum, wolę dajemu, * Serca ofiarujemy! * O Jezu! nasz Zbawicielu, * Kochać Cię chcemy. Amen.

157. U drzwi Twoich stoję, Panie! * Czekam na Twe zmiłowanie, * Który pod osobą chleba, * Prawdziwy Bóg jesteś z nieba.

W tym najświętszym Sakramencie. * Z nieba stawa tu w momencie. * Tu w Hostyi jest Bóg żywy, * Choć zakryty lecz prawdziwy.

Jak wielki cud Bóg uczynił, * Że chleb w Ciało swe przemienił. * A nam pożywać zostawił, ażeby nas przez to zbawił.

Święty! Mocny! Nieśmiertelny! * W Majestacie swym niezmierny! * Aniołowie się lękają, * Choć na Jego twarz patrzają.

Wszyscy niebiescy Duchowie * Lękają się i królowie, * Niebo, ziemia, ani morze * Pojąć, co jest Bóg, nie może.

Żaden z wojska anielskiego * Nie dostąpi nigdy tego, * Czego człowiek dostępuje, * Ciało Pańskie gdy przyjmuje.

Jam nie godzien, Panie! tego, * Abyś wszedł do serca mego, * Rzeknij tylko słowo Twoje, * A tem zbawisz duszę moję.

Kłaniam się Tobie samemu, * Bądź miłościw mnie grzesznemu! * Niechaj żyję z Tobą, Panem, * Aż na wieki wieków. Amen.

158. Chwal! Syonie Zbawiciela, Pasterza, Prowadziciela * Hymnami i pieniami; * Ile zdołasz wielbij śmiały, * Bo większy nad wsze pochwały, * Nie wystarczysz chwałami.

Chwały pochop osobliwy, * Chleb żywiący i sam żywy * Dzisiaj jest do wysławienia, * Który przy świętej wieczerzy * Za pokarm dwunasta bierze * Uczniów bez powątpienia.

Bądź zupełna czci, bądź brzmiąca, * Bądź rozkoszna, bądź zdobiąca, * Myśli uweselenie; * Bo dzisiaj dzień uroczysty, * Który bierze stół ten czysty * Pierwsze ustanowienie.

Na ten stół nowy Król stawa * Nowa pascha; nowe prawa, * Obrząd dawny skończony, * Przed nowością dawność znika, * Cień się przed prawdą umyka, * Mrok światłem rozpędzony.

Co w wieczerzy Chrystus sprawił, * To czynić rozkaz zostawił * Nam dla swojej pamięci, * Wierząc w to ustanowienie * Chleb i wino na zbawienie * W Hostyi nam się święci.

U chrześcian ta nauka, * Iż się w Ciało chleba sztuka, * Wino zaś w Krew przemienia; *

Choć pojąć, widzieć z trudnością, * To stwierdzasz wiary żywością, * Wbrew prawom przyrodzenia.

Pod różnemi postaciami, * Znaki tylko, nie rzeczami, * Wybór rzeczy tajony; * Ciało karmi, krew napawa, * Cały Chrystus w nich zostawa, * W dwóch postaciach złączony.

Od biorących nie skrajany, * Nie dzielony, nie złamany * W całości pożywany; * Czy jeden, czy tysiąc bierze, * Ów i tamci w jednej mierze, * A rozchód nieprzebrany.

Biorą dobrzy, ladajacy, * W szczęściu przecie są dwojacy, * Życia lub potępienia; * Śmiercią jest złym, dobrym życiem. * Uważ, choć równem za życiem, * Jak są różne skończenia.

A w złamanym Sakramencie, * Każda cząstka, wierz to święcie, * Wszystko w sobie obejmuje; * Znak się łamie a w postaci * Oznaczony nic nie traci, * Istność nie ustępuje.

Otóż chleb anielski żywy! * Podróżnych pokarm prawdziwy, * Wiernym od Boga dany, * Karmi nim Bóg swoje syny, * Co są bez śmiertelnej winy, * Psom dawać zakazany.

W obrazach dawniej wytknięty, * Gdy Izaak miał być ścięty * Za rozkazem Jehowy! * Gdy baranka jeść kazano * I manną Ojcom zesłano, * Z nieba pokarm gotowy.

Dobry Pasterzu, prawdziwy * Chlebie, Jezu miłościwy! * Wysłuchaj nas żebrzących; * Ty nas paś, Ty nas miej w pieczy, * Ty nas umieść w samej rzeczy * W Twem królestwie żyjących.

Któryś jest wszystko mogący, * Tu nas śmiertelnych żywiący, * Posił pielgrzymujących; * Tam nas u Twojego stołu, * Współdziedzicami pospołu, * Staw w niebie królujących. Amen.

159 Niebo, ziemia, świat i morze, * I co tylko w was być może, * Jak najgłębiej upadajcie, * Pokłon Panu dajcie.

Z chórów swoich Aniołowie, * Niebiescy Boga Duchowie, * Zstąpcie do tego padołu, * Śpiewajcie z nami pospołu:

Swięty! Święty! Niezmierzony, * W Sakramencie utajony! * Honor, chwała, wieczna sława, * Niech ci, Boże! nie ustawa.

Tyś jest pod osobą chleba, * Któryś dla nas zstąpił z nieba, * W tym najświętszym Sakramencie, * W każdym zostajesz momencie.

W tej Hostyi jest Bóg żywy, * Choć zakryty, lecz prawdziwy, * Jak wielki cud Bóg uczynił, * Że chleb w ciało swe przemienił.

Teraz na ołtarzu czeka, * Aby mógł przyjść do człowieka; * Ni Anieli, Cherubiny, * Nie dostąpią Serafiny.

Czego człowiek dostępuje, * Ciało i Krew gdy przyjmuje; * Więc, o Boże utajony! * Bądź od wszystkich pochwalony.

Pobłogosław lud Twój, Panie! * Niech nas minie Twej karanie; * Oddal głód, mór, krwawe wojny, * Daj ludowi wiek spokojny.

Sprawuj w pokoju te kraje, * Pobłogosław urodzaje, * A zaś w ostatniej potrzebie * Nie daj nam skonać bez Ciebie. Amen.

160. Witam Cię, witam, przenajświętsze Ciało, * Któreś na krzyżu sromotnie wisiało, * Za nasze winy, Synu jedyny, * Ojca wiecznego, * Boga prawego, * Zbawiciela świata!

Dajemyć pokłon Bogu prawdziwemu, * W tym Sakramencie dziwnie zakrytemu; * Żebrzem litości, od Twej miłości, * Byś gniew Twój srogi, o Jezu drogi! * Pohamować raczył.

Zmiłuj się, zmiłuj, nad nami grzesznymi, * Nie racz pogardzać prośbami naszemi; * Zgrom hardych siły, daj pokój miły, * Wyniszcz złe rady, wykorzeń zdrady * Z pośród ludu Twego.

A kiedy przyjdzie z tym światem rozstanie, * Ratuj nas, ratuj, dobrotliwy Panie! * Niech z Ciała Twego przenajświętszego, * Posiłek mamy i oglądamy * Ciebie łaskawego. Amen.

161. Witaj, Jezu! w tej świętości, * Witaj Zbawicielu drogi, * Który z wielkiej Twej miłości * Stałeś się dla nas ubogi: * Przyszedłeś z nieba na ziemię, * Abyś zbawił ludzkie plemię.

Uczyłeś nas Twym przykładem, * Czynić wolą Ojca Twego, * Abyśmy idąc Twym śladem, * Chowali przykazy Jego; * Ci tylko osiędą w niebie, * Którzy naśladują Ciebie.

Z Ojca przedwiecznego ręki, * Dla odkupienia naszego * Piłeś kielich gorzkiej męki, * Nie żałując życia Twego: * Tak bardzoś nas umiłował, * Żeś się za nas ofiarował.

Szukałeś nas spracowany, * Aż do krwawego zemdlenia, * Odkupiłeś krzyżowany, * Od wiecznego potępienie; * Umarłeś między łotrami, * Byśmy żyli z Aniołami.

W tym najświętszym Sakramencie, * Krew Twoją drogą i Ciało * Oddałeś nam w testamencie, * Które za nas ucierpiało, * Abyśmy Go pożywali, * A śmierć Twoją rozmyślali.

W tej Hostyi mieszkasz z nami, * Jako Ojciec dobrotliwy, * Między Twojemi dziatkami, Bóg i Zbawiciel prawdziwy; * Przetoż z głębokim ukłonem * Padamy przed Twoim tronem.

Wielbimy Cię w tej świętości, * Jezu, utajony Panie! * Na dowód naszej miłości * Tobie miłe pomieszkanie * Pragniemy w sercach zgotować i na wieki Cię miłować.

Wspomóżże nas Jezu Chryste! * Dobry Pasterzu Twej trzody, * Niechaj serce mamy czyste, * Gdy stawamy na Twe gody; * Nie ma bowiem cząstki w niebie, * Kto w grzechu pożywa Ciebie.

A przy ostatnim momencie, * W onej śmiertelnej ciężkości, * Przybądź, Jezu! w Sakramencie, * Posil na drogę wieczności, * Dał nam szczęśliwe skonanie, * Potem w niebie królowanie. Amen.

162. Witaj, Boże utajony, Zbawicielu nasz drogi! * Tobie pokłon oddajemy zgromadzeni w Twe progi: * Chryste Jezu! pod tym cieniem! * Błagamy Cię naszym pieniem, * Z serca wołając do Ciebie! * Ratujże nas w potrzebie.

Tyś pod przymiotami chleba ukrył siebie całego, * Boś tym świętym Sakramentem mógł nasycić każdego; * Na ołtarzu przebieszkujesz, *

Swe nam Ciało ofiarujesz, * Wzywasz: Pójdźcie obciążeni, * Będziecie posileni.

Nie widzą Cię oczy nasze, ale serce pojmuje, * Że tu jest Bóg utajony, który nas zachowuje; * Tu jest Baranek niewinny, * Który gładzi nasze winny, * Tu jest Jezus ukochany * I Pan nad wszystkie pany.

Mógłżeś więcej co uczynić, dly nas niegodnych, Panie! * Podjąwszy śmierć, dałeś się nam jeszcze na pożywanie; * Miłość Twoja choć wszechmocna, więcej dać nie była mocna,* Co być mogło, to się stało, * Dałeś z Bóstwem swe Ciało.

Ciebie tedy uwielbiamy w najświętszym Sakramencie, * Który w życiu nas posilasz i w ostatnim momencie; * Dajemy Ci pokłon, pienia, * Nagradzając te zelżenia, * Które niegodni sprawują, * Gdy Cię w grzechu przyjmują.

Niech Ci będzie w nieskończone wieki chwała,* o Boże! * Za taki dar, nad który nic większego być nie może; * Pozwól, gdy Cię w znaku chleba * Czcimy, dostać się do nieba * Byśmy na twarz Twą patrzyli * I wiecznie Cię chwalili. Amen.

163. Rzyćmy się wszyscy społem, * Uderzmy w ziemię czołem, * Dając pokłon najświętszemu, * W Sakramencie ukrytemu, * Panu naszemu.

Wszak pod utratą nieba, * Wierzyć każdemu trzeba, * Że pod tymi przymiotami * Chleba, wina, jest Bóg z nami, * Choć utajony.

A jeźli kto nie wierzy * Ma w ostatniej wie-

czerzy * Jawny dowód, co się stało, * Że wino w Krew, a chleb w Ciało * Bóg swe przemienił.

I tę moc dał kapłanom, * Nie królom, ani panom, * Aby oni poświęcali * I nam grzesznym rozdawali * Ciało, Krew Pańską.

O jaka to moc wielka! * Nie uzna dusza wszelka, * Że to kapłan słowem sprawi, * Iż się Chrystus zaraz stawi * Z nieba na ołtarz.

Oto tu obecnego * Mamy Boga naszego, * Który stanął w tym momencie * W przenajświętszym Sakramencie, * Na tym ołtarzu.

Nuż królowie i pany, * Nuż wszystkich ludzi stany. * Upadajcie na kolana, * Uznawajcie swego Pana * I Zbawiciela.

Oto tu Aniołowie, * Z nieba święci Duchowie, * Panu swemu asystują, * Jego godność adorują, * Choć niewidomi.

Więc i my się korzymy, * Dzięki Panu czynimy, * Niech Ci za Twą łaskę. Panie! * Chwała w niebie nie ustanie * Na wieki wieków. Am.

164 Zróbcie mu miejsce, Pan idzie z nieba.
Pod przymiotami ukryty chleba.
Zagrody nasze widzieć przychodzi,
I jak się dzieciom Jego powodzi.
Otocz Go w około, rzeszo wybrana,
Przed Twoim Bogiem zginaj kolana,
Pieśń chwały Jego śpiewaj z weselem,
On twoim Ojcem, On Przyjacielem.
Nie dosyć było to dla człowieka,
Że na ołtarzu codzień go czeka;
Sam ludu swego odwiedza ściany,
Bo nawykł bawić między ziemiany.

Uścielając Mu kwiatami drogi,
Któremi Pańskie iść będą nogi.
Okrzyknijcie to na wszystkie strony,
W środku nas idzie Błogosławiony!
Straż przed Nim czynią Anieli możni,
Nie przystępujcie blizko bezbożni.
Obyście kiedyś i wy poznali,
Jakiegośmy to Pana dostali;
On winy nasze darować lubi,
Jego się wsparciem ten naród chlubi,
W domu i w polu daje nam dary,
Serc naszych tylko żąda ofiary;
Niesiemy Ci je, Boże! niesiemy,
Dawaj nam łaski, sercać dajemy,
I tej zmiany między stronami,
Niebo i ziemia będą świadkami.
My nie słyszymy, jak nam niebiosy
Odpowiadają swojemi głosy. Amen.

165. Przed Twojego dziś ołtarza tronem * Padamy na twarz z sercem skruszonem! * Święty, Święty, Święty! Boże niepojęty! * Bądź od nas pochwalony, * W Sakramencie utajony.

Przez Krew Twoją mamy odkupienie. * Przyjm o Jezu! za to wdzięczne pienie, * Święty. itd.

Tyś drogą, Prawdą, Tyś jest Światłością, * Nadzieją i Dusz naszych Słodkością. * Święty itd.

O dobry Twoich owieczek Pasterzu, * Daj nam w Twojem świętem trwać przymierzu * Święty itd.

Tyś sprawiedliwych Chlebem żywota, * Przez Cię ginie zbrodnia, kwitnie cnota. * Święty itd.

Baranku Boży, co gładzisz grzechy, * Użycz nam szczęścia, serca pociechy. * Święty itd.

Błogosław nas, lud Twój prawowierny, * Domy, pola, Jezu miłosierny! Święty itd.

Broń nas od powietrza morowego, * Daj nam użyć czasu spokojnego. * Święty itd.

Nie wypuszczaj nas z Twojej opieki * W życiu i gdy zamkniemy powieki. * Święty Święty itd.

166. U pierwszego ołtarza. Jezu! Ciebie wyznajemy * W tej najświętszej Hostyi, * Ciebie uwielbiać pragniemy * Dzisiaj w tej procesyi, * Jako Boga prawdziwego, * Zbawiciela naszego. * (Jezu Boże utajony! * Bądźże od nas pochwalony.)

(To się powtarza po każdym wierszu.)

Narodziłeś się z Maryi, * Byłeś rózgami ścięty, * Umarłeś na Kalwaryi, * Między łotry rozpięty * Na krzyżu, z Twej litości, * Zgładziłeś nasze złości. * Jezu! itd.

Z Ciebie żydzi naigrawali * Jak z złoczyńcy jakiego, * Na śmierć okrutną skazali, * My Cię jak Króla swego * Z tryumfem prowadzimy * I serdecznie wielbimy. * Jezu! itd.

U drugiego ołtarza. Tobą Żydzi pogardzili, * Jezu! pociecho nasza! * Gdy u Piłata prosili * O zbójcę Barabasza; * Lecz my Ciebie cenimy * Nad wszystkie skarby na ziemi. * Jezu itd.

Przed ratuszem na Piłata: * Strać! ukrzyżuj! krzyczeli, * Ciebie, Zbawicielem świata, *

I Królem znać nie chcieli; * My Cię Królem być znamy * I serdecznie wołamy: * Jezu itd.

Pomnąc na wieki i rany, * Któreś cierpiał na ziemi, * Zbawicielu nasz kochany! * Grzechami się brzydzimy, * Które były jedyną * Śmierci Twojej przyczyną! * Jezu! itd.

U trzeciego ołtarza. Za szyderskie naigrawanie * I zabójstwo bezprawne, * Przyjmij chwały oddawanie, * Cześć i ukłon jawne, * Dzisiaj przy procesyi, * W tej najświętszej Hostyi. * Jezu itd.

Przez tę najświętszą ofiarę * Drogiej Krwi, Ciała Twego, * Odwróć zasłużoną karę, * Zbaw nas od wszego złego, * Nie spuszczaj nas na wieki * Z Twej łaskawej opieki. * Jezu itd.

Dobry Pasterzu! u Ciebie, * Niech my, Twoje owieczki, * Doznamy w każdej potrzebie, * Pożądanej ucieczki. * Oddal wszelką przygodę, * Daj w ranach Twych ochłodę * Jezu itd.

U czwartego ołtarza. Piotr się na głos służebnicy * Wyprzysiągł Mistrza swego, * My Ciebie w tej tajemnicy * Prawdziwie obecnego * Statecznie wyznajemy, * Boskić pokłon dajemy. * Jezu itd.

Jezu! kto Cię miłuje, * Strzeże się Twej obrazy, * A w ślady Twoje wstępuje * I chowa Twe przykazy; * Otóż mu ślubujemy, * Że tak czynić będziemy. * Jezu itd.

Jezu! Tyś Drogą i Drzwiami * Do żywota wiecznego, * Czyń miłosierdzie z nami! * Niech

do zgonu naszego, * Godnie tu czcimy Ciebie, * Potem na wieki w niebie. Amen.

167. Wysławiajmy, chrześcianie! cuda Boskiej miłości, * Wielbimi Ciała chwalebnego * I skryte Krwi świętości; Ciało, co za nas grzeszników na krzyżu umierało! * Ową Krew, którą z ran swoich na świat cały wylało.

Wszystkim ludziom na zbawienie od wieków przeznaczony, * Zstąpił na świat Król pokoju z czystej Panny zrodzony; * Uczył, stwierdzał cudy prawdę swej nauki rozsianej, * Zamknął żywot święty cudem łaski nieprzebranej.

Wieczerzając po raz ostatni z swoimi Uczniami, * Pełniąc z wiernością przepisy zakonu z obrzędami, * Dał nam swej miłości zakład z światem się żegnający, * Dał nam siebie samego, pokarm ożywiający.

Wziąwszy chleb w swe święte ręce z sercem pełnem miłości, * Przemienił go na swe Ciało słowem swej wszechmocności; * Wziął też kielich, jużci wino żywą się w nim Krwią staje; * Ciało, Krew na pamiątkę swej śmierci Uczniom rozdaje.

Przed tą świętą tajemnicą upadajmy na twarzy, * Wierzmy sercem temu, co się zmysłom pojąć nie zdarzy; * Ten miłości Jego zastaw w najświętszym Sakramencie * Wymaga naszej wdzięczności w każdym życia momencie.

Dobry owieczek Pasterzu! nas swem Ciałem karmiący, * Własną swoją Krwią pragnące

dusze posilający. * Daj nam przyjść na ucztę wieczną, gdzie bez zasłony Ciebie * Kiedyś twarz w twarz wspaniałego ujrzymy w niebie.

Tobie Ojcze! i Synowi Twemu współistotnemu, * I Duchowi od wieczności z Obóch pochodzącemu, * Tu przytomnym cześć i chwałę wesoło oddajemy. * Błogosław nam dziatkom Twoim, o to Ciebie prosimy. Amen.

168. Idzie, idzie Bóg prawdziwy,
Idzie Sędzia sprawiedliwy;
Stańmy wszycy pięknem kołem
I uderzmy przed Nim czołem.

Idzie, idzie Bóg łaskawy,
Idzie Stwórca wszego prawy! * Stańmy wszyscy itd.

Idzie, idzie Król przemożny,
Idzie wielce Pan wielmożny; * Stańmy wszyscy itd.

Idzie, idzie Światłość wieczna,
Idzie ku nam Moc przedwieczna; * Stańmy wszyscy itd.

Idziesz, idziesz, miły Panie!
A gdzie Majestat Twój stanie,
Niechaj tam stanąwszy kołem,
Na wiek wieków bijem czołem. Amen.

PIEŚNI DO NAJŚW. MARYI PANNY.

Pieśni przygodne.

169. Dnia każdego, Boga mego * Matkę, duszo wysławiaj; * Jej dni święte, sprawy wzięte, * Z nabożeństwem odprawiaj.

Przypatruj się, a dziwuj się, * Jej wysokiej zacności; * Zwij ją wielką Rodzicielką, * Błogą Panną w czystości.

Czyń uczciwość, by grzech i złość * Z ciężarem ich z nieść chciała: * Weźmij onę za obronę, * By Cię z grzechów wyrwała.

Ta Dziewica nam użycza, * Z nieba dobra wiecznego; * Z tą Królową wziął świat nową * Światłość daru Bożego.

Usta moje szczęsne boje * Tej Matki sławcie pieniem, * Iż przez męztwo z nas przeklęctwo * Zniosła dziwnem rodzeniem.

Nie ustajcie, wysławiajcie * Wszego świata Królową; * Jej przymioty, łaski, cnoty, * Chwalcie myślą i mową.

Wszystkie moje zmysły swoje * Głosy w niebo podajcie: * Pamięć onej, tak wsławionej * Świętej Panny wznawiajcie.

Acz prawdziwie nikt nie żywie, * Tak szczęśliwy wymową, * By słodkiemi śpiewy swemi * Zrównał z tą Białogłową.

Cześć jej dajmy, wszyscy chwalmy, * Że Panna Boga rodzi; * Zgoła błądzi, kto tak sądzi, * Że w jej sławe ugodzi.

Jednak, co wiem, że to zdrowiem * Umysłu nabożnego. * Wielbić pilnie i usilnie, * Chcę Matkę Pana mego.

Prawda, że tej Panny świętej, * Godnie nikt nie wysłowi: * Lecz wszelaki, ladajaki, * Co o jej czci nie mówi.

Której żywot pełen wszech cnót * I niebieskiej nauki, * Zmyślne wszystkie heretyckie * Starł wywody i sztuki.

Postępkami jak kwiatkami * Wszystek Kościół przybrała; * Co czyniła, co mówiła, * Nam to za przykład dała.

Nam Ewina pierwsza wina * Rajskie wrota zawarła; * Z inszej miary, z lepszej wiary, * Ta nam niebo otwarła.

Z pierwszej matki wszystkie dziatki * Wzięliśmy potępienie, * A z tej drugiej Matki drogiej * Bierzemy swe zbawienie.

Tę miłować i szanować * Wszystkimby nam przystało, * Chwałę dawać, nie ustawać, * Z której Bóg nasz wziął ciało.

Niech pozwoli, abym woli * Syna jej tu pilnował, * By ztąd zszedłszy w żywot lepszy, * Na wieki z Nim królował. Amen.

Salve Regina.

Nad grobem.

170. Maryo, czysta Dziewico, * Wierna Bogu służebnico! * Matko błogosławiona! * Któraś Chrystusa powiła, * Piersiami swemi karmiła, * Bądź od nas pozdrowiona.

Obróć oczy miłosierne * Na braci i siostry wierne, * W czyścu pokutujące, * Przyczyń się, * Matko litości! * Niech odziedziczą radości * W niebie nieustające.

Proś też za nami grzesznymi, * Na świecie tu żyjącymi, * O grzechów odpuszczenie; * Gdy przyjdzie śmierci godzina, * Zjednaj nam u Twego Syna * Lekkie w Bogu zaśnienie. Amen.

171. Salve Regina, zawitaj Królowa * Monarchini nieba, ziemi Cesarzowa, * Witaj, wiecznego, Matuchno! Syna, * Witaj, zawitaj: * Salve Regina!

O miłosierna! miłosierdzia żądam, * Żywota pragnę, litości wyglądam, * Słodkości pełna, * Matko jedyna, * Nadziejo nasza: * Salve Regina!

Do ciebie wzdycha serce grzesznikowe, * Woła do Ciebie plemię Adamowe, * Woła syn, woła córka Ewina, * Wespół wołając: Salve Regina!

Spraw twą przyczyną, aby to wołanie * Wyjednało nam grzechów darowanie, * Racz nam przebłagać twojego Syna, * Gdy ci śpiewamy: Salve Regina!

Oto nas ucisk, płacz narzekania, * Do żałosnego przywodzą wzdychania; * Osusz łzy, których pełna dolina, * Gdy ci śpiewamy: Salve Regina!

Racz na nas wejrzeć, Matko miłosierna! * Rozbrój gniew Syna, Opiekunko wierna! * Niech nam to sprawi twoja przyczyna, * Gdy ci śpiewamy: Salve Regina!

O najłaskawsza! o Najlitościwsza! * O Pani słodka! o Najmiłościwsza! * Gdy się nam zbliży śmierci godzina, * Daj w niebie śpiewać: Salve Regina!

A dusze zmarłych, które się dostały * W męki czyścowe, by się wypłacały, * Niech je wybawi twoja przyczyna, * Gdy ci śpiewamy: Salve Regina! Amen.

172. Niebieskiego dworu Pani! * Do ciebie z płaczem wołamy, * Ewy synowie wygnani * Litości twojej żądamy.

Na wielu nam rzeczach zbywa. * Nędza człowieka uciska, * Tylko swą nagość okrywa * Tem, co z łaski Stwórcy zyska.

Ty, najbliższa swego Syna, * Powiedz Mu o naszej doli, * Niech wad naszych zapomina, * Lepszego bytu pozwoli.

Matko! my dziećmi twojemi, * Patrz na stan nasz nie na winę. * Módl się za nami grzesznymi * Teraz i w śmierci godzinę. A.

173. Gwiazdo morza! któraś Pana * Mlekiem swojem karmiła. * Tyś śmierci szczep, który szczepił * Pierwszy rodzic, skruszyła.

Śliczna Gwiazdo! Racz nam teraz * Uskromnić niebo srogie. * Które trapi ciężkiem morem, * Zewsząd ludzie ubogie.

O Lekarko chrześciańska! * Racz nas chorób pozbawić, * Co nie zdoła ludzka siła, * Racz nam u Syna sprawić.

Odwróć od nas głód, mór ciężki, * Zachowaj krwawej wojny: * Użycz zdrowia żyznych lat, * Racz nam dać wiek spokojny.

Wysłuchaj nas, gdyż tobie Syn * Odmówić nic nie może; * Zbaw nas dla prośby Matki Twej, * O Jezu! wieczny Boże.

A my Ciebie z Bogiem Ojcem, z Duchem świętym społecznie * Chwalić i Twą Matkę sławić * Będziem na wieki wiecznie. Amen.

174. O Maryo, Matko Boga! * Tyś nadzieja moja droga, * Przed twym tronem nizko padam, * Hołd powinny Tobie składam, * O Marya! błagaj Syna, * Grzesznych nadziejo jedyna.

Sług Twych wiernych usta głoszą, * Serca się nasze unoszą, * Gdy Cię Matką być uznają, * Bo wszystko przez ciebie mają, * O Marya! błagaj i t. d.

Jam jest grzesznik wielce srogi, * A w łaskę Boską ubogi, * Twych darów otwórz skarbnicę, * Niechaj się nimi nie nasycę, * O Marya, błagaj i t. d.

Tyś jest Matką, więc ci składam * Ciało, zmysły i czem władam; * Przyjmij serce w podarunku, * A pociesz mnie w mym frasunku. * O Marya! błagaj i t. d.

Obłąkany syn nie zginie, * Ni szczęścia swego nie minie, * Gdy tylko do swego łona * Przyjmie Go twoja obrona. * O Marya? błagaj itd.

Choćby Matka dzieciom miła, * Z pamięci ich wypuściła, * Ty wspierasz nasz niedostatek, * Przewyższasz miłość wszech matek. * O Marya! błagaj i t. d.

Zamień w radość i mój smutek, * Daj już prośbie mojej skutek, * Bo póki się nie rozkruszę * W proch, od nóg się Twych nie ruszę. * O Marya! błagaj i t. d.

Gdy termin życia nadejdzie, * A śmierć się już zbliżać będzie, * Wtenczas miej o mnie staranie, * Oddal odemnie lękanie. * O Marya! błagaj i t. d.

Gdy na mnie uderzą mdłości, * Straszne śmiertelne słabości * Ratuj mnie w takim momencie, * Trwogi ostatniej odmęcie. * O Marya! błagaj i t. d.

Gdy zaś zawrę me powieki, * Na niepoliczone wieki, * Otwórz mi niebieskie wrota * Do szczęśliwego żywota. * O Marya! błagaj i t. d. Amen.

175. Serdeczna Matko! Opiekunko ludzi, * Niech Cię płacz sierot do litości wzbudzi; * Wygnańcy Ewy do Ciebie wołamy, * Zmiłuj się, zmiłuj, niech się nie tułamy.

Do kogoż mamy wzdychać, nędzne dziatki, * Tylko do Ciebie, ukochanej Matki, * U której serce otwarte każdemu, * A osobliwie nędzną strapionemu.

Zasłużyliśmy to, prawda, przez złości, * By nas Bóg karał rózgą surowości. * Lecz kiedy Ojciec rozgniewany siecze, * Szczęśliwy, kto się do Matki uciecze.

Ty masz po siebie i Ojca i Syna * Snadnie Go twoja przejedna przyczyna; * Pokazawszy Mu piersi i wnętrzności, * Łatwo Go skłonisz Matko łaskawości.

Dla twego serca wszystko Bóg uczyni, * Daruje plagi, choć człowiek zawini; * Jak cię, ona Matko nie kochać serdecznie, * Gdy się skryć możem pod Twój płaszcz bezpiecznie?

Ratuj nas, ratuj, Matko ukochana! * Zagniewanego, gdy obaczysz Pana, * Mieczem przebite pokazuj Mu serce, * Gdy Syna na krzyż wbijali morderce.

Dla tych boleści, któreś wycierpiała, * Kiedyś pod krzyżem Syna twego stała, * Bóg nam daruje, byśmy nie cierpieli, * Cośmy wytrzymać za złość naszą mieli.

A gdy ujdziemy tak gniewu, jak chłosty, * Pokaż nam, Matko! tór do nieba prosty; * Niechaj to serce, z którego opieki * Dotąd żyjemy, kochamy na wieki. Amen.

176. O Marya, moja radość, * O Marya serce me! * Duszy mej jedyna ufność, * Bez ciebie jest wszędzie źle. * Salve Regina, * Zdrowaś Marya; * O Marya, Marya! * Salve Dziewico, * Boga Rodzico! * Uproś nam łaskę u Syna.

O Matuchno! ciebie proszę, * Proś za mnie Syna twego * Płaszczem twej dobrotliwości * Przygodziej mnie grzesznego. * Salve Regina itd.

O Maryo, Panno! niechaj * Bez Ciebie nie umieram, * Boga mego za mnie błagaj, * Niechaj szczęśliwie skonam. * Salve Regina i t. d.

Gdyż my sami uważamy, żeśmy Boga gniewali, * Serce tobie poświęcamy, * Byśmy ci cześć oddali. * Salve Regina i t. d.

O Matuchno! dziatki zasłoń, * K'tobie się uciekamy, * Od wszystkiego złego nas chroń, * Pokornie cię wzywamy. * Salve Regina i t. d.

Amen, Amen, o Marya! * Tobie się polecamy, * Przyczyń się do Twego Syna, * Pokornie cię błagamy. * Salve Regina itd. Amen.

177. Bądźże od nas pozdrowina, * Marya, Matko litości, * Przyczyny naszej radości. * O Panno błogosławiona!

Do Ciebie z wygnania tego, nadziejo nasza! wołamy, * K'tobie rzewliwie wzdychamy: * Przyczyń się do Syna twego.

Uproś grzechów odpuszczenie, * Obróć oczy miłosierne * Na nas sługi twoje wierne, * Zjednaj nam wieczne zbawienie.

Gdy się skończy mizerya * Życia i wygnania tego, * Pokaż nam Syna twojego, * O słodka Panno Marya! Amen.

178. Tysiąc razy pozdrawiamy ciebie, * O Marya, Matko Jezusa! * Ty ozdobo na wysokiem niebie, * Ciebie czci i wielbi ma dusza; * Ty po Bogu jesteś zawsze pierwszą, * Tobie cześć i chwałę najprzedniejszą * Anieli święci oddawają, * Królową cię swą nazywają.

Przybądź nam na pomoc Matko nasza! * Wszyscy ufnem sercem żądamy, * Tyś jedyna Opiekunko nasza, * Już innej po Bogu niemamy; * Więc chwałę tobie przyśpiewujemy, * Uwielbiać Imię Twoje pragniemy, * Jak przystoi po Bogu tobie, * Chcemy cię chwalić w każdej dobie.

Bóstwo od wieków ciebie obrało * Za Matkę swojemu Synowi, * Aby przezeń się zbawienie stało * Nędznemu na ziemi ludowi; * Jak Syn Boży, Syn Twój ukochany * Podjął krzyż, mękę i ciężkie rany, * Cierpiąc na tej ziemi boleści, * Uczynił to dla nas z miłości.

Tyś na Syonie jest utwierdzona. * Przebywasz w mieście poświęconem, * Wprzódy nim byłaś na świat zrodzona, * Jaśniałaś światłem niezgaszonem, * Teraz kosztujesz wiecznej radości, * Jako królowa niebieskiej włości, * Bowiem tak Istność rozrządziła, * Aby z Nim żyła Córka miła.

O najśliczniejsza Pani Libanu! * Nad chór Aniołów wywyższona, * Śliczny Cyprys górnego Syonu, * A w Kades Palmo podwyższona, * O ty Różo Jerycha wspaniała! * Twą piękność zna niebo, * ziemia cała! * Gwiazdo ranna, najjaśniejsza * Oliwo! woń piękną mająca.

O Lilio, w cierniu najpiękniejsza! * Miły zapach światu wydajesz. * Tyś nad kwiaty wszelkie ozdobniejsza, * Plemieniu ludu pomoc dajesz; * Ciebie nad słońce, miesiąc i gwiazdy, * Matko wynosi, wielbi człek każdy. * Najwspanialszą Bramę niebieską * Czci, wyznawa Panią anielską.

Zdrowaś Pani, Królowa najświętsza, * Tyś jest Matką nienaruszoną! * Świątynio Trójcy najdostojniejsza, * Już od wieczności wyzwoloną; * Mądra Panno, Córko Boga zacna, *

Tęczo w obłokach wielce przeczacna, * Wzniesiony Tronie Salomona, * Przecudne Runo Gedeona.

Któżby więc mógł wszystką sławę twoją, * Na tym świecie zdolnie opisać, * Którą Bóg, Syn Twój przez łaskę swoją * Raczył tobie w niebie darować; * Gdyby wszystkie światowe języki * Wznosiły chwałę Twoją w okrzyki, * I toby wszystko nic nie było, * Coby twej chwale wystarczyło.

Przed twym obrazem, o Matko Pana! * Przyjmij prośby, które składamy, * Niegodni grzeszni, zgiąwszy kolana. * Wyjednaj nam, czego żądamy; * Trwogi, nieszczęścia, smutku, strapienia * Uchowaj, a broń nas od zginienia, * Bowiem ważna Twoja przyczyna, * Wszystko nam wyjedna u Syna.

Uproś nam miłość, nadzieję wiarę, * W cnotliwym żywocie wytrwanie, * Odwróć od nas głód, mór, wojny karę, * Daj dobre życia dokonanie, * Jak przyjdzie stanąć nam przed Sędziego i oddać Mu rachunek całego * Żywota, * Natenczas, o Pani! * Zastaw nas twojemi piersiami.

Racz uprosić wszystkim Bożą łaskę, * By nie widzieć rozgniewanego. * Oraz by grzesznik nie wpadł w niełaskę * Sędziego słusznie karzącego, * Abyśmy tu w doczesnym żywocie, * Z Bogiem żyjąc kochali się w cnocie, * Z naszych się grzechów spowiadali * I za nie z skruchą żałowali.

Wszyscy Święci oraz Święty Boże! * Raczcie się przyczyniać za nami, * Niech wstawienie

wasze nam pomoże, * Łączcież swoje głosy z naszemi, * Byśmy się tam z wami oglądali * I niebieskich rozkoszy zażywali, * Bogu cześć i Maryi dali * I w niebie wiecznie królowali. Am.

179. Tysiąc kroć bądź pozdrowiona, o Marya, Marya! * Milion kroć uwielbiona, o Matko Chrystusowa! * (Księżna niebieska, Pani anielska! * O Marya, Matko Boska), albo: (Marya, Marya na niebieskim tronie, Marya, Marya, pozdrawiamy cię).

(To się powtarza po każdym wierszu.)

Tyś jest nad słońce jaśniejsza, o Marya, Marya! * I nad gwiazdy ozdobniejsza, o Matko Chrystusowa!

Tyś śliczniejsza nad kwiat róży, o Marya, Marya! * Tobie wszystko niebo służy, o Matko Chrystusowa!

Tyś Matką górnej Światłości, o Marya, Marya! * Oddalaj od nas ciemności, o Matko Chrystusowa!

Tyś jest od Boga wybrana, o Marya, Marya! * Ze wszystkich córek Adama, o Matko Chrystusowa!

Za Matkę Syna Boskiego, o Marya, Marya! * I Panią rodu ludzkiego, o Matko Chrystusowa!

Tyś najwyższa Monarchini, o Marya, Marya! * Królowa nieba i ziemi, o Matko Chrystusowa!

Tu przed tobą upadamy, o Marya, Marya! * Z płaczem do Ciebie wołamy, o Matko Chrystusowa!

Racz się za nami przyczyniać, o Marya, Marya! * Gniew Boski od nas oddalić, o Matko Chrystusowa!

Odwróć od nas głód, mór, wojnę, o Marya, Marya! * Uproś nam czasy spokojne, o Matko Chrystusowa!

Przez gorzką śmierć Syna twego, o Matko, Marya! * Przez boleści serca twego, o Matko Chrystusowa!

Uproś grzechów odpuszczenie, o Marya, Marya! * A potem wieczne zbawienie, o Matko Chrystusowa! * Księżna niebieska, * Pani anielska! * O Marya, Matko Boska! Amen.

180. Tysiąc kroć bądź pozdrowiona, * O niebieska Królowa, * Bez przestania bądź uczczona, * Marya, czysta Panna! * Nadewszystko cię miłuję, * K'tobie, Panno! przystępuję, * O przeczysta Rodzico! * Nieba Oblubienico!

Dozwólże mi, Panno święta, ku tobie się przybliżać, * W cnotach swoich niepojęta, * Nogi twoje całować; * Daj nam znanie twej miłości, * Pociesz nas w smutku, w żałości, * O przeczysta Rodzico, * Nieba Oblubienico!

Nie opuszczaj nas niegodnych, Marya, Matko nasza! * Wejrzyj miłe na nas biednych, * Proś za nami Jezusa! * W krzyżach, nędzach, utrapieniu * Bądźże nam ku pocieszeniu. * O przeczysta Rodzico, * Nieba Oblubienico!

Wiemy, żeśmy zasłużyli, * Na to, co ponosimy, * Bogu my się zadłużyli, * Grzechami tak mnogiemi; * Pomóż, Matko! cię prosimy, *

Już Boga gniewać nie chcemy, * O przeczysta Rodzico, * Nieba Oblubienico!

Pomóż, pomóż, o Marya! * Ucieczko utrapionych! * Wysłysz dziatek, Matko miła; * Płacz, serdeczne wzdychania, * Teraz i w godzinie śmierci, * Raczże nas przyjąć za dzieci, * O przeczysta Rodzico, * Nieba Oblubienico!

Że się stanie, tak utamy, * Marya, Matko nasza! * Przez ciebie łaskę znajdziemy * U miłego Jezusa! * Dopomóż, prosimy ciebie, * Byśmy z Tobą byli w niebie, * O przeczysta Rodzico, * Nieba Oblubienico!

Sercu Twemu się oddawam, * O Chrystusie kochany! * Do ran Twoich się uciekam, * Jezu ukrzyżowany! * Niech Ci służy dusza moja, * U Ciebie szuka pokoja, * O Jezu najmilejszy! * Tyś pociecha mej duszy. Amen.

181. Gdyśmy przyszli do Kościoła, Królowa! * Przed cudowny obraz twój, o Królowa! (Marya, Marya, o Marya Królowa!)

(To się powtarza po każdym wierszu.)

A gdy tak grzeszników wiele, Królowa! * Łask doznało twego Syna, Królowa! Marya, i t. d.

Tak ci teraz śpiewać chcemy, Królowa! * Pozdrawiamy i uczcimy, Królowa! * Marya, i t. d.

Matko niebieskiego Pana, Królowa! * Śliczna i niepokalana, Królowa! * Marya, i t. d.

Płynie przez cię miłość Boga, Królowa! Jako z morza w ziemię woda, Królowa! * Marya, i t. d.

Wszystkie skarby, co są w niebie, Królowa! * Bóg oddał, Panno! dla Ciebie, Królowa! * Marya, i t. d.

Jak bogata z słońca szata, Królowa! * Z gwiazd korona upleciona, Królowa! * Marya, i t. d.

Miesiąc swe ogniste rogi, Królowa! * Skłonił pod Twe święte nogi, Królowa! * Marya, i t. d.

Gwiazdy wszystkie asystują, Królowa! * Bo Królową w niebie czują, Królowa! * Marya, i t. d.

Pozdrowiona bądź Pomocniczko, Królowa, * I smutnych Pocieszycielko, Królowa! * Marya, i t. d.

Nasza Nadzieja i Radość Królowa! * Nasz Żywocie, nasza Słodkość, Królowa! * Marya i t. d.

My płaczemy i wołamy, Królowa! * Ubogie dzieci Ewine, Królowa! * Marya i t. d.

Tyś jest naszą pośredniczką, Królowa! * Oraz i Orędowniczką, Królowa! * Marya i t. d.

Wysłuchaj wzdychania nasze, Królowa! * I proś też za grzechy nasze, Królowa! * Marya i t. d.

Nakłoń serca do pokuty! Królowa! * Syn twój niech da pokój święty, Królowa! * Marya, i t. d.

Lub gdy wcale nie przepuści, Królowa! * Niech nas jednak nie opuści, Królowa! * Marya, i t. d.

Stójże przy nas w ostatni czas, Królowa! * Syna twego nam przejednaj, Królowa! * Marya, i t. d.

Przyjdź k'nam w ostatnią godzinę, Królowa! * Przynieś nam dobrą nowinę, Królowa! * Marya, i t. d.

Przez twą pobożną przyczynę, Królowa! * Niech nam Bóg odpuści winę, Królowa! * Marya, i t. d.

Uproś pokój, Panno święta, Królowa! * Boś bez zmazy jest poczęta, Królowa! * Marya, i t. d.

Ze Stróżem Aniołem przyjdźże, Królowa! * I duszę do nieba weźże, Królowa! * Marya, i t. d.

Bądź pochwalon, Jezu Chryste, Królowa! * Przez serce Matki Twej czyste, Królowa! * Marya, i t. d.

Dziękujemyć za te dary, Królowa! * Które wylewasz bez miary, Królowa! * Marya, i t. d. Amen.

Przed cudownym obrazem N. M. Panny.

182. Niepokalana Dziewico, Marya!
W Boskim ogrodzie tyś jest Kwiat wybrany,
W chórach anielskich stoisz jak lilia,
Wśród Świętych woniejesz jako krzew różany;
Przed tym obrazem, Panno nad pannami!
Racz nas, prosimy, ozdobić cnotami.

Płaszcz ci srebrzysty okrywa ramiona,
Godło ucieczki grzesznych, — tobie drogich;
Na skroniach błyszczy królewska korona,
To ślubne dary twych dzieci ubogich;
Przed tym obrazem żebrzem, Matko droga!
Obrażonego przeproś za nas Boga.

Gdy się wpatrzymy w rysy twojej twarzy,
Zda nam się czytać wyraz przebaczenia,
A każde serce wnet pociechą darzy
Ust twoich dobroć i słodycz wejrzenia;
Przed tym obrazem, o Pani jedyna!
Z żalem wyznajem: Ciężka nasza wina.

Ty nam Sędziego na rękach piastujesz,
Tulisz do siebie tę Dziecinkę miłą;
Czy Mu ty nasze serca pokazujesz?
Chcesz Go przebłagać twej modlitwy siłą?
Przed tym obrazem słudzy tu zebrani,
Na sądzie Boskim ratuj nas, o Pani!

W znaki wdzięczności twój ołtarz ubrany,
Tyś chorych, kalek smutnych wysłuchała.
Tyś miecz wstrzymała, tyś zdjęła kajdany,
Biednym sierotom tyś schronienie dała;
Przed tym obrazem sławnym tylą cudów,
Płacze lud biedny, sierota wśród ludów.

W przeszłości winy ojców naszych stoją,
W czasie obecnym nasze własne grzechy,
W przyszłości jeszcze za przyczyną twoją,
Lśnią dla nas gwiazdy nadziei, pociechy;
Przed tym obrazem, w tej naszej żałobie,
Dziś ślubujemy być wiernymi tobie.

Kochaj nas, Matko! bo my w naszym krzyżu
Kochać się chcemy; — ty nam dodaj męztwa,
Trzymaj nas ciągle przy sobie w pobliżu,
Aż się dźwigniemy z grzechu niedołęztwa,
Przez tym obrazem, zkąd nam łaska świeci,
Matko! błogosław, pociesz twoje dzieci.

Ku nam wyciągnij macierzyńskie dłonie!
Uspokój serca, z łez otrzej powieki,
Niech kwitnie pokój w dzieci twoich gronie,
I miłość święta, teraz i na wieki,
Przed tym obrazem niech nam życie mija,
Daj nam się w niebie powitać, Marya! Amen.

Pieśń dla pielgrzymujących.

183. Gwiazdo śliczna, wspaniała, * Kalwaryjska Marya! * Do ciebie się uciekamy, * O Marya, Marya.

Usłyszałem wdzięczny głos, * Jak Marya woła nas, * Pójdźcie do mnie moje dzieci, * Przyszedł czas, ach! przyszedł czas,

Gdy ptaszkowie śpiewają, * Maryą wychwalają, * Słowikowie wdzięcznym głosem * Śpiewają, ach! śpiewają.

I my też zgromadzeni, * Ukłon dajmy Maryi, * Czyste serce Bożej Matce, * Darujmy, ach! darujmy.

O przedrogi Klejnocie, * Marya na tym świecie, * Kto ciebie ma, ten się z tobą * Raduje, ach! raduje.

Jak szczęśliwy tron Boży * Pannie Maryi służy, * Cherubini, Serafini * Śpiewają, ach! śpiewają.

O Marya! Marya! * Tyś ma pomoc jedyna, * Ma dusza się w mojem ciele * Raduje, ach! raduje.

Ty się przyczyń za nami, * O kalwaryjska Pani! * Niech się nad nami zmiłuje, * Synaczek twój kochany.

O Ty Pani anielska, * Marya kalwaryjska, * Prosimy cię, dopomóż nam, * Przyjść tam, gdzie twój Syn mieszka.

O Marya! Marya! * Nasza pomoc jedyna, * Przyjmij to nasze śpiewanie, * Marya! Marya!

A gdy będziem umierać, * Racz, o Pani! przy nas stać, * Ażebyśmy trafić mogli, * Z tobą wiecznie królować. Amen.

184. Zawitaj, Królowa! * Bądź zawsze gotowa, * Mieć nas w opatrzności, * We wszelkiej trudności! * Bądź w nieszczęścia toni, * Tarczą ku obronie, * Zastaw nas od wojny, * Daj nam wiek spokojny.

Ciebie Panno miła! * Szczodra dłoń zdobiła, * Gdy w złotej koronie * Twe widzimy skronie! * Twarz twoja łaskawa, * Niechaj się nam stawa, * Racz przebłagać Syna, * Pociecho jedyna!

Skarbie nieprzebrany, * W tym obrazie dany, Miej wzgląd na ubogich, * Użycz łask twych drogich, * Ubogać sieroty * W doskonałe cnoty, * Chorych słabe siły, * Daj, by się wzmocniły.

Ucieczko grzeszników! * Uwolń niewolników, * Nabaw ich cnót wszelkich, * O Matko miłości! * Otwórz twoje oko * Na ludzi szeroko, * By człowiek zgubiony * Doznał twej obrony.

Ciebie wszyscy nową * Znamy być Królową; * Nie wypuść na wieki * Z twej świętej opieki, *

A ztąd wieczna chwała * Będzie zostawała, * Ojcu i Synowi, * Świętemu Duchowi. Amen.

185. Ciebie na wieki wychwalać będziemy, * Królowa nieba, Marya! * W twojej opiece niechaj zostajemy, * Śliczna bez zmazy lilia, * Wdzięczna Estero, o Panienko święta! * Tyś przez Aniołów jest do nieba wzięta, * Niepokalanie poczęta.

Na każdy moment, na każdą godzinę * Twojej pomocy żądamy; * Pani anielska! odpuść naszą winę. * Do ciebie grzeszni wzdychamy; * O Fórto rajska! Ucieczko grzeszników! * O Matko Boska! ratuj niewolników, * Niepokalanie poczęta.

Obróć swe oczy, pospiesz w utrapieniu, * Marya, Matko miłości! * Kto służy tobie, nie daj go zginieniu, * Broń nas od czartowskiej złości; * Pokaż łaskę swą, Matko litościwa, * Najświętsza Panno! * Bądźże szczodrobliwa, * Niepokalanie poczęta.

Masz berło w ręce, znać żeś Monarchinią; * Masz w drugiej Syna swojego. * Zjednaj nam łaskę w ostatnią godzinę. * W on dzień skonania naszego; * Niech cię chwalimy z twym Synem społecznie, * Jak teraz w życiu, tak i potem wiecznie, * Niepokalanie poczęta.

Przybądź o Matko! w ostatnim terminie, * Ciebie my grzeszni wzywamy * Na pomoc naszą w śmiertelnej godzinie, * Niechaj przy tobie skonamy; * Ubłagaj Syna, niechaj się

zmiłuje, * A żywot wieczny po śmierci daruje; * Niepokalanie poczęta. Amen.

186. O najświętsza Matko Boża! * Jesteś piękna jako róża, * (O Marya wsławiona! * Bądź od nas pozdrowiona! * O Marya wsławiona! * Tyś jest nasza obrona!)

(To się powtarza po każdym wierszu)

O Marya, śliczny Kwiecie! * Jak lilia z różą w lecie * Proś za nami Syna twego, * Jezusa, Zbawcę naszego.

Witaj, jasna Gwiazdo morska, * Z której wyszła jasność Boska, * Tyś jest jako kwiat różany, * W czerwoną szatę przybrany.

Ślicznaś, piękna i nadobna, * W pełni księżycu podobna, * W słoneczną szatę przybrana, * Koroną z gwiazd haftowana.

Księżyc swe ogniste rogi * Skłonił pod twe święte nogi, * Piękniejszaś jako lilia, * Woniejszaś jako konwalia.

Marya, zapach wonności, * Racz posilić nasze mdłości, * Balzamie hojnie płynący, * Dusz ludzkich rany leczący.

Ty wszystkim zdrowia dodajesz, * Czynić dobrze nie przestajesz, * Kto twej opiece poddany, * Zdrowo zachowany.

Ja się też garnę do ciebie, * Nie oddalaj mnie od siebie, * I w każdym moim frasunku * Dodaj mi twego ratunku.

Jezus Chrystus, Syn twój w niebie * Wszystko uczyni dla ciebie, * Wszystkiego dokazać możesz, * Najgrzeszniejszego wspomożesz.

A gdy wspomagasz każdego, * Wspomóż też i mnie grzesznego, * Proś za nami Syna twego, * Proś o zbawienie każdego.

O Marya, Matko Boża! * Bądź z twej łaski nam za Stróża, * Gdy dzień będzie ostateczny, * Spraw nam, Panno! żywot wieczny.

O Panno czcią ozdobiona, * Nad niebiosa wyniesiona! * Stwórca twój z przejrzenia swego, * Syn żyje z pokarmu twego.

Co Ewa smutna straciła, * Tyś nam swym Płodem wróciła, * Dla człowieka straconego, * Tyś Drzwiami domu wiecznego, * Tyś Fortą Króla zacnego, * Tyś Bramą świata jasnego.

Niechaj narody śpiewają, * Iż przez Pannę żywot mają, * Marya, Matko miłości! * Matko przedziwnej litości! * Broń nas od czarta srogiego, * Przyjmij w dzień zejścia naszego.

Bądź chwała Panu naszemu, * Z Dziewicy narodzonemu, * Ojcu, Duchowi świętemu, * Wiekuistej czci godnemu; * Uproś grzechów odpuszczenie, * Po śmierci duszne zbawienie. Amen.

187. O której berła, ląd i morze słucha,
Jedyna moja po Bogu otucha;
O Gwiazdo morska! o święta Dziewico,
Nadziei moich niebieska Kotwico!

Ciebie na pomoc błędny żeglarz wzywa,
Spojrzyj, po jakiem strasznem morzu pływa!
Jedni rozbici na dnie morskiem giną,
Drudzy ciebie po ratunek płyną.

Szczęśliwi, którzy ominęli skały,
A przepłynąwszy pełne zdrady wały,
Na brzeg bezpiecznie życie swe wynoszą
I padłszy na twarz dzięki ci zanoszą.

Noc mnie obeszła, biją zewsząd trwogi,
Już nie wiem, jakiej mam się trzymać drogi;
Lecz gdy twe spuścisz na mą łódź promienie,
Świecić mi będą same nocne cienie.

O jakaż ufność w mem się sercu rodzi,
Że cię zwać Matką, zwać Synem się godzi,
Na srogich gniewach fal morskich popłynę,
Pewien twej łaski, wśród zguby nie zginę. Am.

188. Przed Tobą klękamy, * Ciebie Panno! pozdrawiamy, * Do ciebie się uciekamy, * Niech w smutku pociechę mamy; * Zdrowaś bądź Marya, * Jezusa Matko miła!

Ach! spojrzyj na łkanie, * Płaczliwe usłysz wołanie, * Obacz ucisk każdego, * Przytul nas do serca twego; * Zdrowaś bądź Marya, * Jezusowa Matko miła!

Wielka jest ma wina, * Lecz większa twoja przyczyna, * Wszakżeś ty Matką grzeszników, * Źródłem łaski pokutników! * Zdrowaś bądź Marya, Jezusowa Matko miła!

Innej już nie będzie * Takiej, choćby szukał wszędzie, * Aby tak łaskawą kyła, * Dzieci od zguby broniła; * Zdrowaś bądź Marya, * Jezusowa Matko miła!

Udziel twej pomocy, * Wołam k'tobie we

dnie, w nocy, * Ciało, duszę ofiaruję, * Niech się tylko twym mianuję; * Zdrowaś bądź Marya, * Jezusowa Matko miła! Amen.

W dzień Niepokalanego Poczęcia N. M. P.

(8. grudnia.)

189. O Matko ukochana, * Dziewico wybrana, * Od wieków przejrzana, * Maryo módl się dziś za nami.

Ciebie nad Serafiny, * Bez zmazy Ewinej, * Chciał mieć Bóg jedyny, * Maryo! módl się dziś za nami.

Ciebie przy niewinności, * Pannę przy płodności, * Obrał Bóg w wieczności; * Maryo! módl się dziś za nami.

Grzesznych Orędowniczko, * Niebieska Dziedziczko, * Łask Boskich Skarbniczko, * Maryo! módl się dziś za nami.

Stwórcęś swego nosiła, * Bez bólu zrodziła, * Nas smutnych zbawiła, * Maryo! módl się dziś za nami.

Uproś z grzechów powstanie, * Łaski pozyskanie * W niebieskich mieszkanie, * Maryo! módl się dziś za nami. Amen.

190. W pierwszym momencie bez zmazy poczęta, * Panno niepokalana! * Z pierworodnego grzechu wprzód wyjęta, * Niżeli na świat wydana; * Głowę już czarta przyjście twe łamie, * Kruszysz łeb smoka w poczęcia bramie * Depcesz na wstępie szatana.

Razem z Chrystusem byłaś przeznaczona * Przed wieki w swej istocie, * W umyśle Boskim wprzódeś wystawiona, * Niż poczęta w żywocie; * Bóg cię jak arkę nosił w powodzi, * Potop powszechny nic ci nie szkodzi, * Żeś nieskalana w tem błocie.

Wszechmocność Boska wprzód cię poświęciła * Mocą nadprzyrodzenia, * Ażebyś Matką Chrystusową była * I początkiem zbawienia. * Wszystkie na ciebie łaski wylała, * Żebyś w poczęciu wolną została * Od Adama przewinienia.

O święta Panno! poczęta bez winy, * Pierworodna w Syonie, * Pokaż się Matką przyjmij nas za syny, * W ostatnim życia zgonie; * Wszak dla nas grzesznych * Matkąś się stała * Boską, żebyś nam Boga jednała, * Więc miej twój naród w obronie. Amen.

191. Witaj święta i poczęta niepokalanie; * Marya śliczna Lilia, nasze Kochanie, * Witaj, czysta Panienko! Najjaśniejsza Jutrzenko, * Witaj święta, w niebo wzięta, * Niepokalana.

Twą pięknością, niewinnością nieba górujesz, * Dostojeństwa i panieństwa wszystkie celujesz; * W pierwszym, Panno! momencie, * Święte twoje poczęcie, * Jaśniejące jako słońce, * Niepokalana.

Sam Bóg święty z ciebie wzięty dla tej przyczyny, * Żeś się stała i została zawsze bez winy; * Tyś przed wieki przejrzana * I zaMatkę wybrana * Jezusowi Chrystusowi, * Niepokalana.

Twoje państwo i poddaństwo świat, nieba Pani! * Cesarzowie, monarchowie, twoi poddani, * Dla twojej niewinności * Dał ci Bóg z swej hojności, * Żeś poczęta zaraz święta, * Niepokalana.

Luminarze, chociaż w parze, nie tak jaśnieją, * Bo przy świętem poczęciu twem zaraz blednieją; * Tyś nad słońce jaśniejsza, * I nad gwiazdy śliczniejsza, * Jako zorze w swojej porze, * Niepokalana.

Sami Święci w niebo wzięci nie wyrównają * Twej piękności i czystości, którąć przyznają; * Wszyscy ci się dziwują, * Niewinność twą szanują, * Żeś tak święta z Anny wzięta, * Niepokalana.

I świat cały, choć zuchwały, twoje poczęcie, * Niepokalana, wysławia w pierwszym momencie; * Wszystkie razem stworzenia * Wyznają bez wątpienia. * Żeś jest droga Matka Boga, * Niepokalana.

Więc cię sławiąc, błogosławiąc, Panno! prosimy; * Niech czystymi, niewinnymi zawsze będziemy, * Za to życie dajemy * I mocno wyznajemy, * Żeś jest święta i poczęta, * Niepokalana. Amen.

192. Matko niebieskiego Pana, * Ślicznaś i niepokalana; * Jakie wieki, czas daleki, * Czas nie mały, gdy świat cały * Nie słyszał.

Wszystkie skarby, co są w niebie, * Bóg wydał, Panno! na ciebie; * Jak bogata z słońca szata, * Z gwiazd korona upleciona * Na głowie.

Miesiąc swe ogniste rogi * Skłonił pod twe święte nogi! * Gwiazdy wszystkie asystują, * Bo Królową w niebie czują * Nad sobą

Przez twą poważną przyczynę. * Niech nam Bóg odpuści winę: * Uproś pokój, Panno święta! * Boś bez zmazy jest poczęta, * Marya. Amen.

193. Ouwielbiona, * błogosławiona, * Słodka Matko litości! * O Panienko święta * Bez grzechu poczęta, * Módl się za nas, Marya!

O najcierpliwsza, najpokorniejsza, * W tym tu padole płaczu, * Żebyśmy byli cichymi, pokornymi, * Módl się za nas, Marya!

O miłosierna, o litościwa, * Matko Odkupiciela! * Do ciebie wołamy, * Przy śmierci wzdychamy: * Módl się za nas, Marya! Amen.

Na oczyszczenie N. Maryi Panny.

(2. lutego.)

194. Czystsza nad słońce oczyszczenia czeka, * Idąc w poczet z grzesznymi, * Lubo jest Matką Boga i Człowieka, * Panią nieba i ziemi; * Z Mojżeszowego wyjęta prawa, * Przecież na wywód w kościele stawa, * Wraz z niewiastami innemi.

Będąc bez grzechu idzie na ofiarę, * Z pokorą do wywodu, * Kładzie na ołtarz synogarlic parę * Na okup swego Płodu; * Niesie na ręku

Matka jedyna, * Swego oraz Boskiego Syna, * Zbawcę ludzkiego narodu.

Symeon stary Boga błogosławi, * Widząc Go w tej Dziecinie, * Szczęśliwaś Matko, że twój Syn świat zbawi, * Że masz Boga w rodzinie: * Więc teraz, Panie! wypuść mnie z ciała, * Gdy cię już dusza moja widziała, * W tej pożądanej godzinie.

Zwycięża pychę Maryi pokora, * Wyniosłość bierze w pęta, * Gdy oczyszczenia ta przyjmuje, która * Bez zmazy jest poczęta, * Dała nam przykład Królowa nieba, * Jak się w pokorze ćwiczyć potrzeba, * Więc zgiń hardości przeklęta. Amen.

Na Zwiastowanie N. Maryi Panny.

(25 marca.)

195. Urząd zbawienia ludzkiego * Potrzebował pilnie tego, * By upadek Bóg naprawił, * Człowieka grzesznego zbawił.

Pan Bóg w Trójcy świętej radził, * By świat zbawił, grzechy zgładził. * Przez wcielenie Syna swego, * Sprawą Ducha najświętszego.

Panna od wieków przejrzana * Archaniołem obesłana, * Żeby nam to przyzwoliła, * Matką Najwyższego była.

Mówiąc: Zdrowaś bądź Marya, * Łaskiś pełna, żadna inna, * Pan jest z tobą od stworzenia, * Nie lękaj się pozdrowienia.

Oto poczniesz Najwyższego * Syna Boga wszechmocnego, * I porodzisz Boską mocą, * Ducha świętego pomocą.

Panna się z tego zdumiała, * Czego przedtem nie słyszała, * Wolą Bożą być baczyła, * Aniołowi przyzwoliła.

O czem sprawnie wysłuchawszy, * Rzekła Posłowi powstawszy: * Służebnicam Pana mego, * Stań się według słowa twego.

Duch święty natychmiast ztąpił, * Ciało panieńskie poświęcił; * Słowo Boże jest wcielone! * Ludzkie plemię wybawione.

Przy tej tak wdziecznej nowinie, * Którąć Anioł prawi ninie, * Pełna łaski, Panno! prosim! * Łaskę Pańską niech odnosim.

W Tobie jest obfitość wszelka, * A w nas jej potrzeba wielka, * Marya morzem łask słynąc, * Dozwól łaskom na nas spłynąć. Amen.

196. Anioł Gabryel w poselstwie przychodzi, * Do Nazaret posłany, * Zwiastując Pannie, że Syna porodzi, * Bez panieństwa odmiany; * Mówi, że poczniesz w czystym żywocie * Boga-Człowieka w swojej istocie, * Który będzie świętym zwany.

Zdziwi się Panna pomięszana zgoła, * Nowość myśl jej natęża; * Jak to być może? rzecze do Anioła * Ponieważ nie znam męża; * Wierz, boś znalazła łaskę u Pana, * Syna Boskiego Matkąś obrana, * Żebyś głowę starła węża.

Otom ja Twoja służebnica, Panie! * Na rozkaz Twój gotowa, * Już wierzę, niech się wola Twoja stanie, * Według danego słowa; * Z cór Izraela jestem uboga, * Wszak na

myśl Boga precz idzie trwoga, * Ma miłość Zbawcę wychowa.

O wielkie szczęście, * Marya! dla ciebie! * Które cię dziś spotkało, * Że Słowo Boskie w zbawienia potrzebie. * W tobie ciałem się stało; * A więc, o Matko Boska i nasza! * Racz już urodzić nam Mesyasza, * Który z ciebie wziął ciało. Amen.

Do N. Maryi Panny, Matki bolesnej.

(W Piątek po Niedzieli Postu.)

197. Witaj, Matko uwielbiona, * Żalem serdecznym zraniona, * Gdy Symeon sprawiedliwy * Przepowiedział miecz straszliwy. (O Marya, o Marya, * Jak wielka twa żałość była!

To się powtarza po każdym wierszu.

Miecz ten wbił się do serca, * Gdy ów okrutny morderca, * Zabić chciał Synaczka twego, * Lecz Bóg nie dopuścił tego.

Do Egiptu uchodzenie * Sprawiło ci zasmucenie, * Bo wśród pustyń, gór i lasów * Nie miałaś żadnych wywczasów.

Wielka znowu żałość była, * Gdyś Syna swego straciła * W jerozolimskim kościele, * Wylałaś tam łez tak wiele.

Jeszcześ większą boleść miała, * Gdyś ze Synem się żegnała, * Kiedy szedł na mękę srogą * I miał przelać Krew swą drogą.

Jakżeś w boleściach omdlała * Wtenczas, gdyś się dowiedziała, * Że już Syn twój pojmany, * Od Judasza zaprzedany.

Jak złoczyńcę związanego, * Już prowadzą do sędziego, * Przed Annaszem Go stawiają, * I o zbrodnie obwiniają.

Tu mu służalec zuchwały, * Wyciął policzek nie mały, * Chcąc przez to niegodziwemu * Przysłużyć się Panu swemu.

Od bezbożnego Annasza, * Prowadzą Go do Kajfasza, * Fałszywe świadki zwołali, * Różne winy przedstawiali.

O jak tu zelżyli Pana, * Przez całą noc, aż do rana! * Już był na śmierć osądzony, * W ciemną piwnicę wtrącony.

Przed Piłatem Go stawili * I na nowo oskarżyli, * Iże wszystek lud buntuje, * Czynsz wypłacać zakazuje.

Piłat w Nim nie znalazł winy, * Ani też śmierci przyczyny, * Do Heroda okrutnego * Odsyła Pana naszego.

Tam się z Niego naśmiewali, * W białą szatę Go odziali, * Do Piłata z Nim wracają * Aby Go skazał, wołają.

Piłat nie chce czynić tego, * Na śmierć skazać niewinnego, * Ale kazał Go biczować, * By żydów ukontentować.

U pręgierza kamiennego, * Biczują Pana miłego, * W rękę trzcinę Jemu dali, * Z szyderstwem przed Nim klękali.

Inni koronę cierniową * Wtłoczyli na Jego głowę; * Zewsząd Krew się święta leje, * Aż Pan Jezus słaby mdleje.

Jeszcze z tego nie kontenci, * Wołają żydzi zawzięci: * Ukrzyżuj nam łotra tego, * Nie chcemy Go mieć żywego.

Piłat chce im Barabasza * Na śmierć skazać za Jezusa, * Lecz oni na to nie dbają, * Stracić nam Jezusa! wołają.

Już nie wiedząc sobie rady, * I bojąc się jakiej zdrady, * Skazał Piłat niewinnego, * Na śmierć Jezusa miłego.

Zaraz żydzi go porwali, * Okrutnie z Nim naigrawali, * Na ramiona krzyż włożyli * I na Golgotę pędzili.

Jezus pod ciężarem krzyża, * Do samej ziemi się zniża, * Upada pod nim i mdleje, * Krew święta zewsząd się leje.

Cyreneusz przymuszony, * Podźwiga krzyż Krwią zbroczony, * Ledwo trochę Mu ulżyli, * Znów na Pana krzyż włożyli.

Szarpią Go i popychają, * Bo kamienne serca mają. * Żydzi w swej zapalczywości, * Nie znają żadnej litości.

Tylko Weronika święta, * Litością i żalem zdjęta, * Do Jezusa się zbliżała, * Chustką Mu twarz ocierała.

Na tej chustce wyraziła * Twarz się, jaka wtenczas była, * Poraniona, zekrwawiona * I okropnie zeszpecona.

Ach! jak wielką boleść miała, * Marya, kiedy widziała, * Pod krzyżem synaczka swego, * Całego krwią zbroczonego!

I niewiasty też płakały, * Które Jezusa spotkały; * Rzekł: * Nie płaczcie, bom bez winy, * Płaczcie na się i na syny.

Już Pan ledwo sobą włada, * Trzeci raz ciężko upada; * Lecz odpocząć mu nie dali; Na Golgotę popychali.

Tu Go ze szat obnażają, * Skórę wraz z szatą zdzierają. * Gorzki napój zgotowali, * I tym w mdłości Go wskrzeszali.

Katowie go pochwycili, * I na krzyż Go porzucili. * Ręce, nogi, wyciągają * I do krzyża przybijają.

Już krzyż do góry dźwigają, * Rany się tak rozdzierają. * Iż się Krew potokiem leje, * Marya wszystka truchleje.

Żydzi z Pana urągają * O suknie losy miotają; * A On modli się: O Panie! * Odpuść im to urąganie.

Marya pod krzyżem stała, * Z płaczem na Syna patrzała, * On ją w opiekę Janowi * Oddaje, swemu Uczniowi.

A gdy się już wykonało * Wszystko to co się stać miało, * Oddał Jezus Ducha swego * W ręce Ojca niebieskiego.

Matuchna pod krzyżem mdleje, * Cała natura truchleje! * Słońce gaśnie w sam dzień biały, * Ziemia drży, pękają skały.

Józef i Nikodem śmiało * Proszą Piłata o Ciało, * Które gdy z krzyża spuścili, * Na łonie Matki złożyli.

Ach! największą boleść miała * Marya, gdy piastowała * Ciało Synaczka swojego, * Niewinnie zamęczonego.

Przyjaciele Ciało wzięli, * W prześcieradło uwinęli, * Balzamem je namazali, * W nowym grobie pochowali.

Grób kamieniem przywalili, * I tak pogrzeb zakończyli, * Wszyscy nad grobem płakali, * Bo Jezusa miłowali.

Przez te smutku i żałości * O Matko, pełna miłości! * Proś za nami Syna swego, * Zjednaj nam łaskę u Niego, * O Marya, o Marya! jak wielka twa boleść była. Amen.

Pieśń do Serca N. Maryi Panny.

(W pierwszą niedzielę czerwca.)

198. Idźmy, tulmy się jak dziatki, * Do serca Maryi, Matki! * Czy nas nęka życia trud, * Czy to winy czerni brud! * Idźmy, idźmy ufnym krokiem, * Rzewnem sercem, łzawem okiem; * To serce zna dzieci głos, * Odwróci od nas bolesny cios.

Ach! to serce, dobroć sama, * Najczulsze z córek Adama, * Jest otwarte w każdy czas! * Sama szuka, wzywa nas! * Pójdźcie do mnie, dziatki moje, * Wyczerpnijcie łaski zdroje, * Kto mnie znajdzie, życie ma, * Temu Syn zbawienie da.

To Maryi serca chwałą * Że zgubionym Zbawcę dało, * Jemuś winien, świecie cud, *

Że Bóg ztąpił zbawić lud: * Pod niem Jezusa nosiła, * Do niego rzewnie tuliła * Wykochała, by Bóg Syn * Zgładził długi naszych win.

Jakież w tęsknem sercu rany * Ponosiła, gdy Syn kochany * Szedł wychylić kielich mąk, * Z krwawych nieprzyjaciół rąk, * Gdyś widziała przenikniona, * Jak on cierpi, woła, kona, * Jak On łoży życie swe, * Za me grzechy, ach! za me.

Tam pod krzyżem, gdyś bolała, * Matkąś się nam sercem stała, * Gdy Jezusa rany, Krew * Ubłagały Ojca gniew, * Rzekł do ciebie z swego krzyża: * Matko! zgon się mój przybliża, * W Janie ci oddaję świat, * Bądź mu Matką, jam mu brat.

Więc do Ciebie, jak do Matki, * Idziem, tulim się twe dziatki, * Matko! ulżyj życia trud, * Obmyj z serc tych winy brud! * Ty nas kochasz, a my Ciebie, * O niech złączym serca w niebie, * Matko! kto nie kocha cię, * Nie ma serca, ach nie, nie! Amen.

Pieśń na Nabożeństwo majowe.

199. Maryę pozdrawiać trzeba: Alleluja, Alleluja. * Wesel się Królowa nieba: Alle—Alleluja.

Matko Słowa wcielonego; Alleluja, Alleluja. * Chowałaś Syna Bożego: Alle—Alleluja.

Wielceś się nam rozżaliła: Alle—Alleluja. * Lecz smutność się przemieniła: Alle—Alleluja.

Który pod sercem twem mieszkał: Alleluja, Alleluja, * Bóg-Człowiek Jezus zmartwychwstał: Alle—Alleluja.

Nad śmiercią zwycięztwo zyskał: Alleluja, Alleluja, * Nam drogę z grobu torował: Alle—Alleluja.

Uproś dla ludu wiernego: Alleluja, Alleluja, * Skarb czasu wielkanocnego: Alle—Alleluja.

Bo jest dziedzictwo to Jego: Alleluja, Alleluja * Źródłem żywota wiecznego: Alle—Alleluja.

Jak synowi się kłaniamy: Alleluja, Alleluja, * Tak Rodzicielkę witamy: Alle—Alleluja.

Bądź chwała Panu naszemu: Alleluja, Alleluja. * Ojcu i Synowi twemu: Alle—Alleluja.

Wraz i Duchowi świętemu: Alleluja, Alleluja, * Bóstwu nigdy pojętemu: Alle—Alleluja. Amen.

Do najśw. Panny Maryi Szkaplerznéj.

(16. lipca.)

200. Matko Szkaplerza świętego! * Broń nas od wszystkiego złego; * Wszak świat cały, lud nie mały * Przez te wieki twéj opieki * Doznaje.

Pomoc dajesz strapionemu, * Przybądź i mnie też grzesznemu! * Wszak cię proszę, niech odnoszę * W moim smutku, w samym skutku, * Pociechę.

Więzy, wszelkie utrapienie * Nikt na twoje wspomnienie; * Chorzy wstają, zdrowie mają, * Zmarli głoszą i to wznoszą, * Żeś cudna.

Czego ty nie dokazujesz * Szatą, którą ofiarujesz, * A czy mało? powiedz ciało, * Wszak ta szata, choć i czarta * Odpędza.

Więc tej zaśpiewajmy Pannie, * Niechaj jéj brzmi nieustannie * Honor, sława, bo obstawa * Za swoimi, by Bóg nimi * Nie gardził. Amen.

201. Witaj, Pani! my poddani do nóg padamy, * Lecz nie insze mamy czynsze, które składamy, * Tylko serca skruszone, * Lecz wszystkie uniżone; * Z takiéj dani, śliczna Pani! * Racz być kontenta.

Jest to jawna, żeśmy z dawna dług zaciągnęli, * Gdyśmy z czystych macierzyńskich rąk Szkaplerz wzięli, * I dobrze nam w téj barwie, * Bo nas piekło nie zarwie, * Jeśli Szkaplerz, jako puklerz, * Od grzechu broni.

Ale za te tak bogate orderu znaki, * Cóż ci damy, gdy nie mamy, ziemskie żebraki, * Tylko duszę i ciało? * Weźże i to, choć mało, * A tak będzie głośno wszędzie, * Żeśmy poddani.

Więc tej Pannie nieustannie śpiewajmy dzięki, * Żeśmy taki znak nad znaki wzięli z jej ręki; * Szkaplerza się trzymajmy, * A Maryi wzywajmy, * Z jéj opieki żyć na wieki * Z Bogiem będziemy.

Prosim tedy wtenczas, kiedy trzeba się stawić * Przed Sędziego straszliwego, wszystko wyjawić, * Niech nam będzie obroną * Szkaplerz, grzechów zasłoną, * A tak śmieli i weseli * Wnijdziem do nieba. Amen.

Na Wniebowzięcie N. Maryi Panny.
(15. sierpnia.)

202. Już Marya w niebo wzięta, * Matka Boga, Panna święta, * Od Aniołów zaniesiona, * Nad niebiosa wywyższona; * Chciał Syn mieć Matkę u siebie, * Wzięta Panna siedzi w niebie, * Posadził ją Pan na tronie, * Koroną ozdobił skronie.

Już wszyscy w niebie Anieli, * Z jéj wyniesienia weseli, * Już ją niebieską królową * Wszelkie narody zowią; * I my się wszyscy radujmy, * Szczęścia jéj tego winszujemy, * Za jéj prace i staranie * Dał jéj Bóg w niebie mieszkanie.

O wieków umiłowana, * Za matkę Bogu wybrana, * Przez Proroków oznajmiona, * Figurami oznaczona; * Ciało twoje najśliczniejsze, * I nad balzam najwonniejsze, * Wzięte w niebieskie radości, * Tam gdzie nie masz odmienności.

Panno! gdyś w niebo wstąpiła, * Podziwieniaś nabawiła * Wszystkich mieszkańców niebieskich, * Najbardziéj Duchów anielskich, * Którzy w ciele widząc ciebie * Pytali się sami siebie: * Co to za dziwna Panienka, * Że tak śliczna jak jutrzenka?

Panno! w dary zbogacona, * Dóbr duchownych napełniona, * Tyś Panią chórów anielskich, * Wszystkich Zastępów niebieskich; * Tyś jest w niebie wywyższona * I na tronie posadzona, * Nie daleko Jedynego, * Po prawicy Syna swego.

Za wielką pokorą onę, * Dał ci Bóg wieczną koronę, * Dał i berło państwa swego. * Panią nieba całego! * Wszystkie moce, co są

w niebie, * Chwalą Boga i czczą ciebie; * Królową cię wyznawają, * Po Bogu pokłon ci dają.

Chwała bowiem twoja wszędzie * Nigdy końca mieć nie będzie; * Tyś jest w niebie przełożona, * I nad wszystkie wywyższona; * Królowa nad królowemi, * Chwalo nieba, Sławo ziemi, * Świat pokryty ciemnościami, * Ty oświecasz zasługami.

O Panno błogosławiona, * Nad Anioły wyniesiona, * Niech, którzy cię pozdrawiają, * Łaskę Bożą przez cię mają; * Wejrzyj Panno! będąc w niebie, * Na nas, co nabożnie ciebie, * Chwaląc, pokornie wzywamy, * Niech twéj obrony doznamy.

Za twe sługi poczytani, * Niech nie będziem wymazani * Z ksiąg żywota, ze Świętymi * W chwale wiecznéj niech żyjemy, * O Marya w niebo wzięta, * Matko Boga, Panno święta, * O to serdecznie prosimy * I prosić nie przestaniemy.

Jezus Chrystus, Syn twój w niebie, * Wszystko uczyni dla ciebie; * Wszystkiego dokazać możesz. * Najgrzeszniejszego wspomożesz, * A gdy wspomagasz każdego, * Wspomóż też i mnie grzesznego, * Uproś grzechów odpuszczenie, * Po śmierci duszne zbawienie. Am.

203. Wzięta do nieba Marya Królowa, * Już jaśnieje w koronie, * Odeszła od nas Matka Jezusowa, * Siedzi z Synem na tronie, * Wydają nieba tryumf wesoły, * Wielbią Królową Święci z Anioły, * Widząc ją na Boskiem łonie.

Piękna jak księżyc, jak słońce wybrana, * miesiąc pod jéj nogami, * Na niej purpura ze słońca utkana, * Haftowana gwiazdami; * Z dworem Aniołów weszła do chwały, * Równych widoków nieba nie miały, * Z takiemi wspaniałościami.

Ze dwunastu gwiazd uwita korona * Panieńskie wieńczy skronie. * I nad anielskie chóry wyniesiona, * Blizko przy Boskim tronie; * Dziw wielki w niebie, każdy się pyta; * Cóż to za pani, którą Bóg wita * I sadza po prawéj stronie?

Odchodzisz od nas, o Matko jedyna! * Byś nam zjednała Boga, * Zawsze gdy na nas trwoga, * Ażeby od nas odwrócił wojny, * Uśmierzył burze, dał czas spokojny, * Niech twoja sprawi przyczyna. Amen.

204. Ty, któraś pięknie dni swoje skończyła, * I w Palestynie szczęśliwie zasnęła, * Daj dobrze skonać, bez zmazy poczęta, * Panienko święta!

A kiedy przyjdzie ostatnia godzina * Uproś nam laskę u twojego Syna, * I żal za grzechy, bez zmazy poczęta, * Panienko święta.

Kiedy nam Język śmiertelność krępuje, * I myśli nasze rozum odstępuje, * Uproś nam skruchę, bez zmazy poczęta, * Panienko święta.

Twój Syn, Bóg nasz był przy zejściu twojem * Gdy będziem konać, świętem ciałem swojem * Niech nas posili, bez zmazy poczęta, * Panienko święta!

Cny twój zgon Apostołowie uczcili, * Oby oni z tobą równie przybyli * Przy naszéj śmierci, bez zmazy poczęta, * Panienko święta!

Józef panieństwu twemu poślubiony, * Ty z jednéj, a on także z drugiej strony, * Niech przy nas będzie, bez zmazy poczęta, * Panienko św.!

Śmiertelne ciało ziemi zostawimy, * W godzinę śmierci duszęć polecimy, * Do ręku twoich, bez zmazy poczęta, * Panienko święta!

Ciebie do nieba z tryumfem Duchowie, * Zaprowadzili święci Aniołowie; * Nam też dopomóż, bez zmazy poczęta, * Panienko święta!

Szczęśliwaś któréj panieńskiego ciała, * Śmierć się okrutna dotykać nie śmiała, * Broń nagłéj śmierci, bez zmazy poczęta, * Panienko święta!

Przez boleść Twoją, którąś wonczas miała, * Gdy Syn twój konał, tyś pod krzyżem stała, * Uproś dobrą śmierć, bez zmazy poczęta, * Panienko święta!

A że przy tobie dano raj łotrowi, * Za twą przyczyną i mnie grzesznikowi * Niech niebo dadzą, bez zmazy poczęta, * Panienko święta!

Szczęśliwy łotrze, że z litości swojéj, * Jezus z Maryą był przy śmierci twojéj, * Uproś lekką śmierć, bez zmazy poczęta, * Panienko święta!

A ci, którzy już dni swoje skończyli, * i straszny termin śmierci odprawili, * Niech mają pokój, pokój pożądany, * Jezu kochany!

Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu, * Ojcu, Synowi, Duchowi świętemu, * Temu, który jest w osobach trojaki, * W Bóstwie jednaki. Amen.

205. O Marya, wspomnij na mnie, * Boć ja nie mam żadnego * Oprócz ciebie ku obronie, * Przyjaciela zacnego; * Ty mię strzeżesz, zachowujesz, * Matko pełna litości, * Upadłego utrzymujesz, * Abym nie zginął w swéj złości.

O Marya, wspomnij na mnie, * Póki życie w ciele mem, * Przybądź Matko, ku obronie, * Wojuj za mnie z duchem złym, * Abym w duchu oświecony, * Poznawał swe słabości, * Bogu służył poprawiony, * Czynił dobre w stałości.

O Marya wspomnij na mnie, * W grzechach utopionego, * Ach! mnie grzechy prześladują, * Ciężkość sumienia mego! * Uproś mi u Syna twego * Żal i serdeczną skruchę * Przyczyń się już u Sędziego, * Wlej tę, błogą otuchę.

O Marya, wspomnij na mnie, * Bym rozważał swe złości, * A zadosyć czynił na nie, * Dla prawdziwéj miłości, * Uproś mi u Syna twego, * Grzechów mych odpuszczenie, * By przez Krew najdroższą Jego * Zmazał me przewinienie.

O Marya, wspomnij na mnie, * W mem wielkiem utrapieniu. * Wojuj, Matko! sama za mnie, * Utwierdźże mię w zbawieniu, * Aby djabelskie chytrości * Mnie łatwo nie skusiły; * Bądź podporą mych słabości, * Wspomóż aż do mogiły.

O Marya, wspomnij na mnie, * Z macierzyńskiéj miłości, * Miéj mię zawsze w swéj obronie, * Wyproś dar pobożności, * Abym w dobrem doskonalę * Dzień za dniem bardziéj

wzrastał, * W modlitwach i Bożéj chwale * Do końca mego został.

O Marya, wspomnij na mnie, * Abym z serca całego, * Z wszystkich myśli i sił moich * Miłował Boga mego; * Jego święte przykazania * Zachowywał w pilności, * A przez święte rozmyślania * Ćwiczył się w pobożności.

O Marya, wspomnij na mnie, * W méj śmiertelnéj niemocy; * Nie opuść, ach! nie opuść mnie * Wtenczas bez twéj pomocy, * Gdy oczy me pękać będą, * Ciemności mnie otoczą, * Zmiłuj się nademną, * Przybądź z twoją pomocą.

O Marya, wspomnij na mnie, * Gdy się zmysł mój odmieni, * Śmiertelny mi pot popłynie, * A język mój oniemi, * Nie mogąc tego Imienia * Jezusa mego wzywać, * Wtenczas, Matko! daj zbawienie, * Raczże ku mnie przybywać.

O Marya, wspomnij na mnie, * W méj śmiertelnéj słabości, * Wtedy nie dopuszczaj na mnie * Zgubnych czarta chytrości, * Nie odstępuj, ach! odemnie, * Pokąd duch mój nie wyjdzie, * Bym nie wołał, ach! daremnie; * O Matko miła, przyjdźże!

O Marya, wspomnij na mnie, * Gdy muszę przed sąd stanąć * Mów ty, Matko! proszę, za mnie, * Racz twą dobrocią władnąć, * Aby Bóg w miłosierdziu swem, * Wyrzekł w swéj łaskawości, * Ta dusza będzie w niebie mem, * Dla Matki méj miłości.

O Marya, wspomnij na mnie, * Zeby przez

twe zasługi, * Zbawieniu memu przeciwne, * Zmazane były długi; * Proś Sędziego, Syna twego, * Aby mnie też dla ciebie, * Według zmiłowania twego, * Przyjął łaskawie w niebie.

O Marya, ja cię będę * Na wieki wieków chwalić, * Syna twego strzedz się będę * Nigdy już nie obrazić; * O Boże w Trójcy jedyny, * Bądź wiecznie uwielbiony * Odpuść moje ciężkie winy, * W dobroci nieskończony. Amen.

Na Narodzenie najśw. Maryi Panny.
(8. września.)

206. Z wyroków nieba Marya się rodzi, * Matka Boskiego Syna; * Przed słońca wejściem tu jutrzenka wschodzi, * I już świecić zaczyna, * Głowę już smoka jej narodzenie * Kruszy i daje światu zbawienie, * O jak wesoła nowina.

Z zacnych Rodziców, Anny, Joachima, * Marya narodzona, * Dostojność Matki Chrystusowej trzyma, * W pieluszki uwiniona; * Bo wprzód nim była na świat wydana, * Boga-Rodzicą deklarowana, * Wraz z Chrystusem przeznaczona.

W maleńkiem Ciele przewyższa niebiosy * Choć w pieluszki powita, * Tu w jej kolebkach zbawienia są losy * I łaska znamienita; * Idźmyż więc wszyscy do tej Dzieciny, * Ze czcią obchódźmy jej narodziny, * Z serca niech każdy ją wita.

Bo ta Dziecina, będąc Zbawiciela * Matką i Panią w niebie, * Pełna jest łaski, której nam

udziela, * Zapomaga w potrzebie; * Cały świat hojnie łask jej doznawa, * Grzesznych ratuje, przy nich obstawa, * Przyjmuje wszystkich do siebie. Amen.

O najśw. Pannie Maryi Różańcowej.
(W niedzielę pierwszą października.)

207. Witaj nieba i nad nieba, jasna Ozdobo! * A po Bogu w nieba progu pierwsza Osobo; * Marya Różańcowa, * Nieba, ziemi Królowa, * Monarchini i Mistrzyni * Sług twoich, witaj!

Witaj, życie, co sowicie grzesznikom dajesz * Ty zasłoną, Ty Obroną od gniewu stajesz; * Tyś nadzieja jedyna, * Z ciebie wszelka przyczyna, * Że przez ciebie będzie w niebie * Sługa Twój każdy.

Witaj wdzięczna, nadmiesięczna Imperatorko, * Ojca cnego, przedwiecznego kochana Córko; * Matko Syna Bożego! * Witaj Ducha świętego * Ulubiona, ustrojona * Oblubienico!

Ciebie mamy, ciebie znamy Panią, Królową, * Kiedy chcemy, mieć możemy pociechę nową, * Z ciebie wszelkie wesele * Mamy, wołając śmiele, * Jako dzieci z tych tu śmieci, * Na Matkę swoją.

Więc koronę za obronę dać ci należy, * Wykrzykiwać wyśpiewywać z Dawida wieży; * Wieńczyć głowę różami, * Chwalić sercem, ustami * Jerychońską i syońską * Różę Maryą.

Dusze wiernych, co w niezmiernych mękach zostają, * Utyskując, opłakując łzy wylewają, * Niech mają pocieszenie * Przez

różańcowe pienie; * Na ostatek, jak swych dziatek, * Ratuj, o Matko! Amen.

208. Święta Panno, tyś nad wszystkie czystsza dziewice, * Której darem różańcowe są tajemnice; * Wszak z samego znać Imienia, * Że chcesz łaski do zbawienia * Dać, kto ci służy.

Uciekam się do tej łaski i ja niegodny, * Użycz, proszę, z darów twoich mej duszy głodnej, * Niechaj w grzechu nie umiera, * Wszakże się tu otwiera, * Całemu światu.

Żywisz wszystkich, boś Królową i Pani miła, * Wszak monarchę niebieskiego tyś wykarmiła; * A cóż stworzenie mizerne, * Gdy obrócisz miłosierne * Ku niemu oczy.

Lubo wiem, że gorzej jeszcze, niźli łotr żyłem * Gdy na świecie ciężkich grzechów dość popełniłem, * Ciałom tylko miał w wygodzie, * A dusza była o głodzie; * Ach nieszczęśliwa!

Jednak ufam iż mnie przyjmiesz, jest tyle cudu; * Przez różaniec ratowałeś tak wiele ludu, * Choć nie z zasług, to z afektu, * Kto się udał do respektu * Twego, a szczerze.

Pokaż litość, tego żebrze mdlejąca dusza, * Którą znana dobroć twoja ku tobie wzrusza, * Ach! zmiłuj się, ratuj onę, * Przez różańcową koronę, * Nie daj jej zginąć.

Proś Syna, wszystko uczyni dla twéj miłości, * Niech drogich ran swych balzamem orzeźwi mdłości; * Niech tym chlebem, w któ-

rym święta * Krew jest z Ciałem wraz zamknięta, * Wiecznie nasyci.

Oddaję się twej opiece, Pani łaskawa! * Abym słuchał Syna twego świętego prawa; * Dodaj siły, a me życie * Niech ci służy należycie, * Przez całe wieki.

Któż mi znajdzie tak dobrego na świecie Pana, * Jak Marya różańcowa, niepokalana? * Niech jej każdy chwałę śpiewa, * Bo nas karmi i odziewa * Nieba Królowa.

Karmisz w życiu dobrodziejstwem, dajże w śmierci * Mieć się w sercu z twoim Synem wraz i w pamięci, * Niech w skonaniu każdy i ja * Grzesznik ma imię Marya, * Jezus i Józef. Amen.

209. Witaj, Kwiecie różańca, Panno ozdobiona, * Nad wszystkich nieba Świętych jesteś wywyższona.

Wita cię, Różczko piękna! ogród rożańcowy, * Tobie służyć, wychwalać jest zawsze gotowy.

Ciebie, Różo kwitnąca! z dawna czci świat cały, * Prosząc, byś znak zbawienia chciała dać wspaniały.

Dałaś, Lilio wdzięczna, różaniec zbawienia, * Dla całego na świecie ludzkiego plemienia.

W nim cię wszyscy chwalimy, za to dziękujemy, * Że w różańcu pomocy wszelkiej doznajemy.

Bądź nam łaskawą Matką z miłosierdzia

twego, * Przybądź nam tu z różańcem, czasu potrzebnego.

Pokaż nam Syna Twego, jakoś pokazała * Sługom Swoim, różańca kiedy brzmiała chwała.

O Pani nieba, ziemi i Świętych Kochanie, * Sporządź nam wszystkim w niebie po śmierci mieszkanie.

210. Matko różańca świętego, * Broń nas od wszelkiego złego; * Wszak świat cały, lud nie mały, * Przez twe wieki, twej opieki * Doznaje.

Pomoc dajesz strapionemu, * Przybądź i mnie grzesznemu, * Każdy tego żebrze i ja * Kto cię wielbi, o Marya! * Najświętsza!

Więzy, wszelkie utrapienie, * Niknie na twoje wspomnienie; * Chorzy przez cię zdrowie mają, * Umarli z grobów powstają * Szczęśliwie.

Przez twe najświętsze zasługi, * Jezus niechaj grzechów długi * Nam odpuści, my statecznie * Służyć tobie będziem wiecznie, * Marya! Amen.

Pieśń bracka.

211. Słudzy Maryi, wam pewne zbawienie * Wasze są nieba i Boga widzenie; * Jeśli ją wielbić będziecie prawdziwie, * Żyjąc pobożnie, trzeźwo, sprawiedliwie; * Pozdrawiajcie, wysławiajcie: * O Pani! o Pani! wejrzyj na lud Twój, który cię wzywa.

Ziemi fortuna, a niebiosom chwała, * Wszystkim żyjącym tyś się Matką stała; * Znak

jest zbawienia, cześć Twego Imienia, * W. życiu piastować, jest to, co królować, * Nakłoń ucha, niech wysłucha * Sług Twoich, Panno Marya! serce twe święte.

W morzu wieczności, mądrości głębinie, * Tyś to przejrzała w Bogu, Twoim Synie, * Że błogosławić będą Cię narody, * Które się z ducha odrodzą i z wody; * W lat tysiące, świata końce * Wołają sercem i usty: Zdrowaś Marya!

Ty żywe Niebo w Boskim oceanie, * W Tobie nasz Stwórca ma swoje mieszkanie; * Ztąd się do ciebie garnie ludzkie plemię, * Żeś zjednoczyła z niebem naszą ziemię, * Ztąd korony, królów trony, * Ordery książęta ścielą pod twoje stopy.

Słońcem odziana na niebieskim dworze, * Aniołom dziwna w głębokiej pokorze, * Między gwiazdami zbawienia Jutrzenko! * Świtasz w poczęciu bez zmazy Panienko, * Serafini, Cherubini * Wołają, już źródło zdrowia wynika światu.

Świat zdrowie bierze z tych obrazów cienia, * Cuda rozliczne, dla Matki Imienia, * Bóg Syn Twój czyni, w którym wszystko widzisz * Świętych i grzesznych prośbą się nie brzydzisz; * Świętych cieszysz, grzesznym spieszysz * Na pomoc, gdy na ratunek ciebie wzywają.

Bądź, gdy już srogi dekret Bóg wydaje, * Kiedy się dusza z ciałem swem rozstaje, * Już do ciemności piekielnych jej droga, * Że się źle żyło, nie kochając Boga, * Czarci krzyczą,

zguby życzą, * Oddawaj każdemu Boże! według spraw jego.

Jednak, kto w życiu był Maryi sługą * A pokutował, szczerze, choć nie długo, * * Krzywdy nagradzał, odpuszczał urazy, * Modlił się, pościł, spowiadał się z zmazy, * Ten na wieki, z jej opieki * Nie wypadł, w księgach żywota jest Imię jego.

Szczęśliwe dusze, czyste niemowlęta, * O których Matka Światłości pamięta; * Szczęśliwsza młodzież, której życie całe * Codzień pomnaża Matki Boskiej chwałę; * Najszczęśliwszy, kto życzliwszy * Do końca przy dobrem życiu ma w niej nadzieję.

Lud Maryański, trzeźwy i pobożny, * Czysty, pokorny, a w zmysłach ostrożny, * Żyjąc w miłości i przyjaźni świętej, * Dla swojej Pani bez zmazy poczętej, * Ci codziennie, nieodmiennie * Z Anioły obraz jej w domach swoich witają.

Wesel się Pani! czystych serc Kochanie, * Że cię narody chwalą w każdym stanie, * Spojrzyj na miasta, tak wielkie jak małe, * Których książęta z ludem dając chwałę; * Do mogiły nasze siły * Niech tobie służą z wnukami prawnuki wnuków. Amen.

212. Pod twój płaszcz się uciekamy, * Matko Boska, Marya! * Bo gdy cię w smutku wzywamy, * Wnet nasz smutek przemija; * Raczże nam na pomoc spieszyć, * I w nie-

szczęściu nas pocieszyć, * A my cię sławić będziemy, * I poprzestaniem grzeszyć.

Bóg Ojciec za Matkę ciebie * Obrał dla Syna swego, * A Syn Boży, Bóg na niebie, * Wziął ciało z Ciała twego; * Duch święty swymi darami * Obsypał cię i łaskami, * Za Królową i za Panią * Przeznaczył cię nad nami.

Aniołowie się radują, * Żeś Matką Jezusową, * Słodkie pienia wyśpiewują, * Wiedząc, żeś ich Królową, * I my także ci śpiewamy, * Królową naszą być znamy. * Miej nas zawsze w swej opiece, * Pokornie cię błagamy.

Ta Królowa wszystkich broni, * Nikogo nie opuszcza, * Chociaż kto w ostatniej toni, * Jeźli się na nią spuszcza; * Ona każdego ratuje * I od zguby zachowuje, * Kto tę Pannę szczerze kocha, * Niech jej cnoty naśladuje.

Już do szczęścia najwyższego * Została wywyższona, * I blizko tronu Boskiego * W chwale jest posadzona, * Ażeby Syna błagała * I za nami się wstawiała, * W nędzy i nieszczęściu naszem * Pomocy udzielała.

Kto tej Pannie wiernie służy! * Zapewnia swe zbawienie, * Choć się w tem życiu zadłuży, * Ma i w czyśćcu ulżenie; * Kto w opiece jej zostaje, * Temu pomocy dodaje, * I nie da mu wiecznie zginąć, * W obronie jego staje.

Racz nas, o Pani! łaskawie * Trzymać w swojej obronie, * W całem życiu, w każdej sprawie, * A szczególniej przy zgonie, * Byśmy wiecznie nie zginęli, * Lecz w Bogu mile zasnęli * A po skończonem tem życiu * Zbawienie osiągnęli.

Przez gorzką śmierć Syna twego * Prosim cię o przyczynę, * Wstaw się za nami do Niego * W śmierci naszej godzinę, * Byśmy szczęśliwie skonali, * Syna i ciebie kochali: * Święty, Święty, Pan Zastępów, * Wiecznie w niebie śpiewali. Amen.

PIEŚNI O ŚWIĘTYCH PAŃSKICH.

O świętym Józefie.

(19. marca.)

213. Szczęśliwy, kto sobie Patrona * Józefa ma za Opiekuna, * Niechaj się niczego nie boi * Gdy święty Józef przy nim stoi. * Nie zginie.

Idźcie precz marności światowe, * Boście wy do zguby gotowe; * Już ja mam nad kanar słodszego, * Józefa Opiekuna mego, * Przy sobie.

Ustąpcie szatańskie najazdy, * Przyzna to ze mną człowiek każdy, * Że choćby i samo powstało, * Piekło się na mnie zbuntowało, * Nie zginę.

Gdy mi jest Józef ulubiony * Obrońcą od każdej złej strony, * On ci mnie ze swojej opieki * Nie puści i zginąć na wieki * Nie mogę.

Przeto cię upraszam serdecznie, * Józefie święty, bym bezpiecznie * Mógł mieć zgon i lekkie skonanie * I grzechów moich skasowanie * Przy śmierci.

Gdy mi zaś przyjdzie przed Sędziego * Stawić się, wielce straszliwego, * Bądźże mi, Józefie! przy sądzie, * Kiedy mnie Bóg sądzić zasiędzie, * Patronem.

Odpędzaj precz nieprzyjaciela, * Duszy méj spraw oskarzyciela, * Kiedy mnie skarżyć prześladować * Będzie chciał, chciejże mnie ratować, * O Święty!

Józefie! oddal czarta złego, * A Boga na mnie zagniewanego * Przejednaj, o co cię serdecznie * Upraszam, bym mógł z tobą wiecznie * Królować. Amen.

214. Ten, co go wierni dziś chwalą w kościele, * Co grono ludu do nóg mu się ściele, * Józef panieńskim wieńcem ozdobiony, * Dziś się w niebieskie z ziemi przeniósł strony.

O zbyt szczęśliwy! którego śmierć droga * Przytomnych miała Maryą i Boga, * Co go przy śmierci i na wyjściu ducha * Bóg sam rozgrzesza i spowiedzi słucha.

Świata i piekła zwycięzca waleczny * Przeniósł się miłym snem na żywot wieczny, * A tam swe wieczne uwieńczając skronie, * Zajaśniał światu w niebieskiéj koronie.

Racz sprawić, Panie! by Piastuna prośby * Twe przebłagały i gniewy i groźby; * Odpuść nam zbrodnie i daruj nam winy, * Po śmierci weź nas między Świętych gminy. Amen.

O świętym Wojciechu Biskupie.

(23. kwietnia.)

215. Sławny w męczenników gronie, * Wojciechu, Szlązka Patronie! * Za twe prace, cierpienia * Przyjmij od nas dziękczynienia.

Wielbimy cię wszyscy społem, * Wyznawając Apostołem * Czechów, Morawców, Polaków, * Węgrów, Szlązaków, Prusaków.

Zaraz od pierwszéj młodości, * Ćwiczyłeś się w pobożności, * Biorąc nauki z ochotą, * Łączyłeś naukę z cnotą,

Zkąd dla wielkich cnót twych wagi * Zostajesz Biskupem Pragi; * Do katedry wjeżdżasz cichym, * Ubogim, na koniu lichym.

Słowy równie jak przykładem, * Pasterza dobrego śladem, * Pasiesz trzodę powierzoną, * Aby nie była zgubioną.

Czujnyś, pilny i starowny, * Przystępny z każdym rozmowny, * Na ubogich miłościwy, * Za krzywdy swoje nie mściwy.

Dla złości rzucasz Prażanów, * Idziesz, nawracasz poganów * W Węgrzech, w Polsce pozostałych, * Wiernych czynisz w wierze stałych.

Wreszcie dla większéj zasługi * Obiegasz Prusów kraj długi, * I tam wiarę świętą głosisz, * Za co męczeństwo ponosisz.

O Wojciechu, nasz Patronie! * Stawaj nam zawsze w obronie, * A przeważnemi modłami, * Racz błagać Boga za nami,

Uproś i Bogarodzicę, * Maryą, czystszą Dziewicę, * By się za nami wstawiała * I swego Syna błagała!

O Boże! w Świętych chwalebny, * Co ich zsyłasz w czas potrzebny, * Daj nam dla zasług Wojciecha * Dojść tam, gdzie wieczna pociecha. Amen.

O świętym Izydorze Rólniku.

(10. maja.)

216. Oraczu sławny, święty Izydorze, * Prac Bogu miły przykładzie i wzorze, * Wielkimi cudy na ziemi wsławiony, * Bądź pozdrowiony.

Ciebie nie droga purpura wsławiła, * Ani bogata matka zrodziła; * Lecz wzrosłeś między ziemi rólnikami, * Pługiem, wołami.

Robiłeś panom, a przy swej robocie * Piękny postępek uczyniłeś w cnocie, * Kochając zawsze Boga, Stwórcę swego, * Z serca całego.

Tyś Bogu modły czyste ofiarował, * A Anioł za cię rolę uprawował, * I bydła twego, by mu wilk nie szkodził, * Strzegł, za nim chodził.

Wydatna była twa szczodrota święta, * Gdyś w zimie karmił zgłodniałe ptaszęta, * Za co zyskałeś od Boskiéj prawicy, * Sporzéj pszenicy.

Z cząstki ubogiéj obiadu małego * Karmiłeś mnóstwo ludu zgłodniałego, * A Bóg przysparzał w garnuszku potrawy, * Na cię łaskawy.

Ty pragnącemu panu na wygodę, * Dobyłeś z suchéj ziemi żywą wodę, * Która i teraz płynie z twego cudu * Na zdrowie ludu.

Przez lat czterysta i pięćdziesiąt cały * Leżałeś w ziemi, a robak zdumiały * Żaden cię nie tknął, ani zgniłość nie zjadła * Na cię przypadła.

Ręką anielską kołysane dzwony * Czciły cię dźwiękiem, gdyś był podniesiony, * A nieskażone piękną wonność ciało * Z siebie wydało.

Z grobu twojego sam proch wzięty leczył, * Jeśli się kto w czem na zdrowiu skaleczył, * Iskuteczniéjsza była twa opieka * Niźli apteka.

Cudowne sprawy Boga wszechmocnego, * Nad chorobami ludu pobożnego; * Wielkie i częste, jakoś Bogu miły, * Głośno sławiły.

Deszcz na twą prośbę w suchy rok spuszczony, * Niewidomy wzrok odzyskał stracony, * Który gdy z nagła zdrowym się być zoczył, * Wespół wyskoczył.

Patronie święty! od Boga nam dany, * Przybądź w każdy czas na pomoc wezwany! * Ratuj znużonych różnemi pracami, * Swemi modłami.

Niech Boga chwalim, a przy czoła pocie, * Niech się kochamy w nieśmiertelnéj cnocie, * Byśmy na wieki Boga oglądali * I wychwalali. Amen.

O świętym Janie Nepomuceńie.

(16. maja.)

217. Witaj, Janie z Bolesława! * Masz się stawić przed Wacława, * Bo król tak rozkazuje, * Iż ciebie potrzebuje.

Czemuż tak rozkaz surowy? * Jestem na

wszystko gotowy; * Wiem, jaka tam nowina, * Śmierci mojéj godzina.

Pyta się król Jana śmiele, * Co mu królowa w kościele * Do ucha powiadała, * Z czego się wyznawała.

Wolę wszystkie męki znosić, * Niż jedno słowo ogłosić * Większy rozkaz od Boga, * Niż twa, Królu! powaga.

Zwołajcie prędko katów, * Zewleczcie do naga z szatów, * Palcie go pochodniami, * I smolnemi świecami.

Złoto ogniem wyczyszczają, * Mnie zaś ogniem doświadczają, * Ochoty dodawają, * Rany twe wyrażają.

Co dla Boga! skały, mury, * Kruszą się twarde marmury, * A ty się mąk nie boisz, * W uporze swoim stoisz?

Wiedz, o Królu; że twe męki * Słodsze niż niebieskie rzeki * Dla Jezusa mojego * I dla świętych ran Jego.

Wiedźcież już uporczywego, * Uwiążcież u karku jego * Kamień, z mostu pragskiego * Zrzućcie jak niemownego.

Król mi mówić rozkazuje, * Spowiedź usta pieczętuje, * I myśleć się nie godzi, * Co słyszę na spowiedzi.

Już dekret nieodwołany, * Jesteś już na śmierć skazany; * Upamiętaj się Janie! * A znajdziesz łaskę u mnie.

Nie śmiem mówić, Królu! tego, * Co przeciw sławie bliźniego; * Tobie za śmierć dziękuję, * Którą mile przyjmuję.

Płaczcie sieroty ubogie, * Już związane ręce drogie, * Które was ratowały, * I jałmużny dawały.

Już w Mołdawie utopiony, * Kamień drogi zanurzony * Gwiazdami oświecony * Do nieba przeniesiony.

Szkoły pragskie lamentują, * O doktorze się zwiadują, * Słysząc, że utopiony, * Żal ich nie ukojony.

Dziatki małe narzekają, * Za nim w niebo poglądają, * Płaczą Nauczyciela * Wszystkim Pocieszyciela.

O zły Królu! Kanonika * I świętego Jałmużnika * Niewinnie utopiłeś * I Pragę zasmuciłeś.

Zgasła świeca na ambonie, * Stracił się klejnot w koronie; * Sieroty się pytają, * Gdzie Ojca swego mają?

Już w niebie z Bogiem króluje, * Za nami tam oręduje, * Jest tam naszym Patronem * I sławnym Opiekunem.

Niech doznamy twej przyczyny, * Teraz i w śmierci godziny, * O nasz miły Patronie! * Nepomuceński Janie! Amen.

218. Święty Janie Nepomucki! * Tyś jest Patron sławy ludzkiej; * Pomóż, pomóż w tej niedoli, * Bo mnie serce bardzo boli.

Święty pragski Męczenniku! * Boga wierny

Miłośniku * Podaj rękę ku pomocy, * Bom strapiony we dnie, w nocy.

Ciebie gwiazdy rozsławiły, * Gdy w Mołdawie zaświeciły, * Jaśnie ciebie pokazały, * Boś był godzien takiej chwały.

Tyś Obrońca wiary świętej, * W cudach Bożych niepojętej, * Broń żywota, broń i sławy * Bądź pomocą świętej sprawy.

Tyś poświęcił spowiednice, * Gdyś zamilczał tajemnice, * Uproś i nam zamilczenie, * Kędy sława ludzka ginie.

Świętobliwy Kanoniku, * Bogu wierny Spowiedniku! * Rozgrzesz grzeszne serce moje, * Niech wysławiam chwałę twoję.

Twoja sława z grobu słynie, * Kto cię uczci, ten nie zginie, * Ja do ciebie ręce wznoszę, * Bym nie zginął, o to proszę.

Ty już w niebiesiech panujesz, * Z Jezusem w chwale królujesz, * Usłysz prośby i skutecznie * Broń od hańby, tu i wiecznie.

Amen, Janie Nepomucki! * Tyś jest Patron sławy ludzkiej, * Nie daj, nie daj nam zaginąć, * Racz nas swym płaszczem obwinąć. A.

219. Kwiateczku majowy, drogi Rubinie! * Niech słynie twa sława w ziemskiej dolinie! * Szlązka patronie, przy niebieskim tronie * Wstaw się za nami!

Twój przykład dowodzi, że w każdym stanie * Można sobie zjednać kiedyś mieszkanie * Na Jezusa łonie, w wszystkich świętych gronie * Odpocząć mile.

Spraw za twą przyczyną, by ludzie tobie * Podobnymi byli w życia sposobie, * By wszyscy w czystości i bliźnich miłości * Żywot spędzili.

Wstaw się też za nami, Szlązka Patronie! * I bądź nam zasłoną przy Boskim tronie, * Gdy się grzech rozmnożył, serce zatrwożył * Wielce zranione.

Zjednaj nam tę łaskę u Boga swego, * Który cię uwieńczył, sługę wiernego, * Byśmy onéj chwili skruszonymi byli, * Już nie zgrzeszyli.

Niechże doznamy w wszelakiéj potrzebie, * Tu na tym padole pomocy z ciebie! * Niech nam błogosławi, Ojciec nas wybawi * Z stanu biednego.

Stań się wdów Obrońcą, Opiekunem sierót, * Ubogich Pociechą, byś wszystkich przywiódł * Z téj ziemskiéj nizkości do wiecznéj radości, * Święty Janie mój!

Niech głód, mór i wojna za twą przyczyną, * Niech nas nieurodzaj i ognie miną, * Niech dolegliwości i wszelkie gorzkości * Życia przeminą!

Amen, święty Janie! ony Sługo Boski! * Prośże dziś za nami, byśmy niebieski * Żywot kiedyś mieli i Boga wielbili, * Z Anioły Jego. Amen.

220. Szczęśliwe Czechy, co wydały Jana * Nepomucena, świętego Kapłana; * Bo on przed najświętszym tronem * Doświadczonym jest Patronem, * Którego opieki * W długie życia wieki, * W prośbach swoich doznają.

Matki to Boskiéj modlitwy sprawiły, * Że go niepłodni rodzice zrodzili; * Światłość niebieska spuszczona, * Nad dziecięciem rozjaśniona, * Pewne znaki dały, * Że święte być miały * Życie Jego i cnoty.

Do lat doszedłszy, bierze poświęcenie, * Zapala serce w ogniste płomienie, * Kędy ziemia czeska cała, * Gorliwością Boską pała, * Gdy z ust kaznodzieje * Odbiera nadzieje * Łaski Boskiéj i nieba.

Dla zacnéj chwały na królowéj dworze * Był Spowiednikiem, przy życia dworze; * Ojcem go królowa zwała, * Sekretu mu powierzała, * Lecz tylko wiedziały * Konfesyonały, * Co Jan mówił z królową.

Bezbożny Wacław, chcąc wiedzieć ciekawie * Grzechy królowéj, najpierwéj łaskawie * Z świętym Janem postępuje, * Lecz wyrok śmierci gotuje, * Jeśli nie wyjawi, * Życia się pozbawi, * Dla sekretu spowiedzi.

Dotrzymał stale Jan święty sekretów * Nie lękając się królewskich dekretów, * A tak za sekret tajony, * W Mołdawie jest utopiony; * Lecz gwiazdy wydały, * Gdzie wody zalały * Świętego Męczennika.

Ciało męczeńskie w wodzie znaleziono, * Z wielką radością w katedrze złożono; * W tym kościele wielkie dary, * Bóg ludziom daje bez miary! * Tam skrzywdzona sława * Patrona doznawa, * Jana Nepomucena.

Święty Patronie, gdy ci cześć dajemy, * Niechaj przyczyny twojéj doznajemy, * I pókiśmy na téj ziemi, * Broń nas prośbami twojemi, * A z twojéj opieki, * W długie życia wieki, * Nie wypuszczaj, o Święty! Amen.

O świętym Antonim.

(13. czerwca.)

221. Tryumfuj, niebo! z Gościa tak zacnego,
Że w poczet Świętych liczysz Antoniego,
Po wszystkim świecie niech słynie nowina,
Iż grzesznym dana Pociecha jedyna.
Piastunie wdzięczny Jezusa miłego,
Śliczny Kwiateczku ogrodu rajskiego,
Po wszystkie wieki i w najdalsze strony,
Antoni święty! bądź błogosławiony.
Ozdobą swoją hiszpańskie narody
Patronem grzeszni ludzie bez nagrody
Uznają ciebie i w każdéj potrzebie,
Za Cudotwórcę poczytują w niebie.
Żaden nie bywa w potrzebie wzgardzonym,
Kto tylko kładzie nadzieję w Antonim!
Niemocny, ślepy, niemy, trędowaty,
Z weselem biorą zdrowie bez zapłaty.
Utrapionemuś Pocieszyciel stały,
I tonącemu Port jest poufały,
Poganin śmiało jak do sprawcy swego
Idzie, żądając łaski Antoniego.
Choroby ciężkie przez cię ustępują,
Niesnaski koniec w jedności znajdują,
Padwa niech zezna z obywatelami,
Sławna bez końca takiemi cudami.

W okowach więźnie i co desperują,
Starzy i młodzi, wszyscy pomoc czują;
Rzeczy zgubione ty ludziom znajdujesz,
Osobą żadną nigdy nie brakujesz.
Umarli wstają na głos Antoniego,
Bogacz łakomy z ognia piekielnego
Odpowiedź daje, o jak wielkie cudo!
Kryjże się i wstydź, światowa obłudo!
Włoskie krainy i przyległe księztwa
Mają przez ciebie pokój i zwycięztwa
I nasz kraj o to ciebie suplikuje,
Gdy cię gotowym Patronem znajduje.
Gdyżeś takową łaską obdarzony,
Stawaj i za nas w prośbie, o Antoni!
Zjednaj przy śmierci Jezusa miłego.
Dawcę czystości klejnotu drogiego. Amen.

O świętym Piotrze Apostole.

(29. czerwca.)

222. Jeśli chcesz szukać Patrona,* W którym potężna obrona,* Idź śmiało, proś Apostoła, * Masz Piotra, Głowę Kościoła, * O święty niebios Odźwierny! Módlże się, módl za lud wierny! * Spraw niech wolny przystęp mamy, * W otwarte niebieskie bramy.

Jakoś ty sam okrutnemi, * Oblał grzech łzami rzewnemi, * Tak niech w moc twojéj przyczyny * Nasze opłaczemy winy! * O święty niebios i t. d.

Jak na głos anielskiéj mowy! * Opadły z cie-

bie okowy, * Tak nas ty rozwiąż znękanych, * W tylu zbrodniach uwikłanych; * O święty niebios i t. d.

Opoko Kościoła ogromna! * Podporo nigdy niezłomna! * Dodaj w wierze sił i męztwa, * Aby błąd nie brał zwycięztwa; * O święty niebios i t. d.

Rzym Krwią Twoją poświęcony, * Miéj go z oka niespuszczony! * A lud w Tobie zaufany, * Niech uwieńczony los z Niebiany; * O święty niebios i t. d.

Ty strzeż narody gorliwie, * Które cię wielbią prawdziwie, * By ich jad błędu nie raził, * Ani duch niezgody kaził; * O święty niebios i t. d.

Zniszcz zasadzki, które dawny * Zdrajca na nas zrządził sławny, * Zetrzyj dumne jego rogi, * By nam z klęską nie był srogi, * O święty niebios i t. d.

Gdy wściekłość wywierać pocznie * Przy zgonie, ratuj widocznie, * Byśmy w ostatniem potkaniu * Pewni byli o wygraniu; * O święty niebios i t. d.

Chwała Ojcu i Synowi, * Oraz świętemu Duchowi, * Jak przedtém, zawsze i ninie, * Niechaj na wiek wieków słynie; * O święty niebios i t. d. Amen.

O świętéj Annie.

(26. lipca.)

223. Ja sobie wybrałem za obronę * Babkę Chrysta Pana, świętą Annę; * Ja onéj

oddaję duszę, ciało, * Onę chcę miłować, jak przystało. * Niech się jak chce ze mną dzieje, * W tobie, święta Anno! mam nadzieję.

Ja się jéj polecam dnia każdego, * Aby mnie broniła odezłego; * Ja onéj swe nędze opowiadam * I moje potrzeby jéj przedkładam. * Niech się, jak chce i t. d.

Ty Matko żadnego nie opuścisz, * I mnie też grzesznego, wiem, przypuścisz, * Boś ty pociechą zasmuconych, * Tyś jest ratunkiem utrapionych. * Niech się, jak chce i t. d.

K'tobie się sieroty uciekają, * Wdowy uciśnione pomoc mają, * Boś ty, Anno święta! wszystkim Matka, * Wspomagasz każdego do ostatka. * Niech się, jak chce i t. d.

Gdy już czas przyjdzie, że umrzeć muszę, * Anno z Córką twoją strzeż méj duszy, * Uproście mi grzechów odpuszczenie * U Pana Jezusa i zbawienie. * Niech się i t. d. Amen.

224. Czyńmy świętéj Annie dzięki nieustannie, * Za wszystkie jéj dary, które nam rozdała, morze łask wylała * Na ludzi bez miary; * Anna w każdym czasie za nami wstawia się, * I Boga nam błaga, * Człowieka ratuje, nim się opiekuje, * Ubogich wspomaga.

Na pomoc przybywa, z rąk śmierci wyrywa, * Przy ostatnim zgonie, * Nikt przy niéj nie zginie, choć w ciężkim terminie, * Kogo ma w obronie; * Bo przed życia schyłkiem przybywa z posiłkiem * Anielskiego chleba; * Kto

w drodze ustaje, rękę mu podaje, * Prowadzi do nieba.

Anna siostry, braci, skarbami bogaci, * Trwałemi na wieki; * W jéj bractwie doznają, którzy jéj wzywają * Przemożnej opieki; * Anna litościwa z więzienia dobywa * Na wolność grzesznika, * Sama o nim radzi, do nieba prowadzi * I piekło zamyka.

Litośne jéj serce nie chce w poniewierce * Mieć życzliwych sobie, * Spieszy do pomocy, dźwiga ich z niemocy, * Wspomaga w chorobie, * Lekarką się zowie, chorym daje zdrowie, * Głuchym słuch i uszy; * Od śmierci wybawia, każdego uzdrawia, * Na ciele i duszy.

Jest Patronką naszą, gdy zewsząd nas straszą, * Za nami obstaje; * Od zawistnych broni, w złym razie, w złéj toni, * Pomocy dodaje; * Anna w ogniu, w wodzie i w każdéj przygodzie * Na ratunek spieszy; * Nagim przyodzienie, głodnym posilenie * Daje, smutnych cieszy.

I przy śmierci stawa, Patronka łaskawa, * Ratuje przy zgonie; * O jak ten szczęśliwy, umarły lub żywy, * Kogo ma w obronie; * Annie czyńmy dzięki, że z jéj świętéj ręki * Łaski odbieramy, * Które nam obficie daje całe życie, * Przez nią wszystko mamy. Am.

O świętym Rochu.
(16. sierpnia.)

225. Wielce kochany w Bogu, Rochu święty! * Któryś dla zasług twych do nieba

wzięty, * Uproś nam zdrowie u zagniewanego * Boga naszego.

Bo gdy ty będąc jeszcze tu na ziemi, * Słynąłeś światu cudami wielkiemi, * Że sam Bóg z nieba Anioła swojego * Zesłał takiego.

Żebyć uleczył ranę w prawéj nodze, * Strzałą okrutną przestrzeloną srodze, * I takeś prędko został uleczony i pocieszony.

Tak cię Bóg swoją łaską opatrywał, * Że nawet sam pies tobie usługiwał, * Gdy chleb przynosił posiłkowi twemu, * Tobie samemu.

Ponieważ cię Bóg dał nam za Patrona, * Niechże nas zawsze strzeże twa obrona, * Od morowego powietrza, prosimy, * Niech nie giniemy. Amen.

O świętym Jacku.

(17. sierpnia.)

226. Wesołe niebo w radości wykrzyka, * Gdy wchodzi w niebo uczeń Dominika, * Jacek, nasz ziomek z dwojakiéj korony * Chwałą uczczony.

Wszyscy cię Święci z weselem witają, * Anielskie chóry wieniec ci oddają, * Król wiecznéj chwały mile cię przyjmuje i koronuje.

Najświętsza Panna, siedząc na swym tronie, * Ciebie rozkosznie piastuje na łonie, * Członki twe zdobiąc ślicznemi perłami, * Hiacyntami.

W pokoju wiecznym królujesz wysoko, * Na nas mizernych miéj łaskawe oko, * Oddal choroby, nędze, utrapienie, * Uproś zbawienie.

Gdy Chrystus przyjdzie na sąd w majestacie, * Ty z Apostoły zasiędziesz w senacie, * Wtedy prośbami nas grzesznych wspomagaj, * Gniew Jego błagaj.

Tyś przeszedł Moskwę, Litwę, księstwo Ruskie, * Czechy, Morawę, Szląsk i miasta pruskie, * Czartu z paszczeki dusze wydzierając, * Bogu je dając.

Upewnia cię najświętsza Marya, * Że twoja prośba niebiosa przebija; * Kogo ty weźmiesz do swego ratunku, * Ujdzie frasunku.

O Jacku święty, z twojéj szczęśliwości, * Podaj lekarstwo naszéj ułomności, * Dźwigaj w trudnościach swe niegodne syny. * Odproś nam winy.

I dopomóż nam zasługami swemi, * Byśmy przebywać mogli wiecznie z tymi, * Którym dał niebo Pan Jezus łaskawy, * Za dobre sprawy.

Bogu cześć, chwała i niezmierne dzięki, * Z którym ty, Jacku! królujesz na wieki; * Broń swéj ojczyzny, broń kraju naszego * Chrześciańskiego. Amen.

227. Wonny Kwiecie, * Który w świecie * Słyniesz cudami, * Nas mdlejących, * Cię proszących! * Ożyw łaskami; * Pociesz nas w utrapieniu, * W gorącym upragnieniu, * Twéj obrony * I ochrony * Użycz nam zawsze.

Niech Twe oko, * Choć wysoko * Sług swych uważa, * Zdrowia, życia, * Cnót nabycia * Niech nam pomnaża! * Niech tak tobie

służymy, * Boga w tobie wielbimy * Cudownego, * Łaskawego, * Przez całe życie.

Więc cudowny, * Niewymowny * W dziełach Patronie! * Miéj w pamięci * Z szczeréj chęci * Przybądź przy zgonie; * Tobie protektorowi, * Dusz Opiekunowi * Polecamy, * Poruczamy * Ratuj nas zawsze!

Twe przykłady, * Święte ślady, * Niechaj nam dadzą * Prostą drogę, * A w nagrodę * Niech doprowadzą, * Gdzie Bóg życiem jest wieczném * I spoczynkiem bezpiecznym; * Niech przy tobie * W trzej osobie, * Boga widzim na wieki. Amen.

O błogosławionéj Bronisławie.

(7. września.)

228. O! jak są wielkie dary Twoje Boże! * Któż za nie godnie podziękować może, * Które wylewasz ze skarbu Twojego, * Nieprzebranego.

Sześć to już wieków blizko upłynęło, * Jak Bronisławę szczęście ogarnęło, * Swéj chwały w iecznéj, nigdy niepojętéj * I zawsze świętéj.

W dniach naszych więcéj przydajesz jéj chwały, * Gdy oprócz Szlązka, * Kościół nadto cały, * Widzi ją w Świętych umieszczoną gronie, * Na Twojém łonie.

O! jakaż radość serce me napawa, * Gdy twoje dary, z których wielka sława, * Dla Bronisławy dziś szczególniéj czcimy * I w niéj wielbimy.

Ciesz się o Szlązku! Bóg nad tobą czuwa, * Coraz ci nowych Patronów nadsuwa! * Szanuj ich cnoty i słuchaj ich rady, * Wstępuj w ich ślady.

Zaufaj w Bogu, Bóg ci nie da zginąć, * Gdy wiarą prawą cnotą będziesz słynąć; * Modły Patronów będą ci skuteczne, * Na wieki wieczne.

Patronko święta kraju i narodu, * Bezbożność, grzechy oddal z tego grodu, * Twą wielowładną przed Bogiem przyczyną, * Niech cnoty słyną.

O Bronisławo! niech twe imię święte * Zniszczy niesławę, nienawiści wszczęte! * Niech się nawzajem, jak bracia kochamy * I pokój mamy.

Wielu klęskami jest lud uciśniony, * Od ciebie czeka prośby i obrony * Przed Bogiem! * Więc się racz wstawić za nami, * Choć grzesznikami.

Do naszych czasów Bóg cię pozostawił, * Aby szczególniéj imię twoje wsławił, * Policzając cię powagą Kościoła, * Do Świętych koła.

Z większą więc dzisiaj ufnością do ciebie * Wołamy, błagaj Pana twego w niebie. * Niech się zmiłuje, niech odpuści winy * Bóg nasz jedyny.

Niechaj ci chwała będzie zawsze Panie! * O nas niegodnych, a póki nas stanie * W twéj Bronisławie niech twe Imię znamy, * Zawsze kochamy. Amen.

O świętym Michale Archaniele.

(29. września.)

229. Książe niebieski, święty Michale! * Ty sprawy ludzkie kładziesz na szale, * W dzień sądu Boga, na trybunale, * Bądź mi Patronem święty Michale!

Za Protektora bądź i Patrona, * Niech mnie wspomoże Twoja obrona; * Uśmierć czartowską zuchwałość srogą, * Bądź przewodnikiem, bądź mi i drogą.

Gdy na sąd Boski pójdę z mieszkania * Ziemi, od piekła broń mnie karania, * I od wiecznego wyzwól więzienia, * Dla najsłodszego Jezus Imienia.

Niech po ostatnim żywota zgonie, * Wnijdę za tobą, święty Patronie! * Tam gdzie jest żywot przy tém śpiewaniu: * Chwała, cześć Bogu, Zastępów Panu! Amen.

O świętéj Jadwidze.

(15. Października.)

230. Zacznijcie sławić Jadwigę Księżni-[czkę,
Świętą Królowę, Patronkę, Dziedziczkę
Szlązka całego w niebie osądzoną,
Wielkiemi łaski Boga obdarzoną.
Która dwanaście skoro lat liczyła,
Z woli rodziców sobie zaślubiła
Książęcia Szlązka Henrykiem zwanego,
W cnocie, pokorze przewodniczącego,
Z nim żyjąc, wzorem była dla każdego,

Czy to żebraka czy to bogatego,
Dając przykłady i zdrowe nauki,
Nie wymyślonéj teraźniejszéj sztuki.
Po porodzeniu sześciu dziatek miła,
Śluby czystości matka uczyniła,
Z małżonkiem swoim, ztąd zwierciadłem [zwana,
Czczona, wielbiona, uprzejmie kochana.
Jasne dowody są jéj pobożności:
Klasztór trzebnicki w wielkiéj wspaniałości,
W którym zakonne Panny umieściła,
W uposażeniu bogactw nie szczędziła.
W tym to klasztorze dni swoje skończyła,
Godny pamiątki przykład zostawiła,
Jak mamy żyjąc, czcić kochać bliźniego,
Chcąc się stać godni dobra niebieskiego.
Naśladowniczko Jezusowa wierna,
Cicha pobożna, skromna i pokorna,
Przez udzielanie pomocy znędznionym,
Osieroconym, we łzach nieutulonym.
W temeś największe przyjemności miała,
Gdyś nieszczęśliwym wsparcie udzielała;
Tak pędząc życie wzorowe w czynieniu,
Myśląc o swojém i bliźnich zbawieniu.
O święta Pani, gdy już mieszkasz w niebie,
Wstaw się do Boga, my prosimy ciebie,
By się zlitował, wysłuchaj wołanie,
Wstrzymał wiszące nad nami karanie.
Zjednaj nam wszystko, o co cię prosimy,
Niechaj cnotliwie na świecie żyjemy;
Spraw, byśmy wiernie tu Bogu służyli,
I wiernie z tobą wiecznie Go chwalili. Am.

231. We wielkiéj sławie jest miasto Trzebnica. * Gdzie Jadwiga święta jest Pomocnica; * Tam często chodziła i wszystkim służyła * Grzesznym na ziemi.

Nie upatrywa honoru świata, * Każdemu służyła przez swoje lata, * Jak młodym, tak starym, jak zdrowym, tak chorym, * Wszystkim służyła.

Kto się do niéj ucieka w jakiéj słabości, * Każdemu pomaga w jego ciężkości; * Smutnych pociesza, chorych uzdrawia * Według możności.

Tak my się téż wszyscy do niéj udajmy, * Miłości i łaski od niéj żądajmy, * W tych naszych ciężkościach i wszelkich trudnościach * Ona pomoże.

O Jadwigo święta! broń nas od złego, * Patronko przezacna Szlązka całego! * Nie zapominaj nas, pamiętaj też o nas * Święta Jadwigo!

Proś także za nami Boga wiecznego, * By nas tu zachował od wszego złego, * Dokąd tu żyjemy, służyć ci będziemy, * Święta Jadwigo!

O Patronko nasza, Jadwigo święta, * Któraś za twe cnoty do nieba wzięta, * Bądź nam na pomocy, jak we dnie tak w nocy, * Święta Jadwigo!

A gdy przyjdzie koniec życia naszego, * Uproś dobrą śmierć u Boga naszego, * I dobre skonanie i duszne zbawienie. * W niebie mieszkanie. Amen.

O Wszystkich Świętych.

(1. listopada.)

232. Racz być, Chryste! przebłaganym, * Ku nam grzesznym, swym poddanym, * Za którymi Ojca błaga * Świętéj Twéj Matki powaga.

Wy téż niebiescy Duchowie, * Wszystkich chórów Aniołowie, * Przeszłe grzechy i przytomne, * Znieście i przyszłe ułomne.

Apostołowie, Prorocy, * Bądźcie przed sędzią w pomocy; * Szczerze czynim z serc westchnienie, * Niechaj mamy odpuszczenie.

Wy męczeństwa Purpuraci, * Wy niebiescy Kandydaci, * Wyznawcy, ziemscy wygnańcy, * Zróbcież nas swemi mieszkańcy.

Wy chóry, czyste Dziewice * I gromady pustelnicze, * Was Bóg niebieską ozdobą * Uczcił, weźcież i nas z sobą.

Znieścież niewierne narody * W naszych krajach, niechaj trzody * Kościelnéj Pasterz Jedyny, * Będzie nad wszystkie krainy.

Chwała, Ojcu przedwiecznemu, * I Synowi jedynemu, * Wraz z Duchem św. społecznie, * Bądź teraz, zawsze i wiecznie. Amen.

Pieśni o świętéj Barbarze.

(4. grudnia.)

233. Barbaro święta, * Perło Jezusowa! * Ścieżko do nieba grzesznikom gotowa, * Wierna przy śmierci Patronko smutnemu, * Konającemu.

Źródło czystości, obmyta na wieki, * Nie wypuszczaj mnie z twéj świętéj opieki, * * Ty mnie przygotuj na drogę wieczności, * W świątobliwości.

Spraw, by mój Jezus był dozorcą moim, * W życiu i w zgonie, tak jako był twoim, * Niech duszę moją w niebie z twéj pomocy, * Z sobą zjednoczy.

Twój i mój Jezus w świętym Sakramencie, * Niech mnie nakarmi w ostatnim momencie; * Ostatnie słowo: Jezus i Marya, * Niech mnie nie mija.

W ranach najsłodszych, w męce Jego drogiéj, * Zakryj mnie, Panno! od szatańskiéj trwogi; * Abym umierał dobrze z twéj obrony, * Nieustraszony.

Bym mą od piekła zabezpieczył duszę, * Najbardziéj wtenczas, kiedy konać muszę; * Barbaro droga, oddajże ją Bogu, * W niebieskim progu.

Komuż bezpieczniéj duszę swą polecę, * Jak tobie, a ty Jezusowi w ręce * Oddaj, o Perło! drogo zapłacona, * Krwią odkupiona.

Szczęście to wielkie przy méj śmierci będzie, * Gdy Jezus z Matką najświętszą zasiędzie, * Przy konającym, ty ocieraj moje * Śmiertelne znoje.

A tak wesoło konając zawołam, * I ducha mego w ręce Boga oddam, * Gdy przy mnie staniesz wraz z Jezusem twoim, * A Sędzią moim.

Barbaro święta! uproś godne życie, * Bym mógł opłakać złości me sowicie; * Po dobréj śmierci z Świętymi mieszkanie, * Daj Jezu Panie. Amen.

234. Barbaro święta, * Patronko konania! * Wołamy grzeszni twego zlitowania, * Użycz nam darów z panieńskiéj czystości, * Oddal sprosności.

Cały świat wzywa twojego ratunku, * Przybądź na pomoc w ostatnim frasunku, * Między niewiernym urodzonaś ludem, * Niebaś jest cudem.

Dyoskor ojciec na chrześcian srogi, * Fałszywéć kazał adorować bogi; * Nie chciałaś w świętéj zatopiona Trójcy, * Słuchać zabójcy.

My mamy światłość, wiarę i kapłanów, * Grzesząc, jesteśmy gorsi od poganów, * Oddal miecz Boski, daj żal Panno święta! * Z rąk ojca ścięta.

Wtrąconéj w ciężką trójokienną wieżą, * Bóg ci pokarmem, Bóg ci był odzieżą, * Nie odjęła ci niewierna pokusa, * Z myśli Chrystusa.

Rozmyśl grzeszniku, jeśli bez racyi, * Mleko po ścięciu ze krwią płynie z szyi, * Różowa Czystość, rajska Relikwia, * Z różą lilia.

Przez twą, Patronko! wiarę Chrystusową, * Którąś uciętą potwierdziła głową, * Schyl serca nasze, niech się poprawimy, * Punktu nie wiemy.

Możesz być większa, jak przy śmierci trwoga, * Najpewniejsza jest z tych zasług

załoga, * Przed strasznym Sędzią; bo któż nie w obawie * Przy téj przeprawie.

Tu słabość, strach, ból, tu się wzrok mroczy * Tu piekło grzechy wystawia przed oczy; * Dokąd się, dokąd strapiony człowiecze, * Złość Twa uciecze?

Barbaro święta! padamy przed tobą, * Masz Boga pod Krwi i Ciała osobą, * Daj nam w tę podróż święte posilenie, * Pewne zbawienie.

Tyś szczodrobliwą Podskarbinią nieba * Hojnie udzielasz Boskiego nam chleba; * Bądź Karmicielką w ostatnim terminie, * Żaden nie zginie.

Świętego Kostki osłabione siły * Chlebem anielskim przez cię się zmocniły; * Przybądź z posiłkiem wśród śmiertelnéj mdłości, * Dodaj czerstwości.

Gdy nam w śmiertelnéj trudno wstrzymać fali, * Gdy się zda, że świat cały na nas wali, * Posil mocarzów chlebem, dodaj łodzi, * Wybrniem z powodzi.

Udzieliłaś nam twoich świętych kości, * Niech nas zagrzeją do Boskiéj miłości, * Teraz gdy one z tobą w Bogu czcimy, * Nieba pragniemy.

A gdy masz władzy tyle na Syonie, * Bądź przy ostatnim, prosimy cię, zgonie; * Niech się pokutą z czartowskiéj korzyści * Każdy oczyści. Amen.

O świętym Mikołaju.
(6. grudnia.)

235. Niech będzie Bóg nasz pochwalony w świętym Mikołaju, * Gdy w wszystkie niebieskie tryumfy do górnego kraju * Otwarta droga, kto się do Boga * Uda przez niego, dojdzie wiecznego * Portu szczęśliwości.

Wielkiemi, Patryarcho! cudy wsławiony na świecie, * Zdradzieckie widziawszy obłudy w niewinności kwiecie, * Wnet czynisz dobrze, gdy rzucasz szczodrze * Trzy bryły złota, ażeby cnota * Jaśniała przed niebem.

Młodzieńców odebrane życie, niewinność gdy widzi, * Mikołaj przywraca sowicie, tyrana zawstydzi, * Zrąbanych w sztuki dla swéj nauki, * Prawdziwéj wiary, Bogu ofiary, * Wolny przystęp czyni.

Kto tylko do jego opieki uda się serdecznie, * Ten nigdy nie zginie na wieki, żyć może bezpiecznie; * Przy jego pieczy, w każdéj mu rzeczy, * Szkoda się wróci, on zabezpieczy, * Obroni od złego.

Do ciebie, cnót obrońco wielki! w dobytkach Strażniku! * Z ufnością garnie się człek wszelki, sierót Miłośniku! * Broń nas każdego przypadku złego, * Którzy do ciebie w każdéj potrzebie * Garniem się sieroty.

Ciebie Bóg obrał za Patrona wszelkiemu ludowi, * Wzywa cię każda świata strona, obcy i domowi, * Abyś w ich sprawie pomógł łaskawie, * Stawał w obronie, wielki Patronie, * Święty Mikołaju! Amen.

PIEŚNI PRZYGODNE.

Ojcze nasz.

236. Ojcze! modlim się do Ciebie, * Który panujesz na niebie, * A opieką Twą na ziemi * Twoje się dzieci cieszymy.

Święć się Imię Twoje, Panie! * Niech Twa wola nie ustanie, * Niech oddajem Twéj wielkości * Hołd na ziemi i w wieczności.

Niech Twe królestwo przychodzi, * Gdzie się prawda z cnotą rodzi, * Które Syn Twój wybudował, * Aby tam niebo zgotował.

Niechaj twoja wola będzie * W niebie, na ziemi i wszędzie, * Byśmy cię czcili jedynie, * Jak Święci w górnéj krainie.

Daj nam — nie chcę kupy złota; * Przy którém szwankuje cnota; * Ach! gdy ciśnie nas potrzeba, * Daj spokojności i chleba.

Jeśli kiedy zgrzeszym, Panie! * Przepuść nasze obłąkanie, * I my ku Tobie z miłości, * Odpuszczamy innym złości.

Niech nas do złego nie zmusi * Zwodnicza zbrodnia gdy kusi, * A przez wieczności nadzieję, * Niech moc ich sideł słabieje.

Wybaw nas, Ojcze! od złego, * Co prawość serca naszego, * Kazi, co smutkiem nas truje * I wieczną rozpacz gotuje. Amen.

237. Żaden Ojciec tak nie może kochać swego dziecięcia, * Jak mnie Ty kochasz mój Boże! od pierwszego poczęcia, * Każdy dzień, każda godzina, * Dobroć Twoją przypomina.

Jak tylko jestem na świecie, Ty o mnie zawiadujesz, * Jako Ojciec swoje dziecię łaskawie opatrujesz, * Zawsze jesteś przy mym boku, * Strzeżesz jak źrenicy w oku.

Niebo, ziemia są świadkami Twojéj ku mnie miłości; * Życie, zdrowie są darami, które mam z Twéj litości; * Gdzie się oko me obróci, * Pełno widzę Twéj dobroci.

Ojcze! z Twojéj Opatrzności słońce codziennie wschodzi, * Ziemia dla mojéj żywności różne owoce rodzi; * Co tylko świat nosi, * Wszystko dobroć Twoją głosi.

Ptastwo leśne i zwierzęta i wszystkie ryby we wodzie, * Także domowe bydlęta są ku mojéj wygodzie; * Co się na świecie znajduje, * To mnie jak Panu hołduje.

By się nie przykrzyło życie, z niepojętéj miłości, * Opatrujesz mnie obficie, co dzień w inne radości; * Któż godnie wysławić może * Twoją dobroć, mój Boże!

Jak Pan wielce miłościwy tego pragniesz jedynie, * Ażebym już był szczęśliwy, na téj ziemskiéj dolinie; * Przetóż, dobrotliwy Panie! * Masz wielkie o mnie staranie.

A przy końcu życia mego, chcesz dać samego siebie, * Bo z miłosierdzia Twojego pragniesz, bym z Tobą w niebie * W radości wiecznéj królował, * Którąś tam dla mnie zgotował.

Tak bardzoś mnie umiłował, żeś dla zbawienia mego * Na świat posłać nie żałował

Jezusa, Syna Twego, * Ażebym znalazł obfite * Przezeń wiekuiste życie.

Nauka i przykład jego ukazuje mi drogę, * Którą do królestwa Twego zapewnie trafić mogę; * Jego uczniowie prawdziwi * Będą na wieki szczęśliwi.

Póki mnie na świecie stanie, * Twą dobroć wielbić będę, * Po śmierci niech z Tobą, Panie! w Twém królestwie osiędę, * Pragnę Cię bowiem serdecznie * Miłować teraz i wiecznie. Amen.

Do Boskiéj Opatrzności.

238. Wszechmocna mego Opatrzności Boga!
Gdy na mnie zewsząd następuje trwoga,
W największych ludzkich względnościach nie dufam,
Bo w Bogu ufam.
Kto się na Boga doskonale spuści,
W wszelkich przygodach Bóg go nie opuści;
Twéj się polecam Opatrzności, Boże!
Niech mnie wspomoże.
W głębokiéj puszczy okrutne zwierzęta,
Lwy i tygrysy i małe ptaszęta
Ni sieją, orzą, ni brogów składają,
A żywność mają.
Z Twéj Opatrzności, miłościwy Boże!
A któż Twą łaskę godnie sławić może,
Z któréj jesteśmy i z któréj żyjemy,
Bez niéj nie tchniemy.
Noe z potopu świata uwolniony;
Lot z sodomskiego ognia wywiedzony,

Mojżesz i Jonasz w morzu nie zginęli,
Nie potonęli.
Józef przedany od rodzonych braci,
W Egipcie żyje i sławy nie traci,
Bo cały Egipt, ojca z braćmi żywi,
Świat mu się dziwi.
Nie umarł z głodu na puszczy Eliasz,
Anioł pilnuje, szczęśliwy Tobiasz.
Daniel głodnym lwom na pożarcie dany,
Nic nietykany.
Bóg wybranych w nieszczęściu zachowuje,
Tysiące giną, jednego ratuje;
Sprawiedliwy, kiedy cnotami słynie,
Nigdy nie zginie.
Uważaj każdy najwyższego Pana,
Iż nam przez Niego jest opatrzność dana,
A kto rozumie, że kto inszy rządzi,
Wiecznie pobłądzi.
Jako rzemieślnik drzewo do wyboru,
Na potrzebę swą ścina bez uporu,
Nie wymówi się, ani żadne zgadnie,
Gdzie które padnie.
Jedne na trony królewskie wycięte,
Drugie na ołtarz gdzie ofiary święte
Kapłan odprawia, trzecie ogień pali,
Inne wiatr wali.
Tak Bóg z człowiekiem wyrabia igrzysko,
Jednego w górę, a drugiego nisko
Stawia na nogi, któż Ci się, mój Boże!
Sprzeciwić może?
Ja życia mego losy na Twą wolą
Składam, mój Panie! z swą mizerną dolą,

Ukaż mi szczęście, fortunę i drogę,
Niech cię wspomogę.
Bom mizerny człek, nędznie trawię lata,
Będę Cię wielbił do skończenia świata,
Bo mi jest przykre w mém ubóstwie życie,
Opatrz sowicie.
Przyrzekłeś, Chryste! to wiernym przymierze,
Że każdy prosząc, skutek prośby bierze,
Gdy się do Ojca uda w swym frasunku,
Dozna ratunku.
I nad nadzieję mam ja w Tobie, Panie!
Że, choć nie rychło, wszak i na mnie padnie
Z skarbów niebieskich łaska nieprzebrana
Od Ciebie, Pana. Amen.

239. Kto się w opiekę podda Panu swemu,
A całem sercem szczerze ufa Jemu,
Smiele rzec może: Mam obrońcę Boga,
Nie przyjdzie na mnie żadna straszna trwoga.
Ciebie On z łowczych obierzy wyzuje
I w zaraźliwém powietrzu ratuje,
W cieniu swych skrzydeł zachowa cię wiecznie,
Pod Jego pióry uleżysz bezpiecznie.
Stateczność Jego tarcz i puklerz mocny,
Za którym stojąc, na żaden strach nocny,
Na żadną trwogę, ani dbaj na strzały,
Któremi sieje przygoda w dzień biały.
Ztąd wedle ciebie tysiąc głów polęże,
Ztąd drugi tysiąc ciebie nie dosięże;
Miecz nieuchronny, a Ty przecie swemi
Oczyma ujrzysz pomstę nad grzesznymi.

Iżeś rzekł Panu: Tyś nadzieja moja.
Iż Bóg najwyższy jest obrona twoja,
Nie dostąpi cię żadna zła przygoda,
Ani się znajdzie w domu twoim szkoda.
Aniołom swoim każe cię pilnować,
Gdziekolwiek zstąpisz, którzy cię piastować
Na ręku będą, abyś idąc drogą,
Na ostry kamień nie ugodził nogą.
Będziesz bezpiecznie po żmijach gniewliwych
I po padalcach deptał niecierpliwych;
Na lwa srogiego bez obrazy wsiędziesz
I na ogromnym smoku jeździć będziesz.
Słuchaj, co mówi Pan: Kto mnie miłuje,
A ze mną szczerze sobie postępuje,
Ja go też także w jego każdą trwogę,
Nie zapamiętam i owszem wspomogę.
Głos Jego i u mnie nie będzie wzgardzony,
Ja z nim w przygodzie, odemnie obrony
Niech pewien będzie, pewien i zacności,
I lat sędziwych i méj życzliwości. Amen.

240. Szczęśliwy, kogo Opatrzność Boska *
Ma w swéj opiece, niech się nie troska; *
W żadnym przypadku też nie szkoduje, *
Kogo Opatrzność Boska piastuje.
Nie tak miedziany mur jest bezpieczny, *
Ani dyament tak trwało wieczny, * Jak kto przy Bogu łaskawym stoi, * Żadnych się nieszczęść niechaj nie boi.
Niechaj się na mnie i świat oburzy, * Niechaj me serce w żalach zanurzy, * Gdy tylko

spojrzy niebieskie oko * Wyjdę z téj toni pewnie wysoko.

Izraelowi za sprawą Boga * Sucha w pół morza ściele się droga, * A Faraona wozy i konie * I pyszne wojsko we dnie morskiém tonie.

Miecz Dawidowi nie był potrzebny, * W królewskiéj zbroi nie tak chwalebny, * Gdy młode Jego Bóg szczęścił lata, * Jednym kamykiem zabił Goliata.

Samson na siebie się zbierające, * Szczęką, nie mieczem płoszy tysiące; * Kto w Bogu ufa i przy Nim stoi, * W największych burzach niech się nie boi.

Któż o mizernym pomyślił Jobie, * Kiedy w ubóstwie leżał jak w grobie, * Tu go przyjaciel sam odstępuje, * A nim się wtenczas Bóg opiekuje.

Boże opatrzny! w Tobie nadzieje * Nasze składamy, niech nam przyśpieje * Twa pomoc Boska, w każdej potrzebie, * Boć nic nie można począć bez Ciebie.

Z Ciebie łaknące mają Pasterza, * Żywisz po kniejach tak wiele zwierza, * Ptastwo z Twéj ręki żywności czeka, * A większe względy masz na człowieka.

Tyś chorującym jest za Lekarza, * Błędnego wiedziesz morzem żeglarza; * Morzem i ziemią ten nie zabłądzi, * Którym Twa Boska Opatrzność rządzi.

Tobiasz drogę, Józef więzienie, * Zuzanna

cierpi złe osławienie, * Izmael pragnie, lwy Daniela * Straszą, nie było tam przyjaciela.

Ale, gdy Ciebie, Boże! wzywają, * Sławę, ochłodę i wolność mają; * Ty strażą jesteś i Przewodnikiem, * Któż to wysłowi ludzkim językiem?

Gdy woda w górę Noego wzbiła, * Ręka go Boska tam unosiła; * Mojżesz rzucony w koszu na wody, * I tam najmniejszéj nie poniósł szkody.

A dzieciom onym, co w Babilonie, * I włosek jeden w ogniach nie płonie, * Z piękniejszą ztamtąd wyszły urodą, * Bo im Opatrzność była ochłodą.

Więc nas doczesne więcéj staranie * Niech nie frasuje, * Bo w Tobie, Panie! * Wszystkie starania nasze składamy, * Opatrzność Twoją gdy wychwalamy.

O ufności w Panu Bogu.

241. Wszystka moja nadzieja u Boga mojego, * Nie boję się nieszczęścia, i smutku żadnego; * Bóg zasmuci, Bóg pocieszy, * Bo jest Panem wszelkiéj rzeczy, * Także i moim.

Bóg ma o mnie staranie i wie, co mi trzeba, * Bóg się mną opiekuje z wysokiego nieba * Ufam w miłosierdziu Jego, * Że mnie pocieszy grzesznego, * Mam w Nim nadzieję,

Ucierpiał za nas rany Zbawiciel kochany, * Na krzyżu był rozpięty, ach, mój Jezu święty; *

Przez niewinną mękę Twoję, * Odpuść, Jezu, grzechy moje, * Pokornie proszę.

Jam stworzenie wyrodne, mój najświętszy Panie! * Niech Twoje miłosierdzie dziś się ze mną stanie; * Odpuść, Jezu! moją winę, * Dodaj łaski, niech nie zginie, * Grzesznik niegodny.

Upadamy, o Marya! pod twe święte nogi, * Wejrzyjże łaskawem okiem na nas, lud ubogi; * Nie gardź, Panno! grzesznikami, * Ale się przyczyń za nami * Do Syna twego. Amen.

O zgadzaniu się z wolą Bożą.

242. Boże w dobroci nigdy nieprzebrany, * Żadnym językiem niewypowiedziany, * Ty jesteś godzien wszelakiéj miłości, * Poszanowania, chwały, uczciwości.

Ciebie chcę, pragnę i ważę samego, * Nad wszystkie dobra Tyś u serca mego; * Najwyższe Dobro, Tyś w najwyższéj cenie, * Sam jeden u mnie nad wszystko stworzenie.

Choćbyś mnie nigdy za grzechy, mój Panie! * Nie karał, przecież żałowałbym za nie, * A żałowałbym dla tego samego, * Żem Cię obraził, Pana tak dobrego.

Więc, o mój Boże! i teraz żałuję, * Dla tego, że Cię nad wszystko miłuję, * I to u siebie statecznie stanowię, * Że grzechów moich nigdy nie ponowię.

Mam mocną wolę spowiadać się szczerze, * I zawsze trzymać z Tobą to przymierze! * Co

gdy uczynię, spodziewam się Ciebie * Widzieć z radością i żyć z Tobą w niebie.

O Boże dobry, Boże litościwy, * Racz być méj duszy nędznéj miłościwy, * Jakoś ją stworzył, pomóż do zbawienia, * Użycz Twéj łaski, broń od potępienia. Amen.

Do Serca Jezusowego.

243. Każda żyjąca dusza, * Niech się miłością wzrusza, * Uwielbiając, wysławiając * Serce Jezusa.

Bo niebo, ani ziemia, * Nic tak słodkiego nie ma, * Jako Serce Jezusowe, * Pełne zbawienia.

Dla nas otwarte stoi, * Niech się grzesznik nie boi, * Niech żałuje, pokutuje, * Tu rany zgoi.

Tu źródło żywéj wody, * Pełne dla dusz ochłody; * Przybywajcie, a czerpajcie * Słodycz téj wody.

W najświętszym Sakramencie * To Serce uwielbiajcie, * Za te dary, serc ofiary * Chętnie oddajcie.

Niech Jezusa mieszkanie * W sercach naszych zostanie, * Niechaj dusza ma Jezusa * Za posilenie.

Posil mnie Jezu drogi! * Rzucam się pod Twe nogi, * Serce kruszę, dajęć duszę, * Człowiek ubogi,

Gdy się zbliży konanie, * A serce me ustanie, * Mnie na wieki z Twéj opieki, * Nie wypuść Panie! Amen.

Pieśń na żniwo.

244. Boże z Twoich rąk żyjemy, * Choć naszemi pracujemy i * Z Ciebie plenność miewa rola, * My zbieramy z Twego pola.

Wszystko Cię, mój Boże! chwali, * Aleśmy i to poznali, * Że najmilszą Ci się zdała * Pracującéj ręki chwała.

Co rządzisz ziemią i niebem, * Opatrujesz dzieci chlebem, * Tyś nam dał urodzaj złoty, * My Ci dali trud i poty.

Na Cię każde ludzkie oko * Pogląda w niebo wysoko; * Twoja hojna ręka daje * Ludziom hojne urodzaje.

Nie dla tego owoc mamy, * Iże rolę uprawiamy; * Ty, co dajesz pomnożenie, * Wyżywiasz wszelkie stworzenie.

Cośmy rękami wysiali, * Na wozach my sprowadzali, * za co Ci dziś dziękujemy, * Cześć i chwałę oddajemy.

Jest to Twoja święta wola, * Byśmy tego, cośmy z pola * Latoś szczęśliwie zebrali, * Na Twą chwałę używali.

Więc tak używać będziemy, * Dopóki tutaj żyjemy, * Ty pobłogosławisz daléj, * A my będziem pracowali,

A kiedy wszystko ustanie, * Nasze w świecie pracowanie, * Niech weźmiemy z Twéj litości * Nagrodę wiecznéj radości. Amen.

Przed ślubem.

245. Stworzycielu małżeństwa, * Stwórco nieba i ziemi! * Niech Twego błogosławieństwa, * Pokornie Cię prosimy, * Ci nowożeńcy doznają, * Którzy jak dziatki Twoje, * Ufność w Tobie pokładają, * Przyjmij ich w opiekę swoją.

Niechaj idą w Twéj bojaźni, * Do stanu małżeńskiego, * Niech żyją w szczerej przyjaźni * Według rozkazu Twego; * Daj im potrzebnéj mądrości, * Niech wiernie zachowają, * Co sobie w Twéj obecności * Wzajemnie przysięgają. Amen.

Po ślubie.

246. Coś Ty raczył złączyć, Boże, * Źródło prawéj miłości, * Człowiek rozłączyć nie może; * Użycz im z Twéj litości, * Łaski i pomocy dzielnéj * Do życia cnotliwego; * Niech w miłości nierozdzielnéj * Żyją do zgonu swego.

Niechaj wiernie zachowują * Święte przykazy Twoje, * Niech się serdecznie kochają, * Jak własne ciało swoje; * Spraw, by jednem sercem byli, * Żyjąc w wspólnéj miłości, * Wzajemnie sobie słodzili * Życia tego przykrości.

Broń ich od wszelkiéj przygody, * Oddal

od nich w tym stanie * Ducha swarów i niezgody, * Racz błogosławić, Panie! * Ich zamysły i roboty; * Użycz, czego im trzeba, * Spraw, aby się drogą cnoty * Prowadzili do Nieba. Amen.

PIEŚNI POGRZEBOWE.

247. Jeszcze jestem małe dziecię, a już przyszła ma godzina, * Nie długo byłem na świecie, a sroga śmierć mię podcina, * Jak kwiatek niedojrzały, nie zważa na wzrost mały.

Ale na tem nie szkoduję, że tak prędko, z świata tego, * Do wieczności ja wędruję, bo do żywota wiecznego, * Do niebieskiéj radości odchodzę w niewinności.

Jak nas uczy doświadczenie, marność na świecie panuje, * Oraz serca udręczenie po radości następuje, * Żałość, smutek, kłopoty, frasunek i zgryzoty.

Świat ten jest napełnion złości, na kształt morza burzliwego, * Ciężko się też w niewinności zachować od wszego złego, * Jak sami dobrze wiecie, pełno nędzy na świecie.

Ale jak u Boga w niebie, nie wiem o smutku, żałości, * Ani o żadnéj potrzebie, lecz w niewymownéj radości, * Co nigdy nie ustanie * Jest moje pomieszkanie.

Przetoż się nie frasujcie, ani nie trapcie rodzice, * Owszem Bogu podziękujcie, że dziecię wasze dziedziczy * Radości niewidziane i dobrze jest schowane. Amen.

248. Żegnam was, mili rodzice! * Już idę z świata tego, * Między niebieskie Dziedzice * Do żywota wiecznego! * Chciał mnie Bóg rozłączyć z wami, * Powołał mnie do siebie, * Abym z Jego Aniołami * Wiecznie służył Mu w niebie.

Już z nędznego świata idę, * Nie doznałem zdrad Jego, * Prosto tam na gody przyjdę, * Do Baranka czystego; * W białéj szacie otrzymanéj przy chrzcie świętym w kościele, * Żadnym grzechem niezmazanéj, * Zasiędę na wesele.

Ach! mój Ojcze ukochany! Wielce narzekasz sobie * Że wczesną śmiercią zabrany, * Dziś mam polegnąć w grobie, * Bądź spokojny, Bóg tém rządzi * On Panem życia mego, * On w radach swoich nie błądzi, * Niech będzie wola Jego.

Tobie także, matko miła! * Za wszystko dziś dziękuję, * Coś tylko dla mnie czyniła, * I ze serca winszuję, * Aby Pan Bóg żale twoje * W radość znowu obrócił, * I łaskawie oko swoje * Hojnie na siebie zwrócił.

Ja tu między wybranymi, * Będę Boga za wami * Prosić, aby was na ziemi * Udarował łaskami, * Potém by cię po zgonie * Do nieba się dostali, * I Boga na wiecznym tronie, * Wraz zemną wychwalali. Amen.

249. Byłem małém dzieciątkiem, zrodzoném na ten świat, * Lecz przyszła śmierć,

ścinając mnie jakby polny kwiat; * Zostańcie już z Bogiem, ukochani rodzice! * Ciało w grobie, * Dusze ogląda Pańskie lice.

Ojcze drogi! bywaj zdrów, choć sercem stroskaném; * Boże pociesz matkę mą z okiem zapłakaném; * Bracia, siostry miłe, bywajcie już zdrowemi, * Bądźcie rodziców, proszę, pociechą na ziemi.

Gdy Jezus Pan mnie osadził na swojém łonie, * W nieba niewymownej chwale, przy Ojca tronie, * Tam się znowu zobaczymy za łaską Boga, * Gdzie ustanie smutek, żałoba, boleść, trwoga.

O to Królestwo błagamy wszyscy społecznie, * Daj się Boże! wszystkim nam widzieć w niebie wiecznie, * Bo nie ma dla nikogo celu godniejszego, * Nad przeniesienie się do raju niebieskiego. Amen.

250. Na cmentarzu mieszkać będę, * I tak długo grób zasiędę, * Aż Pan prochy wszystkich ludzi, * W dzień on sądu z martwych wzbudzi.

Już nie będę tu przebywać, * Pan Bóg kazał odpoczywać, * W ziemi, lecz i ciało wstanie, * Znów na Boga oglądanie.

Krótki był czas życia mego, * Ledwom doznał świata tego, * Wziął mię Pan Jezus do siebie, * Abym wiecznie mieszkał w niebie.

Tam kwitną róże z lilią, * Z nich Anieli

wieńce wiją: * Tam wszyscy cieszą się wiecznie * Z Barankiem Bożym bezpiecznie.

Idzie więc do Pana swego * Dusza ma, na rozkaz Jego, * Z ciałem mojém rozwiązana, * Do Aniołów przyrównana.

A więc nie płaczcież, rodzice! * Bo znów wkrótce was uwidzę. * Śmierć z kosą jak polne kwiatki, * Ścina starych, jak i dziatki.

Dziękując za piastowanie, * Za usługę i staranie, * Będę prosić w niewinności, * Za was Boga we wieczności.

Bracia, siostry i pokrewni! * Niech was smutek nie rozrzewni, * Bom Aniołem już na łonie * Ojca siedzę, jak na tronie.

Krótki żywot mój zawarłem, * Do Jezusa się dostałem, * I me ciało z grobu wstanie, * Z duszą wielbiąc Ciebie, Panie. Amen.

251. Moje z wami rozestanie, rodzice ukochani! * Sprawuje wam łez wylanie i serce wasze rani, * Już mnie oczami waszemi nie oglądacie na ziemi, * Bo zniknę z tego świata.

Za wasze o mnie staranie od urodzenia mego, * Za troskliwe wychowanie pragnąłem sobie tego, * Dłużéj tu zwami zostawać, a winną wdzięczność wam dawać, * Przez ochotną powolność.

Być wam przyczyną radości, przez postępki chwalebne, * Być wam podporą w starości przez przysługi potrzebne, * To moje życzenie było, ale niebo sporządziło, * Że was odstąpić muszę.

Przetoż gdy od was wędruję, moi rodzice mili! * Więc serdecznie wam dziękuję, iżeście mnie żywili; * Za pokarm, pielęgnowanie, za rodzicielskie kochanie! * Za wyprawę do grobu.

Przez chrzest święty odrodzony, w łasce Boskiéj umieram, * Krwią Jezusa odkupiony, żywot wieczny odbieram, * Waszéj zawdzięczam miłości, waszéj o mnie staranności, * Żem na wieki szczęśliwy.

Boże w dobroci niezmierny! ojca i matkę moją, * Pociesz, bądź im miłosierny, weźmij w opiekę swoją, * Racz to sprawić miłościwie, niechaj tu żyją szczęśliwie, * A po śmierci na wieki. Amen.

Dla starszych osób.

252. Cokolwiek w świecie jest wszystko marność,
Choćby mnie i królewska doszła godność;
Wszystko zginie, świat pominie,
Króla i cesarza śmierć nie minie.
Nie masz już sławnego Cycerona,
Nie masz Absalona i Samsona;
Ich to sława przykład dawa,
Że wszystko na świecie śmierci strawa.
Bym miał mądrość króla Salamona,
Bym też był tak piękny jak Helena,
Piękność owa, mądra głowa
Od śmierci żadnego nie zachowa.
Choćbym się w cielesnéj kochał krasie,
I ona się w szpetności zmieni w czasie.

Ach nie stała piękność ciała,
Wczoraj się świeciła, dziś spruchniała.
Zmieni się cielesna śliczna barwa,
Będzie z niéj plugawa śmierci larwa.
A z pięknego, nic brzydszego
Nie masz nad człowieka umarłego.
Ten, co cię za życia umiłował,
Ręce twoje mile, twarz całował,
Już z daleka nos zatyka,
Twarz, oczy odwraca, precz ucieka.
Bym nad wszystkich ludzi był bogaty,
Drogie z srebra, złota nosił szaty,
Ze wszystkiego kosztownego
Śmierć mnie ogołoci mizernego.
Najlepiéj, zaprawdę, Bogu służyć,
Chcąc w niebie całego dobra użyć;
Niesłychane, nieprzebrane,
W niebiesiech radości zgotowane.

Na pogrzebie męża

Już ci dziękuję, małżonko moja!
Jezus niech będzie pociecha twoja.

Na pogrzebie żony.

Już ci, już dziękuję, małżonku mój!
Pan Jezus niech będzie Opiekun twój,
Za posługi i usługi,
Któreś mi czynił (ła) przez czas długi.
I was me dziatki! Bogu oddaję.
Na zawsze się z wami tu rostaję,
Pomagajcie modlitwami,
I przy Mszy świętéj błaganiami.

Polecam Ci, Jezu! duszę moją,
Racz przyjąć pokorną prośbę moją,
By Cię chwalić, wiecznie sławić,
Proszę Cię, Jezu mój, racz mię zbawić. A.

253. Jak każdy, który się rodzi, * Tak ja idę do grobu; * W ziemi, z której ciało wyszło, * Niech tam spoczywa w Bogu! * Bóg to mówił, żem był prochem, * W proch się znowu obrócę, * Aż mnie Pan na sąd powoła, * Z grobu mego powrócę.

Nago na świat zrodziłem (łam) się, * Nago wracam do ziemi, * Tak bowiem grzech płacić musi * Adama pokolenie; * Pracowałem (łam), siliłem (łam) się * W pocie czoła mojego, * Teraz zaś opuszczam wszystko, * Nie mając nic własnego.

Marny świecie! weźmij nazad * Wszystkie próżności twoje, * Nic, tylko dobre uczynki * Będą bogactwa moje, * Te złączone z zasługami * Zbawiciela naszego, * Teraz mi będą pomocą * Do królestwa wiecznego.

Doznałem (łam) się z Salamonem * Twéj pod słońcem marności; * Nie masz w czasie, w obietnicach, * W dobrach twoich stałości; * Dusza zewsząd uciśniona * I ciało strapione; * Lepiéj mieszkać u Jezusa, * Na niebieskim Syonie.

Już się teraz z wami żegnam, * Ach, rodzice kochani! * Gdy mnie Bóg powołał, niech się * Serce wasze nie rani; * Dziękuję za wasze trudy * Podjęte w staranności, * A jeżelim was obraził (ła), * Przebaczenie méj słabości.

Zostań z Bogiem, mój małżonku! (ma małżonko!) * Ustań z twoją żałością; * Byłeś (łaś) moim pomocnikiem (czką), * Podpierałeś (łaś) z szczerością; * Teraz nas śmierć rozłączyła, * Ja idę do wieczności * Pamiętaj na mnie i przebacz * Mojéj niecierpliwości.

Dziatki moje idę do was, * Serce wasze zranione, * Bądźcie dziecinną miłością * Z matką waszą (z ojcem waszym) złączone; * Czyńcie dobrze tu na świecie, * Wystrzegajcie się złego, * A Bóg będzie Ojcem waszym, * Nie opuści żadnego.

Bracia, siostry z pokrewieństwem * Złączeni przyjaciele! * I wszyscy, którzy stoicie * Tu przy tém mojém ciele; * Żegnam was, Bogu oddaję, * Wszego dobra winszuję, * Odpuśćcie méj ułomności, * Za wszystko wam dziękuję.

Jedno jeszcze was upraszam; * Boga za mnie błagajcie, * A stojąc przy trupie moim, * Z tego się nauczajcie, * Że śmierć, która mnie złupiła, * Nie ma względu żadnego, * Jak mnie wzięła z tego świata, * Tak z was weźmie każdego.

Na mnie często pamiętajcie, * Bądźcie zawsze gotowi, * Na zdrowie się nie spuszczajcie, * A nie wierzcie światowi, * Aby gdy Pan zawsze bramę * Żywota śmiertelności, * Dobra śmierć była wam bramą * Do wiecznéj szczęśliwości. Amen.

254. Śpijże już po twoim boju, * Chrześcianie ukochany! * Śpijże, odpocznij w pokoju. * Z pętów świata rozwiązany; * Śpijże, aż Bóg wszystkich ludzi * Z grobów swoich znowu wzbudzi.

Jużeś teraz uwolniony * Od frasunków i trudności, * Któremiś był udręczony * W ziemskiéj twojéj śmiertelności. * Śpijże, aż Bóg itd.

Niech ci hojnie Bóg nagrodzi, * Coś ucierpiał w doczesności, * Niech cię mile Bóg ochłodzi, * Za twe krzyże we wieczności, * Śpijże, aż Bóg itd.

Jako Jezus z grobu swego * Żywy wyszedł uwielbiony, * Tak ty wyjdziesz z grobu tego * Na głos Boski obudzony, * Śpijże, aż Bóg itd.

Za krótki czas i my k'tobie * Będziemy też przyłączeni * Spać w pokoju z tobą w grobie, * Jakeśmy tu zgromadzeni, * Aż nas Bóg i wszystkich ludzi * Z grobów naszych znowu wzbudzi. Amen.

PIEŚNI
PRZY ŻAŁOBNÉJ MSZY ŚW.

NA INTROIT.

255. Boże, Sędzio sprawiedliwy! * Usłysz nasze wołanie, * Ach, Ojcze nasz dobrotliwy! * Pokaż Twe zmiłowanie. * Nad duszami zmarłych wiernych, * Które za swoje grzechy, * Zostając w mękach niezmiernych, * Pragną od nas pociechy.

NA EWANGELIĄ.

Wszyscy, którzy spoczywają * W grobach, Syna Bożego * Głos usłyszą i powstaną * W dzień on sądu strasznego; * Sprawiedliwi za swe sprawy * Chwałę wieczną osiędą * A źli za żywot nieprawy * W piekło wtrąceni będą.

Wspomóżże nas, Jezu drogi! * Zbawicielu nasz, Panie! * Daj chwalebne za ów błogi * Żywot zmartwychpowstanie! * Użycz nam teraz skutecznéj * Laski Twéj do poprawy, * Byśmy w on dzień trwogi wiecznéj * Mieli wyrok łaskawy.

NA OFFERTORIUM.

Święta jest myśl i zbawienna, * Modlić się za zmarłych, * A Tobie, Boże przyjemna, * Przetoż nie gardź naszemi * Pokornemi modlitwami, * Ale z wielkiéj litości, * Zmiłuj się nad dłużnikami * Twojéj sprawiedliwości.

Długi naszych sióstr i braci * Tobie Ojcze kochany! * Niech Jezus, Syn Twój, zapłaci * Przez swoje święte rany; * Bądź im miłościw dla Niego, * Dla krzyżowéj ofiary, * I dla gorzkiéj męki Jego * Uwolnij ich od kary.

NA SANCTUS.

Święty, Święty, nad Świętymi! * Prośby naszéj miłości, * Przyjmij za Twymi wiernymi, * Odpuść ich ułomności, * Których, jak Pan sprawiedliwy, * Skazałeś do więzienia, * Lecz, jak Ojciec miłościwy, * Pragniesz ich wybawienia.

Boże wszelakiéj pociechy! * W tobie nadzieję mamy, * Odpuść zmarłéj braci grzechy, * Których my polecamy * Twojéj ojcowskiéj miłości, * Dla zasług Syna Twego, * Użycz im z Twojéj litości, * Odpoczynku wiecznego.

PO PODNIESIENIU.

Spojrzyj na Syna Twojego, * Na boleści i rany * Na tak gorzką mękę Jego, * Boże Ojcze kochany! * A zmiłuj się nad duszami, * Za które dał swe życie, * By w chwale Twéj z Aniołami, * Żywot miały obficie.

Wspomnij na twoje stworzenia, * Usłysz nasze wzdychania, * Daj im wieczne odpocznienie, * Stwórco, wszechmocny Panie! * Światłość wieczna niech im świeci, * Niech odziedziczą Ciebie, * Wszakże to są Twoje dzieci, * Niech z tobą żyją w niebie.

NA AGNUS DEI.

O Baranku, który gładzisz, * Grzechy świata całego, * Abyś nas wszystkich wprowadził * Do żywota wiecznego; * Niechże dusze zmarłych wiernych * Doznają Twéj litości, * Będące w mękach niezmiernych * Za swoje ułomności.

Uśmierz sprawiedliwość srogą, * Przebłagaj Ojca swego * Męką i Krwią Twoją drogą, * A z miłosierdzia Twego * Ugaś czyśćcowe upały, * Odpuść im nieprawości, * wprowadź ich do wiecznéj chwały * Do niebieskiéj radości.

PO „REQUIESCANT IN PACE."

Zmiłuj się nad nimi, Panie! * A z miłosierdzia Twego * Racz im darować karanie * Więzienia czyśćcowego; * Przez Jezusowe zasługi, * Któreć ofiarujemy, * Odpuść im grzechowe długi, * Pokornie cię błagamy.

Nas żyjących wspomóż, Panie! * Byśmy się dostali * Na tak surowe karanie, * Gdy będziemy konali; * Spojrzyj okiem miłosiernem, * O Panie Jezu Chryste! * A po tém życiu mizernem, * Daj życie wiekuiste. Am.

NA INTROIT.

256. O Boże przedwieczny! * Odpoczynek wieczny, * Daj wiernym duszom. * Które tam strapienie, * Za swe przewinienie * Ponosić muszą.

Wielka jest ich męka, * Bo ich, Boże! ręka * Twa uderzyła, * Która strapionego * Joba cierpliwego * W onczas dotknęła.

Przetóż my, o Panie! * Prosimy cię za nie, * Przez Syna Twego, * Skróć onych cierpienia, * Wyzwól ich z więzienia * Tak straszliwego.

NA EWANGELIĄ.

Twoje słowo święte, * Z ust Twoich przyjęte, * Uczy nas, Panie! * Że jest rzecz zbawienna, * I Tobie przyjemna, * Modlić się za nie.

Judasz Machabejski, * Hetman izraelski, * Mąż znamienity, * Posłał wielkie dary * Bogu na ofiary, * Za lud pobity.

Któżby tedy tego * Przykładu ślicznego * Nie naśladował? * Ktoby nad zmarłymi * Bliźnimi swoimi * Się nie zmiłował?

Kiedy dobrze wiemy, * Że są takie winy, * Które po śmierci * Zmazane być mogą * Krwią Jezusa drogą, * Tam we wieczności.

NA OFFERTORIUM.

Przyjmij tę ofiarę * Na Twoją cześć, chwałę, * Panie, Boże nasz! * Nad którą zacniejszéj, * A Tobie milejszéj * Ofiary nie masz.

Kochany Zbawiciel * I nasz Odkupiciel * Ją ustanowił, * Kiedy Uczniom onym, * Kapłanom święconym: * „To czyńcie!“ mówił.

Toć to jest istna, * Ta ofiara czysta, * Jak Prorok mówił, * Że Ci, Boże! wszędzie! * Oddawana będzie, * Boś ją wyzwolił.

Tę Ci oddajemy * I ofiarujemy * Na ubłaganie * Twéj sprawiedliwości, * Odpuść we wieczności * Wszelkie karanie.

NA SANCTUS.

Święty, Święty, Święty, * Boże niepojęty, * W Trójcy jedyny! * Zmiłuj się nad nami * I też nad duszami, * Odpuść im winy!

Odpuść im krewkości, * Racz je do radości Przyjąć łaskawie * Aby cię tam czciły * I wiecznie chwaliły * W niebieskiéj sławie.

PO PODNIESIENIU.

Przed Tobą padamy, * Tobie się kłaniamy, * Boże wcielony! * Któryś w tym momencie, * W świętym Sakramencie * Jest utajony.

Tu jest żywe Ciało, * Co za nas cierpiało * Srogie boleści; * Jest i Krew najświętsza, * Co dusze oczyszcza * Od nieprawości.

Niechże ta Krew dusze * W czyśćcu też oczyści * Od wszelkiéj zmazy; * Niech nas zachowa * Ta Krew Chrystusowa * Od wiecznéj kary.

NA AGNUS DEI.

O Boży Baranku! * Najmilszy Kochanku! * Panie Jezusie! * Nad utrapionemi * Duszami wiernemi * Prosim, zmiłuj się!

Usłysz głos serdeczny, * Daj tym pokój wieczny, * Za których Ciebie * Powinniśmy prosić, * I za nie się modlić, * By były w niebie.

Przyczyń się, o Matko * I Orędowniczko! * U Syna twego, * Jako za duszami, * Tak też i za nami, * Wstaw się do niego.

Otwórz nieprzebrany * Skarb, Jezu kochany! * Twych zasług pełny, * Ach! udziel im z niego, * Z miłosierdzia Twego, * Odpust zupełny.

PO „REQUIESCANT IN PACE.“

Najłaskawszy Panie! * Niechaj się tak stanie, * Cośmy prosili, * By jeszcze dziś Ciebie * Wierni zmarli w niebie * Widząc chwalili.

Teraz też za siebie * Przepraszamy Ciebie, * Byś się zmiłował, * Byś nam wszelkie kary * Wprzód, niż nas na mary * Włożą, darował. A.

PIEŚNI ZA DUSZE ZMARŁYCH.

257. Ach! Ojcze! pełen litości, * Spojrzyj na owe dusze, * Które dług swych nieprawości * Przez czyśćcowe katusze * Płacą Twéj sprawiedliwości, * W tym opłakanym stanie * Żebrzą braterskiéj miłości, * Przez rzewliwe wołanie.

Lecz my jesteśmy winnymi * Podobnego karania, * W tem jednak my szczęśliwymi, * Że jeszcze zmiłowania * U Ciebie doznać możemy, * Gdy dla Twojéj miłości, * Całem sercem żałujemy * Za nasze nieprawości.

Lecz, którzy z téj doczesności, * Brudem grzechu skalani, * Przenieśli się do wieczności, * W czyśćcu są zatrzymani, * I tam w pokucie doczesnéj * Długi swe opłacają, * Nas z téj męczarni bolesnéj * O ratunek wzywają.

Któż im się wymówić może, * Któż ich nie chce wspomagać? * Któż nie będzie, dobry Boże, * Ciebie za nimi błagać? * Zmiłuj się nad nami, Panie! * Odpuść im ułomności * Daj im z Tobą pomieszkanie, * W wiekuistéj światłości.

Spojrzyj, Ojcze miłosierny! * Na ołtarza ofiary, * Któreć przynosi lud wierny, * Ukróć czyśćcowéj kary, * Spojrzyj na konającego * Jezusa, Twego Syna, * Niech przez gorzką mękę Jego * Zginie grzechów ich wina.

Twém są podobieństwem Boże! * Przeznaczeni do Ciebie, * Niech Krew Chrystusa pomoże, * Ciebie osięgnąć w niebie, * Błaga Cię Kościół,

bo w łonie * Jego się odrodziły, * A w Imię Twoje przy zgonie * Życie swoje skończyli.

Z błaganiem Kościoła wznoszą * Święci prośby do Ciebie, * I z Maryą wspólnie proszą: * Daj im oglądać siebie! * Ojcze! niechaj Twoje dzieci * Staną w Twéj obliczności * Niech im światłość Twoja świeci, * W nieustannéj radości. Amen.

258. Boże Ojcze niebieski, litościwy Panie!
Mając za zmarłych prosić Cię o zmiłowanie,
Wprzód miłosierdzia twego dla siebie żebrzemy!
Odpuść nam grzechy nasze, pokornie prosimy.
Albowiem ty grzeszników niesłuchasz o Boże!
Modlitwa ich tobie podobać się nie może,
Więc grzechem się brzydzimy, dla twojéj miłości
Zmiłuj się, nie pamiętaj naszych nieprawości.
Ojcze niebieski pełen wylanéj litości,
Przyjmij modlitwy, które z braterskiéj miłości
Za dusze wiernych zmarłych wznosimy do [Ciebie,
Raczim grzechy odpuścić, niech osiędą w niebie.
Miłość w Ciebie, o Boże! nadewszystko płaci,
Więc w miłości za dusze naszych sióstr i braci
Pokornie Cię błagam: Zgładź ich nieprawości,
Wprowadź ich do żywota, do wiecznéj radości.
Dla zasług Syna Twego, dla gorzkich boleści,
Niech ich twa dobroć w chwale niebieskiéj umie- [ści,
Niechaj we krwi Jezusa oczyszczone będą,
Niech w przybytkach niebieskich na wieki osię- [dą.
Przyjmij Syna Twojego krzyżową ofiarę,
A zgładź winy ich, daruj zasłużoną karę.
Pokornie Cię błagamy przez Chrystusa trudy,

Ojcze! bądź im miłościw! zgładź grzechów ich brudy. Amen.

259. Panie! racz im (mu, jej) dać lekkie odpuszczenie * W królestwie Twojem, z Tobą królować * Nie oddalajże człowieka grzesznego * Stworzenia Twego.

Daj, by to (e) ciało (a) w pokoju leżało (y); * Na dzień sądny z weselem powstało (y); * Zjednajże im (mu, jej), to bez grzechu poczęta * Panienko święta!

Zmiłuj się, zmiłuj, Jezu Chryste, Panie! * Przez Twe najświętsze drogiej Krwi wylanie, * Nie racz tej (tych) duszy oddalać od siebie, * Przyjm ją (ich) do siebie.

Już cię (was) tu teraz Bogu oddajemy, * Najświętszéj Panny pokornie prosimy, * Żeby się Pan Bóg nad tobą (wami) zmiłował, * Wieczny żywot dał.

A ci, którzy już dni swoje skończyli * I ten straszliwy termin odprawili, * Niech mają pokój, bez grzechu poczęta, * Panienko święta. Amen.

260. Wszyscy, którzy już dni swoje skończyli * I ten straszliwy termin odprawili, * Niech mają pokój, bez grzechu poczęta, * Za twą przyczyną, o Panienko święta!

Panno najświętsza! przez poczęcie, twoje, * Proszę pokornie przyjmij prośby moje, * Które za dusze w czyśćcu ofiaruję, * Widząc ich męki serdecznie żałuję.

Radbym im pomógł z ognia czyśćcowego, * Zwłaszcza tym, które ratunku żadnego * Znikąd nie mają, lecz są opuszczone, * Przez cię, o Matko! niech będą zbawione.

Do przenajświętszych nóg twoich upadam * Także serdecznym żalem ciebie błagam; * Dopomóż duszom z ognia czyśćcowego, * Niechaj obaczą twarz Synaczka twego.

Wiem, że ty, Panno! Matkąś jest litości, * Komu tylko chcesz uprosić miłości, * Uproś ulżenie mąk duszom czyśćcowym, * Racz ich zalecić ranom Chrystusowym.

Przez twoje święte, * Panno pocieszenie * Niech mają dusze w czyśćcu też ulżenie; * Niechaj im świeci wiekuista światłość, * Niechaj ich spotka nieskończona radość. Amen.

261. Dusze w czyśćcu upalenia, * Znoszą za swe przewinienia, * Łzy leją bez pocieszenia, żebrzą twego użalenia, * O Marya!

Tyś Źródło grzechy czyszczące, * Wszystkim zdrowie przynoszące, * Posilaj umierające, ratuj męki ponoszące, * * O Marya!

K'tobie umarli wzdychają * W tobie ufność pokładają, * Niech twarz macierzyńską znają* Niech przez cię nieba dostają. * O Marya!

Kluczu do nieba zrządzony, * Więzień w czyśćcu utrapiony * Pragnie przez cię być spuszczony * Z więzienia w niebieskie strony. * O Maryo!

Sprawiedliwych Oświecenie, * Nadziei grzesznych Wzmocnienie, * Niech przez twoje

przyczynienie, * Gasną czyśćcowe płomienie, * O Marya!

Twe zasługi, twe przyczyny, * Popłaciwszy grzechów winy, * Niech wprowadza ludzkie syny * Z mąk do niebieskiéj krainy, * O Marya! Amen.

262. Jezu! w Ogrójcu mdlejący,* Krwawy pot wylewający! * Dusze w czyśćcu omdlewają, * Twéj ochłody wyglądają; * O Jezu!

Przez Twój pot, o Jezu drogi! * Wyzwól dusze z męki srogiéj, * Potu krwawego strumienie * Niechaj zaleją płomienie; * O Jezu!

Przez Twe, Jezu! dyscypliny, * Któreś cierpiał dla dusz winy, * Niech z rózg krwią Twoją zbroczonych, * Spłyną krople na strapionych; * O Jezu!

Królu w cierniowéj koronie, * Przez ukłute Twoje skronie,* Wyrwij z czyśćca do korony, * Którzy żebrzą Twéj obrony, * O Jezu!

Krzyż okrutny dźwigający, * Po trzykroć upadający, * Przez ten ciężar krzyża Twego, * Wyzwól z ognia czyśćcowego, * O Jezu!

Jezu! z sukien obnażony, * I na krzyżu rozciągniony, * Dusze z czyśćca wyglądają, * Ręce k'tobie wyciągają, * O Jezu!

Jezu z krzyżem podniesiony, * Między łotry policzony, * Policz dusze między Święte, * Przez Twe bóle niepojęte, * O Jezu!

Niechaj z boku przebitego, * Z serca Twego zranionego * Spłyną do czyśćca strumienie, * Na dusz wiernych ochłodzenie, * O Jezu!

Jezu! do grobu złożony, * Maścią drogą namaszczony, * Wypuść te dusze z więzienia, * Niechaj dostąpią zbawienia, * O Jezu!

Przez Twą, Chryste! srogą mękę, * Podaj duszom w czyśćcu rękę; * Wyciągnij je do swobody, * Policz między Świętych trzody, * O Jezu!

Wprowadź do rajskiéj wieczności, * Do niebieskiéj szczęśliwości, * Gdzie Święci „Święty“ śpiewają * Trójcę świętą wychwalają, * O Jezu! Amen.

263. Więzień w czyśćcu zatrzymany,
Prosi na Jezusa rany:
Ratuj z ognia moją duszę,
Bo ja bardzo cierpieć muszę; O Jezu!

Za wszystkie dni i momenta
Życia mego i talenta,
Tam rachunek pokazano,
Na ciężkie męki mnie dano, O Jezu!

Ogień w czyśćcu bardzo ostry,
Otoczył mnie płomień bystry
I zewsząd mnie ogień pali,
Nikt się nademną nie żali; O Jezu!

Gdym się z światem ja rozstawał,
Wtenczas mnie każdy żałował,
A gdym skonał, choć widzieli,
O duszy méj zapomnieli! O Jezu!

Córki, syny, co płakali.
Gdy mnie do grobu chowali,
Wtenczas niby żałowali,
A teraz mnie zaniedbali! O Jezu!

Siostra z bratem chodzą stroną,
Choć, na rocznicę mą dzwonią
Gdy Requiem mi śpiewają,
O duszy mej nic nie dbają, O Jezu!

Miły Jezu! cóż takiego,
Nie masz przyjaciela mego,
Żeby mię teraz ratował,
W mękach czyśćcowych salwował; O Jezu!

Córki, syny, nie ratują,
Bracia, siostry, też nie dbają,
Przyjaciele inni krewni,
Nikt o duszy mej nie wspomni! O Jezu!

Mają z pisma ogłoszenie,
Jak w czyśćcu palą płomienie,
Tam za moment grzechu płonąć,
We łzach gorzkich długo tonąć; O Jezu!

Dekret Boski nie w przemianie,
Co mnie dziś, tak się wam stanie,
Uważaj każdy żyjący,
Na ogień w czyśćcu gorący! O Jezu!

Przez Twą, Jezu! srogą mękę,
Podaj duszom w czyśćcu rękę,
Wyciągnij je zranionemi
Z czyśćca rękami Twojemi! O Jezu!

Wprowadź z Twéj świętéj miłości
Do niebieskiéj miłości,
Niech się cieszą z Tobą Panem
Aż na wieki wieków. Amen.

264. Cierpiącym duszom w czyśćca pożarach, * Przy przenajświętszéj téj Mszy ofiarach, * Przybądź, prosimy, podaj ratunku, * Wybaw ich z ognia, ulżyj frasunku; * O Marya!

Z Ciebie jak z źródła płyną strumienie, * By z tych obfite miały zbawienie * Dusze umarłych, podaj im rękę, * Niech nie przychodzą na dalszą mękę; * O Marya!

Do ciebie, Panno! zawsze wzdychają, * Z ciebie ochłody wiecznéj żądają. * Racz im to sprawić, a do widzenia * Boga i siebie puść ich z więzienia; * O Maryo!

Rozkaż znędznionym niebo otworzyć, * Nie chciéj ich więcéj w tych ogniach trwożyć: * Niech po tych mękach na wieczne gody * Wnijdę zażywać miłéj swobody, * O Marya!

Ty twych sług jesteś wielką Patronką, * Tyś ich nadzieją i Opiekunką, * Ty o ich duszach to masz staranie, * Żeby ich uszło wieczne karanie; * O Marya!

Błogosławiona przez twe zasługi, * Ożyw umarłych, zniósłszy ich długi, * Niechaj ich dusze w wiecznéj radości * Odpoczywają z twojéj litości; * O Marya! Amen.

PSALM 129. De Profundis.

265. Z głębokości wołam ku Tobie, Panie!
Panie! wysłuchaj głos mój.
Niech będą uszy twoje nakłonione
Na głos modlitwy mojéj!
Jeżeli będziesz uważał nieprawości, Panie!
Panie! któż wytrzyma?

Albowiem u Ciebie jest zlitowanie,
I dla zakonu Twego czekałem Cię, Panie!
Czekała dusza moja na słowo Jego,
Nadzieję miała dusza moja w Panu,
Od straży porannéj aż do nocnéj
Niechaj nadzieję ma Izrael w Panu.
Bo u Pana jest miłosierdzie
I obfite u Niego odkupienie.
A On odkupił Izraela.
Z wszystkich nieprawości Jego.
W. Wieczny odpoczynek racz mu (jéj) dać Panie!
O. I światłość wiekuista niechaj mu (jéj) świeci. Amen.

266. Z głębi serca mojego głos wydany,
Woła o litość do Pana nad pany.
Natęż słuch, Panie! nachyl do mnie ucha
Na głos mój, który wydaje ma skrucha.
Jeśli uważać będziesz nieprawości,
Któż to wytrzyma, Panie! któż bez złości?
Ja widząc, że Bóg Pan nasz jest łaskawy,
Chcę z serca Jego zachować ustawy.
Pańskiemu słowu ufa moja dusza,
Że grzech odpuści, gdy się serce skrusza.
Nadzieję w dobrym Panu mam, że raczy
Grzech mój odpuścić, gdy łzy me zobaczy.
Izrael ufa od świtu do zmierzchu,
Że mu Pan litość ześle z niebios wierzchu.
Bo miłosierdziem słynie nasz Pan luby,
A nigdy nie chce Bóg grzesznika zguby.
Ma Bóg niezmierny skarb na odkupienie,
Byle nas skruszył żal za przewinienie,

Że z grzechów wszystkich, choć wielkich i wielu,
Bóg cię odkupi, ufaj Izraelu! Amen.

PSALM 50. Miserere.

267. Zmiłuj się nademną, Boże!
Według wielkiego miłosierdzia Twego,
A według mnóstwa litości Twoich
Zgładź nieprawość moją.
Jeszcze więcéj obmyj mię od nieprawości mojéj,
A od grzechu mojego oczyść mię.
Albowiem ja znam nieprawość moją,
A grzech mój jest zawsze przeciwko mnie.
Tobiem samemu zgrzeszył i uczyniłem złość przed Tobą,
Abyś się usprawiedliwił w mowach Twoich, a zwyciężył, gdy cię posądzają.
Oto bowiem w nieprawościach jestem poczęty,
A w grzechach poczęła mię matka moja.
Oto bowiem umiłowałeś prawdę,
Niewiadome i skryte rzeczy mądrości Twojéj objawiłeś mi.
Pokropisz mię hyzopem, a będę oczyszczony,
Obmyjesz mię, a będę nad śnieg wybielony.
Słuchowi memu dasz radość i wesele,
I rozradują się kości poniżone.
Odwróć oblicze Twoje od grzechów moich.
A zgładź wszystkie nieprawości moje.
Serce czyste stwórz we mnie, Boże!

I ducha prawego odnów we wnętrznościach moich.
Nie odrzucaj mię od oblicza twego,
I Ducha Twego świętego nie bierz odemnie,
Przywróć mi radość zbawienia Twojego,
I Duchem przedniejszym potwierdź mię.
Będę nauczał nieprawe dróg Twoich, .
A niezbożni do Ciebie się nawrócą.
Wybaw mię ze krwi, Boże, Boże zbawienia mego!
A język mój z radością będzie wysławiał, sprawiedliwość Twoją.
Panie! otworzysz wargi moje,
A usta moje opowiadać będą chwałę Twoją
Albowiem gdybyś był chciał ofiary, byłbym Ci ją dał.
W całopalonych ofiarach nie będziesz się kochał.
Ofiara Bogu jest duch strapiony,
Serca skruszonego i uniżonego, Boże! nie wzgardzisz.
Uczyń łaskawie, Panie! Syonowi w dobréj woli Twojéj,
Aby się zbudowały mury jerozolimskie!
Natenczas przyjmiesz ofiarę sprawiedliwości, oblaty i całopalenia,
Wtedy nakładą na ołtarz Twój cielców.
Wieczny odpoczynek racz mu (jéj) dać, Panie!
A światłość wiekuista niechaj mu (jéj) świeci na wieki. Amen.

268. Zmiłuj się Boże! nademną grzesznikiem,
Co z swéj dobroci nie pogardzisz nikiem.

W Tobie mam samym tylko zaufanie,
Według Twojego miłosierdzia, Panie!
I według mnóstwa Twych Boskich litości,
Zmiłuj się i zgładź moje nieprawości.
O więcéj żebrzę, okaż łaskę Twoją,
Oczyść mnie z grzechów, obmyj zbrodnię moją.
Już serce moje smutkiem napełnione,
Czuje błąd i zna zbrodnie popełnione,
Zbrodnie okropne, co mnie pokrywają,
Wszędzie są ze mną, wszędzie mnie ścigają.
Przeciwko Tobie samemu zgrzeszyłem,
I Ciebie, Boga mego obraziłem.
W wyrokach Twoich, luboś sprawiedliwy,
Karząc mnie, jednak zawsześ litościwy.
Wiem o tém dobrze, że już pierwéj byłem
W grzechach zmazany, nim się narodziłem.
Żem był poczęty w grzechach i zrodziła
W grzechach mnie matka i w grzechach powiła;
Ale ty, Boże! co tylko w cnotliwych
Sercach chcesz mieszkać, zawsze sprawiedliwych;
Tyś mnie nauczył z dobroci Twéj świętéj,
Jak mam mądrości szukać niepojętéj.
Skrop mnie hyzopem, Panie dobroczynny!
I obmyj duszę, abym był niewinny,
Abym Aniołom zrównał w niewinności,
I białość śniegu przewyższył w czystości.
Jeźli Twa dobroć wysłucha mnie, Panie!
Mieć będę serca ukontentowanie.
Skruszone długim smutkiem kości moje,
Wnet odzyskają pierwszą żywość swoję.

Nie chciéj już na me występki spoglądać,
Które nie mogą tylko gniewu żądać.
Nie patrz na zbrodnie, które popełniłem,
Zapomnij o tem, czem Cię obraziłem.
Ducha czystego racz we mnie otworzyć
I w sercu mojém gorliwość założyć.
Niebo mnie ożywi, i Duch Twój uzdrowi,
Niech miłość we mnie ku Tobie odnowi.
Od twarzy Twojéj nie rzucaj mnie, Boże!
Łaska Twa owszem niech mi dopomoże.
Powstać z występków, niech z błędów ocala,
Duch Twój odemnie niech się nie oddala.
Pociecha Twoja, o którą Cię proszę,
Niechaj osłodzi smutek, który znoszę.
W mem utrapieniu niechaj słabość moją
Duch Twój umacnia Boską mocą swoją.
Na drogi Twoje wprowadź mnie łaskawie,
A mym przykładem to w niezbożnych sprawię,
Iż się poddawać będą sami siebie,
I dobrowolnie powracać do Ciebie.
Przeciwko Tobie, Boże mój! powstałem,
O zemstę woła krew, którą przelałem,
Jeźli otrzymam winy darowanie,
Język mój wielbić Ciebie nie przestanie.
Otwórz już, Panie! usta me zamknięte,
Które bojaźnią Twą były przejęte.
A pienia moje rozniosą Twą wszędzie
Chwałę, gdy język ogłaszać Cię będzie.
Całopaloną złożyłbym ofiarę,
Gdybyś jéj żądał za winę i karę,
Ale krwi zwierząt Twa Świętość nie bierze,
Już Ci nie może dana być w ofierze.

Ofiara miła Tobie uczyniona,
Jest skrucha duszy z pokorą złączona.
Serca w pokucie skruszone przyjmujesz,
To jest, o Boże: co tylko szacujesz.
Już mi więc, Panie! daruj grzesznikowi,
Okaż i Twemu łaskę Syonowi.
Miasto Twe wierne, Twą chwałą nadęte,
Wynieś w swych murach, Jeruzalem święte!
Wtenczas Twój ołtarz będzie napełniony
Wielością zwierząt i krwią ich skropiony.
Wtenczas Ci złoży lud Twój sprawiedliwą,
Tobie przyjemną ofiarę i żywą. Amen.

269. Libera me, Domine! de morte aeterna, in die illa tremenda. Quando coeli movendi sunt et terra. Dum veneris judicare saeculum per ignem. V. Tremens factus sum ego et timeo, dum discussio venerit atque ventura ira. Quando coeli etc. V. Dies illa, dies irae, calamitatis et miseriae, dies magna et amara valde. Dum veneris etc. Requiem aeternam dona eis, Domine! et lux perpetua luceat eis Libera me, Domine etc.

Po polsku.

270. O zachowaj mię, Panie! od zguby wiecznéj,
W dzień sądu straszliwy,
Gdy przyjdziesz sądzić świat cały,
Każdy truchleje, wielki i mały.
W. Zalękłem się i struchlały kości moje,
Gdy rozważam, Panie! straszne sądy Twoje.
O. Zachowaj mię, i t. d., jak wyżéj.

W. O jak straszliwy ten to dzień będzie,
Gdy Bóg grzesznika sądzić zasiędzie!
O. Zachowaj mię i t. d., jak wyżéj.
W. Nędza, płacz, smutek, bieda, narzekanie,
Jeżeli grzesznik w grzechach przed sąd stanie.
O. Zachowaj mię i t. d., jak wyżéj.
W. Wszechmogący Ojcze, miłosierny Boże!
Niechaj nas w on dzień Twa łaska wspomoże.
O. Zachowaj mię i t. d., jak wyżéj.
W. Duszom wiernym racz dać, miły Panie!
Na wieki wieków z Tobą spoczywanie.
O. Zachowaj mię, Panie! od zguby wiecznéj,
W. Wdzień sądu straszliwego.

Przy procesyi w dzień Zaduszny.

271. Boże! wysłuchaj nasze wołanie serdeczne, * Daj duszom wiernych zmarłych odpocznienie wieczne, * Przez Jezusa Chrystusa rany i zasługi, * Odpuść im nieprawości, zgładź grzechów ich długi.

Pokaż Twe miłosierdzie, dobrotliwy Panie! * Nad tymi, co w kapłańskim służyli Ci stanie, * Którzy na ziemi wiernie paśli Twoją trzodę, * Daj im po pracy w niebie bez końca nagrodę.

Dusze rodziców naszych niech Twojéj litości, * Doznają za to, co k'nam czynili z miłości; * Za ich staranne trudy, prace, niewygody, * Przyjm ich do łaski Twojéj, do wiecznéj ochłody.

Za dobrodziejów naszych pokornie prosimy, *

Grzechów ich nie pamiętaj, zmiłuj się nad nimi. * Wszak nam dobrze czynili z miłości dla Ciebie, * Za swoją dobroczynność nie osiędą w niebie.

Za przodków, których ciała tu przy tym kościele * Spoczywają, za krewnych i znajomych wiele, * Pokornie Cię prosimy, zgładź ich nieprawości, * Skróć ich pokuty, wprowadź ich do wiecznéj radości.

Za dusze wszystkich zmarłych do Ciebie wołamy * I ojcowskiéj opiece Twojéj polecamy, * Przyjmij łaskawie prośby braterskiéj miłości, * Niech Ciebie oglądają w szczęśliwéj wieczności.

Święta myśl jest i zbawienna, modlić się z miłości, * Za zmarłych, by z grzechowéj uwolnić ich złości, * Ale modląc się: „Panie, daj im pokój wieczny“, * Miejmyż w pamięci własny koniec ostateczny.

Ci, za którycheśmy się do Boga modlili, * Czem my teraz jesteśmy, tem i oni byli, * My domy, role, sprzęty po nich dziedziczymy, * Lecz może dziś lub jutro za nimi pójdziemy. Amen.

Pieśń o sądzie Pańskim.

272. Na głos trąby anielskiéj w dzień sądu strasznego, * Wszyscy ludzie powstaną z grobu przed Sędziego, * Który z Majestatem siędzie na stolicy, * Złych stawi po lewéj, dobrych na prawicy.

Sędzia wyjawi wszystkie sumienia skrytości,* Każdemu jawne będą wszelkie nieprawości, * Wtedy każdy człowiek za siebie odpowie, * Co zgrzeszył w uczynku, w myśli albo w mowie.

Tedy rzecze stojącym po jego prawicy: * Pójdźcie błogosławieni, moi współdziedzicy * Królestwa wiecznego, ja was z mej opieki, * Jak wiernych sług moich nie opuszczę na wieki.

Gdym pragnął albo łaknął, wyście mnie karmili, * Wspomagaliście w potrzebie, w nagości okryli, * Bo coście czynili bliźniemu waszemu, * Mnieście w ich osobie świadczyli samemu.

Lecz stojącym po lewéj rzecze Król wyraźnie: Idźcie przeklęci w ogień co nigdy nie zgaśnie, * Tam będzie na wieki wasze pomieszkanie, * Gdzie bieda bez końca i zębów zgrzytanie.

Byłem głodny, pragnący, w nędzy i nagości, * A przecie nie mieliście nademną litości; * Kto bowiem ku bliźniem serce swe zatwardzał, * Taki w ich osobie mną samym pogardzał.

Ten dekret, gdy wypadnie, nikt go nie odmieni, * Tedy na męki wieczne pójdą potępieni, * Do chwały niebieskiéj pójdą sprawiedliwi, * Gdzie ich Bóg wszechmocny wiecznie uszczęśliwi.

Ach, Sędzio sprawiedliwy! zmiłuj się nademną, * Póki czas zmiłowania; bojaźnią zbawienną * Przeraź serce moje, bym się chronił tego, * Dla czego się potrzeba lękać sądu Twego.

Niech trąba anielska mnie z grzechów obudzi, * Niechaj mnie do pokuty prawdziwéj pobudzi, * Abym sądy Twoje nabożnie rozważał, * A Ciebie, mój Boże! więcéj nie obrażał.

Wspomnij mnie łaską Twoją, Panie dobrotliwy! * Bym zaczął bez odwłoki żywot świątobliwy, * Niechaj Ciebie zawsze miłuję serdecznie, * Niech czynię Twą wolę do śmierci statecznie.

Spraw, bym samego siebie każdodziennie sądził, * Abym się w sprawach moich słowem Twojém rządził. * Niechaj w dzień on srogi, o Jezu kochany! * Z ust Twoich usłyszę dekret pożądany.

Wspomnij, Panie, żeś dla mnie rózgami był ścięty, * Umarłeś w gorzkich bólach, na krzyżu rozpięty, * Za mnie cierpiał rany z miłości jedynie, * Niech na duszy mojéj ta męka nie zginie.

U Ciebie, Jezu! szukam w ranach twych ucieczki, * Policz mnie w dzień on srogi między Twe owieczki; * Nie odrzucajże mnie od oblicza swego, * Weźmij z Wybranymi do królestwa Twego. Amen.

Dies irae.

273. Dzień, on dzień gniewu Pańskiego * Świat w proch zetrze, świadkiem tego * Dawid z Sybillą wszystkiego.

O jak wielki tam strach będzie, * Gdy sam Bóg na sąd zasiędzie * I roztrząsać wszystko będzie.

Trąbą dziwny głos puszczając, * Groby ziemskie przenikając, * Wszystkich wzbudzi pożywając.

Zdumieje się przyrodzenie * I śmierć, gdy wstanie stworzenie * Na ostatnie rozsądzenie.

Księgi spisane wystawią, * Które każdą rzecz wyjawią, * Z czego na świat dekret sprawią.

Sędzia tedy, gdy zasiędzie! * Wszelka skrytość jawną będzie, * Kary żaden grzech nie zbędzie.

Cóż tam pocznę, człek mizerny, * Kto mi patron będzie wierny, * Gdzie i Świętym strach niezmierny?

Królu tronu straszliwego, * Co z łaski zbawiasz każdego, * Z miłosierdzia zbaw mię swego.

Wspomnij, o mój Jezu drogi! * Żem przyczyną Twojej drogi, * Nie trać mnie w dzień on tak srogi.

Szukałeś mnie spracowany, * Odkupiłeś krzyżowany, * Niech nie giną Twoje rany.

Sędzio pomsty sprawiedliwy: * Uczyń wyrok miłościwy: * Niż nastąpi sąd straszliwy.

Wzdycham jak obwiniony, * Wstyd mnie za grzech popełniony, * Odpuść, Boże nieskończony!

Tyś Magdalenie odpuścił, * Łotraś do łaski przypuścił, * Mnieś nadzieję z nieba spuścił.

Znam się w prośbach niegodnego, * Otóż Cię proszę dobrego, * Zbaw mnie od ognia wiecznego.

Daj mi miejsce z owieczkami, * Nie połączaj mnie z kozłami, * Na prawicy staw z sługami.

Pohańbiwszy potępionych, * W ogień wieczny osądzonych, * Weź mnie do błogosławionych.

Proszę duchem uniżonym * Sercem jak popiół skruszonem, * Bądź mi do końca Patronem.

Opłakanyż to dzień będzie, * Kiedy się z prochu dobędzie * Na sąd straszny człek mizerny, * Bądź mu, Boże! miłosierny.

Jezu, Panie dobrotliwy! * Bądź wszym zmarłym miłościwy, * Daj im pokój Twój prawdziwy. Amen.

274. W dzień ów sądu ostateczny,
W proch świat zmieni Bóg odwieczny,
Prorok Dawid to zwiastuje
I Sybilla wyrokuje.
Co za bojaźń wtedy będzie,
Gdy Zbawiciel tron zasiędzie,
Aby wszystko ściśle śledził,
I wymówki sam uprzedził!
Trąba zabrzmi po przestrzeni,
W grobach prochy w ludzi zmieni,
Przed tron Boga wszystkich stawi,
Sędzia Jezus tuż się zjawi.
Śmierć się zdziwi, gdy Bóg ludzi
Z grobów, jakby ze snu wzbudzi,

Aby Stwórcy sprawę zdali,
Jak się w życiu zachowali.
Wtedy księgi przeznaczenia,
W których wszystkie pomyślenia,
Słowa, sprawy, wyrażone,
Zaraz będą otworzone.
Z nich, gdy Sędzia sądzić pocznie,
Wszystkim wskaże zbyt widocznie
Wszelkie sprawy, opuszczenia,
I tajemne wykroczenia.
Cóż ja biedny wtedy zrobię!
Skąd obrońcę wezmę sobie?
Gdy i Święci zbyt strwożeni!
Wszyscy będą przerażeni!
Królu wiecznéj chwały, Boże!
Niech mnie łaska Twa wspomoże!
Wszak Tu wszystkich łaską zbawiasz,
Pokutników w niebie stawiasz.
Do Ciebie się więc uciekam,
Miłosierdzia z rąk Twych czekam,
Miłosierdzia, przebaczenia
I grzechów mych odpuszczenia.
Pomnij, Jezu! na Twe drogi,
Żeś się dla mnie stał ubogi,
Znosił męki tak okrutne,
Ratujże mnie w te dni smutne.
Byś mnie zbawił, krew przelałeś,
Na mój okup krzyż dźwigałeś,
Niechże męka Twoja sprawi,
Mnie grzesznika wiecznie zbawi.
Sędzio, Boże sprawiedliwy,
Daruj wszystko, gdy rzewliwy,

Płacząc błagam przebaczenia,
Nim się wstawię od sądzenia.
Jako zbrodzień tylko jęczę,
Bo się złością grzechów dręczę,
Lecz gdy żebrzę, daruj Panie!
Wszakżeś Krew Twą przelał za nie.
Wszak Maryi przebaczyłeś,
I łotrowi odpuściłeś,
Mnie rozpaczać zabroniłeś,
A ufać mi zaleciłeś.
Moje prośby nie są godne.
Bom Twe dziecko jest wyrodne.
Przecież błagam Cię serdecznie,
Nie daj goreć w piekle wiecznie.
Daj mi miejsce w Świętych gronie,
Bądź mi, Jezu! ku obronie.
Oddal od kozłów stolicy,
A postaw mnie po prawicy.
Gdy bezboznym ich złość wskażesz,
I do piekła iść rozkażesz,
Zawołajże mnie z Świętymi,
A nie odrzuć z przeklętymi,
Żebrzę żalem wskroś przejęty,
Wśród łez wołam: Święty! Święty!
Nie wypuszczaj mnie z opieki,
A przy zgonie zbaw na wieki.
Gdy ostatni dzień nastanie,
A na Twoje zawołanie
Człek mizerny z prochów wstanie,
Przebaczże mu wszystko, Panie! Am.



DODATEK I.

NIESZPORY
W NIEDZIELE I ŚWIĘTA.

(Podług Kochanowskiego.)

W Imię Ojca † i Syna † i Ducha świętego † Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya.

275. V. Boże! wejrzyj ku wspomożeniu me-
R. Panie! ku ratunkowi memu pośpiesz! [mu.
V. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi św.
R. Jak była na początku, teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

Albo:

Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,
Ojcu, Synowi, Duchowi świętemu,
Jak na początku, tak zawsze i ninie,
Niech imię Pańskie na wiek wieków słynie. A.

PSALM 109.

Dixit Dominus Domino meo.

276. Rzekł Pan do Pana mego łaskawym
Swym głosem: Siądź mi przy boku prawym,
Aż Twoje wszystkie zuchwałe wrogi
Dam za podnóżek pod Twoje nogi.
Berło Twéj mocy wydam z Syonu,
Świat cały padnie u Twego tronu,
A Ty używać będziesz praw swoich,
Wśród nieprzyjaciół panując Twoich.
Skoro rozpoczniesz Twe panowanie,

Przy Tobie lud Twój w jasności stanie,
Nim jeszcze świecić kazałem,
Ciebie z wnętrzności moich wydałem.
Pan poprzysiągł, Jego zaś mowa
Danego nigdy nie cofnie słowa;
Ty jesteś kapłan od końca wieka,
Według obrządku Melchizedeka.
Przy Twéj prawicy Pan jest nad pany,
W dzień gniewu swego zetrze tyrany,
Sąd swój rozciągnie po całym świecie
I nieposłuszne narody zgniecie.
Pyszną na ziemi głowę poniży,
Która Mu Jego chwały ubliży;
Z mętnéj po drodze pić będzie rzeki,
Dla tego głowę wzniesie na wieki.
Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,
Ojcu, Synowi, Duchowi świętemu.
Jak na początku i zawsze i ninie,
Niech Imię Pańskie na wiek wieków słynie.

PSALM 110.

Confitebor Tibi, Domine.

277. Całém Cię sercem chwalić będę Panie!
Gdzie rada mędrców, gdzie cały zbór stanie;
Wielkość niezmierna dzieł Boga Jakóba,
Któremi władnie, jak mu się podoba.
Co pocznie, wszystko pełne jest zacności,
Pełny uwielbień wiek sprawiedliwości;
Jego nie przetrwa żaden, a na ziemi
Wiecznie pamiętny będzie cudy swymi.
Pan dobrotliwy, Pan to miłosierny,
Karmi i hojnie bogaci lud wierny,

Stateczny w słowie, co raz postanowił,
Wiecznymi czasy tego nie odmówił.
Moc swą okazał, gdy wygnał pogany,
A ten kraj synom Izraela dany;
Prawy rąk Jego prawdą miarkowane,
A zaś słusznością prawa prostowane.
Te się na wieki żadnych lat nie boją,
Bo na słuszności i na prawdzie stoją;
Pan sługi swoje z niewoli wybawił
I dla nich wieczny testament zostawił.
Imię ma straszne i pełne świętości;
A bojaźń Boża początkiem mądrości;
Ci, co z niéj biorą wzór życia na ziemi,
Będą od wszystkich wiecznie chwalonemi.
Chwała bądź i t. d., jak wyżéj.

PSALM 111.

Beatus vir.

278. Szczęśliwy i nie zna kaźni, * Kto w Pańskiéj żyje bojaźni; * Najmilsza jemu jest droga * Iść według przykazań Boga.
Krew jego zacna na ziemi, * Porówna zawdy z możnymi: * Ród się cnotliwych rozpleni * I będą błogosławieni.
Dom jego będzie obfity * W zbiory i trwałe zaszczyty, * A cześć poczciwego człeka * Pójdzie od wieka do wieka.
Niechaj noc zaćmi mgły swemi, * Światło jest nad cnotliwymi; * Zawsze im Pan jest życzliwy, * Litośny i sprawiedliwy.
Człek miły, pełen wesela, * Gdy drugim

swego udziela; * W słowie się swojém tak rządzi, * Że, co wyrzecze, nie zbłądzi.

Ludzka pamięć jego sprawy * Uwieczni: „Był to mąż prawy!“ * I zły go język nie trwoży, * Bezpieczen w nadziei Bożéj.

Stateczność jego cnéj duszy * Żadną się rzeczą nie wzruszy; * Wydoła złéj chwili snadnie, * Aż nieprzyjaciel upadnie.

Rozsypał swoje szczodroty * Na wdowy, biedne sieroty; * Przeto uczynnością słynie * I chwała Jego nie zginie.

Zły na to patrząc, boleje, * Zgrzyta z zazdrości, sinieje; * Taki, co w głowie uradzi, * Do skutku nie doprowadzi.

Ojcu razem i Synowi, * Świętemu także Duchowi, * Jak była, tak niechaj wszędzie * Wieczna chwała zawsze będzie.

PSALM 112.

Laudate pueri Dominum.

279. Chwalcie, o dziatki! najwyższego Pana, Niech Mu jednemu cześć będzie śpiewana! Jego niech Imię w uszach ludzkich słynie, Póki wiek późny swoim torem płynie.

Gdzie wschodzi słońce i kędy zapada, Niechaj świat Boską chwałę opowiada; Pan ma narody wszystkie pod nogami, Jego się chwała wznosi nad gwiazdami.

Kto się wzdy z Panem tym porówna? który Wysoko siedząc, z swéj niebieskiéj góry, I co na niebie i co jest na ziemi, Oczyma widzi nieuchronionemi.

On ubogiego z gnoju wyprowadzi I z książętami na ławie posadzi; On niesie radość dla niepłodnéj matki, Miłe w domu jéj rozmnażając dziatki, Chwała bądź i t. d., jak wyżéj.

PSALM 116.

Laudate Dominum omnes gentes.

280. Boga naszego chwalcie wszystkie ziemie, * Daj Mu cześć winną całe ludzkie plemię! * Bo litość Jego nad nimi stwierdzona, * A prawda Pańska wiecznie uiszczona.

Chwała bądź i t. d., jak wyżéj.

W miejsce hymnu pieśń.

O cierpliwości chrześciańskiéj.

281. Będę cierpiał, bom zasłużył, * Panum się memu zadłużył, * Aby mię w sądnym dniu onym * Nie znalazł niewypłaconym.

Czyli mię człowiek kłótliwy, * Lży przez język uszczypliwy, * Tem się będą zaspokajał, * Bóg przysłał go, by mię łajał.

Czy choroba dom mój psuje, * Czy mię potwarz prześladuje; * Nie szemrzę pod mym ciężarem, * I karę uznaję darem.

Choć mam zmartwienie w sąsiedzie, * Choć mię przyjaciel zawiedzie, * Pan mię mój przyjmie z weselem * I będzie mi Przyjacielem.

Mór bydła, wylewy wody, * Grady, ogniowe

przygody; * Choćby Bóg więcéj kar złączył, * Wiemy, jak z Jobem zakończył.

To, co nas po śmierci czeka, * Nad wszystko wspiera człowieka; * A zmartwi mię zła godzina, * Niebo cierpliwych kraina.

MAGNIFICAT.

282. Wielbij, duszo moja! Pana, * Któraś od Niego wybrana, * I wesel się w Bogu twoim, * Co jest Zbawicielem moim.

Wejrzał On z swojéj stolicy * Na pokorę służebnicy, * I po wszystkie wieki czczoną, * Chce ją mieć błogosławioną.

Moc najwyższa mnie wsławiła, * Kiedy dla mnie uczyniła * Cuda nigdy niepojęte, * Któréj Imię zawsze święte.

A litość od pokolenia * Do pokoleń i zbawienia * Tych, co się Boga lękają, * I Panem Go swym uznają.

Wszechmocny Pan nieśmiertelną * Moc okazał swoją dzielną, * Gdy myśli pysznych rozproszył * I dumne serca pokruszył.

Bohaterów dumnomężnych, * Gdy strącił z tronu potężnych, * A pokornych wyprowadził * I na tronach ich osadził.

Gdy ubogich bogactwami * Dom napełnił i skarbami, * A pogardził bogatymi * I zrównał ich z ubogimi.

Sługę swego, kiedy w stałą * Wziął opiekę swą wspaniałą, * Izraela miłosierny * Bóg, w przymierzach swoich wierny.

Które z naszymi przodkami * Abrahama potomkami, * Uczynił i zawarł stałe * I na wieki wieczne trwałe.

Chwała Ojcu i Synowi, * Świętemu także Duchowi, Niech będzie wszędzie stateczna * Teraz i na wieki wieczna.

MODLITWA.

Boże! któryś nam w tym przedwiecznym Sakramencie męki Twojéj przenajśw. pamiątkę zostawić raczył, daj nam tak najchwalebniejszego Ciała i Krwi Twojéj czcić tajemnicę, abyśmy zawsze odkupienia naszego pożytek w nas uczuć mogli; który z Ojcem i z Duchem świętym żyjesz i królujesz Bóg w Trójcy świętéj jeden na wieki wieków. Amen,

---

PIEŚNI O N. MARYI PANNIE.

Od pierwszéj niedzieli Adwentu aż do Gromnic.

Alma Redemptoris Mater.

283. Panno Maryo, Matko wsławiona
Pana naszego bądź pozdrowiona!
Ty Przewodniczką jesteś do nieba,
Dokąd nam ludziom dążyć potrzeba.
O Gwiazdo morska, Panno nad panny,
Niech Syn Twój przez cię jest ubłagany,
Gdy na téj ziemi, na téj nizkości
Lud grzeszny wstaje z swych nieprawości.
Za Gabryela tyś zwiastowaniem,

Stałaś się Panno! godnem mieszkaniem
Syna i Stwórcy dziwnym sposobem,
O Panno czysta! bądź nam przed Bogiem,
Naszą Obroną i Pośredniczką,
W czasie utrapień Orędowniczką,
A my zaś ciebie, Matko litości!
Wychwalać będziem na téj nizkości. Amen.

Od Gromnic aż do Wielkiego Czwartku.
Ave Regina coelorum.

284. Witaj Królowa, Gwiazdo niebieska!
Witaj Marya, Pani anielska!
Witajże źródło, bramo światłości!
Dla nędznych ludzi na téj nizkości.
Wesel się, raduj się, Panno chwalebna!
Nad wszystkie panny piękna, wielebna!
Zawitaj, Matko na wysokości!
Proś Syna twego dla naszych złości. Amen.

Od Wielkanocy aż do świętéj Trójcy.
Regina coeli laetare.

285. Królowo nieba, Panno Marya!
Wesel się, raduj się, Alle-Alleluja.
Już przeminęły smutki, boleści,
Któreś uczuła przy Syna śmierci.
Ten, któregoś ty Panno! nosiła,
Ubogo w stajni kiedyś zrodziła,
Ten już zmartwychwstał, ciesz się, Marya!
Chrystus Pan żyje. Alle-Alleluja.
Matko litości! proś za nas Boga,
Gdy nas dolega smutek i trwoga;
Proś, a stanie się, Matko miłości!
Że zmartychwstaniem z swych nieprawości. A.

Od świętéj Trójcy aż do Adwentu.
Salve Regina.

286. Witaj Królowa! Matko litości!
Nasza nadziejo, życia słodkości!
Witaj, Marya, Matko jedyna;
Matko nas ludzi, Salve Regina.
Nędzne my dzieci Ewy wołamy,
Do ciebie Matko! z płaczem wzdychamy!
Niech nas wspomaga twa przyczyna
Na tym padole: Salve Regina!
O Pośredniczko! rzuć twe wejrzenie
Łaskawe na nas, przyjmij westchnienie;
Pokaż nam, Matko! twojego Syna
W gornéj krainie: Salve Regina.

NIESZPORY
O NAJŚWIĘTSZÉJ MARYI PANNIE.
(Podług Kochanowskiego)

W Imię Ojca † i Syna † i Ducha świętego. † Amen.
Ojcze nasz. Zdrowaś Marya.

V. Boże! ku wspomożeniu memu, jak wyżéj na stronnicy 333.

PSALM 109. patrz na stronnicy 333.
PSALM 112. patrz na stronnicy 236.

PSALM 121.
Laetatus.

287. Ucieszyła mię wieść pożądana: * Pójdziem do domu naszego Pana, * Jerozolimo! w tym świętym progu * Dajmy cześć Bogu.

Jerozolima dom nasz, dom Boży, * Budowa jego codzień się mnoży; * Kędy ma słynąć słodka swoboda * I braci zgoda.

Tam pokolenia przyjdą gromadnie, * Przed Panem każdy w pokorze padnie, * Iszcząc swe śluby i śluby owe Izraelowe.

Tam w świętéj sieni codziennie siędą * Pocześni starce, sądzić lud będą; * Tam się Dawida domem zaszczyca * Trwała stolica.

Proścież o pokój Jerozolimy, * I o obfitość Boga prosimy, * Moc Pańska pokój stanowić będzie, * Dostatek wszędzie.

Dla braci naszych i dla bliźniego * Prośmy o pokój, a dla świętego * Domu Pańskiego w każdéj godzinie * Niech dobro płynie.

Chwała bądź itd., jak na str. 334.

PSALM 126.

Nisi Dominus.

288. Jeżeli domu sam Pan nie zbuduje,
Daremnie nad nim rzemieślnik pracuje,
Jeżeli miasta Pan nie strzeże z góry,
Próżno straż czujna opasuje mury.

O wy! co chlebem nędzy swéj żyjecie,
Spiesząc do pracy, jak tylko spoczniecie,
Jeżeli Pańskiéj nie macie pomocy,
Na nic się przyda wstawać o północy.

Kiedy Pan raczy wspierać swemi siły,
Wybranym swoim da spoczynek miły;
W dziedzictwie Pańskiém dadzą płodne matki
Izraelowi niezliczone dziatki.

Jako te strzały, które strzelec żywy

Z swojéj bez wieści wypuści cięciwy,
Tak rozegnane Jakóbowe syny
Gdzieś zaludniają nieznane krainy.

Szczęśliwy to mąż, który z tamtych stanu
Żądanie swoje ma spełnione w Panu!
Nie zalęknie się, śmiało odpowiada,
Gdy do swych w bramie nieprzyjaciół gada.

Chwała bądź itd., jak na str. 334.

PSALM 147.

Lauda Jeruzalem.

289. Jerozolimo! chwal Pana nad pany,
Ramieniem Jego mur twój opasany,
Górny Syonie! chwal swojego Boga,
Żadna cię przy nim nie obejdzie trwoga.

On twoje zamki w bramach obwarował,
Gdzie syny twoje bezpiecznie zachował!
On twe granice pokojem zaszczyca,
W których cię zboża dostatkiem nasyca,

On skoro ziemi swe powie wyroki,
Nie znają żadnéj słowa Jego zwłoki;
On pola śniegiem jak wełną odziewa,
A szron po ziemi jak popiół rozsiewa.

On gdy rozkaże, ludom skrzepnie zima,
Któréj ostrości któż łatwo wytrzyma?
Znowu rzekł słowo, rozpłyną się lody,
Wionie duch Jego, powzbierały wody.

Bóg prawa, Bóg swe sądy Jakóbowi,
Bóg podał zakon swój Izraelowi;
Zadnym narodom On tak się nie stawił
Łaskawie ani spraw swoich objawił.

Chwała bądź itd., jak na str. 334.

HYMN.

Ave maris stella.

290. Gwiazdo morza głębokiego, * Matko Boga najwyższego, * Panienko, bądź pozdrowiona, * Fórto rajska otworzona.

Od Aniołaś pozdrowiona, * Gdyś poczęła w sobie Pana, * Imię Matki naszéj Ewy * Odmieniaj ku pokojowi.

Rozwiąż związki zadłużonym, * Przynieś światłość zaślepionym, * Odpędź od nas, co jest złego, * Daj chcieć i mieć co dobrego.

Iżeś Matka, niech poznamy; * Gdy się więc modlisz za nami, * Niechaj cię Syn twój wysłucha, * Ku nam grzesznym skłoni ucha.

Panno! we wszém osobliwa, * Skromna, cicha i cierpliwa; * Uproś nasze wszystkie winy, * Uczyń z grzesznych Boże syny.

Żywot w nas spraw we wszém czysty, * Byśmy mieli wiekuisty, * I Jezusa oglądali, * Z Nim się wiecznie radowali.

Chwała bądź Ojcu wiecznemu, * Synowi Jego miłemu, * Także Duchowi świętemu, * W trzech Osobach jedynemu. Amen.

MAGNIFICAT.

Wielbij duszo moja! Pana, jak na str. 338.

Módlmy się.

Daj, prosimy Cię, Panie! sługom Twoim nieustannem duszy i ciała cieszyć się zdrowiem i za chwalebną błogosławionéj Maryi, zawsze Panny, przyczyną od teraźniejszego smutku być

wolnymi i wiecznego dostąpić wesela, Przez tegoż Jezusa Chrystusa, Pana naszego. A.

PSALMY NIESZPORNE.

Podług Wujka.

W Imię Ojca ✝ i Syna ✝ i Ducha św. ✝ Amen.
Ojcze nasz i Zdrowaś Marya.

291. V. Boże! wejrzyj ku wspomożeniu memu.
R. Panie! ku ratunkowi memu pospiesz się.
V. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi św.
R. Jak była na początku, teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

Antyfona. Chwała Ci, Trójco święta, wieczna i wszechmocna Jedności, istniejąca na wieki.

PSALM 109.

Dixit Dominus.

292. Rzekł Pan Panu memu: * Siedź po prawicy mojéj, * Aż położę nieprzyjacioły Twoje * Podnóżkiem nóg Twoich.

Laskę mocy Twojéj wypuści Pan z Syonu * Panuj w pośród nieprzyjaciół Twoich, * Przy Tobie panowanie w dzień możności Twojéj, w jasnościach świętości; * Z żywota przed jutrzenką zrodziłem Cię.

Przysiągł Pan a nie będzie mu żal, * Ty jesteś kapłanem na wieki, według porządku Melchizedechowego. * Pan po prawicy Twojéj * Poraził w dzień gniewu swego króle.

Będzie sądził narody, napełni upaści, * Potłucze głowy wielu na ziemi, * Z strumienia na drodze pić będzie, * Dla tego wywyższy głowę.

Chwała Ojcu itd., jak na str. 345.

Antyfona. Chwała Ci, Trójco święta wieczna i wszechmocna Jedności, istniejąca na wieki.

Antyfona. Cześć i nieustająca chwała niechaj będzie Bogu Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu na wieki.

PSALM 110,

Confitebor.

293. Będęć wyznawał, Panie! wszystkiem sercem mojem, * W radzie sprawiedliwych i w zgromadzeniu. * Wielkie sprawy Pańskie, * Doświadczone w wszystkiem upodobaniu Jego, * A sprawiedliwość Jego trwa na wiekie wieków. * Uczynił pamiątkę cudów swoich, * Miłosierny, a litościwy Pan. * Dał pokarm tym, którzy się Go boją, * Pamiętać będzie wiecznie na testament swój. * Moc uczynków swoich * Oznajmi ludowi swemu, * Aby im dał dziedzictwo poganów; * Uczynki rąk Jego, prawda i sąd. * Pewne są wszystkie przykazania Jego, * Utwierdzone na wieki wieków, uczynione w prawdzie i prawości. * Posłał odkupienie swemu, * Postanowił na wieki testament swój, * Święte i straszne Imię Jego, * Początek mądrości bojaźń Pańska. * Wyrozumienie dobre wszystkim, którzy je czynią. * Chwała Jego trwa na wieki wieków.

Chwała Ojcu itd., jak na str. 345.

Antyfona. Cześć i nieustająca chwała niechaj będzie Bogu Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu na wieki.

Antyfona. Cześć Bogu niech brzmi w ustach wszelkiego stworzenia, bo litościwy i miłosierny jest Bóg.

PSALM 111.

Beatus vir.

294. Błogosławiony mąż, który się boi Pana, * W przykazaniu Jego będzie się kochał wielce. * Możne na ziemi będzie nasienie Jego, * Naród prawych będzie błogosławiony. * Sława i bogactwa w domu Jego. * A sprawiedliwość Jego trwa na wieki wieków. * Weszła w ciemnościach światłość prawym, * Miłościwy, miłosierny i sprawiedliwy. * Rozkoszny człowiek, który się zlituje i pożycza, * Będzie miarkował mowy swe z rozsądkiem, bo na wieki nie będzie poruszon. * W wiecznej pamiątce będzie sprawiedliwy, * Nie będzie się bał posłuchu złego. * Gotowe serce jego nadzieję mieć w Panu, * Umocnione jest serce Jego, * Nie poruszy się, aż wzgardzi nieprzyjacioły swymi. * Rozsypał, dał ubogim i sprawiedliwość Jego trwa na wieki. * Bóg jego wywyższy się w chwale. * Grzesznik ujrzy, a będzie się gniewał, będzie zgrzytał zębami swemi, a będzie schnął, * Żądza niezbożnych zaginie.

Chwała Ojcu itd., jak na str. 345.

Antyfona. Cześć Bogu niech brzmi w uszach wszelkiego stworzenia, bo litościwy i miłosierny jest Bóg.

Antyfona. Przez wszystkie wieki niechaj Cię chwalą, Trójco święta, niebo i ziemia.

PSALM 112.

Laudate pueri Dominum.

295. Chwalcie dzieci Pana, * Chwalcie Imię Pańskie. * Niechaj będzie Imię Pańskie błogosławione, * Odtąd aż na wieki. * Od wschodu słońca aż do zachodu, * Chwalebne jest Imię Pańskie. * Wysoki nad wszystkie narody Pan, * A nad niebiosa chwała Jego. * Któż jako Pan Bóg nasz, który mieszka na wysokości, * A na nizkie rzeczy patrzy na niebie i na ziemi. * Podnoszący z ziemi nędznego, * A z gnoju wywyższający ubogiego. * Aby go posadził z książęty * Z książęty ludu swego, * Który czyni, iż niepłodna mieszka w domu, * Matka Synów wesoła.

Chwała Ojcu itd., jak na str. 345.

Antyfona. Przez wszystkie wieki niechaj Cię chwalą, Trójco święta, niebo i ziemia.

Antyfona. Z którego wszystko, przez którego i w którym wszystko, temu cześć i chwała na wieki.

PSALM 116.

Laudate Dominum.

296. Chwalcie Pana wszyscy poganie, * Chwalcie Go wszyscy narodowie; * Bo się

umocniła nad nami miłosierdzie Jego, * A prawda pańska trwa na wieki.

Chwała Ojcu itd., jak na str. 345.

Antyfona. Z którego wszystko, przez którego i w którym wszystko, temu cześć i chwała na wieki.

Capitulum. O wysokości bogactw, mądrości i wiadomości Bożéj, jak są nieogarnione sądy Jego i niedocieczone drogi Jego! Chwała Ci, Panie!

HYMN albo PIEŚŃ.

MAGNIFICAT. (Łuk. 1. 46—55.)

297. Wielbij duszo moja! Pana * I rozradował się duch mój w Bogu Zbawicielu moim, * Iż wejrzał na nizkość służebnicy swojéj, * Albowiem, oto odtąd błogosławioną mię zwać będą wszystkie narody. * Albowiem uczynił mi wielkie rzeczy, * Który możny jest i święte Imię Jego, * A miłosierdzie Jego od narodu do narodów. * Bojącym się Go. * Uczynił moc ramieniem swojém, * Rozproszył pyszne myślą serca ich. * Złożył mocarze z stolicy, * A podwyższył niskie. * Łaknące napełnił dobrami. * A bogacze z niczém puścił, * Przyjął Izraela, sługę swego, * Wspomniawszy na miłosierdzie swoje. * Jako mówił do ojców naszych, * Abrahamowi i nasieniu Jego na wieki.

Chwała Ojcu itd., jak na str. 345.

Modlitwa jak na stronnicy 339.

298. Tobie, Boże niezmierzony, * Przed którym klękają trony, * Pokłon i hołd oddajemy, * Ciebie w Trójcy jedynego, * Boga i Pana naszego * Zawsze czcić i wielbić chcemy, * Przyjmij, Boże miłosierny! * Modły które lud Twój wierny, * Do tronu Twego zanosi; * Niech pełniąc Twe przykazanie, * Zyska Twoje względy, Panie! * I pokój wieczny uprosi. * Wszystkie nasze dzienne sprawy * Przyjm łaskawie, Boże prawy, * Pobłogosław bieg nasz cały; * A gdy będziem zasypiali, * Niech Cię nawet sen nasz chwali, * Pan wiekuistéj chwały. * Chwała Tobie, Boże święty! * W wszechmocności niepojęty, * Wiecznie dobry i jedyny, * Z tronu Twego wejrzyj, Panie! * Błagają Cię chrześcianie, * Pobłogosław Twoje syny. Amen.

V. Błogosławmy Boga Ojca i Syna i Ducha świętego.

R. Chwalmy i wysławiajmy Go na wieki.

Antyfona. Chwała Ci, Boże! chwała Ci Trójco święta, jedyny Boże, teraz i na wieki.

NIESZPORY

O NAJŚWIĘTSZÉJ MARYI PANNIE.

(Podług Wujka)

W Imię Ojca † i Syna ✣ i Ducha świętego † Amen.

PSALM 109, jak na stronnicy 345.
PSALM 112, jak na stronnicy 348.

PSALM 121.

Laetatus.

299. Weseliłem się tego, co mi powiedziano: * Pójdziemy do domu Pańskiego. * Stawały nogi nasze w sieniach twoich, Jeruzalem, * Jeruzalem, które się buduje jako miasto; * Którego uczestnictwo społeczne, * Bo tam wstępowały pokolenia, pokolenia Pańskie, * Świadectwo Izrael, ku wyznaniu Imieniu Pańskiemu, * Bo tam postanowione stolice na sąd, * Stolice w domu Dawidowym. * Prośćie, co jest ku pokojowi Jeruzalem, * A dostatek tym, którzy cię miłują. * Niechaj będzie pokój w mocy twojéj, * A dostatek w basztach twoich. * Dla braci mojéj i bliźnich moich. * Mówiłem pokój; o tobie. * Dla domu Pana Boga naszego, * Szukałem dobra tobie. * Chwała Ojcu i t. d.

PSALM 116.

Nisi Dominus.

300. Jeźli Pan nie zbuduje domu, * Próżno pracowali, którzy go budują, * Jeźli Pan nie będzie strzegł miasta, * Próżno czuje, który Go strzeże, * Próżno macie przedniem wstawać, * Wstańcie, skoro usiądziecie, którzy pożywacie chleba boleści, * Gdy da miłym swym spanie, * Oto! dziedzictwo Pańskie: * Syonie! zapłata owoc żywota. * Jako strzały w ręku mocarza, * Tak synowie utrapionych. * Błogosławiony człowiek, który napełnił żądzę

swoją z nich. * Nie wstydzi się, kiedy będzie mówił z nieprzyjaciołmi swymi w bramie. *
Chwała Ojcu i t. d.

PSALM 147.
Lauda Jeruzalem.

301. Chwal, Jeruzalem! Pana, * Chwal, Syonie! Boga twego; * Albowiem umocnił zapory bram twoich, * Błogosławił synom twym w tobie; * Który uczynił granice twoje pokój * I nasyca cię najwyborniejszem zbożem; * Który spuszcza słowo swe na ziemię, * Bardzo prędko bieży mowa Jego! * Który dawa śnieg jak wełnę, * A mgłę rozsypuje jako popioł. * Spuszcza lód swój, jako bryły, * Kto się ostoi przed zimnem Jego? * Pośle słowo swoje, a roztopi je, * Wionie wiatr Jego, a pocieką wody. * Kto oznajmuje słowo swe Jakóbowi. * Sprawiedliwośc i sądy swoje Izraelowi. * Nie uczynił tak żadnemu narodowi * I nie objawił im sądów swoich.
Chwała Ojcu i t. d.

Hymn jak na stronicy 344 Magnificat i Modlitwa jak na stronnicy 349 i 339.

Pieśń przed błogosławieństwem.

302. Spojrzyj z nieba wysokiego,
Zbawicielu nasz, Panie!
Na potrzeby ludu Twego,
Przyjmij nasze wzdychanie,
Ty, Pocieszycielu nasz,
Dziatki twoje zachowasz;

Ty się nad nami zlitujesz,
Ty nas wszystkich opatrujesz.
Podaj nam Twéj mocnéj ręki,
Jezusie! pożegnaj nas —
Za to Ci serdeczne dzięki
Śpiewamy na każdy czas.
Gdy do grzechu wpadniemy,
Ratuj nas bo zginiemy;
Zbaw nas z miłosierdzia Twego
Od potępienia wiecznego.

Pieśń do Serca Pana Jezusa.

303. Nie opuszczaj nas, nie opuszczaj nas,
Jezu, nie opuszczaj nas!
Tyś powiedział, że na ziemi
Nie zostawisz nas samymi,
Twoje serce czuło w niebie,
Jak nam ciężko żyć bez Ciebie,
Nie opuszczaj nas i t. d.
Gdzie pociechę my znajdziemy,
Gdzie łzy żalu ukoimy?
W Sercu Twojem tylko, Panie!
I pociecha i wytrwanie.
Nie opuszczaj nas i t. d.
W serca Twego słodkiéj ranie
Wszystko mamy, dobry Panie!
Tam ucieczka tam schronienie,
Tam wesele, tam wzmocnienie.
Nie opuszczaj nas i t. d.

Już Ci służyć będziem wiernie,
Będziem kochać krzyż i ciernie.
Będziem płakać nad grzechami,
Serce Twe obmyjem łzami.
Nie opuszczaj nas i t. d.

O pociągnij nas za sobą,
Byśmy krzyż dźwigali z Tobą;
Przy Twém sercu zawsze byli,
I dla niego tylko żyli.
Nie opuszczaj nas i t. d.

Zostań słodki Jezu z nami,
Świeć nam Serca promieniami,
Świeć nam słońcem Twéj miłości
Na téj ziemi i wieczności.
Nie opuszczaj nas i t. d.

Matko, coś pod krzyżem stała,
Coś nam życie wypłakała,
Proś, niech Syn twój się zlituje,
Serce swoje nam daruje.
Nie opuszczaj nas i t. d. Amen.

Pieśń do najśw. rany Pana Jezusa.

304. Witaj krynico dobra wszelakiego, * Najmilsza rano Serca Pana mego; * Rozpal oziębłe serce me miłością * I napełnij je niebieską słodkością.

Zdarz to, ażebym w tem wygnaniu świata * W Tobie zostawał przez me wszystkie lata; Serca Jezusa włócznią otworzone! * Niechaj przy śmierci w Tobie mam obronę.

O rano święta, rano uwielbiona, * Bądźże

na wieki od nas pochwalona! * A przez wylaną dla mnie krew i wodę, * Daj mi w utrapieniu pomoc i ochłodę.

Posilaj tą Krwią w siłach zemdlonego, * A wodą obmyj grzechem zmazanego; * Ażebym nie wpadł kiedy piekielnemu * W paszczękę srogą smokowi strasznemu.

Rano najsłodsza boku Pana mego, * Źródło miłości i dobra wszelkiego! * Zalej, proszę Cię, Krwi Twojéj potokiem * Męki czyśćcowe; niech świętym widokiem

Twéj Boskiéj chwały będą uraczeni, * Przez Twe zasługi z czyśćca wybawieni, * Błogosław wszystkim, którzy Cię miłują, * Którzy Twe serce wsławiać usiłują.

A ja przed Tobą z tém się protestuję, * Że Cię chcę kochać, i to zapisuję * Na sercu mojém, nie chcąc nic inszego * W niebie, na ziemi, prócz Ciebie samego.

Odbierz mi wszystko, co mam przyjemnego, * Karz na tym świecie, dość szczęścia mojego, * Gdy mi dasz serce pełne Twéj miłości, * Nad to nie żądam lepszéj pomyślności.

O to cię tylko proszę Boga mego, * Nie oddalaj mnie od serca Twojego, * Tu me dziedzictwo, tu moje mieszkanie * Niech będzie, póki wolna nie zostanie.

Dusza od Ciała, w którém tęskni sobie, * Pragnąc by wolna, by spoczęła w Tobie, * Przytul mię Jezu, do Serca Twojego, * Z tém żyć i umrzeć pragnę z serca mego. Amen.

Pieśń na pokropienie (w czasie wielkan.)
(Vidi aquam.)

Mel jak: Wesoły nam.

305. Widziałem wodę płynącą, * Od kościoła wychodzącą, * Z rogu kościoła prawego * Spływającą dla każdego. Alleluja—Alleluja.

A do których przychodziła * Wszystkich zdrowia nabawiła; * I co się przez nią zbawili, * Wraz Alleluja mówili. * Alleluja—Alleluja.

Wychwalajmy Pana swego, * Na wieki miłosiernego; * Pan to możny, Pan to dobry, * I na wszystkich bardzo szczodry. * Allel—Allel.

Chwała Ojcu i Synowi, * Oraz świętemu Duchowi, * Jako przedtem tak i ninie * I na wieki niechaj słynie. Alleluja—Alleluja.

V. Przez to św. pokropienie,
R. Pokaż nam miłosierdzie Twoje, Panie.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze.
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Użycz, prosimy Cię, Panie, nam tą wodą pokropionym uzdrowienie ciała, ocalenie myśli, utwierdzenie wiary i nadziei i pomnożenie miłości Bożéj. Przez Chrystusa Pana naszego. A.

Pieśń pogrzebowa.

306. Jezus, Marya, Józef, to kochanie moje, * Wam ci ja już oddaję grzeszną duszę moję, * To zbawienie, to mój strój, nie opuszę Cię, Jezu mój!

W. Módl się za nami, święty Józefie,
O. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
W. Panie! wysłuchaj modlitwy moją,
O. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Prosimy Cię, Panie! abyśmy przez zasługi Józefa świętego, Oblubieńca przenajświętszéj Rodzicielki Twojéj, wspomożeni byli, iż czego prośbami naszemi otrzymać nie możemy, aby nam za Jego przyczyną dano było; który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

W. Panie! wysłuchaj modlitwę moją,
O. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.
W. Błogosławmy Panu,
O. Bogu chwała.

A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju. Am.

Ta sama modlitwa z wierszami mówi się we wszystkich godzinkach.

NA PRYMĘ.

308. Przybądź na pomoc, święty Józefie Piastunie!
Z Jezusem i Maryą przy ostatnim zgonie,
Chwała Ojcu i Synowi Jego przedwiecznemu,
I równemu im w Bóstwie Duchowi świętemu.
Jak była na początku, i zawsze, i ninie,
Niech Bóg w Trójcy jedyny na wiek wieków słynie.

UWAGA. Tak się rozpoczynają wszystkie następne koronki.

HYMN.

Tyś strapiony, niewiedząc skrytą tajemnicę,
Myślisz zaraz opuścić swą Oblubienicę;
Już to wszystko szwankuje; we śnie Anioł głosi;
Wesel się, mówi, nie bój się, Pana Boga nosi.
Ocknąwszy tedy ze snu, uwierzyłeś słowom,
Jakoż też należało takim wierzyć mowom.
Zjednaj nam, byśmy wiary tajemnice znali,
Potem oblicze w niebie Boskie oglądali.

W. Sprawiedliwy rozrastać się będzie jako lilia,
O. I będzie kwitnął przed Panem.
W. Módl się za nami itd., jak na Jutrzni.

NA TERCYĄ.

309. Przybądź na pomoc i t. d., jak na Prymę.

HYMN.

Wszystek świat popisują, idźże do Betleem,
Oddaj swe posłuszeństwo, pospiesz z Zbawicielem,
Który się tam narodzi, obaczysz Go w ciele,
Czego czekał Symeon przez lat bardzo wiele.
Stało się, że Marya Jezusa powiła,
W pieluszki uwinąwszy, w żłobie położyła,
Którego nawiedzając pasterze witali,
To czyniąc Trzéj Królowie dary Jemu dali.

W. Zaszczepiony w domu [illegible]skim,
O. W przedsionkach domu nasz[illegible]go.
W. Módl się za nami itd., jak na Jutrzni.

NA SEXTĘ.

310. Przybądź na pomoc i t. d., jak na Prymę.

HYMN.

Nie śpi Heród okrutny, już dziatki morduje,
Krew niewinną przelewa, Boga prześladuje,
Swym mieczem na Maryi Jedynaka godząc:
Kwapże się do Egiptu, z Jezusem uchodząc.
Natychmiast usłuchałeś głosu Anielskiego,
Byś od śmierci zachował Syna Panieńskiego,
Zostawałeś w Egipcie z Jezusem i Jego
Matką miłą Maryą, do czasu pewnego.

W. Wierny sługa i roztropny,
O. Którego Pan postanowił za stróża Matki swojéj.
W. Módl się za nami itd., jak na Jutrzni.

NA NONĘ.

311. Przybądź na pomoc i t. d., jak na Prymę,

HYMN.

Ty po śmierci Heroda z przestrogi Anielskiéj,
Powróciłeś do ziemi znowu Izraelskiéj,
Szedłszy do Galilei z Bogiem, Matką Jego.
Zażywałeś w Nazaret czasu pokornego.
I tam miedzy krewnymi w radości mieszkałeś,
Zbawic[illegible] z dzieciństwa światu wychowałeś,
Żywiłeś ciężką pracą potem czoła swego,
Pod swoją mając opieką Boga wcielonego.

W. Umiłował Go Pan i przyozdobił,
O. W odzienie chwały przyoblekł go.
W. Módl się za nami itd., jak na Jutrzni.

NA NIESZPÓR.

312. Przybądź na pomoc i t. d., jak na Prymę.

HYMN.

Tyś był stracił Jezusa dwunastego roku,
Jedyną twą pociechę, jak źrenicę w oku,
Szukasz wszędzie, znajdujesz w pośrodku doktorów,
Strzeżesz pilnie wiecznego Króla Archaniołów.
Któryć się w posłuszeństwie jak Ojcu poddaje,
Twoim, Pan nieba, ziemi, poddanym się staje,
Ojcem ciebie mianuje, Matką zaś Maryą,
Ten, któremu Anieli wiecznie czołem biją.
W. Ten, które strzeże Pana swego,
O. Na wieki uczczon będzie,
W. Módl się za nami święty Józefie!
O. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
W. Panie! wysłuchaj modlitwę moją,
O. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Prosimy Cię Panie! abyśmy i t. d., jak na Jutrzni.

NA KOMPLETĘ.

313. Racz nas nawrócić grzesznych, o Panie! do siebie.
Byśmy z Tobą na wieki królowali w niebie,
Przybądź na pomoc itd., jak na Prymę.

HYMN.

Szczęśliwyś jest, Józefie! gdy cię leżącego,
Trzyma Jezus z Maryą już konającego;
Za we wierne usługi posługę oddają,
Przy świętem zejściu Twojem pociechy dodają.
Z jednéj strony Pan Jezus, z drugiéj Matka
Anili też trzymają Józefa świętego, [Jego,
Takzczęśliwie dokonał, który służył wiernie,
Ten bierze zapłatę w niebie nieśmiertelnie.
W. Ukoronowałeś go chwałą żywota, Panie!
O. Postanowiłeś go nad dziełami rąk Twoich.
W. Módl się za nami i t. d., jak na Jutrzni.

Ofiarowanie.

4. Te Godzinki pokornie z serca uprzejmego,
Ofiaruję, Patronie! ty przed Pana swego
Zanieś na tron wysoki, w modlitwie gorącéj,
Abym był w chwale końca nie znającéj.
Amen.

KORONKA
DO ŚWIĘTEGO JÓZEFA.

Intencya, albo modlitwa przed Koronką.

315. O Panie Jezu Chryste! otwórz serce i usta nasze, a racz nam dać dar Ducha św., abyśmy Ciebie z Matką Twoją przenajświętszą i najmilszym Twym Opiekunem, Józefem świętym, Patronem osobliwym Bractwa naszego, godnie wielbić i wysławić mogli, tą Koronką, którą termin modląc się ofiarujem: najprzód na cześć, na chwałę Trójcy przenajświętszéj także całego niebieskiego dworu, a osobliwie Królowéj Anielskiéj, Pannie Maryi i Jéj najczystszego Oblubieńca, Józefa świętego, za wszystkich żywych i umarłych braci i siostry i dobrodzieje Bractwa naszego i za ich potrzeby wszystkie duszne i cielesne; tak, abyś z Ojcem i z Duchem św. na tym doczesnym żywocie nas bronił od wszelkich najazdów nieprzyjaciela dusznego czarta przeklętego, i nie dopuszczał nas nagłą i niespodzianą śmiercią schodzić z tego świata, także abyś nas zawarował od głodu, moru i wojny, drogości czasu, wszystkich chorób i niebezpieczeństwa; chmurę, także grzmoty, grady, złe powietrze i wszelkie zarazy na nas i dobytkach naszych, urodzajach polnych i ogrodowych precz oddalił, aby ziemia swój owoc hojny wydała. Nas też wszystkich braci i siostry w zdrowiu racz zachować, aby chorzy

zdrowie otrzymali, a zdrowi w zgodzie, w miłości i służbie Twéj Maryi i Józefa świętego trwali. Na ostatek, aby dusze zmarłych braci, sióstr i dobrodziejów Bractwa przewielebnego na łaskę przyjęte były za przyczyną Józefa świętego. A tą naszą niegodną modlitwą, którą Tobie Panie Jezu Chryste, Synu najmilejszy Boga przedwiecznego, Tobie niepokalana i najśw. Panno Maryo; także Tobie, Opiekunie Jezusa i najczystszy Oblubieńcze Boga-Rodzicy Panny, Józefie święty, ofiarujemy, nabożném sercem zaczynając:

Na krzyżu albo medalu przeżegnawszy się, mów:

W Imię Ojca † i Syna † i Ducha św. † Amen.

Chorus I. Wierzę w Boga Ojca wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi. I z Jezusa Chrystusa, Syna Jego jedynego, Pana naszego, który się począł z Ducha świętego, narodził się z Maryi Dziewicy.

Chorus II. Umęczon pod Pontskim Piłatem, ukrzyżowan; umarł i pogrzebion; zstąpił do piekłów, trzeciego dnia zmartwychwstał.

Chorus I. Wstąpił na niebiosa, siedzi na prawicy Boga Ojca wszechmogącego. Ztamtąd przyjdzie sądzić żywych i umarłych.

Chorus II. Wierzę w Ducha świętego, w święty Kościół katolicki, w Świętych obcowanie; Grzechów odpuszczenie; Ciała zmartwychwstanie, a po śmierci żywot wieczny. Amen.

Chorus I. Ojcze nasz, któryś jest w niebie,

święć się Imię Twoje; przyjdź królestwo Twoje, Bądź wola Twoja, jako w niebie tak i na ziemi.

Chorus II. Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj. I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom. I nie wódź nas na pokuszenie, ale zbaw nas od złego. Amen.

Na większym paciórku mów:

Chorus I. Zdrowaś Marya, łaskiś pełna, Pan z Tobą; błogosławionaś Ty między niewiastami, i błogosławion jest najczystszy Oblubieniec Twój Józef święty, Opiekun błogosławionego Owocu żywota Twego, Jezusa.

Chorus II. Święta Maryo, Matko Boża, i św. Józefie! módlcie się za nami grzesznymi teraz i w godzinę śmierci naszéj. Amen.

Chóry na przemiany.

Na mniejszych trzech paciórkach mów na każdy raz:

Jezus, Marya, Józef.

A tak piętnaście razy powtarzając od pozdrowienia anielskiego odprawisz Koronkę Józefa świętego.

Modlitwa zwyczajna po Koronce.

O św. Józefie! któryś dla Twéj nienaruszonéj czystości za Oblubieńca Maryi jest obrany, dla wielkiéj pokory za Opiekuna Synowi Bożemu dany; prosimy Cię pokornie, o przebłogosławiony nasz Przyczyńco! o Oblubieńcze Panny Maryi! nie racz gardzić tem naszem (lub prostem) nabożeństwem. Racz przyjąć tę Koronkę którąśmy gorliwie mówili, Trójcy przenajświętszéj i wszystkiemu niebieskiemu Dworu ku czci i chwale osobliwéj, wcielenia Chrystusa Pana i Zbawiciela naszego, błogosławionéj Panny Maryi i Twojemu wysławieniu. Racz tedy ofiarować tę naszą Koronkę Twemu przenajświętszemu Synowi i Twojéj przeczystéj Oblubienicy Pannie Maryi. Mianowicie za potrzeby Kościoła świętego katolickiego i rozszerzenie wiary prawdziwéj katolickiéj. Za wykorzenienie kacerstwa, jedność i zgodę książąt katolickich, aby wszelkie nieprzyjacioły potłumić i zagubić mogli. Racz też Józefie święty tę Koronkę ofiarować za te, którzy to nabożeństwo Tobie na cześć i chwałę wystawili. Racz się modlić Józefie święty, za wszystkich żywych i zmarłych braci, siostry i dobrodziei całego Bractwa; za zdrowych i chorych, za pojmanych i zasmuconych, za tych też, którzy w różnych trwogach, uciskach i dolegliwościach będąc, modlitw brackich pragną i potrzebują, i za te, za których powinniśmy się modlić. Nas też nie racz zapominać. Twych niegodnych sług i służebnic.

Módl się za nami, o Książę Patryarchów i Proroków, Patronie Bractwa naszego. Spraw, aby nas przeżegnał, błogosławił i zawarował od nagłéj i niespodzianéj śmierci. Także po

tym żywocie biednym do wiecznych wprowadził radości, błogosławiony Owoc żywota Twéj przeczystéj Oblubienicy Maryi, Jezus Chrystus. Który żyje i króluje z Ojcem i z Duchem św., jeden Bóg na wieki wieków. Amen.

Spojrzyj na nas nędznych grzeszników, Boże, Ojcze niebieski, i bądź nam miłościw, a racz nas przeżegnać z Synem i Duchem św. pobłogosławić i zachować nas i wszystkie nasze urodzaje polne i ogrodowe; także za przyczyną najśw. Maryi Panny i najmilszego Jéj Oblubieńca Józefa św., dusze wszystkich braci, sióstr i dobrodziejów Bractwa naszego niechaj odpoczywają w pokoju. Amen.

Jezus, Marya, Józef!

Wam oddaję serce i duszę moję.

LITANIA
O MĘCE PAŃSKIÉJ.

316. Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

Chryste usłysz nas! Chryste wysłuchaj nas!
Ojcze z nieba Boże! Zmiłuj się nad nami!
Synu, Odkupicielu świata, Boże,
Duchu święty, Boże,
Święta Trójco jedyny Boże,
Jezu najboleśniejszy,
Jezu za trzydzieści groszy sprzedany,
Jezu do nóg uczniów nakłoniony,
Jezu na modlitwie upadający,

Zmiłuj się nad nami!

Jezu krwawym potem się pocący,
Jezu pocałowaniem Judasza wydany,
Jezu od żołnierzy związany,
Jezu od uczniów opuszczony,
Jezu przed Annaszem i Kaifaszem postawiony,
Jezu ciężkim policzkiem od żołnierza uderzony,
Jezu od fałszywych świadków oskarżony,
Jezu godnym śmierci osądzony,
Jezu na twarzy plwocinami oszpecony,
Jezu sprosną chustką oczy zawiązane mający,
Jezu pięściami poszyjkowany,
Jezu od Piotra po trzykroć zaprzany,
Jezu związany i do Piłata posłany,
Jezu w białą szatę obleczony,
Jezu od Heroda i jego żołnierzy wzgardzony,
Jezu nad Barabasza gorszym osądzony,
Jezu okrutnie biczowany,
Jezu w szatę szkarłatną przyodziany;
Jezu cierniem ukoronowany,
Jezu trzciną uderzony,
Jezu od Żydów na śmierć najsprośniejszą potępiony,
Jezu krzyżem obciążony,
Jezu pod krzyżem upadający,
Jezu z szat obnażony,
Jezu gwoździmi do krzyża przybity,
Jezu między łotry postawiony,
Jezu od przechodzących zbluźniony,

Zmiłuj się nad nami!

Jezu od Żydów wyśmiany,
Jezu od łotra urągany,
Jezu krzywdami nasycony,
Jezu żółcią i octem napojony,
Jezu aż do śmierci krzyżowéj posłuszny,
Jezu włócznią przebodzony,
Jezu z którego boku wyszła krew i woda,
Jezu z krzyża złożony,
Jezu w grobie nowym położony,
Jezu którego boleścią uleczeni jesteśmy,
Jezu za nas ukrzyżowany, umarły i pogrzebiony,
Jezu przez którego mękę, śmierć i rany zbawieni jesteśmy,

Zmiłuj się nad nami!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, Przepuść nam Jezu!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, Wysłuchaj nas! Jezu!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, Zmiłuj się nad nami!
Jezu Chryste usłysz nas! Jezu Chryste, wysłuchaj nas!
Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrieelejson.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya.

V. Kłaniamy się Tobie, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Ciebie,
R. Albowiem przez święty krzyż Twój odkupiłeś świat.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy moje,
R. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

SPIS PIEŚNI.

PIEŚNI PORANNE.

1. W Imię Ojca, w Imię Syna . . . 3
2. Gdy na nowo słońce 4
3. Gdy się ze snu zrywam 4
4. Gdy nocne ciemności 5
5. Kiedy ranne wstają zorze 6
6. Ocknąwszy się znów dnia tego . . . 7
7. Przy pierwszem ocuceniu 7
8. Skoro ze snu wstaję z rana . . . 10
9. Wielbij, duszo moja Pana 11
10. Z Twej dobroci dnia nowego . . . 12

PIEŚŃ PRZED SZKOŁĄ.

11. Duchu święty! przyjdź, prosimy . . 13

PIEŚŃ PO SZKOLE.

12. Niech wzrasta nauka trwale . . . 13

PIEŚNI WIECZORNE.

13. Wszystkie nasze dzienne sprawy . . 14
14. Nim nastąpi pomrok nocny 14
15. Ciebie przed końcem dnia tego . . 14
16. Gdy już słońce na zachodzie . . . 15

PIEŚNI PRZED KAZANIEM.

17. Przyjdź, Duchu prawdy i światłości . 15
18. Duszo moja! słuchaj Pana 15
19. Pochodnią jest słowo Twoje . . . 16
20. O Jezu! słowa Twego słuchać . . 16

PIEŚNI PO KAZANIU.

21. Błogosławieni są, którzy słowa Bożego 17
22. Boże, dobrotliwy Panie 17

NA ASPERGES.

23. Pokropisz hyzopem, Panie 18
24. Racz nas, Panie, pokropić hyzopowem 18

PIEŚNI MSZALNE.

25. Boże, Stwórco, nasz, Panie . . . 19
26. Co nam nakazuje nasza wiara . . 23
27. Na Twe słowo się zbliżamy . . . 26
28. Z pokłonem upadnijmy, nabożnie . 29
29. Racz przyjąć uwielbienie, Stwórco . 32
30. Z pokorą upadamy, przed Tobą . . 34
31. Nieogarniony całym światem Boże . 39
32. U podnóżka Twych ołtarzy, Panie . 42
33. Boże Ojcze! Tyś z miłości 45
34. Nuż wszyscy prawowierni Boga . . 47
35. Przed tronem Twém upadamy . . 49
36. W Twéj świątyni zgromadzeni . . 52
37. Przed Majestat Twój rzuceni . . . 56

MSZA NA BOŻE NARODZENIE.

38. Zawitaj! Zbawicielu, Jezu nasz . . 59

MSZA NA NIEDZIELE POSTU.

39. Jezu! któryś trzy godziny 61

MSZA NA WIELKI CZWARTEK.

40. Wszyscy przytomni słuchajcie . . 64

MSZA W CZASIE WIELKANOCNYM.

41. Weselmy się chrześcianie 66

MSZA NA ZIELONE ŚWIĄTKI.

42. Duchu święty, prawdziwy 66

NA WSZYSTKIE UROCZYSTOŚCI N. M. PANNY.

43. Przy obchodzie 72

PIEŚNI DO NAJŚW. SAKRAMENTU.

44. Sław, języku chwalebnego 76
45. Pange lingua gloriosi 76
46. Przed tak wielkim Sakramentem . 77
47. Tantum ergo Sacramentum . . . 77
48. Kłaniam się Tobie, Boże 77
49. (O przenajświętsza Hostya) . . . 79
50. Święty, Święty, Święty 79
51. W Sakramencie utajony 80
52. Święty, Święty, Święty, Święty, Pan 80
53. Bądź pochwalon na wieki 81
54. Niech Jezus Chrystus będzie pochwal. 81
55. Poklęknij na kolana, o duszo . . . 83
56. Twoja cześć, chwała, nasz wieczny 84
57. Święty Boże, Święty Mocny . . . 85
58. Bądźże Jezu, pozdrowiony 86
59. W majestacie na niebieskim tronie . 87
60. Chwalmy ten nieskończony . . . 87
61. Wielbimy Cię, o Boże! 88
62. Kłaniam się Tobie, przedwieczny . 88

PIEŚNI ADWENTOWE.

63. Ecce dominus veniet (Oto Pan Bóg) 89
64. Spuśćcie, łaskawe niebiosa 89
65. Spuśćcie nam na ziemskie niwy . . 90
66. Po upadku człowieka grzesznego . 91
67. Boże wieczny, Boże żywy 93
68. Posyła do Panny nie lada Anioła . 93
69. Archanioł Boży Gabryel 94

70. Zdrowaś bądź Marya 96
71. Zawitaj, ranna Jutrzenko 97
72. Witaj, Królowa nieba i Matko . . 98
73. O Gospodo uwielbiona 99

PIEŚNI NA BOŻE NARODZENIE.

74. Anioł pasterzom mówił 99
75. Dzieciątko się narodziło 100
76. W żłobie leży, któż pobieży, . . 101
77. A wczoraj z wieczora, z niebieskiego 102
78. Wiwat dzisiaj Boskiéj Istności . . 103
79. Witam Cię. witam, Jezu, me . . 104
80. Witaj, Jezu nasz kochany . . . 105
81. Witajże Dzieciątko, z Panny . . 106
82. Zawitaj Jezu z Panny narodzony . 107
83. Bóg się rodzi, moc truchleje . . 108
84. Gdy się Chrystus rodzi i na świat 109
85. Niepojęte dary dla nas daje . . . 110
86. Któż o téj dobie płacze w żłobie . 111
87. Pasterze mili! coście widzieli . . 112
88. Narodził się Jezus Chrystus . . . 113
89. Pan z nieba i z łona Ojca przychodzi 114
90. Bóg się z Panny narodził . . . 115
91. Gdy Bóg posłał Syna swego . . 116
92. Śliczna Panienka Jezusa zrodziła . 117
93. Rozkwitnęła się lilia 118

PRZY KOŃCU ROKU.

94. Nie tak bystro płynie rzeka . . . 119

PIEŚNI NA UROCZYSTOŚĆ ŚŚ. TRZECH KRÓLI.

95. Gdy Marya porodziła 120

96. Kiedy król Heród królował . . . 121
97. Mesyasz przyszedł na świat . . 124

DO NAJSŁODSZEGO IMIENIA JEZUSOWEGO.

98. Jezusa słodkie wspomnienie . . 125
99. Jezusowa miłość słodka 125
100. Jezu! nad słońce jaśniejszy . . . 126

PIEŚNI NA 40-GODZINNE NABOŻEŃSTWO.

101. Ciebie, Boże! wielbimy 127
102. Ciebie, Boże! chwalimy 128
103. Boże! kocham Cię, Boże! kocham 130
104. Pójdźcie, wszyscy chrześcianie . 131
105. Gdzież jest Jezus ma Pociecha . 132

PIEŚNI POSTNE.

106. Jużem dość pracował dla ciebie . 134
107. Rozmyślajmy dziś, wierni . . . 136
108. Ach, mój Jezu! jak Ty klęczysz . 138
109. Płaczmy wszyscy najmilejsi . . 139

PIEŚNI PRZY STACYACH.

110. Pójdźmy w drogę świętą . . . 141
111. Już Cię żegnam, najmilejszy Synu 143
112. Ojcze, Boże wszechmogący . . . 146
113. O duszo wszelka nabożna . . . 151
114. Krzyżu święty nadewszystko . . 152
115. Jezu, Chryste, Panie miły . . . 154
116. Zawitaj Ukrzyżowany 155
117. Wisi na krzyżu Pan Stwórca nieba 156

PIEŚŃ NA NIEDZIELĘ PALMOWĄ.

118. Z nieba zesłany Syn Boga żywego 157

PIEŚNI NA WIELKI PIĄTEK.

119. Krzyżu Chrystusów! bądźże pochw. 159
120. Ty, któryś gorzko na krzyżu umierał 160
121. Już Chrystus życie zakończył . . 161
122. Umarł, ach! umarł Jezus ukochany 162
123. Niech wszystkich wiernych oczy . 163
124. O jak srodze jest rozpięty . . . 164
125. Już zdejmuje martwe z krzyża . 164
126. Zbliżam się ku tobie 165
127. Ludu mój, ludu mój 166
128. Lament serdeczny w mém sercu . 167
129. Dobra noc, Głowo święta Jezusa 169

U GROBU PAŃSKIEGO.

130. Płaczcie Anieli, płaczcie Duchy . 170
131. O grobie chwalebny! oto nieśmiert. 172

PIEŚNI WIELKANOCNE.

132. Jezu na krzyżu rozpięty 173
133. Przez Twoje święte zmartwywst. 173
134. Chrystus zmartwychwstał . . . 174
135. Chrystus zmartwychwstan jest . 174
136. Zwycięzca śmierci, piekła i szatana 175
137. Dziś nam nastał dzień ozdobny . 177
138. Wesoły nam dziś dzień nastał . 178
139. Wysławiajmy Chrysta Pana . . 180
140. Alleluja, Jezus żyje, już go dłużéj 181
141. Dziś Chrystus, Król wiecznéj chwały 181
142. Wstał Pan Chrystus zmartwych . 182
143. Zmartwychwstał Chrystus chwaleb. 183
144. Witaj, dniu święty, żądany . . . 184
145. Radujmy się, weselmy się . . . 184

146. Ofiarujmy chwałę w wierze . . . 185
147. Witaj, witaj, dniu święty . . . 186
148. Raduj się, nieba Królowa, Alleluja 187
149. Wesel się, Królowa rajska, Panno 187

NA DNI KRZYŻOWE.

150. Królu nieba wysokiego, Boże . . 188

NA WNIEBOWSTĄPIENIE PAŃSKIE.

151. Witaj, witaj, dniu święty . . . 189

PIEŚNI NA ZIELONE ŚWIĄTKI.

152. Pan Chrystus dnia świątecznego . 190
153. Przybądź, Duchu Stworzycielu . 191

PIEŚNI DO TRÓJCY PRZENAJŚWIĘTSZÉJ.

154. Bogu Ojcu i Synowi 191
155. Jeden w naturze, w Osobach troisty 192

PIEŚNI NA BOŻE CIAŁO.

156. Chwalmy ten nieskończony . . . 193
157. U drzwi Twoich stoję, Panie . . 194
158. Chwal, Syonie! Zbawiciela . . . 195
159. Niebo, ziemia, świat i morze . . 197
160. Witam, Cię, witam, przenajśw. Ciała 198
161. Witaj, Jezu! w téj świętości . . 198
162. Witaj, Boże utajony, Zbawicielu nasz 199
163. Rzućmy się wszyscy społem . . 200
164. Zróbcie mu miejsce, Pan idzie . 201
165. Przed Twojego dziś ołtarza tronem 202
166. Jezu! Ciebie wyznajemy . . . 203
167. Wysławiajmy Chrześcianie! . . . 205
168. Idzie, idzie Bóg prawdziwy . . 206

PIEŚNI DO NAJŚW. MARYI PANNY.

PIEŚNI PRZYGODNE.

169. Dnia każdego, Boga mego . . . 207
170. Maryo, czysta dziewico 208
171. Salve Regina, Zawitaj Królowa . 209
172. Niebieskiego dworu Pani! . . . 210
173. Gwiazdo morza! któraś Pana . . 210
174. O Marya, Matko Boga 211
175. Serdeczna Matko! Opiekunko ludzi 212
176. O Marya, moja radość 213
177. Bądźże od nas pozdrowiona . . 214
178. Tysiąc razy pozdrawiamy ciebie . 214
179. Tysiąckroć bądź 217
180. Tysiąckroć bądź pozdrow., o niebies. 218
181. Gdyśmy przyszli do 219

PRZED CUDOWNYM OBRAZEM NAJŚW. MARYI PANNY.

182. Niepokalana dziewico Marya . . 221
183. Gwiazdo śliczna wspaniała . . . 223
184. Zawitaj, Królowa! bądź 224
185. Ciebie na wieki wychwalamy . . 225
186. O najświętsza Matko Boża! . . . 226
187. O której berło ląd 227
188. Przed Tobą klękamy 228

W DZIEŃ NIEPOKALANEGO POCZĘCIA NAJŚW. MARYI PANNY.

189. O Matko ukochana 229
190. W pierwszym momencie . . . 229
191. Witaj święta i poczęta 230

192. Matko niebieskiego Pana . . . 231
193. O uwielbiona, błogosławiona . . 232

NA OCZYSZCZENIE NAJŚW. MARYI PANNY.

194. Czystsza nad słońce oczyszczenia 232

NA ZWIASTOWANIE NAJŚW. MARYI PANNY.

195. Urząd zbawienia ludzkiego . . . 233
196. Anioł Gabryel w poselstwie . . 234

DO NAJŚWIĘTSZEJ MATKI BOLESNEJ.

197. Witaj Matko uwielbiona 235

PIEŚNI DO SERCA MARYI PANNY.

198. Idźmy, tulmy się jak dziatki . . 239

PIEŚNI W CZASIE NABOŻEŃSTWA MAJOW.

199. Maryą pozdrawiać trzeba . . . 240

DO NAJŚW. MARYI PANNY SZKAPLERZNEJ.

200. Matko Szkaplerza świętego . . . 241
201. Witaj, Pani! my poddani . . . 242

NA WNIEBOWZIĘCIE NAJŚW. MARYI PANNY.

202. Już Marya w niebo wzięta . . . 242
203. Wzięta do nieba Marya Królowa . 244
204. Ty, któraś pięknie dni swoje . . 245
205. O Marya, wspomnij na mnie . . 247

NA NARODZENIE NAJŚW. MARYI PANNY.

206. Z wyroków nieba Marya się rodzi 249

O NAJŚW. MARYI PANNIE RÓŻAŃCOWEJ.

207. Witaj nieba i nad nieba jasna Ozdobo 250
208. Święta Panno! tyś nad wszystkie 251
209. Witaj, Kwiecie Różańca 252
210. Matko Różańca świętego . . . 253

211. Słudzy Maryi, wam pewne zbawienie 253
212. Pod Twój płaszcz się uciekamy . 255

PIEŚNI O ŚWIĘTYCH PAŃSKICH.

O św. Józefie.
213. Szczęśliwy, kto sobie Patrona . . 257
214. Ten, co go wierni dziś chwalą . 258
O św. Wojciechu.
215. Sławny w Męczenników gronie . 258
O św. Izydorze.
216. Oraczu sławny, święty 260
O św. Janie Nepomucenie.
217. Witaj, Janie z Bolesława . . . 261
218. Święty Janie Nepomucki . . . 263
219. Kwiateczku majowy, drogi rubinie 264
220. Szczęśliwe Czechy, co wydały Jana 265
O św. Antonim.
221. Tryumfuj niebo! z Gościa tak . . 267
O św. Piotrze Apostole.
222. Jeśli chcesz szukać Patrona . . 268
O św. Annie.
223. Ja sobie wybrałem za obronę . . 269
224. Czyńmy świętéj Annie dzięki . . 270
O św. Rochu.
225. Wielce kochany w Bogu Rochu św. 271
O św. Jacku.
226. Wesołe niebo z radości wykrzyka 272
227. Wonny kwiecie, który w świecie 273

O bł. Bronisławie.
228. O jak są wielkie dary Twoje, Boże 274
O św. Michale Archaniele.
229. Książe niebieski, święty Michale 276
O św. Jadwidze.
230. Zacznijcie sławić Jadwigę Księżn. 276
231. We wielkiéj sławie jest miasto . 278
O wszystkich Świętych.
232. Racz być Chryste przebłaganym . 279
Pieśń o św. Barbarze.
233. Barbaro święta, perło Jezusowa . 279
234. Barbaro święta Patronko konania 281
O św. Mikołaju.
235. Niech będzie Bóg nasz pochwalony 283

PIEŚNI PRZYGODNE.

236. Ojcze modlim się do Ciebie . . 284
237. Żaden tak nie może 284
Do Boskiéj Opatrzności.
238. Wszechmocna mego Opatrzności 286
239. Kto się w opiekę podda Panu swemu 288
240. Szczęśliwy kogo Opatrzność Boska 289
O Ufności w Panu Bogu.
241. Wszystka moja nadzieja u Boga 291
O zgadzaniu się z wolą Bożą.
242. Boże w dobroci nigdy nie przebrany 292
243. Każda żyjąca dusza 293
244 Boże! z Twoich rąk żyjemy . . 294
245. Stanowicielu małżeństwa . . . 295
246. Coś Ty raczył złączyć Boże . . 295

PIEŚNI POGRZEBOWE.

247. Jeszcze jestem małe dziecię . . 296

248. Żegnam was mili rodzice . . . 297
249. Byłem małem dzieciątkiem . . . 297
250. Na cmentarzu mieszkać będę . . 298
251. Moje z wami rozestanie 299
252. Cokolwiek w świecie jest . . . 300
253. Jak każdy, który się rodzi . . . 302

Przy spuszczaniu ciała do grobu.

254 Śpijże już po twoim boju . . . 304

PIEŚNI PRZY ŻAŁOBNEJ MSZY ŚW.

255. Boże, Sędzio sprawiedliwy . . . 304
256. O Boże przedwieczny 307

PIEŚNI ZA DUSZE ZMARŁYCH.

257. Ach! Ojcze pełen litości . . . 310
258. Boże Ojcze niebieski, litościwy . 311
259. Panie! racz im, (mu, jej) dać lekkie 312
260. Wszyscy, którzy już dni swoje . 312
261. Dusze w czyśćcu upalenia . . . 313
262. Jezus w Ogrójcu mdlejący . . . 314
263. Więzień w czyśćcu zatrzymany . 315
264. Cierpiącym duszom w czyśćcu . 316
265. Z głębokości wołam ku Tobie . 317
266. Z głębi mojego Serca głos wydany 318
267. Zmiłuj się nademną Boże! . . . 319
268. Zmiłuj się Boże! nademną . . . 320
269. Libera me, Domine! de morte aeterna 323
270. O zachowaj mnie, Panie! od zguby 323
271. Boże! wysłuchaj nasze wołanie . 324

Pieśń o sądzie Pańskim.

272. Na głos trąby Anielskiej . . . 325

273. Dzień, on dzień gniewu Pańskiego 327
274. W dzień ów sądu ostateczny . . 329

DODATEK I.

NIESZPORY W NIEDZIELĘ I ŚWIĘTA.

275. Boże! wejrzyj ku wspomożeniu . 333
276. Rzekł Pan do Pana mego . . . 333
277. Całém Cię sercem chwalić . , . 334
278. Szczęśliwy i nie zna kaźni . . . 335
279. Chwalcie, o dziatki! najwyższego 336
280. Boga naszego chwalcie 337
281. Będę cierpiał, bom zasłużył . , 337
282. Wielbij, duszo moja! Pana . . . 338
283. Panno Maryo, Matko 339
284. Witaj Królowa Gwiazdo 340
285. Królowa nieba! Matko 340
286. Witaj Królowa! Matko 341

NIESZPORY O NAJŚW. MARYI PANNIE.

287. Ucieszyła mię wieść pożądana . 341
288. Jeżeli domu sam Pan nie . . . 342
289. Jerozolimo! chwal Pana nad pany 343
290. Gwiazdo morza głębokiego . . . 344

Psalmy nieszporne.

291. Boże wejrzyj ku wspomożeniu . 345
292. Rzekł Pan Panu memu 345
293. Będęć wyznawał, Panie! 346
294. Błogosławiony mąż, który . . . 347
295. Chwalcie dzieci Pana 348
296. Chwalcie Pana wszyscy 348

297. Wielbij duszo moja Pana . .
298. Tobie Boże niezmierzony . .

NIESZPORY O NAJŚW. MARYI PAN

(Podług Wujka)

299. Weseliłem się tego co mi . .
300. Jeżeli Pan nie zbuduje memu .
301. Chwal, Jezuzalem Pana . . .

Pieśń przed błogosławieństwem.

302. Spojrzyj z nieba wysokiego . .

Pieśń do Serca Pana Jezusa.

303. Nie opuszczaj nas, nie opuszczaj .
304. Witaj krynico dobra wszelkiego .

Pieśń na pokropienie.

305. Widziałem wodę płynącą . . .

Pieśń pogrzebowa

306. Jezus, Marya, Józef, to kochanie

DODATEK II.

GODZINKI DO ŚW. JÓZEFA.

307. Zacznijcie usta . . . . . .
308. Przybądź na pomoc . . . . .
309. Na Tercyą . . . . . .
310. Na Sextę . . . . . .
311. Na Nonę . . . . . .
312. Na Nieszpór . . . . . .
313. Na Kompletę . . . . . .
314. Ofiarowanie . . . . . .
315. Koronka do św. Józefa . . . .
316. Litania o męce Pańskiéj . . .

Zbiory Biblioteki Specjalnej Opole

Schwarze Knopfloch-Chappeseide in Strängen.

ungefähre Fadenstärke	No.	Länge eines 10 Gramm-Stranges		
	25 dreifach	ca. 70 Meter	10 Gramm	23 Pfg.
	30 „	„ 85 „		
	35 „	„ 100 „	1 Kilo	22,— Mk.
	40 „	„ 115 „		

Schwarze Maschinen-Chappeseide, dreifach, auf Holzrollen:

ungefähre Fadenstärke	No.	Fadenlänge einer Rolle		prima Qualität
	18	ca. 340 Yards	die einzelne Rolle	—,37 Mk.
	20	„ 375 „		
	22	„ 410 „		
	24	„ 450 „	1/2 Carton enthaltend 16 Rollen	5,80 „
	26	„ 485 „		
	28	„ 520 „		
	30	„ 560 „	1 Carton enthaltend 32 Rollen	11,40 „

Baumwollene Garne.

Maschinen-

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna
im. S. Staffa w Opolu
Wojewódzka Biblioteka
Publiczna w Opolu
9111 $
001-009111-00-0